

Ewangelia Mateusza

Rozdział 1

1. Oto rodowód Jezui Mesjasza, syna Dawida, syna Awrahama: 2. Awraham był ojcem Jic'chaka, Jic'chak był ojcem Ja'akowa, Ja'akow był ojcem J'hudy i jego braci, 3. J'huda był ojcem Pereca i Seracha (matką ich była Tamar), Perec był ojcem Hecrona, Hecron był ojcem Rama, 4. Ram był ojcem Amminadawa, Amminadaw był ojcem Nachszona, Nachszon był ojcem Salmona, 5. Salmon był ojcem Bo'aza (jego matką była Rachaw), Bo'az był ojcem Oweda (jego matką była Rut), Owed był ojcem Jiszaja, 6. Jiszaj był ojcem Dawida króla. Dawid był ojcem Szlomo (jego matką była żona Urii), 7. Szlomo był ojcem Rechaw'ama, Rechaw'am był ojcem Awii, Awija był ojcem Asy, 8. Asa był ojcem J'hosafata, J'hosafat był ojcem Jorama, Joram był ojcem Uzijahu, 9. Uzijahu był ojcem Jotama, Jotam był ojcem Achaza, Achaz był ojcem Chizkijahu, 10. Chizkijahu był ojcem M'naszego, M nasze był ojcem Amona, Arnon był ojcem Joszijahu, 11. Joszijahu był ojcem J'chaniahu i jego braci w chwili Wagnania babilońskiego. 12. Po Wagnaniu babilońskim J'chaniahu był ojcem Sz'altiel. Sz'altiel był ojcem Z'rubawela, 13. Z'rubawel był ojcem Aw'ichuda, Aw'ichud był ojcem Eliakima, Eliakim był ojcem 'Azura, 14. 'Azur był ojcem Cadoka, Cadok był ojcem Jachina, Jachin był ojcem El'ichuda, 15. El'ichud był ojcem El'azara, El'azar był ojcem Mattana, Mattan był ojcem Ja'akowa, 16. Ja'akow był ojcem Josefa, męża Miriam, z której narodził się Jezua, zwany

Mesjaszem, 17. Było zatem czternaście pokoleń od Awrahama do Dawida, czternaście pokoleń od Dawida do Wagnania babilońskiego i czternaście pokoleń od Wagnania babilońskiego do Mesjasza. 18. Oto, jak doszło do narodzin Jezui Mesjasza. Kiedy matka Jego Miriam zaręczyła się z Josefem, zanim się jeszcze pobrali, okazała się brzemienną z Ruach Ha-Kodesz. 19. Jej przyszły mąż Josef był człowiekiem, który postępował uczciwie; zaplanował zatem zerwać zaręczyny po cichu, aby nie narażać jej na publiczne pohańbienie. 20. Gdy jednak rozmyślał o tym, ukazał mu się we śnie anioł Adonai i rzekł: "Josefie, synu Dawida, nie obawiaj się przyjąć Miriam do siebie jako swej żony; bo to, co się w niej poczęło, jest z Ruach Ha-Kodesz. 21. Urodzi ona syna, a ty nadasz Mu imię Jezua [co oznacza "Adonai zbawia"], gdyż zbawi On swój lud od jego grzechów". 22. Stało się to wszystko, aby wypełniło się to, co powiedział Adonai przez proroka: 23. "Dziewica pocznie i porodzi syna, i nazwą go Immanu'el" (imię to oznacza: "Bóg z nami"). 24. Obudziwszy się, Josef uczynił to, co nakazał mu anioł Adonai - zabrał Miriam do siebie jako swą żonę, 25. nie współżył z nią jednak, aż urodziła syna, i nazwał Go Jezua.

Rozdział 2

1. Po narodzinach Jezui w Beit-Lechem w ziemi J'hudy w czasie, gdy Herod był królem, przybyli do Jeruszałaim Mędrcy ze Wschodu 2. i pytali: "Gdzie jest nowo narodzony Król Żydów? Bo ujraliśmy jego gwiazdę na wschodzie i przybyliśmy, aby oddać mu hołd". 3. Usłyszawszy o tym, Król Herod wzburzył się

wielce, a z nim wszyscy w Jeruzalaim.

4. Zwołał wszystkich głównych kohanim i nauczycieli Tory spośród ludu i zapytał ich: "Gdzie narodzi się Mesjasz?". **5.** "W Beit-Lechem w J'hudzie - odrzekli - napisał bowiem prorok: **6.** "Ty zaś, Beit-Lechem, w ziemi J'hudzkiej, nie jesteś w żadnym razie najmniejsze wśród władców J'hudy; z ciebie bowiem wyjdzie Władca, który paść będzie lud mój Isra'el"". **7.** Herod wezwał Mędrców, aby spotkali się z nim potajemnie, i wypytywał ich dokładnie, kiedy pojawiła się gwiazda. **8.** Później wysłał ich do Beit-Lechem z takimi poleceniami: "Szukajcie starannie dziecięcia, a gdy je znajdziecie, dajcie mi znać, abym i ja mógł się tam udać i oddać mu hołd". **9.** Wysłuchawszy króla, odjechali, gwiazda zaś, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż doszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. **10.** Kiedy ujrzeni gwiazdę, uradowali się wielce. **11.** A wszedłszy do domu, ujrzeni Dziecię z Jego matką Miriam; i upadli na twarze, i oddali Mu cześć. Potem otworzyli swe sakwy i ofiarowali Mu dary - złoto, kadzidło i mirrę. **12.** Ostrzeżono ich jednak we śnie, aby nie wracali do Heroda, inną zatem drogą udali się z powrotem do swego kraju. **13.** Kiedy odjechali, anioł Adonai ukazał się Josefowi we śnie i rzekł: "Wstań, weź Dziecię i matkę Jego i uciekaj do Egiptu, i zostań tam, aż nakażę ci wracać. Herod bowiem będzie szukał Dziecięcia, aby Je zabić". **14.** Wstał więc, wziął Dziecię i matkę Jego i wyruszył nocą do Egiptu, **15.** gdzie przebywał aż do śmierci Heroda. Stało się to, aby się wypełniło, co powiedział Adonai przez proroka:

"Z Egiptu wezwałem mego syna".

16. Tymczasem Herod, widząc, że Mędrcy przechytrzyli go, wpadł we wściekłość i nakazał zabić wszystkich chłopców w Beit-Lechem i okolicach w wieku dwóch lat i młodszych, licząc według czasu, o którym powiedzieli mu Mędrcy. **17.** W ten sposób wypełniły się słowa wypowiedziane przez proroka Jirmejahu: **18.** "Głos słyszano w Ramie, szlochanie i głośny lament. To Rachel szlochała nad swoimi dziećmi i nie dawała się pocieszyć, bo nie żyją już". **19.** Po śmierci Heroda ukazał się Josefowi w Egipcie podczas snu anioł Adonai **20.** i rzekł: "Wstań, weź Dziecię i matkę Jego i udaj się do Erec-Israel, bo nie żyją już ci, którzy chcieli zabić Dziecię". **21.** Wstał więc, wziął Dziecię i matkę Jego i udał się z powrotem do Erec-Israel. **22.** Usłyszawszy jednak, że Archelaus został królem w J'hudzie po swoim ojcu Herodzie, lękał się tam iść. Ostrzeżony podczas snu, udał się do Galil **23.** i osiedlił się w mieście zwanym Naceret, tak aby mogło się wypełnić to, co powiedzieli prorocy, że zwany On będzie Nacрати.

Rozdział 3

1. W tych dniach Jochanan Zanurzyciel przybył na pustynię J'hudzka i zaczął głosić 'naukę: **2.** "Odwróćcie się od swych grzechów do Boga, bo bliskie jest Królestwo Niebios!". **3.** To ów mąż, o którym mówił Jesza'jahu, powiadając: "Głos kogoś wołającego: "Na pustyni przygotujcie drogę Adonai! Wyprostujcie dla Niego ścieżki!"". **4.** Jochanan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i skórzany pas wokół bioder, a jego pożywieniem była szarańcza

i leśny miód. **5.** Ludzie przychodzili do niego z Jerusalaïm, z całej J'hudy i z całego obszaru nad Jardenem. **6.** Wyznając grzechy, byli przez niego zanurzani w rzece Jarden. **7.** Ujrzawszy jednak wielu spośród p'ruszim i c'dukim, którzy przychodzili, by ich zanurzył, rzekł im: "Żmije! Kto was ostrzegł, aby ujść przed nadchodzącą karą? **8.** Jeśli naprawdę odwróciliście się od grzechów do Boga, wydajcie owoc, który tego dowiedzie! **9.** A nie myślcie, że możecie się pokrzepiać słowami: "Awraham jest naszym ojcem"! Bo mówię wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić synów Awrahamowi! **10.** Siekiera już jest u korzenia drzew, gotowa uderzyć; każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie porąbane i wrzucone w ogień! **11.** Prawdą jest, że ja zanurzam was w wodzie, abyście mogli odwrócić się od grzechu do Boga; lecz Ten, który idzie za mną, jest potężniejszy niż ja - nie jestem nawet godzien nosić za Nim sandałów - i On was zanurzy w Ruach Ha-Kodesz i w ogniu. **12.** Ma On ze sobą wiejadło i wyczyści swe klepisko, zbierając pszenicę do spichlerza, a słomę paląc w ogniu nieugaszonym!". **13.** Wtedy nad Jarden przyszedł z Galil Jeszua, aby Go Jochanan zanurzył. **14.** Lecz Jochanan próbował Go powstrzymać: "Ty przychodzisz do mnie? To ja powinienem być zanurzony przez Ciebie!". **15.** Jednak Jeszua odrzekł mu: "Pozwól, aby teraz tak się stało, bo powinniśmy czynić wszystko, czego wymaga sprawiedliwość". Więc Jochanan ustąpił Mu. **16.** Gdy tylko Jeszua został zanurzony, wyszedł z wody. W owej chwili niebo otworzyło się, ujrzał Ducha Bożego zstępującego nań jak

gołębica, **17.** a głos z nieba rzekł: "Oto mój Syn, którego miłuję; mam w Nim upodobanie".

Rozdział 4

1. Wtedy Duch poprowadził Jeszua na pustynię, aby był kuszony przez Przeciwnika. **2.** Po czterdziestu dniach i nocach postu Jeszua zgłodniał. **3.** Kusiciel przybył i rzekł do Niego: "Jeśli jesteś Synem Bożym, nakaz tym kamieniom, aby stały się chlebem". **4.** Lecz On odpowiedział: "Tanach mówi: "Człowiek żyje nie samym chlebem, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Adonai"". **5.** Wtedy zabrał Go Przeciwnik do świętego miasta i postawił Go w najwyższym punkcie Świątyni. **6.** "Jeśli jesteś Synem Bożym - rzekł - to skacz! Bo Tanach mówi: "Rozkaże On swym aniołom, aby troszczyli się o ciebie. Podtrzymywać cię będą swymi rękoma, abys nie zranił swych stóp o kamienie"". **7.** Jeszua odrzekł mu: "Mówi jednak również: "Nie wystawiaj na próbę Adonai, swego Boga"". **8.** I znów zabrał Go Przeciwnik w górę na szczyt bardzo wysokiego wzniesienia, pokazał Mu wszystkie królestwa świata w całej ich chwale **9.** i rzekł do Niego: "Wszystko to dam Ci, jeśli pokłonis się i oddasz mi cześć". **10.** "Precz, satanie! - rzekł mu Jeszua. - Mówi bowiem Tanach: "Oddawaj cześć Adonai, swemu Bogu, i Jemu jedynie służ"". **11.** Wtedy odstąpił od Niego Przeciwnik, a aniołowie przybyli i usługiwali Mu. **12.** Usłyszawszy, że Jochanana uwięziono, Jeszua powrócił do Galil; **13.** opuścił jednak Naceret i zamieszkał w K'far-Nachum, mieście nad jeziorem na pograniczu Z'wuluna i Naftalego. **14.** Stało się to, aby wypełniło się,

co powiedział prorok Jesza'jahu: **15.** "Ziemia Z'wuluna i ziemia Neftalego, nad jeziorem, za Jardenem, Galil goim - **16.** ludzie żyjący w ciemności ujrzeli wielką światłość; nad żyjącymi w tej okolicy, w cieniu śmierci, zajaśniało światło". **17.** Odtąd Jezua zaczął głosić: "Odwróćcie się od swych grzechów do Boga, bo bliskie jest królestwo Niebios". **18.** Przechodząc koło jeziora Kinneret, ujrzał Jezua dwóch braci, którzy byli rybakami Szim'mona, znanego jako Kefa, i jego brata Andrzeja, jak zarzucali sieć do jeziora. **19.** Powiedział im Jezua: "Chodźcie za mną, a uczynię was rybakami ludzi!". **20.** Od razu zostawili sieci i poszli z Nim. **21.** Potem ujrzał innych dwóch braci - Jaakowa Ben-Zawdaja i jego brata Jochanana - w łodzi razem z ich ojcem Zawdajem, naprawiających sieci. I zawołał ich. **22.** Od razu zostawili łódź i ojca i poszli z Jezua. **23.** Jezua chodził po całym Galil, nauczając w ich synagogach, głosząc Dobrą Nowinę o Królestwie i uzdrawiając ludzi z wszelkiego rodzaju chorób i niedomagań. **24.** Słowo o Nim rozchodziło się po całej Syrii, i przynoszono do Niego wszystkich chorych, cierpiących na różne schorzenia i bóle oraz spętanych mocą demonów, i epileptyków, i paralityków, a On ich uzdrawiał. **25.** Wielkie tłumy podążały za Nim z Galil, Dziesięciogrodzia, Jeruszałaim, J'hudy i Ewer ha-Jarden.

Rozdział 5

1. Widząc te tłumy, Jezua wspiął się na wzgórze. A gdy usiadł, podeszli do Niego jego talmidim **2.** i zaczął przemawiać. Oto, czego ich

nauczał: **3.** "Jakże błogosławieni są ubodzy w duchu! Bo ich jest Królestwo Niebios. **4.** Jakże błogosławieni są ci, którzy płaczą! Bo zostaną pocieszeni. **5.** Jakże błogosławieni są cisi! Bo odziedziczą Ziemię! **6.** Jakże błogosławieni są ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości! Bo zostaną nasyceni. **7.** Jakże błogosławieni są ci, którzy okazują miłosierdzie! Bo miłosierdzie zostanie im okazane. **8.** Jakże błogosławieni są czystego serca! Bo będą oglądać Boga. **9.** Jakże błogosławieni są czyniący pokój! Bo zostaną nazwani synami Bożymi. **10.** Jakże błogosławieni są prześladowani za to, że dążą do sprawiedliwości! Bo ich jest Królestwo Niebios. **11.** Jakże błogosławieni jesteście, gdy ludzie was znieważają i prześladują, i rozpowiadają o was wszelakie nikczemne kłamstwa dlatego, że za mną idziecie. **12.** Cieszcie się, radujcie, bo wielka jest wasza nagroda w niebie - tak samo przed wami prześladowali proroków. **13.** Jesteście solą dla Ziemi. Jeśli jednak sól utraci smak, jak na nowo uczynić ją słoną? Do niczego już się nie nada, tylko na wyrzucenie i zdeptanie przez ludzi. **14.** Jesteście światłością dla świata. Nie się ukryć miasta zbudowanego na wzgórzu. **15.** Podobnie kiedy zapalają lampę, nie nakrywają jej korcem, ale stawiają na świeczniku, aby świeciła dla wszystkich w domu. **16.** Tak samo wy pozwólcie, aby wasza światłość świeciła przed ludźmi, aby ujrzeli w was dobre rzeczy i chwalili waszego Ojca w niebie. **17.** Nie sądźcie, że przyszedłem, aby znieść Torę czy Proroków. Nie przyszedłem znieść, lecz nadać pełnię. **18.** Tak jest! Powiadam wam, że dopóki niebo i ziemia nie

przeminą, nie zniknie z Tory nawet jeden jud ani kreska, aż wydarzy się wszystko, co musi się wydarzyć. **19.** Kto zatem nie przestrzega najmniejszego z tych micwot i tak naucza innych, będzie nazwany najmniejszym w Królestwie Niebios. Kto jednak przestrzega i tak naucza, będzie nazwany wielkim w Królestwie Niebios. **20.** Bo powiadam wam, że jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie daleko większa niż nauczycieli Tory i p'ruszim, z pewnością nie wejdziecie do królestwa Niebios! **21.** Słyszeliście, że powiedziano naszym ojcom: "Nie morduj", i że kto dopuści się zabójstwa, będzie podlegał sądowi. **22.** Lecz ja wam powiadam, że ktokolwiek żywi gniew na swego brata, będzie podlegał sądowi, a kto nazwie brata nieponiem, stanie przed Sanhedrinem, kto zaś powie: "Głupcze!", podlega karze palenia w ogniu Gei-Hinnom! **23.** Jeśli zatem ofiarowujesz swój dar na ołtarzu w Świątyni i przypomnisz sobie, że twój brat ma coś przeciwko tobie, **24.** zostaw swój dar, tam gdzie leży przy ołtarzu, i idź pojednać się z bratem. Potem przyjdź i ofiaruj swój dar. **25.** Jeśli ktoś pozywa cię do sądu, pogódź się z nim prędko jeszcze po drodze do sądu, bo przekaże cię sędziemu, a sędzia dozorczy i możesz zostać wtrącony do więzienia! **26.** Tak jest! Powiadam ci, nie wyjdiesz stamtąd na pewno, aż spłacisz wszystko co do grosza. **27.** Słyszeliście, że powiedziano naszym ojcom: "Nie cudzołóż". **28.** A ja wam powiadam, że mężczyzna, który choćby tylko spojrzy na kobietę, aby jej pożądać, już popełnił z nią cudzołóstwo w swoim sercu. **29.** Jeśli twoje

prawie oko skłania cię do grzechu, wyłup je i wyrzuć! Lepiej, żebyś stracił jeden z twoich członków, niż gdyby całe twoje ciało miało być wrzucone do Gei-Hinnom. **30.** A jeśli twoja prawa ręka skłania cię do grzechu, odetnij ją i wyrzuć! Bo lepiej, żebyś stracił jeden ze swych członków, niż gdyby całe twoje ciało miało być wrzucone do Gei-Hinnom. **31.** Powiedziano: "Kto rozwodzi się z żoną, musi dać jej get" . **32.** A ja wam powiadam, że ktokolwiek rozwodzi się z żoną, chyba że z racji nierządu, czyni ją cudzołożnicą, a kto poślubia rozwiedzioną, popełnia cudzołóstwo. **33.** Słyszeliście też, że naszym ojcom powiedziano: "Nie łam ślubów", i: "Dotrzymaj swych przysięg Adonai". **34.** Lecz ja wam powiadam, abyście w ogóle nie przysięgali - ani "na niebo", bo jest tronem Boga, **35.** ani "na ziemię", bo jest Jego podnóżkiem, ani "na Jerozolimę", bo jest miastem Wielkiego Króla. **36.** I nie przysięgajcie na własną głowę, bo nie potraficie uczynić ani jednego włosa białym lub czarnym. **37.** Niech wasze "tak" będzie zwykłym "tak", a wasze "nie" zwykłym "nie", wszystko ponadto pochodzi od złego. **38.** Słyszeliście, że naszym ojcom powiedziano: "Oko za oko i ząb za ząb". **39.** Lecz ja wam powiadam, abyście nie opierali się temu, kto czyni wam krzywdę. Przeciwnie, jeśli was ktoś uderza w prawy policzek, pozwólcie mu uderzyć się też w lewy! **40.** Jeśli ktoś chce wam odebrać koszulę, pozwólcie mu wziąć i płaszcz! **41.** A jeśli żołnierz zmusza was, abyście mu przez miłę nieśli ekwipunek, nieście przez dwie! **42.** Gdy ktoś prosi was o coś, dajcie mu to; gdy ktoś chce

coś od was pożyczyć, pożyczcie mu. **43.** Słyszeliście, że naszym ojcom powiedziano: "Miłuj swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego nienawidź". **44.** Ale ja wam powiadam, miłujcie swoich nieprzyjaciół! Módlcie się za tych, którzy was prześladują! **45.** Wtedy staniecie się dziećmi waszego Ojca w niebie. Bo On sprawia, że słońce świeci tak samo nad dobrymi, jak i złymi ludźmi, i zsyła deszcz tak sprawiedliwym, jak i niesprawiedliwym. **46.** Jakąż nagrodę dostaniecie, jeśli miłujecie tylko tych, którzy was miłują? Przecież nawet celnicy tak czynią! **47.** A jeśli jesteście życzliwi tylko dla przyjaciół, to czy czynicie coś nadzwyczajnego? Nawet goim tak postępują! **48.** Bądźcie zatem doskonali, tak jak wasz Ojciec w niebie jest doskonały.

Rozdział 6

1. Uważajcie, aby nie popisywać się swymi czynami cedaki przed ludźmi, żeby was oglądano! Bo jeśli tak, to nie będziecie mieć nagrody od waszego Ojca w niebie. **2.** Kiedy zatem czynicie cedakę, nie obwieszczajcie tego fanfarami, żeby pozyskać uznanie ludzi, jak to czynią obłudnicy w synagogach i na ulicach. Otóż to! Mówię wam, oni mają już swoją nagrodę! **3.** Kiedy jednak wy czynicie cedakę, nie pozwólcie, żeby nawet wasza lewa ręka wiedziała, co czyni prawa. **4.** Wtedy wasza cedaka pozostanie w ukryciu, a Ojciec wasz, który widzi to, co czynicie w ukryciu, nagrodzi was. **5.** Kiedy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy, którzy uwielbiają modlić się, wystając w synagogach i na rogach ulic, aby ich ludzie widzieli. Tak jest! Mówię wam, że mają

już swoją nagrodę! **6.** Lecz ty, kiedy się modlisz, idź do swego pokoju, zamknij drzwi i módl się do swego Ojca w ukryciu. Ojciec twój, który widzi to, co się czyni w ukryciu, nagrodzi cię. **7.** A kiedy się modlicie, nie papłajcie bez ustanku jak poganie, którzy sądzą, że gdy będą dużo mówić, Bóg lepiej ich usłyszy. **8.** Nie bądźcie jak oni, bo Ojciec wasz wie, czego potrzebujecie, zanim Go poprosicie. **9.** Módlcie się więc tak: "Ojcze nasz w niebie! Niech będzie święcone imię Twoje. **10.** Niech przyjdzie Twoje królestwo, niech Twoja wola będzie czyniona na ziemi tak jak w niebie. **11.** Daj nam pokarm, którego nam dziś potrzeba. **12.** Przebacź nam, co uczyniliśmy złe, jak i my przebaczyliśmy tym, którzy nam źle uczynili. **13.** I nie wystawiaj nas na ciężką próbę, ale chroń nas przed Złym. * Bo królestwo, moc i chwała są Twoje na wieki. Amen". **14.** Jeśli bowiem przebaczycie innym ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski, **15.** jeśli jednak nie przebaczycie innym ich przewinień, Ojciec wasz niebieski nie przebaczy wam waszych. **16.** A kiedy pościcie, nie obnoście się wokół ze smętnym wyglądem jak obłudnicy. Robią zgorzkniałe miny, aby ludzie wiedzieli, że poszczą. Tak jest! Mówię wam, już mają swoją nagrodę! **17.** Ale ty, gdy pościsz, umyj twarz i doprowadź swój wygląd do porządku, **18.** tak aby nikt nie wiedział, że pościsz, wyjąwszy twego Ojca, który jest z tobą w ukryciu. Ojciec twój, który widzi, co się czyni w ukryciu, nagrodzi cię. **19.** Nie gromadźcie sobie majątku tu na ziemi, gdzie niszczą mole i rdza, i rabusie włamują się i kradną. **20.** Gromadźcie sobie za to majątek w niebie,

gdzie nie niszczy mól ani rdza, a rabusie nie włamują się i nie kradną. **21.** Bo tam, gdzie twój majątek, tam będzie też twoje serce. **22.** "Oko jest lampą ciała". Jeśli więc masz "dobre oko" [tzn. jeśli jesteś hojny], całe twoje ciało będzie pełne światła, **23.** jeśli jednak masz "złe oko" [jesteś skąpy], całe twoje ciało będzie pełne ciemności. Jeśli zatem światło w tobie jest ciemnością, to jakże wielka to ciemność! **24.** Nikt nie może być sługą dwóch panów, bo albo będzie nienawidził pierwszego, a miłował drugiego, albo też wzgardzi drugim, a będzie wierny pierwszemu. Nie możecie być sługą i Boga, i pieniędzy. **25.** Powiadam wam zatem, nie martwcie się o swoje życie, co będziecie jeść albo pić, ani o swoje ciało, w co się odziejecie. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało - czymś więcej niż odzienie? **26.** Spójrzcie na latające ptaki! Ani nie sieją, ani nie zbierają, ani nie gromadzą w stodołach, a mimo to wasz Ojciec niebieski karmi je. Czy nie jesteście warci więcej niż one? **27.** Czy ktoś z was poprzez zamartwianie się zdoła dodać choćby godzinę do swojego życia? **28.** A czemu troszczycie się o ubranie? Pomyślcie o polach porośniętych dzikimi irysami i o tym, jak one rosną. Ani nie pracują, ani nie przędą, **29.** a jednak powiadam wam, że nawet Szlomo w całej swej chwale nie był tak pięknie odziany jak jeden z nich. **30.** Jeśli tak Bóg przyodziewa trawę polną, która dziś jest, a jutro znika, wrzucona w piec, to o ileż bardziej przyodzieje was? Jak mało w was ufności! **31.** Nie trapcie się więc i nie pytajcie: "Co będziemy jeść?", "Co będziemy pić?" ani "Jak się odziejemy?". **32.** Bo

to poganie skupiają uwagę na tych wszystkich sprawach. Wasz Ojciec niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. **33.** Ale szukajcie wpierrw Jego Królestwa i Jego sprawiedliwości, a wszystkie te rzeczy również będą wam dane. **34.** Nie martwcie się o jutro - jutro będzie samo martwić się o siebie! Dzisiejszy dzień ma i tak dość tsuris!

Rozdział 7

1. Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. **2.** Bo w sposób, w jaki osądzacie innych, i wy zostaniecie osądzeni; miary, którą odmierzacie, użyją do odmierzenia i wam. **3.** Czemu widzisz drzazgę w oku swego brata, a nie dostrzegasz belki we własnym oku? **4.** Jak możesz powiedzieć bratu: "Pozwól mi wyjąć ci drzazgę z oka", skoro sam we własnym masz belkę? **5.** Obłudniku! Najpierw wyjmij belkę z własnego oka, a potem będziesz widział wyraźnie, tak aby usunąć drzazgę z oka brata! **6.** Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnię. Bo jeśli to zrobicie, mogą je podeptać, odwrócić się i rzucić się na was. **7.** Nie przestawajcie prosić, a będzie wam dane, nie przestawajcie szukać, a znajdziecie, nie przestawajcie pukać, a drzwi będą przed wami otworzone. **8.** Bo każdy, kto wytrwale prosi, otrzymuje, kto wytrwale szuka, znajduje, a temu, kto wytrwale puka, otworzą drzwi. **9.** Czy jest tutaj ktoś, kto jeśli syn prosi go o bochenek chleba, da mu kamień? **10.** Albo jeśli prosi o rybę, da mu żmiję? **11.** Jeśli zatem wy, choć jesteście źli, umiecie dawać swoim dzieciom dary, które są dobre, to o ileż bardziej wasz Ojciec w niebie będzie dawał dobre rzeczy

tym, którzy Go bez ustanku proszą! **12.** Zawsze traktujcie innych tak, jak chcielibyście być przez nich traktowani; oto podsumowanie nauki Tory i Proroków. **13.** Wchodźcie przez wąską bramę, bo brama wiodąca ku zagładzie jest szeroka, a droga przestronna, i wielu nią podąża; **14.** lecz wąska brama i trudna droga wiedzie do życia, i tylko niewielu ją znajduje. **15.** Uważajcie na fałszywych proroków! Przybywają do was w odzieniu owiec, lecz pod spodem to wygłodniałe wilki! **16.** Rozpoznać ich po ich owocach. Czy zrywa się winogrona z krzewów cierniowych albo figi z ostu? **17.** Podobnie i każde zdrowe drzewo wydaje dobre owoce, a kiepskie drzewo wydaje złe owoce. **18.** Zdrowe drzewo nie może wydać złego owocu ani kiepskie drzewo dobrego owocu. **19.** Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, jest ścinane i wrzucane w ogień! **20.** Rozpoznać ich więc po ich owocach. **21.** Nie każdy, kto mówi do mnie: "Panie, Panie!", wejdzie do Królestwa Niebios, a tylko ci, którzy czynią to, czego pragnie mój Ojciec w niebie. **22.** Tego Dnia wielu powie mi: "Panie, Panie! Czy nie prorokowaliśmy w Twoim imieniu? Nie wyrzucaliśmy demonów w Twoim imieniu? Czy w Twoim imieniu nie dokonywaliśmy wielu cudów?". **23.** Wtedy ja im powiem prosto w twarz: "Nigdy was nie znałem! Odejdźcie ode mnie, wy, którzy czynicie bezprawie!" **24.** Każdy zatem, kto słyszy moje słowa i postępuje według nich, będzie jak człowiek roztropny, który zbudował swój dom na skale. **25.** Spadł deszcz, wylały rzeki, powiały wichry i uderzyły w ów dom, lecz nie zawalił się, bo

jego fundamenty były w skale. **26.** Lecz każdy, kto słyszy moje słowa i nie postępuje według nich, będzie jak człowiek głupi, który wznosił swój dom na piasku. **27.** Spadł deszcz, wylały rzeki, powiały wichry i uderzyły w ów dom, i zawalił się, a upadek jego był straszliwy!" **28.** Kiedy Jezua skończył mówić te rzeczy, tłumy zdumiewały się sposobem Jego nauczania, **29.** bo nie pouczał ich jak ich nauczyciele Tory, ale jak ktoś, kto sam ma władzę.

Rozdział 8

1. Kiedy Jezua zszedł ze wzgórza, podążyły za Nim wielkie rzesze. **2.** I przyszedł człowiek cierpiący na cara'at, ukląkł przed Nim i rzekł: "Panie, jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić". **3.** Jezua wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł: "Chcę! Bądź oczyszczony!". I od razu został oczyszczony z cara'atu. **4.** I powiedział mu Jezua: "Bacz, żebyś nikomu nie powiedział, ale na świadectwo dla ludu pójdz do kohena i pozwól się zbadać, i złoż ofiarę, jaką nakazał Mosze". **5.** Kiedy Jezua przybył do K'far-Nachum, podszedł do Niego rzymski dowódca wojskowy i błagał o pomoc. **6.** "Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i cierpi wielce!". **7.** Jezua rzekł: "Pójdę i uzdrowię go". **8.** Lecz dowódca odparł: "Panie, nie jestem godzien, abyś przychodził do mojego domu. Ale raczej wydaj tylko rozkaz, a mój sługa wyzdrowieje. **9.** Bo i ja jestem człowiekiem poddanym władzy. Mam pod sobą żołnierzy i mówię do jednego: "Idź!", a idzie, do drugiego zaś: "Chodź!", i przychodzi, a do niewolnika: "Zrób to!", a robi". **10.** Słyszac to, Jezua zdumiał się i powiedział do tych, którzy za Nim szli: "Otóż

to! Mówię wam, że nie znalazłem w Izraelu nikogo o takim zaufaniu! **11.** Ponadto powiadam wam, że wielu przybędzie ze wschodu i z zachodu, aby zająć swoje miejsca na uczcie w Królestwie Niebieskim wraz z Awrahamem, Jic'hakiem i Ja'akowem. **12.** Lecz ci, którzy narodzili się dla Królestwa, zostaną wyrzuceni na zewnątrz w ciemność, gdzie ludzie będą zawodzić i zgrzytać zębami!". **13.** Wtedy rzekł Jezua do dowódcy: "Idź, niech ci się stanie tak, jak zaufałeś". I w tej samej chwili jego sługa został uzdrowiony. **14.** Jezua udał się do domu Kefy i zobaczył tam leżącą w łóżu teściową Kefy, chorą i w gorączce. **15.** Dotknął jej ręki, gorączka ustąpiła, a ona wstała i zaczęła Mu służyć. **16.** Gdy nadszedł wieczór, przynoszono Mu wielu ludzi trzymanych w mocy demonów. Wypędzał duchy za pomocą słowa i uzdrawiał wszystkich chorych. **17.** Stało się to, aby wypełniło się to, co powiedziano przez proroka Jesza'jahu: "On sam wziął nasze słabości i nosił nasze choroby". **18.** Ujrawszy tłum wokół siebie, Jezua nakazał, aby przeprowić się na drugą stronę jeziora. **19.** Zbliżył się pewien nauczyciel Tory i powiedział: "Rabbi, pójdę za Tobą, gdziekolwiek się udasz". **20.** Jezua odrzekł mu: "Lisy mają nory, a latające ptaki mają gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma własnego domu". **21.** Inny spośród talmidim powiedział Mu: "Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mego ojca". **22.** Lecz Jezua odrzekł: "Pójdź za mną, a niech umarli grzebią swych umarłych". **23.** Wszedł na łódź, a za Nim poszli Jego talmidim. **24.** Wtedy znienacka rozpętała się

gwałtowna burza na jeziorze, tak że fale przewalały się przez łódź. Lecz Jezua spał. **25.** Podeszli więc i obudzili Go, mówiąc: "Panie! Ratuj! Zaraz zginiemy!". **26.** Rzekł do nich: "Czego się boicie? Tak mało macie zaufania!". I wstał, i zgromił wichry i fale, i nastąpiła martwa cisza. **27.** Mężczyźni osłupieli. Pytali: "Cóż to za człowiek, skoro nawet wichry i morze są Mu posłuszne?" **28.** Gdy Jezua przeprowił się na drugi brzeg jeziora, do ziemi Gadareńczyków, z grobowców w grotach wyszło dwóch ludzi opętanych przez demony, tak groźnych, że nikt nie ośmiał się tamtędy podróżować. **29.** Wrzeszczeli: "Czego Ty od nas chcesz, Synu Boży? Przyszedłeś tu męczyć nas przed wyznaczonym czasem?". **30.** A opodał pasło się wielkie stado świń. **31.** Demony błagały Go: "Jeśli masz zamiar nas wypędzić, wyślij nas w tę trzodę świń". **32.** "Dobrze więc, idźcie!" - nakazał im. Wyszły zatem i weszły w świnię, a wtedy cała trzoda popędziła po zboczu do jeziora i utonęła. **33.** Pasterze świń uciekli, przyszli do miasta i opowiedzieli całe zdarzenie, również i to, co przytrafiło się opętanym. **34.** Wówczas całe miasto wyszło na spotkanie Jezui. Kiedy Go ujrzeli, błagali, aby opuścił ich okolicę.

Rozdział 9

1. Wsiadł zatem do łodzi, znów przepłynął jezioro i przybył do swojego miasta. **2.** Jacyś ludzie przynieśli Mu na macie sparaliżowanego człowieka. Widząc ich ufność, Jezua powiedział do sparaliżowanego: "Odwagi, synu! Twoje grzechy są odpuszczone". **3.** Widząc to, niektórzy nauczyciele Tory mówili między sobą:

"Ten człowiek bluźni!" 4. Znając ich myśli, Jezua odezwał się: "Czemu dopuszczacie do swych serc złe myśli? 5. Powiedzcie, co łatwiej rzec: "Twoje grzechy są odpuszczone" czy: "Wstań i chodź"? 6. Posłuchajcie no! Dowiodę wam, że Syn Człowieczy ma władzę na ziemi, aby odpuszczać grzechy". I powiedział do sparaliżowanego: "Wstań, weź swą matę i idź do domu!". 7. I człowiek ten wstał i poszedł do domu. 8. Kiedy tłumy ujrzały to, osłupiały i wypowiedziały b'rachę Bogu, który daje ludziom taką moc. 9. Odchodząc stamtąd, spostrzegł Jezua pewnego celnika imieniem Mattitjahu, siedzącego w swej budce poborcy. Rzekł do niego: "Pójdź za mną!", a on wstał i poszedł za Nim. 10. Kiedy Jezua przebywał w domu i posilał się, wielu celników i grzeszników przychodziło i przysiadło się do Niego i Jego talmidim przy stole. 11. Kiedy ujrzeli to p'ruszim, powiedzieli do Jego talmidim: "Czemu wasz rabbi jada z celnikami i grzesznikami?". 12. Lecz Jezua usłyszał pytanie i odparł: "To nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza. 13. Co zaś do was, to idźcie i uczcie się, co to znaczy: "Pragnę miłosierdzia raczej niż całopaleń". Bo nie przyszedłem, aby wezwać "sprawiedliwych", ale grzeszników!". 14. Potem przyszli do Niego talmidim Jochanana, pytając: "Czemu my i p'ruszim często pościmy, a Twój talmidim wcale nie pością?". 15. Jezua odpowiedział im: "Czy weselnicy biadają, gdy pan młody jest ciągle wśród nich? Ale przyjdzie czas, gdy zabiorą im pana młodego; wtedy będą pościć. 16. Nikt nie łąta starego płaszcza kawałkiem surowej tkaniny, bo

łata oderwie się od płaszcza, a dziura będzie jeszcze większa. 17. Nie wlewa się też nowego wina do starych bukłaków, bo bukłaki popękają, wino się rozleje i bukłaki będą do niczego. Ale rozlewa się nowe wino do nowo przygotowanych bukłaków, i w ten sposób ocaleje i jedno, i drugie". 18. Kiedy jeszcze mówił, przyszedł pewien urzędnik, ukląkł przed Nim i powiedział: Moja córka umarła przed chwilą. Ale jeśli przyjdiesz i położysz na niej rękę, będzie żyć". 19. Jezua wraz ze swymi talmidim wstał i poszedł za nim. 20. Kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok, podeszła do Niego od tyłu i dotknęła cicit u Jego szaty. 21. Bo mówiła sobie: "Byłabym tylko dotknęła się Jego szaty, a będę uzdrowiona". 22. Jezua odwrócił się, spostrzegł ją i powiedział: "Odwagi, córko! Twoja ufność cię uzdrowiła". I została od razu uzdrowiona. 23. Kiedy Jezua przybył do domu urzędnika i ujrział fletnistów i hałaśliwy tłum, 24. rzekł: "Wydźcie stąd wszyscy! Dziewczynka nie umarła, tylko śpi!" I kpili sobie z Niego. 25. Lecz kiedy wszyscy wyszli, wszedł i wziął dziewczynkę za rękę, i wstała. 26. Wieść o tym rozeszła się po całej okolicy. 27. Kiedy Jezua odszedł stamtąd, poszło za Nim dwóch niewidomych, wołając: "Synu Dawida! Ulituj się nad nami!" 28. Kiedy wszedł do domu, ślepcy zbliżyli się, a Jezua odezwał się do nich: "Czy wierzycie, że mam moc to uczynić?". Odrzekli mu: "Tak, Panie". 29. Wtedy dotknął ich oczu i powiedział: "Niech wam się stanie według waszej ufności", 30. i odzyskali wzrok. Jezua przykazał im surowo: "Uważajcie, żeby się ktoś

o tym nie dowiedział". **31.** Ale oni odeszli stamtąd i rozpowiadali o tym po całej okolicy. **32.** A kiedy szli, przyprowadzono do Jezui człowieka opętanego przez demona i niemogącego mówić. **33.** Po wypędzeniu demona człowiek ów, który był dotąd niemy, przemówił, a tłumy zdumiały się. "Niczego podobnego nigdy dotąd w Izraelu nie widziano" - mówili. **34.** P'ruszlim jednak orzekli: "To dzięki władcy demonów wypędza On demony". **35.** Jezua obchodził wszystkie miasta i wioski, nauczając w ich synagogach, głosząc Dobrą Nowinę o Królestwie i uzdrawiając wszelkie choroby i słabości. **36.** Widząc tłumy, litował się nad nimi, bo byli udręczeni i bezradni, jak owce bez pasterza. **37.** I powiedział swoim talmidim: "Żniwo jest wielkie, ale robotników mało. **38.** Módlcie się, żeby Pan żniwa posłał robotników do zebrania swego żniwa".

Rozdział 10

1. Jezua zwołał swych dwunastu talmidim i dał im władzę wypędzania duchów nieczystych i uzdrawiania wszelkiej choroby i słabości. **2.** Oto imiona tych dwunastu wysłanników: Najpierw Szim'on, zwany Kefą, i Andrzej, jego brat. Ja'akow Ben-Zawdaj i Jochanan, jego brat, **3.** Filip i Bar-Talmaj, T'oma i Mattitjahu - celnik, Ja'akow Bar-Chalfaj i Taddaj, **4.** Szim'on Zelota i J'huda z K'riot, który Go zdradził. **5.** Tych dwunastu Jezua wysłał z takimi poleceniami: "Nie wchodźcie na ziemie goim i nie wkraczajcie do żadnego miasta w Szomron, **6.** lecz idźcie raczej do zabłąkanych owiec z domu Izraela. **7.** A idąc, głosście: "Blisko jest Królestwo Niebieskie", **8.** uzdrawiajcie chorych,

wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie cierpiących na cara'at, wypędzajcie demony. Otrzymaliście za darmo, więc dawajcie, nie prosząc o zapłatę. **9.** Nie bierzcie pieniędzy do trzosa, ani złota, ani srebra, ani miedzi, **10.** a w drogę nie zabierajcie torby ani dodatkowej koszuli, ani butów, ani laski - robotnik powinien dostawać to, czego potrzebuje. **11.** Kiedy przybywacie do miasta czy wioski, rozejrzyjcie się za kimś godnym zaufania i zostańcie u niego aż do chwili odejścia. **12.** Kiedy wchodzicie do czyjegoś domu, powiedzcie: "Szalom alejchem!". **13.** Jeśli dom na to zasługuje, niech wasz szalom spocznie na nim, a jeśli nie, niech wasz szalom powróci do was. **14.** Jeśli jednak w jakimś domu czy mieście nie przyjmą was ani nie będą was słuchać, opuśćcie ich, strząsając proch z waszych stóp! **15.** Doprawdy, mówię wam, że znośniej będzie w Dniu Sądu mieszkańcom S'dom i 'Amory niż temu miastu! **16.** Uważajcie! Wysyłam was jak owce pomiędzy wilki, bądźcie zatem roztropni jak żmije i niewinni jak gołębice. **17.** Strzeżcie się, bo będą ludzie, którzy wydadzą was w ręce miejscowych sanhedrinów i będą was chłostać w swoich synagogach. **18.** Ze względu na mnie będą was zaciągać przed władców i królów na świadectwo im i goim. **19.** Kiedy jednak przywiodą was przed sąd, nie martwcie się o to, co i jak mówić, bo w swoim czasie będzie wam dane to, co powinniście powiedzieć. **20.** Bo nie tylko wy będziecie mówić, ale i Duch waszego Ojca niebieskiego będzie mówił przez was. **21.** Brat wyda na śmierć brata, a ojciec dziecko; dzieci zwrócą się przeciwko rodzicom i wydadzą

ich na śmierć. **22.** Każdy będzie was nienawidził z mojego powodu, kto jednak wytrwa do końca, będzie zachowany od uszczerbku. **23.** Kiedy będą was prześladować w jednym mieście, uciekajcie do drugiego. Doprawdy! Mówię wam, że nie zdołacie przejść przez wszystkie miasta Izraela, gdy Syn Człowieczy przyjdzie. **24.** Talmid nie jest większy od swego rabiego, sługa nie jest większy od swego pana. **25.** Wystarczy, jeśli talmid jest jak jego rabbi, a sługa jak jego pan. Skoro zatem głowę domu nazwali ludzie Ba'al-Zibbul, o ileż bardziej oczerniać będą jego domowników! **26.** Nie bójcie się ich zatem, bo nie ma nic zasłoniętego, co nie będzie odkryte, ani nic ukrytego, co nie będzie poznane. **27.** To, co mówię wam po ciemku, wypowiadajcie w świetle, co szepcze się wam do ucha, rozgłaszajcie z dachów. **28.** Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz nie są w stanie zabić duszy. Bójcie się raczej Tego, który zarówno duszę, jak i ciało może zniszczyć w Gei-Hinnom. **29.** Czy nie sprzedaje się wróbli za bezcen, po assarion za dwa? A przecież żaden z nich nie spadnie na ziemię bez zgody waszego Ojca. **30.** Co zaś do was, każdy włos na waszej głowie został policzony. **31.** Nie obawiajcie się więc, jesteście warci więcej niż wiele wróbli. **32.** Kto przyzna się do mnie przed innymi, do tego również ja przyznam się przed moim Ojcem w niebie. **33.** Kto jednak wyprze się mnie przed innymi, tego i ja wyprę się przed moim Ojcem w niebie. **34.** Nie sądźcie, że przyszedłem przynieść Ziemi pokój. Nie pokój przyszedłem przynieść, lecz miecz! **35.** Bo przyszedłem, aby nastawić mężczyznę przeciwko ojcu, córkę

przeciwko matce, synową przeciwko teściowej, **36.** tak że wrogami człowieka będą jego domownicy. **37.** Kto kocha swego ojca lub matkę bardziej, niż kocha mnie, nie jest mnie godzien; kto kocha swego syna lub córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien. **38.** I kto nie bierze swojego pała egzekucyjnego i nie podąża za mną, nie jest mnie godzien. **39.** Kto znajduje swoje życie, straci je, a ten, kto traci swe życie ze względu na mnie, znajdzie je. **40.** Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto przyjmuje mnie, przyjmuje Tego, który mnie posłał. **41.** Kto przyjmuje proroka dlatego, że jest on prorokiem, otrzyma nagrodę, którą dostanie prorok, a kto przyjmuje caddika dlatego, że jest on caddikiem, otrzyma nagrodę, którą dostanie caddik. **42.** Doprawdy, jeśli ktoś da choćby kubek zimnej wody jednemu z tych najmniejszych dlatego, że jest on moim talmidem - tak jest! - powiadam wam, że z pewnością nie utraci on swej nagrody!".

Rozdział 11

1. Kiedy Jezua skończył nauczać dwunastu talmidim, poszedł stamtąd nauczać i głosić w okolicznych miastach. **2.** Tymczasem Jochanan Zanurzyciel, którego uwięziono, usłyszał, co czyni Mesjasz, wysłał więc do Niego swoich talmidim z wiadomością, **3.** pytając: "Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też powinniśmy wyczekiwać kogoś innego?". **4.** Jezua odrzekł: "Idźcie i powiedzcie Jochananowi, co słyszycie i widzicie: **5.** ślepi odzyskują wzrok, chromi chodzą, ludzie z cara'atem są oczyszczani, głusi słyszą, umarli są wskrzeszani, Dobra Nowina jest głoszona

ubogim - 6. a jakże błogosławiony jest ten, kto się mną nie zgorszy!". 7. Kiedy odchodzili, Jezua zaczął mówić tłumom o Jochananie: "Co wyszłście oglądać na pustyni? Trzciny kołyszące się na wietrze? 8. Nie? Więc co wyszłście oglądać? Kogoś dobrze ubranego? Dobrze ubrani przebywają w królewskich pałacach. 9. Nu, dlaczego wyszłście? Aby ujrzeć proroka! Otóż to! I mówię wam, jest on kimś więcej niż prorokiem. 10. To ten, o którym Tanach mówi: "Oto posyłam przed Tobą mojego posłańca, on przygotuje Ci drogę". 11. Zaiste! I mówię wam, że wśród tych, którzy narodzili się z kobiet, nie powstał nikt większy niż Jochanan Zanurzyciel! A przecież nawet najmniejszy w Królestwie Niebieskim jest większy niż on! 12. Od czasu Jochanana Zanurzyciela aż dotąd Królestwo Niebieskie cierpi gwałt, owszem, gwałtownicy próbują je porwać. 13. Bo wszyscy prorocy i Tora prorokowali aż do Jochanana. 14. W rzeczy samej, jeśli jesteście gotowi to przyjąć, jest on Elijahu, którego przyjście zapowiadano. 15. Jeśli macie uszy, to słuchajcie! 16. "Ach, do czego mam porównać to pokolenie? Jest jak dzieci siedzące na rynku, które wołają do siebie: 17. "Graliśmy wesoło, ale nie tańczyliście! Graliśmy smutno, ale nie płakaliście!". 18. Bo przyszedł Jochanan, pościł, nie pił, i mówią: "Ma demona". 19. Przyszedł Syn Człowieczy, je swobodnie, pije wino, i mówią: "Aha! Żarłok i pijak! Przyjaciół celników i grzeszników!". Otóż mądrość przejawia się w czynach, jakie rodzi". 20. Wtedy Jezua zaczął ganić miasta, w których dokonał większości swych cudów, gdyż ich mieszkańcy

nie odwrócili się od swych grzechów ku Bogu. 21. "Biada ci, Korazin! Biada ci, Beit-Caido! Bo gdyby cudów u was dokonanych dokonać w Cor i Cidon, już dawno przyoblekłyby się one w wór pokutny i popiół, na znak zmiany swego postępowania. 22. Ale mówię wam, znośniej będzie w Dzień Sądu dla Cor i Cidon niż dla was! 23. A ty, K'far-Nachum, czy będziesz wywyższone do nieba? Nie, będziesz ściągnięte do Sz'olu! Bo gdyby cuda uczynione u ciebie uczynić w S'dom, po dziś dzień by ono istniało. 24. Lecz mówię wam, że w Dzień Sądu znośniej będzie ziemi s'domskiej niż tobie!". 25. Wtedy to Jezua powiedział: "Dziękuję Ci, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że ukryłeś te rzeczy przed błyskotliwymi i wykształconymi, a objawiłeś je prostym ludziom. 26. Tak, Ojcze, dziękuję Ci, że tak Ci się właśnie spodobało. 27. Mój Ojciec przekazał wszystko mnie. Doprawdy, nikt w pełni nie zna Syna, tylko Ojciec, i nikt w pełni nie zna Ojca, tylko Syn oraz ci, którym Syn zechce Go objawić. 28. Przyjdźcie do mnie, wszyscy, którzy się mozolicie i jesteście obciążeni, a dam wam wytchnienie. 29. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, bo jestem łagodny i pokorny w sercu, a znajdziecie odpoczynek dla waszych dusz. 30. Bo moje jarzmo jest nieuciążliwe, a moje brzemie lekkie".

Rozdział 12

1. W owym czasie szedł raz Jezua w szabbat polami pszenicy. Jego talmidim byli głodni, zaczęli więc zrywać kłosa i jeść. 2. Widząc to, p'ruszim powiedzieli Mu: "Popatrz! Twoi talmidim gwałcą szabbat!". 3. Lecz On im odrzekł: "Czy nie czytaliście nigdy, co zrobił

Dawid, gdy był głodny on i ci, którzy z nim byli?

4. Wszedł do Domu Bożego i zjadł Chleb Obecności, co było zabronione i dla niego, i dla jego towarzyszy - jest to dozwolone tylko dla kohanim. **5.** Albo czy nie czytaliście w Torze, że w szabbat kohanim naruszają szabbat, a jednak są bez winy? **6.** Mówię wam, tu jest coś większego niż Świątynia! **7.** Gdybyście wiedzieli, co znaczy: "Miłosierdzia chcę raczej niż całopalenia", nie potępialibyście niewinnych. **8.** Bo Syn Człowieczy jest Panem szabbatu!". **9.** Stamtąd poszedł do ich synagogi. **10.** Tam pewien człowiek miał uszłą rękę. Szukając pretekstu, aby Go o coś oskarżyć, zapytali Go: "Czy wolno uzdrawiać w szabbat?" **11.** On jednak odrzekł: "Jeśli macie owcę, która wpadła do dołu w szabbat, to który z was nie złapie jej i nie wyciągnie? **12.** O ileż cenniejszy jest człowiek od owcy! Dlatego też w szabbat wolno jest czynić dobrze". **13.** A do człowieka tego rzekł: "Wyciągnij rękę". A gdy on ją wyciągnął, została uleczona i była równie zdrowa jak druga. **14.** Lecz p'ruszimy wyszli i zaczęli spiskować, jak by tu pozbyć się Jezui. **15.** Wiedząc o tym, opuścił tę okolicę. Poszło za Nim wielu ludzi, a On ich wszystkich uzdrowił, **16.** nakazując jednak, aby o Nim nie rozpowiadali. **17.** Stało się to, aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez Jesza'jahu proroka: **18.** "Oto sługa mój, którego wybrałem, mój umiłowany, w którym mam upodobanie, złożę na nim Ducha mego, a on oznajmi poganom sprawiedliwość. **19.** Nie będzie walczył ani krzyczał, na ulicach nikt nie usłyszy jego głosu, **20.** nie odłamie on nadłamanej trzciny ani nie zagasi tłącego się

knota, aż doprowadzi sprawiedliwość do zwycięstwa. **21.** W nim poganie będą pokładać nadzieję". **22.** Przyprowadzono Mu wtedy człowieka opanowanego przez demony, który był ślepy i niemy, a Jezua uzdrowił go, tak że mógł i mówić, i widzieć. **23.** Tłumy zdumiały się i pytały: "Czyż to czasami nie jest Syn Dawida?". **24.** Kiedy jednak usłyszeli o tym p'ruszimy, orzekli: "To przez Ba'ala-Zibbula, władcę demonów, człowiek ten wypędza demony". **25.** Znając jednak ich myśli, Jezua powiedział im: "Każde królestwo wewnętrznie podzielone upadnie i żadne miasto czy dom podzielone w sobie nie przetrwa. **26.** Jeśli satan wypędza satana, to jest wewnętrznie podzielony, jak zatem jego królestwo może trwać? **27.** Poza tym jeśli ja wypędzam demony mocą Ba'al-Zibbula, to czyją mocą wypędzają je wasi ludzie? Oni więc będą waszymi sędziami! **28.** Jeśli jednak wypędzam demony mocą Ducha Bożego, to przyszło do was Królestwo Boże! **29.** Albo jak można się włamać do domu mocarza i zbiec z jego majątkiem, jeśli się wpierw mocarza nie zwiąże? Dopiero potem można splądrować mu dom. **30.** Ci, którzy nie są ze mną, są przeciwko mnie, a ci, którzy nie zbierają ze mną, rozpraszają. **31.** Z tego powodu mówię wam, że będzie odpuszczony ludziom każdy grzech i bluźnierstwo, ale bluźnierstwo przeciwko Ruach Ha-Kodesz nie będzie odpuszczone. **32.** Można powiedzieć coś przeciwko Synowi Człowieczemu i uzyskać przebaczenie, kto jednak nie przestaje mówić przeciwko Ruach Ha-Kodesz, temu nigdy nie zostanie odpuszczone, ani w 'olam haze, ani

w 'olam haba. **33.** Jeśli uczynicie drzewo dobrym, jego owoc będzie dobry, a jeśli uczynicie drzewo złym, jego owoc będzie zły; bo drzewo poznaje się po jego owocu. **34.** Wy, żmije! Jakże wy, którzy jesteście źli, możecie rzec cokolwiek dobrego? Bo usta mówią to, co wypływa z serca. **35.** Dobry człowiek wyjmuje ze swego zapasu dobra dobre rzeczy, a zły człowiek wyjmuje ze swego zapasu zła rzeczy. **36.** Co więcej, powiem wam tak: w Dniu Sądu ludzie będą musieli się rozliczyć z każdego lekkomyślnego słowa, które wypowiedzieli, **37.** bo na podstawie swoich własnych słów będziesz uniewinniony i na podstawie swoich własnych słów będziesz potępiony". **38.** Na to niektórzy nauczyciele Tory powiedzieli: "Rabbi, chcemy ujrzeć cudowny znak od Ciebie". **39.** Odrzekł: "Nikczemne i cudzołężne pokolenie prosi o znak? Nie! Żaden nie będzie mu dany, z wyjątkiem znaku proroka Jony. **40.** Bo jak Jona był trzy dni i trzy noce w brzuchu morskiego potwora, tak Syn Człowieczy przez trzy dni i trzy noce będzie w głębinach ziemi. **41.** Mieszkańcy Ninewe powstaną na Sądzie z tym pokoleniem i potępia je, bo oni odwrócili się od swych grzechów do Boga, kiedy Jona głosił, a oto tutaj jest coś większego niż Jona. **42.** Królowa Południa powstanie na Sądzie z tym pokoleniem i potępi je, bo ona przybyła z krańców ziemi, aby usłyszeć mądrość Szlomo, a oto tutaj jest coś większego niż Szlomo. **43.** Kiedy duch nieczysty wychodzi z człowieka, wędruje przez pustynną okolicę w poszukiwaniu wytchnienia i nie znajduje go. **44.** Mówi więc sobie: "Wrócę do tego domu, który opuściłem".

A kiedy przybywa, znajduje dom pusty, wymieciony i uporządkowany. **45.** Idzie więc i zabiera ze sobą siedmiu innych duchów jeszcze gorszych niż on, i przychodzą, i zamieszkują tam - tak że w końcu stan tego człowieka jest jeszcze gorszy niż poprzednio. I tak się stanie z tym niegodziwym pokoleniem". **46.** Kiedy jeszcze mówił do tłumu, Jego matka i bracia pojawili się na zewnątrz, prosząc, aby z nimi porozmawiał. **47.** * **48.** Ale On odrzekł temu, który Go poinformował: "Kto jest moją matką? I kto jest moimi braćmi?". **49.** I wskazując na swoich talmidim powiedział: "Patrzcie! Oto moja matka i moi bracia! **50.** Kto czyni to, czego chce mój Ojciec w niebie, ten jest moim bratem i siostrą, i matką".

Rozdział 13

1. Tego samego dnia Jezua wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem; **2.** ale zebrał się wokół Niego tak wielki tłum, że wsiadł do łodzi i siedział tam, a tłum stał na brzegu. **3.** Powiedział im wiele rzeczy w przypowieściach: "Rolnik wyszedł siał ziarno. **4.** A gdy siał, część nasion spadła na ścieżkę, a ptaki przybyły i zjadły je. **5.** Inne nasiona spadły na miejsca skaliste, gdzie nie było dużo gleby. Prędko wykiełkowały, bo gleba była płytka; **6.** ale kiedy wstało słońce, przypiekło młode rośliny, a ponieważ ich korzenie nie były głęboko, uschły. **7.** Inne nasiona padły między ciernie, które wyrastając, zagłuszyły rośliny. **8.** Inne zaś padły na żyzną glebę i zrodziły ziarno, sto, sześćdziesiąt lub trzydzieści razy więcej, niż posiano. **9.** Którzy mają uszy, niech słuchają!" **10.** Wtedy przyszli talmidim i zapytali

Jeszę: "Czemu mówisz do nich w przypowieściach?" **11.** Odpowiedział: "Ponieważ to wam zostało dane poznać tajemnice Królestwa Niebieskiego, im zaś nie zostało dane. **12.** Bo każdemu, kto coś ma, będzie dodane, tak że będzie miał mnóstwo; temu jednak, kto nic nie ma, zostanie odebrane nawet to, co ma. **13.** Dlatego właśnie mówię do nich w przypowieściach - patrzą, a nie widzą, słuchają, a nie słyszą i nie rozumieją. **14.** Czyli na nich spełnia się proroctwo Jesza'jahu, które mówi: "Będziecie słuchać, a nigdy nie zrozumiecie, i patrzeć, a nigdy nie dostrzeżecie, **15.** bo serce tego ludu otępiało, ich uszy właściwie nie słyszą, a oczy zamknęli, tak aby oczami nie widzieć, uszami nie słyszeć, sercem nie rozumieć i nie czynić t'szuwy, abym nie mógł ich uzdrowić". **16.** A co do was, jakże błogosławione są wasze oczy, że widzą, i wasze uszy, że słyszą! **17.** Tak jest! Mówię wam, że wielu proroków i wielu caddików pragnęło ujrzeć rzeczy, które widzicie, lecz nie ujrzało, i słyszeć rzeczy, które słyszycie, a nie słyszało ich. **18.** "Posłuchajcie zatem, co oznacza przypowieść o siewcy. **19.** Ktokolwiek słyszy to orędzie o Królestwie, a nie rozumie go, jest jak ziarno rzucone na ścieżkę - przychodzi Zły i porywa to, co zostało zasiane w jego sercu. **20.** Ziarno rzucone na ziemię skalistą jest jak człowiek, który słyszy orędzie i od razu przyjmuje je z radością, **21.** ale nie ma w sobie korzenia. Trwa zatem przez jakiś czas, ale gdy tylko pojawiają się trudności czy prześladowanie związane z orędziem, od razu odpada. **22.** Ziarno zaś posiane między ciernie oznacza tego, kto

słyszy orędzie, ale zostaje ono zagłuszone przez troski świata i zwodniczy blichtr bogactwa, tak że nie wydaje plonu. **23.** Ale to, co zostało zasiane na żyznej glebie, oznacza tego, kto słyszy orędzie i rozumie je; taki człowiek z pewnością przyniesie plon - sto, sześćdziesiąt lub trzydzieści razy większy, niż posiano". **24.** Jeszua powiedział im następną przypowieść. "Królestwo Niebieskie jest jak człowiek, który zasiał na swym polu dobre ziarno, **25.** kiedy jednak ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół i zasiał chwasty w pszenicy, po czym odszedł. **26.** Kiedy pszenica wykiełkowała i wypuściła kłosa, pojawiły się i chwasty. **27.** Słudzy przyszli do właściciela i powiedzieli: "Panie, czy nie zasiałeś na swym polu dobrego ziarna? Skąd się wzięły chwasty?". **28.** Odpowiedział: "Nieprzyjaciół to uczynił". Zapytali go słudzy: "Czy chcesz zatem, abyśmy poszli i powyrywali je?". **29.** Lecz on odrzekł: "Nie, bo wyrывая chwasty, możecie wyrwać też część pszenicy. **30.** Niech rosną razem aż do żniwa, a w czasie żniwa nakazę żeńcom, aby najpierw zebrali chwasty i powiązali je w snopki na spalenie, a pszenicę aby zebrali do mej stodoły"". **31.** Jeszua powiedział im kolejną przypowieść. "Królestwo Niebieskie jest jak ziarno gorczycy, które człowiek bierze i zasiewa na swoim polu. **32.** To najmniejsze ze wszystkich nasion, kiedy jednak wyrasta, jest większe niż jakakolwiek inna roślina ogrodowa i staje się drzewem, tak że latające ptaki przybywają i zakładają gniazda w jego gałęziach". **33.** I powiedział im jeszcze jedną przypowieść. "Królestwo Niebieskie jest jak zaczyn, który kobieta wzięła i zmieszała

z trzema porcjami mąki, a potem czekała, aż cała partia ciasta urośnie". **34.** Wszystko to Jezua mówił do tłumów w przypowieściach, a bez przypowieści nic im nie mówił. **35.** Stało się tak, aby wypełniło się to, co zostało powiedziane przez proroka: "Otworzę moje usta w przypowieściach, powiem to, co było ukryte od stworzenia wszechświata". **36.** I odszedł od tłumów, i wszedł do domu. Podeszli do Niego Jego talmidim i powiedzieli: "Wyjaśnij nam przypowieść o chwastach na polu". **37.** Odpowiedział: "Tym, który sieje dobre ziarno, jest Syn Człowieczy; **38.** polem jest świat. Dobrym ziarnem zaś są ludzie, którzy należą do Królestwa; a chwastami ludzie, którzy należą do Złego. **39.** Nieprzyjacielem, który je zasiewa, jest Przeciwnik, żniwo to koniec tego wieku, a żniwiarze to aniołowie. **40.** Tak jak zbiera się chwasty i pali je w ogniu, tak będzie pod koniec tego wieku. **41.** Syn Człowieczy pośle swych aniołów, a oni wyzbierają z Jego Królestwa wszystko, co skłania ludzi do grzechu, oraz wszystkich ludzi, którzy są z dala od Tory, **42.** i wrzucą ich do do pieca ognistego, gdzie ludzie będą zawodzić i zgrzytać zębami. **43.** Wtedy sprawiedliwi zajaśnieją jak słońce w Królestwie swego Ojca. Ktokolwiek ma uszy, niechaj słucha! **44.** Królestwo Niebieskie jest jak skarb ukryty na polu. Znalazł go pewien człowiek, ukrył ponownie, a potem rozradowany poszedł, sprzedał wszystko, co posiadał, i kupił to pole. **45.** Dalej, Królestwo Niebieskie jest podobne do kupca poszukującego pereł. **46.** Znalazłszy jedną bardzo cenną perłę, odszedł, sprzedał wszystko, co posiadał, i kupił

ją. **47.** Dalej, Królestwo Niebieskie jest podobne do sieci zarzuconej do jeziora, która łowi wszelkiego rodzaju ryby. **48.** Kiedy się napełniła, rybacy wyciągnęli sieć na brzeg, usiedli i pozbięli dobre ryby do koszów, złe zaś wyrzucili. **49.** Tak też będzie pod koniec tego wieku - aniołowie wyjdą i oddzielą ludzi złych od sprawiedliwych, **50.** i wrzucą ich do pieca ognistego, gdzie będą zawodzić i zgrzytać zębami. **51.** Czy zrozumieliście to wszystko?". "Tak" - odpowiedzieli. **52.** I powiedział im: "Każdy zatem nauczyciel Tory, który stał się talmidem Królestwa Niebieskiego, jest jak właściciel domu, który wyjmuje ze swego składu rzeczy i nowe, i stare". **53.** Kiedy Jezua zakończył te przypowieści, wyszedł **54.** i udał się do swego rodzinnego miasta. Tam nauczał ich w ich synagodze w taki sposób, że byli zadziwieni i pytali: "Skąd się wzięły mądrość i cuda tego człowieka? **55.** Czy to nie jest syn cieśli? Czy Jego matka nie ma na imię Miriam? A Jego bracia Ja'akow, Josef, Szim'on i J'huda? **56.** A Jego siostry, czy wszystkie nie mieszkają wśród nas? Skąd więc bierze to wszystko?". **57.** I byli Nim zgorszeni. Ale Jezua powiedział im: "Jedynym miejscem, gdzie nie szanuje się proroka, jest jego rodzinne miasto i jego własny dom". **58.** I wskutek ich braku zaufania uczynił tam niewiele cudów.

Rozdział 14

1. Mniej więcej w tym czasie sława Jezui dotarła do Heroda, władającego tym obszarem.
2. Herod powiedział swym dworzanom: "To musi być Jochanan Zanurzyciel. Powstał z martwych, dlatego działają przez niego te

wszystkie cudowne moce". **3.** Herod bowiem zatrzymał Jochanana, zakął go w kajdany i wtrącił do więzienia z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa; **4.** gdyż Jochanan mówił Herodowi: "To pogwałcenie Tory, że wzięłeś ją sobie za żonę". **5.** Herod chciał uśmiercić Jochanana, ale bał się ludu, w którego oczach Jochanan był prorokiem. **6.** Jednakże podczas uroczystości z okazji urodzin Heroda córka Herodiady tańczyła przed całym towarzystwem i tak się Herodowi spodobała, **7.** że obiecał pod przysięgą dać jej wszystko, o co tylko poprosi. **8.** Namówiona przez matkę, powiedziała: "Daj mi tutaj na tacy głowę Jochanana Zanurzyciela". **9.** Król bardzo się przeraził, z racji jednak na przysięgę, którą złożył wobec gości, nakazał, aby jej życzenie spełniono, **10.** posłał więc i na jego rozkaz w więzieniu ścięto Jochanana. **11.** Głowę przyniesiono dziewczynie na tacy, a ona oddała ją matce. **12.** Przybyli talmidim Jochanana, zabrali ciało i pochowali je, a potem poszli i powiedzieli Jezui. **13.** Słyszac to, Jezua odpłynął na łodzi, aby być na pustkowiu w samotności. Lecz ludzie dowiedzieli się o tym i podążyli za Nim z miast drogą lądową. **14.** Kiedy więc przybił do brzegu, ujrzał wielki tłum i zdjęty litością dla nich uzdrowił tych, którzy byli chorzy. **15.** Gdy zbliżał się wieczór, przyszli do Niego talmidim i powiedzieli: "To oddalone miejsce i robi się późno. Odeślij tłumy, tak aby poszli i kupili sobie po wioskach pożywienie". **16.** Ale Jezua odrzekł: "Nie muszą odchodzić. Wy sami dajcie im coś do jedzenia!". **17.** "Mamy ze sobą jedynie pięć chlebów i dwie ryby" - odparli. **18.** Powiedział: "Przynieście je

do mnie". **19.** Poleciwszy tłumom, aby usiadły na trawie, wziął pięć chlebów i dwie ryby i spojrzawszy ku niebu, uczynił b'rachę. Potem połamał chleby i podał je talmidim, którzy dali je tłumom. **20.** Wszyscy zjedli tyle, ile chcieli, i zebrano jeszcze dwanaście pełnych koszów resztek. **21.** A jedzących było około pięciu tysięcy mężczyzn, a prócz tego kobiety i dzieci. **22.** Zaraz potem nakazał talmidim wsiąść do łodzi i płynąć przed Nim na drugi brzeg, gdy On będzie odprawiał tłumy. **23.** Kiedy odprawił tłumy, poszedł sam na wzgórze, aby się modlić. Nadeszła noc, i był tam sam. **24.** A łódź oddaliła się już o kilka kilometrów od brzegu i zmagala się ze wzburzonym morzem i przeciwnym wiatrem. **25.** Około czwartej rano przyszedł do nich, krocząc po jeziorze! **26.** Kiedy talmidim ujrzeli Go, jak idzie po jeziorze, przerazili się. "To duch!" - orzekli i krzyczeli ze strachu. **27.** Lecz Jezua odezwał się do nich. "Odwagi - powiedział - to ja. Przestańcie się bać". **28.** Wtedy Kefa zawołał do Niego: "Panie, jeśli to naprawdę Ty, to nakaz mi przyjsć do siebie po wodzie". **29.** "Chodź!" - powiedział. Więc Kefa wyszedł z łodzi i poszedł po wodzie do Jezui. **30.** Zobaczywszy jednak wiatr, wystraszył się, a gdy zaczął tonąć, krzyknął: "Panie! Ratuj mnie!" **31.** Jezua od razu wyciągnął rękę, złapał go i powiedział mu: "Tak niewiele zaufania! Czemu zwątpieś?" **32.** Kiedy doszli do łodzi, wiatr ucichł. **33.** Mężczyźni w łodzi upadli przed Nim na twarz, wołając: "Ty naprawdę jesteś synem Bożym!" **34.** Przeplłynawszy na drugą stronę, dotarli do Ginosar. **35.** Kiedy rozpoznali Go tamtejsi mieszkańcy, rozesłali wieści po

okolicy i przynieśli do Niego wszystkich chorych. **36.** Błagali Go, aby chorzy mogli chociaż dotknąć cicit u Jego szaty, a wszyscy, którzy się go dotknęli, zostali całkowicie uzdrowieni.

Rozdział 15

1. Wtedy przybyli do Jezui niektórzy p'ruszim i nauczyciele Tory z Jeruszałaim, pytając Go: **2.** "Dlaczego Twoi talmidim łamią Tradycję Starszych? Nie dokonują n'tilat-jadaim przed jedzeniem!". **3.** Odpowiedział: "A dlaczego wy poprzez swoją tradycję łamiecie nakaz Boży? **4.** Bóg przecież powiedział: "Czcij swego ojca i matkę", i: "Każdego, kto przeklina ojca lub matkę, należy uśmiercić". **5.** Wy jednak mówicie: "Jeśli ktoś powie swemu ojcu lub matce: Obiecałem oddać Bogu to, co mógłbym wykorzystać, aby was wspomóc", **6.** jest zwolniony z obowiązku czczenia swego ojca i matki". W ten sposób przez swą tradycję unieważniacie i pozbawiacie mocy słowo Boże! **7.** Obludnicy! Rację miał Jesza'jahu, prorokując o was: **8.** "Lud ten czci mnie swymi ustami, lecz ich serca są daleko ode mnie. **9.** Czczą mnie na próżno, bo nauczają niczym doktryn zasad wymyślonych przez ludzi"". **10.** Wtedy przywołał do siebie lud i powiedział: "Słuchajcie i rozumiejcie! **11.** Nie to czyni człowieka nieczystym, co wchodzi do jego ust, lecz raczej to, co wychodzi z jego ust, czyni go nieczystym!" **12.** Przyszli do Niego talmidim i powiedzieli: "Czy wiesz, że p'ruszim zgorszyli się tym, co powiedziałaś?". **13.** Odrzekł: "Każda roślina, której nie zasadził mój Ojciec w niebie, zostanie wyrwana z korzeniami. **14.** Dajcie im

spokój. Są ślepymi przewodnikami. Kiedy ślepiec prowadzi innego ślepcę, obaj wpadną w dół". **15.** Kefa powiedział Mu: "Wyjaśnij nam tę przypowieść". **16.** Powiedział więc: "Nie rozumiecie nawet teraz? **17.** Nie widzicie, że wszystko, co wchodzi do ust, wchodzi do żołądka i wydalą się do ścieków? **18.** Ale to, co wychodzi z waszych ust, pochodzi w istocie z waszego serca, i właśnie to czyni człowieka nieczystym. **19.** Bo z serca pochodzą nikczemne myśli, morderstwo, cudzołóstwo i inne rodzaje seksualnej nieczystości, kradzież, kłamstwa, oszczerstwa... **20.** To one naprawdę czynią człowieka nieczystym, natomiast jedzenie bez dokonania n'tilat-jadaim nie czyni człowieka nieczystym". **21.** Jezua opuścił to miejsce i odszedł w okolice Cor i Cidon. **22.** Przyszła do Niego pewna mieszkająca tam kobieta z Kena'anu, błagając: "Panie, zlituj się nade mną. Synu Dawida! Moja córka jest w okrutnym władaniu demonów!". **23.** Lecz Jezua nie powiedział do niej ani słowa. I przyszli do Niego Jego talmidim i nalegali: "Odpraw ją, bo chodzi za nami i naprzykrza się tym krzykiem". **24.** Rzekł: "Zostałem posłany tylko do zagubionych owiec z domu Isra'ela". **25.** Lecz ona przyszła, upadła u Jego stóp i powiedziała: "Pomóż mi, Panie!" **26.** Odpowiedział: "Nie jest właściwe, aby zabierać pokarm dzieciom i rzucać go ich pieskom domowym". **27.** Rzekła: "To prawda, Panie, ale nawet psy żywią się odpadkami spadającymi ze stołu ich pana". **28.** Wtedy Jezua odpowiedział jej: "Pani, jesteś osobą o wielkim zaufaniu. Niech twoje pragnienie się spełni". I w tej samej chwili jej

córka została uzdrowiona. **29.** Jeshua odszedł stamtąd i podążył wzdłuż wybrzeża jeziora Kinneret. Wspiął się na wzgórze i usiadł, **30.** i przyszedli do Niego wielkie tłumy, prowadząc ze sobą chorych, ślepych, ułomnych, niemych i wielu innych. Złożyli ich u Jego stóp, a On ich uzdrowił. **31.** Ludzie zdumiewali się, widząc, jak niemi mówią, ułomni odzyskują zdrowie, chromi chodzą, a niewidomi widzą, i wypowiadano b'rachę Bogu Isra'ela. **32.** Jeshua zawołał swych talmidim i powiedział: "Żał mi tych ludzi, bo są ze mną od trzech dni, a teraz nie mają nic do jedzenia. Nie chcę odprawiać ich głodnych, żeby nie zasłabli po drodze do domu". **33.** Talmidim powiedzieli Mu: "Gdzie na tym odludziu znajdziemy dość chleba, żeby nakarmić tak duży tłum?". **34.** Jeshua zapytał ich: "Ile macie chlebów?". Odrzekli: "Siedem; i parę ryb". **35.** Nakazawszy tłumowi rozsiaść się na ziemi, **36.** wziął siedem chlebów i ryby, uczynił b'rachę, połamał chleby i dał je talmidim, którzy rozdali je ludziom. **37.** Każdy najadł się do syta, i zebrano siedem wielkich koszów resztek. **38.** Jedzących było cztery tysiące mężczyzn, a prócz tego kobiety i dzieci. **39.** Odprawiwszy tłum, wsiadł do łodzi i odpłynął w okolice Magadanu.

Rozdział 16

1. Wtedy przyszedli niektórzy p'ruszim i c'dukim z zamiarem zastawienia pułapki na Jeshuę, prosząc Go o pokazanie cudownego znaku z nieba. **2.** Ale On odpowiedział: "Kiedy jest wieczór, mawiacie: "Będzie ładna pogoda", bo niebo jest czerwone, **3.** rankiem mawiacie: "Będzie burza!", bo niebo jest czerwone

i pochmurne. Wiecie, jak czytać z wyglądu nieba, a nie umiecie czytać znaków czasu! **4.** Niegodziwe i cudzołożne pokolenie prosi o znak? Z pewnością żadnego znaku nie otrzyma, z wyjątkiem znaku Jony!". Wtedy opuścił ich i odszedł. **5.** Przeprowadzając się na drugą stronę jeziora, talmidim zapomnieli zabrać chleba. **6.** Więc Jeshua powiedział im: "Uważajcie! Strzeżcie się chamecu p'ruszim i c'dukim". **7.** Sądziło się, że powiedział to, bo nie zabrali chleba. **8.** Lecz Jeshua, świadomy tego, rzekł: "Macie tak niewiele zaufania! Czemu mówicie ze sobą o tym, że nie ma chleba? **9.** Jeszcze nie rozumiecie? Nie pamiętacie tych pięciu bochenków i pięciu tysięcy, i ile koszów napełniliście? **10.** Albo siedmiu bochenków i czterech tysięcy, i ile koszów napełniliście? **11.** Jak w ogóle możecie myśleć, że chodziło mi o chleb? Strzeżcie się przed chamecem p'ruszim i c'dukim!". **12.** Wtedy zrozumieli - mieli się strzec nie drożdży w chlebie, ale nauki p'ruszim i c'dukim. **13.** Gdy Jeshua przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, zapytał swych talmidim: "Kim, zdaniem ludzi, jest Syn Człowieczy?". **14.** Powiedzieli: "Otóż niektórzy mówią, że Jochananem Zanurzycielem, inni, że Elijahu, jeszcze inni, że Jirmejahu lub którymś z proroków". **15.** "A waszym zdaniem - odezwał się do nich - kim jestem?". **16.** Szim'on Kefa odrzekł: "Ty jesteś Masziach, Syn żywego Boga". **17.** "Szim'onie Bar-Jochananie - powiedział mu Jeshua - jakże jesteś błogosławiony! Bo żaden człowiek ci tego nie objawił, nie, lecz mój Ojciec w niebie. **18.** I powiadam ci też: ty jesteś Kefa [co znaczy

"Skała"], i na tej skale zbuduję moją Wspólnotę, a bramy Sz'olu nie przemogą jej. **19.** Dam ci klucze Królestwa Niebieskiego. Czegokolwiek zakążesz na ziemi, będzie zakazane w niebie, a na cokolwiek zezwolisz na ziemi, będzie zezwolone w niebie". **20.** I przestrzegł talmidim, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem. **21.** Odtąd Jezua zaczął wyjaśniać swym talmidim, że musi iść do Jeruszałaim i znieść wiele cierpienia z rąk starszych, głównych kohanim i nauczycieli Tory i że zostanie zgładzony, ale trzeciego dnia powstanie do życia. **22.** Kefa odciągnął Go na bok i zaczął Go strofować: "Na litość Boską, Panie! W żadnym razie Cię to nie spotka!". **23.** Lecz Jezua odwrócił się tyłem do Kefy, mówiąc: "Precz ode mnie, satanie! Jesteś mi przeszkodą na drodze, bo myślisz według ludzkiego, a nie Bożego punktu widzenia!" **24.** Wtedy powiedział Jezua swym talmidim: "Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech powie "nie" samemu sobie, niech weźmie swój pal egzekucyjny i niech idzie za mną. **25.** Bo kto chce ocalić swoje życie, zniszczy je, lecz kto niszczy swoje życie ze względu na mnie, znajdzie je. **26.** Na co się komu zda, jeśli zdobędzie cały świat, ale zaprzepaści swoje życie? Albo co może człowiek dać w zamian za swoje życie? **27.** Bo Syn Człowieczy przyjdzie w chwale swego Ojca, ze swymi aniołami, i wtedy odplaci każdemu według jego postępowania. **28.** Tak jest! Powiadam wam, że są tutaj z nami tacy, którzy nie doświadczą śmierci, póki nie ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w swym Królestwie!".

Rozdział 17

1. Sześć dni później Jezua wziął Kefę, Ja'akowa i jego brata Jochanana i zaprowadził ich potajemnie na wysoką górę. **2.** A kiedy patrzyli, zaczął się zmieniać - Jego twarz jaśniała jak słońce, a ubranie stało się białe jak światło. **3.** I spojrzeli, i zobaczyli Moszego i Elijahu, jak z Nim rozmawiają. **4.** Kefa odezwał się do Jezui: "Dobrze, że tu jesteśmy, Panie. Jeśli chcesz, rozstawię trzy namioty - jeden dla Ciebie, jeden dla Moszego i jeden dla Elijahu". **5.** Kiedy jeszcze mówił, otoczył ich jasny obłok, a głos z obłoku rzekł: "Oto mój Syn, którego miłuję, w którym znajduję upodobanie. Słuchajcie Go!". **6.** Usłyszawszy to, talmidim tak się przerazili, że upadli na twarze. **7.** Ale Jezua podszedł i dotknął ich. "Wstańcie! - powiedział. - Nie bójcie się". **8.** Więc otworzyli oczy, spojrzeli i zobaczyli tylko samego Jeszue. **9.** Kiedy schodzili z góry, Jezua nakazał im: "Nie mówcie nikomu, coście widzieli, aż Syn Człowieczy powstanie z martwych". **10.** Talmidim pytali Go: "Czemu więc nauczyciele Tory mówią, że Elijahu musi przyjść najpierw?" **11.** Odpowiedział: "Z jednej strony Elijahu nadejdzie i wszystko naprawi, **12.** ale z drugiej strony, powiadam wam, że Elijahu już przyszedł, a ludzie go nie poznali, ale zrobili z nim, co im się podobało. Tak samo i Syn Człowieczy dozna wkrótce cierpień z ich rąk". **13.** Wtedy talmidim zrozumieli, że mówi do nich o Jochananie Zanurzycielu. **14.** Gdy podeszli do tłumy, zbliżył się do Jezui pewien człowiek, ukląkł przed Nim **15.** i rzekł: "Panie, zmiłuj się nad moim synem, bo jest epileptykiem i ma ataki

tak straszliwe, że często wpada do ognia albo do wody. **16.** Przyprowadziłem go do Twoich talmidim, ale nie mogli go uzdrowić". **17.** Jezua odrzekł: "Ludu przewrotny i bez ufności! Jak długo jeszcze będę z wami? Jak długo muszę was znosić? Przyprowadźcie go do mnie". **18.** Jezua zgromił demona i ten wyszedł z chłopca, tak że od tej chwili był uzdrowiony. **19.** I przyszedli do Niego talmidim na osobności, mówiąc: "Czemu my nie mogliśmy go wypędzić?" **20.** Powiedział im: "Bo macie tak mało ufności! Otóż to! Mówię wam, że jeśli będziecie mieć choć taką odrobinę ufności jak ziarnko gorczycy, będziecie w stanie powiedzieć tej górze: "Przesuń się stąd tam!", a przesunie się. Doprawdy, nic nie będzie dla was niemożliwe!" **21. * 22.** Kiedy wędrowali razem po Galil, Jezua rzekł im: "Syn Człowieczy będzie wkrótce wydany w ręce ludzi, **23.** którzy Go zabiją, a trzeciego dnia powstanie". I napełnił ich smutek. **24.** Kiedy przybyli do K'far-Nachum, do Kefy podeszli poborcy połówki szekla i powiedzieli: "Czy wasz rabbi nie płaci podatku świątynnego?". **25.** "Oczywiście że płaci" - odrzekł Kefa. A kiedy przybył do domu, Jezua odezwał się pierwszy: "Szim'onie, jak myślisz? Królowie ziemscy od kogo pobierają opłaty i podatki? Od swoich synów czy od innych?". **26.** "Od innych" - odparł. "A zatem - rzekł Jezua - synowie są zwolnieni. **27.** Ale aby ich nie zgorszyć, idź nad jezioro, zarzuć wędkę i wyciągnij pierwszą rybę, jaka się złapie. Otwórz jej pyszczyk, a znajdziesz szekla. Weź go i daj im za mnie i za siebie".

Rozdział 18

1. Wtedy podeszli do Jezui talmidim i zapytali: "Kto jest największy w Królestwie Niebieskim?" **2.** On zawołał do siebie dziecko, postawił je pomiędzy nimi **3.** i rzekł: "No właśnie! Mówię wam, że jeśli nie zmienicie się i nie staniecie się jak małe dzieci, nie wejdziecie nigdy do Królestwa Niebieskiego! **4.** Tak więc największym w Królestwie jest ten, kto tak się uniża jak to dziecko. **5.** Kto przyjmuje jedno takie dziecko w moje imię, mnie przyjmuje, **6.** a kto usidli jedno z tych małych, które mi ufają, lepiej byłoby dla niego, żeby sobie zawiesił kamień młyński u szyi i utopił się na otwartym morzu! **7.** Biada światu z powodu sidła! Bo sidła być muszą, lecz biada temu, kto je zastawia! **8.** Jeśli zatem twoja ręka albo noga staje się dla ciebie sidłem, odetnij ją i wyrzuć! Lepiej, żebyś okaleczony czy chromy otrzymał życie wieczne, niż byś zachował obie ręce i obie nogi, a został wrzucony do ognia wiecznego! **9.** A jeśli twoje oko jest dla ciebie sidłem, wyłup je i ciśnij nim daleko! Lepiej, żebyś jednooki otrzymał życie wieczne, niż być zatrzymał oboje oczu, a został wrzucony do ognia Gei-Hinnom. **10.** Baczcie, żebyście nigdy nie gardzili żadnym z tych małych, bo mówię wam, że ich aniołowie w niebie nieustannie oglądają oblicze mojego Ojca w niebie. **11. * 12.** Jak sądzicie? Jak postąpi ktoś, kto ma sto owiec, a jedna się zagubi? Czy nie zostawi tych dziewięćdziesięciu dziewięciu na zboczu góry i nie odejdzie, aby znaleźć zabłąkaną? **13.** A jeśli uda mu się ją znaleźć? No właśnie! Mówię wam, będzie się bardziej cieszyć z niej niż z tych dziewięćdziesięciu

dziewięciu, które nie pobłądziły! **14.** Tak wasz Ojciec w niebie nie chce, aby zgubiło się choćby jedno z tych małych. **15.** Ponadto jeśli twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, idź i wskaż mu jego winę, ale na osobności, tylko w cztery oczy. Jeśli cię posłucha, to odzyskałeś brata. **16.** Jeśli nie posłucha, weź jednego lub dwóch ze sobą, tak aby każde oskarżenie było poparte zeznaniem dwóch lub trzech świadków. **17.** Jeśli nie zechce ich wysłuchać, powiedz zgromadzeniu, a jeśli nie zechce wysłuchać nawet zgromadzenia, traktuj go jak poganina albo celnika. **18.** Tak jest! Mówię wam, że czego zabronicie na ziemi, będzie zabronione w niebie, a na co zezwolicie na ziemi, będzie zezwolone w niebie. **19.** Jeszcze raz wam powiadam, że jeśli dwaj z was tu na ziemi zgodzą się co do czegoś, o co proszą ludzie, będzie im to dane od mojego Ojca w niebie. **20.** Bo gdzie dwóch albo trzech gromadzi się w moje imię, tam ja jestem wraz z nimi". **21.** Wtedy podszedł Kefa i odezwał się do Niego: "Rabbi, jak często może mój brat grzeszyć przeciwko mnie, a ja muszę mu przebaczyć? Czy aż siedem razy?". **22.** "Nie, nie siedem razy - odrzekł Jezua - ale siedemdziesiąt razy siedem! **23.** Z tej przyczyny Królestwo Niebieskie można porównać do króla, który postanowił rozliczyć się ze swymi dworzanami. **24.** Od razu przyprowadzili mu człowieka, który był mu winien wiele milionów, **25.** a ponieważ nie mógł zapłacić, jego pan rozkazał sprzedać go wraz z żoną, dziećmi i wszystkim, co posiada, aby spłacić ten dług. **26.** Sługa jednak upadł przed nim na twarz. "Okaż mi cierpliwość - błagał - a zwrócę ci wszystko". **27.** I z litości dla

niego pan wypuścił go i darował mu dług. **28.** Lecz kiedy sługa ów odchodził, natknął się na jednego ze swych współsług, który był mu winien niewielką sumę. Złapał go i zaczął dusić, krzycząc: "Oddaj, coś mi winien!". **29.** Jego współsługa upadł przed nim na twarz i błagał: "Okaż mi cierpliwość, a oddam ci". **30.** Lecz on odmówił i wtrącił go do więzienia na tak długo, aż spłaci dług. **31.** Kiedy inni słudzy spostrzegli, co się stało, bardzo się zatroskali. I poszli, i opowiedzieli panu wszystko, co się wydarzyło. **32.** Wtedy pan wezwał sługę i rzekł: "Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług tylko dlatego, że mnie o to błagałeś. **33.** Czy nie powinienes być ulitować się nad swym współsługą, tak jak ja ulitowałem się nad tobą?". **34.** I wpadłszy w gniew, jego pan przekazał go w ręce strażników więziennych dla ukarania, aż spłaci wszystko, co był dłużny. **35.** Tak oto potraktuje was mój Ojciec niebieski, jeśli z serca nie odpuścicie swojemu bratu".

Rozdział 19

1. Skończywszy mówić o tych sprawach, Jezua opuścił Galil i wędrował wzdłuż wschodniego brzegu rzeki Jarden, aż przekroczył granicę J'hudy. **2.** Poszły za Nim wielkie tłumy, i tam je uzdrowił. **3.** Przyszli niektórzy p'ruszim i usiłowali Go podejść, pytając: "Czy wolno mężczyźnie rozwieść się z żoną z dowolnego powodu?". **4.** Odrzekł: "Czy nie czytaliście, że na początku Stwórca uczynił ich mężczyzną i kobietą **5.** i że powiedział: "Z tego powodu mężczyzna opuści swego ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną, i tych dwoje stanie się jednym ciałem"? **6.** Nie są już więc dwojgiem, ale

jednym. Stąd też nikt nie powinien rozdzielać tego, co Bóg złączył". 7. Powiedzieli Mu: "To czemu Mosze dał przykazanie, aby mężczyzna wręczył żonie get i rozwiódł się z nią?". 8. Odrzekł: "Mosze pozwolił wam rozwodzić się z żonami, bo wasze serca tak stwardniały. Ale nie tak było na początku. 9. Teraz zaś mówię wam, że kto rozwodzi się z żoną, wyjawwszy przyczynę niemoralnego prowadzenia się, i poślubia inną kobietę, popełnia cudzołóstwo!". 10. Talmidim powiedzieli Mu: "Skoro tak się mają rzeczy między mężem i żoną, to lepiej byłoby się nie żenić!". 11. Rzekł im: "Nie każdy rozumie to nauczanie, tylko ci, dla których jest przeznaczone. 12. Bo z różnych przyczyn mężczyźni się nie żenią - niektórzy, bo narodzili się bez tego pragnienia, niektórzy, bo zostali okaleczeni, a niektórzy, bo wyrzekli się małżeństwa ze względu na Królestwo Niebieskie. Kto może to pojąć, niech pojmuje". 13. I przyprowadzono do Niego dzieci, aby nałożył na nie ręce i modlił się za nie, lecz talmidim zganili tych, którzy je przyprowadzili. 14. Jezua jednak rzekł: "Pozwólcie dzieciom przyjść do mnie, nie powstrzymujcie ich, bo Królestwo Niebieskie należy do takich jak one". 15. A gdy już nałożył na nie ręce, udał się w dalszą drogę. 16. Do Jezui zbliżył się pewien człowiek i rzekł: "Rabbi, co dobrego powinienem zrobić, aby mieć życie wieczne?" Powiedział mu: 17. "Czemu pytasz mnie o to, co dobre? Istnieje Jeden, który jest dobry! Ale jeśli chcesz otrzymać życie wieczne, przestrzegaj micwot". 18. Człowiek ów zapytał Go: "Których?" a Jezua rzekł: "Nie morduj, nie

cudzołóż, nie kradnij, nie składaj fałszywego świadectwa, 19. czcij ojca i matkę i miłuj swego bliźniego jak samego siebie". 20. Młodzieniec powiedział Mu: "Wszystkiego tego przestrzegam, czego mi jeszcze brakuje?". 21. Jezua odparł: "Jeśli naprawdę zależy ci na osiągnięciu tego celu, idź i sprzedaj, co posiadasz, rozdaj ubogim, a będziesz miał bogactwa w niebie. Potem przyjdź i chodź za mną!" 22. Lecz gdy młodzieniec to usłyszał, odszedł smutny, był bowiem bogaty. 23. Wtedy Jezua powiedział do swych talmidim: "No właśnie. Mówię wam, że bardzo ciężko będzie bogatemu człowiekowi wejść do Królestwa Niebieskiego. 24. Więcej, powiem wam, że łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego". 25. Kiedy talmidim to usłyszeli, zdumieli się niepomieranie. "Kto więc - pytali - może być zbawiony?" 26. Jezua spojrzał na nich i powiedział: "Z ludzkiego punktu widzenia to niemożliwe, ale u Boga wszystko jest możliwe". 27. Kefa odrzekł: "Spójrz, my zostawiliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą. Co więc będziemy mieć?" 28. Jezua powiedział im: "No właśnie. Mówię wam, że w odrodzonym świecie, kiedy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzyście poszli za mną, też zasiądziecie na dwunastu tronach i będziecie sądzić dwanaście plemion Izraela. 29. Każdy, kto porzucił domy, braci, siostry, ojca, matkę, dzieci czy pola ze względu na mnie, dostanie stokroć więcej i otrzyma życie wieczne. 30. Wielu jednak, którzy są pierwsi, będzie ostatnimi, a wielu, którzy są ostatni, będzie pierwszymi.

Rozdział 20

1. Królestwo Niebieskie jest podobne do gospodarza, który o świcie wyszedł najmować robotników do swej winnicy. 2. Ugodziwszy się z robotnikami na zapłatę jednego denara [typową dzienną stawkę], wysłał ich do winnicy. 3. Wychodząc zaś około dziewiątej rano, natknął się na jeszcze innych ludzi wystających beczynnie na rynku 4. i powiedział im: "Idźcie też do winnicy - dobrze wam zapłacić". Więc poszli. 5. Tak samo postąpił w południe, potem jeszcze raz po południu. 6. Mniej więcej na godzinę przed zachodem słońca wyszedł, znalazł jeszcze innych stojących i zapytał ich: "Czemu wystajecie tutaj beczynnie przez cały dzień?". 7. Powiedzieli mu: "Bo nikt nas nie najął". Rzekł im: "Więc i wy idźcie do winnicy". 8. "Kiedy nadszedł wieczór, właściciel winnicy powiedział rządcy: "Zwołaj robotników i wypłać im ich należne, rozpoczynając od wynajętych na końcu, a kończąc na pierwszych". 9. Każdy z robotników, którzy przyszedli na godzinę przed zachodem słońca, otrzymał denara, 10. toteż robotnicy, którzy przyszedli jako pierwsi, spodziewali się, że dostaną więcej, ale każdy z nich również dostał tylko denara. 11. Otrzymawszy wypłatę, zaczęli skarżyć się przed gospodarzem: 12. "Ci, co przyszedli późno, pracowali tylko godzinę, my natomiast w skwarze znosiliśmy wszystkie trudy dnia roboczego, a mimo to potraktowałeś ich tak samo jak nas!". 13. Lecz on odpowiedział jednemu z nich: "Zrozum, przyjacielu, nie jestem dla was niesprawiedliwy. Czy nie zgodziłeś się pracować dziś za denara? 14. Weź więc swą

zapłatę i idź! Zdecydowałem, że ostatniemu robotnikowi dam tyle samo co tobie. 15. Czy nie mam prawa postąpić, jak chcę, z tym, co do mnie należy? Czemu patrzysz zawistnie na moją hojność?". 16. Tak oto ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi". 17. Zmierzając do Jerozolaim, Jezua wziął na stronę dwunastu talmidim i powiedział im: 18. "Idziemy teraz do Jerozolaim, gdzie Syn Człowieczy będzie wydany głównym kohanim i nauczycielom Tory. Oni skazą go na śmierć 19. i wydadzą go goim, którzy go wyszydzą, ubiczują i uśmiercą na palu jak zbrodniarza. Ale trzeciego dnia powstanie". 20. Wtedy podeszli do Jezui synowie Zawdaja wraz z matką. Skłoniła się przed Nim, prosząc o łaskę. 21. Odezwał się do niej: "Czego pragniesz?". Odrzekła: "Obiecuj, że kiedy zostaniesz królem, ci dwaj moi synowie zasiądą jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej ręce". 22. Lecz Jezua odparł: "Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić z kielicha, który ja mam wypić?" "Możemy" - odpowiedzieli. 23. Rzekł im: "Owszem, będziecie pili z mojego kielicha. Ale darowanie miejsca po mojej prawicy i mojej lewicy nie do mnie należy, jest ono dla tych, dla których przygotował je mój Ojciec". 24. Kiedy usłyszało o tym pozostałych dziesięciu, rozgniewali się na obu braci. 25. Ale Jezua zawołał ich i rzekł: "Wiecie, że wśród goim ci, którzy mają nimi rządzić, stają się tyranami, a ich władcy dyktatorami. 26. Ale wśród was nie tak ma być. Przeciwnie, kto z was chce być przywódcą, musi się stać waszym sługą, 27. a kto chce być pierwszy, musi być waszym niewolnikiem! 28. Bo Syn Człowieczy

nie przyszedł, żeby mu służyło, ale żeby służyć - i dać swoje życie jako okup za wielu". **29.** Kiedy opuszczali Jericho, szedł za Jezusą wielki tłum. **30.** Dwaj ślepcy siedzący na skraju drogi usłyszeli, że przechodzi obok, i krzyczeli: "Synu Dawida! Ulituj się nad nami!". **31.** Tłum ganił ich i uciszał, ale oni krzyczeli tym głośniejsze: "Panie! Synu Dawida! Ulituj się nad nami!". **32.** Jezua zatrzymał się, zawołał ich i powiedział: "Co chcecie, abym dla was zrobił?". **33.** Odrzekli Mu: "Panie, otwórz nasze oczy". **34.** Jezua, zdjęty współczuciem, dotknął ich oczu, od razu otrzymali wzrok i poszli za Nim.

Rozdział 21

1. Gdy zbliżali się do Jerozolimy, przyszedli do Bet-Pagety na Górze Oliwnej. Jezua wysłał dwóch uczniów **2.** z takimi poleceniami: "Idźcie do tej wioski przed wami, a zaraz znajdziecie osła przywiązane razem z osłem. Odwiążcie je i przyprowadźcie do mnie. **3.** Jeśli ktoś będzie wam coś mówił, powiedzcie mu: "Pan ich potrzebuje", a od razu pozwoli wam iść". **4.** Stało się tak, aby się wypełniło to, co zostało powiedziane przez proroka: **5.** "Powiedzcie córce Cijonu: "Spójrz! Twój Król przychodzi do ciebie, jadąc pokornie na osle i na osłociu, źrebięciu zwierzęcia jucznego!". **6.** Uczniowie poszli więc i uczynili to, co im Jezua polecił. **7.** Przyprowadzili osła i osła i zrzucili na nie swe szaty, a Jezua usiadł na nich. **8.** Tłumy ludzi wysłały drogę swym odzieniem, inni zaś obcinali gałęzie z drzew i wyściełali nimi drogę. **9.** Tłumy przed Nim i z tyłu wołały: "Prosimy! Wyzwól nas!", do Syna Dawida, "Błogosławiony, który przychodzi

w imię Adonai!". "Ty w najwyższym niebie! Prosimy! Wyzwól nas!". **10.** Kiedy wjechał do Jerozolimy, całe miasto było poruszone. "Kto to jest?" - pytano. **11.** A tłumy odpowiadały: "To Jezua, prorok z Naceret w Galilei". **12.** Jezua wszedł na tereny Świątyni i wypędził tych, którzy robili tam interesy, zarówno kupców, jak i ich klientów. Poprzewracał stoły zmieniających pieniądze i wyrócił ławki sprzedających gołębie. **13.** Powiedział im: "Napisano: "Mój dom będzie nazwany domem modlitwy". Ale wy czynicie z niego spelunkę rabusiów!". **14.** Ślepi i chromi przychodzili do Niego w Świątyni, a On ich uzdrowiał. **15.** Lecz kiedy główni kapłani i nauczyciele Tory ujrzeli cudowne rzeczy, jakie czynił, i dzieci wykrzykujące w Świątyni: "Prosimy, wyzwól nas!", Synowi Dawida, wpadli we wściekłość. **16.** Powiedzieli Mu: "Czy słyszysz, co one mówią?". Jezua odrzekł: "Oczywiście! Czy nie czytaliście nigdy: "Z ust dzieci i niemowląt przygotowałeś sobie chwałę"?". **17.** Po tych słowach odszedł i wyszedł z miasta do Bet-Anu, gdzie spędził noc. **18.** Nazajutrz rano w drodze do miasta poczuł głód. **19.** Spostrzegłszy przy drodze drzewo figowe, podszedł do niego, ale nie znalazł na nim nic prócz liści. Powiedział więc do niego: "Obyś nigdy więcej nie wydał owocu!" - i od razu drzewo figowe uschło. **20.** Ujrzeli to uczniowie i zdumeli się. "Jak to się stało, że drzewo figowe uschło tak szybko?" - zapytali. **21.** Jezua odpowiedział im: "No właśnie! Mówię wam, jeśli macie ufność i nie wątpiecie, dokonacie nie tylko tego, co zostało uczynione temu drzewu figowemu, ale nawet

jeśli powiecie tej górze: "Idź i rzuć się w morze!", to tak się stanie. **22.** Innymi słowy, otrzymacie wszystko, o co prosicie w modlitwie, bez względu na to, co to jest, pod warunkiem, że macie ufność". **23.** Wszedł na teren świątynny, a gdy nauczał, zbliżyli się do Niego główni kohanim i starsi ludu i zapytali ostro: "Jakaż to s'michę posiadasz, że upoważnia cię do czynienia tych rzeczy? I kto dał ci tę s'michę?" **24.** Jezua odrzekł: "Ja też zadam wam pytanie. Jeśli na nie odpowiecie, wtedy i ja powiem wam, na podstawie jakiej s'michy czynię te rzeczy. **25.** Zanurzenie Jochananowe - skąd pochodziło? Z nieba czy ze źródła ludzkiego?". Roztrząsali to między sobą: "Jeśli powiemy: "Z nieba", powie: "Więc czemu mu nie uwierzyliście?". **26.** A jeśli powiemy: "Ze źródła ludzkiego", to obawiamy się ludu, bo oni wszyscy uważali Jochanana za proroka". **27.** Odrzekli więc Jeszui: "Nie wiemy". A On odpowiedział: "Więc nie powiem wam, na podstawie jakiej s'michy czynię te rzeczy. **28.** Ale powiedzcie mi swoje zdanie: Pewien człowiek miał dwóch synów. Poszedł do pierwszego i powiedział: "Synu, idź i pracuj dziś w winnicy". **29.** On odrzekł: "Nie chcę", ale później zmienił zdanie i poszedł. **30.** Ojciec poszedł do drugiego syna i powiedział to samo. Ten odparł: "Uczynię to, panie", ale nie poszedł. **31.** Który z tych dwóch uczynił to, czego chciał ojciec?". "Ten pierwszy" - odparli. "Zgadza się!" - powiedział im Jezua. - Mówię wam, że celnicy i nierządnicę wchodzi do Królestwa Bożego przed wami! **32.** Bo Jochanan przyszedł do was, ukazując drogę sprawiedliwości, ale nie ufaliście mu. Zaufali mu celnicy i nierządnicę, lecz wy,

nawet zobaczywszy to, nie zmieniliście później zdania i nie zaufaliście mu. **33.** Słuchajcie teraz kolejnej przypowieści. Był gospodarz, który posadził winnicę. Otoczył ją murem, wykopał rów dla tłoczni i wybudował wieżę. Potem oddał ją w użytkowanie dzierżawcom i wyjechał. **34.** Kiedy przyszedł czas zbiorów, wysłał swoje sługi do dzierżawców, aby odebrali jego udział w zbiorach. **35.** Ale dzierżawcy pochwycili sługi - tego pobili, tamtego zabili, jeszcze innego ukamienowali. **36.** Posłał więc inne sługi, większą grupę niż za pierwszym razem, ale i z nimi postąpili tak samo. **37.** W końcu posłał do nich swego syna, mówiąc: "Mojego syna uszanuj". **38.** Kiedy jednak dzierżawcy ujrzeli syna, powiedzieli do siebie: "To dziedzic. Chodźcie, zabijmy go i zagarnijmy jego dziedzictwo!". **39.** Pochwycili go więc, wyrzucili z winnicy i zabili. **40.** Kiedy zatem właściciel winnicy przybędzie, jak postąpi z tymi dzierżawcami?" **41.** Odpowiedzieli Mu: "Ze złością wytraci tych złośliwych ludzi, a winnicę odda innym dzierżawcom, którzy w stosownym czasie oddadzą mu jego udział w zbiorach". **42.** Jezua powiedział im: "Czy nie czytaliście nigdy w Tanach: "Ten właśnie kamień, który odrzucili budowniczo, stał się kamieniem węgielnym! Przyszło to od Adonai **43.** Mówię wam zatem, że Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane takiemu ludowi, który wyda jego owoc!". **44.** * **45.** A gdy kohanim i p'ruszim słuchali Jego opowieści, spostrzegli, że mówi o nich. **46.** Kiedy jednak zamierzali Go aresztować, przestraszyli się tłumów, bo tłumy uważały Go za proroka.

Rozdział 22

1. Przemawiając do nich, znów posłużył się Jezua przypowieściami: 2. "Królestwo Niebieskie jest podobne do króla, który przygotowywał ucztę weselną dla swego syna, 3. kiedy jednak wysłał sługi, aby zawołali zaproszonych gości na ślub, odmówili przyjścia. 4. Posłał więc więcej sług, polecając im, aby powiedzieli gościom: "Posłuchajcie, przygotowałem przyjęcie, zabiłem woły i tuczne bydło i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na wesele!". 5. Lecz ich to nie interesowało i odeszli, jeden do swego gospodarstwa, drugi do swych interesów, 6. a reszta złapała jego sługi, źle się z nimi obeszła i zabiła ich. 7. Król rozgniewał się i wysłał żołnierzy, którzy zabili tych morderców i spalili ich miasto. 8. Potem powiedział swym sługom: "Cóż, uczta weselna gotowa, ale ci, których zaproszono, nie zasługiwali na nią. 9. Wyjdźcie więc na rogi ulic i zaprosicie na ucztę tylu, ilu spotkacie". 10. Słudzy wyszli na ulice, pozbierali wszystkich ludzi, jakich tylko zdołali znaleźć, złych razem z dobrymi, i sala weselna wypełniła się gośćmi. 11. A gdy król przyszedł, aby popatrzeć na gości, ujrzał tam pewnego człowieka, który nie był przyodziany na wesele, zapytał go więc: 12. "Przyjacielu, jak się tu dostałeś bez stroju weselnego?". Człowiek ten oniemiał. 13. Wtedy król powiedział sługom: "Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzucie go na zewnątrz w ciemność!". W tamtym miejscu będzie się zawodzić i zgrzytać zębami, 14. bo wielu jest zaproszonych, ale mało wybranych". 15. Wtedy p'ruszlim odeszli i uknuli plan, aby podejść

Jezue za pomocą Jego własnych słów. 16. Wysłali do Niego swoich talmidim i kilku stronników Heroda. Powiedzieli: "Rabbi, wiemy, że mówisz prawdę i że naprawdę nauczasz, jaka jest droga Boża. Nie martwisz się, co pomyślą o tobie inni, bo nie zwracasz uwagi na pozycję człowieka. 17. Powiedz nam więc swoje zdanie: czy Tora zezwala na płacenie podatków cesarzowi rzymskiemu, czy nie?". 18. Jednak Jezua, znając ich złośliwy zamiar, powiedział: "Obłudnicy! Czemu próbujecie mnie podejść? 19. Pokażcie mi monetę używaną do płacenia podatku!". Przynieśli Mu denara, 20. a On zapytał ich: "Czyje to imię i wizerunek?" 21. "Cesarza" - odrzekli. Jezua powiedział im: "Nu, dawajcie cesarzowi, co należy do cesarza. A Bogu dawajcie, co należy do Boga!" 22. Słyszac to, zdumieli się. I zostawili Go, i odeszli. 23. Tego samego dnia przyszli do niego niektórzy c'dukim. To oni mówią, że nie ma czegoś takiego jak zmartwychwstanie, toteż postawili Mu sz'ejlę: 24. "Rabbi, Mosze powiedział: "Jeśli mężczyzna umrze bezdzietnie, jego brat musi poślubić wdowę po nim i mieć dzieci, aby zachować ród tego mężczyzny". 25. Było siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, a ponieważ nie miał dzieci, zostawił swą wdowę swemu bratu. 26. To samo przytrafiło się drugiemu bratu i trzeciemu, a w końcu wszystkim siedmiu. 27. Po nich wszystkich umarła ta kobieta. 28. A zatem podczas Zmartwychwstania czyją będzie żoną spośród tych siedmiu? Bo wszyscy ją poślubili". 29. Jezua odrzekł im: "Błędzicie dlatego, że nie znacie ani Tanach, ani mocy Bożej. 30. Bo

podczas Zmartwychwstania ani mężczyźni, ani kobiety nie będą wstępować w związki małżeńskie, ale będą podobni do aniołów w niebie. **31.** A co do tego, czy umarli zmartwychwstają, to czy nie czytaliście, co powiedział wam Bóg: **32.** "Ja jestem Bogiem Awrahama, Bogiem Jic'chaka i Bogiem Ja'akowa"? On jest Bogiem nie martwych, ale żywych!". **33.** Kiedy tłumy usłyszały, jak naucza, zdumiewały się, **34.** ale gdy p'ruszim dowiedzieli się, że uciszył c'dukim, zebrali się razem **35.** i jeden z nich, który był znawcą Tory, zadał sz'ejlę, aby Go podejść: **36.** "Rabbi, która spośród micwot w Torze jest najważniejsza?". **37.** Powiedział mu: "'Będziesz miłował Adonai, Boga swego, całym swym sercem i całą swą duszą, i całą swą siłą". **38.** To jest największa i najważniejsza micwa. **39.** A druga jest podobna do niej: "Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie". **40.** Cała Tora i Prorocy zasadzają się na tych dwóch micwot". **41.** A zwracając się do zgromadzonych p'ruszim, Jeszua postawił im sz'ejlę: **42.** "Powiedzcie mi, jaki jest wasz pogląd co do Mesjasza: czyim jest on synem?". Odpowiedzieli Mu: "Dawidowym". **43.** "Jak to zatem jest - zapytał ich - że Dawid, natchniony przez Ducha, nazywa go "Panem", kiedy mówi: **44.** "Adonai powiedział do mego Pana: "Usiądź tu po mojej prawicy, aż położę Twoich nieprzyjaciół pod Twoje stopy""? **45.** Jeśli Dawid nazywa go "Panem", to jak może on być jego synem?" **46.** Nikt nie mógł nic wymyślić na odpowiedź i od tego dnia nikt już nie ośmielił się postawić Mu kolejnej sz'ejli.

Rozdział 23

1. Wtedy Jeszua zwrócił się do tłumów i swoich talmidim: **2.** "Nauczyciele Tory i p'ruszim - mówił - siedzą na miejscu Moszego. **3.** Co zatem wam powiedzą, dołożcie starań, aby to czynić. Ale nie róbcie tego, co robią oni, gdyż oni mówią, ale nie czynią! **4.** Przywiązują ciężkie brzemiona do ludzkich barków, ale palcem nie ruszą, aby pomóc im je nieść. **5.** Wszystko, co czynią, czynią, aby być widzianymi przez innych; bo robią sobie szerokie t'fillin i długie cicijot, **6.** uwielbiają honorowe miejsce na ucztach i najlepsze miejsca w synagogach **7.** i uwielbiają, gdy ich się pozdrawia z szacunkiem na placach i nazywa "Rabbi". **8.** Ale wy nie pozwalajcie, aby was nazywano "Rabbi", gdyż macie tylko jednego Rabbiego, a wszyscy nawzajem jesteście swoimi braćmi. **9.** I nie nazywajcie nikogo na ziemi Ojcem, bo macie jednego Ojca, a On jest w niebie. **10.** Nie możecie też pozwalać, aby was nazywano przywódcami, bo macie jednego Przywódcę, a jest nim Mesjasz! **11.** Największy wśród was musi być waszym sługą, **12.** bo każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, a każdy, kto się uniża, będzie wywyższony. **13.** Biada wam jednak, obłudni nauczyciele Tory i p'ruszim! Bo zamykacie ludziom przed nosem Królestwo Niebieskie, ani sami nie wchodząc, ani nie pozwalając wejść tym, którzy tego chcą. **14.** * **15.** Biada wam, obłudni nauczyciele Tory i p'ruszim! Przemierzacie ziemię i morze, aby pozyskać jednego prozelitę, a kiedy się wam uda, czynicie go dwukrotnie bardziej niż wy nadającym się do Gei-Hinnom! **16.** Biada wam,

ślepi przewodnicy! Mówicie: "Jeśli ktoś przysięgnie na Świątynię, nie będzie związany swym ślubem, ale jeśli przysięgnie na złoto w Świątyni, będzie związany". **17.** Ślepi głupcy! Co jest ważniejsze? Złoto? Czy Świątynia, która złoto uświęca? **18.** I mówicie: "Jeśli ktoś przysięgnie na ołtarz, nie jest związany swym ślubem, ale jeśli przysięgnie na ofiarę na ołtarzu, jest związany". **19.** Ślepcy! Co jest ważniejsze? Ofiara? Czy ołtarz, który uświęca ofiarę? **20.** Tak więc ten, kto przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na wszystko, co na nim jest. **21.** A ten, kto przysięga na Świątynię, przysięga na nią i na Tego, który w niej mieszka. **22.** A ten, kto przysięga na niebo, przysięga na Boży tron i na Tego, który na nim zasiada. **23.** Biada wam, obłudni nauczyciele Tory i p'ruszim! Płacicie dziesięciny z mięty, koperku i kminku, ale zaniedbaliście sprawy istotniejsze w Torze - sprawiedliwość, miłosierdzie i ufność. Tych właśnie rzeczy powinniście dopilnować, nie zaniedbując tamtych! **24.** Ślepi przewodnicy! Wyciedzacie komara, a przełykacie wielbłąda! **25.** Biada wam, obłudni nauczyciele Tory i p'ruszim! Czyścicie z zewnątrz kielich i misę, ale w środku pełne są łupiestwa i pobłażliwości dla samego siebie. **26.** Ślepy paruszu! Najpierw oczyść kielich w środku, aby i wierzch mógł być czysty. **27.** Biada wam, obłudni nauczyciele Tory i p'ruszim! Jesteście jak groby pobielane, które wyglądają porządnie na zewnątrz, ale w środku pełne są kości umarłych i wszelkiego rodzaju zgnilizny. **28.** Podobnie i wy z zewnątrz wydajecie się ludziom dobrzy i uczciwi, ale w środku jesteście pełni obłudy i dalecy od Tory.

29. Biada wam, obłudni nauczyciele Tory i p'ruszim! Budujecie grobowce prorokom i przyozdabiacie groby caddikim, **30.** i mówicie: "Gdybyśmy żyli wtedy, co ojcowie, nigdy nie wzięlibyśmy udziału w zabijaniu proroków". **31.** W ten sposób zaświadczacie przeciwko samym sobie, że jesteście godnymi potomkami tych, którzy mordowali proroków. **32.** Śmiało zatem, dokończcie tego, co zaczęli wasi ojcowie! **33.** Żmije! Synowie żmij! Jak zdołacie uniknąć skazania na Gei-Hinnom? **34.** Dlatego ja posyłam do was proroków i mędrców, i nauczycieli Tory; niektórych z nich zabijecie, tak, nakażecie ich uśmiercić na palach niczym zbrodniarzy; niektórych ubiczujecie w waszych synagogach i będziecie ścigać od miasta do miasta. **35.** A zatem na was spadnie wina za całą niewinną krew, którą kiedykolwiek przelano na ziemi, od krwi niewinnego Hewla po krew Z'charii Ben-Berechii, którego zamordowaliście między Świątynią a ołtarzem. **36.** Tak jest! Powiadam wam, że wszystko to spadnie na to pokolenie! **37.** Jeruszałaim! Jeruszałaim! Zabijasz proroków! Kamienujesz tych, którzy są do ciebie posłani! Jak często chciałem zgromadzić twoje dzieci, tak jak kwoka gromadzi swe kurczęta pod skrzydłami, ale odmawialiście! **38.** Spójrzcie! Bóg pozostawia wam wasz dom, czyniąc go spustoszoną. **39.** Bo mówię wam, że poczynając od tej chwili, nie ujrzycie mnie już, aż powiecie: "Błogosławiony jest Ten, który przychodzi w imię Adonai"".

Rozdział 24

1. Kiedy Jezua wyszedł ze Świątyni i odchodził, przyszli Jego talmidim i zwrócili Jego uwagę na jej budowlę. 2. Ale On im odpowiedział: "Widzicie je wszystkie? No właśnie! Mówię wam, będą całkowicie zniszczone - ani jeden kamień nie pozostanie na miejscu!" 3. Kiedy siedział na Górze Oliwnej, przyszli do Niego na osobności talmidim. "Powiedz nam - powiedzieli - kiedy nastąpią te rzeczy? I jaki będzie znak, że nadchodzisz i że kończy się 'olam haze?'. 4. Jezua odrzekł: "Uważajcie! Nikomu nie dajcie się oszukać! 5. Bo wielu przyjdzie w moim imieniu, mówiąc: 'Jestem Mesjaszem!'", i wielu zwiodą. 6. Usłyszycie zgłęb wojen w pobliżu i wieści o wojnach z daleka - uważajcie, żebyście się nie przelękli. Takie rzeczy muszą się stać, ale koniec dopiero ma nadejść. 7. Bo ludy będą walczyć ze sobą, narody będą walczyć ze sobą i będzie głód i trzęsienia ziemi w różnych częściach świata, 8. a to wszystko jest dopiero początkiem "bólów porodowych". 9. W owym czasie będą was aresztować i skazywać na różne kary, i zabijać, i wszystkie ludy będą was nienawidzić z mojego powodu. 10. W owym czasie wielu da się zwieść i będą wydawać i nienawidzić się wzajemnie, 11. pojawi się wielu fałszywych proroków i omamią wielu, 12. a miłość wielu oziębnie z powodu oddalenia się od Tory. 13. Kto jednak wytrwa do końca, będzie wyzwolony. 14. A ta Dobra Nowina o Królestwie będzie rozgłaszana po całym świecie jako świadectwo dla wszystkich goim. I właśnie wtedy przyjdzie koniec. 15. Kiedy więc ujrzycie obrzydliwość powodującą spustoszenie, o której mówił prorok

Daniel, stojącą w Świętym Miejsu" (niech czytelnik zrozumie aluzję), 16. "będzie to czas, aby ci w J'hudzie uciekali w góry. 17. Jeśli ktoś będzie na dachu, nie wolno mu schodzić po swe rzeczy do domu; 18. jeśli ktoś będzie na polu, nie wolno mu wracać po płaszcz. 19. Jakże straszliwy będzie to czas dla ciężarnych kobiet i karmiących matek! 20. Módlcie się, abyście nie musieli uciekać zimą albo w Szabbat. 21. Będzie bowiem wówczas ucisk większy niż kiedykolwiek był od początku świata aż do dziś, i nie będzie już więcej niczego podobnego! 22. Doprawdy, gdyby długość tego okresu nie została ograniczona, nikt by nie przeżył, ale ze względu na tych, którzy zostali wybrani, jego długość będzie ograniczona. 23. W owym czasie jeśli ktoś wam powie: "Patrzcie! Oto Mesjasz!", lub: "Tam On jest!", nie wiercie mu. 24. Bo pojawią się fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy dokonujący wielkich cudów - rzeczy zdumiewających! - aby zwieść, jeśli to możliwe, nawet wybranych. 25. Proszę, oto powiedziałem wam zawczasu! 26. Jeśli więc ludzie powiedzą wam: "Słuchajcie! On jest na pustyni!", nie idźcie, albo: "Patrzcie! Schował się w kryjówce!", nie wiercie. 27. Bo kiedy Syn Człowieczy rzeczywiście przyjdzie, będzie to jak błyskawica, która rozbłyśka ze wschodu i wypełnia niebo aż do zachodniego widnokągu. 28. Gdziekolwiek jest trup, tam znajdziecie i sępy. 29. Ale zaraz po ucisku tych czasów słońce pociemnieje, księżyc przestanie świecić, gwiazdy będą spadać z nieba, a moce w niebiosach będą wstrząśnięte. 30. Wtedy na niebie ukaże się znak Syna Człowieczego,

wszystkie plemiona Ziemi będą biadać i ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego na obłokach niebieskich w ogromnej mocy i chwale. **31.** Pośle On swoich aniołów z wielkim szofarem, i zgromadzą Jego wybranych ludzi z czterech krańców ziemi, z jednego końca nieba po drugi. **32.** Nauczcie się od drzewa figowego: kiedy jego gałęzie zaczynają mięknąć i pojawiają się liście, wiecie, że zbliża się lato. **33.** Tak samo kiedy ujrzyecie to wszystko, macie wiedzieć, że czas jest bliski, tuż u drzwi. **34.** Tak! Mówię wam, że ten lud z pewnością nie przeminie, aż to wszystko się zdarzy. **35.** Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nigdy nie przeminą. **36.** Lecz tego, kiedy nadejdzie ten dzień i godzina, nie wie nikt - ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec. **37.** Bo przyjdzie Syna Człowieczego będzie takie, jak było za dni Noacha. **38.** Wtedy, przed potopem, wciąż jedzono i pito, brano sobie żony i stawano się żonami, aż do chwili gdy Noach wszedł do arki; **39.** i nie wiedzieli, co się dzieje, aż przyszedł potop i zmiotł ich wszystkich. Dokładnie tak samo będzie, kiedy nadejdzie Syn Człowieczy. **40.** Będzie wówczas dwóch ludzi w polu - jeden będzie zabrany, a drugi pozostawiony. **41.** Dwie kobiety będą meły mąkę w żarnach - jedna będzie zabrana, a druga pozostawiona. **42.** Bądźcie więc czujni, bo nie wiecie, którego dnia wasz Pan przyjdzie. **43.** Ale wiecie o tym: gdyby właściciel domu wiedział, kiedy przyjdzie złodziej, czuwałby i nie pozwolił, aby się włamało do jego domu. **44.** Dlatego i wy musicie być zawsze gotowi, bo Syn Człowieczy przyjdzie, kiedy nie będziecie się go spodziewać.

45. Kto jest tym wiernym i rozsądnym sługą, którego pan jego stawia na czele służby, aby dawał jej pokarm we właściwym czasie? **46.** Dobrze się powiedzie temu słudze, jeśli jego pan zastanie go przy wypełnianiu obowiązków, gdy przyjdzie. **47.** Doprawdy, mówię wam, że powierzy mu zarząd nad wszystkim, co posiada. **48.** Jeśli jednak ten sługa jest niegodziwy i mówi sobie: "Mój pan się nie śpieszy", **49.** i zaczyna bić współsługi, i spędza czas na jedzeniu i piciu z pijakami, **50.** to jego pan przyjdzie w dniu, gdy sługa się nie spodziewa, o godzinie, której nie zna, **51.** i poćwiartuje go, i dołączy go do obłudników, tam gdzie się zawodzi i zgrzyta zębami!

Rozdział 25

1. W owym czasie Królestwo Niebieskie będzie podobne do dziesięciu drухen, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. **2.** Pięć z nich było głupich, a pięć rozsądnych. **3.** Głupie wzięły lampy, ale bez oliwy, **4.** pozostałe natomiast wzięły wraz z lampami butelki z oliwą. **5.** Ale pan młody się opóźniał, więc wszystkie zasnęły. **6.** I oto w środku nocy rozległo się wołanie: "Przyszedł pan młody! Wyjdźcie mu na spotkanie!". **7.** Wszystkie dziewczęta obudziły się i przygotowały swoje lampy, aby je zapalić. **8.** Głupie odezwały się do rozsądnych: "Dajcie nam trochę swojej oliwy, bo nasze lampy gasną". **9.** "Nie - odrzekły - może nie wystarczy i dla was, i dla nas. Idźcie do sprzedawców oliwy i kupcie sobie trochę". **10.** Ale gdy one odchodziły, aby kupić, przyszedł pan młody. Te, które były gotowe, poszły z nim na wesele,

a drzwi zamknięto. **11.** Później przyszły pozostałe druhny. "Panie! Panie! - wołały. - Wpuść nas!". **12.** Ale on odpowiedział: "Doprawdy! Mówię wam, nie znam was!". **13.** Bądźcie więc czujni, bo nie znacie ani dnia, ani godziny. **14.** Bo będzie jak w przypadku człowieka, który zamierzając na jakiś czas opuścić dom, powierzył swój majątek sługom. **15.** Jednemu dał pięć talentów [równowartość stuletnich zarobków], innemu dwa talenty, a jeszcze innemu jeden talent - każdemu według jego zdolności. I wyjechał. **16.** Ten, który otrzymał pięć talentów, od razu poszedł, zainwestował je i zarobił następne pięć. **17.** Podobnie i ten, któremu dano dwa, zarobił następne dwa. **18.** Ale ten, któremu dano jeden talent, poszedł, wykopał dół w ziemi i ukrył pieniądze swego pana. **19.** Po długim czasie wrócił pan owych sług, aby się z nimi rozliczyć. **20.** Ten, który otrzymał pięć talentów, wystąpił, przynosząc następne pięć, i rzekł: "Panie, dałeś mi pięć talentów, a oto zarobiłem kolejne pięć". **21.** Jego pan powiedział do niego: "Wyśmienicie! Jesteś sługą dobrym i godnym zaufania. Byłeś wierny przy niewielkiej sumie, więc powierzę ci ogromną sumę. Chodź, miej udział w szczęście swojego pana!". **22.** Również ten, który otrzymał dwa talenty, wystąpił i powiedział: "Panie, dałeś mi dwa talenty, a oto zarobiłem kolejne dwa". **23.** Jego pan powiedział mu: "Wyśmienicie! Jesteś sługą dobrym i godnym zaufania. Byłeś wierny przy małej sumie, więc powierzę ci ogromną sumę. Chodź, miej udział w szczęście swojego pana!". **24.** I wystąpił ten, który otrzymał jeden talent,

i rzekł: "Wiedziałem, że jesteś człowiekiem twardym. Żniesz tam, gdzie nie posadziłeś, zbierasz tam, gdzie nie posiałeś. **25.** Bałem się, więc poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Proszę! Weź, co do ciebie należy!". **26.** "Niegodziwy, zły sługo! - powiedział jego pan. - Wiedziałeś zatem, prawda?, że żnę tam, gdzie nie posadziłem? I że zbieram tam, gdzie nie posiałem? **27.** Powinieneś więc złożyć moje pieniądze u bankierów, tak abym gdy wrócę, miał przynajmniej odsetki od mojego kapitału! **28.** Zabierzcie mu ten talent i dajcie temu, który ma dziesięć. **29.** Bo każdemu, kto coś ma, będzie dane więcej, tak że będzie miał więcej niż dosyć, lecz każdemu, kto nie ma nic, będzie zabrane nawet to, co ma. **30.** Co się zaś tyczy tego bezużytecznego sługi, wyrzucicie go w ciemność, tam gdzie ludzie będą jęczeć i zgrzytać zębami!". **31.** Kiedy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale, w orszaku wszystkich aniołów, zasiądzie na swym tronie chwały. **32.** Wszystkie narody zbiorą się przed nim i pooddziela jedne od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. **33.** "Owce" ustawi po swej prawicy, a "kozły" po lewicy. **34.** Wtedy Król powie tym po swej prawicy: "Chodźcie, wy, których pobłogosławił mój Ojciec, obejmijcie swoje dziedzictwo, Królestwo przygotowane dla was od założenia świata. **35.** Bo byłem głodny, a daliście mi jeść, byłem spragniony, a напоiliście mnie, byłem obcym, a ugościliście mnie, **36.** potrzebowałem ubrań, a dostarczyliście je, byłem chory, a zaopiekowaliście się mną, byłem w więzieniu, a odwiedziliście mnie". **37.** Wtedy ludzie, którzy czynili to, czego chce Bóg, odpowiedzą: "Panie,

kiedyż to widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Cię czy spragnionym i напоiliśmy Cię? **38.** Kiedy widzieliśmy Cię obcym i ugościliśmy Cię albo w potrzebie ubrań i dostarczyliśmy ich? **39.** Kiedy widzieliśmy Cię chorym albo w więzieniu i odwiedziliśmy Cię?". **40.** Król powie im: "No właśnie! Mówię wam, że ilekroć czyniliście te rzeczy jednemu z najmniej ważnych spośród tych moich braci, czyniliście je dla mnie!". **41.** Wtedy przemówi również do tych po swojej lewicy, mówiąc: "Precz ode mnie, przekłęci! Idźcie w ogień przygotowany dla Przeciwnika i jego aniołów! **42.** Bo byłem głodny, a nie daliście mi jeść, spragniony, a nie напоiliście mnie, **43.** byłem obcym, a nie ugościliście mnie, w potrzebie ubrań, a nie daliście mi ich, chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście mnie". **44.** Wtedy i oni odpowiedzą: "Panie, kiedyż to widzieliśmy Cię głodnym, spragnionym, obcym, potrzebującym ubrań, chorym czy w więzieniu i nie zajęliśmy się Tobą?". **45.** A On im odpowie: "No właśnie! Mówię wam, że ilekroć odmówiliście uczynienia tego dla najmniej ważnych spośród tych ludzi, odmówiliście uczynienia tego dla mnie!". **46.** Pójdą na wieczne karanie, lecz ci, którzy czynili to, czego chce Bóg, pójdą do życia wiecznego".

Rozdział 26

1. Kiedy Jezua skończył mówić, powiedział do swych talmidim: **2.** "Jak wiecie, za dwa dni jest Pesach i Syn Człowieczy będzie wydany, aby być przybitym do pała egzekucyjnego". **3.** Wtedy w pałacu Kajafy, kohena hagadola, zebrali się główni kohanim i starsi ludu. **4.** Zaplanowali, że

cichaczem pochwycą Jezua i wydadzą Go na śmierć, **5.** ale mówili: "Nie podczas święta, żeby się lud nie burzył". **6.** Jezua był w Beit-Anii, w domu Szim'ona, człowieka, który niegdyś miał cara'at. **7.** Do Jezui, kiedy jadł, zbliżyła się kobieta z alabastrowym naczyniem pełnym bardzo kosztownych wonności i zaczęła wylewać je na Jego głowę. **8.** Kiedy ujrzeni to talmidim, bardzo się zezłościли. "Po co takie marnotrawstwo?" - pytali. **9.** "Można to było sprzedać za mnóstwo pieniędzy i oddać ubogim". **10.** Lecz Jezua, świadomy tego, co się dzieje, powiedział im: "Czemu dręczone tę kobietę? Uczyniła dla mnie coś pięknego. **11.** Ubogich zawsze będziecie mieć u siebie, ale nie zawsze będziecie mieć mnie. **12.** Wylała na mnie te pachnidła, aby przygotować Me ciało na pogrzeb. **13.** Doprawdy, mówię wam, że na całym świecie, ilekroć będzie się rozgłaszać tę Dobrą Nowinę, będzie się opowiadać na jej pamiątkę to, co uczyniła". **14.** Wtedy jeden z Dwunastu, ten zwany J'huda z K'riotu, poszedł do głównych kohanim **15.** i powiedział: "Co jesteście gotowi mi dać, jeśli wam wydam Jezua?" Odliczyli trzydzieści srebrnych monet i dali je J'hudzie. **16.** Odtąd wypatrywał on sposobności, aby Go wydać. **17.** Pierwszego dnia macy przyszli talmidim do Jezui i zapytali: "Gdzie chcesz, abyśmy przygotowali Ci seder?". **18.** "Idźcie do miasta, do takiego a takiego - odrzekł - i powiedzcie mu, że Rabbi mówi: "Mój czas się zbliża, moi talmidim i ja świętujemy Pesach u ciebie w domu"". **19.** Talmidim uczynili, jak im Jezua polecił, i przygotowali seder. **20.** Kiedy nadszedł wieczór, Jezua

zasiadł przy uczcie z dwunastoma talmidim, **21.** a gdy jedli, rzekł: "Tak, mówię wam, że jeden z was mnie zdradzi". **22.** Bardzo się zdenerwowali i zaczęli Go pytać jeden przez drugiego: "Panie, nie masz chyba na myśli mnie?" **23.** Odparł: "Ten, który razem ze mną zanurza swą macę w misie, ten mnie zdradzi. **24.** Syn Człowieczy umrze tak, jak to mówi Tanach, ale biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej by było dla niego, gdyby się nigdy nie narodził!". **25.** J'huda, ten, który Go wydawał, zapytał wówczas: "Z pewnością, Rabbi, nie masz na myśli mnie?". On odpowiedział: "To twoje słowa". **26.** Kiedy jedli, Jeshua wziął kawałek macy, uczynił b'rachę, połamał go, dał talmidim i rzekł: "Bierzcie! Jedzcie! To jest moje ciało!". **27.** Wziął też kielich wina, uczynił b'rachę i dał go im, mówiąc: "Pijcie z niego, wy wszyscy! **28.** Bo to jest moja krew, która zatwierdza Nowe Przymierze, moja krew przelana za wielu, tak aby mogli dostąpić odpuszczenia grzechów. **29.** Powiadam wam, nie będę już pić tego "owocu winorośli" aż do dnia, gdy wypiję nowe wino wraz z wami w Królestwie mego Ojca". **30.** Odśpiewawszy Hallel, poszli na Górę Oliwną. **31.** Jeshua powiedział im wtedy: "Dziś wy wszyscy stracie wiarę we mnie, jak mówi Tanach: "Uderzę i zabiję pasterza, a rozproszą się owce stada". **32.** Ale kiedy powstanę, pójdę przed wami do Galil". **33.** "Nigdy nie stracę wiary w Ciebie - odrzekł Kefa - nawet gdyby wszyscy inni stracili". **34.** Jeshua powiedział mu: "I owszem! Mówię ci, że tej nocy, zanim kogut zapieje, wyprzesz się mnie trzykrotnie!"

35. "Nawet gdybym miał umrzeć razem z Tobą - odparł Kefa - nigdy się Ciebie nie wyprę!". I wszyscy talmidim mówili to samo. **36.** Wtedy Jeshua poszedł z talmidim do miejsca zwanego Gat-Sz'manim i powiedział im: "Siadźcie tutaj, a ja pójdę tam i będę się modlił". **37.** Wziął ze sobą Kefę i dwóch synów Zawdaja. Ogarnęły Go żal i udręka, **38.** i powiedział im: "moje serce jest tak pełne smutku, że jestem bliski śmierci! Zostańcie tutaj i czuwajcie ze mną". **39.** Odszedłszy kawałek dalej, upadł na twarz, modląc się: "Mój Ojcze, jeśli możliwe, niech ten kielich odejdzie ode mnie! Lecz nie to, czego ja chcę, ale czego Ty chcesz!". **40.** Wrócił do talmidim i zastał ich śpiących. Powiedział do Kefy: "Tak słabi byliście, że nie mogliście czuwać ze mną ani godziny? **41.** Czuwajcie i módlcie się, abyście nie byli poddani próbie - duch rzeczywistości jest pełen zapалу, ale ludzka natura słaba". **42.** Po raz drugi odszedł i modlił się. "Mój Ojcze, jeśli ten kielich nie może odejść, póki go nie wypiję, niech stanie się to, czego Ty chcesz". **43.** Znów powrócił i znalazł ich śpiących, tak ciężkie były ich powieki. **44.** Zostawiając ich ponownie, odszedł i modlił się trzeci raz, mówiąc te same słowa. **45.** Potem przyszedł do talmidim i powiedział: "Teraz już śpijcie, odpoczywajcie... Oto nadszedł czas, aby Syn Człowieczy został wydany w ręce grzeszników. **46.** Wstańcie! Chodźmy! Oto idzie mój zdrajca!". **47.** Kiedy Jeshua jeszcze mówił, nadszedł J'huda (jeden z Dwunastu!), a z nim wielki tłum od głównych kohanim i starszych ludu, z mieczami i kijami. **48.** Zdrajca umówił się, że da im znak: "Człowiek, którego pocałuję,

to ten, którego chcecie - pochwycie go!". **49.** Podeszedł prosto do Jezui, powiedział: "Szalom, Rabbi!", i pocałował Go. **50.** Jezua powiedział mu: "Przyjacielu, rób to, po co przyszedłeś". Wtedy oni podeszli do przodu, chwycili Jezusę i pojмали Go. **51.** W tym momencie jeden z ludzi będących z Jezusą chwycił za swój miecz, wyciągnął go i natarł na służę kohena hagadola, odcinając mu ucho. **52.** Jezua powiedział mu: "Włóż miecz na jego miejsce, bo każdy, kto posługuje się mieczem, od miecza zginie. **53.** Czy nie wiesz, że mogę poprosić mego Ojca, a od razu da mi tu na pomoc więcej niż dwanaście armii aniołów? **54.** Gdybym jednak to zrobił, jak mogłyby się wypełnić te fragmenty Tanach, które mówią, że tak się musi stać?". **55.** Wtedy Jezua zwrócił się do tłumu: "Więc wyszłście mnie pojmać z mieczami i kijami, tak jakbym był przywódcą buntu? Codziennie siadywałem na dziedzińcu Świątyni i nauczałem, ale nie pochwyciliście mnie wtedy. **56.** Lecz to wszystko stało się tak, aby wypełniło się to, co napisali prorocy". Wtedy opuścili Go wszyscy talmidim i uciekli. **57.** Ci, którzy pojмали Jezusę, odprowadzili Go do Kajafy, kohena hagadola, gdzie zebrali się nauczyciele Tory i starsi. **58.** Kefa szedł za Nim w pewnej odległości aż na dziedziniec kohena hagadola. Potem wszedł do środka i usiadł ze strażnikami, aby zobaczyć, co z tego wyniknie. **59.** Główni kohanim i cały Sanhedrin szukali jakiegoś fałszywego dowodu przeciwko Jezui, tak aby mogli Go zgładzić. **60.** Ale żadnego nie znaleźli, mimo że występowało z zeznaniami wielu kłamców. W końcu jednak wystąpiło

dwóch ludzi **61.** i powiedziało: "Człowiek ten powiedział: "Mogę zburzyć Świątynię Bożą i odbudować ją w ciągu trzech dni"". **62.** Wówczas kohen hagadol wstał i powiedział: "Czy nie masz nic do powiedzenia na oskarżenia czynione przez tych ludzi?". **63.** Jezua milczał. Kohen hagadol powiedział Mu: "Zaklinam cię! Na Boga żywego, powiedz nam, czy jesteś Masziachem, Synem Bożym!". **64.** Jezua odrzekł mu: "To twoje własne słowa. Ale powiadam wam, że pewnego dnia ujrzycie Syna Człowieczego zasiadającego po prawicy Ha-G'wura i nadchodzącego na obłokach niebieskich". **65.** Na to kohen hagadol rozdarł swe szaty. "Błuznierstwo! - powiedział. - Po co nam jeszcze świadkowie? Słyszeliście, jak bluźnił! **66.** Jaki jest wasz wyrok?" "Winny - odrzekli. - Zasługuje na śmierć!". **67.** I pluli Mu w twarz, i bili Go pięściami, a ci, którzy Go bili, **68.** mówili: "No, ty "Mesjaszu", "prorokuj" nam: kto cię tym razem uderzył?". **69.** Kefa siedział na zewnątrz na dziedzińcu, gdy podeszła do niego jakaś służąca. "Ty też byłeś z Jezusą z Galil" - powiedziała. **70.** Ale on wyparł się tego w obecności wszystkich: "Nie wiem, o czym ty mówisz!" **71.** Wyszedł do przedsionka i zobaczyła go inna dziewczyna, i powiedziała ludziom: "Ten człowiek był z Jezua z Naceret". **72.** I znów zaprzeczył, przysięgając: "Nie znam tego człowieka!". **73.** Po jakimś czasie ci, co tam stali, podeszli do Kefy i powiedzieli: "Musisz być jednym z nich, twój akcent cię zdradził". **74.** Tym razem zaczął się zaklinać i przysięgał: "Nie znam tego człowieka!" - i od razu zapiał kogut. **75.** Kefa przypomniał sobie, co

powiedział Jezua: "Zanim kogut zapieje, wyprzesz się mnie trzykrotnie!", i wyszedł na zewnątrz, i gorzko płakał.

Rozdział 27

1. Wczesnym rankiem wszyscy główni kohanim i starsi zebrali się, żeby obmyślić, jak doprowadzić do śmierci Jezui. 2. Potem zakuli Go w kajdany, odprowadzili Go i wydali namiestnikowi Piłatowi. 3. Kiedy J'huda, który Go zdradził, zobaczył, że Jezue skazano, ogarnęły go wyrzuty sumienia i zwrócił głównym kohanim i starszym trzydzieści srebrnych monet, 4. mówiąc: "Zgrzeszyłem, wydając niewinnego człowieka na śmierć". "Co nas to obchodzi? - odrzekli. - Twój kłopot". 5. Cisnąwszy srebrnikami do Przybytku, wyszedł i poszedł, i powiesił się. 6. Główni kohanim wzięli srebrne monety i powiedzieli: "Nie wolno wkładać ich do skarbca świątynnego, bo są to pieniądze za krew". 7. Postanowili więc przeznaczyć je na zakup pola garncarza na cmentarz dla cudzoziemców. 8. W taki oto sposób zaczęto je nazywać Polem Krwi, którą to nazwę nosi do dziś. 9. I wypełniło się to, co powiedział Jirmejahu prorok: "I wzięli trzydzieści srebrnych monet, co było ceną, jaką lud Isra'ela zgodził się zapłacić za niego, 10. i użyli ich, aby kupić pole garncarza, tak jak Pan mi polecił". 11. Jezue tymczasem przyprowadzono przed oblicze namiestnika, namiestnik zaś zadał mu takie pytanie: "Czy jesteś królem Żydów?". Jezua odpowiedział: "To twoje słowa". 12. Ale kiedy oskarżali Go główni kohanim i starsi, nic nie odrzekł. 13. Wtedy Piłat powiedział do Niego: "Czy nie

słyszysz wszystkich tych zarzutów, jakie przeciwko tobie wysuwają?". 14. Lecz ku wielkiemu zdumieniu namiestnika On nie wyrzekł ani słowa w odpowiedzi na oskarżenia. 15. W zwyczaju namiestnika było wypuszczać podczas świąt na wolność jednego więźnia, o którego poprosi tłum. 16. W tym czasie zatrzymano osławionego więźnia imieniem Jezua Bar-Abba. 17. Kiedy zatem tłum się zebrał, Piłat powiedział im: "Kogo chcecie, abym wam uwolnił? Bar-Abbę? Czy Jezue zwanego Mesjaszem?" 18. Bo zdawał sobie sprawę, że z zawiści Go wydano. 19. Kiedy zasiadał na trybunale, jego żona przesłała mu wiadomość: "Zostaw w spokoju tego niewinnego. Dziś we śnie straszliwie się z jego powodu nacierpiałam". 20. Lecz główni kohanim przekonali tłum, aby prosił o wypuszczenie Bar-Abby i aby Jezue stracono na palu. 21. "Którego z tych dwóch chcecie, abym wam wypuścił?" - zapytał namiestnik. "Bar-Abbę!" - odpowiedzieli. 22. Powiedział im Piłat: "Co w takim razie mam zrobić z Jezua zwanym Mesjaszem?". Wszyscy powiedzieli: "Zabić go na palu! Zabić go na palu!" 23. Gdy zapytał: "Dlaczego? Jaką zbrodnię popełnił?" krzyczeli tym głośniejsz: "Zabić go na palu!" 24. Gdy Piłat widział, że nic nie wskóra, a prędejsz dojdzie do rozruchów, wziął wodę, obmył ręce na oczach tłumowi i powiedział: "moje ręce są czyste od krwi tego człowieka, to wasza sprawa". 25. Wszyscy odpowiedzieli: "Krew jego na nas i na nasze dzieci!". 26. I wypuścił im Bar-Abbę, a Jezue, kazawszy Go ubiczować, wydał na stracenie na palu. 27. Żołnierze namiestnika wzięli Jezue do

budynku dowództwa i zebrał się wokół Niego cały oddział. **28.** Zdarli z Niego ubranie i włożyli Mu szkarłatną szatę, **29.** uwili ciernie w formę korony i włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki wsadzili Mu trzcinę. I klękali przed Nim, i kpili sobie z Niego: "Witaj, Królu Żydów!". **30.** Pluli na Niego i trzciną bili Go po głowie. **31.** Kiedy skończyli z Niego szydzić, zdjęli Mu szatę, włożyli Mu z powrotem Jego własne ubranie i powiedli Go, aby Go przybić do pała egzekucyjnego. **32.** A gdy wychodzili, natknęli się na człowieka z Cyreny imieniem Szim'on i zmusili go, aby niósł pał egzekucyjny Jezui. **33.** Kiedy przybyli na miejsce zwane Gulgota (co oznacza "miejsce czaszki"), **34.** dali Mu wina zmieszanego z gorzką żółcią, ale po skosztowaniu nie chciał pić. **35.** Kiedy przybili Go do pała, podzielili między siebie Jego ubranie, rzucając kości. **36.** Potem usiedli, aby Go pilnować. **37.** Nad Jego głowę umieścili pisemną informację określającą zarzut przeciwko Niemu: TO JEST JESZUA KRÓL ŻYDÓW. **38.** Razem z Nim umieszczono na palach dwóch rabusiów, jednego po prawej, a drugiego po lewej. **39.** Ludzie przechodzący opodal ciskali w Niego obelgami, potrząsając głowami **40.** i mówiąc: "Więc możesz zniszczyć Świątynię, tak?, i w trzy dni ją odbudować? Wybaw sam siebie, jeśli jesteś Synem Bożym, i zejdz z tego pała!". **41.** Podobnie też urągali Mu główni kohanim wraz z nauczycielami Tory i starszymi: **42.** "Wybawiał innych, ale sam siebie wybawić nie może!". "Więc to jest Król Isra'ela, tak? Niech teraz zejdz z pała! Wtedy mu uwierzmy!" **43.** "Ufał Bogu? Więc niech go

wyratuje, jeśli go chce! Bądź co bądź, powiedział przecież: "Jestem Synem Bożym"!". **44.** Nawet rabusie przybici razem z Nim tak samo Go lżyli. **45.** Od południa do trzeciej godziny po południu cała Ziemia okryła się ciemnością. **46.** Około trzeciej Jezua zawołał głośno: "Eli!Eli! Lma sz'waktani? (Mój Boże! Mój Boże! Czemu mnie opuściłeś?)". **47.** Słyszac to, niektórzy ze stojących obok mówili: "Woła Elijahu". **48.** Zaraz jeden z nich pobiegł i wziął gąbkę, nasączył ją octem, zatknął ją na kiju i podał Mu do picia. **49.** Reszta mówiła: "Poczekajcie! Zobaczmy, czy Elijahu przyjdzie i czy go uratuje". **50.** Ale Jezua, znów zakrzyknawszy głośno, wyzionął ducha. **51.** W tym momencie parochet w Świątyni został rozdarty na pół z góry do dołu i ziemia się trzęsła, a skały rozpadały się. **52.** Także groby się otworzyły i ciała wielu świętych ludzi, którzy umarli, powstały do życia, **53.** a gdy Jezua powstał, wyszli z grobów i weszli do świętego miasta, gdzie widziało ich wiele osób. **54.** Kiedy rzymski dowódca wojskowy i ci, którzy razem z nim pilnowali Jezui, ujrzeli trzęsienie ziemi i to, co się dzieje, przerazili się i mówili: "On naprawdę był synem Bożym". **55.** Było tam wiele kobiet, które przyglądały się z pewnej odległości; przyszły za Jezua z Galil, pomagając Mu. **56.** Wśród nich były Miriam z Magdali, Miriam matka Jaakowa i Josefa oraz matka synów Zawdaja. **57.** Gdy zbliżał się wieczór, przyszedł zamożny człowiek z Ramataim imieniem Josef, który sam był talmidem Jezui. **58.** Zwrócił się do Piłata, prosząc o zwłoki Jezui, a Piłat rozkazał, aby mu

je wydano. **59.** Josef wziął zwłoki, owinął je w czyste lńiane prześcieradło **60.** i złożył je w swoim własnym grobowcu, który niedawno kazał wykuć w skale. Zatoczywszy wielki kamień przed wejście do grobowca, odszedł. **61.** Miriam z Magdali i druga Miriam zostały tam, siedząc naprzeciwko grobu. **62.** Nazajutrz, po przygotowaniu, główni kohanim i p'ruszim poszli razem do Piłata **63.** i powiedzieli: "Panie, pamiętamy, że ten oszust, kiedy jeszcze żył, mówił: "Po trzech dniach powstanę ". **64.** Rozkaż zatem, aby grób zabezpieczono aż do trzeciego dnia, bo mogą przyjść talmidim, wykraść go i mówić ludziom: "Powstał z martwych", i ostatnie oszustwo będzie gorsze niż pierwsze". **65.** Piłat powiedział im: "Możecie sobie wziąć swoją straż. Idźcie i zabezpieczcie grób najlepiej, jak potraficie". **66.** Poszli więc i zabezpieczyli grób, zapieczętowując kamień i wystawiając straż.

Rozdział 28

1. Po szabbacie przed świtem w niedzielę Miriam z Magdali i druga Miriam poszły zobaczyć grób. **2.** Nagle ziemia gwałtownie się zatrzęsła, bo anioł Adonai zstąpił z nieba, odsunął kamień i usiadł na nim. **3.** Jego oblicze było jak błyskawica, a jego szaty białe jak śnieg. **4.** Strażnicy tak się go przerazili, że trzęśli się i stali się jak nieżywi. **5.** Ale anioł powiedział do kobiet: "Nie bójcie się. Wiem, że szukacie Jeszui, którego stracono na palu. **6.** Nie ma Go tu, bo powstał - tak jak powiedział! Chodźcie i zobaczcie miejsce, gdzie leżał. **7.** Potem pójďte prędko i powiedzcie Jego talmidim: "Powstał z martwych i teraz idzie do Galil przed

wami. Ujrzycie Go tam". Oto wam powiedziałem". **8.** Prędko odeszły spod grobowca, wystraszone, ale rozradowane, i pobiegły przekazać tę wieść Jego talmidim. **9.** Nagle wyszedł im naprzeciw Jeshua, mówiąc: "Szalom!". Podeszły i upadając przed Nim, objęły Jego nogi. **10.** A Jeshua powiedział im: "Nie bójcie się! Idźcie i powiedzcie moim braciom, aby poszli do Galil, a zobaczą mnie tam". **11.** A gdy one szły, niektórzy członkowie straży poszli do miasta i donieśli głównym kohanim o wszystkim, co się stało. **12.** Wtedy spotkali się ze starszymi i po omówieniu sprawy dali żołnierzom pokązną sumę pieniędzy, **13.** i powiedzieli im: "Mówcie ludziom: "Jego talmidim przyszli nocą i wykradli ciało, gdy myśmy spali". **14.** A jeśli usłyszysz o tym namiestnik, załatwimy z nim sprawę i uchronimy was przed kłopotami". **15.** Żołnierze wzięli pieniądze i zrobili, jak im kazano, i historia ta jest rozgłaszana przez Judejczyków po dziś dzień. **16.** A jedenastu talmidim poszło na wzgórze w Galil, gdzie Jeshua kazał im się udać. **17.** Kiedy Go zobaczyli, padli przed Nim na twarz, ale niektórzy wahali się. **18.** Jeshua podszedł i rozmawiał z nimi. Powiedział: "Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. **19.** Dlatego idźcie i z ludzi spośród wszystkich narodów czyńcie talmidim, zanurzając ich w rzeczywistość Ojca, Syna i Ruach Ha-Kodesz **20.** i nauczając ich posłuszeństwa wszystkiemu, co wam nakazałem. I pamiętajcie! Będę z wami zawsze, tak, aż do końca tej epoki".

Ewangelia Marka

Rozdział 1

1. Początek Dobrej Nowiny o Jeszui Mesjaszu, Synu Bożym: 2. Napisano u proroka Jesza'jahu: "Oto posyłam przed Tobą mojego posłańca, on przygotuje Ci drogę". 3. "Głos kogoś wołającego: "Na pustyni przygotujcie drogę Adonai! Wyprostujcie dla Niego ścieżki!"". 4. I stało się, że Jochanan Zanurzyciel pojawił się na pustyni, głosząc zanurzenie polegające na odwróceniu się od grzechu i zwróceniu do Boga, aby uzyskać przebaczenie. 5. Ludzie wychodzili do niego z całej J'hudy, podobnie mieszkańcy Jeruszałaim. Wyznając swe grzechy, byli przez niego zanurzani w rzece Jarden. 6. Jochanan nosił ubranie z sierści wielbłądziej i skórzany pas wokół bioder, jadał szarańczę i dziki miód. 7. Ogłaszał: "Po mnie nadchodzi ktoś, kto jest potężniejszy niż ja - nie jestem nawet godzien schylić się i rozwiązać Jego sandałów. 8. Ja zanurzam was w wodzie, ale On będzie was zanurzał w Ruach Ha-Kodesz". 9. Wkrótce potem z Naceret w Galil przybył Jeszua i został przez Jochanana zanurzony w Jardenie. 10. A kiedy wychodził z wody, ujrzał rozdarte niebo i Ducha zstępującego na Niego jak gołębicę, 11. i rozległ się głos z nieba: "Jesteś moim Synem, którego miłuję, mam 12. I zaraz Duch wywiódł Go na pustynię, 13. i był na pustyni czterdzieści dni, kuszony przez Przeciwnika. Przebywał wśród dzikich zwierząt, a aniołowie troszczyli się o Niego. 14. Kiedy aresztowano Jochanana, Jeszua przybył do Galil, głosząc Dobrą Nowinę od Boga: 15. "Czas nadszedł, Królestwo Boże jest blisko! Odwróćcie się od swych grzechów do Boga i uwierzcie

w Dobrą Nowinę!". 16. Przechodząc nad jeziorem Kinneret, ujrzał Szim'ona i Andrzeja, brata Szim'ona, zarzucających sieć do jeziora, byli bowiem rybakami. 17. Jeszua powiedział do nich: "Chodźcie, pójďte za mną, a uczynię z was rybaków ludzi!". 18. Od razu zostawili sieci i poszli za Nim. 19. Idąc kawałek dalej, zobaczył Jaakowa Ben-Zawdaja i Jochanana, jego brata, w ich łodzi, naprawiających sieci. 20. Od razu ich zawołał, a oni zostawili swego ojca Zawdaja w łodzi z najemnikami i poszli za Jeszua. 21. Weszli do K'far-Nachum i w Szabbat Jeszua wszedł do synagogi i zaczął nauczać. 22. Byli zdumieni tym, jak naucza, bo nie pouczał ich jak nauczyciele Tory, ale jak ten, kto sam ma władzę. 23. Znajdował się akurat wtedy w ich synagodze człowiek z duchem nieczystym, który zawołał: 24. "Czego od nas chcesz, Jeshuo z Naceret? Przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś - Świętym Bożym!". 25. Lecz Jeszua zgromił ducha nieczystego: "Milcz i wyjdź z niego!". 26. Wtrącając tego człowieka w konwulsje, wydał on głośny wrzask i wyszedł z niego. 27. Wszyscy byli tak zdumieni, że poczęli pytać jeden drugiego: "Cóż to takiego? Jakaś nowa nauka, za którą stoi moc! On rozkazuje nawet duchom nieczystym i są Mu posłuszne!". 28. I wieść o Nim rozchodziła się prędko po całym obszarze Galil. 29. Wyszli z synagogi i poszli z Jaakowem i Jochananiem do domu Szim'ona i Andrzeja. 30. Teściowa Szim'ona leżała chora, w gorączce, i powiedzieli o niej Jeszui. 31. Przyszedł, wziął ją za rękę i postawił ją na nogi. Gorączka ustąpiła, a ona zaczęła im usługiwać. 32. Tego wieczora po

zachodzie słońca przynieśli do Jezui wszystkich chorych lub we władzy demonów, **33.** i całe miasto przyszło, tłocząc się pod drzwiami. **34.** Uzdrowił wielu chorych na różne choroby i wypędził wiele demonów, nie pozwalając jednak demonom mówić, bo wiedziały, kim On jest. **35.** Bardzo wcześnie rano, kiedy jeszcze było ciemno, Jezua wstał, wyszedł, odszedł w odludne miejsce i został tam, modląc się. **36.** Ale Szim'on i ci, którzy z Nim byli, poszli za Nim, **37.** a gdy Go znaleźli, powiedzieli: "Wszyscy Cię szukają". **38.** Odpowiedział: "Idźmy gdzie indziej - do innych miejscowości w okolicy. Muszę również tam głosić posłanie - bo w istocie po to właśnie wyszedłem". **39.** Przemierzał więc całe Galil, głosząc w ich synagogach i wypędzając demony. **40.** Przyszedł do Jezui człowiek cierpiący na cara'at i błagał Go na kolanach: "Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić". **41.** Zdjęty litością, Jezua wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział do niego: "Chcę! Bądź oczyszczony!" **42.** Natychmiast cara'at ustąpił, i został oczyszczony. **43.** Jezua odesłał go, przykazując mu surowo: **44.** "Uważaj, żebyś nikomu nie powiedział; za to na świadectwo dla ludu idź i niech cię zbada kohen, i ofiaruj za swe oczyszczenie to, co nakazał Mosze". **45.** Ale on odszedł i zaczął rozgłaszać tę wieść, mówiąc o tym swobodnie, tak że Jezua nie mógł już publicznie wejść do miasta, ale pozostał na wsi, gdzie ludzie nadal przychodzili do Niego z całej okolicy.

Rozdział 2

1. Po jakimś czasie Jezua wrócił do K'far-Nachum. Rozeszło się słowo, że wrócił,

2. i wielu ludzi zebrało się wokół domu, tak że nie było już miejsca, nawet przed drzwiami. Kiedy głosił im naukę, **3.** przyszło do Niego czterech ludzi, niosąc sparaliżowanego człowieka. **4.** Nie mogli przybliżyć się do Jezui z powodu tłumu, więc rozebrali dach nad miejscem, gdzie był, zrobili otwór i opuszcili nosze z leżącym na nich paralitykiem. **5.** Widząc ich ufność, Jezua powiedział do sparaliżowanego: "Synu, twoje grzechy są przebaczone". **6.** Niektórzy spośród siedzących tam nauczycieli Tory pomyśleli sobie: **7.** "Jak ten człowiek może mówić coś takiego? On bluźni! Kto może przebaczać grzechy, jak tylko Bóg?". **8.** Jezua jednak od razu spostrzegł w swym duchu, co myślą, i powiedział im: "Czemu myślicie takie rzeczy? **9.** Co łatwiej powiedzieć sparaliżowanemu? "Twoje grzechy są przebaczone" czy "Wstań, weź swoje nosze i chodź"? **10.** Ale posłuchajcie! Dowiodę wam, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę przebaczenia grzechów". I powiedział do paralityka: **11.** "Mówię ci: wstań, weź swoje nosze i idź do domu!" **12.** Na oczach wszystkich człowiek ten wstał, wziął nosze i poszedł. Wszyscy osłupieli i chwalili Boga, mówiąc: "Nigdy czegoś podobnego nie widzieliśmy!". **13.** Jezua znowu wyszedł nad jezioro. Cały tłum przyszedł do Niego, a On zaczął go nauczać. **14.** Kiedy stamtąd odchodził, zobaczył L'wiego Ben-Chalfaja, jak siedział w swej budce poborcy, i powiedział mu: "Pójdź za mną!" I wstał, i poszedł za Nim. **15.** Kiedy Jezua przebywał w domu L'wiego i jadł, wielu celników i grzeszników siedziało wraz z Jezua

i Jego talmidim, bo wielu z nich należało do tych, którzy za Nim chodzili. **16.** Kiedy nauczyciele Tory i p'ruszim zobaczyli, że je z grzesznikami i celnikami, powiedzieli do Jego talmidim: "Dlaczego on je z celnikami i grzesznikami?". **17.** Ale Jezua, słysząc to pytanie, odrzekł im: "Lekarza potrzeba nie tym, którzy są zdrowi, ale chorym. Nie przyszedłem wzywać "sprawiedliwych", ale grzeszników!". **18.** Ponadto talmidim Jochanana oraz p'ruszim pościli, i przyszli, i zapytali Jezua: "Czemu jest tak, że talmidim Jochanana i talmidim p'ruszim poszczą, ale Twoi talmidim nie poszczą?". **19.** Jezua odpowiedział im: "Czy goście weselni poszczą, kiedy pan młody jest z nimi? Jak długo mają wśród siebie pana młodego, nie ma mowy o poście. **20.** Ale przyjdzie czas, gdy zabiorą im pana młodego, a kiedy ten dzień nadejdzie, będą pościć. **21.** Nikt nie naszywa kawałka surowej tkaniny na stary płaszcz, bo jeśli tak zrobi, nowa łata naderwie starą tkaninę i zostawi gorszą dziurę. **22.** I nikt nie wlewa nowego wina do starych bukłaków, bo jeśli to zrobi, wino rozerwie bukłaki i zarówno wino, jak i bukłaki będą do niczego. Ale nowe wino jest przeznaczone do nowo przygotowanych bukłaków". **23.** Pewnego szabbatu Jezua szedł przez pola pszenicy, a Jego talmidim zaczęli po drodze zrywać kłosa. **24.** P'ruszim powiedzieli Mu: "Popatrz! Czemu oni gwałcą szabbat?". **25.** Rzekł im: "Czy nie czytaliście nigdy, co zrobił Dawid, kiedy on wraz z tymi, którzy byli z nim, byli głodni i potrzebowali żywności? **26.** Wszedł do Domu Bożego, kiedy kohenem gadolem był Ewiatar, i zjadł Chleb Obecności,

którego nie wolno jeść nikomu, a jedynie kohanim, i nawet dał go swoim towarzyszom". **27.** I powiedział im: "Szabbat został uczyniony dla ludzi, a nie ludzie dla szabbatu, **28.** więc Syn Człowieczy jest Panem także szabbatu".

Rozdział 3

1. Jezua znowu wszedł do synagogi, a był tam człowiek z uschlą ręką. **2.** Szukając powodu, aby Go o coś oskarżyć, obserwowano Go uważnie, patrząc, czy go uzdrowi w Szabbat. **3.** Powiedział On do człowieka z uschlą ręką: "Podejdź tu, żebyśmy cię widzieli!" **4.** A do nich rzekł: "Co jest dozwolone w Szabbat?. Czyńć dobrze czy czynić źle? Ocalić życie czy zabić?". Ale oni nie powiedzieli nic. **5.** Wtedy patrząc na nich i czując zarazem i gniew, i współczucie z powodu ich kamiennych serc, powiedział do tego człowieka: "Wyciągnij rękę". A gdy ją wyciągnął, została uzdrowiona. **6.** P'ruszim wyszli i od razu zaczęli knuć z niektórymi stronnikami Heroda, jak się Go pozbyć. **7.** Jezua odszedł wraz z talmidim nad jezioro, a szły za Nim wielkie rzesze z Galil. **8.** Kiedy usłyszano, co On czyni, poszły za Nim również wielkie rzesze z J'hudy, Jerszalaim, Idumei, obszaru za Jardenem i okolic Coru i Cidonu. **9.** Powiedział swym talmidim, aby mieli w pogotowiu łódź dla Niego, żeby w razie konieczności mógł się schronić przed naporem tłumu, **10.** bo uzdrowił wielu ludzi i wszyscy chorzy nie przestawali napierać, aby się Go dotknąć. **11.** Ilekroć widziały Go duchy nieczyste, padały przed Nim i wrzeszczały: "Ty jesteś Synem Bożym!" **12.** Ale surowo im przykazywał, aby Go nie ujawniały. **13.** Wtedy poszedł w górzystą okolicę

i wezwał do siebie tych, których chciał, i przyszli do Niego. **14.** Wyznaczył dwunastu, aby z Nim byli, i posłał ich, aby głosili **15.** i mieli władzę wypędzania demonów: **16.** Szim'ona, któremu nadał inne imię "Kefa", **17.** Ja'akowa Ben-Zawdaja i Jochanana, brata Ja'akowa - im nadał imię "B'nei-regesz" (czyli "Grzmiący"), **18.** Andrzeja, Filipa, Bar-Talmaja, Mattitjahu, T'ome, Ja'akowa Ben-Chalfaja, Taddaja, Szim'ona Zelotę **19.** oraz J'hudę z K'riot, tego, który Go zdradził. Potem wszedł do pewnego domu; **20.** i znów zebrał się taki tłum, że nie mogli nawet zjeść. **21.** Kiedy usłyszała o tym Jego rodzina, wyruszyli, żeby się Nim zająć, bo mówili: "Postradał rozum!". **22.** Nauczyciele Tory, którzy zeszli od strony Jeruszałaim, mówili: "On ma w sobie Ba'al-Zibbula", i: "To dzięki władcy demonów wypędza demony". **23.** Ale On zawołał ich i przemówił do nich przez przypowieści: "Jak może szatan wypędzać szatana? **24.** Jeśli królestwo jest podzielone samo w sobie, to takie królestwo nie może się ostać; **25.** i jeśli dom jest podzielony sam w sobie, to taki dom nie może się ostać. **26.** Jeśli więc szatan zbuntował się sam przeciw sobie i jest podzielony, to i on nie może się ostać, i to już jego koniec. **27.** Co więcej, nikt nie może włamać się do domu mocarza i zbiec z jego majątkiem, jeśli wpierw mocarza nie zwiąże. Potem może splądrować jego dom. **28.** Tak! Mówię wam, że ludziom będą przebaczone wszystkie grzechy i wszystkie bluźnierstwa, jakie wypowiedzą, **29.** jednak kto bluźni przeciwko Ruach Ha-Kodesz, nigdy nie ma przebaczenia, ale jest winny grzechu

wiecznego". **30.** Bo mówili: "On ma w sobie ducha nieczystego". **31.** Wtedy przybyli Jego matka i bracia. Stojąc na zewnątrz, przesłali wiadomość, że chcą się z Nim widzieć. **32.** Wokół Niego siedział tłum; i powiedziano Mu: "Twoja matka i twoi bracia są na zewnątrz i pytają o ciebie". **33.** Odrzekł: "Kto jest moją matką i moimi braćmi?". **34.** Patrząc na siedzących wokół Niego, powiedział: "Patrzcie! Oto moja matka i moi bracia! **35.** Kto czyni to, czego chce Bóg, ten jest moim bratem, siostrą i matką!"

Rozdział 4

1. Jezua znów zaczął nauczać nad jeziorem, ale tłum, który się wokół Niego zebrał, był tak wielki, że Jezua wszedł do łodzi na jeziorze i usiadł w niej, tłum tymczasem pozostał na brzegu, tuż nad wodą. **2.** Nauczał ich wielu rzeczy w przypowieściach. W trakcie nauczania rzekł do nich: **3.** "Posłuchajcie! Rolnik wyszedł siał ziarno. **4.** A gdy siał, niektóre ziarna padły wzdłuż drogi, i przybyły ptaki i wyjadły je. **5.** Inne ziarna padły na miejsca skaliste, gdzie nie było dużo gleby. Prędko wykiełkowały, bo gleba była płytka, **6.** ale kiedy wstało słońce, spaliło młode rośliny, a ponieważ ich korzenie nie sięgały głęboko, uschły. **7.** Inne ziarna padły między ciernie, które wyrosły i zagłuszyły je, tak że nie zrodziły ziarna. **8.** Ale inne padły na żyzną glebę i zrodziły ziarno, wykiełkowały i urosły, i wydały plon - trzydzieści, sześćdziesiąt, a nawet sto razy tyle, ile zasiano". **9.** I zakończył: "Kto ma uszy do słyszenia, niech usłyszy!". **10.** Kiedy Jezua był sam, ludzie, którzy byli wokół wraz z Dwunastoma, zapytali Go

o przypowieści. **11.** Odpowiedział im: "Wam została dana tajemnica Królestwa Bożego, ale dla tamtych na zewnątrz wszystko jest w przypowieściach, **12.** tak aby zawsze patrzyli, ale nigdy nie widzieli, zawsze słuchali, ale nigdy nie rozumieli. Bo w przeciwnym razie mogliby się nawrócić i otrzymać przebaczenie" **13.** Wtedy Jezua powiedział im: "Nie rozumiecie tej przypowieści? Jak więc zrozumiecie jakkolwiek przypowieść? **14.** Siewca siewie orędzie. **15.** Ci wzdłuż drogi to ludzie, którzy ledwie je usłyszą, przychodzi Przeciwnik i zabiera orędzie w nich zasiane. **16.** Podobnie ci, którzy przyjmują ziarno na skaliste miejsca - to ludzie, którzy słyszą orędzie i od razu z radością je przyjmują, **17.** ale nie mają w sobie korzenia. Trwają więc jakiś czas, ale gdy tylko pojawia się jakiś kłopot czy prześladowanie z powodu orędzia, od razu odpadają. **18.** Inni to ci posiani między ciernie - słyszą orędzie, **19.** ale troski tego świata, zwodniczy blichtr bogactwa i wszelkie inne rodzaje pragnień wciskają się i zagłuszają orędzie, tak że niczego ono nie rodzi. **20.** Lecz ci posiani w żyznej glebie słyszą orędzie, przyjmują je i przynoszą owoc - trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny lub stokrotny". **21.** Powiedział im: "Nie przynosi się lampy, aby ją postawić pod korcem czy pod łóżkiem, prawda? Czy nie stawia się jej na świeczniku? **22.** No właśnie, nie ma nic schowanego, co by nie miało być odsłonięte, i nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw. **23.** Ci, którzy mają uszy do słyszenia, niech usłyszą!" **24.** Powiedział im też: "Zważcie na to,

co słyszycie! Miara, którą odmierzacie, będzie użyta, aby wam odmierzyć - i więcej niż to! **25.** Bo kto coś ma, temu będzie dane więcej, ale kto nic nie ma, temu nawet to, co ma, będzie odebrane". **26.** I rzekł: "Królestwo Boże jest jak człowiek, który rozrzuca ziarno na ziemi. **27.** Nocami śpi, we dnie czuwa, a ziarno tymczasem kiełkuje i rośnie - sam nie wie jak. **28.** Gleba sama rodzi plon - najpierw źdźbło, potem kłos, a w końcu pełne ziarno w kłosie. **29.** Kiedy tylko jednak żniwo jest gotowe, przychodzi człowiek z sierpem, bo nadszedł czas żniwa". **30.** Jezua powiedział też: "Do czego możemy porównać Królestwo Boże? Jakiego obrazu użyć, aby je opisać? **31.** Jest ono jak ziarnko gorczycy, które w chwili zasiania jest najmniejszym ze wszystkich nasion na polu, **32.** ale po zasianiu rośnie i staje się największą ze wszystkich roślin, o gałęziach tak wielkich, że ptaki latające mogą w jej cieniu budować gniazda". **33.** Mówił im naukę za pomocą wielu podobnych przypowieści, na tyle, na ile byli w stanie ją słyszeć. **34.** Nie powiedział im niczego bez użycia przypowieści; kiedy był sam ze swoimi talmidim, wyjaśniał im wszystko. **35.** Tamtego dnia, kiedy nadszedł wieczór, Jezua powiedział do nich: "Przeprawmy się na drugi brzeg jeziora". **36.** Więc zostawiwszy tłum, zabrali Go, tak jak był, do łodzi, a były z Nim i inne łodzie. **37.** Zerwał się gwałtowny sztorm i fale przewalały się przez łódź, tak że bliska była zatonięcia. **38.** Ale On był na rufie, na wezglowiu, i spał. Obudzili Go i powiedzieli: "Rabbi, czy nie obchodzi Cię, że wkrótce zginiemy?". **39.** Ocknął się, zgromił wiatr

i powiedział do fal: "Cisza! Uspokójcie się!" Wiatr ucichł i nastała martwa cisza. **40.** Rzekł do nich: "Czemu się boicie? Nawet teraz nie macie zaufania?" **41.** A oni byli przerażeni i zapytywali jeden drugiego: "Kim On może być, skoro nawet wiatr i fale są Mu posłuszne?".

Rozdział 5

1. Jezua i Jego talmidim przybyli na drugi brzeg jeziora, na tereny Gerazeńczyków. **2.** Kiedy tylko wysiadł na brzeg, wyszedł naprzeciw Niego z grobowców skalnych pewien człowiek z duchem nieczystym. **3.** Mieszkał w grobowcach i nikomu nie udało się utrzymać go w pętach, nawet w łańcuchach. **4.** Często skuwano mu łańcuchem ręce i nogi, ale rozrywał łańcuchy i roztrzaskiwał kajdany na stopach, i nikt nie był dość silny, aby nad nim zapanować. **5.** Nocą i dniem włóczył się wśród grobowców i po wzgórzach, wyjąc i kalecząc się kamieniami. **6.** Widząc Jezusę z pewnej odległości, przybiegł i upadł przed Nim na kolana, **7.** i wrzeszczał co sił w płucach: "Czego ode mnie chcesz, Jeszu, Synu Boga Ha'Eliona? Zaklinam Cię w imię Boże! Nie dręcz mnie!". **8.** Bo Jezua już zaczął do niego mówić: "Duchu nieczysty, wyjdź z tego człowieka!". **9.** Jezua zapytał go: "Jak ci na imię?". "Na imię mi Legion - odrzekł - jest nas tak wielu", **10.** i dalej błagał Jezusę, żeby nie odsyłał ich z tego terenu. **11.** A koło wzgórza pasła się duża trzoda świń, **12.** i duchy nieczyste błagały Go: "Poślij nas w te świny, abyśmy w nie weszli". **13.** Jezua zezwolił im. Wyszły i weszły w świny, a trzoda w liczbie około dwóch tysięcy ruszyła w dół po zboczu do jeziora i potopiła się. **14.** Pasterze

świń uciekli i opowiedzieli o tym w mieście i okolicy, i ludzie poszli, aby zobaczyć, co się stało. **15.** Przyszli do Jezui i ujrzeli człowieka, który miał legion demonów, jak siedzi tam, ubrany i przy zdrowych zmysłach, i zlekli się. **16.** Ci, którzy to widzieli, opowiedzieli, co przydarzyło się człowiekowi opanowanemu przez demony i świniom, **17.** a ludzie zaczęli błagać Jezusę, żeby odszedł z ich terytorium. **18.** Kiedy wsiadał do łodzi, człowiek, który był przedtem opętany, błagał Go, aby mógł popłynąć z Nim. **19.** Ale Jezua nie pozwolił. Powiedział mu natomiast: "Idź do domu, do swojego ludu, i opowiedz mu, jak wiele uczynił ci Adonai w swoim miłosierdziu". **20.** Odszedł i zaczął głosić w Dziesięciu Miastach, jak wiele Jezua dla niego uczynił, i wszyscy się zdumiewali. **21.** Jezua przeprowił się w łodzi na drugi brzeg jeziora i zebrał się wokół Niego wielki tłum. **22.** Przyszedł do Niego przełożony synagogi imieniem Jair, upadł Mu do stóp **23.** i błagał Go rozpaczliwie: "Moja córeczka jest umierająca. Proszę! Przyjdź i połóż na niej ręce, tak aby wyzdrowiała i żyła!" **24.** Poszedł z nim, a za Nim podążył wielki tłum, napierając ze wszystkich stron. **25.** Była wśród tłumu kobieta, która od dwunastu lat miała krwotok **26.** i bardzo się nacierpiała z powodu wielu lekarzy. Wydała całe życiowe oszczędności, ale zamiast się poprawić, jej stan się pogorszył. **27.** Usłyszała o Jezui, więc w tłumie podeszła do Niego od tyłu i dotknęła Jego szaty, **28.** bo mówiła: "Jeśli tylko dotknę Jego ubrania, będę uzdrowiona". **29.** Od razu krwotok ustał i poczuła w swoim ciele, że została uzdrowiona z choroby. **30.** W tej

samej chwili Jezua, czując, że wyszła z Niego moc, obrócił się w tłumie i zapytał: "Kto dotknął moich szat?" **31.** Jego talmidim odrzekli: "Widzisz, jak ludzie na Ciebie napierają, i jeszcze pytasz: "Kto mnie dotknął?"". **32.** Ale On dalej się rozglądał, aby zobaczyć, kto to zrobił. **33.** Kobieta, przestraszona i drżąca, bo wiedziała, co ją spotkało, przyszła i upadła przed Nim, i powiedziała Mu całą prawdę. **34.** "Córko - powiedział jej - twoja ufność cię uzdrowiła. Idź w pokoju i bądź uzdrowiona ze swojej choroby". **35.** Kiedy jeszcze mówił, przyszli ludzie z domu przełożonego synagogi, mówiąc: "Twoja córka umarła. Po co więcej trudzić rabiego?" **36.** Nie zważając na to, co powiedzieli, Jezua rzekł przełożonemu synagogi: "Nie bój się, tylko dalej ufaj". **37.** Nie pozwolił nikomu iść ze sobą, wyjąwszy Kefę, Ja'akowa i Jochanana, brata Jaakowa. **38.** Kiedy weszli do domu przełożonego synagogi, zastał tam wielkie zamieszanie, ludzie płakali i głośno zawodzili. **39.** Wchodząc, powiedział im: "Po co to całe zamieszanie i płacz? Dziecko nie umarło, ona tylko śpi!". **40.** I naśmiewali się z Niego. Ale On wyprosił ich wszystkich na zewnątrz, wziął ojca i matkę dziecka oraz tych, którzy byli z Nim, i wszedł tam, gdzie było dziecko. **41.** Biorąc ją za rękę, rzekł do niej: "Talita, kumi!" (co oznacza: "Dziewczynko, mówię ci: wstań!"). **42.** Od razu dziewczyna wstała i zaczęła chodzić, a miała dwanaście lat. Wszyscy osłupieli. **43.** Przykazał im surowo, aby nic nikomu o tym nie mówili, i polecił im dać jej coś do jedzenia.

Rozdział 6

1. Kiedy Jezua odszedł i udał się do swego rodzinnego miasta, poszli za Nim Jego talmidim. **2.** W Szabbat zaczął nauczać w synagodze, a wielu, którzy Go słyszeli, zdumiewało się. Pytali: "Skąd ten człowiek ma to wszystko? Co to za mądrość Mu dano? Co to za cuda, które się przez Niego dzieją?" **3.** Czyż nie jest On zwykłym cieślą? Synem Miriam? Bratem Ja'akowa i Josiego, i J'hudy, i Szim'ona? Czy Jego siostry nie mieszkają wśród nas?". I gorszyli się Nim. **4.** Ale Jezua powiedział im: "Jedynym miejscem, gdzie nie szanuje się proroka, jest jego rodzinne miasto, wśród jego krewnych i w jego własnym domu". **5.** Nie mógł więc uczynić tam żadnych cudów, tylko położył ręce na kilku chorych i uzdrowił ich. **6.** Zadziwiał Go ich brak zaufania. Jezua obchodził okoliczne miasta i wioski, nauczając. **7.** Przywołał Dwunastu i zaczął rozsyłać ich parami, dając im władzę nad nieczystymi duchami. **8.** Pouczał ich: "Nie bierzcie na wyprawę nic poza laską - ani chleba, ani bagażu, ani pieniędzy w trzosie. **9.** Załóżcie buty, ale nie bierzcie dodatkowej koszuli. **10.** Ilekroć wejdziecie do jakiegoś domu, pozostawcie tam, aż opuścicie daną miejscowość, **11.** a jeśli ludzie w jakiejś miejscowości nie przyjmą was przyjaźnie i nie zechcą was słuchać, to wychodząc stamtąd, strząśnijcie pył z waszych stóp na ostrzeżenie dla nich". **12.** Więc wyruszyli i głosili, że ludzie powinni odwrócić się od grzechu do Boga, **13.** wypędzali wiele demonów i namaszczało wielu chorych oliwą, i uzdrawiali ich. **14.** Tymczasem usłyszał o tym król Herod, bo wieść o Jezui rozeszła się.

Niektórzy mówili: "Jochanan Zanurzyciel powstał z martwych, dlatego działają przez Niego te cudowne moce". **15.** Inni mówili: "To Elijahu!", a jeszcze inni: "To prorok, jak jeden z tych dawnych proroków". **16.** Gdy jednak Herod o tym usłyszał, rzekł: "Jochanan, którego kazałem ściąć, powstał". **17.** Herod bowiem posłał i kazał zatrzymać Jochanana i zakuć go w kajdany w więzieniu z powodu Herodiady, żony swego, brata Filipa. Herod poślubił ją, **18.** ale Jochanan powiedział mu: "To pogwałcenie Tory, abys żenił się z żoną swego brata". **19.** Więc Herodiada żywiła o to złość do niego i chciała, aby go zgładzono. Ale nie mogła do tego doprowadzić, **20.** bo Herod lękał się Jochanana i chronił go, wiedział bowiem, że jest caddikiem, mężem świętym. Ilekroć go słyszał, bardzo się niepokoił, mimo to lubił go słuchać. **21.** W końcu nadarzyła się okazja. Herod wydawał z okazji swych urodzin przyjęcie dla swych dostojników i dowódców, i znakomitości z Galil. **22.** Córka Herodiady weszła i tańczyła, i spodobała się Herodowi i jego gościom. Król rzekł do dziewczyny: "Proś, o co chcesz, a dam ci to", **23.** i przysiągł jej: "O cokolwiek mnie poprosisz, dam ci, choćby i połowę królestwa". **24.** Wyszła zatem i powiedziała do matki: "O co powinnam poprosić?" Ta rzekła: "O głowę Jochanana Zanurzyciela". **25.** I zaraz córka pośpieszyła z powrotem do króla i oznajmiła swe życzenie: "Chcę, abys mi tu zaraz dał na tacy głowę Jochanana Zanurzyciela". **26.** Herod przeraził się, ale ze względu na śluby, jakimi się zaprzysiągł wobec gości, nie chciał złamać danego jej słowa. **27.** Toteż król natychmiast

posłał żołnierza ze swej straży przybocznej z rozkazem przyniesienia głowy Jochanana. Żołnierz poszedł i ściął Jochanana w więzieniu, **28.** przyniósł jego głowę na tacy i dał ją dziewczynie, a dziewczyna dała ją matce. **29.** Kiedy usłyszeli o tym talmidim Jochanana, przyszli, zabrali ciało i złożyli je w grobie. **30.** Ci, którzy zostali rozesłani, powrócili do Jezu i opowiedzieli Mu o wszystkim, czego dokonali i nauczali. **31.** Przychodziło i odchodziło tak wielu ludzi, że nie mieli nawet czasu, żeby zjeść, rzekł im więc: "Chodźcie ze mną sami do miejsca, gdzie możemy pobyc na osobności, abyście sobie trochę odpoczęli". **32.** Odpłynęli więc sami w odosobnione miejsce, **33.** ale wielu ludzi, widząc, jak odpływają, i poznając ich, pobiegło przed nimi pieszo ze wszystkich miast, i przybyli tam pierwsi. **34.** Kiedy Jezua wyszedł na brzeg, ujrzał wielki tłum. Zdjęty współczuciem, bo byli jak owce bez pasterza, zaczął nauczać ich wielu rzeczy. **35.** Zdążyło już zrobić się późno. Przyszli do Niego talmidim i powiedzieli: "To odległe miejsce i robi się późno. **36.** Odeślij tych ludzi, żeby mogli pójść i kupić sobie jedzenie w okolicznych gospodarstwach i miastach". **37.** Ale On im odrzekł: "Wy sami dajcie im coś do jedzenia!" Odparli: "Mamy pójść i wydać tysiące na chleb, i dać go im do jedzenia?" **38.** Zapytał ich: "Ile macie chlebów? Pójdźcie i sprawdźcie". Kiedy to ustalili, powiedzieli: "Pięć. I dwie ryby". **39.** Wtedy nakazał, aby wszyscy ludzie rozsiedli się grupami na trawie. **40.** Usiedli w grupach po pięćdziesiąt i po sto osób. **41.** Wtedy wziął pięć chlebów i dwie ryby

i spoglądając ku niebu, uczynił b'rachę. Potem połamał chleby i zaczął dawać je talmidim do rozdzielenia. Podzielił też między nich wszystkich dwie ryby. **42.** Wszyscy zjedli tyle, ile chcieli, **43.** i zebrali dwanaście koszów pełnych resztek chleba i ryby. **44.** Tych, którzy jedli chleby, było pięć tysięcy mężczyzn. **45.** Jeshua od razu kazał talmidim wsiąść do łodzi i płynąć przed Nim na drugi brzeg jeziora, w stronę Beit-Caidy, On tymczasem odprawiał tłumy. **46.** Kiedy ich opuścił, poszedł na wzgórze modlić się. **47.** Kiedy zapadła noc, łódź była już na jeziorze, a On sam na lądzie. **48.** Spostrzegł, że mają kłopoty z wiosłowaniem, bo wiatr wiał z przeciwka, więc około czwartej godziny nad ranem poszedł do nich, idąc po jeziorze! Chciał ich minąć, **49.** ale kiedy zobaczyli, jak idzie po jeziorze, sądzili, że to duch, i krzyknęli przeraźliwie, **50.** bo wszyscy Go spostrzegli i truchleli ze strachu. On jednak przemówił do nich. "Odwagi - powiedział - to ja. Przestańcie się bać!". **51.** Wszedł do nich do łodzi, a wiatr ustał. Zupełnie osłupieli, **52.** bo nie rozumieli, co się stało z tymi chlebami; przeciwnie, ich serca były jak kamień. **53.** Kiedy się przeprawili, dotarli do Ginosar i przybili do brzegu. **54.** Gdy tylko wysiedli z łodzi, ludzie rozpoznali Go **55.** i zaczęli biegać po całej okolicy i przynosić chorych na noszach w każde miejsce, gdzie usłyszeli, że On jest. **56.** Gdzie tylko poszedł, do miasteczek, miast czy wsi, wykładali chorych na rynkach. Błagali Go, żeby pozwolił im dotknąć choćby cicit swej szaty, a wszyscy, którzy się go dotknęli, byli uzdrowieni.

Rozdział 7

1. P'ruszim i kilku nauczycieli Tory, którzy przybyli z Jerszalaïm, zebrali się koło Jeshui **2.** i zobaczyli, że część Jego talmidim je rękami rytualnie nieczystymi, czyli nie uczyniwszy n'tilat-jadaim. **3.** (Bo p'ruszim i zresztą wszyscy Judejczycy, trzymający się Tradycji Starszych, nie zjedzą, jeśli nie poddadzą wpierw rąk obrzędowemu obmyciu. **4.** Również kiedy przychodzą z rynku, nie zjedzą, jeśli nie opłukają wpierw rąk aż do przegubu; i trzymają się wielu innych tradycji, takich jak mycie kubków, garnków i naczyń z brązu). **5.** P'ruszim i nauczyciele Tory zapytali Go: "Czemu Twoi talmidim nie żyją w zgodzie z Tradycją Starszych, ale jedzą rytualnie nieczystymi rękoma?". **6.** Jeshua odrzekł im: "Rację miał Jesza'jahu, kiedy prorokował o was, obłudnicy. Jak napisano: "Ci ludzie czczą mnie wargami, ale ich serca są daleko ode mnie. **7.** Ich wielbienie mnie jest bezużyteczne, bo nauczają zasad ludzkiego wymysłu tak, jak gdyby były doktrynami". **8.** Odchodźcie od nakazu Bożego, a trzymacie się tradycji ludzkiej. **9.** Doprawdy - rzekł im - dobrzeście opanowali sztukę odchodzenia od Bożego nakazu w imię przestrzegania własnej tradycji! **10.** Mosze bowiem powiedział: "Czcij ojca swego i matkę swoją", oraz: "Kto przeklina swego ojca lub matkę, musi ponieść śmierć". **11.** Wy jednak mówicie: "Jeśli ktoś powie ojcu lub matce: 'Obiecałem jako korban [czyli dar dla Boga] to, co mogłem wykorzystać dla wspomnienia ciebie", **12.** to nie pozwalacie mu już zrobić czegokolwiek dla ojca czy matki. **13.** W ten

sposób przez swoją tradycję, którą sobie przekazaliście, unieważniacie Słowo Boże! I czynicie inne podobne rzeczy". **14.** Wtedy Jezua znów przywołał lud do siebie i rzekł: "Posłuchajcie mnie wszyscy i rozumiejcie to!" **15.** Nie istnieje nic na zewnątrz człowieka, co wchodząc do niego, mogłoby uczynić go nieczystym!". **16.** * **17.** Kiedy opuścił lud i wszedł do domu, Jego talmidim spyтали Go o tę przypowieść. **18.** Odrzekł im: "Więc i wam brakuje zrozumienia? Czy nie rozumiecie, że nic, co wchodzi do człowieka z zewnątrz, nie może uczynić go nieczystym? **19.** Bo nie wchodzi do jego serca, ale do jego żołądka, i wydała się na zewnątrz do kloaki". (W ten sposób uczynił wszystkie pokarmy rytualnie czystymi). **20.** "To to, co wychodzi z człowieka - mówił dalej - czyni go nieczystym. **21.** Bo z wnętrza, z serca człowieka, wychodzą nikczemne myśli, nierząd, kradzież, morderstwo, cudzołóstwo, **22.** chciwość, złość, podstęp, nieprzywoitość, zazdrość, potwarz, buta, głupota. **23.** Wszystkie te nikczemne rzeczy pochodzą z wnętrza i czynią człowieka nieczystym". **24.** Potem Jezua opuścił ten obszar i udał się w okolice Coru i Cidonu. Znalazł tam dom, w którym się zatrzymał, i chciał, by Go nie rozpoznano, ale pozostawanie w ukryciu okazało się niemożliwe. **25.** Za to przyszła do Niego kobieta, której córeczka miała w sobie ducha nieczystego, i padła u Jego stóp. **26.** Kobieta ta była Greczynką, rodowitą Syrofenicjanką, i błagała Go, aby wypędził demona z jej córki. **27.** Powiedział: "Niech dzieci najedzą się pierwsze, bo nie przystoi zabierać jedzenia

dzieciom i rzucać go ich pieskom domowym". **28.** Odrzekła Mu: "To prawda, panie, ale przecież nawet pieski zjadają pod stołem resztki po dzieciach". **29.** Powiedział jej: "Ze względu na taką odpowiedź możesz iść do domu - demon opuścił twoją córkę". **30.** Wróciła do domu i zastała dziecko leżące na sofie, a demon odszedł. **31.** Potem opuścił rejon Coru i przez Cidon poszedł w stronę jeziora Kinneret i dalej w okolice Dziesięciu Miast. **32.** Przynieśli Mu człowieka, który był głuchy i miał upośledzoną mowę, i prosili Jezue, aby położył na niego rękę. **33.** Zabrawszy go samego na stronę, z dala od tłumu, Jezua włożył palce w uszy mężczyzny, splunął i dotknął jego języka, **34.** a potem, patrząc w niebo, wydał głęboki jęk i rzekł do niego: "Hippata!" (to jest "Bądź otwarty!"). **35.** Otworzyły mu się uszy, jego język został uwolniony, a on zaczął mówić wyraźnie. **36.** Jezua nakazał ludziom, aby nikomu nie mówili, ale im bardziej nalegał, tym gorliwiej rozgłaszali tę wieść. **37.** Nie posiadali się ze zdumienia. "Wszystko, co czyni, czyni dobrze - mówili. - Sprawia nawet, że głusi słyszą, a niemi mówią!"

Rozdział 8

1. W tym czasie zgromadził się znów wielki tłum i nie mieli nic do jedzenia. Jezua wezwał swych talmidim i powiedział im: **2.** "Żał mi tych ludzi, bo są ze mną od trzech dni, a teraz nie mają co jeść. **3.** Jeśli odeślę ich do domu o głodzie, zasłabną po drodze; niektórzy przybyli z bardzo daleka". **4.** Talmidim powiedzieli Mu: "Jak na takim pustkowiu znaleźć wystarczająco dużo chleba, aby nakarmić tych ludzi?". **5.** "Ile

macie chlebów?" - zapytał ich. Odrzekli: "Siedem". **6.** Poleciał wtedy tłumowi rozsiaść się na ziemi, wziął siedem chlebów, uczynił b'rachę, połamał chleby i dał je swym talmidim, aby częstowali ludzi. **7.** Mieli też parę ryb; czyniąc nad nimi b'rachę, również poleciał, aby je rozdano. **8.** Ludzie najedli się do syta, a talmidim pozbierali resztki, siedem pełnych koszów. **9.** Było tam około czterech tysięcy. **10.** Odprawivszy ich, Jeshua wsiadł do łodzi ze swymi talmidim i odpłynął w rejony Dalmanuty. **11.** Przyszli p'ruszim i zaczęli się z Nim spierać; chcieli, żeby dał im znak z Nieba, bo zamierzali Go podejść. **12.** Westchnąwszy z głębi serca, powiedział: "Czemu to pokolenie chce znaku? Tak! Mówię wam, żaden znak nie będzie dany temu pokoleniu!". **13.** Po tych słowach opuścił ich, znów wsiadł do łodzi i odpłynął na drugi brzeg jeziora. **14.** A talmidim zapomnieli zabrać chleba i mieli ze sobą na łodzi tylko jeden. **15.** Kiedy więc Jeshua powiedział im: "Uważajcie! Strzeżcie się chamecu p'ruszim i chamecu Heroda", **16.** sądzili, że mówi tak, bo nie mają chleba. **17.** Ale On, wiedząc o tym, rzekł: "Czemu rozmawiacie ze sobą o tym, że nie ma chleba? Jeszcze nie widzicie i nie rozumiecie? Czy wasze serca są z kamienia? **18.** Macie oczy - czy nie widzicie? Macie uszy - czy nie słyszycie? I czy nie pamiętacie? **19.** Kiedy połamałem pięć chlebów dla pięciu tysięcy, ile koszów pełnych resztek zebraliście?". "Dwanaście" - odpowiedzieli Mu. **20.** "A kiedy połamałem siedem chlebów dla czterech tysięcy, ile koszów pełnych resztek zebraliście?". "Siedem" -odparli. **21.** Rzekł do nich: "I nadal

nie rozumiecie?". **22.** Przybyli do Beit-Caidy. Jacyś ludzie przyprowadzili do Niego niewidomego człowieka i błagali Jeshuę, aby go dotknął. **23.** Biorąc ślepcę za rękę, wyprowadził go z miasta. Splunął na jego oczy, włożył na niego ręce i zapytał go: "Widzisz coś?" **24.** Popatrzył i powiedział: "Widzę ludzi, ale wyglądają jak chodzące drzewa". **25.** I znów położył ręce na oczach ślepcy. Wpatrywał się usilnie, i powrócił mu wzrok, tak że wszystko wyraźnie widział. **26.** Jeshua odesłał go do domu ze słowami: "Nie wchodź do miasta". **27.** Jeshua i Jego talmidim udali się do miast Cezarei Filipowej. Po drodze zapytał talmidim: "Za kogo mnie ludzie uważają?". **28.** "Niektórzy mówią, że jesteś Jochananem Zanurzycielem - powiedzieli Mu - inni, że Elijahu, a jeszcze inni, że jednym z proroków". **29.** "A wy? -zapytał. - Za kogo mnie uważacie?" Kefa odrzekł: "Ty jesteś Masziachem". **30.** Wtedy Jeshua przestrzegł ich, aby nikomu o Nim nie mówili. **31.** Zaczął ich nauczać, że Syn Człowieczy musi doznać wiele cierpienia i zostać odrzucony przez starszych, głównych kohanim i nauczycieli Tory, i że musi zostać zgładzony, ale że po trzech dniach znów powstanie. **32.** Mówił o tym bardzo jasno. Kefa wziął Go na stronę i zaczął Go strofować. **33.** Ale Jeshua, obróciwszy się i spojrzawszy na swych talmidim, zganił Kefę. "Precz ode mnie, satanie! - powiedział. - Bo myślisz według ludzkiego, a nie Bożego punktu widzenia!". **34.** Potem Jeshua przywołał do siebie tłum i talmidim i powiedział im: "Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech powie "nie" samemu sobie, niech weźmie swój pal

egzekucyjny i niech idzie za mną. **35.** Bo kto chce ocalić swoje życie, zniszczy je, lecz kto niszczy swoje życie ze względu na mnie i ze względu na Dobrą Nowinę, ocali je. **36.** No właśnie, na co przyda się człowiekowi, jeśli zyska cały świat, a zaprzepaści swoje życie? **37.** Co może człowiek dać w zamian za swoje życie? **38.** Bo jeśli ktoś wstydzi się mnie i tego, co mówię, w tym cudzołożnym i grzesznym pokoleniu, to Syn Człowieczy też będzie się go wstydził, kiedy przyjdzie w chwale swego Ojca ze świętymi aniołami".

Rozdział 9

1. "Tak! - mówił dalej. - Powiadam wam, że stoją tutaj ludzie, którzy nie doznają śmierci, aż ujrzą Królestwo Boże przychodzące z mocą!" **2.** Sześć dni później Jezua wziął Kefę, Jaakowa i Jochanana i zaprowadził ich samych na wysoką górę. Kiedy patrzyli, zaczął się zmieniać, **3.** a Jego szaty stały się olśniewająco białe, bielsze, niż ktokolwiek na świecie byłby w stanie je wybielić. **4.** Wtedy spostrzegli Elijahu i Moszego, jak rozmawiają z Jezua. **5.** Kefa powiedział do Jezui: "Dobrze, że tu jesteśmy, Rabbi! Rozstawmy trzy namioty - jeden dla Ciebie, jeden dla Moszego i jeden dla Elijahu". **6.** (Nie wiedział, co powiedzieć, tak byli przestraszeni). **7.** Wtedy okrył ich obłok i wyszedł głos z obłoku: "Oto mój Syn, którego miłuję. Słuchajcie Go!". **8.** Nagle kiedy się rozejrzeli, nie dostrzegli obok siebie już nikogo prócz Jezui. **9.** Kiedy schodzili z góry, przestrzegł ich, aby nikomu nie mówili, co widzieli, aż Syn Człowieczy powstanie z martwych. **10.** Zatrzymali więc to dla siebie,

ale wciąż pytali się nawzajem: "Co to jest, to "powstanie z martwych"?". **11.** Pytali Go też: "Czemu nauczyciele Tory mówią, że Elijahu musi przyjść najpierw?". **12.** "Elijahu rzeczywiście przyjdzie najpierw - odrzekł - i wszystko odrodzi. Mimo to czemu w Tanach napisano, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć i zostać odrzucony? **13.** Chodzi tu o coś więcej: Powiadam wam, że Elijahu już przyszedł i uczynili mu, co chcieli, tak jak mówi o nim Tanach". **14.** Kiedy wrócili do talmidim, ujrzeni wokół nich wielki tłum i paru nauczycieli Tory, którzy się z nimi spierali. **15.** Kiedy tylko tłum Go ujrzał, zdziwili się i pobiegli Go powitać. **16.** Zapytał: "O czym jest ta dyskusja?". **17.** Ktoś z tłumy dał Mu odpowiedź: "Rabbi, przyprowadziłem do Ciebie mojego syna, bo ma w sobie złego ducha, który nie daje mu mówić. **18.** Ilekroć go schwyci, rzuca nim na ziemię - toczy pianę z ust, zgrzyta zębami i cały sztywnieje. Poprosiłem Twoich talmidim, aby wyrzucili ducha, ale nie potrafili tego zrobić". **19.** "Lud bez żadnej ufności! - odrzekł. - Jak długo jeszcze z wami będę? Jak długo muszę was znosić? Przyprowadźcie go do mnie!". **20.** Przyprowadzili chłopca do Niego, a gdy tylko duch Go ujrzał, wtrącił chłopca w konwulsje. **21.** Jezua spytał ojca chłopca: "Od jak dawna mu się to przydarza?" "Od dzieciństwa - odrzekł **22.** - i często usiłuje go zabić, rzucając go to w ogień, to w wodę. Ale jeśli możesz cokolwiek, zlituj się nad nami i pomóż nam!" **23.** Jezua powiedział do niego: "Co masz na myśli, mówiąc: "Jeśli możesz"? Wszystko jest możliwe dla tego, kto ma ufność!"

24. Od razu ojciec dziecka zawołał: "Ja ufam - zaradz memu brakowi ufności!" **25.** Kiedy Jezua zobaczył, że tłum zaczyna ich otaczać, zgromił ducha nieczystego, mówiąc mu: "Duchu głuchy i niemy! Rozkazuję ci: wyjdź z niego i nigdy więcej do niego nie wracaj!" **26.** Wrzeszcząc i wtrącając chłopca w gwałtowny atak, duch wyszedł. Chłopiec leżał jak nieżywy, tak że większość ludzi sądziła, iż umarł. **27.** Ale Jezua wziął go za rękę i podniósł na nogi, a on wstał. **28.** Kiedy Jezua wszedł do środka, Jego talmidim spyтали Go na osobności: "Czemu my nie mogliśmy go wypędzić?" **29.** Powiedział im: "To taki rodzaj ducha, który można wypędzić tylko modlitwą". **30.** Po wyjściu stamtąd szli dalej przez Galil. Jezua nie chciał, żeby ktoś wiedział, **31.** bo nauczał swoich talmidim. Powiedział im: "Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi, którzy Go zgładzą, ale kiedy zostanie zabity, trzy dni później powstanie". **32.** Lecz oni nie rozumieli, o czym On mówi, a bali się Go pytać. **33.** Przybyli do K'far-Nachum. Kiedy Jezua znajdował się w domu, zapytał ich: "O czym rozprawialiście, kiedy szliśmy?" **34.** Ale oni milczeli, bo po drodze spierali się między sobą o to, kto jest największy. **35.** Usiadł, przywołał do siebie Dwunastu i powiedział im: "Jeśli ktoś chce być pierwszy, musi uczynić siebie ostatnim ze wszystkich i służyć wszystkim". **36.** Wziął dziecko i postawił je między nimi. Potem objął je ramionami i powiedział do nich: **37.** "Kto przyjmuje jedno takie dziecko w moim imieniu, przyjmuje mnie, a kto przyjmuje mnie, przyjmuje nie mnie, ale Tego, który mnie

posłał". **38.** Jochanan powiedział do Niego: "Rabbi, widzieliśmy, jak jakiś człowiek wypędzał demony w Twoim imieniu, a ponieważ nie był jednym z nas, nakazaliśmy mu przestać". **39.** Ale Jezua rzekł: "Nie powstrzymujcie go, bo nikt, kto dokonuje cudu w moje imię, nie będzie w stanie zaraz potem źle o mnie mówić. **40.** Bo kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. **41.** Zaiste, kto poda wam choćby kubek wody do picia, bo przybywacie w imieniu Mesjasza - tak, powiadam wam, że z pewnością nie utraci on swojej nagrody. **42.** Ktokolwiek usidli jednego z tych małych, którzy mi ufają, lepiej by było dla niego, żeby zawiesił sobie kamień młyński u szyi i rzucił się w morze. **43.** Jeśli twoja ręka skłania cię do grzechu, odetnij ją! Lepiej, żebyś okaleczony otrzymał życie wieczne, niż żebyś zachował obie ręce, a poszedł do Gei-Hinnom, w ogień nieugaszony! **44.** * **45.** A jeśli twoja noga skłania cię do grzechu, odetnij ją! Lepiej, żebyś był chromy, a otrzymał życie wieczne, niż żebyś zachował obie nogi, a został wrzucony do Gei-Hinnom! **46.** * **47.** A jeśli twoje oko skłania cię do grzechu, wyłup je! Lepiej, żebyś był jednooki, ale wszedł do Królestwa Bożego, niż żebyś zachował oboje oczu, a został wrzucony do Gei-Hinnom, **48.** gdzie ich robak nie umiera, a ogień nie gaśnie. **49.** Zaiste, każdy będzie posolony ogniem. **50.** Sól jest wyśmienita, ale jeśli straci swą słoność, jak ją przyprawić? Miejcie więc sól w sobie samych - czyli zachowujcie pokój między sobą nawzajem".

Rozdział 10

1. Potem Jezua odszedł stamtąd i poszedł w rejony J'hudy i region za Jardenem. Znów zebrały się wokół Niego tłumy i znów jak zawsze nauczał je. 2. Przybyli niektórzy p'ruszim i usiłowali podejść Go, pytając: "Czy Tora zezwala mężczyźnie rozejść się z żoną?" 3. Odparł: "Co nakazał wam Mosze?". 4. Powiedzieli: "Mosze pozwolił mężczyźnie wręczyć żonie get i rozejść się z nią". 5. Ale Jezua rzekł do nich: "Dla was napisał to przykazanie, ze względu na zatwardziałość waszych serc. 6. Jednak na początku stworzenia Bóg uczynił ich mężczyzną i kobietą. 7. Z tego powodu mężczyzna opuści swego ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną, 8. i tych dwoje stanie się jednym ciałem. A zatem nie są już dwojgiem, ale jednym. 9. Nikt zatem nie powinien rozdzielać tego, co Bóg złączył". 10. Kiedy znowu byli w domu, talmidim zapytali Go o to. 11. Powiedział im: "Kto oddała swoją żonę i poślubia inną kobietę, popełnia cudzołóstwo przeciwko swej żonie, 12. a jeśli żona rozwodzi się z mężem i poślubia innego mężczyznę, ona również popełnia cudzołóstwo". 13. Ludzie przyprowadzali do Niego dzieci, aby ich dotknął, ale talmidim ganili ich. 14. Lecz gdy Jezua to zobaczył, rozgniewał się i powiedział im: "Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie, nie powstrzymujcie ich, bo Królestwo Boże należy do takich jak one. 15. Otóż to! Mówię wam, że kto nie przyjmie Królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego!". 16. I wziął je w ramiona, kładł na nich ręce i czynił nad nimi b'rachę. 17. Kiedy wyruszał w drogę, podbiegł jakiś człowiek, ukląkł przed Nim i poprosił:

"Dobry rabbi, co powinienem robić, aby otrzymać życie wieczne?" 18. Jezua powiedział mu: "Czemu nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry z wyjątkiem Boga! 19. Znasz micwot - "Nie morduj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie składaj fałszywego świadectwa, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę...". 20. "Rabbi - powiedział - przestrzegałem tego wszystkiego od dzieciństwa". 21. Jezua, patrząc na niego, poczuł miłość i odezwał się do niego: "Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co posiadasz, daj ubogim, a będziesz miał bogactwa w niebie. Potem przyjdź i chodź za mną!". 22. Zdumiony tym słowem, odszedł smutny, bo był człowiekiem bogatym. 23. Jezua rozejrzał się i powiedział swym talmidim: "Jakże ciężko będzie ludziom bogatym wejść do Królestwa Bożego!". 24. Talmidim zdumieli się na te słowa, ale Jezua powiedział im ponownie: "Przyjaciele, jak ciężko jest wejść do Królestwa Bożego! 25. Łatwiej wielbładowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego". 26. Osłupieli i rzekli do Niego: "Więc kto może być zbawiony?" 27. Jezua spojrzał na nich i powiedział: "Z ludzkiego punktu widzenia to niemożliwe, ale nie dla Boga. Dla Boga wszystko jest możliwe". 28. Kefa zaczął Mu mówić: "Patrz, myśmy zostawili wszystko i poszliśmy za Tobą". 29. Jezua rzekł: "Tak! I mówię wam, że nikt nie opuszcza domu, braci, siostr, matki, ojca, dzieci czy pól ze względu na mnie i ze względu na Dobrą Nowinę, 30. aby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w 'olam hazy, domów, braci, siostr, matek, dzieci i ziemi wśród prześladowań, a w 'olam haba życia wiecznego.

31. Lecz wielu, którzy są pierwsi, będzie ostatnimi, wielu zaś, którzy są ostatni, będzie pierwszymi!" **32.** Szli drogą wiodącą w górę ku Jerozolimie. Jezus wyprzedził ich, i zdumiali się, a ci, którzy szli za nim, zlekli się. Znow więc zabrał Dwunastu ze sobą i zaczął mówić im, co ma wkrótce Go spotkać. **33.** "Wchodzimy teraz ku Jerozolimie, gdzie Syn Człowieczy będzie wydany głównym kohanom i nauczycielom Tory. Skażą Go na śmierć i wydadzą goim, **34.** którzy wyszydzą Go, oplują, zbiją i zgładzą, ale po trzech dniach On powstanie". **35.** Ja'akow i Jochanan, synowie Zawdaja, podeszli do Niego i powiedzieli: "Rabbi, chcielibyśmy, abys wyświadczył nam pewną przysługę". **36.** Powiedział im: "Co chcecie, żebym dla was zrobił?" **37.** Odparli: "Kiedy będziesz w swojej chwale, pozwól nam zasiąść z Tobą, jednemu po Twojej prawicy, a drugiemu po Twojej lewicy". **38.** Lecz Jezus odrzekł: "Nie wiecie, o co prosicie! Czy możecie pić z kielicha, który ja piję? Albo zanurzyć się tym zanurzeniem, któremu ja muszę się poddać?". **39.** Odpowiedzieli Mu: "Możemy". Jezus odparł: "Z kielicha, z którego piję, będziecie pili, i zanurzeniu, którym jestem zanurzany, będziecie poddani. **40.** Ale nie do mnie należy przyznawanie miejsca po mojej prawicy i po mojej lewicy. Jest ono natomiast dla tych, dla których zostało przygotowane". **41.** Kiedy usłyszała o tym pozostała dziesiątka, oburzyli się na Jaakowa i Jochanana. **42.** Lecz Jezus wezwał ich do siebie i powiedział im: "Wiecie, że wśród goim ci, którzy mają nimi rządzić, stają się tyranami, a ich zwierzchnicy

dyktatorami. **43.** Ale wśród was nie może tak być! Przeciwnie, kto między wami chce być przywódcą, musi być waszym sługą, **44.** a kto chce być pierwszym wśród was, musi się stać niewolnikiem wszystkich! **45.** Bo Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, ale aby służyć - i aby oddać swe życie jako okup za wielu". **46.** Przybyli do Jericha, a gdy Jezus wraz ze swymi talmidim i wielkim tłumem odchodził z Jericha, ślepy żebrak Bar-Timaj (syn Timaja) siedział przy drodze. **47.** Kiedy usłyszał, że to Jezus z Naceret, zaczął krzyknąć: "Jezuo! Synu Dawida! Zlituj się nade mną!" **48.** Wielu sarkano na niego i kazano, żeby siedział cicho, ale on tym głośniejsze wołał: "Synu Dawida! Zlituj się nade mną!" **49.** Jezus zatrzymał się i powiedział: "Przyprowadźcie go tu!". Zawołali do ślepego: "Odwagi! Wstań! Wzywa cię!" **50.** Zrzuciwszy okrycie, zerwał się i podszedł do Jezusa. **51.** "Co chcesz, abym dla ciebie zrobił?" - zapytał Jezus. Ślepiec powiedział Mu: "Rabbi, spraw, abym znowu mógł widzieć". **52.** Jezus rzekł mu: "Idź! Twoja ufność cię uzdrowiła". Od razu odzyskał wzrok i poszedł za Nim drogą.

Rozdział 11

1. Kiedy zbliżali się do Jerozolimie, koło Beit-Pagei i Beit-Anu przy Górze Oliwnej, Jezus posłał dwóch spośród swych talmidim **2.** z takimi wskazówkami: "Idźcie do wioski przed wami, a gdy tylko do niej wejdziecie, znajdziecie uwiązane ośle, którego nikt jeszcze nie dosiadał. Odwiążcie je i przyprowadźcie tutaj. **3.** Jeśli was ktoś zapyta: "Czemu to robicie?", powiedzcie mu: "Pan go potrzebuje", a od razu je tu przyśle". **4.** Poszli i znaleźli ośle

na ulicy, przywiązane do bramy, i odwiązali je. **5.** Stojący tam odezwali się do nich: "Co robicie, czemu odwiązujecie to osła?". **6.** Udzielili takiej odpowiedzi, jak im polecił Jezua, a tamci pozwolili im to zrobić. **7.** Przyprowadzili osła do Jezui i zarzucili na nie swoje szaty, a On usiadł na nim. **8.** Wielu ludzi słało drogę swymi ubraniami, inni zaś rozściełali zielone gałęzie, które pościnali na polach. **9.** Ci z przodu i ci z tyłu wołali: "Prosimy! Wyzwól nas!", "Błogosławiony, który przychodzi w imię Adonai!", **10.** "Błogosławione nadejście Królestwa naszego ojca Dawida!", i: "Ty w najwyższym niebie! Prosimy! Wyzwól nas!". **11.** Jezua przybył do Jeruszałaim, wszedł na teren Świątyni i dobrze się wszystkiemu przyjrzał, ale ponieważ było już późno, udał się wraz z Dwunastoma do Beit-Anii. **12.** Następnego dnia, kiedy wracali z Beit-Anii, poczuł głód. **13.** Spostrzegłszy w oddali drzewo figowe okryte listowiem, poszedł sprawdzić, czy można na nim coś znaleźć. Kiedy podszedł do niego, nie znalazł nic prócz liści, bo nie była to pora na figi. **14.** Powiedział do niego: "Niech nikt już nigdy nie spożyje z ciebie owocu!" A Jego talmidim słyszeli, co powiedział. **15.** Dotarłszy do Jeruszałaim, wszedł na teren Świątyni i zaczął wypędzać tych, którzy prowadzili tam interesy, zarówno kupców, jak i ich klientów. Poprzewracał też stoły zmieniających pieniądze, wyrócił ławki sprzedawców gołębi **16.** i nie dopuścił, aby ktokolwiek prowadził handel na obszarze Świątyni. **17.** A potem, nauczając ich, rzekł: "Czyż nie napisano w Tanach: Mój dom będzie

nazwany domem modlitwy dla wszystkich goim. Ale wy przemieniliście go w spelunkę rabusiów!". **18.** Główni kohanim i nauczyciele Tory usłyszeli, co powiedział, i usiłowali znaleźć sposób, aby się Go pozbyć. Bali się Go, bo tłumy były pod ogromnym wrażeniem Jego nauczania. **19.** Kiedy nadszedł wieczór, opuścili miasto. **20.** Rankiem, przechodząc obok, talmidim spostrzegli drzewo figowe uschłe na całej wysokości aż do korzeni. **21.** Kefa przypomniał sobie i powiedział do Jezui: "Rabbi! Popatrz! To drzewo figowe, które przekląłeś, uschło!". **22.** Odrzekł: "Mieście ten rodzaj ufności, który pochodzi od Boga! **23.** Tak! Powiadam wam, że kto nie wątpi w swoim sercu, lecz ufa, że to, co mówi, stanie się, może powiedzieć tej górze: "Idź i rzuć się w morze!", a tak mu będzie uczynione. **24.** Dlatego też mówię wam: o cokolwiek prosicie w modlitwie, ufajcie, że to otrzymacie, a będzie wasze. **25.** A gdy stoicie, modląc się, jeśli macie coś przeciwko komuś, przebaczenie mu, tak aby wasz Ojciec w niebie również mógł przebaczyć wam wasze przewinienia". **26.** * **27.** Wrócili do Jeruszałaim, a gdy przechadzał się po terenie Świątyni, przyszli do Niego główni kohanim, nauczyciele Tory i starsi **28.** i odezwali się do Niego: "Jaką s'michę posiadasz, że upoważnia cię do czynienia tych rzeczy? Kto dał ci tę s'michę, upoważniając cię do ich czynienia?". **29.** Jezua powiedział im: "Zadam wam tylko jedno pytanie: odpowiedzcie, a ja powiem wam, mocą jakiej s'michy czynię te rzeczy. **30.** Zanurzenie Jochananowe - czy było ono z Nieba, czy z jakiegoś ludzkiego źródła? Odpowiedzcie mi".

31. Rozważali to między sobą: "Jeśli powiemy: "Z Nieba", to On powie: "Więc czemu mu nie wierzyliście?". **32.** Ale jeśli powiemy: "Z ludzkiego źródła..." - obawiali się ludu, bo wszyscy uważali Jochanana za prawdziwego proroka. **33.** Odrzekli więc Jeszui: "Nie wiemy". "A zatem - odparł - ja nie powiem wam, mocą jakiej s'michy czynię te rzeczy".

Rozdział 12

1. Jeszua zaczął mówić do nich w przypowieściach. "Pewien człowiek zasadził winnicę. Otoczył ją murem, wykopał rów dla tłoczni wina i wybudował wieżę; potem wynajął ją rolnikom-dzierżawcom i wyjechał. **2.** Kiedy nadszedł czas zbiorów, wysłał do dzierżawców sługę, aby odebrał jego udział w plonach winnicy. **3.** Ale pojmali go, zbili i odesłali z pustymi rękami. **4.** Posłał więc innego sługę - tego uderzyli w głowę i zelżyli. **5.** Wysłał kolejnego, a tego zabili, i tak z wieloma innymi - niektórych pobili, innych zabili. **6.** Miał jeszcze jednego człowieka - syna, którego miłował; w końcu wysłał do nich jego, mówiąc: "mojego syna uszanuj". **7.** Ale dzierżawcy powiedzieli sobie: "To dziedzic. Chodźcie, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze!". **8.** Więc pochwycili go, zabili i wyrzucili poza winnicę. **9.** Co uczyni właściciel winnicy? Przybędzie, wytraci tych dzierżawców i odda winnicę innym! **10.** Czy nie czytaliście tego fragmentu z Tanach, który mówi: "Ten właśnie kamień, który odrzucili budowniczo, stał się kamieniem węgielnym! **11.** Przyszło to od Adonai i jest zdumiewające w naszych oczach?". **12.** Starali się Go pojmać, bo zorientowali się, że

powiedział przypowieść z odniesieniem do nich. Ale obawiali się tłumu, więc zostawili Go i odeszli. **13.** Potem posłali kilku p'ruszim i kilku stronników Heroda, aby Go podeszli za pomocą szejli. **14.** Przyszli i powiedzieli do Niego: "Rabbi, wiemy, że mówisz prawdę i nie przejmujesz się tym, co ludzie sobie o tobie pomyślą, ponieważ nie zwracasz uwagi na pozycję danej osoby, ale prawdziwie nauczasz, jaka jest droga Boża. Czy Tora mówi, że należy płacić podatki cesarzowi rzymskiemu, czy też nie?". **15.** Lecz On, znając ich obłudę, powiedział im: "Czemu usiłujecie mnie podejść? Przynieście mi denara, abym go obejrzał". **16.** Przynieśli Mu, a On ich zapytał: "Czyje to imię i wizerunek?". "Cesarza" - odrzekli. **17.** Jeszua powiedział: "Dawajcie cesarzowi to, co należy do cesarza. I dawajcie Bogu to, co należy do Boga!" I zdumiewali się Nim. **18.** Potem przyszło do Niego kilku c'dukim. To oni mówią, że nie ma czegoś takiego jak zmartwychwstanie, postawili Mu więc sz'ejlę: **19.** "Rabbi, Mosze napisał nam, że jeśli umrze brat mężczyzny i pozostawi żonę, ale bez dziecka, to jego brat musi wziąć tę żonę i mieć dzieci, aby zachować ród tego mężczyzny. **20.** Było siedmiu braci. Pierwszy wziął sobie żonę, a kiedy umarł, nie pozostawił dzieci. **21.** Wtedy wziął ją drugi i umarł, nie pozostawiając dzieci, i podobnie trzeci, **22.** i żaden z tych siedmiu nie pozostawił dzieci. Na końcu umarła też ta kobieta. **23.** Podczas Zmartwychwstania czyją żoną ona będzie? Bo wszystkich siedmiu miało ją za żonę". **24.** Jeszua powiedział im: "Czy nie z tej przyczyny właśnie

błazicie? Że nie znacie ani Tanach, ani mocy Bożej? **25.** Bo kiedy ludzie zmartwychwstają, to ani mężczyźni, ani kobiety nie zawierają małżeństw - są jak aniołowie w niebie. **26.** A co do umarłych, że zmartwychwstają, czy nie czytaliście w księdze Moszego, we fragmencie o krzewie, jak to Bóg powiedział mu: "Jam jest Bóg Awrahama, Bóg Jic'chaka i Bóg Ja'akowa"? **27.** Nie jest On Bogiem umarłych, ale żywych! Bardzo błazicie!". **28.** Podszedł jeden z nauczycieli Tory i usłyszał, jak toczą tę dysputę. Widząc, że Jezua dobrze im odpowiada, zapytał Go: "Jaka micwa jest najważniejsza spośród nich wszystkich?". **29.** Jezua odrzekł: "Najważniejsza jest: "Sz'ma, Israel, Adonai Eloheinu, Adonai echad [Słuchaj, Isra'elu, PAN nasz Bóg, PAN jest jeden], **30.** i będziesz miłował Adonai, Boga swego, całym swym sercem, całą swą duszą, całym swym zrozumieniem i całą swą siłą". **31.** Druga jest ta: "Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie". Nie ma żadnej innej micwy większej niż one". **32.** Nauczyciel Tory rzekł do Niego: "Dobrze powiedziane, Rabbi. Mówisz prawdę, kiedy powiadasz, że On jest jeden i że nie ma poza Nim żadnego innego, **33.** i że miłowanie Go z całego swojego serca, zrozumienia i siły oraz miłowanie swojego bliźniego znaczą więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary". **34.** Kiedy Jezua zobaczył, że tamten odpowiedział roztropnie, powiedział mu: "Nie jesteś daleko od Królestwa Bożego". I po tym nikt już nie odważył się wystawiać Go na kolejną szejlę. **35.** Nauczając w Świątyni, Jezua zapytał: "Dlaczego to nauczyciele Tory

mówią, że Mesjasz jest Synem Dawida? **36.** Sam Dawid, pod natchnieniem Ruach Ha-Kodesz, rzekł: "Adonai powiedział do mego Pana: "Usiądź tu po mojej prawicy, aż położę Twoich nieprzyjaciół pod Twoje stopy"". **37.** Sam Dawid nazywa go Panem, jakże więc ma on być jego synem?". Wielki tłum słuchał Go z zapalem. **38.** Nauczając ich, powiedział: "Uważajcie na takich nauczycieli Tory, którzy lubią przechadzać się w szatach i gdy się ich z szacunkiem pozdrawia na rynku, **39.** którzy lubią mieć najlepsze siedzenia w synagodze i zajmować na ucztach honorowe miejsca, **40.** którzy lubią pożerać domy wdów, czyniąc zarazem wielkie przedstawienie ze swojego dawwenowania. Ich kara będzie tym gorsza!". **41.** Wtedy Jezua usiadł naprzeciwko skarbca świątynnego i obserwował, jak tłum wrzuca pieniądze do skarbon. Wielu bogatych wrzucało duże sumy, **42.** ale przyszła pewna uboga wdowa i wrzuciła dwie małe monety. **43.** Przywołał swych talmidim i powiedział im: "O właśnie! Mówię wam, ta uboga wdowa wrzuciła do skarbony więcej niż wszyscy pozostali ofiarodawcy. **44.** Bo wszyscy oni ze swego bogactwa użyczyli pieniędzy, których im zbywa, lecz ona ze swego ubóstwa dała wszystko, co miała na życie".

Rozdział 13

1. Kiedy Jezua wyszedł ze Świątyni, jeden z talmidim odezwał się do Niego: "Spójrz, Rabbi! Jakie wielkie kamienie! Jakie wspaniałe budowle!". **2.** "Widzicie te wszystkie wielkie budowle? - powiedział do nich Jezua. - Będą zupełnie zniszczone, nie zostanie na swoim

miejsu ani jeden kamień!". **3.** Kiedy siedział na Górze Oliwnej naprzeciwko Świątyni, Kefa, Ja'akow, Jochanan i Andrzej zapytali Go na osobności: **4.** "Powiedz nam, kiedy wydarzą się te rzeczy? I jaki znak pokaże, kiedy to wszystko ma się dokonać?". **5.** Jezua zaczął im mówić: "Uważajcie! Nie pozwólcie, żeby was ktoś nabrał! **6.** Wielu przyjdzie w moim imieniu, mówiąc: "Jam jest nim!", i okpią wielu ludzi. **7.** Kiedy usłyszycie pogłoski o wojnach w pobliżu i wieści o wojnach daleko, nie przestraszcie się. Takie rzeczy muszą się zdarzyć, ale koniec dopiero nastąpi. **8.** Bo ludy będą ze sobą walczyć i narody będą ze sobą walczyć, będą trzęsienia ziemi w różnych miejscach, będzie występował głód. To dopiero początek "bólów porodowych". **9.** Ale wy uważajcie na siebie! Będą was wydawać miejscowym Sanhedrinom, będziecie bici w synagogach i z mojego powodu będziecie stawać przed gubernatorami i królami jako świadkowie dla nich. **10.** Rzeczywiście, Dobra Nowina musi być wpierw głoszona wszystkim goim. **11.** A zatem kiedy was pochwycą i przywiodą przed sąd, nie martwcie się zawczasu o to, co powiedzieć. Mówcie raczej to, co będzie wam dane, gdy przyjdzie czas. Bo to nie tylko wy będziecie mówić, ale Ruach Ha-Kodesz. **12.** Brat wyda na śmierć brata, a ojciec swoje dziecko, dzieci zwrócą się przeciwko rodzicom i wydadzą ich na śmierć, **13.** i każdy będzie was nienawidził z mojego powodu. Kto jednak wytrwa do końca, będzie wyzwolony. ' **14.** Kiedy zatem ujrzycie obrzydliwość powodującą spustoszenie, stojącą tam, gdzie nie

powinno jej być" (niech czytelnik zrozumie aluzję), "będzie to czas, aby ci w J'hudzie uciekali w góry. **15.** Jeśli ktoś będzie na dachu, nie wolno mu schodzić i wchodzić do domu, aby zabrać coś ze swoich rzeczy; **16.** jeśli ktoś będzie na polu, nie wolno mu wracać po płaszcz. **17.** Jakże straszliwy będzie to czas dla ciężarnych kobiet i matek karmiących! **18.** Módlcie się, aby się to nie wydarzyło zimą. **19.** Bo w owym czasie ucisk będzie większy, niż kiedykolwiek był od samego początku, gdy Bóg stworzył wszechświat, aż do dziś, i nie będzie już więcej niczego podobnego. **20.** Doprawdy, gdyby Bóg nie ograniczył trwania tego ucisku, nikt by nie przeżył, lecz ze względu na wybranych, których On wybrał, ograniczył je. **21.** W owym czasie jeśli ktoś powie wam: "Patrzcie! To Mesjasz!", albo: "Zobaczcie, tam jest!", nie wiercie mu! **22.** Pojawią się fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy, dokonujący znaków i cudów po to, aby - jeśli to możliwe - zwieść wybranych. **23.** Lecz wy strzeżcie się! Powiedziałem wam wszystko zawczasu! **24.** W owych dniach, po tym ucisku, słońce pociemnieje, księżyc przestanie świecić, **25.** gwiazdy będą spadać z nieba, a moce w niebiosach będą wstrząśnięte. **26.** Wtedy ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego na obłokach z ogromną mocą i chwałą. **27.** Pośle On swoich aniołów i zbierze swój lud wybrany z czterech stron świata, od krańców ziemi po krańce nieba. **28.** Nauczcie się od drzewa figowego: kiedy jego gałęzie zaczynają mięknąć i pojawiają się liście, wiecie, że zbliża się lato. **29.** Tak samo kiedy ujrzycie, że dzieją się te wszystkie rzeczy,

wiedźcie, że czas jest bliski, tuż u drzwi.
30. Tak! Mówię wam, że ten lud z pewnością nie przeminie, aż to wszystko się wydarzy.
31. Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa na pewno nie przeminą.
32. Jednak tego, kiedy nadejdzie ten dzień i godzina, nie wie nikt - ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec.
33. Czuwajcie! Miejcie oczy otwarte! Bo nie wiecie, kiedy przyjdzie ten czas.
34. To jak z człowiekiem, który wyjeżdża z domu, powierza sługom zadania, każdemu jego własne, i nakazuje dozorcę, aby czuwał.
35. Czuwajcie więc! Bo nie wiecie, kiedy przybędzie właściciel domu,
36. czy wieczorem, czy o północy, czy o pianiu kura, czy rankiem - a nie byłoby dobrze, gdyby przybył z nienacką i zastał was śpiących!
37. A to, co mówię wam, mówię wszystkim: czuwajcie!"

Rozdział 14

1. Zostały dwa dni do Pesach (czyli Święta Macy), a główni kohanim i nauczyciele Tory usiłowali znaleźć jakiś sposób, by potajemnie pojmać Jezusę i wydać Go na śmierć,
2. bo mówili: "Nie podczas święta, żeby się lud nie burzył".
3. Kiedy był w Beit-Anii w domu Szim'ona (człowieka, który niegdyś miał cara'at) i jadł, przyszła pewna kobieta z alabastrowym naczyniem z wonnościami - czystym olejkiem nardowym, bardzo kosztownym, rozbiła naczynie i wylała wonności na Jego głowę.
4. Ale niektórzy obecni ze złością mówili między sobą: "Po co tak marnować wonności?"
5. Można je było sprzedać za równowartość rocznych zarobków i oddać ubogim!". I łajali ją.
6. Ale Jezua rzekł: "Zostawcie ją w spokoju.

Czemu ją dręczycie? Uczyniła dla mnie coś pięknego.
7. Bo zawsze będziecie mieć u siebie ubogich, a ilekroć zechcecie, możecie ich wspierać. Ale nie zawsze będziecie mieć mnie.
8. To, co mogła uczynić, uczyniła - zawczasu wylała wonności na moje ciało, aby przygotować je do pogrzebu.
9. doprawdy, mówię wam, że gdziekolwiek na całym świecie będzie się rozgłaszać tę Dobrą Nowinę, będzie się opowiadać na jej pamiątkę to, co uczyniła".
10. Wtedy J'huda z K riot, który był jednym z Dwunastu, poszedł do głównych kohanim, aby wydać im Jezusę.
11. Ucieszyli się, słysząc to, i obiecali dać mu pieniądze. I zaczął wypatrywać sposobności, aby wydać Jezusę.
12. Pierwszego dnia macy, kiedy zabijano baranka na Pesach, talmidim Jezui zapytali Go: "Gdzie chcesz, abyśmy poszli i przygotowali Ci seder".
13. Posłał dwóch spośród swych talmidim z takimi wskazówkami: "Idźcie do miasta, a wyjdzie wam naprzeciw pewien mężczyzna niosący dzban wody. Idźcie za nim,
14. a gdy wejdzie do któregoś domu, powiedzcie mu, że Rabbi mówi: "Gdzie jest sala gościnną dla mnie, abym spożył tam posiłek na Pesach z moimi talmidim?".
15. Pokaże wam wielką salę na górze, umeblowaną i gotową. Tam poczyńcie przygotowania".
16. Talmidim odeszli, przybyli do miasta i zastali wszystko dokładnie tak, jak im powiedział, i przygotowali seder.
17. Kiedy nadszedł wieczór, Jezua przybył z Dwunastoma.
18. Kiedy się rozsiedli i jedli, Jezua powiedział: "Tak! Mówię wam, że jeden z was mnie zdradzi".
19. Zdenerwowali się i zaczęli Go pytać jeden przez drugiego: "Nie

masz chyba na myśli mnie, prawda?" **20.** "To jeden z Dwunastu - powiedział im - ktoś, kto zanurza macę w misie razem ze mną. **21.** Bo Syn Człowieczy umrze tak, jak to mówi Tanach, ale biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej by było dla niego, gdyby się nigdy nie narodził!" **22.** Kiedy jedli, Jeszua wziął kawałek macy, uczynił b'rachę, połamał go, dał im i rzekł: "Bierzcie! To moje ciało". **23.** Wziął też kielich wina, uczynił b'rachę i dał go im, i wszyscy pili. **24.** Powiedział im: "To jest moja krew, która zatwierdza Nowe Przymierze, moja krew, przelana za wielu ludzi. **25.** Tak jest! Powiadam wam, że nie będę więcej pił tego "owocu winorośli", aż do dnia, gdy wypiję nowe wino w Królestwie Bożym". **26.** Odśpiewawszy Hallel, poszli na Górę Oliwną. **27.** Jeszua powiedział im: "Wszyscy stracie wiarę we mnie, bo Tanach mówi: "Uderzę i zabiję pasterza, a rozproszą się owce ". **28.** Ale kiedy powstanę, pójdę przed wami do Galil". **29.** Kefa powiedział Mu: "Nawet gdyby wszyscy inni stracili wiarę w Ciebie, ja nie stracę". **30.** Jeszua odrzekł: "I owszem! Mówię ci, że jeszcze tej nocy, zanim kogut zapieje dwa razy, wyprzesz się mnie trzykrotnie!". **31.** Lecz Kefa upierał się: "Nawet gdybym miał umrzeć z Tobą, nigdy się Ciebie nie wyprę!" I wszyscy mówili to samo. **32.** Poszli do miejsca zwanego Gat-Sz'manim i Jeszua rzekł swym talmidim: "Usiądźcie tutaj, a ja będę się modlił". **33.** Wziął ze sobą Kefę, Ja'akowa i Jochanana. Ogarnęła Go wielka boleść i udręka, **34.** i powiedział im: "moje serce jest tak pełne smutku, że jestem bliski śmierci!

Zostańcie tutaj i czuwajcie". **35.** Odszedłszy kawałek dalej, upadł na ziemię i modlił się, aby - jeśli to możliwe - ominęła Go ta godzina: **36.** "Abba!" (czyli "Kochany Ojczy!"). "Wszystko jest dla Ciebie możliwe. Zabierz ten kielich ode mnie! Jednak nie to, co ja chcę, lecz to, co Ty chcesz". **37.** Przyszedł i zastał ich śpiących. I powiedział do Kefy: "Szim'onie, śpisz? Czy nie mogłeś czuwać jednej godziny? **38.** Czuwaj i módl się, abyś nie był poddany próbie - duch rzeczywiście jest pełen zapału, ale ludzka natura słaba". **39.** Znow odszedł i modlił się, mówiąc te same słowa, **40.** i znow przyszedł i zastał ich śpiącymi, tak bardzo ciężkie były ich powieki, i nie wiedzieli, co Mu mają odpowiedzieć. **41.** Za trzecim razem przyszedł i powiedział im: "Teraz już śpijcie, odpoczywajcie... No, wystarczy już! Nadszedł czas! Patrzcie! Syn Człowieczy jest wydawany w ręce grzeszników! **42.** Wstańcie! Chodźmy! Oto idzie mój zdrajca!". **43.** Kiedy Jeszua jeszcze mówił, nadszedł J'huda (jeden z Dwunastu!), a wraz z nim tłum od głównych kohanim, nauczycieli Tory i starszych, z mieczami i kijami. **44.** Zdrajca umówił się, że da im znak: "Człowiek, którego pocałuję, to ten, którego chcecie. Pochwyćcie go i zabierzcie go pod strażą". **45.** Kiedy przybył, podszedł prosto do Jeszui, powiedział: "Rabbi", i pocałował Go. **46.** Wtedy chwycili Jeszua i pojmali Go, **47.** ale jeden z ludzi stojących opodał wyciągnął miecz i natarł na sługę kohena hagadola, odcinając mu ucho. **48.** Jeszua zwrócił się do nich: "Więc wyszłście mnie pojmać z mieczami i kijami, tak jakbym był przywódcą buntu? **49.** Codziennie

byłem z wami na dziedzińcu Świątyni, nauczając, a nie pochwyciliście mnie wtedy! Ale niech Tanach się wypełni". **50.** I wszyscy opuścili Go i uciekli. **51.** Był tam pewien młody człowiek, który bardzo się starał iść za Nim, ale miał na sobie tylko nocną koszulę. A kiedy próbowali go złapać, **52.** wysliznął się z koszuli i uciekł nago. **53.** Zaprowadzili Jezuę do kohena hagadola, u którego zebrali się wszyscy główni kohanim, starsi i nauczyciele Tory. **54.** Kefa szedł za Nim w pewnej odległości aż na dziedziniec kohena hagadola, gdzie usiadł razem ze strażą i grzał się przy ogniu. **55.** Główni kohanim i cały Sanhedrin starali się znaleźć dowody przeciwko Jezui, tak aby mogli wydać Go na śmierć, ale nie mogli nic znaleźć. **56.** Wielu bowiem ludzi składało przeciw Niemu fałszywe zeznania, ale ich świadectwa się nie zgadzały. **57.** Niektórzy wstali i złożyli takie fałszywe zeznanie: **58.** "Słyszeliście, jak mówił: "Zniszczę tę Świątynię uczynioną rękami i w trzy dni zbuduję drugą, nieuczynioną rękami"". **59.** Mimo to ich zeznania nie pokrywały się między sobą. **60.** Kohen hagadol stanął na przedzie i zapytał Jezuę: "Czy nie masz nic do powiedzenia na zarzuty, jakie stawiają ci ludzie?" **61.** Ale On milczał i nic nie odpowiedział. Znow kohen hagadol zapytał Go: "Czy ty jesteś Masziach, Ben Ha-M'worach?". **62.** "JAM JEST - odrzekł Jezua. - I ujrzycie Syna Człowieczego zasiadającego po prawicy Ha-G'wura i nadchodzącego na obłokach niebieskich". **63.** Na te słowa kohen hagadol rozdarł szaty i rzekł: "Po co nam jeszcze świadkowie? **64.** Słyszeliście, jak bluźnił! Jakie

jest wasze postanowienie?". I wszyscy ogłosili Go winnym, i skazali na karę śmierci. **65.** Wtedy niektórzy zaczęli na Niego pluć, a zawiązawszy Mu oczy, zaczęli bić Go pięściami i mówić: "No to prorokuj!". A kiedy wzięli Go strażnicy, i oni Go bili. **66.** Tymczasem Kefa wciąż siedział na dziedzińcu na dole. Jedna z dziewcząt służebnych kohena hagadola **67.** spostrzegła Kefę, jak się ogrzewa, przyjrzała się mu i powiedziała: "Byłeś z tym człowiekiem z Naceret, z Jezua!" **68.** Ale on zaprzeczył, mówiąc: "Nie mam najmniejszego pojęcia, o czym mówisz!" Wyszedł na zewnątrz do przedsionka, i zapiał kogut. **69.** Ta dziewczyna zobaczyła go tam i zaczęła rozpowiadać naokoło: "Ten człowiek to jeden z nich". **70.** Znow zaprzeczył. Chwilę później stojący tam sami zagadnęli Kefę: "Musisz być jednym z nich, bo jesteś z Galil". **71.** Na to on począł się zaklinać, przysięgając: "Nie znam tego człowieka, o którym mówicie!". **72.** I od razu kogut zapiał drugi raz. Wtedy Kefa przypomniał sobie, co mu powiedział Jezua: "Zanim kogut zapieje dwa razy, wyprzesz się mnie trzykrotnie". I rzuciwszy się na ziemię, zapłakał.

Rozdział 15

1. Gdy tylko nastał ranek, główni kohanim zwołali naradę ze starszymi, nauczycielami Tory i całym Sanhedrinem. Potem zakuli Jezuę w kajdany, odprowadzili Go i wydali Piłatowi. **2.** Piłat zadał Mu takie pytanie: "Czy jesteś królem Żydów?". Odpowiedział mu: "To twoje słowa". **3.** Również główni kohanim wysuwali przeciwko Niemu oskarżenia, **4.** a Piłat znow Go zapytał: "Czy nic nie odpowiesz? Popatrz, jak

wiele zarzutów mają przeciwko tobie!" **5.** Lecz ku zdumieniu Piłata Jezua już nic nie odpowiedział. **6.** A podczas świąt Piłat zwykł wypuszczać jednego więźnia, którego tylko zażyczył sobie tłum. **7.** W więzieniu wśród buntowników, którzy dopuścili się zabójstwa, znajdował się człowiek imieniem Bar-Abba. **8.** Kiedy tłum zbliżył się i zaczął domagać się od Piłata, aby zrobił dla nich to co zwykle, **9.** zapytał ich: "Czy chcecie, żebym wam wypuścił "Króla Żydów"?". **10.** Bo było dla niego oczywiste, że główni kohanim wydali Go z zawiści. **11.** Ale główni kohanim podburzyli tłum, żeby wypuścił im jednak Bar-Abbę. **12.** Piłat znów odezwał się do nich: "Co w takim razie mam zrobić z człowiekiem, którego nazywacie Królem Żydów?". **13.** Odkrzyknęli: "Zabić go na palu!" **14.** Zapytał: "Dlaczego? Jaką zbrodnię popełnił?" Ale oni krzyczeli tym głośniejsz : "Zabić go na palu!". **15.** Piłat zatem, chcąc spełnić żądania tłumu, uwolnił im Bar-Abbę, Jezua zaś kazał ubiczować, a następnie wydał Go na stracenie na palu. **16.** Żołnierze powiedli Go do wnętrza pałacu (czyli budynku dowództwa) i zwołali cały oddział. **17.** Przebrali Go w purpurę i uwiwszy koronę z gałązek cierni, włożyli Mu ją. **18.** Potem zaczęli Go pozdrawiać: "Witaj, Królu Żydów!" **19.** Bili Go po głowie kijem, pluli na Niego i klękali przed Nim w udawanym hołdzie. **20.** Kiedy skończyli z Niego szydzić, zdjęli Mu purpurową szatę, włożyli Mu z powrotem Jego własne ubranie i powiedli Go, aby Go przybić do pala egzekucyjnego. **21.** Pewien człowiek z Cyreny, Szim'on, ojciec Aleksandra i Rufusa, wracał

akurat z pola; i zmusili Go, aby niósł pal. **22.** Przyprawdzili Jezua na miejsce zwane Gulgota (co znaczy "miejsce czaszki") **23.** i dali Mu winą doprawionego mirrą, ale nie pił. **24.** Potem przybili Go do pala egzekucyjnego i podzielili między siebie Jego ubranie, rzucając kości, aby ustalić, co który dostanie. **25.** Była dziewiąta rano, kiedy przybili Go do pala. **26.** Nad Jego głową pisemna informacja o zarzutach przeciwko Niemu głosiła: KRÓL ŻYDÓW. **27.** Na palach obok Niego umieszczono dwóch rabusiów, jednego po Jego prawej, a drugiego po lewej stronie. **28.** * **29.** Przechodnie lżyli Go, potrząsając głowami, i mówiąc: "Aha! Więc możesz zniszczyć Świątynię, tak?, i w trzy dni odbudować ją? **30.** Wybaw sam siebie i zejdz z tego pala!" **31.** Również główni kohanim i nauczyciele Tory naigrawali się z Niego, mówiąc między sobą: "Wybawiał innych, ale sam siebie wybawić nie może!", **32.** i: "Więc to jest Mesjasz, tak? Król Isra'ela? Niech teraz zejdzie z pala! Jeśli to ujrzymy, to mu uwierzemy!" Lżyli Go nawet mężczyźni przybici razem z Nim. **33.** W południe ciemność okryła całą Ziemię aż do trzeciej po południu. **34.** O trzeciej zawołał głośno: "Elohi! Elohi! L'ma sz'waktani?" (co oznacza: "Mój Boże! Mój Boże! Czemu mnie opuściłeś?") **35.** Słyszac to, niektórzy ze stojących obok powiedzieli: "Patrzcie! Woła Elijahu!". **36.** Ktoś pobiegł i nasączył gąbkę octem, zatknął ją na kiju i podał Mu do picia. "Poczekajcie! - powiedział. - Zobaczmy, czy Elijahu przyjdzie i czy go ściągnie". **37.** Lecz Jezua zawołał głośno i oddał ducha.

38. A parochet w Świątyni przedarł się na pół z góry do dołu. 39. Kiedy rzymski dowódca wojskowy, który stał naprzeciwko Niego, ujrzał, w jaki sposób oddał On ducha, rzekł: "Ten człowiek naprawdę był synem Bożym!" 40. Były tam kobiety, które przyglądały się z pewnej odległości, wśród nich Miriam z Magdali, Miriam matka Ja'akowa Młodsze i Josiego oraz Szlomit. 41. Kobiety te chodziły za Nim i pomagały Mu, kiedy był w Galil. I było tam wiele innych kobiet, które przybyły razem z Nim do Jerusalaïm. 42. Ponieważ był to Dzień Przygotowania (czyli dzień przed szabatem), kiedy zbliżał się wieczór, 43. Josef z Ramataim, znamienity członek Sanhedrinu, który sam również oczekiwał Królestwa Bożego, poszedł śmiało do Piłata i poprosił o ciało Jezui. 44. Piłat zdziwił się, słysząc, że On już nie żyje, wezwał więc dowódcę wojskowego i zapytał go, czy umarł już jakiś czas temu. 45. Otrzymałszy od dowódcy potwierdzenie, że Jezua nie żyje, wydał Josefowi zwłoki. 46. Josef kupił lniane prześcieradło i po zdjęciu Jezui owinął Go w to lniane prześcieradło, złożył w grobie wykutym w skale i zatoczył kamień na wejście do grobu. 47. Miriam z Magdali i Miriam matka Josiego widziały, gdzie Go złożono.

Rozdział 16

1. Po zakończeniu szabbatu Miriam z Magdali, Miriam matka Jaakowa i Szlomit nakupiły ziół, aby pójść i namaścić Jezue. 2. Bardzo wcześnie w niedzielę, tuż po wschodzie słońca, poszły do grobu. 3. Pytały siebie nawzajem: "Kto nam odsunie kamień z wejścia do grobu?". 4. Potem podniosły wzrok i zobaczyły, że kamień, choć

ogromny, został już odsunięty. 5. Wchodząc do grobu, ujrzały młodzieńca odzianego w białą szatę, siedzącego po prawej stronie - i oniemiały. 6. Ale on rzekł: "Nie dziwcie się tak! Szukacie Jezui z Naceret, który został stracony na palu. Powstał, nie ma Go tutaj ! Zobaczcie miejsce, gdzie Go złożono. 7. I idźcie, powiedzcie Jego talmidim, zwłaszcza Kefie, że idzie do Galil przed wami. Ujrzycie Go tam, tak jak wam to powiedział". 8. Roztrzęsione, ale nieposiadające się z radości, wyszły z grobu i pobiegły, i nic nikomu nie mówiły, bo się bały. 9. Kiedy Jezua powstał rankiem w niedzielę, ukazał się wpierw Miriam z Magdali, z której wypędził kiedyś siedem demonów. 10. Poszła i powiedziała tym, którzy z Nim byli, a teraz płakali i pograżali się w żalu. 11. Kiedy jednak usłyszeli, że żyje i że Go widziała, nie chcieli uwierzyć. 12. Później Jezua ukazał się w innej postaci dwóm spośród nich, kiedy szli na wieś. 13. Poszli i powiedzieli innym, ale im też nie uwierzono. 14. Później Jezua ukazał się Jedenastu, kiedy jedli, i zgniał ich za brak ufności i duchową nieczułość, że nie uwierzyli tym, którzy widzieli Go po tym, jak powstał. 15. Rzekł do nich: "Idąc po całym świecie, głoscie Dobrą Nowinę wszelkiemu stworzeniu. 16. Kto zaufa i zostanie zanurzony, będzie zbawiony; kto nie zaufa, będzie potępiony. 17. A te znaki będą towarzyszyć tym, którzy ufają: w moim imieniu będą wypędzać demony, mówić nowymi językami, 18. nie poniosą szkody, jeśli wezmą do ręki węże albo wypiją truciznę, i będą uzdrawiać chorych, kładąc na nich ręce". 19. Wówczas, powiedziawszy im to, Pan Jezua został zabrany

do nieba i zasiadł po prawicy Boga. **20.** A oni poszli i głosili wszędzie, Pan zaś współdziałał z nimi i potwierdzał naukę przez towarzyszące mu znaki.

Ewangelia Łukasza

Rozdział 1

1. Drogi Teofilu, wielu podejmowało się spisania relacji o sprawach, które rozegrały się wśród nas, **2.** na podstawie tego, co nam przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i głosicielami nauki. **3.** Dlatego też, Wasza Dostojność, ponieważ wszystkie te rzeczy zbadałem starannie od początku, wydało mi się słuszne, abym i ja napisał ci dokładną i uporządkowaną relację, **4.** byś mógł się dowiedzieć, jak dobrze uzasadnione są sprawy, o których cię uczono. **5.** Za czasów Heroda, króla J'hudy, był pewien kohen imieniem Z'charia, który należał do zmiany Awii. Jego żona pochodziła z rodu Aharona, a na imię było jej Eliszewa. **6.** Oboje byli sprawiedliwi przed Bogiem, przestrzegając bez zarzutu wszystkich micwot i ustaw Adonai. **7.** Ale nie mieli dzieci, bo Eliszewa była bezpłodna, a oboje byli posunięci w latach. **8.** Pewnego razu, gdy Z'charia pełnił służbę jako kohen podczas dyżuru swojej zmiany przed Bogiem, **9.** został wybrany poprzez losowanie (zgodnie ze zwyczajem panującym wśród kohanim), aby wejść do Świątyni i palić kadzidło. **10.** Cały lud zebrał się na zewnątrz i modlił się podczas palenia kadzidła, **11.** gdy Z'charii ukazał się anioł Adonai, stając po prawej stronie ołtarza kadzielnego. **12.** Z'charia osłupiał i przeraził się

na ten widok. **13.** Ale anioł rzekł do niego: "Nie bój się, Z'chario, bo została wysłuchana twoja modlitwa. Żona twoja Eliszewa urodzi ci syna i nazwiesz go Jochanan. **14.** Będzie on wam radością i rozkoszą; i wielu ludzi rozraduje się, kiedy się on narodzi, **15.** bo będzie wielki w oczach Adonai. Nie będzie pił wina ani innego trunku i już od łona matki będzie napełniony Ruach Ha-Kodesz. **16.** Zwróci wielu spośród ludu Isra'ela do ich Boga, Adonai. **17.** Pójdzie przed Adonai w duchu i mocy Elijahu, aby zwrócić serca ojców ku dzieciom, a nieposłusznych ku mądrości sprawiedliwych, aby przyszykować Adonai gotowy lud". **18.** Z'charia rzekł do anioła: "Skąd mogę być tego pewien? Bo jestem człowiekiem starym, a i moja żona jest posunięta w latach". **19.** "Jestem Gawri'el - odrzekł mu anioł - i stoję przed obliczem Boga. Posłano mnie, abym przemówił do ciebie i przekazał ci tę dobrą nowinę. **20.** A ponieważ nie uwierzyłeś temu, co powiedziałem, a co wypełni się, gdy nadejdzie czas, będziesz milczał i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, gdy rzeczy te nastąpią". **21.** Lud tymczasem czekał na Z'charię; dziwili się, co tak długo robi w Świątyni. **22.** Ale kiedy wyszedł i nie mógł do nich przemówić, zrozumieli, że miał widzenie w Świątyni; oniemiały, porozumiewał się z nimi za pomocą znaków. **23.** Kiedy zakończył się jego dyżur w służbie świątynnej, wrócił do domu. **24.** Potem Eliszewa, jego żona, poczęła i pozostawała pięć miesięcy w odosobnieniu, mówiąc; **25.** Adonai mi to uczynił, okazał mi teraz łaskę, aby zdjąć ze mnie publiczną hańbę". **26.** W szóstym miesiącu

Bóg posłał anioła Gawri'ela do pewnego miasta w Galil zwanego Naceret **27.** do dziewicy zaręczonej z człowiekiem imieniem Josef, z domu Dawida; dziewicy było na imię Miriam. **28.** Zbliżywszy się do niej, anioł rzekł: "Szalom, pani obdarzona łaską! Adonai jest z tobą!". **29.** Bardzo ją zbiły z tropu jego słowa i zastanawiała się, co ma znaczyć takie pozdrowienie. **30.** Anioł powiedział jej: "Nie bój się, Miriam, bo znalazłaś łaskę u Boga. **31.** Posłuchaj! Zajdziesz w ciążę, urodzisz Syna i nadasz Mu imię Jeszua. **32.** Będzie On wielki, będzie zwany Synem Ha'Eliona. Adonai, Bóg, da Mu tron Jego praojca Dawida, **33.** i będzie On rządził Domem Jaakowa na wieki - Jego Królestwu nie będzie końca". **34.** "Jak to możliwe - spytała anioła Miriam - skoro jestem dziewicą?" **35.** Anioł odrzekł jej: "Ruach Ha-Kodesz zstąpi na ciebie, moc Ha'Eliona zakryje cię. Dlatego święte dziecko, które ci się urodzi, będzie zwane Synem Bożym. **36.** Masz krewną, Eliszewę, która jest starą kobietą, i wszystkim wiadomo, że jest bezpłodna. Lecz poczęła ona syna i jest w szóstym miesiącu ciąży! **37.** Bo u Boga nic nie jest niemożliwe". **38.** Miriam powiedziała: "Jestem sługą Adonai, niech mi się stanie, jak rzekłeś". **39.** Nie zwlekając, Miriam wyruszyła w drogę i pośpieszyła do miasta w górzystej okolicy J'hudy, **40.** gdzie mieszkał Z'charia. Weszła do jego domu i pozdrowiła Eliszewę. **41.** Gdy Eliszewa usłyszała pozdrowienie Miriam, poruszyło się dziecko w jej łonie. Eliszewę nappełnił Ruach Ha-Kodesz **42.** i przemówiła donośnym głosem: "Jakże błogosławiona jesteś pośród kobiet! I jak

błogosławione jest dziecko w twoim łonie! **43.** A kimże ja jestem, aby matka mojego Pana przychodziła do mnie? **44.** Bo ledwie dźwięk twojego pozdrowienia dobiegł moich uszu, dziecko w moim łonie podskoczyło z radości! **45.** Zaiste jesteś błogosławiona, bo zaufałaś, że obietnica, jaką ci dał Adonai, wypełni się". **46.** Wtedy Miriam powiedziała: "Moja dusza wywyższa Adonai **47.** i mój duch raduje się w Bogu, moim Zbawcy, **48.** który zwrócił uwagę na swą służebnicę w jej uniżeniu. Bo - pomyślcie tylko - odtąd wszystkie pokolenia będą zwać mnie błogosławioną. **49.** Mocny uczynił dla mnie wielkie rzeczy! Zaprawdę święte jest Jego imię; **50.** i w każdym pokoleniu okazuje On miłosierdzie tym, którzy się Go boją. **51.** Dokonał potężnych dzieł swoim ramieniem, rozgromił dumnych w sercu, **52.** stracił władców z ich tronów, wywyższył pokornych, **53.** nappełnił głodnych dobrami, ale bogatych odesłał z niczym. **54.** Stanął po stronie swego sługi Isra'ela, przez pamięć o miłosierdziu, **55.** jakie obiecał naszym ojcom, Awrahamowi i jego potomstwu na wieki". **56.** Miriam pozostała z Eliszewą przez mniej więcej trzy miesiące, po czym wróciła do domu. **57.** Przyszedł dla Eliszawy czas narodzin dziecka i urodziła syna. **58.** Jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, jaką dobroć okazał jej Adonai, i radowali się wraz z nią. **59.** Ósmego dnia przyszli, aby dokonać b'rit-mili dziecka. Już mieli nadać mu imię Z'charia, po ojcu, **60.** gdy jego matka odezwała się i rzekła: "Nie, ma mieć na imię Jochanan". **61.** Powiedzieli jej: "Żaden z twoich krewnych nie nosi tego imienia", **62.** i dawali znaki jego

ojcu, aby się dowiedzieć, jakie imię on chce mu nadać. **63.** Pokazał, aby mu podano tabliczkę do pisania, i ku zaskoczeniu wszystkich napisał: "Ma na imię Jochanan". **64.** W tym momencie wróciła mu mowa, a jego pierwszymi słowami była b'racha dla Boga. **65.** Wszystkich ich sąsiadów zdjął strach; i rozprawiano o tym wszystkim po całej górzystej okolicy J'hudy. **66.** Każdy, kto o tym usłyszał, mówił sobie: "Kim zostanie to dziecko?". Bo najwyraźniej była nad nim ręka Adonai, **67.** Jego ojca Z'charię nappełnił Ruach Ha-Kodesz i wypowiedział on to proroctwo: **68.** "Niech będzie pochwalony Adonai, Bóg Isra'ela, bo nawiedził On i odkupił swój lud, **69.** wzbudzając nam potężnego Wyzwolicieła, który jest potomkiem Jego sługi Dawida. **70.** Jest tak, jak mówił przez usta proroków od samego początku: **71.** że będziemy wyswobodzeni od naszych wrogów i z mocy wszystkich, którzy nas nienawidzą. **72.** Stało się to, aby mógł okazać miłosierdzie przyobiecane naszym ojcom, aby wspomniał na swoje święte przymierze, **73.** na ślub, którym się zaprzysiągł przed Awrahamem awinu, **74.** że sprawi, iż wolni od naszych nieprzyjaciół będziemy Mu służyć bez lęku, **75.** w świętości i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie nasze dni. **76.** Ty, dziecko, będziesz zwane prorokiem Ha'Eliona; pójdiesz przed Panem, aby przygotować Mu drogę, **77.** szerząc wśród Jego ludu wiedzę o tym, że wyzwolenie polega na dostąpieniu przebaczenia grzechów **78.** dzięki tkliwemu miłosierdziu naszego Boga, które sprawia, że z niebios nawiedza nas Wschód Słońca, **79.** aby jaśnieć nad tymi

w ciemnościach, żyjącymi w cieniu śmierci, i aby wieść nasze stopy ścieżkami pokoju".

80. Dziecko rośło i stawało się mocne duchem, a mieszkało na pustyni, aż przyszedł czas, aby publicznie pokazać się Isra'elowi.

Rozdział 2

1. Mniej więcej w tym czasie cesarz August wydał rozkaz przeprowadzenia spisu powszechnego w całym cesarstwie. **2.** Spis ten, pierwszy tego rodzaju, odbył się, kiedy Kwiryniusz rządził w Syrii. **3.** Szli się zapisać wszyscy, każdy do swojego miasta. **4.** Josef zatem jako potomek Dawida wyruszył ze swego miasta Naceret w Galil w górę do miasta Dawidowego zwanego Beit-Lechem w J'hudzie, **5.** aby się zapisać, wraz z Miriam, z którą był zaręczony i która była ciężarna. **6.** Kiedy tam przebywali, przyszedł dla niej czas rozwiązania **7.** i urodziła swoje pierwsze dziecko, syna. Owinęła Go w płótno i położyła w żłobie, bo nie było dla nich miejsca w gospodzie. **8.** Na pobliskich polach było kilku pasterzy. Spędzali noc pod gołym niebem, strzegąc swych stad, **9.** kiedy objawił się im anioł Adonai i zajaśniała wokół nich Sz'china Adonai. Przerazili się, **10.** ale anioł rzekł im: "Nie bójcie się, bo zwiastuję wam w tej chwili Dobrą Nowinę, która przyniesie wielką radość całemu ludowi. **11.** Tego właśnie dnia w mieście Dawida narodził się wam Wyzwolicieł, którym jest Mesjasz, Pan. **12.** A tak oto się przekonacie: znajdziecie niemowlę owinięte w płótno i leżące w żłobie". **13.** Nagle obok anioła zjawiono się ogromne wojsko niebieskie, chwając Boga: **14.** "W najwyższym niebie chwała Bogu! A na

ziemi pokój wśród ludzi dobrej woli!".

15. Ledwie aniołowie opuścili ich i wrócili do nieba, pasterze zaczęli mówić jeden drugiemu: "Chodźmy do Beit-Lechem i zobaczmy to, co się stało, o czym nam powiedział Adonai".

16. Śpiesząc się, przyszedli i znaleźli Miriam i Josefa oraz niemowlę leżące w żłobie.

17. Widząc to, wyjawili, co im powiedziano o tym dziecku, **18.** a wszyscy, słysząc to, zdumiali się tym, co im powiedzieli pasterze.

19. Miriam zachowywała to wszystko w pamięci i rozważała w sercu. **20.** Pasterze zaś wrócili, wielbiąc i chwalec Boga za wszystko, co usłyszeli i zobaczyli; było dokładnie tak, jak im powiedziano. **21.** Ósmego dnia, kiedy nadszedł czas na Jego b'rit-milę, nadano Mu imię Jezua, tak jak Go nazwał anioł przed Jego poczęciem.

22. Kiedy nadszedł czas ich oczyszczenia według Tory Moszego, wzięli Go do Jeruszałaim, aby Go ofiarować Adonai **23.** (jak napisano w Torze Adonai: "Każdy pierworodny płci męskiej ma być poświęcony Adonai"), **24.** a także aby złożyć ofiarę z pary synogarlic lub dwóch młodych gołębi, jak tego wymaga Tora Adonai. **25.** Był w Jeruszałaim człowiek imieniem Szim'on. Człowiek ów był caddikiem, był pobożny, wyczekiwał żarliwie Boga, aby pocieszył Isra'ela, a Ruach Ha-Kodesz był nad nim. **26.** Ruach Ha-Kodesz objawił mu, że nie umrze, póki nie ujrzy Mesjasza Adonai. **27.** Za podpowiedzią Ducha udał się na teren Świątyni, a kiedy rodzice wnieśli dziecę Jeszue, aby z Nim postąpić według wymagań Tory, **28.** Szim'on wziął Go w ramiona, uczynił b'rachę Bogu i rzekł: **29.** "Teraz, Adonai, według Twego

słowa sługa Twój jest spokojny, a Ty pozwól mu odejść. **30.** Bo ujrzałem na własne oczy Twoje jeszu'a, **31.** które przygotowałeś w obecności wszystkich ludów: **32.** światłość, która przyniesie objawienie goim i chwałę Twojemu ludowi Isra'elowi". **33.** Ojciec i matka Jezui zdumiewali się tym, co mówi o Nim Szim'on. **34.** Szim'on pobłogosławił ich i powiedział matce dziecka, Miriam: "To dziecko sprawi, że wielu w Isra'elu upadnie i powstanie, stanie się znakiem, przeciwko któremu będą występować. **35.** Co więcej, miecz przeszyje również twoje serce. Wszystko to stanie się, aby ujawnić najskrytsze myśli wielu ludzi". **36.** Była tam też prorokini Chana Bat-P'nuel z plemienia Aszera. Była bardzo stara. Z mężem żyła siedem lat po ślubie **37.** i od tego czasu pozostała wdową. Miała teraz osiemdziesiąt cztery lata. Nigdy nie opuszczała terenów Świątyni, ale wielbiła tam Boga nocą i dniem, poszcząc i modląc się. **38.** Nadeszła akurat w tej chwili i zaczęła dziękować Bogu i rozpowiadać o dziecku wszystkim, którzy wyczekiwali oswobodzenia Jeruszałaim. **39.** Kiedy Josef i Miriam dopełnili wszystkiego, czego wymaga Tora Adonai, wrócili do Galil, do swego miasta Naceret. **40.** Dziecko rosło i nabierało sił, i napełniało się mądrością - łaska Boża była nad Nim. **41.** Co roku rodzice Jezui szli do Jeruszałaim na święto Pesach. **42.** Kiedy miał On dwanaście lat, wyruszyli w górę na święto, jak zwyczaj wymagał. **43.** Ale po zakończeniu święta, kiedy Jego rodzice ruszyli w drogę powrotną, Jezua pozostał w Jeruszałaim. Nie zdawali sobie z tego sprawy, **44.** przypuszczając, że jest gdzieś

w grupie pielgrzymów. Spędzili cały dzień w drodze, zanim zaczęli Go szukać wśród krewnych i znajomych. **45.** Kiedy Go nie znaleźli, wrócili Go szukać do Jeruszałaim. **46.** Znaleźli Go trzeciego dnia - siedział na dziedzińcu Świątyni wśród rabbich, nie tylko słuchając ich, ale i dyskutując z tym, co mówili, **47.** a każdy, kto Go słuchał, zdumiewał się Jego przenikliwością i odpowiedziami. **48.** Kiedy Jego rodzice spostrzegli Go, nie posiadali się ze zdumienia, a Jego matka powiedziała do Niego: "Synu! Cemu nam to zrobiłeś? Twój ojciec i ja ogromnie martwiliśmy się, szukając Ciebie!". **49.** Powiedział im: "Po co mnie szukaliście? Czy nie wiedzieliście, że powinienem się zajmować sprawami mojego Ojca?". **50.** Ale nie rozumieli, co miał na myśli. **51.** Poszedł więc z nimi do Naceret i był im posłuszny. Ale Jego matka chowała to wszystko w swoim sercu. **52.** A Jezua wzrastał zarówno w mądrości, jak i pod względem fizycznym, zyskując życzliwość tak wśród ludzi, jak i u Boga.

Rozdział 3

1. W piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza, kiedy Poncjusz Piłat był gubernatorem J'hudy, Herod władcą Galil, jego brat Filip władcą Iturei i Trachonitis, a Lizaniasz władcą Abileny, **2.** 'Anan zaś i Kajafa byli kohanim g'dolim, słowo Boże przyszło do Jochanana Ben-Z'charii na pustyni. **3.** Szedł on przez całe okolice Jardenu, głosząc zanurzenie polegające na odwróceniu się od grzechu do Boga, aby otrzymać przebaczenie. **4.** Było to tak, jak napisano w księdze mów proroka Jesza'jahu: "Głos kogoś wołającego: "Na pustyni

przygotujcie drogę Adonai! Wyprostujcie dla Niego ścieżki! **5.** Każda dolina musi się wypełnić, każda góra i pagórek wyrównać, kręte drogi muszą być wyprostowane, a drogi wyboiste wyrównane. **6.** Wtedy cała ludzkość ujrzy wyzwolenie Boże"". **7.** Dlatego Jochanan mówił do tłumów, które wychodziły, aby dać mu się zanurzyć: "Żmije! Kto was ostrzegł, aby ująć się przed nachodzącą karą? **8.** Jeśli naprawdę odwróciliście się od grzechów, wydajcie owoc, który tego dowiedzie! I nie mówcie sobie: "Awraham jest naszym ojcem"! Bo mówię wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić synów Awrahamowi! **9.** Siekiera już jest u korzenia drzew, gotowa uderzyć; każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie porąbane i wrzucone w ogień!". **10.** Tłumy pytały Jochanana: "Co w takim razie powinniśmy robić?". **11.** Odpowiedział: "Kto ma dwa płaszcze, powinien podzielić się z tym, kto nie ma żadnego, a kto ma żywność, powinien zrobić to samo". **12.** Również celnicy przychodzili, aby dać się zanurzyć, i pytali go: "Rabbi, co powinniśmy robić?". **13.** "Nie pobierajcie więcej, niż ustaliły władze" - polecił im. **14.** Niektórzy żołnierze pytali go: "A co z nami? Co my powinniśmy robić?". Im odpowiedział: "Nie zastraszajcie nikogo, nie oskarżajcie ludzi fałszywie i zadowolcie się żołdem". **15.** Ludzie bardzo wiele sobie obiecywali i każdy zastanawiał się, czy czasem sam Jochanan nie jest Mesjaszem. **16.** Jochanan więc odrzekł im wszystkim: "Ja zanurzam was w wodzie, ale Ten, który nadchodzi, jest potężniejszy niż ja - ja nie jestem godzien rozwiązać Mu sandałów! On

was zanurzy w Ruach Ha-Kodesz i w ogniu. **17.** Ma On ze sobą wiejadło, aby oczyścić swe klepisko i zebrać pszenicę do spichlerza, ale słomę spali On w ogniu nieugaszonym!" **18.** I za pomocą wielu innych przestróg prócz tych obwieszczał ludowi Dobrą Nowinę. **19.** Lecz Jochanan potępiał również Heroda, tamtejszego władcę, za to, że wziął sobie za żonę Herodiadę, żonę swego brata, i za wszystkie inne niegodziwości, jakie Herod uczynił. **20.** Wobec tego Herod dodał do tamtych rzeczy i to, że zamknął Jochanana w więzieniu. **21.** Kiedy wszyscy dawali się zanurzyć, również Jeszua został zanurzony. Gdy się modlił, niebo się otworzyło, **22.** Ruach Ha-Kodesz zstąpił na Niego w fizycznej postaci niby gołębica i rozległ się głos z nieba: "Jesteś moim Synem, którego miłuję, mam w Tobie upodobanie". **23.** Jeszua miał około trzydziestu lat, kiedy rozpoczął publiczną działalność. Przypuszczano, że był On synem Josefa, który był z Elego, **24.** z Mattata, z L'wiego, z Malkiego, z Jannaja, z Josefa, **25.** z Mattitjahu, z Amoca, z Nachuma, z Cheslego, z Naggaja, **26.** z Machata, z Mattitjahu, z Szim'iego, z Josefa, z Jody, **27.** z Jochanana, z Reiszy, z Z'rubawela, z Sz'altiel, z Neriego, **28.** z Malkiego, z Addiego, z Kosama, z Elmadana, z Era, **29.** z Jeszui, z Eliezera, z Jorama, z Mattata, z L'wiego, **30.** z Szim'ona, z J'hudy, z Josefa, z Jonama, z Eliakima, **31.** z Mal'i, z Many, z Mattaty, Natana, z Dawida, **32.** z Jiszaja, z Oweda, z Bo'aza, z Salmona, z Nachszona, **33.** z Amminadawa, z Admina, z Arniego, z Hecrona, z Pereca, z J'hudy, **34.** z Ja'akowa,

z Jic'chaka, z Awrahama, z Teracha, z Nachora, **35.** ze S'ruga, z Re'u, z Pelega, z 'Ewera, z Szeli, **36.** z Keinana, z Arpachszada, z Szema, z Noacha, z Lemecha, **37.** z Metuszelacha, z Chanocha, z Jereda, z Mahalalela, z Keinana, **38.** z Enosza, z Szeta, z Adama, z Boga.

Rozdział 4

1. Wtedy Jeszua, napełniony Ruach Ha-Kodesz, powrócił znad Jardenu i Duch zaprowadził Go na pustynię, **2.** aby był przez czterdzieści dni wystawiany na próbę przez Przeciwnika. Przez ten czas nie jadł i po wszystkim zgłodniał. **3.** Przeciwnik rzekł do Niego: "Jeśli jesteś Synem Bożym, nakaż temu kamieniowi, aby stał się chlebem". **4.** Jeszua mu odpowiedział: "Tanach mówi: "Człowiek żyje nie samym chlebem"". **5.** Przeciwnik zabrał Go w górę, pokazał Mu w okamgnieniu wszystkie królestwa świata **6.** i powiedział do Niego: "Dam Ci całą tę moc i chwałę. Została mi przekazana i mogę ją dać, komu zechcę. **7.** Jeśli więc oddasz mi cześć, wszystko to będzie Twoje". **8.** Jeszua odrzekł mu: "Tanach mówi: "Oddawaj cześć Adonai, swemu Bogu, i Jemu jedynie służ"". **9.** Potem zabrał Go do Jeruszałaim, postawił w najwyższym punkcie Świątyni i powiedział do Niego: "Jeśli jesteś Synem Bożym, skocz stąd! **10.** Bo Tanach mówi: "Rozkaże swym aniołom, aby troszczyli się o ciebie i ochraniali cię. **11.** Podtrzymywać cię będą swymi rękoma, abyś nie zranił swych stóp o kamienie"". **12.** Jeszua odrzekł mu: "Mówi też: "Nie wystawiaj na próbę Adonai, swego Boga"". **13.** Kiedy Przeciwnik zakończył wszystkie swe próby, zostawił Go w spokoju aż do dogodnego czasu. **14.** Jeszua

w mocy Ducha wrócił do Galil, a wieści o Nim rozchodziły się po całej okolicy. **15.** Nauczał w ich synagogach i każdy Go szanował. **16.** A gdy udał się do Naceret, gdzie się wychował, w Szabbat jak zwykle poszedł do synagogi. Powstał, aby czytać, **17.** i dano Mu zwój z prorokiem Jesza'jahu. Rozwijając zwój, znalazł miejsce, gdzie napisano: **18.** "Duch Adonai jest nade mną, dlatego namaścił mnie, abym zwiastował Dobrą Nowinę ubogim, posłał mnie, abym głosił wolność uwięzionym i odnowił wzrok ślepych, abym uwolnił tych, którzy są uciśnieni, **19.** abym ogłaszał rok łaski Adonai". **20.** Zwinąwszy zwój i oddawszy go szammaszowi, usiadł, a wszyscy w synagodze utkwili w Nim wzrok. **21.** Zaczął do nich mówić: "Dziś, tak jak słyszeliście w czytaniu, wypełnił się ten fragment Tanach!". **22.** Wszyscy mówili o Nim dobrze i zdumiewali się, że tak zaskakujące słowa wychodzą z Jego ust. Pytali nawet: "Czyż to może być syn Josefa?". **23.** Wtedy Jeshua powiedział im: "Na pewno zacytujecie mi to przysłowie: "'Lekarzu, ulecz się sam!'. Słyszeliśmy o tym wszystkim, co się działo w K'far-Nachum, więc teraz zrób to tu, w swoim rodzinnym mieście!". **24.** Otóż to - powiedział. - Mówię wam, że żaden prorok nie jest uznawany w swym rodzinnym mieście. **25.** Mówię wam, że tak jest - kiedy Eljahu był w Isra'elu i niebo zostało zamknięte na trzy i pół roku, tak że cała Ziemia cierpiała dotkliwy głód, było wiele wdów, **26.** ale Eljahu nie został posłany do żadnej z nich, tylko do wdowy w Carfat w krainie cidońskiej. **27.** Wielu też było ludzi cierpiących na cara'at w Isra'elu za czasów

proroka Eliszy, lecz żaden z nich nie został uzdrowiony, a tylko Na'aman Syryjczyk". **28.** Po tych słowach wszystkich w synagodze ogarnęła wściekłość. **29.** Wstali, wyprowadzili Go z miasta i zawlekli na skraj skały, na której wznosiło się ich miasto, chcąc Go zrzucić. **30.** Lecz On przeszedł przez sam środek tłumu i oddalił się. **31.** Zszedł do K'far-Nachum, miasta w Galil, i wprowadził zwyczaj nauczania ich w szabbat. **32.** Zdumiewali się tym, jak nauczał, bo w Jego słowie brzmiała moc. **33.** Był w synagodze człowiek mający nieczystego ducha demonicznego, który krzyczał donośnym głosem: **34.** "Aaa! Czego chcesz od nas, Jeshuo z Naceret? Przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś - Świętym Bożym!". **35.** Lecz Jeshua zgromił go: "Zamilcz i wyjdź z niego!" Duch demoniczny cisnął tym człowiekiem w sam środek tłumu i wyszedł z niego, nie uczyniwszy mu krzywdy. **36.** Wszyscy osłupieli i mówili między sobą: "Co to za nauka? Bo przecież z mocą i władzą wydaje rozkazy duchom nieczystym, a one wychodzą!". **37.** I rozchodziły się o Nim wieści po całej okolicy. **38.** Opuściwszy synagogę, poszedł do domu Szim'ona. Teściową Szim'ona trapiła wysoka gorączka i prosili Go, żeby coś dla niej zrobił. **39.** Stanąwszy więc nad nią, zgromił gorączkę, i opuściła ją. Od razu wstała i zaczęła im usługiwać. **40.** Po zachodzie słońca wszyscy, którzy mieli u siebie chorych na różne dolegliwości, przynosili ich do Jeshui, a On kładł ręce na każdym i uzdrawiał ich. **41.** Również demony wychodziły z wielu, krzyząc: "Ty jesteś Syn Boży!". Ale gromiąc je, nie pozwalał

im mówić, że wiedzą, iż jest Mesjaszem. **42.** Kiedy nastał dzień, wyszedł i oddalił się w odosobnione miejsce. Ludzie szukali Go, przyszli do Niego i nie pozwalali Mu odejść. **43.** Lecz On rzekł im: "Muszę zwiastować Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym także innym miastom - po to zostałem posłany". **44.** Poświęcał też czas na głoszenie w synagogach J'hudy.

Rozdział 5

1. Gdy pewnego dnia Jeszua stał na brzegu jeziora Kinneret, a ludzie tłoczyli się wokół, aby usłyszeć słowo Boże, **2.** zauważył dwie łodzie wyciągnięte na plażę, pozostawione tam przez rybaków, którzy czyścili sieci. **3.** Wsiadł do jednej z łodzi, tej, która należała do Szim'ona, i poprosił go, żeby ją odepchnął nieco od brzegu. Potem usiadł i nauczał lud z łodzi. **4.** Kiedy skończył mówić, powiedział do Szim'ona: "Wypłyn na głębinę i zapuść sieci". **5.** Szim'on odrzekł: "Pracowaliśmy ciężko całą noc, Rabbi, i nic nie złowiliśmy! Ale skoro tak mówisz, zapuszczę sieci". **6.** Uczynili tak i nabrali tyle ryb, że sieci zaczęły się rwać. **7.** Dali więc znak swoim współnikom w drugiej łodzi, aby przy płynęli i pomogli im, i przybyli, i napełnili obie łodzie tak, że mało nie potonęły. **8.** Widząc to, Szim'on Kefa przypadł Jeszui do kolan i rzekł: "Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem grzesznikiem!". **9.** Bo jego i wszystkich, którzy z nim byli, ogarnęło zdumienie z powodu takiego połowu ryb, **10.** podobnie jak Ja'akowa i Jochanana, współników Szim'ona. "Nie bój się - rzekł Jeszua do Szim'ona - bo odtąd będziesz łowił ludzi, żywych!". **11.** I gdy tylko wyciągnęli

łodzie na brzeg, zostawili wszystko i poszli za Nim. **12.** Pewnego razu, gdy Jeszua był w jednym z miast, przyszedł człowiek cały pokryty cara'atem. Na widok Jeszui upadł na twarz i błagał: "Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić". **13.** Jeszua wyciągnął rękę i dotknął go, mówiąc: "Chcę! Bądź oczyszczony!". Od razu zszedł z niego cara'at. **14.** Wtedy Jeszua przestrzegł go, aby nikomu nie mówił. "Ale na świadectwo dla ludu idź prosto do kohena i złóż ofiarę za swe oczyszczenie, jak nakazał Mosze". **15.** Lecz wieść o Jeszui szerzyła się tym bardziej, tak że wielkie tłumy gromadziły się, aby słuchać i doznać uzdrowienia ze swych chorób. **16.** Jednak miał On w zwyczaju oddalać się w odludne miejsca, aby się modlić. **17.** Pewnego dnia, gdy Jeszua nauczał, byli tam p'ruszim i nauczyciele Tory, którzy przybyli z różnych miejscowości w Galil i J'hudzie, także z Jerozolaim. A moc Adonai była z Nim, aby uzdrawiać chorych. **18.** Przyszli jacyś ludzie, niosąc matę z leżącym na niej sparaliżowanym człowiekiem. Chcieli wnieść go do środka i położyć przed Jeszua, **19.** ale z powodu tłoku nie mogli znaleźć sposobu, żeby się do Niego przedostać. Weszli więc na dach i opuszcili matę przez dach w sam środek zgromadzenia, akurat przed Jeszua. **20.** Gdy Jeszua ujrzał ich ufność, rzekł: "Przyjacielu, twoje grzechy są ci odpuszczone". **21.** Nauczyciele Tory i p'ruszim zaczęli myśleć: "Kim jest ten człowiek, że wypowiada takie bluźnierstwa? Kto może odpuszczać grzechy, jeśli nie sam Bóg?". **22.** Ale Jeszua, wiedząc, co myślą, odparł: "Czemu pielęgnujecie w sercach takie myśli? **23.** Co jest

łatwiej rzec: "Twoje grzechy są ci odpuszczone", czy: "Wstań i chodź"? **24.** Ale posłuchajcie! Dowiodę wam, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów". I powiedział do paralityka: "Mówię ci: wstań, weź swą matę i idź do domu!" **25.** Od razu na oczach wszystkich wstał on, podniósł to, na czym leżał, i poszedł do domu, chwając Boga. **26.** Wszystkich ogarnęło zdumienie i czynili b'rachę Bogu. Przejęci strachem, mówili: "Widzieliśmy dziś rzeczy niezwykle". **27.** Później Jezua wyszedł i ujrzał celnika imieniem L'wi, siedzącego w swej budce poborcy. I odezwał się do niego: "Pójdź za mną!" **28.** Wstał, zostawił wszystko i poszedł za Nim. **29.** L'wi wydał w swoim domu ucztę na cześć Jezui, a była z nimi przy stole duża grupa celników i innych. **30.** P'ruszim i ich nauczyciele Tory z oburzeniem skarżyli się Jego talmidim, mówiąc: "Czemu jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?". **31.** Ale odpowiedział im Jezua: "Tymi, którym potrzeba lekarza, nie są zdrowi, ale chorzy. **32.** Nie przyszedłem, aby wzywać "sprawiedliwych", ale raczej aby wzywać grzeszników do odwrócenia się od grzechów do Boga". **33.** Potem powiedzieli Mu: "Talmidim Jochanana zawsze poszczą i dawwenują, podobnie talmidim p'ruszim, ale Twoi ciągle jedzą i piją". **34.** Jezua powiedział im: "Czy można zmusić gości weselnych do postu, gdy pan młody jest wciąż z nimi? **35.** Przyjdzie czas, gdy zabiorą im pana młodego, a gdy czas ten przyjdzie, będą pościć". **36.** Potem dał im przykład: "Nikt nie odrywa kawałka nowego płaszcza i nie przyszywa go do starego, bo jeśli tak uczyni, nie tylko nowy

będzie się rozdzierał, ale i kawałek z nowego nie będzie pasować do starego. **37.** Również nikt nie wlewa nowego wina do starych bukłaków, bo jeśli tak, nowe wino rozerwie bukłaki i rozleje się, a i bukłaki się zniszczą. **38.** Przeciwnie, nowe wino trzeba wlać do nowo przygotowanych bukłaków. **39.** Ponadto wypiwszy stare wino, ludzie nie chcą nowego, bo mówią: "Stare jest wystarczająco dobre"".

Rozdział 6

1. Pewnego szabbatu, kiedy Jezua szedł przez pola pszenicy, Jego talmidim zaczęli urywać kłosa zboża, rozcierać je w dłoniach i wyjadać ziarno. **2.** Niektórzy p'ruszim mówili: "Czemu gwałcicie szabbat?". **3.** Jezua odrzekł im: "Czy nie czytaliście nigdy, co zrobił Dawid, gdy on i jego towarzysze byli głodni? **4.** Wszedł do Domu Bożego i wziął i jadł Chleb Obecności, którego nikomu nie wolno jeść, tylko kohanim. **5.** Syn Człowieczy - zakończył - jest Panem szabbatu". **6.** W inny Szabbat, gdy Jezua wszedł do synagogi i nauczał, był tam pewien człowiek z uschniętą ręką. **7.** Nauczyciele Tory i p'ruszim uważnie obserwowali Jeszue, aby zobaczyć, czy uzdrowi w Szabbat, tak aby mogli Go o coś oskarżyć. **8.** On jednak wiedział, co myślą, i rzekł do człowieka z uschniętą ręką: "Podejdź tu i stań, tak abym cię widział!" Podniósł się i stanął tam. **9.** Wtedy Jezua odezwał się do nich: "Pytam was teraz: co jest dozwolone w szabbat? Czynić dobro czy czynić zło? Ocalić życie czy zniszczyć je?" **10.** Potem, spojrzawszy wokół na wszystkich, powiedział do tego człowieka: "Wyciągnij rękę". A gdy ją wyciągnął, ręka została uzdrowiona. **11.** Ale

pozostałych ogarnęła wściekłość i zaczęli się naradzać, co mogą zrobić Jezui. **12.** Mniej więcej w tym czasie Jezua wyszedł w góry, aby się modlić, i całą noc trwał na modlitwie do Boga. **13.** Gdy nastał dzień, zawołał swych talmidim i wybrał spośród nich dwunastu, którzy mieli być znani jako wysłannicy: **14.** Szim'ona, którego nazwał Kefą, Andrzeja jego brata, Ja'akowa, Jochanana, Filipa, Bar-Talmaja, **15.** Mattitjahu, T'omę, Jaakowa Ben-Chalfaja, **16.** Szim'ona zwanego Zelotą, J'hudę Ben-Ja'akowa i J'hudę z K'riot, który okazał się zdrajcą. **17.** I zszedł wraz z nimi, i zatrzymał się na równinie. Był tam ogromny tłum Jego talmidim wraz z wielkimi rzeszami ludzi z całej J'hudy, Jeruszałaim i wybrzeża w okolicach Coru i Cidonu. Przybyli, aby Go usłyszeć i uzyskać uzdrowienie z chorób. **18.** Ci, których dręczyły nieczyste duchy, byli uzdrawiani, **19.** i cały tłum usiłował Go dotknąć, bo moc wciąż wychodziła z Niego, uzdrawiając wszystkich. **20.** Spojrzał na swych talmidim i rzekł: "Jakże błogosławieni jesteście wy, ubodzy! Bo wasze jest Królestwo Boże. **21.** Jakże błogosławieni jesteście wy, którzy teraz płaczecie! Bo będziecie się śmiać. **22.** Jakże błogosławieni jesteście, ilekroć ludzie was nienawidzą i odrzucają, i lżą was, i potępiają jak przestępców z powodu Syna Człowieczego. **23.** Cieszcie się, gdy tak się dzieje, tak, tańczcie z radości! Bo wasza nagroda w niebie jest wielka. Bo tak właśnie ich ojcowie traktowali proroków. **24.** Lecz biada wam, którzy jesteście bogaci, bo dostaliście już całe swoje pocieszenie! **25.** Biada wam, którzy jesteście dziś syści, bo będziecie łaknąć! Biada wam,

którzy się dziś śmiejecie, bo będziecie zawodzić i płakać! **26.** Biada wam, kiedy ludzie dobrze o was mówią, bo tak właśnie ich ojcowie traktowali fałszywych proroków! **27.** Niemniej jednak wam, którzy słuchacie, mówię to: Miłujcie waszych nieprzyjaciół! Czyńcie dobrze tym, którzy was nienawidzą, **28.** błogosławcie tych, którzy was przeklinają, módlcie się za tych, którzy was źle traktują, **29.** Jeśli ktoś uderzy cię w jeden policzek, nadstaw mu drugi; jeśli ktoś zabierze twój płaszcz, pozwól mu zabrać też twą koszulę. **30.** Jeśli ktoś cię o coś prosi, daj mu to; jeśli ktoś zabiera ci to, co do ciebie należy, nie żądaj zwrotu. **31.** Traktujcie innych ludzi tak, jak chcielibyście, aby oni was traktowali. **32.** Jakaż to wasza zasługa, jeśli kochacie tylko tych, którzy was kochają? Przecież nawet grzesznicy kochają tych, którzy ich kochają. **33.** Jakaż to wasza zasługa, jeśli czynicie dobrze tylko tym, którzy czynią dobrze wam? Nawet grzesznicy tak postępują. **34.** Jakaż to wasza zasługa, jeśli pożyczacie tylko tym, od których spodziewacie się zwrotu? Nawet grzesznicy pożyczają sobie nawzajem, oczekując pełnej spłaty. **35.** Ale miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, nie oczekując niczego z powrotem! Wasza nagroda będzie wielka i będziecie dziećmi Ha'Eliona, bo okazuje On życzliwość niewdzięcznym i niegodziwym. **36.** Okazujcie miłosierdzie, tak jak wasz Ojciec okazuje miłosierdzie. **37.** Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni. Nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Przebaczajcie, a będzie wam przebaczone. **38.** Dawajcie, a otrzymacie dary: miarę pełną, upchaną, utrzęsioną i przelewającą

się dadzą prosto w wasze zanadrze. Bo miarą, jaką odmierzacie, będzie i wam odmierzone!.

39. Powiedział im też przypowieść: Czy może jeden ślepiec prowadzić drugiego ślepcę? Czyż obydwaj nie wpadną w dół? **40.** Talmid nie jest ponad swego rabbiego, lecz każdy, gdy się w pełni wyszkoli, będzie jak jego rabbi. **41.** Dlaczego więc widzisz drzazgę w oku swojego brata, a nie widzisz belki we własnym oku? **42.** Jak możesz mówić swemu bratu: "Bracie, daj mi usunąć drzazgę z twego oka", skoro sam nie widzisz belki w swoim oku? Obludniku! Najpierw wyjmij belkę z własnego oka; wtedy będziesz widział wyraźnie, tak abyś mógł usunąć drzazgę z oka swego brata! **43.** Bo żadne dobre drzewo nie rodzi złego owocu ani złe drzewo nie rodzi dobrego owocu. **44.** Każde drzewo rozpoznaje się po jego owocu - nie zbiera się fig z krzewów cierniowych ani winogron z dzikiej róży. **45.** Dobry człowiek wyjmuje dobre rzeczy z zapasu dobra w swoim sercu, a zły człowiek wyjmuje złe rzeczy z zapasu zła w jego sercu. Bo jego usta wypowiadają to, co wylewa mu się z serca. **46.** Czemu wołacie do mnie: "Panie! Panie!", ale nie robicie tego, co mówię? **47.** Pokażę wam, jaki jest każdy, kto do mnie przychodzi, słyszy moje słowa i postępuje według nich: **48.** jest on jak ktoś, kto budując dom, wkopał się głęboko i położył fundament na skale. Kiedy przyszła powódź, nawałnica uderzała w ten dom, ale nie mogła nim poruszyć, bo był dobrze skonstruowany. **49.** A kto słyszy moje słowa, ale nie postępuje według nich, jest jak ktoś, kto wznosił swój dom na ziemi bez żadnych

fundamentów. Gdy tylko uderzyła w niego rzeka, zawalił się i stał się ten dom straszliwą ruiną!".

Rozdział 7

1. Skończywszy mówić do ludu, Jeshua powrócił do K'far-Nachum. **2.** Pewien tamtejszy dowódca wojska rzymskiego miał sługę, którego bardzo cenił, a który śmiertelnie zachorował. **3.** Słyszając o Jeshui, dowódca posłał do Niego kilku starszych żydowskich, z prośbą, aby przyszedł i uzdrowił jego sługę. **4.** Przybyli do Jeshui i gorąco się za nim wstawiali: "Naprawdę zasługuje na to, abyś to dla niego uczynił, **5.** bo kocha nasz lud, wybudował nam nawet synagogę!". **6.** Jeshua poszedł zatem z nimi. Nie uszedł daleko od domu, gdy dowódca wysłał przyjaciół, którzy powiedzieli Mu: "Panie, nie trudź się. Nie jestem godzien gościć Cię pod moim dachem, **7.** dlatego też nie ośmieliłem się sam do Ciebie przychodzić. Zamiast tego wydaj po prostu rozkaz i spraw, aby mój sługa wyzdrowiał. **8.** Bo ja również jestem człowiekiem podległym władzy. Mam pod sobą żołnierzy i mówię do tego: "Idź!", a idzie, do innego: "Chodź!", a przychodzi, a do mojego niewolnika: "Zrób to!", a robi". **9.** Słyszając to, Jeshua zdumiał się nim i odwróciwszy się, rzekł do tłumu, który za Nim szedł: "Mówię wam, że nawet w Isra'elu nie znalazłem takiej ufności!". **10.** Kiedy posłańcy wrócili do domu dowódcy, zastali sługę w dobrym zdrowiu. **11.** Nazajutrz Jeshua, któremu towarzyszyli Jego talmidim i wielki tłum, udał się do miasta zwanego Na'im. **12.** Kiedy zbliżał się do bramy miejskiej, wynoszono właśnie umarłego, aby go pochować.

Jego matka była wdową - był to jej jedynak - a towarzyszył jej spory tłum z miasta. **13.** Kiedy Pan ją zobaczył, ogarnęło Go współczucie i powiedział: "Nie płacz". **14.** Podszedł bliżej i dotknął trumny, a niosący ją zatrzymali się. Rzekł: "Młodzieńcze, mówię ci: wstań!". **15.** Zmarły usiadł i zaczął mówić, a Jeshua oddał go jego matce. **16.** Wszystkich przepchnęła bojaźń i oddawali chwałę Bogu, mówiąc: "Wielki prorok pojawił się wśród nas", i: "Bóg przyszedł, aby wspomóc swój lud". **17.** Ta wieść o Nim rozchodziła się po całej J'hudzie i okolicy. **18.** Talmidim Jochanana donieśli mu o tym wszystkim. Wtedy Jochanan wezwał dwóch swoich talmidim **19.** i wysłał ich do Pana, aby zapytali: "Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść? Czy powinniśmy wyczekiwać kogoś innego?" **20.** Ludzie ci przyszli do Niego i powiedzieli: "Jochanan Zanurzyciel posłał nas do Ciebie, aby zapytać: "Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść? Czy powinniśmy wyczekiwać kogoś innego?"". **21.** Akurat wtedy uzdrawiał On wielu ludzi z chorób, boleści i złych duchów i przywracał wzrok wielu niewidomym. **22.** Odrzekł im więc, mówiąc: "Idźcie, powiedzcie Jochananowi, co widzieliście i słyszeliście: ślepi odzyskują wzrok, chromi chodzą, ludzie z cara'atem są oczyszczani, głusi słyszą, umarli są wskrzeszani, Dobra Nowina jest głoszona ubogim - **23.** a jakże błogosławiony jest ten, kto się mną nie zgorszy!" **24.** Kiedy odeszli posłańcy Jochanana, Jeshua zaczął mówić tłumom o Jochananie: "Co wyszłiście zobaczyć na pustyni? Trzcinę kołyszącą się w powiewie? **25.** Nie? Co zatem wyszłiście zobaczyć? Kogoś dobrze ubranego?

Ależ ludzi, którzy się pięknie ubierają i żyją w luksusie, można znaleźć w królewskich pałacach. **26.** Nu, co wyszłiście zobaczyć? Proroka! Otóż to, i mówię wam, jest on kimś więcej niż prorokiem. **27.** To ten, o którym Tanach mówi: "Oto posyłam przed Tobą mojego posłańca, on przygotuje Ci drogę". **28.** Mówię wam, że wśród tych, którzy urodzili się z kobiet, nie powstał nikt większy niż Jochanan Zanurzyciel! A przecież nawet najmniejszy w Królestwie Niebieskim jest większy niż on!" **29.** Wszyscy, którzy Go słyszeli, nawet celnicy, poprzez poddanie się zanurzeniu Jochananowemu przyznawali Bogu rację. **30.** Lecz p'ruszim i nauczyciele Tory, nie dając mu się zanurzyć, udaremnili dla siebie Boży plan. **31.** "Dlatego też - powiedział Pan - jak mogę opisać ludzi z tego pokolenia? Do czego są podobni? **32.** Są jak dzieci siedzące na rynku, które wykrzykują do siebie: "Graliśmy wesoło, ale nie tańczyliście! Graliśmy smutno, ale nie płakaliście!". **33.** Bo przyszedł Jochanan, nie jadł chleba i nie pił wina, a mówicie: "Ma demona!". **34.** Przyszedł Syn Człowieczy, je i pije, a mówicie: "Aha! Żarłok i pijak! Przyjaciół celników i grzeszników!". **35.** Otóż mądrość przejawia się we wszystkich rodzajach ludzi, jakich rodzi". **36.** Jeden z p'ruszim zaprosił Jeshuę na wspólny posiłek, i poszedł On do domu tego parusza, i zajął miejsce przy stole. **37.** Pewna kobieta, mieszkająca w tym mieście, grzesznica, wiedząc, że posila się On w domu owego parusza, przyniosła alabastrowe naczynie z bardzo drogimi wonnościami, **38.** stanęła za Jeshuą u Jego stóp i płakała, aż jej łzy zaczęły

spływać na Jego stopy. Wtedy otarła Mu stopy swoimi włosami, ucałowała Jego stopy i wylała na nie wonności. **39.** Kiedy parusz, który Go zaprosił, ujrzał, co się dzieje, powiedział do siebie: "Gdyby ten człowiek rzeczywiście był prorokiem, to wiedziałby, kto go dotyka i co to za kobieta, że to grzesznica". **40.** Jezua odparł: "Szim'onie, mam ci coś do powiedzenia". "Mów, Rabbi" - odrzekł. **41.** "Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników; jeden był mu winien dziesięciokrotnie tyle co drugi. **42.** Gdy nie byli w stanie oddać mu pieniędzy, anulował oba długi. Który zatem będzie go bardziej miłował?" **43.** Szim'on odrzekł: "Przypuszczam, że ten, któremu anulował większy dług". "Twój osąd jest słuszny" - powiedział mu Jezua. **44.** Potem, zwracając się ku kobiecie, rzekł do Szim'ona: "Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twojego domu - nie dałeś mi wody do obmycia stóp, a ta kobieta obmyła mi stopy łzami i wysuszyła własnymi włosami! **45.** Nie pocałowałaś mnie, ale odkąd przybyłem, ta kobieta nie przestaje całować moich stóp! **46.** Nie namaściłaś mojej głowy oliwą, a ta kobieta wylała wonności na moje stopy! **47.** Z tego powodu powiadam ci, że jej grzechy - a jest ich wiele - zostały odpuszczonego bardzo umiłowała. Lecz ktoś, komu odpuszczono tylko trochę, miłuje tylko trochę". **48.** I rzekł do niej: "Twoje grzechy zostały odpuszczone". **49.** Na to posilający się wraz z Nim zaczęli mówić między sobą: "Kim jest ten człowiek, że ośmiela się odpuszczać grzechy?". **50.** Lecz On powiedział kobiecie: "Twoja ufność cię ocaliła. Idź w pokój".

Rozdział 8

1. Potem Jezua podróżował od miasta do miasta i od wioski do wioski, głosząc Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym. Towarzyszyło Mu Dwunastu **2.** i kilka kobiet, które zostały uzdrowione od złych duchów i chorób: Miriam (zwana Magdalit), z której wyszło siedem demonów, **3.** Jochana, żona Kuzy, odpowiedzialnego za finanse u Heroda, Szoszana oraz wiele innych kobiet, które czerpały z własnego majątku, ażeby Go wspierać. **4.** Kiedy zgromadził się wielki tłum ludzi, którzy wciąż przybywali do Niego z jednego miasta za drugim, Jezua powiedział tę przypowieść: **5.** "Rolnik wyszedł siać swe ziarno. A gdy siał, część padała na drogę i rozdeptywano je, a ptaki latające wokół wyjadły je. **6.** Część spadła na skałę, a gdy wykiełkowało, uschło z braku wilgoci. **7.** Część padła między ciernie, a ciernie rosły razem z nim i zagłuszyły je. **8.** Ale część padła na żyzną glebę, i urosło, i zrodziło sto razy więcej, niż posiano". Powiedziawszy to, zawołał: "Kto ma uszy do słyszenia, niech usłyszy!". **9.** Jego talmidim zapytali Go, co miała znaczyć ta przypowieść, **10.** a On odrzekł: "Wam zostało dane poznać tajemnice Królestwa Bożego, ale pozostałych naucza się w przypowieściach, tak aby patrzyli, a nie widzieli, i słuchali, ale nie rozumieli". **11.** "Przypowieść jest taka: ziarnem jest Boża nauka. **12.** Ziarno na drodze to ci, którzy słyszą, ale potem przychodzi Przeciwnik i zabiera naukę z ich serc, aby nie dopuścić, by zostali zbawieni poprzez zaufanie mu. **13.** To na skale to ci, którzy słysząc słowo, przyjmują je z radością, ale nie mają korzenia - ufają przez

jakiś czas, a gdy nadchodzi chwila próby, odstępują. **14.** Co zaś do tego, które padło między ciernie, to ci, którzy słyszą, ale z czasem troski i bogactwo, i przyjemności życiowe wciskają się i zagłuszają je, tak że ich owoc nigdy nie dojrze. **15.** Lecz to, które padło na żyzną glebę, to ci, którzy słysząc naukę, trzymają się go dobrym, otwartym sercem, a poprzez wytrwanie rodzą żniwo. **16.** Nikt, kto zapalił lampę, nie nakrywa jej miską ani nie kładzie pod łóżkiem. Nie -stawia ją na stojaku, tak aby wchodzący widzieli jej światło. **17.** Bo nie ma nic ukrytego, co nie będzie odsłonięte, i nie ma nic zakrytego, co nie będzie poznane i nie wyjdzie na jaw. **18.** Uważajcie zatem, jak słyszycie! Bo każdy, kto coś ma, otrzyma więcej, ale każdemu, kto nie ma nic, nawet to, co - jak się wydaje - ma, będzie odebrane". **19.** Wtedy przyszli zobaczyć się z Jezusą Jego matka i bracia, ale nie mogli się do Niego przedostać z powodu tłumu. **20.** Doniesiono Mu: "Twoja matka i twoi bracia stoją na zewnątrz i chcą się z tobą widzieć". **21.** Ale dał im tę odpowiedź: "Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słyszą Boże naukę i postępują zgodnie z nią!". **22.** Pewnego dnia Jezua wszedł do łodzi wraz ze swymi talmidim i powiedział im: "Przepławmy się na drugą stronę jeziora". **23.** Wyruszyli więc, a gdy żeglowali, usnął. Nad jezioro nadciągnęła burza, tak że łódź zaczęła nabierać wody, narażając ich na wielkie niebezpieczeństwo. **24.** Poszli i zbudzili Go, mówiąc: "Rabbi! Rabbi! Zaraz zginiemy!". Obudził się, zgromił wiatr i wzburzoną wodę, i uspokoiły się, tak że nastąpiła cisza. **25.** Wtedy

powiedział swym talmidim: "Gdzie wasza ufność?" Przejęci lękiem, zdumiewali się, pytając jeden przez drugiego: "Kim On może być, że rozkazuje nawet wiatrowi i wodzie, a są Mu posłuszne?". **26.** Żeglowali dalej, aż znaleźli się na terenach Gerazeńczyków, naprzeciwko Galil. **27.** Gdy Jezua wysiadł na brzeg, wyszedł naprzeciwko Niego pewien człowiek z miasta, który miał demony. Od dawna nie nosił ubrań, a mieszkał nie w domu, ale w skalnych grobowcach. **28.** Spostrzegłszy Jezusę, wrzasnął, padł przed Nim i krzyknął: "Jeszuo! Synu Boga Ha'Eliona! Czego chcesz ode mnie? Błagam Cię, nie dręcz mnie!". **29.** Bo Jezua nakazał już duchowi nieczystemu wyjść z tego człowieka. Często brał go w posiadanie - trzymano go pod strażą, skuwano ręce i nogi, ale przerywał więzy, i demon wywodził go na pustynię. **30.** Jezua zapytał go: "Jak ci na imię?". "Legion" - powiedział, bo weszło do niego wiele demonów. **31.** Błagały Jezusę, aby nie kazał im odchodzić do Otchłani. **32.** A pasło się tam na wzgórzu duże stado świń; i demony błagały Go, aby pozwolił im w nie wejść. Więc im pozwolił. **33.** Demony wyszły z tego człowieka i weszły w świnię, po czym stado ruszyło w dół po zboczu do jeziora i potopiło się. **34.** Kiedy pasterze świń spostrzegli, co się stało, uciekli i opowiedzieli o tym w mieście i po wsiach. **35.** I przychodzili ludzie, chcąc zobaczyć na własne oczy. Przyszli do Jezui i zastali człowieka, z którego wyszły demony, jak siedzi - ubrany i przy zdrowych zmysłach - u stóp Jezui. I złękli się. **36.** Ci, którzy to widzieli, opowiedzieli, jak człowiek przedtem opętany

został uwolniony. **37.** Wówczas wszyscy z regionu gerazeńskiego prosili Go, żeby ich opuścił, bo ogarnął ich wielki strach. Wsiadł więc do łodzi i zawrócił. **38.** Człowiek, z którego wyszły demony, błagał, aby mógł udać się z Nim, lecz Jezua odesłał go, mówiąc: **39.** "Wracaj do domu i opowiadaj, jak wiele Bóg dla ciebie uczynił". Odszedł, głosząc po całym mieście, jak wiele zrobił dla niego Jezua. **40.** Kiedy Jezua wrócił, tłum powitał Go, bo wszyscy Go wyczekiwali. **41.** Nadszedł wtedy człowiek imieniem Jair, przełożony synagogi. Upadłszy do stóp Jezui, błagał Go, żeby poszedł do jego domu. **42.** Miał bowiem córkę jedynaczkę, około dwunastoletnią, a była umierająca. Kiedy szedł, a tłumy ze wszystkich stron dosłownie zgniatały Go, **43.** pewna kobieta, od dwunastu lat cierpiąca na krwotok, której nikt nie umiał wyleczyć, **44.** podeszła do Niego od tyłu i dotknęła cicit Jego płaszcza. Krwotok z miejsca ustał. **45.** Jezua spytał: "Kto mnie dotknął?". Wszyscy zaprzeczali, że to oni, a Kefa rzekł: "Rabbi! Tłumy otaczają Cię ze wszystkich stron i szturchają Cię!". **46.** Lecz Jezua powiedział: "Ktoś jednak mnie dotknął, bo poczułem, że moc ze mnie wyszła". **47.** Widząc, że nie uda jej się ujść Jego uwagi, kobieta, trzęsąc się ze strachu, rzuciła się przed Nim na ziemię i wyznała przed wszystkimi, dlaczego Go dotknęła i jak natychmiast została uzdrowiona. **48.** Powiedział jej: "Moja córko, twoja ufność cię ocaliła, odejdz w pokoju". **49.** Gdy Jezua jeszcze mówił, przyszedł jeden z domowników przełożonego synagogi. "Twoja córka umarła - powiedział. - Nie kłopotuj już rabiego".

50. Lecz słysząc to, Jezua odpowiedział mu: "Nie bój się! Tylko dalej ufaj, a ona wyzdrowieje". **51.** Kiedy przybył do tego domu, nie pozwolił iść ze sobą nikomu z wyjątkiem Kefy, Jochanana, Jaakowa oraz ojca i matki dziewczynki. **52.** Wszyscy zawodzili i opłakiwali ją, lecz On rzekł: "Nie płaczcie. Nie umarła, ona śpi". **53.** Szydzili z Niego, bo wiedzieli, że umarła. **54.** Ale On wziął ją za rękę, zawołał: "Dziewczynko, wstań!" **55.** i jej duch powrócił. Od razu wstała, i nakazał, aby dano jej jeść. **56.** Jej rodzice osłupieli, ale polecił im, żeby nikomu nie mówili, co się stało.

Rozdział 9

1. Zwoławszy Dwunastu, Jezua dał im moc i władzę wypędzania wszystkich demonów i uzdrawiania chorób **2.** i rozesłał ich, aby głosili Królestwo Boże i uzdrawiali. **3.** Powiedział im: "Nic nie zabierajcie na tę wyprawę - ani laski, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy. I nie bierzcie dwóch koszul. **4.** Do którego domu wejdziecie, pozostawcie tam i stamtąd wychodźcie. **5.** Tam, gdzie nie przyjmą was przyjaźnie, opuszczając to miasto, strząśnijcie proch ze swych stóp jako ostrzeżenie dla nich". **6.** Wyruszyli i szli od wioski do wioski, wszędzie uzdrawiając i zwiastując Dobrą Nowinę. **7.** Herod tetrarcha słyszał o wszystkim, co się działo, i niepokoił się. Niektórzy bowiem mówili, że Jochanan powstał z martwych, **8.** drudzy, że ukazał się Elijahu, a inni, że jeden z dawnych proroków powrócił do życia. **9.** Herod powiedział: "Kazałem ściąć Jochanana, kim więc jest ten, o którym ciągle słyszę takie rzeczy?". I zaczął szukać sposobności, aby Go zobaczyć. **10.** Po

powrocie wysłannicy szczegółowo zdali Jeszui sprawę z tego, co robili. Potem, zabrawszy ich ze sobą, wycofał się do miasta zwanego Beit-Caida.

11. Lecz tłumy dowiedziały się i poszły za Nim. Przywitawszy ich, dalej mówił im o Królestwie Bożym i uzdrawiał tych, którzy potrzebowali uzdrowienia. **12.** Dzień zmierzał ku końcowi. Przyszło do Niego Dwunastu i powiedzieli: "Odpraw tłum, żeby poszli i znaleźli sobie zakwaterowanie i żywność w okolicznych miastach i gospodarstwach, bo tutaj jesteśmy na odludziu". **13.** Lecz On powiedział im: "Sami dajcie im coś do jedzenia!". Odrzekli: "Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby - chyba że mamy pójść i kupić żywność dla tych wszystkich ludzi!" **14.** (A było tam około pięciu tysięcy mężczyzn). Powiedział swym talmidim: "Każcie im się rozsiąść w grupach po mniej więcej pięćdziesiąt osób". **15.** Zrobili, co im polecił, i wszyscy się rozsiadli. **16.** Potem wziął pięć chlebów i dwie ryby i patrząc ku niebu, uczynił b'rachę, połamał chleby i zaczął podawać je talmidim, aby rozdawali tłumowi. **17.** Każdy zjadł, ile tylko chciał, i zebrali, co zostało, dwanaście koszów pełnych resztek. **18.** Jednego razu, gdy Jeszua modlił się na osobności, byli z Nim Jego talmidim. I zapytał ich: "Za kogo uważają mnie tłumy?" **19.** Odpowiedzieli: "Za Jochanana Zanurzyciela, ale inni za Elijahu, a inni, że to zmartwychwstał jakiś dawny prorok". **20.** "A wy - powiedział do nich - za kogo mnie uważacie?". Kefa odrzekł: "Za Masziacha Bożego!" **21.** On jednak ostrzegł ich i nakazał, aby nikomu o tym nie mówili, **22.** dodając: "Syn Człowieczy musi doznać wiele

cierpienia i być odrzucony przez starszych, głównych kohanim i nauczycieli Tory, i zostanie zgładzony, ale trzeciego dnia powstanie do życia". **23.** A wszystkim powiedział: "Jeśli ktoś chce iść za mną, niech powie "nie" samemu sobie, niech codziennie weźmie swój pal egzekucyjny i niech idzie za mną. **24.** Bo kto próbuje ocalić swoje życie, zniszczy je, lecz kto niszczy swoje życie ze względu na mnie, ten je ocali. **25.** Na co przyda się człowiekowi, jeśli zdobędzie cały świat, a zniszczy lub zaprzepaści własne życie? **26.** Bo jeśli ktoś wstydzi się mnie i tego, co mówię, Syn Człowieczy będzie się go wstydził, kiedy przyjdzie w swej chwale i w chwale swego Ojca i świętych aniołów. **27.** Mówię wam prawdę, są tutaj z nami tacy, którzy nie zaznają śmierci, aż ujrzą Królestwo Boże". **28.** Jakiś tydzień po oznajmieniu tych rzeczy Jeszua zabrał ze sobą Kefę, Jochanana i Jaakowa i poszedł w góry, aby się modlić. **29.** Kiedy się modlił, zmienił się wygląd Jego twarzy, a ubranie stało się lśniąco białe. **30.** Nagle pojawiło się dwóch mężów rozmawiających z Nim - Mosze i Elijahu! **31.** Ukazali się w blasku chwały i mówili o Jego odejściu, którego miał wkrótce dokonać w Jerozolimie. **32.** Kefa i ci, którzy byli z nim, głęboko usnęli, ale rozbudziwszy się całkowicie, ujrzeli Jego chwałę i dwóch mężów stojących razem z Nim. **33.** A gdy ci mężowie opuszczali Jeszua, Kefa powiedział do Niego, nie wiedząc, co mówi: "Dobrze, że tu jesteśmy, Rabbi! Rozstawmy trzy szałas - jeden dla Ciebie, jeden dla Moszego i jeden dla Elijahu". **34.** A gdy mówił, pojawił się obłok i otoczył ich. Przelękli

się, gdy weszli w obłok, **35.** a z obłoku wyszedł głos, mówiąc: "Oto mój Syn, którego wybrałem. Słuchajcie Go!" **36.** Gdy głos mówił, Jeszua znów był już sam. Milczeli i w tym czasie nie powiedzieli nikomu o tym, co widzieli. **37.** Nazajutrz, gdy schodzili z gór, wyszedł Mu naprzeciw wielki tłum. **38.** Wtem jakiś człowiek z tłumu zawołał: "Rabbi! Błagam Cię, spójrz na mojego syna, bo to mój jedynak! **39.** A dzieje się tak: chwyta go duch i nagle z przeraźliwym krzykiem wtrąca go w drgawki, tak że pieni się na ustach, i z wielką trudnością zostawia go w spokoju. I tak go niszczy! **40.** Prosiłem Twoich talmidim, żeby wypędzili tego ducha, ale nie mogli". **41.** "Ludu przewrotny, bez żadnej ufności! - odrzekł Jeszua. - Jak długo jeszcze mam z wami być i znosić was? Przyprowadź tu swego syna". **42.** Już kiedy chłopiec nadchodził, duch cisnął go na ziemię i przypawił o atak. Ale Jeszua zgromił ducha nieczystego, uzdrowił chłopca i oddał go ojcu. **43.** Wszyscy osłupieli, zdumieni potęgą Boga. I gdy wszyscy dziwili się wszystkiemu, co robił Jeszua, On rzekł do swoich talmidim: **44.** "Słuchajcie bardzo uważnie, co powiem. Syn Człowieczy wkrótce będzie wydany w ręce ludzi". **45.** Ale oni nie rozumieli, co miał na myśli. Zostało to przed nimi zakryte, tak że nie pojęli sensu tego, a bali się Go o to pytać. **46.** Wywiązał się spór wśród talmidim o to, który z nich jest największy. **47.** Lecz Jeszua, znając myśli ich serc, wziął dziecko, postawił je obok siebie **48.** i powiedział im: "Kto przyjmuje to dziecko w moje imię, przyjmuje mnie, a kto przyjmuje mnie, przyjmuje Tego, który mnie posłał. Innymi

słowy, ten, kto jest wśród was najmniejszy, jest tym, kto jest największy". **49.** Jochanan odrzekł: "Rabbi, widzieliśmy, jak ktoś wypędzał demony w Twoje imię, i powstrzymaliśmy go, bo nie chodzi za Tobą razem z nami". **50.** Jeszua powiedział mu: "Nie powstrzymujcie takich ludzi, bo kto nie jest przeciwko wam, ten jest z wami". **51.** Kiedy zbliżał się czas, w którym miał zostać zabrany do nieba, podjął decyzję o wyruszeniu do Jeruszałaim. **52.** Wysłał przed sobą posłańców, którzy poszli i weszli do pewnej miejscowości w Szomron, aby poczynić dla Niego przygotowania. **53.** Jednak tamtejsi ludzie nie pozwolili Mu zostać, bo zmierzał do Jeruszałaim. **54.** Kiedy ujrzeli to talmidim Ja'akow i Jochanan, powiedzieli: "Panie, czy chcesz, żebyśmy wezwali ogień z nieba, aby ich zniszczył?". **55.** Lecz On odwrócił się i zganił ich. * **56.** I poszli dalej do innej miejscowości. **57.** Kiedy wędrowali drogą, pewien człowiek powiedział Mu: "Pójdę za Tobą, gdziekolwiek się udasz". **58.** Jeszua odrzekł mu: "Lisy mają nory, a ptaki latające mają gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma własnego domu". **59.** Innemu powiedział: "Pójdź za mną!", lecz człowiek ów odparł: "Panie, pozwól mi wpierw odejść i pogrzebać mojego ojca". **60.** Jeszua powiedział: "Niech umarli grzebią swoich umarłych, a ty idź i głos Królestwo Boże!". **61.** Jeszcze inny rzekł: "Pójdę za Tobą, Panie, ale wpierw pozwól mi pożegnać się z domownikami". **62.** Jemu Jeszua odparł: "Nikt, kto przykładą rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do służenia Królestwu Bożemu".

Rozdział 10

1. Następnie Pan wyznaczył siedemdziesięciu innych talmidim i wysłał ich parami do każdego miasta i miejscowości, gdzie sam zamierzał się udać. 2. Powiedział im: "Żniwo z pewnością jest wielkie. Ale robotników mało. Dlatego błagajcie Pana Żniwa, aby pośpieszył robotników, by gromadzili Jego żniwo. 3. Idźcie już, ale uważajcie! Posyłam was jak jagnięta między wilki. 4. Nie bierzcie trzosa ani torby podróжной, nie zatrzymujcie się też, aby szmuesować z ludźmi na drodze. 5. Kiedy wejdziecie do jakiegoś domu, powiedzcie najpierw temu domostwu: "Szalom!". 6. Jeśli znajduje się tam ktoś, kto pragnie szalomu, wasze "Szalom!" spocznie na nim, a jeśli takiego nie ma, powróci do was. 7. Pozostańcie w tym samym domu, jedząc i pijąc to, co podadzą, bo pracownik zasługuje na swą zapłatę - nie przenoście się z domu do domu. 8. Kiedy wejdziecie do jakiegoś miasta, gdzie przyjmą was życzliwie, jedzcie to, co przed wami postawią. 9. Uzdrawiajcie tam chorych i mówcie im: "Królestwo Boże jest blisko was". 10. Kiedy jednak wejdziecie do miasta, gdzie nie przyjmą was życzliwie, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: 11. "Nawet pył z waszego miasta, który przylgnął do naszych stóp, strząsamy na znak przeciwko wam! Lecz zrozumcie to: Królestwo Boże jest blisko!". 12. Mówię wam, lżej będzie w Dzień Sądu dla S'dom niż dla tego miasta. 13. Biada ci, Korazin! Biada ci, Beit-Caido! Bo gdyby cuda uczynione w was uczyniono w Corze i Cidonie, już dawno przyoblekłyby się w wór pokutny i popiół na

dowód, że zmieniły swe życie. 14. Lecz podczas Sądu znośniej będzie Corowi i Cidonowi niż wam! 15. A ty, K'far-Nachum, czy będziesz wywyższone do nieba? Nie, będziesz ściągnięte do Sz'olu! 16. Kto słucha was, słucha mnie, a kto odrzuca was, odrzuca mnie, a kto odrzuca mnie, odrzuca Tego, który mnie posłał". 17. Siedemdziesięciu wróciło rozradowanych. "Panie - powiedzieli - z Twoją mocą nawet demony nam się poddają!". 18. Jeszua rzekł im: "Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica. 19. Pamiętajcie, dałem wam władzę, możecie więc deptać po żmijach i skorpionach, i po całej sile Nieprzyjaciela, a nie stanie się wam żadna krzywda. 20. Mimo to nie ciescie się, że duchy się wam poddają; ciescie się, że wasze imiona zostały zapisane w niebie". 21. W tej chwili nappełniła Go radość z Ruach Ha-Kodesz i powiedział: "Ojcze, Panie nieba i ziemi, dziękuję Ci, bo zakryłeś te sprawy przed błyskotliwymi i wykształconymi, a objawiłeś je zwykłym ludziom. Tak, Ojcze, dziękuję Ci, że tak Ci się spodobało. 22. Mój Ojciec przekazał wszystko mnie. Naprawdę, nikt w pełni nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec, ani kim jest Ojciec, tylko Syn oraz ci, którym Syn zechce Go objawić". 23. Potem, zwracając się do talmidim, rzekł im na osobności: "Jakże błogosławione są oczy, które widzą to, co wy widzicie! 24. Naprawdę, mówię wam, że wielu proroków i królów chciało widzieć to, co wy oglądacie, ale nie ujrzało, i usłyszeć to, co wy słyszycie, ale nie usłyszało". 25. Pewien znawca Tory wstał i próbując Go podejść, zapytał: "Rabbi, co powinienem robić, aby otrzymać życie

wieczne?" **26.** Lecz Jeshua powiedział mu: "Co jest napisane w Torze? Jak tam czytasz?". **27.** Odrzekł: "Będiesz miłował Adonai, Boga swego, całym swym sercem, całą swą duszą, całą swą siłą i całym swym zrozumieniem, a swego bliźniego jak samego siebie". **28.** "To właściwa odpowiedź - powiedział Jeshua. - Rób to, a będziesz miał życie". **29.** Ale on, chcąc się usprawiedliwić, powiedział do Jeshui: "A kto jest moim "bliźnim"?". **30.** Nawiązując do tego pytania, Jeshua powiedział: "Pewien człowiek schodził od Jeruszałaim do Jericha i napadli go rabusie. Zdarli z niego ubranie i pobili go, potem odeszli, zostawiwszy go na pół umarłego. **31.** Przypadkiem schodził tamtą drogą pewien kohen, kiedy jednak go zobaczył, minął go, przechodząc na drugą stronę. **32.** Podobnie jeden L'wi, który dotarł tam i zobaczył go, też przeszedł na drugą stronę. **33.** Lecz natknął się na niego podczas podróży pewien człowiek z Szomron, a gdy go zobaczył, wezbrała w nim litość. **34.** Podszedł więc do niego, przemył jego rany oliwą i winem i przewiązał je. Potem wsadził go na własnego osła, przyprowadził do gospody i zajmował się nim. **35.** Nazajutrz wziął równowartość dwudniowego zarobku, dał ją gospodarzowi i powiedział: "Opiekuj się nim, a jeśli wydasz więcej, to w drodze powrotnej dopłacę ci". **36.** Jak ci się zdaje, kto z nich trzech stał się "bliźnim" człowieka, który padł ofiarą rabusiów?" **37.** Odrzekł: "Ten, który okazał mu miłosierdzie". Jeshua powiedział mu: "Idź i czyn tak jak on". **38.** Po drodze Jeshua i Jego talmidim przyszli do wioski, gdzie kobieta imieniem Marta przyjęła Go do swego domu. **39.** Miała

siostrę imieniem Miriam, która również siedziała u stóp Pana i słyszała, co mówił. **40.** Lecz Marta była zajęta wszelkimi pracami koniecznymi do wykonania; więc podeszła do Niego i powiedziała: "Panie, nie obchodzi cię, że moja siostra zostawiła mi na głowie wszystkie te prace?". **41.** Ale Pan odrzekł jej: "Marto, Marto, zawracasz sobie głowę i martwisz się o tak wiele rzeczy! **42.** Tymczasem tylko jedna rzecz naprawdę się liczy. Miriam wybrała tę właściwą rzecz, i nie będzie jej ona odebrana".

Rozdział 11

1. Jednego razu Jeshua był w pewnym miejscu i modlił się. Kiedy skończył, jeden z talmidim powiedział Mu: "Panie, naucz nas się modlić, tak jak Jochanan nauczył swoich talmidim". **2.** Powiedział im: "Kiedy się modlicie, mówcie: "Ojcze, niech będzie święcone imię Twoje. Niech przyjdzie Twoje królestwo. **3.** Dawaj nam co dnia potrzebny pokarm. **4.** Przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nas skrzywdził. I nie wystawiaj nas na ciężką próbę"". **5.** Powiedział im też: "Przypuśćmy, że ktoś z was ma przyjaciela. Idzie do niego w środku nocy i mówi: "Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby, **6.** bo zjechał akurat do mojego domu jeden mój przyjaciel będący w podróży, a nie mam co dać mu jeść". **7.** Oczywiście ten w domu może odpowiedzieć: "Daj mi spokój! Drzwi już pozamykane, dzieci śpią ze mną w łóżku - nie mogę wstać, żeby ci cokolwiek dać!". **8.** Lecz mówię wam, nawet jeśli nie wstanie dlatego, że to jego przyjaciel, to jednak z powodu chucpy tego człowieka wstanie i da mu tyle, ile potrzebuje. **9.** Ponadto ja sam mówię

wam: nie przestawajcie prosić, a będzie wam dane; nie przestawajcie szukać, a znajdziecie; nie przestawajcie pukać, a otworzą wam drzwi. **10.** Bo każdy, kto wytrwale prosi, otrzymuje, a ten, kto wytrwale szuka, znajduje, temu zaś, kto nie przestaje pukać, otworzą drzwi. **11.** Czy istnieje ojciec, który gdy syn prosi go o rybę, dałby mu zamiast ryby żmiję? **12.** Albo gdy prosi o jajko, dałby mu skorpiona? **13.** Jeśli więc wy, mimo że jesteście źli, umiecie dawać waszym dzieciom dary, które są dobre, to o ileż bardziej Ojciec będzie dawał Ruach Ha-Kodesz z nieba tym, którzy wytrwale Go proszą!". **14.** Wypędzał demona niemego. Kiedy demon wyszedł, człowiek, który był niemy, przemówił, a ludzie osłupieli. **15.** Ale niektórzy mówili: "To mocą Ba'al-Zibbula, władcy demonów, wypędza on demony". **16.** Inni zaś, usiłując Go podejść, żądali od Niego znaku z nieba. **17.** Lecz On, wiedząc, co myślą, powiedział im: "Każde królestwo wewnętrznie podzielone ulegnie zagładzie, a jeden dom zawali się na drugi. **18.** Jeśli więc Przeciwnik również jest podzielony sam w sobie, to jak jego królestwo może przetrwać? Pytam, bo twierdzicie, że to mocą Ba'al-Zibbula wypędzam demony. **19.** Jeśli ja wypędzam demony mocą Ba'al-Zibbula, to czyją mocą wypędzają je wasi ludzie? Oni zatem będą waszymi sędziami! **20.** Jeśli jednak ja wypędzam demony mocą palca Bożego, to Królestwo Boże przybyło do was! **21.** Kiedy mocarz, w pełni przygotowany do walki, strzeże swego domu, jego majątek jest bezpieczny. **22.** Jeśli jednak napadnie na niego ktoś silniejszy i pokona go, to zabierze ze sobą całe uzbrojenie

i broń, na których człowiek ten polega, i podzieli łupy. **23.** Ci, którzy nie są ze mną, są przeciwko mnie, a ci, którzy nie zbierają ze mną, rozpraszają. **24.** Kiedy wychodzi z kogoś duch nieczysty, przemierza pustynne okolice, poszukując odpoczynku. Nic nie znajdując, mówi: "Wróć do domu, który opuściłem". **25.** Kiedy przybywa, zastaje ten dom wymieciony i posprzątny. **26.** Idzie więc i zabiera siedem innych duchów jeszcze gorszych niż on sam, i przychodzą, i mieszkają tam, tak że w końcu stan tej osoby jest jeszcze gorszy niż przedtem". **27.** Kiedy Jezua mówił to wszystko, jakaś kobieta z tłumu podniosła głos, wołając: "Jakże błogosławiona jest matka, która Cię urodziła i wykarmiła Cię swym mlekiem!". **28.** Ale On powiedział: "Znacznie bardziej błogosławieni są ci, którzy słuchają słowa Bożego i są mu posłuszni!". **29.** Ludzie tłoczyli się wokół Niego, a Jezua mówił dalej: "To pokolenie jest pokoleniem niegodziwym! Prosi o znak, ale nie będzie mu dany żaden znak, z wyjątkiem znaku Jony. **30.** Bo tak jak Jona stał się znakiem dla ludu Ninewe, takim będzie Syn Człowieczy dla tego pokolenia. **31.** Królowa Południa zjawi się na Sądzie wraz z ludźmi z tego pokolenia i potępi ich, bo ona przybyła z krańców ziemi, aby słyszeć mądrość Szlomo, a przecież tutaj jest coś większego niż Szlomo. **32.** Mieszkańcy Ninewe powstaną na Sądzie wraz z tym pokoleniem i potępią je, bo oni odwrócili się od swych grzechów do Boga, kiedy głosił Jona, a przecież tutaj jest coś większego niż Jona. **33.** Nikt, kto zapala lampę, nie chowa jej ani nie umieszcza jej pod korcem, lecz raczej

stawia ją na świeczniku, tak aby wchodzący widzieli jej światło. **34.** Lampą twojego ciała jest oko. Jeśli masz "dobre oko" [tzn. jeśli jesteś hojny], całe twoje ciało jest pełne światła, jeśli jednak masz "złe oko" [jesteś skąpy], twoje ciało jest pełne ciemności. **35.** Uważaj więc, żeby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością! **36.** Jeśli zatem całe twoje ciało jest wypełnione światłem, bez skrawka ciemności, to będzie ono całe oświetlone, tak jak gdyby świeciła na ciebie jasno rozpalona lampa". **37.** Kiedy Jezua mówił, pewien parusz poprosił, aby zjadł z nim obiad, poszedł więc i zasiadł przy jego stole, **38.** parusz zaś ów zdziwił się, że nie rozpoczął On od n'tilat jadaim przed posiłkiem. **39.** Pan jednak powiedział mu: "A zatem wy, p'ruszim, czyścicie zewnętrzną stronę kubka i talerza, ale wewnątrz jesteście pełni rabunku i niegodziwości. **40.** Głupcy! Czyż Ten, który uczynił stronę zewnętrzną, nie uczynił też i wnętrza? **41.** Lepiej dawajcie jako jałmużnę to, co w środku, a wszystko będzie dla was czyste! **42.** Lecz biada wam, p'ruszim! Płacicie dziesięcinę z mięty i ruty, i wszelkiego ziela ogrodowego, ale lekceważycie sprawiedliwość i miłość Bożą. Macie obowiązek czynić te rzeczy, lecz nie zaniebować i tamtych. **43.** Biada wam, p'ruszim, bo kochacie najlepsze miejsca w synagogach i pełne szacunku pozdrowienia na rynku! **44.** Biada wam, bo jesteście jak nieoznaczone groby, po których ludzie bezwiednie przechodzą". **45.** Jeden ze znawców Tory odrzekł Mu: "Rabbi, mówiąc te rzeczy, ubliżasz też nam!" **46.** Jezua powiedział: "Biada i wam, znawcy Tory! Przytłaczacie ludzi

ciężarami, których nie mogą unieść, a sami nawet palcem nie ruszycie, żeby im pomóc! **47.** Biada wam! Wznosicie grobowce ku czci proroków, ale zamordowali ich wasi ojcowie! **48.** W ten sposób zaświadczacie, że w pełni aprobowacie to, co wasi ojcowie uczynili -oni zabijali, wy budujecie! **49.** Dlatego Mądrość Boża mówi: "Poślę im proroków i wysłanników, niektórych zabiją, innych będą prześladować"; **50.** dlatego na to pokolenie spadnie odpowiedzialność za krew wszystkich proroków przelaną od założenia świata, **51.** od krwi Hewla po krew Z'charii, którego zabito pomiędzy ołtarzem a Miejscem Świętym. Tak, powiadam wam, odpowiedzialność za to spadnie na to pokolenie! **52.** Biada wam, znawcy Tory! Bo zabraliście ze sobą klucz do poznania! Nie tylko sami nie weszliście, ale i powstrzymaliście tych, którzy usiłowali wejść!". **53.** Kiedy Jezua opuścił to miejsce, nauczyciele Tory i p'ruszim zaczęli zaciekle Mu się sprzeciwiać i prowokować Go do wyrażania poglądów na rozmaite tematy. **54.** Zastawiali na Niego pułapki, żeby Go przyłapać na czymś, co powie.

Rozdział 12

1. Tymczasem, gdy zgromadził się wielodziesiątysięczny tłum, tak ściśnięty, że prawie się tratowano, Jezua zaczął najpierw mówić do swych talmidim: "Strzeżcie się chamecu p'ruszim, czyli ich obłudy. **2.** Nie ma nic zakrytego, co nie będzie odkryte, ani schowanego, co nie wyjdzie na jaw. **3.** Co powiedzieliście w ciemności, będzie usłyszane w świetle, a co wyszeptaliście za zamkniętymi drzwiami, będzie głoszone na dachach. **4.** Moi

przyjaciele, mówię wam: nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale nie mogą zrobić nic ponadto. **5.** Pokażę wam, kogo się bać: bójcie się Tego, który zabiwszy was, ma moc wtrącić was do Gei-Hinnom! Tak, mówię wam, to Jego trzeba się bać! **6.** Czy nie sprzedaje się wróbli za bezcen, po dwa assariony za pięć? A Bóg nie zapomniał o ani jednym z nich. **7.** Przecież każdy włos na waszej głowie został policzony! Nie obawiajcie się, jesteście warci więcej niż wiele wróbli. **8.** Ponadto mówię wam, że kto przyzna się do mnie przed innymi, do tego przyzna się również Syn Człowieczy przed aniołami Bożymi. **9.** Ale kto się mnie wyprze przed innymi, tego się wyprę przed aniołami Bożymi. **10.** I każdemu, kto mówi coś przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, lecz temu, kto bluźni przeciwko Ruach Ha-Kodesz, nie będzie przebaczone. **11.** Kiedy przyprowadzą was przed synagogi i siły rządzące, i władze, nie martwcie się o to, jak się bronić i co powiedzieć, **12.** bo kiedy przyjdzie czas, Ruach Ha-Kodesz nauczy was, co macie powiedzieć". **13.** Ktoś z tłumu powiedział do Niego: "Rabbi, powiedz mojemu bratu, żeby się ze mną podzielił majątkiem, jaki dostaliśmy w spadku". **14.** Lecz Jezua odrzekł mu: "Przyjacielu, kto ustanowił mnie sędzią czy rozjemcą między wami?". **15.** A ludziom powiedział: "Uważajcie, żeby się strzec przed wszelką postacią chciwości, bo nawet jeśli ktoś jest bogaty, jego życie nie sprowadza się do tego, co posiada". **16.** I dał im taki przykład: "Był człowiek, którego ziemia dawała duże plony. **17.** Zastanawiał się on: "Co mam zrobić? Nie mam dość miejsca na

wszystkie moje zbiory". **18.** I rzekł: "Zrobię tak: zburzę swoje spichrze i zbuduję większe, i zgromadzę tam całą swoją pszenicę i inne dobra. **19.** A potem powiem sobie: 'Masz szczęście! Odłożyłeś sobie duże zapasy, które wystarczą na wiele lat. Nic się już nie przejmuj! Jedz! Pij! I baw się dobrze!'". **20.** Lecz Bóg powiedział mu: "Głupcze! Jeszcze tej nocy umrzesz! A dobra, które sobie zgromadziłeś, komu przypadną?". **21.** Tak jest z każdym, kto gromadzi bogactwa dla siebie, a nie jest bogaty dla Boga". **22.** A swym talmidim Jezua powiedział: "Dlatego mówię wam, nie martwcie się o swoje życie, co będziecie jeść i pić, ani o swoje ciało, w co się ubierzecie. **23.** Bo życie to coś więcej niż pokarm, a ciało to więcej niż ubranie. **24.** Pomyślcie o krukach! Ani nie sieją, ani nie zbierają, nie mają ani magazynów, ani spichlerzy, a jednak Bóg je karmi. Jesteście warci więcej niż te ptaki! **25.** Czy ktoś z was może przez martwienie się dołożyć godzinę do swojego życia? **26.** Jeśli nie jesteście w stanie zrobić takiego drobiazgu, to po co martwić się o resztę? **27.** Pomyślcie o dzikich irysach i o tym, jak rosną. Ani nie pracują, ani nie przędą, a jednak mówię wam, że nawet Szlomo w całej swojej chwale nie był przyodziany tak pięknie jak jeden z nich. **28.** Jeżeli tak Bóg przyodziewa trawę, która dziś rośnie na polu, a jutro zostaje wrzucona do pieca, to o ileż bardziej przyodzieje was! Jak mało macie ufności! **29.** Innymi słowy, nie zabiegajcie o to, co będziecie jeść i co będziecie pić, nie martwcie się. **30.** Bo wszystkie narody pogańskie na świecie zajmują tymi sprawami swoje serca. Wasz Ojciec wie, że i wy

ich potrzebujecie. **31.** Szukajcie raczej Jego Królestwa, a i te rzeczy będą wam dane. **32.** Nie lękaj się, mała trzódko, bo wasz Ojciec postanowił dać wam Królestwo! **33.** Sprzedajcie, co macie, i czyńcie cedakę - sprawcie sobie torby, które nie niszczą, skarby w niebie, które nigdy nie zawodzą, gdzie nie podkrada się rabuś i nie niszczy mól. **34.** Bo gdzie jest twój majątek, tam też będzie twoje serce. **35.** Bądźcie gotowi do działania i miejcie lampy zapalone, **36.** jak ludzie czekający na powrót swojego pana z wesela, tak żeby kiedy przyjdzie i zapuka, otworzyć mu drzwi, nie zwlekając. **37.** Szczęśliwi słudzy, których pan, gdy wróci, zastanie na czuwaniu. Tak jest! Mówię wam, włoży swoje ubranie robocze, posadzi ich za stołem i sam będzie im usługiwał! **38.** Czy późno w nocy, czy wcześniej rano, jeśli tak ich zastanie, szczęśliwi będą ci słudzy. **39.** Zwróćcie jednak uwagę: żaden gospodarz nie pozwoliłby włamać się do swego domu, gdyby wiedział, kiedy nadejdzie złodziej. **40.** I wy więc bądźcie gotowi! Bo Syn Człowieczy przyjdzie, kiedy nie będziecie się go spodziewać". **41.** Kefa powiedział: "Panie, czy mówisz tę przypowieść tylko ze względu na nas, czy ze względu na wszystkich?". **42.** Pan odparł: "Nu, kto jest tym wiernym i rozsądnym rządcą, którego pan stawia nad służbą w swym domu, aby im dawał ich przydział żywności w odpowiednim czasie? **43.** Dobrze się powiedzie temu słudze, jeśli gdy jego pan wróci, zastanie go na wykonywaniu jego pracy. **44.** Tak, mówię wam, postawi go nad wszystkim, co posiada. **45.** Jeśli jednak sługa ów powie sobie: "Mój pan się nie śpieszy", i zacznie

pomiatać sługami i służkami, i jeść, i pić, i upijać się, **46.** to jego pan wróci w dniu, kiedy sługa się go nie spodziewa, w czasie, którego nie przewidywał. Jego pan poćwiartuje go i umieści go w jednym miejscu z tymi, którzy okazali się niewierni. **47.** A sługa, który wiedział, czego chce jego pan, ale nie przygotował się i nie postępował zgodnie z jego wolą, dostanie wiele batów, **48.** lecz ten, który zasłużył na chłostę, ale nie wiedział, otrzyma niewiele batów. Od tego, któremu wiele dano, wiele będzie się wymagać; od tego, komu wiele się powierza, będzie się wymagać jeszcze więcej. **49.** Przyszedłem podpalić ziemię ogniem! I jakże bym chciał, aby już zapłonęła! **50.** Czeka mnie zanurzenie - czuję takie brzemie, aż będzie po wszystkim! **51.** Czy myślicie, że przyszedłem przynieść pokój Ziemi? Nie pokój, mówię wam, ale podział! **52.** Bo odtąd pięcioosobowy dom będzie podzielony, troje przeciwko dwojgu, dwoje przeciwko trojgu. **53.** Ojciec będzie przeciwko synowi, a syn przeciwko ojcu, matka przeciwko córce, a córka przeciwko matce, teściowa przeciwko synowej, a synowa przeciwko teściowej". **54.** Wtedy powiedział Jezua do tłumów: "Kiedy widzicie, że chmury gromadzą się na zachodzie, od razu mówicie, że nadchodzi burza z deszczem, **55.** a gdy wieje od południa, mówicie, że będzie upał, i jest. **56.** Obludnicy! Umiecie interpretować wygląd ziemi i nieba - czemu zatem nie umiecie interpretować obecnego czasu? **57.** Czemu sami nie zdecydujecie, jak należy postępować? **58.** Jeśli ktoś wniesie przeciwko wam sprawę do sądu, starajcie się za wszelką cenę wpierw się z nim dogadać, bo

inaczej poda sprawę do sądu, a sędzia wyda was
woźnemu, woźny zaś wtrąci was do więzienia.
59. Mówię wam, nie wydostaniecie się stamtąd,
póki nie spłacicie ostatniego grosza!"

Rozdział 13

1. Akurat wtedy podeszli do Jezui jacyś ludzie
i powiedzieli Mu o mężczyznach z Galil, których
Piłat kazał zgładzić w chwili, gdy właśnie
zabijali zwierzęta na ofiarę. **2.** Jego odpowiedź
brzmiała: "Myślicie, że tylko dlatego, iż ponieśli
tak straszną śmierć, ci ludzie z Galil byli
gorszymi grzesznikami niż wszyscy inni z Galil?
3. Nie, powiadam wam. Więcej, jeśli nie
odwrócicie się od swych grzechów do Boga,
wszyscy umrzecie tak jak oni! **4.** A tych
osiemnastu ludzi, którzy zginęli, gdy zawałała się
na nich wieża w Sziloach? Myślicie, że ich
przewinienia były gorsze niż pozostałych ludzi
w Jeruszałaim? **5.** Nie, powiadam wam. Więcej,
jeśli nie odwrócicie się od swoich grzechów,
wszyscy umrzecie podobnie". **6.** I Jezua podał
taki przykład: "Pewien człowiek zasadził drzewo
figowe w swej winnicy. I przyszedł szukać
owocu, ale nic nie znalazł. **7.** Powiedział więc
człowiekowi, który zajmował się winnicą: "No
i proszę, od trzech lat przychodzę, szukając
owoców na tym drzewie figowym - i nic nie
znajduję. Zetnij je - po co ma rosnąć
i wyjaławiać glebę?". **8.** Lecz on odrzekł: "Panie,
zostaw je jeszcze na rok. Okopię je, położę
nawóz. **9.** Jeśli zaowocuje w przyszłym roku, to
doskonale, a jeśli nie, wtedy każesz je ściąć"". **10.** W szabbat Jezua nauczał w pewnej
synagodze. **11.** Zbliżyła się kobieta, która od
osiemnastu lat miała ducha przyprawiającego ją

o kalectwo - była zgięta wpół i w ogóle nie
mogła się wyprostować. **12.** Widząc ją, Jezua
przywołał ją i powiedział do niej: "Pani, zostałam
uwolniona od swojej słabości!". **13.** Położył na
niej ręce i od razu wyprostowała się i zaczęła
chwalić Boga. **14.** Ale przełożony synagogi,
rozgniewany tym, że Jezua uzdrowił w szabbat,
odezwał się i powiedział zgromadzonym: "Jest
sześć dni w tygodniu, aby pracować,
przychodźcie więc w te dni po uzdrowienie,
a nie w szabbat!. **15.** Pan jednak odrzekł mu:
"Obłudnicy! Czy każdy z was w szabbat nie
odwiąże swojego wołu lub osła od jego
przegrody w stajni i nie zaprowadzi do
wodopoju? **16.** Ta kobieta jest córką Awrahama,
a Przeciwnik trzymał ją w więzach przez
osiemnaście lat! Czy nie powinna być
wyzwolona z tych więzów w szabbat?". **17.** Przez te słowa Jezua okrył wstydem tych,
którzy się Mu przeciwstawiali, ale reszta
zgromadzonych cieszyła się ze wszystkich
cudownych rzeczy, jakie się działy za Jego
sprawą. **18.** I mówił dalej: "Do czego jest
podobne Królestwo Boże? Do czego je
porównamy? **19.** Jest ono jak ziarno gorczycy,
które pewien człowiek wziął i zasadził we
własnym ogrodzie, i urosło, i stało się drzewem,
a ptaki latające wily gniazda wśród jego gałęzi". **20.** I znów powiedział: "Do czego porównam
Królestwo Boże? **21.** Jest ono podobne do
zaczynu, który pewna kobieta wzięła i mieszała
z trzema porcjami mąki, a potem czekała, aż cała
partia ciasta urośnie". **22.** Jezua dalej wędrował
od miasta do miasta i od wioski do wioski,
nauczając i kierując się w stronę Jeruszałaim.

23. Ktoś zapytał Go: "Czy tylko niewielu ludzi będzie zbawionych?" **24.** Odrzekł: "Usilnie starajcie się wejść przez wąskie drzwi, bo - mówię wam! - wielu będzie domagać się wejścia, a nie będzie mogło, **25.** kiedy już gospodarz domu wstanie i zamknie drzwi. Będziecie stać na zewnątrz, kołatać do drzwi i mówić: "Panie! Otwórz nam!". Ale On odpowie: "Nie wiem, kim jesteście ani skąd przychodzicie!". **26.** Wtedy powiecie: "Jedliśmy i piliśmy z Tobą! Nauczałeś na naszych ulicach!", **27.** a On powie wam: "Nie wiem, skąd jesteście. Precz ode mnie, wy wszyscy, którzy czynicie niegodziwość!". **28.** Będziecie płakać i zgrzytać zębami, kiedy ujrzycie Awrahama, Jic'haka, Ja'akowa i wszystkich proroków w Królestwie Bożym, a samych siebie wyrzuconych na zewnątrz. **29.** Więcej, ludzie będą przychodzić ze wschodu, zachodu, północy i południa, aby zasiąść przy stole w Królestwie Bożym. **30.** A zwróćcie uwagę, że niektórzy, co są ostatni, będą pierwszymi, niektórzy zaś, co są pierwsi, będą ostatnimi". **31.** W tej samej chwili podeszło kilku p'ruszim i powiedziało do Jezui: "Wstań i odejdź stąd, bo Herod chce Cię zabić!". **32.** Powiedział im: "Idźcie, powiedzcie temu lisowi: "Posłuchaj: dziś i jutro wypędzam demony i uzdrawiam ludzi, a trzeciego dnia osiągnę mój cel". **33.** Mimo to muszę dalej podróżować, dziś, jutro i pojutrze, bo nie do pomyślenia jest, aby prorok zginął gdzieś indziej, a nie w Jeruszałaim. **34.** Jeruszałaim! Jeruszałaim! Zabijasz proroków! Kamienujesz tych, którzy są do ciebie posłani! Ileż to razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, tak jak kwoka

gromadzi swe kurczęta pod skrzydłami, ale odmawialiście! **35.** Spójrzcie! Bóg pozostawia wam wasz dom! Mówię wam, że poczynając od tej chwili, nie ujrzycie mnie już, aż powiecie: "Błogosławiony jest Ten, który przychodzi w imię Adonai!"". "

Rozdział 14

1. Raz w szabbat Jezua poszedł spożyć posiłek w domu jednego z czołowych p'ruszim, a uważnie Go obserwowano. **2.** Stał przed Nim człowiek, którego ciało spuchło od płynów. **3.** Jezua odezwał się i zapytał znawców Tory i p'ruszim: "Czy Tora pozwala uzdrawiać w szabbat, czy nie?". **4.** Lecz oni nie powiedzieli nic. Ujawszy go więc, uzdrowił go i odprowadził. **5.** Im zaś rzekł: "Który z was, jeśli syn lub wół wpadnie mu do studni, będzie się zastanawiał, czy wyciągnąć go w szabbat?". **6.** Na to nie potrafili dać odpowiedzi. **7.** Gdy Jezua spostrzegł, że goście wybierają sobie najlepsze miejsca przy stole, powiedział im tę przypowieść: **8.** "Kiedy ktoś zaprasza was na wesele, nie zajmujcie najlepszego miejsca. Bo jeśli zaproszono tam kogoś bardziej dostojnego niż wy, **9.** osoba, która was obu zaprosiła, mogłaby podejść do was i rzec: "Ustąp miejsca temu człowiekowi". I zostaniecie upokorzeni, bo pójdziecie usiąść w najmniej ważnym miejscu. **10.** Ale kiedy was zapraszają, idźcie i siadźcie w najmniej ważnym miejscu. Wtedy ten, który was zaprosił, przyjdzie i powie wam: "Idź i zajmij lepsze miejsce". I spotka was zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników. **11.** Bo każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, a każdy, kto się poniża, będzie wywyższony".

12. Jezua powiedział też temu, który Go zaprosił: "Kiedy wydajesz obiad czy wieczerzę, nie zapraszaj przyjaciół, braci, krewnych czy bogatych sąsiadów, bo oni zapewne odwzajemnią ci się zaproszeniem i taka będzie twoja odpłata. **13.** Ale gdy wydajesz przyjęcie, zaproś biednych, ułomnych, kaleki i ślepców! **14.** Jakże będziesz błogosławiony, że nie mają oni nic, aby ci odpłacić! Bo odpłatę dostaniesz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych". **15.** Słyszac to, jeden z siedzących z Jezua przy stole rzekł do Niego: "Jakże błogosławieni są ci, którzy jedzą chleb w Królestwie Bożym!" **16.** Lecz On odpowiedział: "Pewien człowiek wydał raz ucztę i zaprosił wielu. **17.** Kiedy przyszedł czas uczyty, posłał niewolnika, aby powiedział zaproszonym: "Przybądźcie! Wszystko już gotowe!". **18.** Ale oni zgodnie się wymawiali. Pierwszy powiedział mu: "Właśnie kupiłem pole i muszę iść je obejrzeć. Proszę, zechciej mnie usprawiedliwić". **19.** Inny rzekł: "Właśnie kupiłem pięć zaprzęgów wołów i idę je wypróbować. Proszę, zechciej mnie usprawiedliwić". **20.** Jeszcze inny powiedział: "Właśnie się ożeniłem, więc nie mogę przybyć". **21.** Niewolnik przyszedł i powiedział o tym panu. Wtedy gospodarz, wpadłszy w gniew, powiedział do niewolnika: "Prędko, wyjdź na ulice i aleje miasta i przyprowadź biedaków, ułomnych, ślepców i kaleki!". **22.** Niewolnik powiedział: "Panie, co nakazałeś, uczyniono, a ciągle jest miejsce". **23.** Pan rzekł do niewolnika: "Idź na wiejskie drogi i między opłotki i uporczywie namawiaj ludzi, żeby przyszli, tak aby mój dom był pełny.

24. Powiadam ci, żaden z tych, których zaprosiłem, nie skosztuje mojej uczyty".

25. Wielkie rzesze wędrowały razem z Jezua. Zwracając się do nich, rzekł: **26.** "Jeśli ktoś do mnie przychodzi, a nie ma w nienawiści swego ojca, matki, żony, dzieci, braci i siostr, owszem, na dodatek własnego życia, nie może być moim talmidem. **27.** Kto nie dźwiga własnego pała do egzekucji, a idzie za mną, nie może być moim talmidem. **28.** Przypuśćmy, że ktoś z was chce wybudować wieżę. Czy nie siądziecie i nie oszacujecie kosztów, aby zobaczyć, czy macie dość środków, aby ją ukończyć? **29.** Jeśli tego nie zrobicie, to gdy położycie fundamenty, a nie będziecie mogli skończyć, wszyscy, którzy na to patrzą, zaczną się z was naśmiewać **30.** i mówić: "Oto człowiek, który zaczął budowę, ale nie mógł skończyć!". **31.** Albo przypuśćmy, że jeden król wyrusza na wojnę z drugim królem. Czyż najpierw nie siądzie i nie rozważy, czy wraz ze swym dziesięcioletnim wojskiem ma dość sił, aby stawić czoła tamtemu, który nadciąga naprzeciw niego z dwudziestoma tysiącami? **32.** Jeśli nie ma, to póki tamten jest jeszcze daleko, wysyła posłów, aby zapytać o warunki pokoju. **33.** Żaden zatem z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co ma, nie może być moim talmidem. **34.** Sól jest wyśmienita. Ale jeśli nawet sól straci smak, czym można ją przyprawić? **35.** Nie nadaje się ani do gleby, ani do nawozu - wyrzuca się ją. Ci, co mają uszy do słyszenia, niech usłyszają!".

Rozdział 15

1. Celnicy i grzesznicy wciąż gromadzili się, aby słuchać Jezui, **2.** a p'ruszim i nauczyciele Tory

wciąż utyskiwali. "Ten człowiek - mówili - życzliwie traktuj e grzeszników - nawet z nimi jada!" **3.** Powiedział im więc tę przypowieść: **4.** "Jeśli ktoś z was ma sto owiec i zgubi jedną z nich, czy nie zostawia pozostałych dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustkowiu i nie idzie szukać zgubionej, aż ją znajdzie?" **5.** A kiedy już ją znajdzie, radośnie zarzuca ją sobie na ramiona; **6.** a gdy wraca do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów i mówi: "Chodźcie, świętujcie ze mną, bo znalazłem moją zaginioną owcę!". **7.** Mówię wam, że tak samo w niebie będzie większa radość z powodu jednego grzesznika, który odwróci się od swoich grzechów do Boga, niż z powodu dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych ludzi, którzy nie potrzebują się nawracać. **8.** Inny przykład: która kobieta, jeśli ma dziesięć drachm i zgubi jedną z tych cennych monet, nie zapala lampy i nie zmiata domu, przeszukując wszystko, aż ją znajdzie? **9.** A gdy już ją znajdzie, zwołuje przyjaciół i sąsiadów i mówi: "Chodźcie, świętujcie ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam". **10.** Tak samo, mówię wam, jest radość wśród aniołów Bożych, gdy nawraca się jeden grzesznik". **11.** I znów Jezua powiedział: "Pewien człowiek miał dwóch synów. **12.** Młodszy z nich rzekł do ojca: "Ojcze, daj mi tę część majątku, która na mnie przypadnie". Ojciec więc podzielił majątek pomiędzy nich. **13.** A gdy tylko młodszy syn zdołał spieniężyć swoją część majątku, opuścił dom i odszedł do dalekiego kraju, gdzie przepuścił pieniądze na hulawczy żywot. **14.** Ale gdy je wszystkie wydał, nastał w tym kraju

dotkliwy głód i zaczął nękać również jego. **15.** Poszedł więc i przystał do jednego z obywateli tego kraju, który posłał go na swoje pola, aby pasł świnie. **16.** Pragnął napełnić swój żołądek strąkami chleba świętojańskiego, które jadły świnie, ale nikt mu ich nie dawał. **17.** W końcu oprzytomniał i powiedział: "Každy najemny robotnik mojego ojca ma aż nadto pożywienia, a oto ja tutaj umieram z głodu! **18.** Wstanę i pójdę do mojego ojca, i powiem mu: 'Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko Niebu i przeciwko tobie, **19.** nie jestem już godzien nazywać się twoim synem, traktuj mnie jak jednego ze swoich najemnych robotników'". **20.** Wstał więc i ruszył w drogę do ojca. Ale gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i zdjęła go litość. Pobiegł i objął go ramionami, i serdecznie ucałował. **21.** Syn powiedział mu: "Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko Niebu i przeciwko tobie, nie jestem już godzien nazywać się twoim synem", **22.** lecz jego ojciec powiedział do niewolników: "Prędko, przynieście szatę, najlepszą, i przyodziejcie go, i włóżcie mu pierścień na palec i obujcie mu stopy, **23.** i przyprowadźcie tuczone cielę, i zabijcie je. Jedzmy i świętujmy! **24.** Bo ten mój syn był umarły, ale teraz ożył! Był zaginiony, ale teraz się odnalazł!". I zaczęli świętować. **25.** A jego starszy syn był w polu. Kiedy zbliżał się do domu, usłyszał muzykę i tańce. **26.** Zawołał więc jednego ze sług i zapytał: "Co się dzieje?". **27.** Sługa powiedział mu: "Twój brat wrócił i twój ojciec zabił tuczone cielę, bo odzyskał go całego i zdrowego". **28.** Lecz starszy syn zezłościł się i nie chciał wejść do środka.

Więc wyszedł jego ojciec i prosił go. **29.** "Popatrz tylko - odrzekł syn. - Przez wszystkie te lata pracowałem dla ciebie i nigdy nie sprzeciwiłem się twoim rozkazom. Ale nigdy nie dałeś mi koźlęcia, żebym mógł się zabawić z przyjaciółmi. **30.** A teraz przychodzi ten twój syn, który przepuścił twój majątek z nierządnicami, i zabijasz dla niego tuczone cielę!". **31.** "Synu, ty jesteś za mną zawsze - powiedział ojciec - i wszystko, co mam, jest twoje. **32.** Musieliśmy świętować i radować się, bo twój brat był martwy, ale ożył, był zaginiony, ale się odnalazł!"".

Rozdział 16

1. Mówiąc do swych talmidim, Jezua rzekł: "Był pewien zamożny człowiek, który zatrudnił głównego rządcę. Przedstawiono mu zarzuty, że jego rządcą trwoni jego bogactwa. **2.** Wezwał go więc i zapytał: "Cóż to o tobie słyszysz? Zdaj księgi, bo nie będziesz już rządcą". **3.** "Cóż mam począć? - myślał rządcą. - Chlebodawca mnie wyrzuca, a nie jestem dość silny, żeby kopać rowy, żebrać zaś się wstydzę. **4.** A! Już wiem, co zrobię - coś, dzięki czemu ludzie przyjmą mnie życzliwie w swoich domach, gdy już stracę tę robotę!". **5.** Więc poumawiawszy się z każdym z dłużników swego pracodawcy, powiedział pierwszemu: "Ile jesteś winien mojemu pracodawcy?". **6.** "Trzy tysiące litrów oliwy" - odrzekł. "Zabierz swoje pokwitowanie - powiedział do niego - i prędko siadaj, i napisz: tysiąc pięćset!". **7.** Do następnego powiedział: "A ty ile jesteś winien?". "Trzydzieści pięć tysięcy litrów pszenicy" - odrzekł. "Weź swoje pokwitowanie i napisz: dwadzieścia osiem

tysięcy". **8.** I chlebodawca nieuczciwego rządcy pochwalił go za przebiegłość! Bo w postępowaniu z ludźmi tego samego pokroju ci ze świata mają więcej sechlu niż ci, którzy przyjęli światło! **9.** A chcę wam powiedzieć to: używajcie światowego bogactwa, aby pozyskiwać sobie przyjaciół, tak aby gdy się ono skończy, przyjęto was do wiecznego domu. **10.** Ten, kto jest godny zaufania w małej sprawie, jest też godny zaufania w dużej, a kto jest nieuczciwy w małej sprawie, jest też nieuczciwy w dużej. **11.** Jeśli zatem nie byliście godni zaufania w postępowaniu ze światowym bogactwem, kto powierzy wam rzecz prawdziwą? **12.** I jeśli nie byliście godni zaufania w tym, co należy do kogo innego, kto da wam coś, co należy do was? **13.** Żaden sługa nie może być niewolnikiem dwóch panów, bo albo będzie jednego nienawidził, a miłował drugiego, albo wzgardzi drugim, a będzie lojalny względem pierwszego. Nie możecie być niewolnikiem i Boga, i pieniędzy". **14.** Słyszeli to wszystko p'ruszim, a ponieważ kochali pieniądze, wyśmiewali Go. **15.** Powiedział im: "Staracie się wyglądać na sprawiedliwych w oczach innych, ale Bóg zna wasze serca. To, co ludzie cenią wysoko, dla Boga jest ohydą! **16.** Do czasów Jochanana była Tora i Prorocy. Od tamtego czasu jest głoszona Dobra Nowina o Królestwie Bożym i każdy usiłuje się dostać. **17.** Lecz prędzej przeminą niebo i ziemia, niż straci ważność choćby jedna kreska w jednej literze Tory. **18.** Każdy człowiek, który rozwodzi się ze swoją żoną i poślubia inną kobietę, popełnia cudzołóstwo; i ten, który poślubia

odprawioną przez męża, popełnia cudzołóstwo. **19.** Był raz pewien bogaty człowiek, który ubierał się w najdroższą odzież, a dni upływały mu w oszałamiającym przepychu. **20.** Pod jego bramą leżał żebrak imieniem El'azar, cały pokryty ranami. **21.** Ucieszyłby się, gdyby mógł zjeść resztki spadające ze stołu bogacza, ale zamiast tego przychodziły psy i lizały jego rany. **22.** Z czasem żebrak umarł i został przez aniołów zanieśiony do boku Awrahama; umarł też bogacz i pochowano go. **23.** W Sz'olu, gdzie cierpiał męki, podniósł bogacz wzrok i ujrzał w oddali Awrahama z Elazarem u boku. **24.** Zawołał: "Ojcze Awrahamie, ulituj się nademną i poślij Elazara, aby tylko zmoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język, bo straszliwie cierpię w tym ogniu!". **25.** Lecz Awraham rzekł: "Synu, pamiętasz, że gdy jeszcze żyłeś, miałeś dobre rzeczy, on tymczasem złe, lecz teraz on otrzymuje tu swą pociechę, a ty cierpisz męki. **26.** Ale to nie wszystko - pomiędzy tobą a nami utworzono głęboką przepaść, tak że ci, którzy chcieliby stąd przejść do ciebie, nie mogą, nikt też nie może przeprawić się stamtąd do nas". **27.** Odrzekł: "Więc błagam cię, ojcze, poślij go do domu mego ojca, **28.** gdzie mam pięciu braci, aby ich ostrzegł, tak aby zostali zachowani przed tym miejscem męczarni". **29.** Lecz Awraham powiedział: "Mają Moszego i Proroków, powinni ich słuchać". **30.** On jednak rzekł: "Nie, ojcze Awrahamie, potrzebują czegoś więcej. Jeśli ktoś umarły przyjdzie do nich, nawrócą się!". **31.** Lecz on odparł: "Jeśli nie posłuchają

Moszego i Proroków, to nie dadzą się przekonać nawet wtedy, gdy ktoś powstanie z martwych!"". "

Rozdział 17

1. Jeszua powiedział swoim talmidim: "Niemożliwe jest, aby nie zastawiono sideł. Ale biada temu, kto je zastawia! **2.** Byłoby dla niego korzystniej, gdyby zamiast usidlać jednego z tych maluczkich, zawiesił sobie kamień młyński na szyi i rzucił się w morze. **3.** Strzeżcie się! Jeśli twój brat zgrzeszy, skarć go, a jeśli okaże skruczę, przebac mu. **4.** Nawet jeśli siedem razy w ciągu jednego dnia zgrzeszy przeciw tobie i siedem razy przyjdzie do ciebie i powie: "Żałuję", masz mu przebaczyć". **5.** Wysłannicy powiedzieli Panu: "Powieksz naszą ufność". **6.** Pan odrzekł: "Gdybyście mieli ufność tak małą jak ziarnko gorczycy, moglibyście powiedzieć temu drzewu figowemu: "Wyrwij się z korzeniami i zasadź się w morzu!", a posłuchałoby was. **7.** Jeśli jeden z was ma niewolnika, który dogląda owiec lub orze, to kiedy wraca on z pola, czy powie mu: "Chodź tu, usiądź sobie i jedz"? **8.** Nie, powie: "Przygotuj mi wieczerzę, przebierz się do pracy i usługuj mi, aż skończę jeść i pić. Potem możesz sam zjeść i napić się". **9.** Czy dziękuje on niewolnikowi za to, że zrobił to, co mu nakazano? Nie! **10.** Tak samo jest z wami - kiedy zrobiliście wszystko, co wam nakazano, powinniście powiedzieć: "Jesteśmy zwykłymi niewolnikami, wypełniliśmy tylko nasz obowiązek"". **11.** Zmierzając do Jerusalaïm, Jeszua przechodził przez pogranicze Szomron i Galil. **12.** Kiedy wszedł do jednej z miejscowości, wyszło Mu naprzeciw dziesięciu

mężczyzn cierpiących na cara'at. Stanęli w pewnej odległości **13.** i zawołali: "Jeszuo! Rabbi! Ulituj się nad nami!". **14.** Widząc ich, powiedział: "Idźcie i niech was zbadają kohanim!". A gdy szli, zostali oczyszczeni. **15.** Jeden z nich, gdy tylko spostrzegł, że został uzdrowiony, zawrócił, głośno chwając Boga, **16.** i upadł na twarz u stóp Jeszui, aby Mu podziękować. A był on z Szomron. **17.** Jeszua powiedział: "Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest pozostałych dziewięciu? **18.** Czy nie było nikogo innego, kto by zawrócił, aby oddać chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?". **19.** A do człowieka z Szomron rzekł: "Wstań, możesz odejść. Twoja ufność cię ocaliła". **20.** P'ruszim zapytali Jeszue, kiedy nadejdzie Królestwo Boże. "Królestwo Boże - odrzekł - nie nadchodzi wśród widzialnych znaków, **21.** nie będą też mogli ludzie powiedzieć: "Patrz! Oto jest!", albo: "Patrz tam!". Bo, musicie wiedzieć, Królestwo Boże jest pośród was". **22.** I powiedział do swoich talmidim: "Nadchodzi czas, kiedy będziecie pragnęli ujrzyć choćby jeden z dni Syna Człowieczego, a nie ujrzycie. **23.** Ludzie będą wam mówić: "Patrzcie! Jest tutaj!", albo: "Widzicie? Tam!". Nie biegnijcie, nie podążajcie za nimi, **24.** bo Syn Człowieczy w swoim dniu będzie jak błyskawica, która rozbłyska i oświeśla niebo od jednego krańca widnokręgu po drugi. **25.** Najpierw jednak musi On doznać strasznego cierpienia i być odrzuconym przez to pokolenie. **26.** Ponadto za dni Syna Człowieczego będzie zupełnie tak jak za dni Noacha. **27.** Ludzie jedli i pili, i zawierali

małżeństwa, aż do dnia, gdy Noach wszedł do arki. Wtedy nadszedł potop i zgładził ich wszystkich. **28.** Podobnie jak to było za dni Lota - ludzie jedli i pili, kupowali i sprzedawali, sadzili i budowali, **29.** ale w dniu, gdy Lot opuścił S'dom, ogień i siarka spadły z nieba i wszystkich ich zgładziły. **30.** Tak właśnie będzie w dniu, gdy objawi się Syn Człowieczy. **31.** W dniu tym jeśli ktoś będzie na dachu, a jego dobytek w domu, nie wolno mu schodzić, żeby go zabrać. Podobnie jeśli ktoś będzie na polu, nie wolno mu wracać - **32.** przypomnijcie sobie żonę Lota! **33.** Kto stawia sobie za cel ocalenie własnego życia, straci je, ale ten, kto traci swoje życie, będzie żył. **34.** Mówię wam, tej nocy dwóch będzie w jednym łóżku - jeden zostanie zabrany, drugi pozostawiony. **35.** Dwie kobiety będą meły razem ziarno - jedna będzie zabrana, a druga pozostawiona". **36.** * **37.** Zapytali go: "Dokąd, Panie?". Odrzekł: "Gdzie jest trup, tam gromadzą się sępy".

Rozdział 18

1. Wtedy Jeszua powiedział swoim talmidim przypowieść, aby wpoić im, że zawsze muszą się modlić i nigdy nie tracić ducha. **2.** "W pewnym mieście żył sędzia, który ani nie bał się Boga, ani nie przejmował się innymi ludźmi. **3.** Żył w tym mieście również wdowa, która wciąż nachodziła go, mówiąc: "Wydamy mi wyrok przeciwko człowiekowi, który chce mnie zrujnować". **4.** Przez długi czas odmawiał, ale potem powiedział sobie: "Nie boję się Boga i nie przejmuję się innymi ludźmi. **5.** Ale skoro z tej wdowy taki nudnik, dopilnuję, żeby otrzymała sprawiedliwy wyrok, w przeciwnym wypadku

będzie nadal przychodzić i dręczyć mnie do znudzenia!"". **6.** I Pan zauważył: "Zwróćcie uwagę, co mówi ten skorumpowany sędzia. **7.** Czyż zatem Bóg nie zapewni sprawiedliwości swoim wybranym, którzy wołają do Niego dniem i nocą? Czy długo zwleka w ich sprawie? **8.** Mówię wam, że wyda wyrok na ich korzyść, i to prędko! Ale kiedy Syn Człowieczy przyjdzie, czy w ogóle znajdzie na ziemi taką ufność?". **9.** A tym, którzy pokładali ufność we własnej sprawiedliwości i gardzili wszystkimi innymi, powiedział tę przypowieść: **10.** "Dwaj mężczyźni poszli do Świątyni się modlić, jeden parusz, a drugi celnik. **11.** Parusz stał i modlił się sam do siebie: "O Boże! Dziękuję Ci, że nie jestem jak wszyscy inni ludzie - chciwy, nieuczciwy, niemoralny - czy też jak ten celnik! **12.** Poszczę dwa razy w tygodniu, płacę dziesięciny z całego mojego dochodu...". **13.** Lecz celnik, stanawszy z daleka, nie chciał nawet podnieść oczu ku niebu, ale bił się w piersi i mówił: "Boże! Zmiłuj się nade mną, takim grzesznikiem!". **14.** Mówię wam, to ten człowiek, nie zaś tamten, wrócił do domu pojednany z Bogiem. Bo każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, ale każdy, kto się poniża, będzie wywyższony". **15.** Ludzie przynosili do Niego małe dzieci, żeby ich dotknął, ale gdy talmidim zobaczyli, że tak robią, zganił ich. **16.** Jeshua jednak przywołał dzieci do siebie i rzekł: "Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie czyńcie im przeszkód, bo Królestwo Boże należy do takich jak one. **17.** Tak jest! Mówię wam, że kto nie przyjmuje Królestwa Bożego jak małe dziecko, wcale do

niego nie wejdzie!". **18.** Jeden z przywódców zapytał Go: "Dobry rabbi, co powinienem czynić, aby otrzymać życie wieczne?" **19.** Jeshua powiedział mu: "Czemu nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko Bóg! **20.** Znasz micwot: "Nie cudzołóż, nie morduj, nie kradnij, nie składaj fałszywego świadectwa, czcij swego ojca i matkę..."". **21.** Odparkł: "Przestrzegałem ich wszystkich, od kiedy byłem chłopcem". **22.** Słyszac to, Jeshua rzekł do niego: "Jednej rzeczy jeszcze ci brak. Sprzedaj, cokolwiek posiadasz, rozdaj dochód ubogim, a będziesz miał bogactwa w niebie. A potem przyjdź i chodź za mną!" **23.** Ale gdy człowiek ów to usłyszał, wielce się zasmucił, bo był bardzo bogaty. **24.** Jeshua spojrzał na niego i rzekł: "Jak ciężko jest ludziom bogatym wejść do Królestwa Bożego! **25.** Łatwiej wielbładowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego!". **26.** Ci, którzy to usłyszeli, pytali: "Więc kto może być zbawiony?" **27.** Rzekł: "Co jest niemożliwe z ludzkiego punktu widzenia, jest możliwe dla Boga". **28.** Kefa powiedział: "Patrz, my zostawiliśmy nasze domy i poszliśmy za Tobą". **29.** Jeshua odrzekł im: "No właśnie! Powiadam wam, że każdy, kto zostawił dom, żonę, braci, rodziców czy dzieci ze względu na Królestwo Boże, **30.** otrzyma wielokrotnie więcej w 'olam haze, a w 'olam haba życie wieczne". **31.** I zabierając ze sobą Dwunastu, Jeshua rzekł im: "Zmierzamy teraz ku Jerozolimie, gdzie wypełni się wszystko, co o Synu Człowieczym napisali prorocy. **32.** Bo będzie On wydany goim i będzie ośmieszony, zelżony i oploty.

33. A potem, gdy Go już ubiczują, zgładzą Go. Ale trzeciego dnia On powstanie". 34. Lecz oni nie zrozumieli z tego nic; sens został przed nimi ukryty i nie mieli pojęcia, o czym On mówi. 35. Kiedy Jeshua zbliżał się do Jericha, siedział przy drodze, żebrząc, pewien ślepiec. 36. Gdy usłyszał, że tłum przechodzi obok, zapytał, co się dzieje, 37. i powiedziano mu: "Przechodzi właśnie Jeshua z Naceret". 38. Zawołał: "Jeshuo! Synu Dawida! Zlituj się nade mną!" 39. Ci z przodu łajali go, chcąc, aby zamilkł, ale on wołał tym głośniejszym głosem: "Synu Dawida! Zlituj się nade mną!". 40. Jeshua zatrzymał się i polecił, aby Mu przyprowadzono tego człowieka. Kiedy przyszedł, Jeshua zapytał go: 41. "Co chcesz, abym dla ciebie zrobił?" Ślepiec powiedział: "Panie, spraw, abym widział", 42. Jeshua powiedział do niego: "Przejrzyj! Twoja ufność cię uzdrowiła!". 43. Z miejsca otrzymał wzrok i zaczął chodzić za Nim, chwając Boga, a kiedy wszyscy to ujrzeli, i oni chwalili Boga.

Rozdział 19

1. Jeshua wszedł do Jericha i właśnie przez nie przechodził, 2. gdy zjawił się pewien człowiek imieniem Zakkaj, przełożony celników i człowiek zamożny. 3. Usiłował dojrzeć, kim jest Jeshua, ale będąc niewielkiego wzrostu, nie był w stanie z powodu tłumu. 4. Pobiegł więc naprzód, wspiął się na drzewo figowe, aby Go zobaczyć, bo Jeshua miał za chwilę tamtędy przechodzić. 5. Kiedy doszedł do tego miejsca, spojrzał w górę i powiedział do niego: "Zakkaju! Pośpiesz się! Zejdź, bo muszę dziś zatrzymać się w twoim domu!". 6. Zszedł jak najspieszniej i przyjął Jeshuę z radością. 7. Wszyscy, którzy to

widzieli, sarkali: "Poszedł i został gościem grzesznika". 8. Lecz Zakkaj wstał i powiedział do Pana: "Spójrz, Panie, połowę wszystkiego, co posiadam, daję ubogim, a jeśli kogoś oszukałem, to zapłacę mu cztery razy tyle". 9. Jeshua powiedział do niego: "Dziś zbawienie przyszło do tego domu, ponieważ człowiek ten też jest synem Awrahama. 10. Bo Syn Człowieczy przyszedł, aby odszukać i ocalić to, co zginęło". 11. Kiedy oni tego słuchali, Jeshua powiedział przypowieść, bo był już blisko Jeruszałaim, a ludzie spodziewali się, że Królestwo Boże objawi się lada moment. 12. Powiedział więc: "Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się do dalekiego kraju, bo miał tam zostać ukoronowany na króla, a potem miał wrócić. 13. Wezwawszy dziesięciu swoich sług, dał im dziesięć manim [jeden mane to mniej więcej zapłata za trzy miesiące] i rzekł im: "Róbcie nimi interesy, kiedy mnie nie będzie". 14. A jego rodacy nienawidzili go i posłali za nim posłańców, aby powiedzieli: "Nie chcemy, żeby ten człowiek nad nami władał". 15. On jednak, gdy uczyniono go królem, powrócił i posłał po te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy z nich zarobił na swoich interesach. 16. Pierwszy wszedł i powiedział: "Panie, twój mane zarobił następne dziesięć manim". 17. "Wyśmienicie! - powiedział mu. - Jesteś dobrym sługą. Ponieważ okazałeś się godny zaufania w małej sprawie, stawiam cię na czele dziesięciu miast". 18. Przyszedł drugi i powiedział: "Panie, twój mane zarobił następne pięć manim". 19. Temu rzekł: "Będziesz miał pod sobą pięć miast". 20. I przyszedł jeszcze

jeden i powiedział: "Panie, oto twój mane. Trzymałem go w ukryciu, zawinięty w kawałek płótna, **21.** bo bałem się ciebie - wyjmujesz, czegoś nie włożył, i żniesz, czegoś nie posiał". **22.** Jemu powiedział pan: "Sługo niegodziwy! Osądzę cię wedle twoich własnych słów! Wiedziałeś zatem, że jestem człowiekiem surowym, że wyjmuję, czego nie włożyłem, i żnę, czego nie zasiałem. **23.** Czemu więc nie dałeś moich pieniędzy do banku? Wtedy po powrocie odebrałbym je z odsetkami!". **24.** Tym, którzy stali opodal, rzekł: "Zabierzcie mu ten mane i dajcie temu, który ma dziesięć manim". **25.** Powiedzieli do niego: "Panie, on już ma dziesięć manim!". **26.** Ale pan odrzekł: "Mówię wam, każdy, kto coś ma, otrzyma jeszcze więcej, ale temu, kto nie ma nic, zabiorą nawet to, co ma. **27.** Co zaś do tych moich nieprzyjaciół, którzy nie chcieli mnie za swojego króla, przyprowadźcie ich tutaj i strąćcie w mojej obecności!"". **28.** Powiedziawszy to, Jezua poszedł dalej i zaczął wspinać się ku Jeruszałaim. **29.** Zbliżając się do Beit-Pagei i Beit-Anii koło Góry Oliwnej, wysłał dwóch talmidim, **30.** polecając im: "Idźcie do tej wioski przed nami, a wchodząc tam, znajdziecie uwiązane go osiołka, którego nikt jeszcze nie dosiadał. Rozwiążcie go i przyprowadźcie tu. **31.** Jeśli ktoś was zapyta, czemu go rozwiązujecie, powiedzcie mu: "Pan go potrzebuje"". **32.** Wysłani odeszli i zastali rzeczy tak, jak im powiedział. **33.** Kiedy Odwiązywali osiołka, jego właściciele odezwali się do nich: "Czemu odwiązujecie osiołka?" **34.** i powiedzieli: "Bo Pan go potrzebuje".

35. Przyprowadzili go do Jeszui i zarzuciwszy na osiołka swoje płaszcze, posadzili na nim Jeszue. **36.** Kiedy jechał, ludzie wysłali drogę swoimi ubraniami, **37.** a gdy zbliżył się do Jeruszałaim, tam gdzie schodzi droga z Góry Oliwnej, cała grupa talmidim zaczęła śpiewać i chwalić Boga co sił w płucach za wszystkie potężne dzieła, które widzieli: **38.** "Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Adonai!", "Szalom w niebie!" i: "Chwała na wysokościach!" **39.** Niektórzy p'ruszim w tłumie powiedzieli do Niego: "Rabbi! Skarę swoich talmidim!". **40.** Lecz On im odrzekł: "Mówię wam, że jeśli oni będą milczeć, będą krzyczeć kamienie!". **41.** Kiedy Jezua się przybliżył, tak że widział już miasto, zapłakał nad nim, **42.** mówiąc: "Gdybyś tylko wiedziało dziś, czego potrzeba dla szalomu! Ale na razie jest to ukryte przed twoim wzrokiem. **43.** Bo nadchodzą na ciebie dni, kiedy twoi wrogowie ustawią wokół ciebie barykadę, otoczą cię, osaczą z każdej strony **44.** i cisną tobą o ziemię, tobą i twoimi dziećmi za twoimi murami, nie pozostawiając jednego kamienia na drugim. A wszystko dlatego, żeś nie rozpoznało sposobności, jaką ofiarował ci Bóg!". **45.** I Jezua wkroczył na tereny Świątyni, i zaczął wypędzać tych, którzy prowadzili tam interesy, **46.** mówiąc im: "Tanach mówi: "Mój dom ma być domem modlitwy", a wyście go zmienili w spelunkę rabusiów!". **47.** Codziennie nauczał w Świątyni. Główni kohanim, nauczyciele Tory i przywódcy ludu przemysłiwali nad tym, jakby Go zgładzić, **48.** ale nie mogli znaleźć na to żadnego sposobu,

bo wszyscy słuchali Go z nabożeństwem, aby nie uронić ani słowa.

Rozdział 20

1. Pewnego dnia, gdy Jezua nauczał lud w Świątyni, głosząc Dobrą Nowinę, główni kohanim i nauczyciele Tory wraz ze starszymi podeszli do Niego 2. i rzekli: "Powiedz nam, jakąż to s'michę posiadasz, że upoważnia cię do czynienia tych rzeczy? Kto dał ci tę s'michę?". 3. Odparł: "Ja też zadam wam pytanie. Powiedzcie mi: 4. zanurzenie Jochananowe - czy było z nieba, czy ze źródła ludzkiego?". 5. Roztrząsali to między sobą, mówiąc: "Jeśli powiemy: "Z nieba", powie: "Więc czemu mu nie uwierzyliście?". 6. A jeśli powiemy: "Ze źródła ludzkiego", wszyscy nas ukamienują, bo są przekonani, że Jochanan był prorokiem". 7. Odrzekli więc: "Nie wiemy, skąd pochodziło". 8. Jezua powiedział im: "Więc nie powiem wam, na podstawie jakiej s'michy czynię te rzeczy". 9. Potem Jezua powiedział ludziom tę przypowieść: "Pewien człowiek zasadził winnicę, oddał ją rolnikom-dzierżawcom i wyjechał na długi czas. 10. Kiedy przyszedł czas, posłał do dzierżawców sługę, aby odebrać swoją część plonu z winnicy, lecz dzierżawcy pobili go i odesłali z pustymi rękami. 11. Posłał innego sługę; tego też pobili, zelżyli i odesłali z pustymi rękami. 12. Posłał jeszcze trzeciego; tego poranili i wyrzucili. 13. Wtedy właściciel winnicy powiedział sobie: "Co mam zrobić? Poślę mojego syna, którego miłuję, może jego uszanują". 14. Lecz gdy dzierżawcy go ujrżeli, naradzili się między sobą i orzekli: "To dziedzic. Zabijmy go, aby dziedzictwo nam się dostało!".

15. I wyrzucili go z winnicy, i zabili. Co teraz uczyni im właściciel winnicy? 16. Przybędzie i wygubi tych dzierżawców, a winnicę odda innym!". Kiedy ludzie to usłyszeli, powiedzieli: "Nigdy w życiu!". 17. Ale Jezua patrzył na nich badawczo i powiedział: "Co zatem napisano w Tanach: "Ten właśnie kamień, który odrzucili budowniczo, stał się kamieniem węgielnym"? 18. Kto upadnie na ten kamień, roztrzaska się na kawałki, a jeśli spadnie on na niego, rozniesie go w pył!" 19. Nauczyciele Tory i główni kohanim byliby Go pochwycili właśnie wtedy, bo wiedzieli, że powiedział tę przypowieść przeciwko nim, ale bali się ludu. 20. Trzymali więc nieustannie rękę na pulsie. Wysłali szpiegów, którzy obłudnie udawali sprawiedliwych, tak aby móc przyłapać Jezua na czymś, co powie, aby mieć pretekst do wydania Go pod sąd i władzę gubernatora. 21. Postawili Mu taką szejlę: "Rabbi, wiemy, że mówisz i nauczasz bez ogródek, nie okazując stronniczości, lecz prawdziwie wykładając, jaka jest droga Boża. 22. Czy Tora zezwala nam płacić podatki cesarzowi rzymskiemu, czy nie?". 23. Lecz On, przejrzawszy ich podstęp, powiedział im: 24. "Pokażcie mi denara! Czyje imię i wizerunek ma na sobie?". "Cesarza" - odparli. 25. "A zatem - powiedział im - dawajcie cesarzowi to, co należy do cesarza. A Bogu dawajcie to, co należy do Boga!" 26. Nie byli w stanie przyłapać Go na niczym, co mówił publicznie, a wręcz zdumieni Jego odpowiedzią zamilkli. 27. Przyszło do Jesui kilku c'ddukim, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, 28. i postawiło mu szejlę: "Rabbi, Mosze napisał

nam, że jeśli mężczyzna umrze, pozostawiając żonę, lecz bez dzieci, to jego brat musi wziąć tę żonę i mieć dzieci, aby zachować ród tego mężczyzny. **29.** Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął sobie żonę i umarł bezdzietnie, **30.** również drugi **31.** i trzeci ją wzięli, i tak wszystkich siedmiu, ale wszyscy oni zmarli, nie pozostawiając dzieci. **32.** W końcu umarła również ta kobieta. **33.** Podczas Zmartwychwstania czyją żoną będzie? Bo wszystkich siedmiu miało ją za żonę". **34.** Jezua powiedział im: "W obecnym wieku ludzie zawierają małżeństwa, **35.** lecz ci, których uznano za godnych wieku przyszłego i powstania z martwych, nie zawierają małżeństw, **36.** bo już nie umierają. Jako dzieci Zmartwychwstania, są jak aniołowie. W istocie, są dziećmi Boga. **37.** Lecz nawet Mosze pokazał, że umarli powstają, we fragmencie o krzaku, kiedy nazywa Adonai "Bogiem Awrahama, Bogiem Jic'chaka i Bogiem Ja'akowa". **38.** A Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych - dla Niego wszyscy są żywi". **39.** Niektórzy nauczyciele Tory odrzekli: "Dobrze powiedziane, Rabbi". **40.** Bo nie ośmielali się już więcej zadawać Mu szejli. **41.** Ale powiedział im: "Dlaczego ludzie mówią, że Mesjasz jest synem Dawida? **42.** Przecież sam Dawid mówi w księdze Psalmów: **43.** "Adonai powiedział do mego Pana: Usiądź po mojej prawicy, aż uczynię Twoich nieprzyjaciół podnóżkiem dla Twoich stóp". **44.** Dawid zatem nazywa go Panem. Jak więc może on być synem Dawida?" **45.** Jezua powiedział do swych talmidim, ale słuchał tego cały lud:

46. "Strzeżcie się takich nauczycieli Tory, którzy lubią przechadzać się w szatach i wysłuchiwać pełnych uniżenia pozdrowień na rynku, takich, którzy lubią mieć najlepsze miejsca w synagodze i honorowe miejsca na ucztach, **47.** takich, którzy pożerają domy wdów, czyniąc zarazem wielkie przedstawienie ze swojego dawwenowania. Ich kara będzie tym gorsza!".

Rozdział 21

1. Potem Jezua podniósł wzrok i przyglądając się, jak bogaci wkładają swe dary do skarbon świątynnych, **2.** ujrzał też ubogą wdowę, jak wkłada dwie małe monety. **3.** Rzekł: "Powiadam wam prawdę: ta uboga wdowa włożyła więcej niż wszyscy inni. **4.** Bo oni włożyli pieniądze ze swego bogactwa, z którego łatwo mogli udzielić, ale ona ze swego ubóstwa dała wszystko, co miała na życie". **5.** Kiedy niektórzy rozmawiali o Świątyni, jak piękna jest robota kamieniarska i pamiątkowe zdobienia, powiedział: **6.** "Nadchodzi czas, gdy to, co widzicie, zostanie zupełnie zniszczone, nie pozostanie na swoim miejscu ani jeden kamień!". **7.** Zapytali Go: "Rabbi, skoro tak, to kiedy nastąpią te wydarzenia? I jaki znak wskaże, że zdarzą się niebawem?". **8.** Odrzekł: "Uważajcie! Nie dajcie się ogłupić! Bo wielu przyjdzie w moim imieniu, mówiąc: "Jam jest Nim!", i: "Czas nadszedł!". Nie chodźcie za nimi. **9.** A kiedy usłyszycie o wojnach i przewrotach, nie wpadajcie w panikę. Bo te rzeczy muszą się zdarzyć najpierw, ale koniec nie nastąpi od razu". **10.** I powiedział im: "Ludy będą walczyć między sobą, narody będą walczyć między sobą, **11.** będą wielkie trzęsienia ziemi, epidemie

i głód w różnych miejscach i będą budzące lęk zjawiska i wielkie znaki z nieba. **12.** Ale przed tym wszystkim będą was zatrzymywać i prześladować, wydawać was do synagog i więzień, i będziecie prowadzeni przed królów i rządzących. Wszystko to z mojego powodu, **13.** ale okaże się to sposobnością, abyście mogli złożyć świadectwo. **14.** Postanówcie sobie zatem nie martwić się i nie ćwiczyć zawczasu swej obrony, **15.** bo ja sam dam wam wymowę i mądrość, której żaden wróg nie będzie w stanie oprzeć się ani obalić. **16.** Będziecie wydawani nawet przez rodziców, braci, krewnych i przyjaciół; niektórych z was wydadzą na śmierć; **17.** a każdy znienawidzi was z mojego powodu. **18.** Ale nie spadnie wam nawet włos z głowy. **19.** Trwając mocno, ocalicie swoje życie. **20.** Kiedy jednak ujrzycie Jeruszałaim otoczone przez wojska, rozumiejcie, że wkrótce zostanie ono zniszczone. **21.** Ci w J'hudzie muszą uciekać w góry, ci w mieście muszą się z niego wydostać, a ci na wsi nie mogą do niego wchodzić. **22.** Bo są to dni pomsty, kiedy spełni się wszystko, co zapisano w Tanach. **23.** Jakież straszny będzie to czas dla ciężarnych kobiet i matek karmiących! Nastanie bowiem wielki ucisk w Ziemi i sąd nad ludem. **24.** Niektórzy padną od ostrza miecza, inni zostaną uprowadzeni do wszystkich krajów goim, a Jeruszałaim będzie deptana przez goim, aż wiek goim upłynie. **25.** Pojawią się znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi narody ogarnie trwoga i osłupienie wobec odgłosu i wezbrania morza, **26.** ludzie zaś będą mdleć ze strachu na myśl o tym, co dzieje się ze światem;

bo moce w niebiosach będą wstrząśnięte. **27.** I ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłoku z potężną mocą i chwałą. **28.** te rzeczy zaczną się dziać, powstańcie i wzniescie wysoko głowy, gdyż wkrótce zostanieie wyzwoleni!". **29.** I powiedział im przypowieść: "Spójrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa. **30.** Gdy tylko wypuszczają liście, sami widzicie, że lato jest blisko. **31.** Podobnie kiedy zobaczycie, że dzieją się te rzeczy, wiedzcie, że Królestwo Boże jest blisko! **32.** Tak! Mówię wam, że ten lud z pewnością nie przeminie, zanim się to wszystko zdarzy. **33.** Niebo i ziemia przemina, ale moje słowa na pewno nie przemina. **34.** Ale uważajcie na siebie, bo w przeciwnym razie wasze serca otępieją wskutek hulaszczego życia, pijaństwa i trosk codziennego życia i ten Dzień zaskoczy was nagle jak pułapka! **35.** Bo zaskoczy on wszystkich, bez względu na to, gdzie są, na całym świecie. **36.** Czuwajcie, zawsze modląc się, abyście mieli siłę umknąć przed tym wszystkim, co się wydarzy, i stanąć przed Synem Człowieczym". **37.** Jeszua spędzał dni w Świątyni, nauczając, nocą zaś wychodził i przebywał na wzgórzu zwanym Górą Oliwną. **38.** Wszyscy ludzie wstawali o świcie, aby przyjść i posłuchać Go na terenie Świątyni.

Rozdział 22

1. Ale zbliżało się święto Macy, znane jako Pesach, **2.** i główni kohanim i nauczyciele Tory zabrali się za szukanie sposobu, aby pozbyć się Jeszui, bo bali się ludu. **3.** Wtedy Przeciwnik wszedł w J'hudę z K'riot, który był jednym z Dwunastu. **4.** Poszedł do głównych kohanim i straży świątynnej i mówił z nimi, jak mógłby

wydać im Jezuę. **5.** Ucieszyli się i zaoferowali mu zapłatę. **6.** Zgodził się i zaczął wypatrywać okazji, aby bez wiedzy ludu zdradzić Jezuę. **7.** Nadszedł dzień macy, kiedy zabijano baranka paschalnego. **8.** Jeszua posłał Kefę i Jochanana, polecając im: "Idźcie i przygotujcie nam seder, abyśmy mogli zjeść". **9.** Zapytali Go: "Gdzie chcesz, żebyśmy go przygotowali?" **10.** Powiedział im: "Kiedy wejdziecie do miasta, wyjdzie wam naprzeciw człowiek niosący naczynie z wodą. Idźcie za nim aż do domu, do którego wejdzie, **11.** i powiedzcie jego właścicielowi: "Rabbi mówi do ciebie: 'Gdzie jest pokój gościnny, abym zjadł posiłek paschalny z moimi talmidim?'". **12.** Pokaże wam wielką salę na piętrze, już uszykowaną; tam poczyńcie przygotowania". **13.** Poszli i zastali sytuację tak, jak im powiedział Jeszua, i przygotowali seder. **14.** Kiedy nadszedł czas, Jeszua i wysłannicy rozsiadli się przy stole, **15.** i powiedział im: "Naprawdę tak bardzo chciałem świętować ten seder z wami, zanim umrę! **16.** Bo powiadam wam, pewne jest, że nie będę już świętował go więcej, aż otrzyma on swą pełną wymowę w Królestwie Bożym". **17.** Potem, biorąc kielich wina, uczynił b'rachę i powiedział: "Weźcie to i podzielcie się tym. **18.** Bo mówię wam, że odtąd nie będę pił "owocu winorośli", aż przyjdzie Królestwo Boże". **19.** A biorąc kawałek macy, uczynił b'rachę, połamał go, podał go im i rzekł: "To jest moje ciało, które wydaje się za was. Czyńcie to na moją pamiątkę". **20.** Tak samo postąpił z kielichem po posiłku, mówiąc: "Ten kielich to Nowe Przymierze, zatwierdzone moją krwią,

która się za was przelewa. **21.** Lecz spójrzcie! Ten, kto mnie wydaje, jest tu ze mną przy stole! **22.** Syn Człowieczy idzie na śmierć zgodnie z Bożym planem, ale biada temu człowiekowi, przez którego zostaje wydany!". **23.** Zaczęli pytać jeden drugiego, który z nich mógłby powziąć zamiar zrobienia czegoś podobnego. **24.** Wywiązała się między nimi kłótnia co do tego, który z nich powinien być uważany za największego. **25.** Ale Jeszua powiedział im: "Królowie goim narzucają im swą wolę, a tych, którzy mają nad nimi władzę, tytułuje się dobroczyńcami. **26.** Lecz nie tak będzie wśród was! Przeciwnie, niech większy pomiędzy wami stanie się jak młodszy, a ten, kto rządzi - jak ten, kto służy. **27.** Bo kto jest większy? Ten, kto rozsiadł się przy stole? Czy ten, kto służy? Czyż nie ten, kto rozsiadł się przy stole? Lecz ja sam jestem wśród was jak ten, kto służy. **28.** To wy wytrwaliście przy mnie w moich doświadczeniach. **29.** Tak jak Ojciec dał mi prawo, aby rządzić, tak i ja was wyznaczam, **30.** abyście jedli i pili przy moim stole w moim Królestwie i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Isra'ela. **31.** Szim'onie, Szim'onie, posłuchaj! Przeciwnik żądał, aby mieć was dla siebie, aby was przesiać jak pszenicę! **32.** Ale ja modliłem się za ciebie, Szim'onie, aby twoja ufność nie zawiodła. A ty, kiedy się już ze skrucą nawrócisz, umacniaj swoich braci!". **33.** Szim'on powiedział do Niego: "Panie, jestem gotowy iść z Tobą i do więzienia, i na śmierć!". **34.** Jeszua odrzekł: "Mówię ci, Kefo, kogut dziś nie zapieje, a zdązysz się trzy razy wyprzeć, że mnie znasz".

35. Powiedział do nich: "Kiedy was wysłałem bez trzosa, torby i butów, czy zabrakło wam kiedy czegoś?" "Niczego" - odrzekli. **36.** "Lecz teraz - powiedział - jeśli macie trzos czy torbę, zabierzcie je, a jeśli nie macie miecza, sprzedajcie płaszcz i kupcie go sobie. **37.** Bo powiadam wam to: ten fragment z Tanach, który mówi: "Zaliczono Go między przestępców", ma się wypełnić na mnie, bo to, co mnie spotyka, ma określony cel". **38.** Powiedzieli: "Spójrz, Panie, mamy tutaj dwa miecze!" "Wystarczy!" - odrzekł. **39.** Wyszedłszy, Jezua jak zwykle poszedł na Górę Oliwną, a talmidim poszli za Nim. **40.** Kiedy dotarł na miejsce, powiedział im: "Módlcie się, żebyście nie byli poddani próbie". **41.** Odszedł mniej więcej na odległość rzutu kamieniem, ukląkł i modlił się: **42.** "Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ten kielich ode mnie. Mimo wszystko niech stanie się wola nie moja, ale Twoja". **43.** Ukazał Mu się anioł z nieba, dając Mu siłę, **44.** i w wielkiej udręce modlił się jeszcze żarliwiej, tak że Jego pot stał się jak krople krwi spadające na ziemię. **45.** Kiedy po modlitwie wstał i poszedł do talmidim, zastał ich śpiących z żalu. **46.** Powiedział do nich: "Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się, żebyście nie byli poddani próbie!". **47.** Kiedy jeszcze mówił, nadciągnął tłum ludzi, z człowiekiem imieniem J'huda (jednym z Dwunastu!) na czele. Podeszedł on do Jeszui, by Go ucałować, **48.** ale Jezua rzekł do niego: "J'hudo, czy pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?". **49.** Gdy ci, którzy za Nim chodzili, ujrzeli, co się szykuje, powiedzieli: "Panie, czy mamy użyć mieczy?". **50.** Jeden z nich natarł na sługę kohena hagadola

i odciął mu prawe ucho. **51.** Ale Jezua odparł: "Pozwólcie mi tylko to zrobić", i dotykając ucha tego człowieka, uzdrowił go. **52.** Wtedy Jezua zwrócił się do głównych kohanim, dowódców straży świątynnej i starszych, którzy przyszli, żeby Go pojmać: "Więc wyszłście tak, jak się wychodzi na przywódcę buntu, z mieczami i kijami? **53.** Codziennie byłem razem z wami na dziedzińcu Świątyni, a jednak nie zatrzymaliście mnie. Ale to wasza godzina - godzina panowania ciemności". **54.** Pochwyciwszy Go, zabrali Go i zaprowadzili do domu kohena hagadola. Kefa szedł za nimi w pewnej odległości, **55.** ale kiedy zapalili ognisko na środku dziedzińca i usiedli razem, Kefa przyłączył się. **56.** Jedna ze służących zobaczyła go, jak siedzi w świetle ogniska, przypatrzyła mu się i powiedziała: "Ten człowiek też był z nim!". **57.** Ale on zaprzeczył: "Pani, nawet go nie znam". **58.** Nieco później zobaczył go ktoś inny i rzekł: "Ty też jesteś jednym z nich", ale Kefa odparł: "Człowieku, nie jestem!" **59.** Jakąs godzinę później inny mężczyzna stwierdził z przekonaniem: "Nie ma wątpliwości. Ten człowiek był z nim, bo on też jest z Galil!" **60.** Ale Kefa powiedział: "Człowieku, nie wiem, o czym ty mówisz!" I w tej samej chwili, kiedy jeszcze mówił, zapiał kogut. **61.** Pan odwrócił się i spojrzał prosto na Kefę, a Kefa przypomniał sobie, co Pan powiedział: "Zanim dziś kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz". **62.** I wyszedł na zewnątrz, i gorzko zapłakał. **63.** Tymczasem ludzie, którzy zatrzymali Jeszue, zabawiali się Jego kosztem. Bili Go, **64.** zawiązali Mu oczy i ciągle pytali: "No, "prorokuj"! Kto Cię tym razem uderzył?"

65. I mówili Mu wiele innych obelżywych rzeczy. 66. O brzasku rada starszych ludu, w tym główni kohanim i nauczyciele Tory, spotkała się i odprowadziła Go przed swój Sanhedrin, 67. tam zaś powiedzieli: "Jeśli jesteś Masziachem, powiedz nam". Odrzekł: "Jeśli wam powiem, nie uwierzycie mi, 68. a jeśli was zapytam, nie odpowiecie. 69. Ale odtąd Syn Człowieczy będzie zasiadał po prawicy Ha-G'wura". 70. Wszyscy oni powiedzieli: "Czy oznacza to zatem, że jesteś Synem Bożym?" Odrzekł im: "Wy mówicie, że jestem". 71. Powiedzieli: "Czy potrzebujemy jeszcze dodatkowego świadectwa? Usłyszeliśmy sami z jego własnych ust!".

Rozdział 23

1. Na to cały Sanhedrin wstał i zaprowadził Jezusę do Piłata, 2. gdzie zaczęto Go oskarżać. "Przekonałiśmy się, że człowiek ten podburza nasz naród, zabrania nam płacić podatki cesarzowi i twierdzi, że on sam jest Mesjaszem - królem!". 3. Piłat zapytał Go: "Czy jesteś królem Żydów?". A On mu odpowiedział: "To twoje słowa". 4. Piłat rzekł głównym kohanim i tłumom: "Nie znajduję podstaw do zarzutów przeciwko temu człowiekowi". 5. Ale oni nalegali: "Podżega swoją nauką lud w całej J'hudzie - zaczął w Galil, a oto już jest tutaj!". 6. Słyszając to, Piłat zapytał, czy człowiek ten jest z Galil, 7. a gdy dowiedział się, że podlega władzy Heroda, odesłał go do Heroda, który akurat też był w Jeruzalaim. 8. Herod był zachwycony, widząc Jezusę, bo słyszał o Nim i od dawna chciał Go spotkać; liczył bowiem, że zobaczy, jak dokonuje jakiegoś cudu. 9. Zadawał

Mu wiele pytań, ale Jezua nie odpowiadał. 10. Jednak główni kohanim i nauczyciele Tory byli tam, zawzięcie forsując swe zarzuty przeciw Niemu. 11. Herod i jego żołnierze traktowali Jezusę z pogardą i drwili z Niego. Potem, ubrawszy Go w elegancką szatę, odesłali Go z powrotem do Piłata. 12. Tego dnia Herod i Piłat zostali przyjaciółmi; przedtem byli wrogami. 13. Piłat wezwał głównych kohanim, przywódców i lud 14. i powiedział do nich: "Przyprowadziliście mi tego człowieka pod zarzutem podburzania ludu. Przesłuchałem go w waszej obecności i nie widzę, aby człowiek ten był winny przestępstwa, o jakie go oskarżacie. 15. Herod również, bo odesłał go z powrotem do nas. Najwyraźniej nie uczynił on nic, co zasługiwałoby na karę śmierci. 16. Dlatego uczynię tak: każę go ubiczować i wypuszczę". 17. * 18. Ale oni jednym głosem krzyczeli: "Precz z tym człowiekiem! Daj nam Bar-Abbę!". 19. (Był to człowiek, którego wtrącono do więzienia za wywołanie zamieszek w mieście i za zabójstwo). 20. Piłat znów zwrócił się do nich, ponieważ chciał wypuścić Jezusę. 21. Ale oni wrzeszczeli: "Zabić go na palu! Zabić go na palu!". 22. Trzeci raz zapytał ich: "Ale cóż złego ten człowiek uczynił? Nie znalazłem żadnej przyczyny, aby wydać go na śmierć. Każę go więc ubiczować i wypuszczę". 23. Lecz oni wciąż zawzięcie wrzeszczeli, żądając, aby stracono Go na palu, i tym krzykiem postavili na swoim. 24. Piłat zdecydował się spełnić ich żądanie; 25. wypuścił człowieka, którego wtrącono do więzienia za powstanie i morderstwo, tego, o którego prosili;

a Jezusę wydał na ich łaskę. **26.** Kiedy żołnierze rzymscy odprowadzali Jezusę, zatrzymali pewnego człowieka z Cyreny imieniem Szim'on, który wracał akurat z pola. Włożyli mu na barki pał do egzekucji i zmusili do dźwigania go za Jezusą. **27.** Wielkie rzesze ludzi szły za nimi, w tym kobiety płaczące i bolejące nad Nim. **28.** Jezus odwrócił się do nich i powiedział: "Córki Jeruszałaim, nie płaczcie nade mną, płaczcie nad sobą i swoimi dziećmi! **29.** Bo nadchodzi czas, gdy ludzie będą mówić: "Szczęśliwe są kobiety bezdzietne, te, których łona nigdy nie rodziły, których piersi nigdy nie karmiły dziecka!". **30.** Wtedy to zaczną mówić do gór: "Padnijcie na nas", i do wzgórz: "Zakryjcie nas!". **31.** Bo jeśli czynią takie rzeczy, kiedy drzewo jest zielone, to co będzie, kiedy uschnie?". **32.** Wyprowadzono dwóch innych ludzi, przestępców, aby stracić ich razem z Nim. **33.** Kiedy przybyli na miejsce zwane Czaszką, przybili Go do pała i przybili do pali przestępców, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie. **34.** Jezus powiedział: "Ojcze, przebacz im, bo nie rozumieją, co robią". Podzielili Jego ubranie, rzucając kości. **35.** Ludzie stali i patrzyli, a władze szydziły z Niego. "Wybawiał innych - mówili - więc jeśli faktycznie jest Mesjaszem, wybranym przez Boga, niech wybawi sam siebie!". **36.** Również żołnierze Go wyśmiewali. Podeszli, podali Mu ocet **37.** i powiedzieli: "Jeśli jesteś królem Żydów, wybaw się!". **38.** A nad Nim wisiała informacja, głosząca: TO JEST KRÓL ŻYDÓW. **39.** Jeden z wiszących tam przestępców obrzucał Go obelgami. "Czy nie jesteś Mesjaszem?

Wybaw siebie i nas!". **40.** Ale odezwał się drugi i skarcił tamtego, mówiąc: "Nie boisz się Boga? Cierpisz taką samą karę co On. **41.** Nam się ona należy; dostaliśmy to, na co sobie zasłużyliśmy tym, co zrobiliśmy. Ale ten człowiek nic złego nie uczynił". **42.** Potem powiedział: "Jezuso, pamiętaj o mnie, kiedy przyjdiesz jako Król". **43.** Jezus rzekł mu: "Tak! Obiecuję, że będziesz ze mną dziś w Gan-'Eden". **44.** Było już około południa i ciemność zakryła całą Ziemię aż do godziny trzeciej po południu; **45.** słońce nie świeciło. Także parochet w Świątyni rozdarł się na pół. **46.** Wołając głośno, Jezus powiedział: "Ojcze! W Twoje ręce powierzam mego ducha". Z tymi słowami oddał ducha. **47.** Kiedy rzymski dowódca wojskowy ujrzał, co się stało, zaczął chwalić Boga i rzekł: "Ten człowiek na pewno był niewinny!". **48.** A kiedy cały tłum, jaki zebrał się, aby oglądać to widowisko, zobaczył, co się wydarzyło, powrócili do domów, bijąc się w piersi. **49.** Wszyscy Jego przyjaciele, w tym kobiety, które towarzyszyły Mu od Galil, stali w pewnej odległości i widzieli to wszystko. **50.** Był tam mąż imieniem Josef, członek Sanhedrinu. Był to człowiek dobry, caddik, **51.** a nie zgadzał się ani ze stanowiskiem Sanhedrinu, ani z jego postępowaniem. Pochodził z miasta Ramataim, miasta Judejczyków, a wypatrywał Królestwa Bożego. **52.** Człowiek ten poszedł do Piłata i poprosił o ciało Jezui. **53.** Zdjął je, owinął w lniane płótno i położył w grobowcu wykutym w skale, w którym jeszcze nikogo nie pochowano. **54.** Był to Dzień Przygotowania i zaraz zaczynał się szabbat. **55.** Poszły za nim kobiety, które

przybyły wraz z Jeshuą z Galil. Zobaczyły grób i jak ułożono w nim ciało. **56.** Potem wróciły do domu, żeby przygotować wonności i maści. W szabbat kobiety odpoczywały, posłuszne przykazaniu.

Rozdział 24

1. Ale pierwszego dnia tygodnia, kiedy było jeszcze bardzo wcześnie, wzięły przyszykowane wonności, poszły do grobu **2.** i zastały kamień odsunięty z grobu! **3.** Gdy weszły, spostrzegły, że ciało Pana Jeshui znikło! **4.** Stały tak, nie wiedząc, co o tym myśleć, gdy nagle stanęło koło nich dwóch mężów w olśniewająco białych szatach. **5.** Osłupiały z przerażenia, pokłoniły się twarzami do Ziemi. Dwaj mężowie powiedzieli im: "Czemu szukacie żywego pomiędzy umarłymi? **6.** Nie ma Go tu, zmartwychwstał. Pamiętajcie, jak wam mówił, kiedy jeszcze był w Galil: **7.** "Syn Człowieczy ma być wydany w ręce grzesznych ludzi i stracony na palu jak przestępca, a potem trzeciego dnia ma powstać?". **8.** Wtedy przypomniały sobie Jego słowa **9.** i powróciwszy od grobu, powiedziały wszystko Jedenastu i wszystkim pozostałym. **10.** Kobietami, które powiedziały o tym wysłannikom, były Miriam z Magdali, Jochana, Miriam matka Ja'akowa oraz inne z ich kręgu. **11.** Ale wysłannicy im nie uwierzyli; więcej, uważali, że to, co mówią, to kompletna niedorzeczność! **12.** Mimo to Kefa wstał i pobiegł do grobu. Pochylając się, ujrzał tylko płótna pogrzebowe i poszedł do domu, zastanawiając się, co się stało. **13.** Tego samego dnia dwaj z nich zdążyli do pewnej wsi odległej o mniej więcej dwanaście kilometrów od

Jeruszałaim, zwanej Amma'us, **14.** i rozmawiali ze sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. **15.** Kiedy tak rozmawiali i dyskutowali, podszedł do nich sam Jeshua i szedł razem z nimi, **16.** coś jednak nie pozwalało im Go rozpoznać. **17.** Zapytał ich: "O czym tak rozmawiacie ze sobą po drodze?". Zatrzymali się nagle, a ich twarze posmutniały. **18.** I jeden z nich, imieniem Kleopas, odrzekł Mu: "Czy jesteś jedynym człowiekiem w Jeruszałaim, który nie wie o tym, co się tam działo przez ostatnie kilka dni?". **19.** "O czym takim?" - zapytał. Powiedzieli Mu: "O Jeshui z Naceret. Był prorokiem i dowiódł tego przez rzeczy, których dokonywał i mówił przed Bogiem i całym ludem. **20.** Nasi główni kohanim i nasi przywódcy wydali Go, by można Go było skazać na śmierć i stracić na palu jak przestępcę. **21.** A my mieliśmy nadzieję, że to On wyzwoli Isra'ela! Poza tym wszystkim dziś jest trzeci dzień od czasu tych wydarzeń, **22.** a tego ranka parę kobiet nas zadziwiło. Były rankiem przy grobie **23.** i nie mogły znaleźć Jego ciała, więc wróciły, ale doniosły też, że miały wizję aniołów, którzy mówili, że On żyje! **24.** Niektórzy nasi przyjaciele poszli do grobu i zastali sytuację dokładnie taką, jak powiedziały kobiety, ale nie widzieli Go". **25.** Powiedział im: "Niemądrzy ludzie! Tak oporni, aby zaufać wszystkiemu, co mówili prorocy! **26.** Czyż Mesjasz nie musiał umrzeć w ten sposób przed wejściem do swej chwały?". **27.** I poczynając od Moszego i wszystkich proroków, wyłuszczył im rzeczy, które można znaleźć w całym Tanach, a dotyczące Jego. **28.** Zbliżyli się do wioski,

dokąd zmierzali. Sprawiał wrażenie, jak gdyby miał iść dalej, **29.** ale Go przytrzymali, mówiąc: "Zostań z nami, bo już prawie wieczór i robi się ciemno". Więc wszedł i został z nimi. **30.** A gdy zasiadał z nimi przy stole, wziął macę, uczynił b'rachę, połamał i podał im. **31.** Wtedy ich oczy się otworzyły i poznali Go. Ale stał się dla nich niewidzialny. **32.** Mówili sobie: "Czyż nasze serca nie pały w nas, gdy mówił do nas po drodze, otwierając przed nami Tanach?". **33.** Od razu wstali, wrócili do Jeruszałaim i zastali Jedenastu zebranych razem z przyjaciółmi, **34.** mówiących: "To prawda! Pan powstał! Szim'on Go widział!". **35.** Wtedy ci dwaj opowiedzieli, co się zdarzyło po drodze i jak dał im się poznać podczas łamania macy. **36.** Ciągle jeszcze o tym rozmawiali, gdy oto nagle pojawił się On, stając pomiędzy nimi! **37.** Oślupiali i przerażeni, sądzeni, że widzą ducha. **38.** Ale On rzekł im: "Czemu się tak denerwujecie? Czemu nurtują was te wątpliwości? **39.** Spójrzcie na moje ręce i na moje stopy - to ja, ja sam! Dotknijcie mnie i zobaczcie - duch nie ma ciała i kości, tak jak widzicie, że ja mam". **40.** Kiedy to mówił, pokazywał im dłonie i stopy. **41.** A gdy wciąż z radości nie potrafili w to uwierzyć i stali tam oniemiałi, powiedział do nich: "Macie tu coś do jedzenia?". **42.** Podali Mu kawałek pieczonej ryby, **43.** który wziął i zjadł w ich obecności. **44.** Jezua powiedział im: "To właśnie miałem na myśli, gdy jeszcze byłem z wami i mówiłem wam, że musi się wypełnić wszystko, co napisano o mnie w Torze Moszego, u Proroków i w Psalmach". **45.** Wtedy otworzył ich umysły, tak że mogli pojąć Tanach,

46. mówiąc im: "Oto, co mówi: Mesjasz ma cierpieć i powstać w martwych trzeciego dnia, **47.** a w Jego imię nawrócenie prowadzące do przebaczenia grzechów ma być głoszone ludziom ze wszystkich narodów, poczynając od Jeruszałaim. **48.** Jesteście świadkami tych rzeczy. **49.** A zsyłam na was to, co mój Ojciec obiecał, zostańcie więc tutaj w mieście, aż otrzymacie moc z wysoka". **50.** Wyprowadził ich w stronę Beit-Anii i wzniosłszy ręce, wypowiedział nad nimi b'rachę, **51.** a gdy ich błogosławił, odsunął się od nich i został zabrany w górę do nieba. **52.** Skłonili się przed Nim w uwielbieniu, a potem, nie posiadając się z radości, powrócili do Jeruszałaim. **53.** I spędzali tam na terenie Świątyni cały czas, chwaląc Boga.

Ewangelia Jana

Rozdział 1

1. Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Słowo było Bogiem. **2.** Było Ono u Boga na początku. **3.** Wszystkie rzeczy nastały poprzez Nie, a bez Niego nic, co uczynione, nie miało istnienia. **4.** W Nim było życie, a to życie było światłością ludzkości. **5.** Światłość świeci w ciemności, i ciemność jej nie stłamsiła. **6.** Był pewien człowiek posłany od Boga, któremu było na imię Jochanan. **7.** Przyszedł, aby być świadectwem, ażeby składać świadectwo o światłości, tak aby przez niego każdy mógł złożyć swą ufność w Bogu i być Mu wiernym. **8.** Nie on sam był tą światłością; nie - on przyszedł, aby świadczyć o światłości. **9.** Była to prawdziwa światłość, która daje światło

każdemu, kto przychodzi na świat. **10.** Było Ono na świecie - świat przez Nie powstał, a jednak świat Go nie znał. **11.** Przyszło do swojej ojczyzny, lecz Jego własny lud Go nie przyjął. **12.** Ale tym wszystkim, którzy Je przyjęli, tym, którzy pokładają ufność w Jego osobie i mocy, dało Ono prawo, by stali się dziećmi Boga, **13.** nie z powodu więzów krwi, fizycznego popędu czy ludzkiego zamysłu, lecz z powodu Boga. **14.** Słowo stało się człowiekiem i mieszkało wśród nas, a my widzieliśmy Jego Sz'chinę, Sz'chinę jedynego Syna Ojca, pełnego łaski i prawdy. **15.** Jochanan zaświadczył o Nim, kiedy wołał: "Oto człowiek, o którego mi chodziło, gdy mówiłem: "Ten, który nadchodzi za mną, przyszedł, aby górować nade mną godnością, bo istniał przede mną"". **16.** Wszyscy otrzymaliśmy z jego pełni, tak, łaskę za łaską, **17.** Bo Tora została dana za pośrednictwem Moszego; łaska i prawda przyszły przez Jezue Mesjasza. **18.** Nikt nigdy Boga nie widział; lecz jedyny i niepowtarzalny w swoim rodzaju Syn, który jest tym samym co Bóg i jest u boku Ojca - On Go objawił. **19.** Oto świadectwo Jochanana. Kiedy Judejczycy wysłali kohanim i l'wi'im z Jerszalaim, aby go spytali: "Kim jesteś?" **20.** mówił bardzo jasno i stwierdził wyraźnie: "Nie jestem Mesjaszem". **21.** "Kim więc jesteś? - pytali go. - Jesteś Elijahu?". "Nie, nie jestem" - odrzekł. "Jesteś tym "prorokiem", którego oczekujemy?". "Nie" - odparł. **22.** Rzekli mu więc: "Kim jesteś? Abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali. Co masz o sobie do powiedzenia?". **23.** Odpowiedział słowami proroka Jesza'jahu: "Jestem głosem

kogoś wołającego: "Na pustyni wyprostujcie drogę Adonai!"". **24.** Wśród tych wysłanych byli też p'ruszim. **25.** Zapytali go: "Jeśli nie jesteś ani Mesjaszem, ani Elijahu, ani też "prorokiem", to czemu zanurzasz ludzi?". **26.** Jochanan odrzekł im: "Ja zanurzam ludzi w wodzie, ale pośród was stoi ktoś, kogo nie znacie. **27.** On jest Tym, który idzie za mną - nie jestem nawet godzien rozwiązać Mu sandała!" **28.** Wszystko to działo się w Beit-Anii, na wschód od Jardenu, gdzie zanurzał Jochanan. **29.** Nazajutrz Jochanan ujrzał, że Jezua idzie w jego stronę, i rzekł: "Patrzcie! Baranek Boży! Ten, który usuwa grzech świata! **30.** Oto człowiek, o którego mi chodziło, gdy mówiłem: "Ten, który nadchodzi za mną, przyszedł, aby górować nade mną godnością, bo istniał przede mną". **31.** Ja sam nie wiedziałem, kim On jest, ale po to przyszedłem zanurzać w wodzie, by został On objawiony Israelowi". **32.** I Jochanan złożył to świadectwo: "Ujrzałem Ducha zstępującego z nieba jak gołębica i spoczywającego na Nim. **33.** Ja sam nie wiedziałem, kim On jest, lecz Ten, który mnie posłał, abym zanurzał w wodzie, powiedział mi: "Ten, na którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego, jest tym, który zanurza w Ruach Ha-Kodesz". **34.** I widziałem, i zaświadczyłem, że to jest Syn Boży". **35.** Nazajutrz Jochanan znów stał razem z dwoma spośród swych talmidim. **36.** Widząc przechodzącego Jezue, rzekł: "Patrzcie! Baranek Boży!". **37.** Jego dwaj talmidim usłyszeli, co powiedział, i poszli za Jezua. **38.** Jezua obrócił się i spostrzegł, że idą za Nim, i zapytał ich: "Czego szukacie?". Powiedzieli

Mu: "Rabbi! (Czyli "Nauczycielu!"). Gdzie mieszkaś?". **39.** Rzekł im: "Chodźcie i zobaczcie". Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i pozostali z Nim przez całą resztę dnia, a było około czwartej po południu. **40.** Jednym z tych dwóch, którzy usłyszeli Jochanana i poszli za Jezua, był Andrzej, brat Szim'ona Kefy. **41.** Nie zwlekając, odszukał swego brata Szim'ona i powiedział mu: "Znaleźliśmy Masziacha!" (słowo to oznacza "ten, który został namaszczone"). **42.** Zaprowadził go do Jezui. Patrząc na niego, Jezua rzekł: "Ty jesteś Szim'on Bar-Jochanan. Będiesz znany jako Kefa" (imię to oznacza "skała"). **43.** Nazajutrz, postanowiwszy udać się do Galil, Jezua znalazł Filipa i powiedział: "Pójdź za mną!". **44.** Filip był z Beit-Caidy, miasta Andrzeja i Kefy. **45.** Filip znalazł Natanek i powiedział mu: "Znaleźliśmy tego, o którym napisał Mosze w Torze, a także Prorocy - Jezue Ben-Josefa z Naceret!". **46.** Natanel odrzekł mu: "Naceret? Czy może stamtąd przyjść coś dobrego?". "Chodź i zobacz" - powiedział mu Filip. **47.** Jezua zobaczył, że Natanel idzie do Niego, i rzekł o nim: "Oto prawdziwy syn Izraela - nic w nim fałszywego!". **48.** Natan'el powiedział do Niego: "Skąd mnie znasz?". Jezua odrzekł mu: "Zanim cię Filip zawołał, widziałem cię, kiedy byłeś pod drzewem figowym". **49.** Natanel rzekł: "Rabbi, jesteś Synem Bożym! Jesteś Królem Izraela!" **50.** Jezua odpowiedział mu: "Wierzysz w to wszystko tylko dlatego, że powiedziałem, że cię widziałem pod drzewem figowym? Zobaczysz większe rzeczy niż to!" **51.** I powiedział mu: "Tak jest! Mówię wam, że

ujrzycie niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego!"

Rozdział 2

1. Dwa dni później odbywało się wesele w Kanie w Galil i była tam matka Jezui. **2.** Jezue też zaproszono na wesele wraz z Jego talmidim. **3.** Wino się skończyło i matka Jezui powiedziała Mu: "Nie mają już wina". **4.** Jezua odrzekł: "Matko, co mnie czy tobie do tego? Mój czas jeszcze nie nadszedł". **5.** Jego matka powiedziała sługom: "Zróbcie, co tylko wam każe". **6.** A stało tam sześć kamiennych stągwi z wodą do żydowskich obmyć obrzędowych, każda o pojemności sześćdziesięciu czterech lub dziewięćdziesięciu sześciu litrów. **7.** Jezua polecił im: "Napełnijcie stągwie wodą", i napełnili je po brzegi. **8.** Powiedział: "Teraz zaczerpnijcie trochę i zanieście gospodarzowi uczty". I zanieśli. **9.** Człowiek ów skosztował tej wody, a zmieniła się ona w wino! Nie wiedział, skąd się ono wzięło, ale wiedzieli to słudzy, którzy zaczerpnęli wody. Zawołał więc pana młodego **10.** i powiedział do niego: "Každy serwuje najpierw dobre wino, a wino gorszej jakości - kiedy już ludzie sobie dobrze popiją. Ale ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory!" **11.** Ten oto pierwszy ze swoich cudownych znaków uczynił Jezua w Kanie w Galil. Objawił swoją chwałę, a Jego talmidim zaufali Mu. **12.** Potem On, Jego matka i bracia oraz Jego talmidim zeszli do K'far-Nachum i zostali tam przez parę dni. **13.** Zbliżał się czas święta Pesach w J'hudzie, udał się więc Jezua w górę do Jerozolim. **14.** Na terenach Świątyni zastał

tych, którzy sprzedawali bydło, owce i gołębie, oraz innych, siedzących przy stołach i wymieniających pieniądze. **15.** Ukręcił sobie bicz ze sznurów i wypędził ich wszystkich z terenów Świątyni, razem z owcami i bydłem. Powywracał stoły zmieniających pieniądze, rozsypując im monety, **16.** a sprzedającym gołębie powiedział: "Pozabierajcie to stąd! Jak śmiecie zmieniać dom mego Ojca w plac targowy?". **17.** (Jego uczniowie przypomnieli sobie później, że Tanach mówi: "Gorliwość o Twój dom pożre mnie"). **18.** Judejczycy rzucili Mu więc wyzwanie, pytając Go: "Jaki cudowny znak możesz nam pokazać, aby dowieść, że masz prawo to wszystko robić?". **19.** Jezua odpowiedział im: "Zburzcie tę Świątynię, a ja w trzy dni ją odbuduję". **20.** Judejczycy rzekli: "Czterdzieści sześć lat budowano tę Świątynię, a ty masz zamiar wznieść ją w trzy dni?". **21.** Ale "Świątynią" o której On mówił, było Jego ciało. **22.** Dlatego kiedy powstał z martwych, Jego uczniowie przypomnieli sobie, że to powiedział, i zaufali Tanach i temu, co powiedział Jezua. **23.** Kiedy Jezua przebywał w Jerozolimie podczas święta Pesach, wielu było takich, którzy "uwierzyli w Jego imię", bo widzieli znaki, jakie czynił. **24.** Ale On im się nie zwierzał, bo wiedział, jacy są ludzie - **25.** to znaczy, nie potrzebował, żeby Go informowano o danym człowieku, bo wiedział, co jest w sercu tego człowieka.

Rozdział 3

1. Był wśród p'ruszim człowiek imieniem Nakdimon, jeden z dostojników wśród Judejczyków. **2.** Człowiek ten przyszedł do

Jezui nocą i powiedział do Niego: "Rabbi, wiemy, że od Boga pochodzi to, że przyszedłeś jako nauczyciel, bo nikt nie może czynić tych cudów, jakie Ty czynisz, jeśli Bóg nie jest z nim". **3.** "Rzeczywiście - odrzekł mu Jezua. - Powiadam ci, że jeśli człowiek nie narodzi się na nowo z wysoka, nie może ujrzeć Królestwa Bożego". **4.** Nakdimon powiedział do Niego: "W jaki sposób człowiek dorosły może się "urodzić"? Czy może wejść z powrotem do łona matki i narodzić się po raz drugi?". **5.** Jezua odparł: "Tak, w istocie, powiadam ci, że jeśli się człowiek nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego. **6.** Co się narodziło z ciała, jest ciałem, a co się narodziło z Ducha, jest duchem. **7.** Nie dziw się tak, gdy ci mówię, że musisz się urodzić jeszcze raz z wysoka! **8.** Wiatr wieje tam, gdzie chce, i słyszysz jego odgłos, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd zmierza. Tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha". **9.** Nakdimon odrzekł: "Jak się to może stać?" **10.** Jezua odpowiedział mu: "Piastujesz w Izraelu urząd nauczyciela, a tego nie wiesz? **11.** Doprawdy! Powiadam ci, że to, o czym mówimy, wiemy, a to, czego dajemy dowody, widzieliśmy, ale wy nie uznajecie naszych dowodów! **12.** Jeśli nie wierzycie mi, kiedy wam mówię o rzeczach ze świata, to jak uwierzycie mi, kiedy będę wam mówił o rzeczach z nieba? **13.** Nikt nie wstąpił do nieba. Jest tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy. **14.** Jak Mozesz wywyższył węży na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, **15.** aby każdy, kto pokłada w nim ufność, mógł mieć życie wieczne. **16.** Bo Bóg tak ukochał świat, że dał

swego jedyne i неповtarzalnego w swoim rodzaju Syna, aby każdy, kto pokłada w nim ufność, miał życie wieczne, nie doznał zaś zupełnej zagłady. **17.** Bo Bóg nie posłał Syna na świat, aby sądził świat, lecz raczej aby przez niego świat mógł zostać zbawiony. **18.** Ci, którzy pokładają w nim ufność, nie są sądzeni; ci, którzy nie ufają, już zostali osądzeni, bo nie złożyli ufności w tym, który jest jedynym i неповtarzalnym w swym rodzaju Synem Bożym. **19.** A sąd jest taki: światłość przyszła na świat, ale ludzie umiłowali bardziej ciemność niż światło. Czemu? Bo ich czyny były nikczemne. **20.** Bo każdy, kto czyni zło, nienawidzi światła i unika go, tak aby jego czyny nie wyszły na jaw. **21.** Lecz każdy, kto czyni to, co prawdziwe, przychodzi do światła, aby wszyscy mogli zobaczyć, że jego czyny są dokonywane w Bogu". **22.** Później Jeshua i Jego talmidim udali się na wiejskie obszary J'hudy, gdzie pozostawał z nimi przez jakiś czas, zanurzając ludzi. **23.** Jochanan też zanurzał w Einaim, koło Szalem, bo było tam mnóstwo wody, a ludzie wciąż przychodzili, aby ich zanurzyć. **24.** (Było to przed uwięzieniem Jochanana). **25.** Wywiązała się dyskusja pomiędzy niektórymi talmidim Jochanana a pewnym Judejczykiem co do obmyć obrzędowych. **26.** I przyszli do Jochanana, i powiedzieli mu: "Rabbi, znasz tego człowieka, który był z tobą po drugiej stronie Jardenu, tego, o którym mówiłeś? Otóż on tutaj jest. Zanurza. I wszyscy idą do niego!". **27.** Jochanan odpowiedział: "Nikt nie może niczego otrzymać, jeśli nie zostało mu to dane z Nieba. **28.** Sami możecie potwierdzić,

że nie mówiłem, iż jestem Mesjaszem, ale że zostałem posłany przed Nim. **29.** Oblubieniec to ten, który ma oblubienicę; lecz przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, nie posiada się z radości na dźwięk głosu oblubieńca. Więc teraz moja radość jest pełna. **30.** On musi stawać się coraz ważniejszy, ja tymczasem coraz mniej ważny. **31.** Ten, który przychodzi z wysoka, jest ponad wszystkim. Ten, który jest z ziemi, jest z ziemi i mówi z ziemskiego punktu widzenia; Ten, który przychodzi z nieba, jest ponad wszystkim. **32.** Zaświadcza On o tym, co naprawdę widział i słyszał, mimo to nikt nie przyjmuje tego, co On mówi! **33.** Kto jednak przyjmie to, co On mówi, potwierdza fakt, że Bóg jest prawdomówny, **34.** bo Ten, którego Bóg posłał, wypowiada słowa Boże. Bo Bóg nie dał Mu swego Ducha w ograniczonym zakresie - **35.** Ojciec kocha Syna i wszystko powierzył w Jego ręce. **36.** Kto pokłada ufność w Synu, ma życie wieczne. Ale kto nie jest posłuszny Synowi, nie ujrzy tego życia, lecz nadal podlega gniewowi Bożemu".

Rozdział 4

1. Kiedy Jeshua dowiedział się, że p'ruszim usłyszeli, że czyni On i zanurza więcej talmidim niż Jochanan **2.** (choć to nie sam Jeshua zanurzał, ale Jego talmidim), **3.** opuścił J'hudę i znów wyruszył do Galil. **4.** Oznaczało to konieczność przebycia Szomron. **5.** Przybył do pewnego miasta w Szomron zwanego Sz'chem, w pobliżu pola, które Ja'akow dał swemu synowi Josefowi. **6.** Była tam Studnia Ja'akowa, Jeshua więc, wyczerpany podróżą, usiadł sobie przy studni, a było koło południa. **7.** Pewna kobieta

z Szomron przyszła, żeby nabrać wody, i Jeshua powiedział do niej: "Daj mi się napić wody". **8.** (Jego talmidim poszli do miasta kupić jedzenie). **9.** Kobieta z Szomron rzekła Mu: "Jak to jest, że ty, Żyd, prosisz o wodę mnie, kobietę z Szomron?". (Bo Żydzi nie utrzymują stosunków z mieszkańcami Szomron). **10.** Jeshua odpowiedział jej: "Gdybyś знаła Boży dar, to znaczy, kto taki mówi do ciebie: "Daj mi się napić wody", to poprosiłabyś go, a on dałby ci wody żywej". **11.** Powiedziała do Niego: "Panie, nie masz wiadra, a studnia jest głęboka, więc skąd wziąłbyś tej "żywej wody"? **12.** Nie jesteś chyba większy niż nasz ojciec Ja'akow? On dał nam tę studnię i pił z niej, jak i jego synowie i jego bydło". **13.** Jeshua odrzekł: "Każdy, kto pije tę wodę, znowu będzie pragnął, **14.** ale kto napije się wody, którą ja mu dam, nigdy już nie będzie pragnął! Przeciwnie, woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wzbierającym ku życiu wiecznemu!". **15.** "Panie, daj mi tej wody - powiedziała do Niego kobieta - tak abym nie musiała już pragnąć i przychodzić tu ciągle po wodę". **16.** Rzekł jej: "Idź, zawołaj swojego męża i wróć tu". **17.** Odparła: "Nie mam męża". Jeshua powiedział jej: "Masz rację, nie masz męża! **18.** Miałas dotąd pięciu mężów, a nie jesteś związana małżeństwem z mężczyzną, z którym teraz żyjesz! Powiedziałaś prawdę!". **19.** "Panie, widzę, że jesteś prorokiem - odrzekła kobieta. **20.** - Nasi ojcowie oddawali cześć na tej górze, ale wy mówicie, że miejscem, gdzie należy oddawać cześć, jest Jeruszałaim". **21.** Jeshua powiedział: "Uwierz mi, pani, nadchodzi czas, że nie będziecie czcić Ojca ani

na tej górze, ani w Jeruszałaim. **22.** Wy nie wiecie, co czcicie; my czcimy to, co znamy, bo zbawienie pochodzi od Żydów. **23.** Ale nadchodzi czas - owszem, już nadszedł - kiedy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca duchowo i prawdziwie, bo Ojciec chce, aby czcili Go właśnie ludzie tego rodzaju. **24.** Bóg jest duchem, a Jego czciciele muszą Go czcić duchowo i prawdziwie". **25.** Kobieta odrzekła: "Wiem, że nadchodzi Masziach (czyli "ten, który został namaszczone"). Kiedy nadejdzie, wszystko nam powie". **26.** Jeshua powiedział jej: "Jestem nim ja, ten, który z tobą rozmawia". **27.** Akurat wtedy przybyli Jego talmidim. Zdumieli się, że rozmawia z jakąś kobietą, mimo to żaden z nich nie powiedział: "Czego chcesz?", albo: "Czemu z nią rozmawiasz?". **28.** A kobieta zostawiła stągiew na wodę i poszła z powrotem do miasta, i powiedziała ludziom: **29.** "Chodźcie, zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, co robiłam. Czy to czasem nie jest Mesjasz?". **30.** Wyszli z miasta i zaczęli iść do Niego. **31.** Talmidim tymczasem namawiali Jeshuę: "Rabbi, zjedz coś". **32.** Ale On odparł: "Mam do jedzenia pokarm, o którym wy nie wiecie". **33.** Na te słowa talmidim wypytywali się nawzajem: "Czyżby ktoś przyniósł Mu coś do jedzenia?". **34.** Jeshua powiedział im: "Moim pokarmem jest czynić to, czego chce Ten, który mnie posłał, i wypełnić do końca Jego dzieło. **35.** Nie macie takiego przysłowia: "Jeszcze cztery miesiące, a potem żniwa"? Otóż mówię wam to: otwórzcie oczy i spójrzcie na pola! Są gotowe do żniw! **36.** Ten, który zbiera, otrzymuje swą zapłatę i gromadzi owoc dla życia

wiecznego, tak aby i żniwiarz, i siewca byli zadowoleni - **37.** w tej bowiem sprawie prawdziwe jest przysłowie: "Jeden sieje, drugi zbiera". **38.** Wysłałem was, abyście zbierali to, na co nie pracowaliście. Inni wykonali ciężką robotę, a wy skorzystaliście z ich pracy". **39.** Wielu ludzi z tego miasta w Szomron złożyło w Nim ufność dzięki świadectwu tej kobiety: "Powiedział mi wszystko, co zrobiłam". **40.** Kiedy więc przyszedli do Niego ci ludzie z Szomron, prosili Go, aby z nimi został. Został dwa dni, **41.** i wielu innych zaufało dzięki temu, co mówił. **42.** Powiedzieli tej kobiecie: "Nie ufamy już z powodu tego, co powiedziałaś, ale dlatego, że sami usłyszeliśmy. Wiemy na pewno, że ten człowiek jest naprawdę Zbawcą świata". **43.** Po dwóch dniach poszedł stamtąd dalej do Galil. **44.** A sam Jezua powiedział: "Prorok nie jest szanowany we własnym kraju". **45.** Ale gdy przybył do Galil, ludzie przyjęli Go życzliwie, bo widzieli wszystko, co uczynił podczas święta w Jerozolimie, również bowiem tam byli. **46.** Poszedł jeszcze raz do Kany w Galil, gdzie przemienił wodę w wino. Był tam pewien urzędnik w służbie królewskiej; jego syn był chory w K'far-Nachum. **47.** Człowiek ten, słysząc, że Jezua przyszedł z J'hudy do Galil, poszedł i poprosił, żeby przybył i uzdrowił jego syna, bo był na progu śmierci. **48.** Jezua odpowiedział: "Jeśli nie ujrzycie znaków i cudów, po prostu nie zaufacie!". **49.** Urzędnik powiedział do Niego: "Panie, przyjdź, zanim mi dziecko umrze". **50.** Jezua odrzekł: "Możesz iść, twój syn żyje". Człowiek ten uwierzył temu, co powiedział Jezua, i odszedł. **51.** A gdy schodził,

wyszli mu naprzeciw słudzy z wiadomością, że jego syn żyje. **52.** Zapytał ich więc, o której godzinie mu się polepszyło, i powiedzieli: "Gorączka opuściła go wczoraj o pierwszej po południu". **53.** Ojciec wiedział, że o tej właśnie godzinie Jezua powiedział mu: "Twój syn żyje", i zaufał on i cały jego dom. **54.** Był to drugi znak, jaki uczynił Jezua; uczynił go, kiedy przybył z J'hudy do Galil.

Rozdział 5

1. Potem było święto judejskie i Jezua poszedł w górę do Jerozolim. **2.** W Jerozolimie przy Bramie Owczej była sadzawka zwana po aramejsku Beit-Zata, **3.** w której leżał tłum inwalidów - ślepych, kulawych, kalek. * **4.** * **5.** Był tam jeden człowiek, który chorował od trzydziestu ośmiu lat. **6.** Jezua, widząc tego człowieka i wiedząc, że jest on tam od długiego czasu, powiedział do niego: "Chcesz być uzdrowiony?". **7.** Chory odrzekł: "Nie mam nikogo, kto by mnie wsadził do sadzawki, gdy woda się poruszy, a kiedy próbuję się tam dostać, ktoś wchodzi przede mną". **8.** Jezua powiedział mu: "Wstań, weź swoje nosze i chodź!". **9.** Od razu człowiek ten został uzdrowiony i wziął swoje nosze, i chodził. A był to szabbat, **10.** Judejczycy więc powiedzieli do człowieka, który został uzdrowiony: "To szabbat! Wbrew Torze jest, abyś nosił swoje nosze!". **11.** Ale on im odrzekł: "Człowiek, który mnie uzdrowił, to On mi powiedział: "Weź swoje nosze i chodź"". **12.** Zapytali go: "Kim jest ten człowiek, który ci kazał podnieść je i chodzić?". **13.** Ale człowiek, który został uzdrowiony, nie wiedział, kim On był, bo Jezua

usunął się w tłum. **14.** Potem Jezua odszukał go w Świątyni i rzekł do niego: "Widzisz, jesteś zdrowy! Przestań więc grzeszyć, żeby cię nie spotkało co gorszego!". **15.** Człowiek ten odszedł i powiedział Judejczykom, że to Jezua go uzdrowił, **16.** i z tego powodu Judejczycy zaczęli nękać Jezusę, bo uczynił te rzeczy w szabbat. **17.** Ale odpowiedział im: "Mój Ojciec działa aż dotąd, i ja też działam". **18.** Ta odpowiedź sprawiła, że Judejczycy jeszcze bardziej zawzięli się, żeby Go zabić - nie tylko łamał szabbat, ale też, mówiąc, że Bóg jest Jego Ojcem, czynił siebie równym Bogu. **19.** Dlatego Jezua powiedział im: "Doprawdy! Mówię wam, że Syn nie może zrobić nic sam z siebie, ale tylko to, co widzi, że Ojciec robi. Cokolwiek robi Ojciec, robi to też Syn. **20.** Bo Ojciec kocha Syna i pokazuje mu wszystko, co robi, i pokaże mu jeszcze większe rzeczy niż te, tak że będziecie zdumieni. **21.** Jak Ojciec wzbudza umarłych i ożywia ich, tak i Syn ożywi każdego, kogo zechce. **22.** Ojciec nie sądzi nikogo, ale powierzył wszelki sąd Synowi, **23.** aby wszyscy uczcili Syna, tak jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, nie czci Ojca, który Go posłał. **24.** Tak jest! Mówię wam, że kto słyszy, co mówię, i ufa Temu, który mnie posłał, ma życie wieczne - nie pójdzie on zatem na sąd, ale już przeszedł ze śmierci do życia! **25.** Otóż to! Powiadam wam, że nadchodzi **26.** Bo jak Ojciec ma życie w sobie, tak dał Synowi życie, aby miał je w sobie. **27.** Dał mu też władzę dokonywania sądu, bo jest On Synem Człowieczym. **28.** Nie dziwcie się temu, bo nadchodzi czas, kiedy wszyscy, którzy są w grobie, usłyszą jego głos

29. i wyjdą - ci, którzy czynili dobro, ku zmartwychwstaniu do życia, a ci, którzy czynili zło, ku zmartwychwstaniu na sąd. **30.** Nie mogę uczynić nic sam z siebie. Jak słyszę, sądzę, a mój sąd jest słuszny, bo nie dążę do realizacji mojego własnego pragnienia, ale pragnienia Tego, który mnie posłał. **31.** Jeśli świadczę sam za sobą, moje świadectwo nie jest ważne. **32.** Ale jest ktoś inny, kto świadczy za mną, i wiem, że świadectwo, które On składa, jest ważne. **33.** Posłałście do Jochanana, a on zaświadczył o prawdzie. **34.** Nie zależy mi na świadectwie ludzkim, mówię to raczej po to, abyście mogli być zbawieni. **35.** Był on lampą płonąca i jaśniejąca i przez chwilę byliście gotowi pławić się w jego świetle. **36.** Ale ja mam świadectwo większe niż Jochananowe. Bo rzeczy, które Ojciec dał mi do wykonania, te właśnie rzeczy, które czynię teraz, świadczą za mną, że Ojciec mnie posłał. **37.** Ponadto Ojciec, który mnie posłał, sam zaświadczył za mną. Ale wy nigdy nie słyszeliście Jego głosu ani nie widzieliście Jego postaci; **38.** poza tym Jego słowo nie trwa w was, bo nie ufacie temu, którego On posłał. **39.** Ciągłe badacie Tanach, bo sądzicie, że macie w nim życie wieczne. Te właśnie Pisma składają świadectwo o mnie, **40.** lecz wy nie przyjdziecie do mnie, żeby mieć życie! **41.** Nie zależy mi na pochwałach ludzi, **42.** ale znam was - wiem, że nie macie w sobie miłości do Boga! **43.** Przyszedłem w imieniu mego Ojca, a wy mnie nie przyjmujecie. Jeśli przyjdzie kto inny w swoim własnym imieniu, jego przyjmiecie. **44.** Jak możecie ufać? Staracie się zbierać pochwały od siebie nawzajem, zamiast zabiegać

o pochwałę jedynie od Boga. **45.** Nie myślcie jednak, że to ja będę waszym oskarżycielem przed Ojcem. Wiecie, kto was będzie oskarżał? Mosze, właśnie ten, na którego liczyliście! **46.** Bo gdybyście naprawdę uwierzyli Moszemu, uwierzylibyście mnie, ponieważ to o mnie on pisał. **47.** Jeśli jednak nie wierzycie temu, co napisał, to jak uwierzycie temu, co ja mówię?"

Rozdział 6

1. Jakiś czas później Jezua poszedł na drugą stronę jeziora Kinneret (czyli Tyberiadzkiego), **2.** a siedł za Nim wielki tłum, bo widzieli cuda, jakich dokonywał na chorych. **3.** Jezua wyszedł na wzgórze i usiadł wraz ze swymi talmidim. **4.** A zbliżało się judejskie święto Pesach, **5.** kiedy więc Jezua podniósł wzrok i zobaczył, że nadchodzi wielki tłum, powiedział do Filipa: "Gdzie będziemy mogli kupić chleb, aby ci ludzie zjedli?". **6.** (A Jezua powiedział to, aby wypróbować Filipa, bo sam Jezua wiedział, co zrobi). **7.** Filip odpowiedział: "Połowa rocznych zarobków nie wystarczyłaby na chleb dla nich - każdy dostałby ledwie kęs!". **8.** Jeden z talmidim, Andrzej, brat Szim'ona Kefy, powiedział Mu: **9.** "Jest tu jeden młody człowiek, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby. Ale na co się to zda wśród tak wielu?". **10.** Jezua powiedział: "Każcie ludziom usiąść". Było tam mnóstwo trawy, więc usiedli. A liczba mężczyzn wynosiła około pięciu tysięcy. **11.** Wtedy Jezua wziął chleby i uczyniwszy b'rachę, dał je wszystkim, którzy tam siedzieli, i podobnie z rybą, tyle, ile chcieli. **12.** Kiedy się najedli, powiedział swoim talmidim: "Zbierzcie resztki, żeby nic się nie

zmarnowało". **13.** Zebrali je i napełnili dwanaście koszów kawałkami pięciu chlebów jęczmiennych, pozostawionych przez tych, którzy jedli. **14.** Kiedy ludzie zobaczyli cud, jakiego dokonał, powiedzieli: "To musi być ów "prorok", który ma przyjść na świat". **15.** Jezua wiedział, że są o krok od tego, aby przyjść i pochwycić Go, i obwołać Go królem; poszedł więc z powrotem na wzgórze. Tym razem poszedł sam. **16.** Kiedy przyszedł wieczór, Jego talmidim zeszli do jeziora, **17.** wsiedli do łodzi i wypłynęli na jezioro w stronę K'far-Nachum. Było już ciemno, Jezua jeszcze do nich nie dołączył, **18.** a morze zaczynało się burzyć, bo wiał silny wiatr. **19.** Przełynęli około pięciu, sześciu kilometrów, kiedy spostrzegli, że Jezua zbliża się do łodzi, idąc po jeziorze! Przerazili się, **20.** ale On powiedział do nich: "Przestańcie się bać, to ja". **21.** I chcieli wziąć Go do łodzi, i od razu łódź znalazła się przy brzegu, do którego zmierzali. **22.** Nazajutrz tłum, który pozostał po drugiej stronie jeziora, spostrzegł, że była tylko jedna łódź i że Jezua nie wszedł do łodzi razem z talmidim, lecz że talmidim byli sami, gdy odpływali. **23.** Wtedy inne łodzie, z Tyberiady, przyplłynęły w pobliże miejsca, gdzie wcześniej jedli chleb, kiedy Pan uczynił b'rachę. **24.** I kiedy tłum spostrzegł, że nie ma tam ani Jeszui, ani Jego talmidim, sami powiadali do łodzi i w poszukiwaniu Jeszui wyruszyli do K'far-Nachum. **25.** Kiedy Go znaleźli po drugiej stronie jeziora, zapytali Go: "Rabbi, kiedy się tu dostałeś?". **26.** Jezua odpowiedział: "No właśnie! Mówię wam, że szukacie mnie nie dlatego, że widzieliście

cudowne znaki, ale dlatego, że jedliście chleb, i to do woli! **27.** Nie pracujcie na pokarm, który przemija, ale na pokarm, który trwa aż do życia wiecznego, który da wam Syn Człowieczy. Bo oto ten, na którym Bóg Ojciec położył swoją pieczęć". **28.** Powiedzieli więc do Niego: "Co powinniśmy robić, żeby wykonywać dzieła Boże?" **29.** Jezua odrzekł: "Oto, czym jest dzieło Boże: złożyć ufność w tym, którego On posłał!" **30.** Powiedzieli do Niego: "Nu, jaki cud dla nas uczynisz, abyśmy go zobaczyli i zaufali Ci? Jakie dzieło możesz wykonać?" **31.** Nasi ojcowie jedli mannę na pustyni, jak napisano w Tanach: "Dał im do jedzenia chleb z nieba"". **32.** Jezua powiedział im: "No właśnie! Powiadam wam, to nie Mosze dał wam chleb z nieba. Lecz mój Ojciec daje wam prawdziwy chleb z nieba, **33.** bo chlebem Bożym jest ten, który zstępuje z nieba i daje życie światu". **34.** Powiedzieli do Niego: "Panie, dawaj nam ten chleb już zawsze". **35.** Jezua odrzekł: "Ja jestem chlebem, który jest życiem! Kto do mnie przychodzi, nigdy nie będzie głodny, a kto pokłada we mnie ufność, nigdy nie będzie spragniony. **36.** Powiedziałem wam, że widzieliście, ale ciągle nie ufacie. **37.** Każdy, kogo daje mi Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, kto do mnie przychodzi, na pewno nie odtrączę. **38.** Bo zstąpiłem z nieba nie po to, aby czynić moją własną wolę, ale wolę Tego, który mnie posłał. **39.** A taka jest wola Tego, który mnie posłał, abym nie utracił żadnego z tych wszystkich, których mi dał, ale abym ich wskrzesił w Dniu Ostatnim. **40.** Tak, taka jest wola mojego Ojca: aby wszyscy, którzy widzą

Syna i pokładają w nim ufność, mieli życie wieczne, i żebym ich wskrzesił w Dniu Ostatnim". **41.** Na to Judejczycy zaczęli na Niego utyskiwać, bo powiedział: "Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba". **42.** Mówili: "Czy to nie Jezua Ben-Josef? Znamy jego ojca i matkę! Jakże może on teraz mówić: "Zstąpiłem z nieba"?". **43.** Jezua odrzekł im: "Przestańcie utyskiwać między sobą! **44.** Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli Ojciec - Ten, który mnie posłał - nie pociągnie go. A ja go wzbudzę w Dniu Ostatnim. **45.** Napisano u Proroków: "Wszyscy oni będą pouczeni przez Adonai". Każdy kto słucha Ojca i uczy się od Niego, przychodzi do mnie. **46.** Nie znaczy to, że ktokolwiek widział Ojca, wyjąwszy tego, który jest od Boga - on widział Ojca. **47.** Tak jest! Mówię wam, kto ufa, ma życie: **48.** Ja jestem chlebem, który jest życiem. **49.** Wasi ojcowie jedli mannę na pustyni. Umarli. **50.** Ale chleb życia, który zstępuje z nieba, jest taki, że ten, kto go spożywa, nie umiera. **51.** Ja jestem żywym chlebem, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył wiecznie. A chlebem, który ja dam, jest moje ciało. I dam je za życie świata". **52.** Na to Judejczycy rozprawiali między sobą, mówiąc: "Jakże człowiek ten może dać nam swoje ciało do jedzenia?". **53.** Wtedy Jezua powiedział im: "Owszem! Mówię wam, że jeśli nie będziecie jeść ciała Syna Człowieczego i pić jego krwi, nie będziecie mieli w sobie życia. **54.** Kto je moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne - to znaczy, że wskrzeszę go w Dniu Ostatnim. **55.** Bo moje ciało jest prawdziwym pokarmem,

a moja krew jest prawdziwym napojem. **56.** Kto je moje ciało i pije moją krew, żyje we mnie, a ja żyję w nim. **57.** Tak jak żywy Ojciec posłał mnie i ja żyję przez Ojca, tak też ten, kto mnie spożywa, będzie żył przeze mnie. **58.** To zatem jest ów chleb, który zstąpił z nieba - nie jest podobny do chleba, który jedli ojcowie. Oni nie żyją, ale kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki!". **59.** Powiedział te rzeczy, kiedy nauczał w pewnej synagodze w K'far-Nachum. **60.** Słyszając to, wielu Jego talmidim powiedziało: "Trudna to mowa - kto jest w stanie tego słuchać?". **61.** Ale Jezua, wiedząc, że Jego talmidim narzekają na to, powiedział do nich: "To dla was zgorszenie? **62.** A gdybyście ujrzeli Syna Człowieczego wstępującego z powrotem tam, gdzie był przedtem? **63.** To Duch daje życie, ciało na nic się nie zda. Słowa, które wypowiedziałem do was, są Duchem i życiem, **64.** a jednak niektórzy z was nie ufają". (Bo Jezua wiedział od samego początku, którzy Mu nie ufają, a także kto Go wyda). **65.** "Dlatego - rzekł - powiedziałem wam, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli nie umożliwił mu tego Ojciec". **66.** Odtąd wielu Jego talmidim odwróciło się i już z Nim nie wędrowało. **67.** Jezua powiedział więc Dwunastu: "Czy i wy nie chcecie odejść?". **68.** Szim'on Kefa odrzekł Mu: "Panie, do kogo byśmy poszli? Ty masz słowo życia wiecznego. **69.** Zaufaliśmy i wiemy, że to Ty jesteś Święty Boży". **70.** Jezua odpowiedział im: "Czy nie ja was wybrałem, Dwunastu? Lecz jeden z was jest przeciwnikiem". **71.** (Mówił o J'hudzie Ben-

Szim'onie z K'riot, bo człowiek ten - jeden z Dwunastu! - miał Go wkrótce wydać).

Rozdział 7

1. Później Jezua wędrował po Galil, rozmyślnie trzymając się z dala od J'hudy, bo Judejczycy mieli zamiar Go zabić. **2.** Ale zbliżało się święto Sukkot w J'hudzie, **3.** więc Jego bracia powiedzieli do Niego: "Chodź stąd i idź do J'hudy, żeby twoi talmidim ujrzeli cuda, jakie czynisz. **4.** Bo nikt, kto chce być znany, nie działa potajemnie. Jeśli czynisz te rzeczy, pokaż się światu!" **5.** (Jego bracia mówili tak, bo nie zaufali Mu). **6.** Jezua powiedział im: "Mój czas jeszcze nie nadszedł, ale dla was każdy moment jest właściwy. **7.** Świat nie może was nienawidzić, ale nienawidzi mnie, bo ja wciąż mówię mu, jak niegodziwe są jego drogi. **8.** Wy zmierzajcie na święto; co do mnie, nie zmierzam teraz na to święto, bo właściwy dla mnie czas jeszcze nie nadszedł". **9.** Powiedziawszy to, pozostał w Galil. **10.** Ale kiedy Jego bracia poszli już na święto, On też poszedł, tyle że nie jawnie, a skrycie. **11.** Podczas święta Judejczycy wypatrywali Go. "Gdzie on jest?" - pytali. **12.** A wśród tłumów wiele o Nim szeptano. Niektórzy mówili: "To dobry człowiek", ale inni mówili: "Nie, bo tylko zwodzi tłumy". **13.** Nikt jednak nie mówił o Nim otwarcie ze strachu przed Judejczykami. **14.** Dopiero w połowie święta Jezua wkroczył na dziedziniec Świątyni i zaczął nauczać. **15.** Judejczycy byli zaskoczeni: "Skąd ten człowiek tyle wie, skoro się nie uczył?" - pytali. **16.** Jezua dał im więc odpowiedź: "Moja nauka nie jest moja własna, pochodzi od Tego, który mnie posłał. **17.** Jeśli

ktoś chce czynić Jego wolę, pozna, czy moja nauka jest od Boga, czy też mówię sam z siebie. **18.** Ten, kto mówi sam z siebie, stara się uzyskać pochwałę dla samego siebie, ale ten, kto stara się uzyskać pochwałę dla tego, który go posłał, jest uczciwy, nie ma w nim nic fałszywego. **19.** Czyż Mosze nie dał wam Tory?. Mimo to nikt z was nie przestrzega Tory! Czemu postanowiliście mnie zabić?". **20.** "Masz demona! - odrzekł tłum. - Kto postanowił cię zabić?". **21.** Jeshua odpowiedział im: "Zrobiłem jedną rzecz i z tego powodu wszyscy jesteście zdumieni. **22.** Mosze dał wam b'rit-milę - choć nie pochodziła ona od Moszego, ale od Patriarchów - i dokonujecie chłopcu b'rit mili w szabbat. **23.** Jeśli chłopiec jest obrzezany w szabbat, tak aby Tora Moszego nie została złamana, to czemu złościcie się na mnie, że uzdrowiłem w szabbat całe ciało pewnego człowieka? **24.** Przestańcie sądzić po zewnętrznych pozorach, ale sądzcie słusznie!". **25.** Niektórzy ludzie z Jeruszałaim mówili: "Czy to nie ten człowiek, którego mają zamiar zabić? **26.** A oto jest tutaj, przemawia otwarcie, a oni nic mu nie mówią. To chyba niemożliwe, żeby faktycznie władze doszły do wniosku, że on jest Mesjaszem? **27.** Na pewno nie - bo wiemy, skąd ten człowiek pochodzi, a kiedy przyjdzie Mesjasz, nikt nie będzie wiedział, skąd On pochodzi". **28.** Wtedy Jeshua, dalej nauczając na terenie Świątyni, zawołał: "Rzeczywiście mnie znacie! I wiecie, skąd jestem! A nie przyszedłem sam z siebie! Ten, który mnie posłał, jest prawdziwy. Ale Jego nie znacie! **29.** Ja Go znam, bo jestem od Niego i On mnie posłał!". **30.** Na to usiłowali Go pojmać, ale nikt Go nie tknął, bo

Jego czas jeszcze nie nadszedł. **31.** Jednak wielu w tłumie złożyło w Nim ufność i mówiło: "Kiedy przyjdzie Mesjasz, czyż uczyni więcej cudów, niż ten człowiek uczynił?". **32.** P'ruszim, usłyszeli, jak tłum szepcze te rzeczy o Jeshui, więc główni kohanim i p'ruszim posłali kilku członków straży świątynnej, aby Go zatrzymali. **33.** Jeshua powiedział: "Będę wśród was jeszcze tylko trochę, potem odejdę do Tego, który mnie posłał. **34.** Będziecie mnie szukać i nie znajdziecie mnie; naprawdę, tam, gdzie jestem, wy przyjść nie możecie". **35.** Judejczycy mówili między sobą: "Gdzie się ten człowiek wybiera, że nie będziemy go mogli znaleźć? Czy zamierza iść do greckiej diaspory i nauczać Żydów grekojęzycznych? **36.** A kiedy mówi: "Będziecie mnie szukać i nie znajdziecie mnie; naprawdę, tam, gdzie jestem, wy przyjść nie możecie " - o co mu chodzi?". **37.** A w ostatni dzień święta, w Hoszanę Rabbę, Jeshua stanął i zawołał: "Jeśli ktoś jest spragniony, niech wciąż przychodzi do mnie i pije! **38.** Kto pokłada swą ufność we mnie, jak mówi Tanach, rzeki wody żywej popłyną z samej głębi jego istoty!" **39.** (A mówił to o Duchu, którego ci, co Mu zaufali, mieli otrzymać później - o Duchu, który nie został jeszcze dany, bo Jeshua nie został jeszcze uwielbiony). **40.** Słyszając te słowa, niektórzy spośród tłumu powiedzieli: "Z pewnością ten człowiek jest owym "prorokiem""; **41.** inni mówili: "To jest Mesjasz". Ale inni mówili: "Jak może Mesjasz pochodzić z Galil? **42.** Czyż Tanach nie mówi, że Mesjasz jest z nasienia Dawida i pochodzi z Beit-Lechem, miejscowości, gdzie mieszkał

Dawid?" **43.** I ludzie podzielili się z Jego powodu. **44.** Niektórzy chcieli Go pochwycić, ale nikt nie podniósł na Niego ręki. **45.** Strażnicy wrócili do głównych kohanim i p'ruszim, którzy zapytali ich: "Czemuście go nie przyprowadzili". **46.** Strażnicy odrzekli: "Nikt jeszcze nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia!". **47.** "Czyli was też omamił? - odparowali p'ruszim. **48.** - Czy ktoś z władz mu zaufał? Albo któryś z p'ruszim?. Nie! **49.** Owszem, ci am-ha'arec, ale oni nie mają pojęcia o Torze, ciąży nad nimi przekleństwo!" **50.** Nakdimon, człowiek, który poszedł przedtem do Jezu, a był jednym z nich, powiedział im: **51.** "Przecież nasza Tora nie potępia człowieka, zanim się go wpierw nie przesłucha i nie ustali, co on robi". **52.** Odrzekli: "Czyżbyś i ty był z Galil? Badaj Tanach i sam zobacz, że żaden prorok nie pochodzi z Galil!" **53.** I wszyscy oni odeszli, każdy do swojego domu.

Rozdział 8

1. Ale Jezu udał się na Górę Oliwną. **2.** O brzasku znów zjawił się na dziedzińcu Świątyni, gdzie wszyscy zgromadzili się wokół Niego. I usiadł, żeby ich nauczać. **3.** Nauczyciele Tory i p'ruszim przywiedli kobietę, która została przyłapana w trakcie cudzołóstwa, i zmusili ją, żeby stanęła pośrodku zgromadzonych. **4.** I powiedzieli do Niego: "Rabbi, ta kobieta została przyłapana podczas samego aktu cudzołóstwa. **5.** Otóż w naszej Torze Mosze nakazał, aby taką kobietę ukamienować. Co ty na to powiesz?". **6.** Powiedzieli to, aby Go usidlić, żeby mieć podstawy do postawienia Mu zarzutów. Ale Jezu pochylił się i zaczął palcem

pisać po ziemi. **7.** Kiedy nie przestawali zadawać Mu pytań, wyprostował się i rzekł im: "Ten z was, który jest bez grzechu, niech jako pierwszy rzuci w nią kamieniem". **8.** I pochylił się, i znów pisał po ziemi. **9.** Słyszając to, zaczęli odchodzić, jeden po drugim, poczynając od starszych, aż został sam z tą kobietą, wciąż tam stojącą. **10.** Wstając, Jezu powiedział do niej: "Gdzie oni są? Nikt cię nie potępił?" **11.** Powiedziała: "Nikt, Panie". Jezu rzekł: "Ani ja cię nie potępiam. Idź już i więcej nie grzesz". **12.** Jezu znów do nich przemówił: "Ja jestem światłością świata; kto za mną idzie, nie będzie nigdy chodził w ciemności, ale będzie miał światłość, która daje życie". **13.** Więc p'ruszim powiedzieli Mu: "Teraz świadczysz sam za sobą; twoje świadectwo nie jest ważne". **14.** Jezu odrzekł im: "Nawet jeśli świadczę sam za sobą, to moje świadectwo jest ważne. Bo wiem, skąd przybyłem i dokąd idę, ale wy nie wiecie, skąd przybyłem ani dokąd idę. **15.** Wy sądzicie według miar tylko ludzkich. Ja natomiast nie wydaję sądu o nikim; **16.** a gdybym nawet miał wydać sąd, mój sąd byłby ważny, bo nie tylko ja sam sądzę, ale ja i Ten, który mnie posłał. **17.** Nawet w waszej Torze napisano, że świadectwo dwóch ludzi jest ważne. **18.** Ja sam świadczę za sobą i to samo czyni Ojciec, który mnie posłał". **19.** Powiedzieli do Niego; "Gdzie jest ten twój "ojciec"?". Jezu odparł: "Nie znacie ani mnie, ani Ojca. Gdybyście mnie znali, znalibyście też mojego Ojca". **20.** Powiedział te rzeczy, kiedy nauczał w skarbcu Świątyni. Mimo to nikt Go nie pojmał, bo Jego czas jeszcze nie nadszedł.

21. Znów rzekł im: "Odchodzę, i będziecie mnie szukać, ale umrzecie w swoim grzechu - tam, gdzie ja idę, wy nie możecie przyjść". **22.** Judejczycy powiedzieli: "Czy ma zamiar popełnić samobójstwo? Czy to o to mu chodzi, kiedy mówi: "Tam, gdzie ja idę, wy nie możecie przyjść"?". **23.** Jezua powiedział im: "Wy jesteście z niskości, ja jestem z wysoka; wy jesteście z tego świata, ja nie jestem z tego świata. **24.** Dlatego wam powiedziałem, że umrzecie w swoich grzechach. Bo jeśli nie zaufacie, że jestem tym, którym mówię, że jestem, umrzecie w swoich grzechach". **25.** Na to oni powiedzieli do Niego: "Ty? Kimże ty jesteś?". Jezua odrzekł: "Mówiłem wam od samego początku. **26.** Jest wiele rzeczy, które mógłbym o was powiedzieć, i wiele sądów, które mógłbym wydać. Jednak Ten, który mnie posłał, jest prawdziwy; mówię więc na świecie tylko to, co od Niego usłyszałem". **27.** Nie rozumieli, że mówi do nich o Ojcu. **28.** Jezua powiedział więc: "Kiedy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że jestem tym, kim mówię, że jestem, i że sam z siebie nic nie czynię, ale mówię tylko to, czego mnie Ojciec nauczył. **29.** A Ten, który mnie posłał, jest ciągle ze mną. Nie pozostawił mnie samemu sobie, bo zawsze czynię to, co się Jemu podoba". **30.** Wielu tych, którzy słyszeli, jak to mówił, zufało Mu. **31.** Jezua powiedział więc Judejczykom, którzy Mu z ufali: "Jeśli przestrzegacie tego, co mówię, to jesteście naprawdę moimi talmidim, **32.** poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli". **33.** Odrzekli: "Jesteśmy potomstwem Awrahama i nigdy nie byliśmy niczymi niewolnikami. Co

masz więc na myśli, mówiąc: "Będziecie wyzwoleni"?". **34.** Jezua odpowiedział im: "Doprawdy! Mówię wam, że każdy, kto czyni grzech, jest niewolnikiem grzechu. **35.** A niewolnik nie pozostaje w rodzinie na zawsze, syn natomiast pozostaje na zawsze. **36.** Kiedy więc Syn was wyzwoli, będziecie naprawdę wolni! **37.** Wiem, że jesteście potomstwem Awrahama. A jednak postanowiliście mnie zabić, bo to, co mówię, nie dociera do was. **38.** Mówię to, co pokazał mi mój Ojciec; wy czynicie to, co nakazał wam wasz ojciec!". **39.** Odrzekli Mu: "Naszym ojcem jest Awraham". Jezua odparł: "Jeśli jesteście dziećmi Awrahama, to czyńcie to, co czynił Awraham! **40.** Jak na razie, postanowiliście mnie zabić, człowieka, który wam powiedział prawdę, którą usłyszałem do Boga. Awraham niczego podobnego nie czynił! **41.** Czynicie to, co czyni wasz ojciec". "Nie jesteśmy dziećmi z nieprawego łoża! - powiedzieli Mu. - Mamy tylko jednego Ojca: Boga!" **42.** Jezua odpowiedział im: "Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowałibyście mnie, bo ja wyszedłem od Boga, a teraz przybyłem tutaj. Nie przyszedłem sam z siebie; On mnie posłał. **43.** Czemu nie rozumiecie, co mówię? Bo nie możecie znieść słuchania mojego orędzia. **44.** Należycie do swojego ojca, satana, i chcecie wypełniać żądze swojego ojca. Od początku był On mordercą i nigdy nie trwał przy prawdzie, bo nie ma w nim prawdy. Kiedy mówi kłamstwo, mówi w zgodzie ze sobą, bo jest kłamcą, ba, wynalazcą kłamstwa. **45.** Co zaś do mnie, ponieważ mówię wam prawdę, nie wierzycie mi.

46. Kto z was może mi wytknąć, gdzie się mylę? Jeśli mówię prawdę, czemu mi nie wierzycie? **47.** Kto należy do Boga, słucha tego, co mówi Bóg. Wy nie słuchacie dlatego, że nie należycie do Boga". **48.** Judejczycy odpowiedzieli Mu: "Czyż nie mamy racji, mówiąc, że jesteś z Szomron i masz demona?". **49.** Jeshua odrzekł: "Ja? Nie mam demona. Ja czczę mojego Ojca. Ale wy mnie znieważacie. **50.** Ja nie zabiegam o chwałę dla siebie. Jest tylko Jeden, który o to zabiega, i On jest sędzią. **51.** Tak jest! Mówię wam, że kto zachowuje moją naukę, nigdy nie ujrzy śmierci". **52.** Judejczycy powiedzieli do Niego: "Teraz wiemy na pewno, że masz demona! Awraham umarł, tak jak i prorocy, a mimo to ty mówisz: "Kto zachowuje moją naukę, nigdy nie zazna śmierci". **53.** Awraham awinu umarł, a ty przecież nie jesteś większy od niego. I prorocy poumierali. Za kogo ty się masz?!". **54.** Jeshua odparł: "Jeśli sam siebie chwale, moja chwała nie jest nic warta. Tym, który mnie chwali, jest mój Ojciec, Ten, o którym wciąż mówicie: "On jest naszym Bogiem". **55.** Ale wy nie poznaliście Go, lecz ja znam Go. Doprawdy, gdybym miał powiedzieć, że Go nie znam, byłbym kłamcą, takim jak wy! Ale ja rzeczywiście Go znam i zachowuję Jego słowo. **56.** Awraham, wasz ojciec, cieszył się, że ujrzy mój dzień, a potem ujrzał go i nie posiadał się z radości". **57.** "Jak to, przecież nie masz jeszcze pięćdziesięciu lat - odrzekli Judejczycy - a widziałeś Awrahama?" **58.** Jeshua powiedział im: "Tak jest! Zanim Awraham się stał, JAM JEST!". **59.** Na to pochwycili kamienie, aby

w Niego rzucać, ale Jeshua ukrył się i opuścił tereny Świątyni.

Rozdział 9

1. Przechodząc, ujrzał Jeshua człowieka niewidomego od urodzenia. **2.** Jego talmidim zapytali Go: "Rabbi, kto zgrzeszył, ten człowiek czy jego rodzice, że się urodził ślepy?" **3.** Jeshua odrzekł: "Jego ślepotą nie wynika ani z jego grzechu, ani z grzechu jego rodziców. Stało się tak, aby moc Boża objawiła w nim swe działanie. **4.** Póki jeszcze jest dzień, musimy wciąż czynić dzieło Tego, który mnie posłał. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie może działać. **5.** Póki jestem na świecie, jestem światłością świata". **6.** Powiedziawszy to, splunął na ziemię, zrobił trochę błota ze śliny, nałożył błoto na oczy tego człowieka **7.** i powiedział do niego: "Idź, obmyj się w Sadzawce Sziloach!" (nazwa ta oznacza "posłany"). Poszedł więc i obmył się, i odszedł, widząc. **8.** Jego sąsiedzi i ci, którzy przedtem widzieli go, jak żebrał, mówili: "Czy to nie ten, który zawsze siedział i żebrał?" **9.** Niektórzy mówili: "Tak, to ten", a inni: "Nie, tylko podobny do niego". Jednak on sam mówił: "To ja". **10.** "W jaki sposób otworzyły się twoje oczy?" - zapytali go. **11.** Odpowiedział: "Człowiek zwany Jeshuą uczynił błoto, położył na moich oczach i polecił mi: "Idź do Sziloach i umyj się!". Więc poszedłem i gdy tylko się umyłem, przejrzałem". **12.** Powiedzieli do niego: "Gdzie on jest?", a on odrzekł: "Nie wiem". **13.** Zabrali tego człowieka, który był przedtem niewidomy, do p'ruszim. **14.** A tego dnia, w którym Jeshua uczynił błoto i otworzył jego oczy, był szabbat. **15.** P'ruszim zapytali go więc

ponownie, w jaki sposób zaczął widzieć, i powiedział im: "Położył mi błoto na oczach, potem się umyłem i teraz widzę". **16.** Na to niektórzy p'ruszim powiedzieli: "Ten człowiek nie jest od Boga, bo nie przestrzega szabbatu". Ale inni mówili: "Jakże grzesznik mógłby czynić podobne cuda?". I był rozłam między nimi. **17.** Więc jeszcze raz rozmawiali z niewidomym: "Skoro to twoje oczy otworzył, co ty o nim sądzisz?". Odrzekł: "To prorok". **18.** Judejczycy jednak nie chcieli uwierzyć, że był on przedtem niewidomy, a teraz widzi, aż wezwali rodziców tego człowieka. **19.** Zapytali ich: "Czy to jest wasz syn, który - jak twierdzicie - urodził się niewidomy? Jak to jest, że teraz widzi?". **20.** Jego rodzice odparli: "Wiemy, że to jest nasz syn i że urodził się niewidomy. **21.** Ale jak to jest, że teraz widzi, nie wiemy; nie wiemy też, kto otworzył mu oczy. Zapytajcie jego - ma już swoje lata i może mówić za siebie!". **22.** Rodzice powiedzieli tak, ponieważ bali się Judejczyków, bo Judejczycy już umówili się, że kto tylko uzna w Jezui Mesjasza, będzie wyłączony z synagogi. **23.** Dlatego jego rodzice powiedzieli: "Ma swoje lata, zapytajcie jego". **24.** Po raz drugi wezwali więc człowieka, który był przedtem niewidomy, i powiedzieli mu: "Zaklnij się na Boga, że powiesz prawdę! Wiemy, że ten człowiek jest grzesznikiem". **25.** Odrzekł: "Czy jest grzesznikiem, tego nie wiem. Jedno natomiast wiem: byłem ślepy, a teraz widzę". **26.** I powiedzieli do niego: "Co on ci zrobił? Jak otworzył ci oczy?" **27.** "Już wam powiedziałem - odparł - a nie słuchaliście. Dlaczego chcecie usłyszeć to znowu? Może i wy

chcecie zostać Jego talmidim?". **28.** I zaczęli na niego pomstować. "Ty może jesteś jego talmidem - powiedzieli - ale my jesteśmy talmidim Moszego! **29.** Wiemy, że Bóg przemówił do Moszego, co zaś do tego człowieka, nie wiemy, skąd jest!" **30.** "To dziwne - odrzekł ów mężczyzna. - Wy nie wiecie, skąd On jest, a On otworzył moje oczy! **31.** Wiemy, że Bóg nie słucha grzeszników, ale jeśli ktoś boi się Boga i czyni Jego wolę, Bóg go słucha. **32.** Nigdy w dziejach nie słyszano jeszcze, żeby ktoś otworzył oczy ślepego od urodzenia. **33.** Jeśli ten człowiek nie byłby od Boga, nie mógłby uczynić nic!". **34.** "No, no, ty mamzerze! - odparowali. - Będziesz nas tu pouczał?" I wyrzucili go. **35.** Jezua usłyszał, że wyrzucili tego człowieka. Odnalazł go i powiedział: "Czy masz ufność w Syna Człowieczego?". **36.** "Panie - odrzekł - powiedz mi, kim On jest, tak abym mógł złożyć w Nim ufność". **37.** Jezua rzekł mu: "Widziałeś go. I jest nim ten, który z tobą teraz rozmawia". **38.** "Panie, ufam!" - powiedział i ukląkł przed Nim. **39.** Jezua rzekł: "Przyszedłem na ten świat, aby sądzić, tak aby ci, którzy nie widzą, przejrzeni, a ci, którzy widzą, oślepli". **40.** Niektórzy p'ruszim opodal usłyszeli to i powiedzieli do Niego: "Więc i my jesteśmy ślepi, co?" **41.** Jezua odrzekł im: "Gdybyście byli ślepi, nie bylibyście winni grzechu. Ponieważ jednak ciągle mówicie: "Widzimy", wasza wina pozostaje.

Rozdział 10

1. Tak jest! Mówię wam, człowiek, który nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdrapuje

się inną drogą, to złodziej i rabuś. **2.** Lecz ten, kto wchodzi przez bramę, jest pasterzem tych owiec. **3.** To ten, którego wpuszcza dozorca, a owce słyszą jego głos. Woła on swoje owce, każdą po imieniu, i wyprowadza je. **4.** Zabrawszy wszystkie, które są jego, idzie na ich czele, a owce idą za nim, bo rozpoznają jego głos. **5.** Nigdy nie pójda za obcym, lecz uciekną od niego, bo głosy obcych są im nieznane". **6.** Jezua przemówił do nich w sposób okrężny, ale oni nie zrozumieli, o czym do nich mówi. **7.** Jezua powiedział im więc jeszcze raz: "Tak jest! Mówię wam, że ja jestem bramą dla owiec. **8.** Wszyscy, którzy przyszli przede mną, byli złodziejami i rabusiami, ale owce ich nie posłuchały. **9.** Ja jestem bramą. Jeśli ktoś wchodzi przeze mnie, będzie bezpieczny i wejdzie, i wyjdzie, i znajdzie pastwisko. **10.** Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem, aby miały życie, życie w najpełniejszej mierze. **11.** Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje swoje życie za owce. **12.** Najemnik, ponieważ nie jest pasterzem, a owce nie są jego własnością, kiedy widzi wilka, porzuca owce i ucieka. A wilk je wywleka i rozprasza. **13.** Najemnik zachowuje się tak, bo jest tym, czym jest - najemnikiem. Nie obchodzi go więc, co stanie się z owcami. **14.** Ja jestem dobrym pasterzem - znam moje, a moje znają mnie - **15.** tak jak mnie zna Ojciec, a ja znam Ojca - i daję swoje życie za owce. **16.** Mam też inne owce, które nie są z tej owczarni. Muszę je przyprowadzić, i będą słyszeć mój głos. I będzie jedna trzoda i jeden pasterz. **17.** Dlatego właśnie

miłuje mnie Ojciec - bo oddaję swoje życie, aby je potem znowu wziąć! **18.** Nikt mi go nie odbiera, przeciwnie, oddaję je z własnej wolnej woli. Mam moc je oddać i mam moc wziąć je z powrotem. To właśnie Ojciec nakazał mi zrobić". **19.** Znowu powstał rozłam między Judejczykami z powodu tego, co powiedział. **20.** Wielu z nich mówiło: "Ma demona!" i: "To meszugga! Czemu go słuchacie?". **21.** Inni mówili: "Tak nie zachowuje się człowiek opętany - jakże mógłby demon otworzyć ślepym oczy?". **22.** I nadeszła Chanuka w Jeruzalaim. Była zima, **23.** i Jezua przechadzał się po terenie Świątyni, w Kolumnadzie Szłomo. **24.** I otoczyli Go Judejczycy, i powiedzieli do Niego: "Jak długo jeszcze będziesz nas trzymał w niepewności? Jeśli jesteś Mesjaszem, powiedz nam otwarcie!". **25.** Jezua odrzekł im: "Już wam powiedziałem, ale mi nie ufacie. Dzieła, które czynię w imieniu mojego Ojca, świadczą za mną, **26.** ale wy nie ufacie dlatego, że nie zaliczacie się do moich owiec. **27.** Moje owce słuchają mego głosu, rozpoznają je, idą one za mną **28.** i daję im życie wieczne. Nigdy, ale to nigdy nie ulegną zagładzie i nikt nie wyrwie ich z moich rąk. **29.** Mój Ojciec, który mi je dał, jest większy niż wszyscy i nikt nie może wyrwać ich z rąk Ojca. **30.** Ja i Ojciec jesteśmy jedno". **31.** Znowu Judejczycy pochwycili kamienie, aby Go ukamienować. **32.** Jezua odpowiedział im: "Widzieliście, jak dokonuję wielu dobrych czynów, objawiających moc Ojca. Za który z tych czynów mnie kamienujecie?". **33.** Judejczycy odrzekli: "Nie kamienujemy cię za żaden dobry czyn, ale za bluźnierstwo - bo ty,

który jesteś tylko człowiekiem, czynisz siebie Bogiem [hebr. Elohim]". **34.** Jeshua odpowiedział im: "Czy nie napisano w waszej Torze: "Wy jesteście Elohim". **35.** Skoro nazwał "elohim" ludzi, do których było adresowane słowo Elohim (a Tanach nie może być złamany), **36.** to wy mówicie temu, którego Ojciec obrał sobie jako świętego i wysłał na świat: "Błżnisz", tylko dlatego, że powiedziałem: "Jestem synem Elohim"? **37.** Jeśli nie pełnię czynów, które ukazują moc mego Ojca, to nie ufajcie mi. **38.** Lecz jeśli pełnię, to nawet jeśli nie ufacie mnie, zaufajcie tym czynom, ażebyście zrozumieli raz na zawsze, że Ojciec jest ze mną zjednoczony, a ja jestem zjednoczony z Ojcem". **39.** Jeszcze raz usiłowali Go pochwycić, ale wymknął im się z rąk. **40.** Odszedł znów za Jarden, gdzie na początku zanurzał Jochanan, i został tam. **41.** Wielu przychodziło do Niego, mówiąc: "Jochanan nie czynił żadnych cudów, ale wszystko, co Jochanan powiedział o tym człowieku, było prawdą". **42.** I wielu obecnych tam składało w Nim swą ufność.

Rozdział 11

1. Był pewien człowiek, który zachorował. Miał na imię El'azar, a pochodził z Beit-Anii, miejscowości, gdzie mieszkały Miriam i jej siostra Marta. **2.** (Ta Miriam, której brat El'azar zachorował, to ta sama, która wylała wonności na Pana i wytarła Jego stopy swoimi włosami). **3.** Siostry posłały więc wiadomość do Jeshui: "Panie, choruje ten, którego kochasz". **4.** Usłyszawszy to, powiedział: "Ta choroba nie zakończy się śmiercią. Nie, jest ona ku chwale

Bożej, tak aby Syn Boży odebrał dzięki niej chwałę". **5.** Jeshua kochał Martę i jej siostrę, i El'azara, **6.** kiedy więc usłyszał, że zachorował, najpierw pozostał, tam gdzie przebywał, jeszcze dwa dni, **7.** a dopiero potem powiedział talmidim: "Wracajmy do J'hudy". **8.** Talmidim odrzekli: "Rabbi! Dopiero co Judejczycy chcieli Cię ukamienować, a Ty chcesz tam wracać?" **9.** Jeshua odparł: "Czy nie trwa dzień dwunastu godzin? Jeśli człowiek chodzi za dnia, nie potknie się, bo widzi światło tego świata. **10.** Jeśli jednak człowiek chodzi nocą, potknie się, bo nie ma w sobie światła". **11.** Jeshua powiedział to, a potem rzekł talmidim: "Nasz przyjaciel El'azar zasnął, ale idę tam, aby go obudzić". **12.** Talmidim powiedzieli do Niego: "Panie, jeśli zasnął, to znaczy, że wyzdrowieje". **13.** Ale Jeshua użył tego sformułowania, mówiąc o śmierci El'azara, oni jednak sądzili, że mówi dosłownie o śnie. **14.** Jeshua powiedział im więc wprost: "El'azar umarł. **15.** I ze względu na was cieszę się, że mnie tam nie było, tak abyście nabrali ufności. Lecz chodźmy do niego". **16.** Wtedy T'oma (imię to oznacza "bliźniak") powiedział do pozostałych talmidim: "Tak, powinniśmy iść, aby umrzeć wraz z Nim!". **17.** Po przybyciu na miejsce Jeshua dowiedział się, że El'azar już od czterech dni jest w grobie. **18.** A Beit-Ania leżała około trzech kilometrów od Jeruszałaim, **19.** i wielu Judejczyków przyszło do Marty i Miriam, aby je pocieszyć z powodu straty brata. **20.** Kiedy więc Marta usłyszała, że nadchodzi Jeshua, wyszła Mu naprzeciw, ale Miriam nadal przesiadywała sztywę w domu. **21.** Marta powiedziała do Jeshui:

"Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. **22.** Ale nawet teraz wiem, że o cokolwiek poprosisz Boga, Bóg da Ci". **23.** Jezua rzekł jej: "Twój brat powstanie". **24.** Marta powiedziała: "Wiem, że powstanie podczas zmartwychwstania w Dniu Ostatnim". **25.** Jezua rzekł do niej: "JAM JEST Zmartwychwstaniem i Życiem! Kto pokłada we mnie ufność, będzie żył, nawet gdyby umarł, **26.** a każdy, kto żyje i ufa mi, nigdy nie umrze. Wierzysz w to?" **27.** Powiedziała Mu: "Tak, Panie, wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, Ten, który przychodzi na świat". **28.** Powiedziawszy to, odeszła i po cichu zawołała Miriam, swoją siostrę: "Rabbi jest tu i wzywa cię". **29.** Kiedy to usłyszała, zerwała się i pobiegła do Niego. **30.** Jezua nie wszedł jeszcze do wioski, ale był dalej tam, gdzie spotkała go Marta, **31.** kiedy więc Judejczycy, którzy byli z Miriam w domu i pocieszali ją, zobaczyli, że prędko wstaje i wychodzi, poszli za nią, sądząc, że idzie do grobu, aby tam płakać. **32.** Kiedy Miriam przyszła tam, gdzie był Jezua, i ujrzała Go, upadła do Jego stóp i powiedziała do Niego: "Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł". **33.** Kiedy Jezua zobaczył, jak płacze i jak płaczą Judejczycy, którzy z nią przyszli, bardzo się wzruszył i też zasmucił. **34.** Rzekł: "Gdzie go pochowaliście?". Powiedzieli: "Chodź, Panie, i zobacz". **35.** Jezua płakał, **36.** dlatego Judejczycy mówili: "Patrzenie, jak go kochał!" **37.** Ale niektórzy mówili: "Otworzył oczy ślepemu. Czy nie mógł uchronić tego od śmierci?". **38.** Jezua, znów mocno wzruszony, podszedł do grobu. Była to grotka, a u jej wejścia

leżał kamień. **39.** Jezua powiedział: "Odsuńcie ten kamień!". Marta, siostra zmarłego, powiedziała do Jezui: "Jego ciało musi już cuchnąć, bo minęły cztery dni od jego śmierci!" **40.** Jezua rzekł do niej: "Czy nie mówiłem ci, że jeśli nie przestaniesz ufać, ujrzysz chwałę Bożą?" **41.** I odsunęli kamień. Jezua spojrzał w górę i powiedział: "Ojcze, dziękuję Ci, że mnie wysłuchałeś. **42.** Sam wiem, że zawsze mnie wysłuchujesz, ale mówię to ze względu na ten tłum wokół, aby mogli uwierzyć, że mnie posłałeś". **43.** Powiedziawszy to, zawołał: "El'azarze! Wyjdź!" **44.** Człowiek, który umarł, wyszedł, z rękami i nogami owiniętymi kawałkami lnu i twarzą zakrytą płótnem. Jezua powiedział do nich: "Odwińcie to i uwolnijcie go!" **45.** Na to wielu Judejczyków, którzy przyszli odwiedzić Miriam i widzieli, co zrobił Jezua, zaufało Mu. **46.** Ale niektórzy z nich odeszli do p'ruszim i powiedzieli im, co zrobił. **47.** Główni kohanim i p'ruszim zwołali więc posiedzenie Sanhedrinu i powiedzieli: "Co mamy począć? Bo ten człowiek czyni wiele cudów. **48.** Jeśli pozwolimy mu to dalej robić, wszyscy złożą w nim ufność, a Rzymianie przyjdą i zniszczą i Świątynię, i naród". **49.** Ale jeden z nich, Kajafa, który był w owym roku kohenem gadolem, powiedział im: "Wy nic nie wiecie! **50.** Nie rozumiecie, że lepiej, żeby jeden człowiek umarł za lud, tak aby cały naród uniknął zagłady". **51.** A nie powiedział tego sam z siebie, lecz jako kohen gadol owego roku prorokował, że Jezua wkrótce umrze za naród, **52.** i nie tylko za naród, ale po to, aby zebrać w jedno rozproszone dzieci Boże. **53.** Od tego

dnia poczynili plany, aby Go zgładzić. **54.** Dlatego Jezua nie pojawiał się już publicznie wśród Judejczyków, ale odszedł stamtąd na obszar w pobliżu pustyni, do miasta zwanego Efraim, i został tam wraz z talmidim. **55.** Zbliżało się judejskie święto Pesach i wielu ludzi szło w górę z wiosek do Jerusalaïm, aby dokonać obrzędu oczyszczenia przed Pesach. **56.** Szukali Jezui, a przebywając na terenie Świątyni, mówili jeden do drugiego: "Jak myślicie? Chyba nie przyjdzie na święto?". **57.** Ponadto główni kohanim oraz p'ruszim wydali polecenia, aby każdy, kto wie, gdzie znajduje się Jezua, informował ich, aby mogli Go zatrzymać.

Rozdział 12

1. Sześć dni przed Pesach Jezua przyszedł do Beit-Anii, gdzie mieszkał El'azar, człowiek, którego Jezua wskrzesił z martwych. **2.** I wydali obiad na Jego cześć. Marta podawała do stołu, a El'azar był wśród siedzących z Nim przy stole. **3.** Miriam wzięła pół litra czystego olejku z nardu, który jest bardzo drogi, wylała go na stopy Jezui, i otarła Mu stopy swoimi włosami, tak że dom napełnił się zapachem wonności. **4.** Ale jeden z talmidim, J'huda z K'riot, ten, który miał Go wkrótce wydać, powiedział: **5.** "Te wonności mają wartość rocznych zarobków! Czemu ich nie sprzedano i nie dano pieniędzy ubogim?". **6.** A mówił to nie z troski o ubogich, ale dlatego, że był złodziejem. Odpowiadał za wspólną kiesę i miał zwyczaj z niej podkraść. **7.** Jezua powiedział: "Daj jej spokój. Zachowała to na dzień mojego pogrzebu. **8.** Zawsze macie ubogich wśród siebie, ale nie

zawsze będziecie mieć mnie". **9.** Wielki tłum Judejczyków dowiedział się, że tam jest, i przyszli - nie tylko z powodu Jezui, ale i by zobaczyć El'azara, którego wskrzesił. **10.** Główni kohanim postanowili wtedy pozbyć się również El'azara, **11.** ponieważ to z jego powodu wielkie rzesze Judejczyków odwracały się od swych przywódców i składały ufność w Jezui. **12.** Nazajutrz wielki tłum, który przybył na święto, usłyszał, że Jezua zmierza do Jerusalaïm. **13.** Wzięli gałązki palm i wyszli Mu naprzeciw, wołając: "Wyzwól nas!" "Błogosławiony, który przychodzi w imię Adonai, Król Israela". **14.** Znalazłszy źrebię osłicy, Jezua wsiadł na nie, tak jak mówi Tanach: **15.** "Córko Cijonu, nie bój się! Spójrz! Przychodzi twój Król, siedząc na źrebięciu osłicy". **16.** Jego talmidim z początku nie rozumieli tego, ale kiedy Jezua został uwielbiony, przypomnieli sobie, że Tanach mówi to o Nim i że zrobili to dla Niego. **17.** Ci, którzy byli przy Nim, kiedy wywołał El'azara z grobu i wskrzesił go z martwych, rozpowiadali o tym. **18.** Również z tego powodu tłum wyszedł Mu naprzeciw - usłyszeli, że dokonał tego cudu. **19.** P'ruszim mówili między sobą: "Patrzcie, nic z tego nie wychodzi! Przecież cały świat za Nim poszedł!". **20.** Wśród tych, którzy wyruszyli w górę na święto, było trochę Żydów greckojęzycznych. **21.** Podeszli do Filipa, tego z Beit-Caidy w Galil, z prośbą: "Panie - powiedzieli - chcielibyśmy zobaczyć się z Jezua". **22.** Filip poszedł i powiedział Andrzejowi, a potem Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezui. **23.** Jezua dał im taką

odpowiedź: "Nadszedł czas, aby Syn Człowieczy został uwielbiony. **24.** Tak jest! Mówię wam, że jeśli ziarno pszenicy, które wpada do ziemi, nie obumrze, pozostanie tylko ziarnem. Jeśli jednak obumrze, wydaje duży plon. **25.** Ten, który miłuje to życie, traci je, ale ten, kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je bezpiecznie aż do życia wiecznego! **26.** Jeśli ktoś mi służy, niech idzie za mną; gdzie ja jestem, tam będzie i mój sługa. Mój Ojciec uczci każdego, kto mi służy. **27.** Teraz przeżywam udrękę. Co mam powiedzieć - "Ojcze, zachowaj mnie od tej godziny"? Nie, bo dla tej właśnie godziny przyszedłem. Powiem tak: **28.** "Ojcze, uwielbij swoje imię!". W tym momencie z nieba rozbrzmiał bat-kol: "Uwielbiłem je przedtem i uwielbię ponownie!". **29.** Tłum, który tam stał i usłyszał to, mówił, że zagrzmiało; inni mówili: "Anioł przemówił do Niego". **30.** Jezua odparł: "Ten bat-kol nie rozbrzmiał ze względu na mnie, lecz na was. **31.** Teraz nadszedł czas, aby ten świat został osądzony, teraz władca tego świata będzie wypędzony. **32.** Co do mnie zaś, kiedy zostanę wyniesiony nad ziemię, przyciągnę wszystkich do siebie". **33.** Powiedział to, aby wskazać, jakiego rodzaju śmiercią umrze. **34.** Tłum odpowiedział: "Dowiedzieliśmy się z Tory, że Mesjasz trwa na wieki. Dlaczego mówisz, że Syn Człowieczy ma być "wyniesiony"? Kim jest ten "Syn Człowieczy"?". **35.** Jezua powiedział im: "Światłość będzie wśród was jeszcze tylko przez krótki czas. Chodźcie, póki macie światło, bo ciemność was pochłonie. Kto chodzi w ciemności, nie wie, dokąd idzie. **36.** Póki macie światło, zaufajcie

światłu, tak abyście się stali ludem światła". Jezua powiedział te rzeczy, potem odszedł i ukrywał się przed nimi. **37.** Mimo że dokonał tylu cudów w ich obecności, wciąż nie złożyli w Nim ufności, **38.** aby wypełniło się to, co powiedział prorok Jesza'jahu: "Adonai, kto uwierzył naszemu świadectwu? Komu zostało objawione ramię Adonai?". **39.** Nie mogli uwierzyć dlatego, że - jak powiedział Jezua przy innej okazji: **40.** "Zaślepił ich oczy i uczynił ich serca twardymi, aby nie widzieli oczami, nie rozumieli sercami i nie czynili t'szuwy, abym nie mógł ich uzdrowić". **41.** (Jesza'jahu powiedział tak, bo widział Sz'chinę Jeszui i mówił o Nim). **42.** Mimo to wielu przywódców zaufało Mu, ale z powodu p'ruszim nie mówili tego otwarcie, z lęku przed wyłączeniem z synagogi, **43.** bo umiłowali pochwały innych ludzi bardziej niż pochwałę od Boga. **44.** Jezua oznajmił publicznie: "Ci, którzy pokładają ufność we mnie, ufają nie tylko mnie, ale i Temu, który mnie posłał. **45.** Również ci, którzy widzą mnie, widzą Tego, który mnie posłał. **46.** Przyszedłem jako światłość na świat, aby każdy, kto pokłada we mnie ufność, nie pozostał w ciemności. **47.** Jeśli kto słyszy, co mówię, a nie zachowuje tego, ja go nie osądzam, bo nie przyszedłem, aby sądzić świat, ale aby świat zbawić. **48.** Ci, którzy mnie odrzucają i nie przyjmują tego, co mówię, mają sędziego - słowo, które wypowiedziałem, osądzi ich w Dniu Ostatnim. **49.** Bo nie mówiłem sam z siebie, ale Ojciec, który mnie posłał, dał mi nakaz - co powiedzieć i jak to powiedzieć. **50.** I wiem, że Jego nakaz jest

życiem wiecznym. Nie mówię zatem nic innego jak to, co Ojciec nakazał mi powiedzieć".

Rozdział 13

1. Było tuż przed Pesach i Jezua wiedział, że przyszedł dla Niego czas odejścia z tego świata do Ojca. Ukochawszy swoich na świecie, ukochał ich aż do końca. 2. Byli na wieczerzy i Przeciwnik umieścił już w sercu J'hudy Ben-Szim'ona z K'riot pragnienie, aby Go wydać. 3. Jezua wiedział, że Ojciec powierzył wszystko Jemu i że wyszedł od Boga i do Boga powraca. 4. Powstał więc od stołu, zdjął wierzchnie odzienie i owinął się ręcznikiem wokół pasa. 5. Potem nalał wody do miednicy i zaczął myć stopy talmidim i wycierać je ręcznikiem, którym był przepasany. 6. Podeszedł do Szim'ona Kefy, który powiedział do Niego: "Panie! Ty masz mi myć nogi?". 7. Jezua odpowiedział mu: "Jeszcze nie rozumiesz, co robię, ale z czasem zrozumiesz". 8. "Nie! -rzekł Kefa. - Nigdy nie będziesz mył mi nóg!". Jezua odpowiedział mu: "Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał ze mną udziału". 9. "Panie - odparł Szim'on Kefa - nie tylko moje nogi, ale i ręce, i również głowę!". 10. Jezua powiedział do niego: "Człowiek, który się wykąpał, nie potrzebuje się myć, wyjąwszy stopy - jego ciało jest już czyste. I wy jesteście czyści, ale nie wszyscy". 11. (Wiedział, kto Go wyda, dlatego powiedział: "Nie wszyscy jesteście czyści"). 12. Kiedy umył im nogi, włożył z powrotem ubranie i wrócił do stołu, i powiedział do nich: "Czy rozumiecie, co wam teraz zrobiłem? 13. Nazywacie mnie "Rabbi" i "Pan", i macie rację, bo jestem nim. 14. A skoro ja, Pan i Rabbi, umyłem wam nogi,

wy również powinniście myć nogi sobie nawzajem. 15. Bo ustanowiłem dla was wzór, abyście postępowali tak, jak ja wam uczyniłem. 16. Tak jest! Mówię wam, niewolnik nie jest większy od swego pana ani wysłannik większy niż ten, który go posłał. 17. Jeśli to wiecie, będziecie błogosławieni, czyniąc to. 18. Nie do wszystkich z was mówię - wiem, których wybrałem. Ale muszą się wypełnić słowa Tanach, które głoszą: "Ten, który jadł mój chleb, zwrócił się przeciwko mnie". 19. Mówię wam teraz, zanim się to stanie, tak abyście gdy się to stanie, uwierzyli, że JAM JEST tym, którym mówię, że jestem. 20. Tak jest! Mówię wam, że kto przyjmuje kogoś, kogo posyłam, mnie przyjmuje, i że kto przyjmuje mnie, przyjmuje Tego, który mnie posłał". 21. Powiedziawszy to, Jezua, głęboko udręczony w duchu, oznajmił: "Doprawdy! Powiadam wam, że jeden z was mnie wyda". 22. Talmidim wpatrywali się jeden w drugiego, całkowicie zaskoczeni - kogo mógł mieć na myśli? 23. Jeden z Jego talmidim, ten, którego Jezua kochał szczególnie, zajmował miejsce blisko Niego. 24. Szim'on Kefa dał mu więc znak i powiedział: "Zapytaj, o kim On mówi". 25. Oparłszy się o pierś Jeszui, zapytał Go: "Panie, kto to jest?". 26. Jezua odrzekł: "To ten, któremu podam ten kawałek macy, kiedy zanurzę go w misie". I zanurzył w misie kawałek macy, i podał go J'hudzie Ben-Szim'onowi z K'riot. 27. Kiedy tylko J'huda wziął ten kawałek macy, wszedł w niego Przeciwnik. "Co masz zrobić, rób szybko!" - powiedział mu Jezua. 28. Ale nikt przy stole nie rozumiał, czemu mu to powiedział. 29. Niektórzy sądzili,

że ponieważ J'huda odpowiada za wspólną kiesę, Jezua każe mu: "Kup to, czego potrzebujemy na święto", albo też każe mu dać coś ubogim. **30.** Gdy tylko J'huda wziął kawałek macy, wyszedł, a była noc. **31.** Kiedy J'huda wyszedł, Jezua powiedział: "Teraz Syn Człowieczy został uwielbiony, a Bóg został uwielbiony w nim. **32.** Jeśli Syn uwielbił Boga, sam Bóg uwielbi Syna, i uczyni tak nie zwlekając. **33.** Dzieciątka, będę z wami już tylko niedługo. Będziecie mnie szukać, a jak powiedziałem Judejczykom: "Tam, gdzie ja idę, nie możecie przyjść", mówię to teraz i wam. **34.** Daję wam nowy nakaz: abyście wytrwale kochali się wzajemnie. W taki sam sposób jak ja was ukochałem, i wy macie wytrwale kochać się nawzajem. **35.** Każdy pozna, że jesteście moimi talmidim, po tym, że macie miłość jeden do drugiego". **36.** Szim'on Kefa powiedział do Niego: "Panie, dokąd Ty idziesz?". Jezua odparł: "Tam, dokąd idę, nie możesz teraz za mną pójść, ale później pójdziesz". **37.** "Panie - powiedział do Niego Kefa - czemu nie mogę teraz pójść za Tobą? Oddam życie za Ciebie!". **38.** Jezua odrzekł: "Oddasz za mnie życie? Rzeczywiście! Powiadam ci, zanim kogut zapieje, wyprzesz się mnie trzy razy.

Rozdział 14

1. Niech nie dręczy was niepokój. Ufajcie Bogu i ufajcie mnie. **2.** W domu mojego Ojca jest wiele miejsc do zamieszkania. Gdyby tak nie było, byłbym wam powiedział. Bo idę tam, aby przygotować dla was miejsce. **3.** A skoro idę przygotowywać wam miejsce, to wrócę, aby zabrać was ze sobą, tak abyście też byli tam,

gdzie ja jestem. **4.** Poza tym wiecie, dokąd idę, i znacie drogę". **5.** T'oma powiedział do Niego: "Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, więc jak możemy znać drogę?". **6.** Jezua rzekł: "JAM JEST Drogą i Prawdą, i Życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca, jak tylko przeze mnie. **7.** Ponieważ poznaliście mnie, poznacie też Ojca. Już odtąd faktycznie Go znacie, boście Go zresztą widzieli". **8.** Filip powiedział do Niego: "Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy". **9.** Jezua odrzekł mu: "Tak długo z wami byłem, a nie poznałeś mnie, Filipie? Kto widział mnie, widział Ojca, jak więc możesz mówić: "Pokaż nam Ojca"? **10.** Czy nie wierzysz, że jestem zjednoczony z Ojcem, a Ojciec jest zjednoczony ze mną? To, co wam mówię, nie mówię sam z siebie - Ojciec, który żyje we mnie, czyni swe własne dzieła. **11.** Ufajcie mi, że jestem zjednoczony z Ojcem, a Ojciec zjednoczony ze mną. Jeśli jednak nie możecie, to ufajcie ze względu na same dzieła. **12.** Tak jest! Mówię wam, że kto pokłada ufność we mnie, będzie również czynił dzieła, które ja czynię! Mało tego, będzie czynił większe, bo ja idę do Ojca. **13.** W istocie o cokolwiek poprosicie w moim imieniu, to uczynię, tak aby Ojciec był uwielbiony w Synu. **14.** Jeśli poprosicie mnie o coś w moim imieniu, uczynię to. **15.** Jeśli mnie kochacie, będziecie zachowywać moje nakazy, **16.** i poproszę Ojca, i da On wam innego Pocieszyciela-Doradcę takiego jak ja, Ducha Prawdy, aby był z wami na zawsze. **17.** Świat nie może Go przyjąć, bo ani Go nie widzi, ani nie zna. Wy Go znacie, bo pozostaje w was i będzie w was. **18.** Nie zostawię was sierotami - przyjdę

do was. **19.** Za niedługą chwilę świat mnie już nie ujrzy, ale wy mnie ujrzycie. Ponieważ ja żyję, i wy będziecie żyli. **20.** Kiedy ten dzień nadejdzie, poznacie, że jestem zjednoczony z moim Ojcem, a wy ze mną, a ja z wami. **21.** Kto ma moje nakazy i zachowuje je, ten mnie kocha, a tego, kto mnie kocha, ukocha mój Ojciec, i ja go ukocham i objawię mu siebie". **22.** J'huda (nie ten z K'riot) powiedział do Niego: "Co takiego stało się, Panie, że chcesz teraz objawić siebie nam i światu?". **23.** Jezua odrzekł mu: "Jeśli ktoś mnie kocha, będzie zachowywał moje słowo, a mój Ojciec go ukocha i przyjdziemy do niego, i zamieszkamy z nim. **24.** Ten, kto mnie nie kocha, nie zachowuje moich słów - a słowo, które słyszycie, nie jest moje własne, ale Ojca, który mnie posłał. **25.** Powiedziałem wam te rzeczy, póki jeszcze jestem z wami. **26.** Ale Doradca, Ruach Ha-Kodesz, którego Ojciec pošle w moim imieniu, nauczy was wszystkiego, czyli przypomni wam o wszystkim, co wam powiedziałem. **27.** Ja zaś zostawiam wam szalom - daję wam mój szalom. Nie daję tak, jak daje świat. Nie pozwalajcie się ponosić nerwom i strachowi. **28.** Słyszeliście, jak wam mówiłem: "Odchodzę i wrócę do was". Jeśli mnie kochacie, ucieszycie się, że idę do Ojca, bo Ojciec jest większy niż ja. **29.** Powiedziałem to wam też teraz, zanim się to stanie, abyście kiedy się to stanie, ufali. **30.** Nie będę już mówił z wami dużo dłużej, bo nadchodzi władca tego świata. Nie ma on do mnie żadnego prawa, **31.** ale dzieje się tak, aby świat poznał, że ja kocham Ojca i że

czynię tak, jak mi Ojciec nakazał. Wstańcie! Chodźmy!

Rozdział 15

1. Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a mój Ojciec jest ogrodnikiem. **2.** Każdą latorośl, która jest częścią mnie, ale nie przynosi owocu, odcina, a każdą latorośl, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła jeszcze większy owoc. **3.** Teraz dzięki słowu, jakie do was powiedziałem, jesteście oczyszczeni. **4.** Pozostańcie zjednoczeni ze mną, tak jak ja będę z wami, bo jak latorośl nie może zrodzić owocu sama z siebie w oderwaniu od winnego krzewu, tak i wy nie możecie zrodzić owocu w oderwaniu ode mnie. **5.** Ja jestem krzewem winnym, a wy jesteście latoroślami. Ci, którzy trwają zjednoczeni ze mną, a ja z nimi, ci przynoszą obfity owoc, bo w oderwaniu ode mnie nie możecie zrobić nic. **6.** Jeśli ktoś nie jest ze mną zjednoczony, zostaje wyrzucony jak latorośl i usycha. Takie latorośle zbiera się i wrzuca w ogień, gdzie spłoną. **7.** Jeśli pozostaniecie zjednoczeni ze mną, a moje słowa pozostaną w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a stanie się wam. **8.** Tak będzie uwielbiony mój Ojciec - że przyniesiecie obfity owoc. Tak okażecie się moimi talmidim. **9.** Jak mój Ojciec mnie ukochał, tak i ja was ukochałem, więc pozostańcie w mojej miłości. **10.** Jeśli będziecie przestrzegać moich nakazów, pozostaniecie w mojej miłości, tak jak ja przestrzegałem nakazów mojego Ojca i pozostaję w Jego miłości. **11.** Powiedziałem wam to, aby moja radość była w was i aby wasza radość była pełna. **12.** To jest mój nakaz: abyście

wytrwale kochali się wzajemnie, tak jak ja was ukochałem. **13.** Nikt nie ma większej miłości, niż kiedy ktoś oddaje swoje życie za swoich przyjaciół. **14.** Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli czynicie to, co wam nakazuję. **15.** Już was nie nazywam niewolnikami, bo niewolnik nie wie, jakie zamiary ma jego pan; ale nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, co usłyszałem od mojego Ojca, wyjawiałem wam. **16.** Nie wyście mnie wybrali, ja was wybrałem. I posłałem was, abyście szli i przynosili owoc, owoc, który będzie trwał, tak aby o cokolwiek poprosicie Ojca w moim imieniu, dał wam. **17.** Oto, co wam nakazuję: wytrwale kochajcie się wzajemnie! **18.** Jeśli was świat nienawidzi, zrozumcie, że najpierw znienawidził mnie. **19.** Gdybyście należeli do świata, świat kochałby to, co jego. Ale ponieważ nie należycie do świata, przeciwnie, ja wybrałem was ze świata, dlatego was świat nienawidzi. **20.** Pamiętajcie, co wam powiedziałem: "Niewolnik nie jest większy niż jego pan". Jeśli prześladowali mnie, będą prześladować i was; jeśli zachowywali moje słowo, będą też zachowywać wasze. **21.** Ale będą wam to wszystko czynić z mojego powodu, bo nie znają Tego, który mnie posłał. **22.** Gdybym nie przyszedł i nie mówił do nich, nie byłiby winni grzechu, ale teraz nie mają już wymówki na swój grzech. **23.** Kto mnie nienawidzi, nienawidzi również mego Ojca. **24.** Gdybym nie uczynił wobec nich dzieł, jakich nikt inny nigdy nie czynił, nie byłiby winni grzechu, lecz teraz widzieli je i znienawidzili i mnie, i mego Ojca. **25.** Ale stało się to, aby się wypełniły słowa w ich Torze, które mówią:

"Znienawidzili mnie bez żadnego powodu". **26.** Kiedy przyjdzie Doradca, którego wam pošlę od Ojca - Duch Prawdy, który nieustannie wychodzi od Ojca - zaświadczy za mną. **27.** A wy też świadczycie, bo byliście ze mną od początku.

Rozdział 16

1. Powiedziałem wam to, aby nie było to dla was zaskoczeniem. **2.** Wyłączą was z synagog, a nawet przyjdzie czas, kiedy każdy, kto was zabije, będzie myślał, że służy Bogu! **3.** Będą to czynić, bo nie zrozumieli ani Ojca, ani mnie. **4.** Ale powiedziałem wam to, abyście kiedy przyjdzie tego czas, przypomnieli sobie, że wam mówiłem. Nie mówiłem wam tego z początku, bo byłem z wami. **5.** Ale teraz idę do Tego, który mnie posłał. Ani jeden z was nie pyta mnie: "Dokąd idziesz?". **6.** Za to, ponieważ powiedziałem wam te rzeczy, ogarnął was smutek. **7.** Ale mówię wam prawdę - korzystne dla was jest to, że odchodzę. Bo jeśli nie odejdę, nie przyjdzie do was Pocieszyciel-Doradca. Jeśli jednak odejdę, pošlę Go do was. **8.** Kiedy On przyjdzie, pokaże, że świat myli się co do grzechu, co do sprawiedliwości i co do sądu. **9.** Co do grzechu - bo ludzie nie pokładają we mnie ufności; **10.** co do sprawiedliwości - bo idę do Ojca i już mnie nie ujrzyecie; **11.** co do sądu - bo władca tego świata został osądzony. **12.** Mam wam jeszcze wiele rzeczy do powiedzenia, ale teraz ich znieść nie możecie. **13.** Jednak kiedy przyjdzie Duch Prawdy, poprowadzi was do całej prawdy, bo nie będzie mówił sam z siebie, ale powie tylko to, co słyszy. Oznajmi wam też przyszłe wydarzenia. **14.** Uwielbi mnie, bo

otrzyma z tego, co moje, i oznajmi wam to. **15.** Wszystko, co ma Ojciec, jest Moje; dlatego powiedziałem, że otrzyma z tego, co moje, i oznajmi wam. **16.** Niedługo już mnie nie ujrzyście, ale potem, po niedługim czasie, ujrzyście mnie". **17.** Na to niektórzy Jego talmidim mówili między sobą: "O co chodzi w tym, co On nam mówi: "Niedługo już mnie nie ujrzyście, ale potem, po niedługim czasie, ujrzyście mnie"? Albo: "Idę do Ojca"?". **18.** I dalej mówili: "Co to jest, to "niedługo"? Nie rozumiemy, o czym On mówi". **19.** Jezua wiedział, że chcą Go zapytać, więc powiedział do nich: "Zapytujecie jeden drugiego, co miałem na myśli, kiedy mówiłem: "Niedługo już mnie nie ujrzyście, ale potem, po niedługim czasie, ujrzyście mnie"? **20.** Tak, to prawda. Mówię wam, że będziecie szlochać i płakać, a świat się będzie radował; wy będziecie boleć, ale wasz żal zmieni się w radość. **21.** Kiedy kobieta rodzi, cierpi ból, bo przyszedł jej czas. Ale kiedy dziecko się urodzi, z radości, że dziecko przyszło na świat, zapomina o swym cierpieniu. **22.** Toteż wy rzeczywiście odczuwacie teraz żal, ale ja znowu was zobaczę. Wtedy wasze serca wypełnią się radością i nikt nie odbierze wam waszej radości. **23.** Kiedy przyjdzie ten dzień, nie będziecie mnie o nic pytać! Tak jest! Mówię wam, że o cokolwiek poprosicie Ojca, da wam w moim imieniu. **24.** Dotąd nie prosiście o nic w moim imieniu. Proście wytrwale, a otrzymacie, aby wasza radość była pełna. **25.** Powiedziałem wam to, używając przykładu, jednak nadchodzi czas, kiedy nie będę już mówił do was w sposób okrężny, ale będę mówił wam

o Ojcu otwarcie. **26.** Kiedy ten dzień nadejdzie, będziecie prosić w moim imieniu. Nie mówię wam, że będę prosił Ojca za wami, **27.** bo Ojciec sam was kocha, gdyż wy ukochaliście mnie i uwierzyliście, że przyszedłem od Boga. **28.** Przyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; i znów opuszczam świat i powracam do Ojca". **29.** Talmidim powiedzieli do Niego: "Spójrz, teraz mówisz otwarcie, nie mówisz wcale w sposób okrężny. **30.** Teraz wiemy, że wiesz wszystko i że nie potrzebujesz, aby ludzie zadawali Ci pytania za pomocą słów. To sprawia, że wierzymy, iż przyszedłeś od Boga". **31.** Jezua odrzekł: "Teraz rzeczywiście wierzyście. **32.** Ale nadchodzi czas - w istocie już nadszedł - kiedy zostaniecie rozproszeni, każdy ratując własną skórę, a mnie zostawicie samego. A jednak nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną. **33.** Powiedziałem wam to, abyście - zjednoczeni ze mną - mieli szalom. Na świecie macie tsuris. Ale odwagi! Ja zwyciężyłem świat!"

Rozdział 17

1. Kiedy Jezua powiedział te rzeczy, spojrzał ku niebu i powiedział: "Ojcze, czas nadszedł. Uwielbij swojego Syna, tak aby i Syn Cię uwielbił - **2.** jak dałeś mu władzę nad całą ludzkością, aby mógł dać życie wieczne tym wszystkim, których mu dałeś. **3.** A życie wieczne jest tym: aby znać Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz tego, którego Ty posłałeś, Jeszua Mesjasza. **4.** Uwielbiłem Ciebie na ziemi, dokończając dzieło, które dałeś mi do wykonania. **5.** Teraz, Ojcze, uwielbij mnie wraz z sobą. Daj mi tę samą chwałę, którą miałem u Ciebie, zanim powstał świat. **6.** Objawiłem

Twoje imię ludziom, których mi dałeś ze świata. Byli Twoi, dałeś ich mnie, i zachowali Twoje słowo. **7.** Teraz wiedzą, że wszystko, co mi dałeś, jest od Ciebie, **8.** bo słowa, które mi dałeś, ja dałem im, a oni je przyjęli. Oni naprawdę poznali, że przyszedłem od Ciebie, i zaufali, że Ty mnie posłałeś. **9.** Modlę się za nich. Nie modlę się za świat, ale za tych, których mi dałeś, bo są Twoi. **10.** Bo wszystko, co mam, jest Twoje, a wszystko, co Ty masz, jest moje, i w nich zostałem uwielbiony. **11.** Teraz nie jestem już na świecie. Oni są na świecie, ale ja idę do Ciebie. Ojcie święty, strzeż ich mocą swego imienia, które mi dałeś, tak aby byli jedno, tak jak my jesteśmy. **12.** Kiedy byłem z nimi, strzegłem ich mocą Twojego imienia, które mi dałeś, tak, czuwałem nad nimi, i ani jeden z nich nie zginął (wyjawszy tego, który był przeznaczony do zguby, tak aby wypełnił się Tanach). **13.** Lecz teraz idę do Ciebie i mówię te rzeczy, kiedy jeszcze jestem na świecie, tak aby moja radość w nich stała się pełna. **14.** Dałem im Twoje słowo, a świat ich znienawidził, bo nie należą do świata, tak jak i ja sam nie należę do świata. **15.** Nie proszę Cię, żebyś ich zabrał ze świata, ale abyś ich chronił przed Złym. **16.** Oni nie należą do świata, tak jak i ja nie należę do świata. **17.** Przeznacz ich do świętości poprzez prawdę - Twoje słowo jest prawdą. **18.** Tak jak Ty posłałeś mnie na świat, ja posyłam ich na świat. **19.** Ze względu na nich przeznaczam sam siebie do świętości, aby i oni mogli być przeznaczeni do świętości poprzez prawdę. **20.** Modlę się nie tylko za nich, ale i za tych, którzy złożą we mnie ufność z powodu ich

słowa, **21.** aby wszyscy oni byli jedno. Tak jak Ty, Ojcie, jesteś jedno ze mną, a ja z Tobą, tak modlę się, aby oni byli jedno z nami, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś. **22.** Chwałę, którą mi dałeś, dałem im, aby stali się jedno, tak jak my jesteśmy jedno - **23.** ja jedno z nimi, a Ty ze mną, aby byli oni w pełni jedno, świat zaś aby przez to zrozumiał, że Ty mnie posłałeś i że ukochałeś ich tak, jak ukochałeś mnie. **24.** Ojcie, chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie jestem, aby ujrzeli moją chwałę, którą dałeś mi, bo ukochałeś mnie przed stworzeniem świata. **25.** Sprawiedliwy Ojcie, świat Cię nie poznał, ale ja Cię poznałem, a ci ludzie poznali, że Ty mnie posłałeś. **26.** Objawiłem im Twoje imię i dalej będę objawiał, aby miłość, którą mnie ukochałeś, była w nich i abym ja sam był z nimi zjednoczony".

Rozdział 18

1. Kiedy Jezua powiedział to wszystko, poszedł wraz ze swymi talmidim na drugą stronę potoku, który zimą płynie przez Dolinę Kidronu, na miejsce, gdzie rósł gaj drzew. I wraz ze swymi talmidim wszedł do niego. **2.** A J'huda, który Go wydawał, też znał to miejsce, bo Jezua często spotykał się tam ze swymi talmidim. **3.** J'huda poszedł tam więc, zabierając oddział żołnierzy rzymskich i kilku strażników świątynnych, przydzielonych przez głównych kohanim i p'ruszim. Mieli ze sobą broń, lampy i pochodnie. **4.** Jezua, który wiedział o wszystkim, co ma się z Nim stać, wyszedł do przodu i zapytał ich: "Kogo chcecie?". **5.** "Jezui z Naceret" - odpowiedzieli. Rzekł im: "JAM JEST". A stał z nimi też J'huda, ten, który Go

wydawał. **6.** Kiedy powiedział: "JAM JEST", cofnęli się i upadli na ziemię. **7.** Więc zapytał ich jeszcze raz: "Kogo chcecie?", i powiedzieli: "Jeszui z Naceret". **8.** "Powiedziałem wam: "JAM JEST" - odrzekł Jezua - więc jeśli to mnie chcecie, dajcie odejść tym innym". **9.** Stało się tak, aby wypełniło się to, co On powiedział: "Nie utraciłem żadnego z tych, których mi dałeś". **10.** Wtedy Szim'on Kefa, który miał miecz, wyjął go i uderzył niewolnika kohena hagadola, odcinając mu prawe ucho, a niewolnik miał na imię Melech. **11.** Jezua powiedział do Kefy: "Włóż swój miecz z powrotem do pochwy! To kielich, który dał mi mój Ojciec - czyż mam go nie wypić?". **12.** Zatem oddział żołnierzy rzymskich i ich dowódca wraz ze strażą świątynną Judejczyków pojмали Jezua, związali Go **13.** i zaprowadzili najpierw do 'Anana, teścia Kajafy, który owego pamiętnego roku był kohenem gadolem. **14.** (To właśnie Kajafa doradził przedtem Judejczykom, że dobrze byłoby, gdyby jeden człowiek umarł za lud). **15.** Szim'on Kefa i jeszcze inny talmid poszli za Jezua. Ten drugi talmid był znany kohenowi hagadolowi, a poszedł z Jezua na dziedziniec kohena hagadola, **16.** lecz Kefa stał na zewnątrz przy bramie. Więc ten drugi talmid, znany kohenowi hagadolowi, wyszedł z powrotem na zewnątrz i porozmawiał z kobietą pilnującą bramy, a potem wprowadził Kefę do środka. **17.** Kobieta przy bramie powiedziała do Kefy: "Czy ty nie jesteś następnym z talmidim tego człowieka?". Powiedział: "Nie, nie jestem". **18.** A niewolnicy i strażnicy rozpalili ognisko, bo było zimno, i stali naokoło, grzejąc się. Kefa

dołączył do nich i stał tam, również się grzejąc. **19.** Kohen hagadol wypytywał Jezua o Jego talmidim i o to, czego nauczał. **20.** Jezua odrzekł: "Przemawiałem do wszystkich całkiem otwarcie. Zawsze nauczałem w synagodze albo w Świątyni, gdzie spotykają się wszyscy Żydzi, i niczego nie mówiłem w tajemnicy. **21.** Dlaczego mnie więc wypytujesz? Przepytyaj tych, którzy słyszeli, co do nich mówiłem, przecież oni wiedzą, co mówiłem". **22.** Na te słowa jeden ze strażników tam stojących uderzył Jezua w twarz i powiedział: "Tak się rozmawia z kohenem hagadolem?" **23.** Jezua odrzekł mu: "Jeśli powiedziałem coś złe, oznajmij publicznie, co było złe, ale jeśli miałem rację, to czemu mnie bijesz?". **24.** Więc 'Anan odesłał Go, wciąż w pętach, do Kajafy, kohena hagadola. **25.** Tymczasem Szim'on Kefa stał i ogrzewał się. Powiedzieli do niego: "Czy ty również nie jesteś jednym z jego talmidim?". Zaprzeczył, mówiąc: "Nie, nie jestem". **26.** Jeden z niewolników kohena hagadola, krewny tego, któremu Kefa odciął ucho, powiedział: "Czy ja cię z nim nie widziałem w gaju?". **27.** I znów Kefa zaprzeczył, i w tej samej chwili zapiał kogut. **28.** Powiedli Jezua od Kajafy do siedziby namiestnika. Był już wczesny ranek. Nie weszli jednak do budynku dowództwa, bo nie chcieli skalać się rytualnie, aby móc spożyć wieczerzę w Pesach. **29.** Więc Piłat wyszedł do nich na zewnątrz i powiedział: "Jakie macie zarzuty przeciwko temu człowiekowi?". **30.** Odpowiedzieli: "Gdyby niczego złego nie uczynił, tobyśmy go do ciebie nie prowadzili". **31.** Piłat rzekł do nich: "Zabierzcie go i osądźcie według waszego

prawa". Judejczycy odparli: "Nie mamy mocy prawnej, aby skazywać kogoś na śmierć". **32.** Stało się tak, aby się wypełniło, co powiedział Jezua o tym, w jaki sposób miał umrzeć. **33.** Piłat wrócił więc do siedziby dowództwa, wezwał Jezucę i powiedział do Niego: "Czy jesteś królem Żydów?" **34.** Jezua odrzekł: "Pytasz o to sam z siebie czy inni ci o mnie powiedzieli?". **35.** Piłat odrzekł: "Czy ja jestem Żydem? Twój własny naród i główni kohanim oddali cię w moje ręce. Co uczyniłeś?". **36.** Jezua odrzekł: "Moja władza królewska nie ma umocowania w porządku rzeczy na tym świecie. Gdyby tak było, moi ludzie walczyliby, abym nie został pojmany przez Judejczyków. Lecz moja władza królewska nie pochodzi stąd". **37.** "Czyli - powiedział do Niego Piłat - jesteś jednak królem". Jezua odrzekł: "Ty mówisz, że jestem królem. Ja narodziłem się po to i po to przyszedłem na świat, aby złożyć świadectwo o prawdzie. Każdy, kto należy do prawdy, słucha mnie". **38.** Piłat zapytał Go: "Co to jest prawda?". Powiedziawszy to, Piłat znów wyszedł na zewnątrz do Judejczyków i powiedział im: "Nie znajduję podstaw do zarzutów przeciwko niemu. **39.** Macie jednak zwyczaj, abym na Paschę wypuszczał jednego więźnia. Czy chcecie, żebym wam wypuścił tego "króla Żydów"?". **40.** Ale oni wrzasnęli: "Nie, nie tego człowieka, ale Bar-Abbę!". (Bar-Abba był wywrotowcem).

Rozdział 19

1. Wtedy Piłat zabrał Jezucę i kazał Go wychłostać. **2.** Żołnierze ukręcili gałązki ciernia w kształt korony i włożyli Mu na głowę, odziali

Go w purpurowy płaszcz **3.** i podchodzili do Niego, powtarzając w kółko: "Witaj, o "królu Żydów"!"; i bijąc Go po twarzy. **4.** Piłat jeszcze raz wyszedł na zewnątrz i powiedział do tłumu: "Posłuchajcie, wyprowadzę go tu do was, żebyście zrozumieli, że nie znajduję zarzutów przeciwko niemu". **5.** I Jezua wyszedł, w koronie z cierni i purpurowym płaszczu. Piłat powiedział do nich: "Spójrzcie na tego człowieka!". **6.** Kiedy główni kohanim i strażnicy świątynni ujrzeni Go, zawołali: "Zabić go na palu! Zabić go na palu!". Piłat powiedział do nich: "Sami go weźcie i zabijcie na palu, bo ja żadnych zarzutów przeciwko niemu nie znajduję". **7.** Judejczycy odpowiedzieli mu: "My mamy prawo. Według tego prawa on powinien zostać stracony, bo czynił z siebie Syna Bożego". **8.** Słyszając to, Piłat jeszcze bardziej się wystraszył. **9.** Poszedł z powrotem do siedziby dowództwa i zapytał Jezucę: "Skąd jesteś?". Ale Jezua nie odpowiedział. **10.** Więc Piłat powiedział do Niego: "Nie chcesz ze mną rozmawiać? Czy nie rozumiesz, że mam władzę albo cię wypuścić, albo kazać cię stracić na palu?". **11.** Jezua odrzekł: "Nie miałbyś nade mną żadnej władzy, gdyby ci nie została dana z góry. Dlatego ten, który mnie tobie wydał, jest winny większego grzechu". **12.** Słyszając to, Piłat usiłował znaleźć jakiś sposób, żeby Go uwolnić, ale Judejczycy krzyczeli: "Jeśli uwolnisz tego człowieka, to znaczy, że nie jesteś "przyjacielem cesarza"! Każdy, kto się podaje za króla, sprzeciwia się cesarzowi!". **13.** Kiedy Piłat usłyszał, co mówią, wyprowadził Jezucę na zewnątrz i usiadł na tronie sędziowskim

w miejscu zwanym Brukiem (po aramejsku - Gabta). **14.** Było około południa w Dniu Przygotowania Pesach. Powiedział do Judejczyków: "Oto wasz król!". **15.** Oni zawołali: "Zabierz go! Zabierz go! Strać go na palu!" Piłat rzekł do nich: "Chcecie, żebym stracił na palu waszego króla?". Główni kohanim odparli: "Nie mamy innego króla prócz cesarza". **16.** Wtedy Piłat wydał im Jezuę, aby Go stracono na palu. Zabrali więc Jezuę. **17.** Sam dźwigając pal, wyszedł na miejsce zwane Czaszką (po aramejsku - Gulgota). **18.** Tam przybili Go do pala razem z dwoma innymi, po jednym z każdej strony, a Jezuę w środku. **19.** Piłat kazał też napisać i przybić na palu informację, która głosiła: JESZUA Z NACERET KRÓL ŻYDÓW. **20.** Wielu Judejczyków czytało tę informację, bo miejsce, gdzie przybito Jezuę do pala, było blisko miasta; a była ona wypisana po hebrajsku, łacińsku i grecku. **21.** Główni kohanim Judejczyków powiedzieli więc do Piłata: "Nie pisz: "Król Żydów", ale: "Powiedział: 'Jestem Królem Żydów'"". **22.** Piłat odparł: "Com napisał, tom napisał". **23.** Kiedy żołnierze przybili Jezuę do pala, wzięli Jego szaty i podzielili je na cztery części, po jednej dla każdego żołnierza, i została jeszcze spodnia tunika. A tunika była utkana bez szwów, od góry do dołu z jednego kawałka, **24.** powiedzieli więc sobie: "Nie powinniśmy rozdzierać jej na kawałki; ciągnijmy o nią losy". Stało się tak, aby wypełniły się słowa Tanach: "Podzielili moje ubrania między siebie i grali o moją szatę". Dlatego żołnierze tak postąpili. **25.** Opodal miejsca egzekucji Jezuś stała Jego matka,

siostra Jego matki Miriam, żona Klofy, oraz Miriam z Magdali. **26.** Kiedy Jezuś ujrzał swą matkę i talmida, którego kochał, stojących tam, powiedział do swej matki: "Matko, oto twój syn". **27.** Potem powiedział do talmida: "To jest twoja matka". I odtąd talmid ów zabrał ją do swego domu. **28.** Potem, wiedząc, że wszystkie rzeczy osiągnęły już swój cel, Jezuś - aby wypełnić słowa Tanach - powiedział: "Chce mi się pić". **29.** Było tam naczynie pełne taniego kwaśnego wina, zamoczyli więc w tym winie gąbkę, zatknęli ją na hizop i podali Mu do ust. **30.** Kiedy Jezuś skosztował wina, powiedział: "Dokonało się!". Opadła Mu głowa i oddał ducha. **31.** Był to Dzień Przygotowania i Judejczycy nie chcieli, żeby ciała pozostawały na palach w szabbat, ponieważ był to szczególnie ważny szabbat. Poprosili więc Piłata, aby kazał połamać nogi i usunąć zwłoki. **32.** Przyszli żołnierze i połamali nogi pierwszemu człowiekowi wiszącemu na palu obok Jezuś, potem nogi drugiego, **33.** ale gdy podeszli do Jezuś i spostrzegli, że już umarł, nie łamali Mu nóg. **34.** Jednak jeden z żołnierzy przebił Mu włócznią bok i od razu wypłynęła krew i woda. **35.** Człowiek, który to widział, zaświadczył o tym, a jego świadectwo jest prawdziwe. I wie on, że mówi prawdę, abyście i wy mogli zaufać. **36.** Bo rzeczy te wydarzyły się, aby wypełnił się ten fragment Tanach: "Ani jedna z jego kości nie będzie złamana". **37.** A jeszcze inny fragment mówi: "Będą patrzeć na Tego, którego przebili". **38.** Potem Josef z Ramataim, który był talmidem Jezuś, ale potajemnie, ze strachu przed Judejczakami,

zapytał Piłata, czy może dostać ciało Jezui. Piłat dał zgodę, Josef więc przyszedł i zabrał ciało. **39.** Również Nakdimon, który z początku poszedł do Jezui nocą, przyszedł i przyniósł ponad trzydzieści kilogramów wonności - mieszanki mirry i aloesu. **40.** Wzięli ciało Jezui i owinęli je w lniane prześcieradła wraz z wonnościami, zgodnie z judejskim zwyczajem pogrzebowym. **41.** Niedaleko miejsca, gdzie Go stracono, był ogród, a w ogrodzie nowy grób, w którym jeszcze nikogo nie pochowano. **42.** A ponieważ był to dla Judejczyków Dzień Przygotowania i ponieważ grób był niedaleko, tam właśnie pochowano Jeszue.

Rozdział 20

1. Wcześnie pierwszego dnia tygodnia, kiedy jeszcze było ciemno, Miriam z Magdali poszła do grobu i zobaczyła, że odsunięto kamień z grobu. **2.** Pobiegła więc do Szim'ona Kefy i drugiego talmida, tego, którego Jezua kochał, i powiedziała im: "Zabrali Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położyli!" **3.** Wtedy Kefa i ten drugi talmid ruszyli do grobu. **4.** Obaj biegli, ale drugi talmid przegonił Kefę i pierwszy dotarł do grobu. **5.** Nachylając się, zobaczył leżące tam lniane płótna pogrzebowe, ale nie wszedł do środka. **6.** I zaraz za nim przybył Szim'on Kefa, wszedł do grobu i zobaczył leżące tam płótna pogrzebowe, **7.** a także chustę, która była wokół Jego głowy, leżącą nie razem z płótnami, ale złożoną w osobnym miejscu. **8.** Wtedy ten drugi talmid, który przybył do grobu pierwszy, też wszedł. I zobaczył, i zaufał. **9.** (Nie doszli jeszcze do zrozumienia, że Tanach naucza, iż Mesjasz ma powstać z martwych). **10.** Talmidim

wrócili więc do domu, **11.** ale Miriam stała na zewnątrz i płakała. Płacząc, nachyliła się i zajrzała do grobu, **12.** i zobaczyła dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie było ciało Jezui, jeden u wezgłowia, a drugi u stóp. **13.** "Czemu płaczesz?" - zapytali. "Zabrali mojego Pana - odrzekła im - i nie wiem, gdzie Go położyli". **14.** Kiedy to powiedziała, odwróciła się i zobaczyła stojącego tam Jeszue, ale nie wiedziała, że to On. **15.** Jezua powiedział do niej: "Pani, czemu płaczesz? Kogo szukasz?". Sądząc, że to ogrodnik, rzekła do Niego: "Panie, jeśli to ty Go gdzieś wyniosłeś, powiedz mi tylko, gdzie Go położyłeś, a pójde i sama Go wezmę". **16.** Jezua powiedział do niej: "Miriam!". Odwracając się, krzyknęła do Niego po hebrajsku: "Rabbani! (czyli "Nauczycielu!")". **17.** "Przestań mnie obejmować - powiedział do niej Jezua - bo jeszcze nie wróciłem do Ojca. Ale idź do moich braci i powiedz im, że wracam do mojego Ojca i waszego Ojca, do mojego Boga i waszego Boga". **18.** Miriam z Magdali poszła do talmidim z wieścią, że widziała Pana i że tak jej powiedział. **19.** Wieczorem tego samego dnia, pierwszego dnia tygodnia, kiedy talmidim zgromadzili się razem za drzwiami zamkniętymi na klucz, z obawy przed Judejczykami, przyszedł Jezua, stanął pośród nich i powiedział: "Szalom alejchem!". **20.** Pozdrowiwszy ich, pokazał im swoje ręce i swój bok. Talmidim nie posiadali się z radości na widok Pana. **21.** "Szalom alejchem! - powtórzył Jezua. - Tak jak Ojciec posłał mnie, tak ja posyłam i was". **22.** Powiedziawszy to, tchnął na nich

i powiedział im: "Przyjmijcie Ruach Ha-Kodesz!
23. Jeśli odpuscicie komuś grzechy, ich grzechy są odpuszczone, a jeśli je zatrzymacie, są zatrzymane". **24.** A T'oma (imię to oznacza "bliźniak"), jeden z Dwunastu, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezua. **25.** Kiedy pozostali talmidim powiedzieli mu: "Widzieliśmy Pana", odparł: "Jeśli nie zobaczę śladów gwoździ w Jego rękach, nie włożę palca w miejsce, gdzie były gwoździe, i nie włożę ręki w Jego bok, to nie uwierzę w to". **26.** Tydzień później talmidim byli znowu w tym pomieszczeniu, i tym razem był z nimi T'oma. Choć drzwi były zamknięte na klucz, Jezua przyszedł, stanął pośród nich i powiedział: "Szalom alejchem! ". **27.** I rzekł do T'omy: "Włóż tu palec, spójrz na moje ręce i weź, włóż rękę do mojego boku. I niech nie brakuje ci ufności, ale miej ufność!". **28.** T'oma odrzekł Mu: "Mój Pan i mój Bóg!". **29.** Jezua powiedział do niego: "Czy zaufałeś dlatego, że mnie zobaczyłeś? Jakże błogosławieni są ci, którzy nie widzą, a jednak ufają!". **30.** W obecności talmidim Jezua dokonał wielu innych cudów, które nie zostały zapisane w tej księdze. **31.** Ale te, które zapisano, są tu po to, abyście ufali, że Jezua jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście przez tę ufność mieli życie dzięki temu, kim On jest.

Rozdział 21

1. Potem Jezua ukazał się talmidim znowu, nad Jeziorem Tyberiadzkim. A było to tak:
2. Szim'on Kefa i T'oma (jego imię znaczy "bliźniak") byli razem z Natanelem z Kany w Galil, synami Zawdaja i dwoma innymi talmidim. **3.** Szim'on Kefa powiedział: "Idę

łować ryby". Rzekli do niego: "Idziemy z tobą". Poszli i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nie złowili. **4.** Jednak kiedy świtało, Jezua stanął na brzegu, ale talmidim nie wiedzieli, że to On. **5.** Powiedział do nich: "Nie macie żadnych ryb, co?". "Nie" - odrzekli Mu. **6.** Powiedział im: "Zarzućcie sieć za prawą burtę, to coś złapiecie". Więc zarzucili sieć, i było w niej tyle ryb, że nie mogli wyciągnąć jej na brzeg. **7.** Talmid, którego Jezua kochał, powiedział do Kefy: "To Pan!" Słyszając, że to Pan, Szim'on Kefa narzucił płaszcz, bo rozebrał się do pracy, i rzucił się do jeziora, **8.** ale reszta talmidim popłynęła za nim w łodzi, ciągnąc sieć pełną ryb, bo nie byli daleko od brzegu, tylko około dziewięćdziesięciu metrów. **9.** Kiedy wyszli na brzeg, ujrzeli ognisko z płonącymi węglami i rybę na nich, i trochę chleba. **10.** Jezua powiedział im: "Przyniescie parę ryb, które złapaliście". **11.** Szim'on Kefa podszedł i wyciągnął sieć na brzeg. Była pełna ryb, sto pięćdziesiąt trzy sztuki, a mimo że było ich tak dużo, sieć się nie porwała. **12.** Jezua rzekł do nich: "Chodźcie na śniadanie". Nikt z talmidim nie ośmielił się zapytać Go: "Kim jesteś?". Wiedzieli, że to Pan. **13.** Jezua przyszedł, wziął chleb i dawał go im, i tak samo zrobił z rybą. **14.** Był to już trzeci raz, gdy Jezua ukazał się talmidim po zmartwychwstaniu. **15.** Po śniadaniu Jezua powiedział do Szim'ona Kefy: "Szim'onie Bar-Jochananie, czy kochasz mnie bardziej niż ci?" Odrzekł: "Tak, Panie, wiesz, że jestem Twoim przyjacielem". Powiedział mu: "Karm moje baranki". **16.** Za drugim razem powiedział do niego: "Szim'onie Bar-Jochananie, czy mnie

kochasz?" Odrzekł: "Tak, Panie, wiesz, że jestem Twoim przyjacielem". Powiedział mu: "Paś moje owce". **17.** Za trzecim razem powiedział do niego: "Szim'onie Bar-Jochananie, czy jesteś moim przyjacielem?" Szim'onowi było przykro, że zapytał go po raz trzeci: "Czy jesteś moim przyjacielem?" Więc odparł: "Panie, Ty wiesz wszystko! Ty wiesz, że jestem Twoim przyjacielem!". Jezua rzekł mu: "Paś owce moje! **18.** Tak jest! Powiadam ci: kiedy byłeś młodszy, wkładałeś ubrania i szedłeś tam, gdzie chciałeś. Ale kiedy się zestarzejesz, wyciągniesz rękę i ktoś inny cię ubierze i zaprowadzi tam, gdzie nie chcesz iść". **19.** Powiedział to, aby wskazać, jaką śmiercią Kefa przyniesie chwałę Bogu. Wtedy Jezua powiedział do niego: "Idź za mną!" **20.** Kefa obrócił się i zobaczył idącego z tyłu talmida, którego Jezua kochał szczególnie, tego, który opierał się o Niego podczas wieczerzy i zapytał: "Kim jest ten, który Cię wydaje?". **21.** Widząc go, Kefa powiedział do Jezui: "Panie, a co z nim?". **22.** Jezua powiedział do niego: "Jeśli zechcę, aby dotrwał do chwili, aż przyjdę, to co ci do tego? Ty idź za mną!". **23.** Dlatego rozeszło się słowo pomiędzy braćmi, że ów talmid nie umrze. Ale Jezua nie powiedział, że on nie umrze, tylko: "Jeśli zechcę, aby dotrwał do chwili, aż przyjdę, to co ci do tego?". **24.** On jest właśnie tym talmidem, który świadczy o tych rzeczach i który je spisał. A wiemy, że jego świadectwo jest prawdziwe. **25.** Lecz Jezua uczynił również wiele innych rzeczy, a gdyby wszystkie je spisać, nie sądzę, aby cały świat zdołał pomieścić księgi, które by trzeba napisać!

Dzieje Apostolskie

Rozdział 1

1. Drogi Teofilu, w pierwszej księdze napisałem o wszystkim, co Jezua od początku czynił i czego nauczał **2.** aż do dnia, gdy udzieliwszy przez Ruach Ha-Kodesz pouczeń wysłannikom, których wybrał, został zabrany w górę do nieba. **3.** Po Jego śmierci ukazywał im się i dawał wiele przekonujących dowodów, że żyje. Oglądali Go przez okres czterdziestu dni, a On mówił z nimi o Królestwie Bożym. **4.** Podczas jednego z takich spotkań polecił, aby nie opuszczali Jerozolaim, ale czekali na to, "co obiecał Ojciec, a o czym ode mnie słyszeliście. **5.** Bo Jochanan zanurzał ludzi w wodzie; ale za kilka dni wy będziecie zanurzeni w Ruach Ha-Kodesz!". **6.** Kiedy byli razem, zapytali Go: "Panie, czy teraz przywrócisz niezawisłość Izraelowi?" **7.** Odparł: "Nie musicie znać dat ani godzin; to Ojciec ma je pod swoją władzą. **8.** Ale otrzymacie moc, kiedy zstąpi na was Ruach Ha-Kodesz; będziecie moimi świadkami i w Jerozolaim, i w całej J'hudzie i Szomron, aż po krańce ziemi!". **9.** Powiedziawszy to, został zabrany im sprzed oczu; i obłok skrył Go przed ich wzrokiem. **10.** A gdy wpatrywali się za Nim w niebo, ujrzeli nagle dwóch mężów odzianych w biel, stojących tuż koło nich. **11.** Mężowie ci rzekli: "Galilejczycy! Czemu stoicie, wpatrując się w przestrzeń? Ten Jezua, który został od was zabrany do nieba, powróci do was tak samo, jak Go widzieliście idącego do nieba". **12.** Wtedy wrócili, pokonując odległość drogi szabbatowej, z Góry Oliwnej do Jerozolaim. **13.** Wszedłszy do miasta, poszli do pokoju na

górze, gdzie przebywali. A takie były imiona wysłanników: Kefa, Ja'akow, Jochanan, Andrzej, Filip, T'oma, Bar-Talmaj, Mattitjahu, Ja'akow Ben-Chalfaj, Szim'on "Zelota" i J'huda Ben-Ja'akow. **14.** Wszyscy oni oddawali się jednomyślnie modlitwie, wraz z kilkoma kobietami, w tym Miriam (matką Jezui), i Jego braćmi. **15.** W tym czasie, gdy grupa wierzących liczyła około stu dwudziestu osób, Kefa powstał i zwrócił się do współwierzących: **16.** "Bracia, Ruach Ha-Kodesz przez Dawida powiedział zawczasu o J'hudzie, i musiały się te słowa Tanach wypełnić. On przewodził tym, którzy pojmali Jezue - **17.** był jednym z nas i miał wyznaczony udział w naszej pracy". **18.** (Za pieniądze otrzymane za swój czyn niegodziwy kupił J'huda pole; i tam upadł, i umarł. Jego ciało nabrzmiało i pękło, a wszystkie jego wnętrzności się wylały. **19.** Stało się to wiadome każdemu w Jeruszałaim, tak że nazwano to pole Chakał-D'ma, co w ich języku oznacza "Pole Krwi"). **20.** "Napisano zaś - rzekł Kefa - w księdze Psalmów: "Niech spustoszone będą dobra jego, niech nie będzie nikogo, kto by w nich mieszkał"; i "Niech kto inny urząd jego przejmie". **21.** Dlatego jeden z ludzi, którzy zawsze byli z nami w czasie, gdy Pan Jezua chodził pośród nas, **22.** odkąd Jochanan zanurzał ludzi aż do dnia, gdy Jezua został od nas zabrany w górę, jeden z nich musi stać się wraz z nami świadkiem Jego zmartwychwstania". **23.** Przedstawiono dwóch - Josefa Bar-Sabbę o przydomku Justus oraz Mattitjahu. **24.** I modlili się: "Panie, Ty znasz wszystkie serca. Pokaż nam, którego z tych dwóch

wybrałeś, **25.** aby przejął dzieło i urząd wysłannika, który J'huda porzucił, by odejść na swoje miejsce". **26.** I ciągnęli losy, aby wybrać między tymi dwoma, i los padł na Mattitjahu. Dołączył on więc do jedenastu wysłanników.

Rozdział 2

1. Nadeszło święto Szawu'ot, a wszyscy wierzący zebrali się razem w jednym miejscu. **2.** Nagle rozległ się odgłos z nieba, jakby huk porywistego wichru, i napełnił cały dom, w którym siedzieli. **3.** I zobaczyli coś, co wyglądało na języki ognia, które rozdzieliły się i spoczęły na każdym z nich. **4.** Wszyscy zostali napełnieni Ruach Ha-Kodesz i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. **5.** A byli w Jeruszałaim pobożni Żydzi z każdego narodu pod słońcem. **6.** Kiedy usłyszeli ten odgłos, zebrał się tłum; i nie wiedzieli, co myśleć, bo każdy słyszał, jak wierzący mówią w jego własnym języku. **7.** W osłupieniu pytali: "Jak to możliwe? Czy ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są z Galil? **8.** Jak to możliwe, że słyszymy ich mówiących w naszych rodzimych językach? **9.** Jesteśmy Partami, Medami, Elamitami; mieszkańcami Mezopotamii, J'hudy, Kapadocji, Pontu, Azji, **10.** Frygii, Pamfilii, Egiptu, części Libii koło Cyreny; przybyszami z Rzymu; **11.** rodowitymi Żydami i prozelitami; Żydami z Krety i z Arabii...! Jak to możliwe, że słyszymy, jak mówią naszymi językami o wielkich dziełach Boga?". **12.** Zdumieni i oszołomieni, wszyscy pytali jeden przez drugiego: "Cóż to może znaczyć?". **13.** Ale inni drwili sobie z nich, mówiąc: "Za dużo wina sobie popili!".

14. Wtedy powstał Kefa wraz z Jedenastoma i podnosząc głos, zwrócił się do nich: "Judejczycy i wy wszyscy zebrani tutaj w Jeruzalaim! Powiem wam, co to znaczy! Słuchajcie mnie uważnie! **15.** Ludzie ci nie są pijani, jak przypuszczacie - jest dopiero dziewiąta rano. **16.** Nie, lecz o tym właśnie powiedziano przez proroka Joela: **17.** "Mówi Adonai: W Dniach Ostatnich wyleję na wszystkich z mojego Ducha. Synowie wasi i wasze córki będą prorokować, wasi młodzieńcy będą mieć widzenia, starcy wasi będą śnili sny. **18.** Nawet na niewolników moich, i mężczyzn, i kobiety wyleję w tych dniach z Ducha mego, i będą prorokować. **19.** I sprawię cuda na niebie w górze i znaki na ziemi w dole: krew, ogień i gęsty dym. **20.** Słońce pociemnieje, a księżyc stanie się krwią, nim nadejdzie wielki i straszliwy Dzień Adonai. **21.** A wtedy kto wezwie imienia Adonai, będzie zbawiony". **22.** Mężowie Izraela! Posłuchajcie mnie! Jezua z Naceret był człowiekiem, który okazał wobec was, że jest od Boga, w potężnych dziełach, cudach i znakach, których na waszych oczach Bóg przez Niego dokonał. Dobrze o tym wiecie. **23.** Człowiek ten został pojmany zgodnie z powziętym z góry Bożym planem i wiedzą, i za pośrednictwem ludzi niezwiązanych przez Torę przybiliście Go do pala i zabiliście! **24.** Lecz Bóg wskrzesił Go i wyzwolił od cierpienia śmierci; bo niemożliwe było, aby śmierć mogła utrzymać Go w swej mocy. **25.** Dawid bowiem tak mówi o Nim: "Widziałem Adonai zawsze przed sobą, bo jest On po mojej prawicy, tak że się nie zachwieję. **26.** Z tej przyczyny ucieszyło się

moje serce, a język mój rozradował się; teraz zaś również ciało moje będzie żyć w pewności nadziei, **27.** że nie porzucisz mnie w Sz'olu i nie pozwolisz swemu Świętemu ujrzyć zniszczenia. **28.** Dałeś mi poznać drogi życia; napełnisz mnie radością z Twojej obecności". **29.** Wiem, bracia, że mogę powiedzieć wam otwarcie, iż patriarcha Dawid umarł i został pogrzebany - jego grób jest u nas do dziś. **30.** Ponieważ zatem był prorokiem i wiedział, że Bóg złożył mu przysięgę, iż jeden z jego potomków zasiądzie na jego tronie, **31.** zapowiadał zmartwychwstanie Mesjasza - że to On nie został porzucony w Sz'olu i Jego ciało nie ujrzało zniszczenia. **32.** Bóg wskrzesił tego Jezue! A my wszyscy jesteśmy tego świadkami! **33.** Ponadto został On wywyższony po prawicy Bożej; otrzymał od Ojca to, co obiecał, mianowicie Ruach Ha-Kodesz, i wylał ten dar, co teraz widzicie i słyszycie. **34.** Bo Dawid nie wstąpił do nieba. Ale powiada: **35.** " Adonai powiedział do mego Pana: Usiądź po mojej prawicy, aż uczynię Twoich nieprzyjaciół podnóżkiem dla Twoich stóp". **36.** Niech zatem wie cały dom Izraela ponad wszelką wątpliwość, że uczynił Go Bóg i Panem, i Mesjaszem - tego Jezue, któregoście stracili na palu!". **37.** Słyszając to, byli dotknięci do żywego; i mówili do Kefy i pozostałych wysłanników: "Bracia, co mamy robić?". **38.** Kefa odrzekł im: "Odwróćcie się od grzechu, powróćcie do Boga i niech mocą władzy Jezui Mesjasza każdy z was zostanie zanurzony w przebaczenie waszych grzechów, a otrzymacie dar Ruach Ha-Kodesz! **39.** Jest bowiem obietnica dla was, dla waszych dzieci i dla tych z dala - ilu tylko Adonai, Bóg nasz,

powoła!". **40.** Przekonywał też wieloma innymi argumentami i nie przestawał ich zaklinać: "Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia". **41.** Ci zatem, którzy przyjęli to, co mówił, zostali zanurzeni, i do grupy dołączyło tego dnia około trzech tysięcy ludzi. **42.** Wiernie trwali oni w nauce wysłanników, we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. **43.** Wszystkich przepełniał lęk, a przez wysłanników działo się wiele cudów i znaków. **44.** Wszyscy ci, którzy ufali Jezui, przebywali razem i wszystko mieli wspólne; **45.** sprzedawali nawet swój dobytek i majątek, a pieniądze rozdawali wszystkim potrzebującym. **46.** Nadal wiernie i jednomyślnie spotykając się codziennie na dziedzińcu Świątyni i łamiąc chleb w niektórych domach, dzielili się żywnością radośnie i w szczerości serca, **47.** chwalcąc Boga i ciesząc się szacunkiem wszystkich ludzi. A Pan dzień po dniu przydawał im tych, którzy dostępowali zbawienia.

Rozdział 3

1. Jednego razu o trzeciej po południu, o godzinie modlitw mincha, gdy Kefa i Jochanan szli w górę do Świątyni, **2.** wnoszono kalekę od urodzenia. Codziennie sadzano go przy Pięknej Bramie Świątyni, aby mógł żebrac od wchodzących na dziedziniec świątynny. **3.** Kiedy ujrzał wchodzących Kefę i Jochanana, poprosił ich o datek. **4.** Ale oni wpatrzyli się w niego, a Kefa rzekł: "Spójrz na nas!". **5.** Kaleka utkwiał w nim wzrok, spodziewając się, że coś od nich dostanie. **6.** Kefa rzekł: "Nie mam srebra i nie mam złota, ale to, co mam, to ci daję: w imię Mesjasza, Jezui z Naceret, chodź!".

7. I chwyciwszy go za prawą rękę, Kefa pociągnął go. Od razu umocniły się jego stopy i kostki, **8.** tak że zerwał się, stał przez chwilę i zaczął chodzić. I wszedł z nimi na dziedziniec świątynny, chodząc i podskakując, i chwalcąc Boga! **9.** Wszyscy widzieli, jak chodzi i chwali Boga. **10.** Poznali, że to ten sam człowiek, który dotąd siedział i żebrał pod Piękną Bramą Świątyni, i nie mogli wyjść ze zdziwienia i osłupienia z powodu tego, co go spotkało. **11.** Gdy on trzymał się Kefy i Jochanana, cały lud zbiegł się w zdumieniu do nich, do Kolumnady Szłomo. **12.** Widząc to, Kefa zwrócił się do ludu: "Mężowie Izraela! Dlaczego tak się temu dziwicie? I czemu tak się w nas wpatrujecie, jakbyśmy jakąś naszą własną mocą czy pobożnością sprawili, że człowiek ten chodzi? **13.** Bóg Awrahama, Jic'chaka i Ja'akowa, Bóg ojców naszych, uwielbił sługę swego Jeszue - tego właśnie Jeszue, któregoście wy wydali i wyrzekli się przed Piłatem, i to kiedy ten już postanowił Go uwolnić. **14.** Zaparliście się świętego i niewinnego, a prosiliście o wypuszczenie mordercy! **15.** Zabiliście twórcę życia! Ale Bóg wskrzesił Go z martwych! Tego jesteśmy świadkami. **16.** A poprzez złożenie ufności w Jego imieniu imię Jego dało siłę temu człowiekowi, którego widzicie i znacie. Tak jest, to ufność, która przychodzi przez Jeszue, dała mu to całkowite uzdrowienie na oczach was wszystkich. **17.** Lecz, bracia, wiem, żeście nie pojmowali wagi swoich czynów, nie pojęli jej też wasi przywódcy. **18.** Ale tak oto wypełnił Bóg to, co zawczasu zapowiedział, gdy przemawiał przez

wszystkich proroków, mianowicie że Mesjasz miał umrzeć. **19.** Dlatego nawróćcie się i zwróćcie się do Boga, aby wymazane były wasze grzechy; **20.** aby nadeszły sprzed oblicza Pana czasy odświeżenia i aby posłał On ustanowionego dla was zawczasu Mesjasza, czyli Jezusę. **21.** Musi On pozostać w niebie, aż nadejdzie czas na odnowę wszystkiego, jak to dawno temu powiedział Bóg, przemawiając przez świętych proroków. **22.** Bo sam Mosze powiedział: "Adonai wzbudzi wam proroka jak ja spośród braci waszych. Macie go słuchać we wszystkim, co wam powie. **23.** Każdy, kto proroka tego nie posłucha, usunięty będzie z ludu i zgładzony". **24.** Bo rzeczywiście wszyscy prorocy zapowiadali te dni, poczynając od Sz'mu'ela, przez wszystkich po nim. **25.** Wy jesteście synami proroków i jesteście objęci przymierzem, które Bóg zawarł z waszymi ojcami, gdy rzekł do Awrahama: "Poprzez twoje potomstwo będą błogosławione wszystkie rody ziemi". **26.** Do was zatem najpierw posłał Bóg swego sługę, którego wskrzesił, aby was pobłogosławił, zawracając każdego z was z jego złych dróg".

Rozdział 4

1. Kefa i Jochanan mówili jeszcze do ludu, gdy natarli na nich kohanim, dowódca straży świątynnej i c'dukim, **2.** bardzo rozsierzdeni, że głoszą ludowi naukę o zmartwychwstaniu, a jako dowód podają Jezusę. **3.** Straż świątynna pojmała ich, a że był już wieczór, zamknęli ich na noc w areszcie. **4.** Wielu jednak z tych, którzy usłyszeli orędzie, zaufało; liczba samych tylko mężczyzn dochodziła do pięciu tysięcy.

5. Nazajutrz przełożeni ludu, starsi i nauczyciele Tory zebrali się w Jeruszałaim, **6.** wraz z 'Ananem, kohenem hagadolem, Kajafą, Jochananem, Aleksandrem i innymi ludźmi z rodziny kohena hagadola. **7.** Postawili wysłanników przed sobą i pytali: "Jaką mocą albo w którym imieniu to zrobiliście?". **8.** Wtedy Kefa, pełen Ruach Ha-Kodesz, rzekł im: "Przełożeni i starsi ludu! **9.** Jeśli bada się nas dziś w sprawie dobrego uczynku wyświadczonego ułomnemu, jeśli chcecie wiedzieć, jak zostało mu wrócone zdrowie, **10.** to niech będzie wiadomo wam i całemu ludowi Izraela, że to w imię Mesjasza, Jezui z Naceret, któregoście stracili na palu jak zbrodniarza, lecz którego Bóg wskrzesił z martwych, człowiek ten stoi przed wami całkowicie uzdrowiony. **11.** Ten Jezua jest kamieniem odrzuconym przez was, budowniczych, który stał się kamieniem węgielnym. W nikim innym nie ma zbawienia! **12.** Bo nie ma pod niebem żadnego innego imienia danego ludziom, przez które mamy być zbawieni!". **13.** Widząc, jak śmiało występują Kefa i Jochanan, mimo że to nieuczeni am-ha'arec, zdumieli się; rozpoznali ich też, że byli z Jezusą. **14.** A ponieważ widzieli, że człowiek, który został uzdrowiony, stoi tuż koło nich, nie mogli powiedzieć nic, żeby podważyć uzdrowienie. **15.** Nakazali im więc oddalić się od Sanhedrinu i omawiali sprawę na osobności. **16.** "Co możemy począć z tymi ludźmi? - zapytywali się nawzajem. - Bo przecież każdy w Jeruszałaim widzi, jaki niezwykle cud nastąpił za ich sprawą, temu zaprzeczyć nie możemy.

17. Ale żeby się to dalej wśród ludu nie szerzyło, dajmy im ostrzeżenie, żeby więcej w tym imieniu nie przemawiali". 18. Wezwali ich z powrotem i nakazali, aby pod żadnym pozorem nie przemawiali i nie nauczali w imieniu Jezui. 19. Ale Kefa i Jochanan odrzekli: "Musicie osądzić, czy słuszne jest w oczach Boga słuchać raczej was niż Boga. 20. Co do nas zaś, nie możemy nie mówić o tym, co naprawdę widzieliśmy i słyszeliśmy". 21. Grozili im jeszcze, ale w końcu ich wypuścili - nie mogli ich ukarać ze względu na lud, bo wszyscy chwalili Boga za to, co się stało, 22. bowiem ów cudownie uzdrowiony człowiek miał ponad czterdzieści lat. 23. Po uwolnieniu wrócili do przyjaciół i zdali sprawę z tego, co im powiedzieli główni kohanim i starsi. 24. Kiedy oni to usłyszeli, zgodnie wzniesli głosy do Boga. "Władco! -modlili się - Tyś uczynił niebo, ziemię, morze i wszystko, co w nich jest. 25. - - - 26. Przez Ruach Ha-Kodesz, ustami naszego ojca Dawida, sługi swego, powiedziałaś: "Czemu rozwścieczyły się narody, a ludy uknuły próżne plany? Królowie ziemi powstali, a władcy zebrali się razem przeciwko Adonai i przeciwko Jego Mesjaszowi". 27. Tak stało się w tym mieście, bo Herod i Poncjusz Piłat, wraz z goim i ludami Izraela, zebrali się wszyscy przeciw świętemu słudze Twemu Jezui, któregoś uczynił Mesjaszem, 28. aby dokonać tego, o czym moc Twoja i plan już z góry postanowiły, że nastąpi. 29. Teraz więc, Panie, zwróć uwagę na ich groźby i uzdolnij swe sługi, aby śmiało głosili Twą naukę! 30. Wyciągnij swą rękę, by uzdrawiać i czynić znaki i cuda przez imię

świętego Twego sługi Jezui!". 31. Kiedy się jeszcze modlili, zatrzęsło się miejsce, gdzie byli zebrani. Wszyscy zostali napełnieni Ruach Ha-Kodesz i śmiało głosili Boże orędzie. 32. Wszyscy ci liczni wierzący byli jednego serca i duszy, a nikt nie rościł sobie prawa do własnego majątku, lecz każdy dzielił się wszystkim, co miał. 33. Wysłannicy z wielką mocą dalej zaświadczały o zmartwychwstaniu Pana Jezui, a wszyscy oni byli w wielkim poważaniu. 34. Nie było wśród nich nikogo biednego, bo ci, którzy posiadali ziemię czy domy, sprzedawali je, a dochód oddawali 35. wysłannikom, aby każdemu udzielali wedle potrzeb. 36. Na przykład Josef, którego wysłannicy zwali Bar-Nabbą (co oznacza "Napominający"), l'wi pochodzący z Cypru, 37. sprzedał pole, które do niego należało, a pieniądze przyniósł wysłannikom.

Rozdział 5

1. Ale był człowiek imieniem Chanania, który wraz ze swą żoną Szappirą sprzedał jakąś posiadłość 2. i za wiedzą żony zatrzymał sobie część dochodu, choć część przyniósł wysłannikom. 3. Wtedy Kefa powiedział: "Czemu Przeciwnik tak opanował twoje serce, żeś skłamał Ruach Ha-Kodesz i zatrzymał część pieniędzy, jakie dostałeś za ziemię? 4. Zanim go sprzedałeś, majątek był twój, a gdyś go sprzedał, pieniądze były do twego dowolnego użytku. Co więc cię skłoniło, żeby zrobić coś podobnego? Skłamałeś nie ludziom, ale Bogu!". 5. Słyszając te słowa, Chanania padł martwy; a każdy, kto o tym usłyszał, przeraził się. 6. Wstali młodzi ludzie, owinęli jego ciało całunem, wynieśli

i pochowali. **7.** Jakieś trzy godziny później weszła jego żona, nieświadoma tego, co zaszło. **8.** Kefa postawił jej pytanie: "Powiedz mi, czy to prawda, że sprzedaliście ziemię za tyle i tyle?". "Tak - odrzekła - tyle nam za nią zapłacono". **9.** Lecz Kefa odparł jej na to: "Czemu więc uknuliście, żeby wystawić na próbę Ducha Pańskiego? Posłuchaj! Ludzie, którzy pochowali twojego męża, są pod drzwiami. Ciebie też wyniosą!". **10.** W jednej chwili upadła u jego stóp i umarła. Weszli młodzi ludzie, znaleźli ją tam nieżywą, wynieśli i pogrzebali obok męża. **11.** Wskutek tego wielki strach padł na całą Wspólnotę Mesjaniczną i na wszystkich, którzy o tym słyszeli. **12.** Tymczasem za pośrednictwem wysłanników nadal działo się wśród ludu wiele znaków i cudów. Jednej myśli i jednego zamiaru, wierzący zbierali się w Kolumnadzie Szlomo; **13.** a nikt inny nie ośmiewał się do nich dołączyć. Mimo to lud nadal miał ich w wielkim poważaniu **14.** i tłumy nowych wierzących przychodziły do Pana, mężczyźni i kobiety. **15.** Doszło już do tego, że wynoszono chorych na ulice i kładziono na matach i noszach, aby padł na nich choć cień przechodzącego Kefy. **16.** Zbierały się też tłumy z okolicznych miast wokół Jerozolaim, przynosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a każdy z nich zostawał uzdrowiony. **17.** Lecz kohena hagadola i jego otoczenie, które należało do stronnictwa c'dukim, trawiła zazdrość. **18.** Pochwycili wysłanników i wtrącili ich do publicznego więzienia. **19.** Ale w nocy anioł Adonai otworzył drzwi więzienia, wyprowadził ich i rzekł: **20.** "Idźcie, stańcie na

dzielnicy świątynnej i dalej mówcie ludziom o tym nowym życiu!". **21.** Usłyszawszy to, weszli około brzasku na teren Świątyni i zaczęli nauczać. A kohen hagadol i jego zwolennicy przyszli i zwołali posiedzenie Sanhedrinu (czyli całego zgromadzenia starszych Izraela), i posłali do więzienia, aby ich przyprowadzić. **22.** Ale słudzy, którzy poszli, nie znaleźli ich w więzieniu. Wrócili więc i donieśli: **23.** "Drzwi więzienia zastaliśmy zabezpieczone i strażników przed drzwiami, ale kiedyśmy je otwarli, nikogo w środku nie znaleźliśmy!" **24.** Gdy dowódca straży świątynnej i główni kohanim to usłyszeli, stropili się, nie wiedząc, co się teraz stanie. **25.** Wtedy przyszedł ktoś i doniósł: "Słuchajcie! Ci ludzie, których nakazaliście zamknąć w więzieniu, stoją na dziedzińcu świątynnym i uczą lud!" **26.** Dowódca i jego ludzie poszli i przywieźli ich, ale nie siłą, bo bali się ukamienowania przez lud. **27.** Odeskortowali ich do Sanhedrinu, a tam kohen hagadol zapytał ich ostro: **28.** "Przykazaliśmy wam surowo nie nauczać w tym imieniu! I proszę! W całym Jerozolaim pełno waszej nauki, co więcej, postanowiliście sobie nas obarczyć winą za śmierć tego człowieka!". **29.** Kefa i pozostali wysłannicy odrzekli: "Musimy słuchać Boga, nie ludzi. **30.** Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, ale wasi ludzie zabili Go, wieszając Go na pałę. **31.** Tego człowieka Bóg wywyższył po swojej prawicy jako Władcę i Zbawiciela, aby Izrael mógł czynić t'szuwę i dostąpić odpuszczenia grzechów. **32.** Jesteśmy świadkami tych rzeczy, tak samo jak Ruach Ha-Kodesz, którego Bóg dał tym, którzy są Mu posłuszni". **33.** Słyszając to,

członkowie Sanhedrinu wpadli w szal i chcieli zabić wysłanników. **34.** Ale powstał jeden z członków Sanhedrinu, parusz imieniem Gamliel, nauczyciel Tory, wielce poważany przez cały lud. Poleciał ich na chwilę wyprowadzić, **35.** po czym zwrócił się do sądu: "Mężowie Izraela, uważajcie, jak postępujecie z tymi ludźmi. **36.** Jakiś czas temu wybuchł bunt pod przywództwem Tody, który podawał się za kogoś szczególnego, i zebrała się wokół niego pewna liczba ludzi, ze czterystu. Ale gdy go stracono, wszyscy jego stronnicy rozpięchli się i nic z tego nie wyszło. **37.** Potem J'huda ha-G'lili stanął na czele kolejnego powstania - było to w czasie spisu na podatek rzymski - i niektórych za sobą pociągnął. Ale zabito go, a wszyscy jego zwolennicy poszli z rozsypką. **38.** Toteż w obecnym przypadku doradzam wam, aby nie stawać tym ludziom na drodze, ale zostawić ich w spokoju. Bo jeśli ta idea i ten ruch ma źródło ludzkie, to upadnie. **39.** Ale jeśli pochodzi od Boga, to nie będziecie w stanie go powstrzymać, a może się jeszcze okazać, że wy sami walczyście z Bogiem!". Posłuchali jego rady. **40.** Po wezwaniu wysłanników i wychłostaniu ich przykazali im nie przemawiać w imieniu Jeszui i puścili ich wolno. **41.** Wysłannicy wyszli z Sanhedrinu rozradowani, że zostali uznani za godnych znoszenia upokorzeń ze względu na Niego. **42.** I ani na jeden dzień - na dziedzińcu świątynnym i po domach - nie przestali nauczać i głosić Dobrej Nowiny, że Jezua jest Mesjaszem.

Rozdział 6

1. Mniej więcej w tym czasie, gdy liczba talmidim rosła, greckojęzyczni Żydzi zaczęli się uskarżać na tych, którzy mówili po hebrajsku, że podczas codziennego rozdziału dóbr pomija się ich wdowy. **2.** Dwunastu zwołało więc ogólne zebranie talmidim i powiedzieli: "Nie jest właściwe, abyśmy zaniedbywali Słowo Boże, ażeby podawać do stołów. **3.** Bracia, wybierzcie spośród siebie siedmiu ludzi, o których wiadomo, że są pełni Ducha i mądrości. Wyznamy ich, aby odpowiadali za tę ważną sprawę, **4.** my sami jednak poświęcimy się całkowicie modlitwie i służbie Słowu". **5.** To, co powiedzieli, spodobało się wszystkim zebranych. Wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ruach Ha-Kodesz, Filipa, Prochorosa, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. **6.** Przedstawili ich wysłannikom, który modlili się i nałożyli na nich ręce. **7.** Słowo Boże szerzyło się więc dalej. Liczba talmidim w Jerozolimie rosła gwałtownie i wielka rzesza kohanów stawiała się posłuszna wierze. **8.** A Szczepan, pełen łaski i mocy, dokonywał wielkich cudów i znaków wśród ludu. **9.** Lecz zrodził się sprzeciw wśród członków Synagogi Wyzwoleńców (jak ją nazywano), złożonej z Cyrenejczyków, Aleksandryjczyków i ludzi z Cylicji i prowincji Azja. Spierali się ze Szczepanem, **10.** ale nie mogli sprostać jego mądrości ani Duchowi, w którym przemawiał. **11.** Potajemnie namówili więc jakichś ludzi, aby przysięgli: "Słyszeliśmy, jak bluźnił przeciwko Moszemu i przeciwko Bogu". **12.** Podburzyli lud, a także starszych i nauczycieli Tory,

i przyszli, i pojмали go, i zaprowadzili przed Sanhedrin. **13.** - - - **14.** Tam podstawili fałszywych świadków, którzy powiedzieli: "Ten człowiek nigdy nie przestaje występować przeciwko temu miejscu świętemu i przeciwko Torze, bo słyszeliśmy, jak mówi, że Jezua z Naceret zniszczy to miejsce i zmieni zwyczaje, jakie przekazał nam Mosze". **15.** Wszyscy w Sanhedrinie wpatrywali się w Szczepana i widzieli, że twarz jego wygląda jak twarz anioła.

Rozdział 7

1. Kohen hagadol zapytał: "Czy prawdziwe są te oskarżenia?", **2.** Szczepan zaś rzekł: "Bracia i ojcowie, posłuchajcie mnie! Bóg chwały objawił się Awrahamowi awinu w Mezopotamii, zanim zamieszkał w Charanie, **3.** i powiedział mu: "Opuść swą ziemię i swój ród i idź do ziemi, którą ci wskażę". **4.** Opuścił więc kraj Chaldejczyków i zamieszkał w Charanie. Gdy zmarł jego ojciec, Bóg sprawił, że przeniósł się do tej ziemi, na której teraz żyjecie. **5.** Nie dał mu w niej żadnego dziedzictwa, ani piędzi ziemi, obiecał jednak, że da mu ją na własność i potomkom jego po nim, mimo że w tym czasie był bezdzietny. **6.** Oto, co powiedział mu Bóg: "Potomkowie twoi będą cudzoziemcami w obcej ziemi, gdzie będą w niewoli i ucisku przez czterysta lat. **7.** Lecz ja osądzę naród, który ich niewoli - rzekł Bóg - a później odejdą i będą mi oddawać cześć w tym miejscu". **8.** I dał mu b'rit-milę. Stał się on więc ojcem Jic'chaka i dokonał jego b'rit-mili ósmego dnia, a Jic'chak stał się ojcem Ja'akowa, Ja'akow zaś stał się ojcem Dwunastu Patriarchów. **9.** A Patriarchowie byli

zazdrośni o Josefa i sprzedali go w niewolę do Egiptu. Ale Adonai był z nim, **10.** wybawił go z wszelkich jego ucisków i dał mu przychyłość i mądrość w oczach faraona, króla Egiptu, który ustanowił go głównym zarządcą nad Egiptem i nad całym domem swoim. **11.** A nadszedł głód, który sprawił wiele cierpienia w całym Egipcie i Kena'anie. **12.** Lecz gdy Ja'akow usłyszał, że w Egipcie jest zboże, wysłał tam naszych ojców po raz pierwszy. **13.** Za drugim razem Josef dał się poznać swym braciom, a rodzina Josefa stała się znana faraonowi. **14.** Josef posłał wtedy po ojca swego Jaakowa i wszystkich swych krewnych, siedemdziesiąt pięć osób. **15.** I Ja'akow udał się do Egiptu, gdzie zmarł, podobnie jak inni nasi przodkowie. **16.** Ciała ich przeniesiono do Sz'chem i pochowano w grobowcu, który Awraham nabył za określoną kwotę od rodziny Chamora w Sz'chem. **17.** Kiedy zbliżał się czas wypełnienia obietnicy, jaką Bóg złożył Awrahamowi, liczba naszego ludu w Egipcie znacznie się powiększyła, **18.** aż powstał nad Egiptem nowy król, który nic nie wiedział o Josefie. **19.** W okrutnych knowaniach człowiek ów zmuszał ojców naszych, aby porzucali swe nowo narodzone dzieci poza domem, aby nie przeżyły. **20.** Właśnie wtedy urodził się Mosze, a był piękny w oczach Bożych. Przez trzy miesiące chował się w domu ojca, **21.** a gdy go wyniesiono z domu, wzięła go córka faraona i wychowała jako własnego syna. **22.** Kształcił się więc Mosze we wszelkiej mądrości Egipcjan i stał się potężny zarówno w słowie, jak i w czynie. **23.** Lecz kiedy miał czterdzieści lat, przyszło mu do głowy, aby

odwiedzić swoich braci Isra'elim. **24.** Widząc, jak znęcano się nad jednym z nich, stanął w jego obronie i pomścił go, zabijając Egipcjanina. **25.** Sądził, że bracia jego zrozumieją, iż Bóg używa go, aby ich ocalić, ale oni nie rozumieli. **26.** Gdy pojawił się następnego dnia, a oni bili się między sobą, i starał się ich pogodzić, mówiąc: "Ludzie, braćmi jesteście! Czemu chcecie krzywdzić jeden drugiego?", **27.** wtedy ten, który znęcał się nad swym towarzyszem, odepchnął Moszego i rzekł: "Kto cię ustanowił władcą czy sędzią nad nami? **28.** Chcesz mnie zabić, tak jak wczoraj tego Egipcjanina?". **29.** Słyszac to, Mosze uciekł z kraju i stał się wygnańcem w ziemi Midian, i miał tam dwóch synów. **30.** Po kolejnych czterdziestu latach objawił mu się anioł na pustyni koło góry Synaj w płomieniach gorejącego krzewu ciernistego. **31.** Ujrawszy to, Mosze zdumiał się tym widokiem, a gdy się przybliżył, żeby się lepiej przypatrzeć, rozległ się głos Adonai: **32.** "Jam jest Bóg twoich ojców, Bóg Awrahama, Jic'haka i Ja'akowa". Lecz Mosze trząsł się ze strachu i nie ośmielił się spojrzeć. **33.** Powiedział mu Adonai: "Ściągnij sandały, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą. **34.** Zobaczyłem wyraźnie, jak lud mój cierpi ucisk w Egipcie, usłyszałem ich krzyk i zstąpiłem, aby ich ocalić, a teraz posyłam cię do Egiptu". **35.** Ten Mosze, którego oni odrzucili, mówiąc: "Kto cię ustanowił władcą czy sędzią nad nami?", to ten sam, którego Bóg posłał i jako władcę, i jako odkupiciela za sprawą anioła, który objawił mu się w ciernistym krzewie. **36.** Człowiek ten wywiódł ich,

dokonując znaków i cudów w Egipcie, nad Morzem Czerwonym i na pustyni przez czterdzieści lat. **37.** To ten Mosze, który powiedział ludowi Israela: "Bóg wzbudzi wam proroka jak ja spośród braci waszych". **38.** To ten człowiek, który był w zgromadzeniu na pustyni, a z nim anioł, który przemówił do niego na górze Synaj, i nasi ojcowie; człowiek, któremu dano żywe słowa, aby je nam przekazał. **39.** Lecz ojcowie nasi nie chcieli go słuchać. Przeciwnie, odrzucili go i w swych sercach zwrócili się ku Egiptowi, **40.** mówiąc do Aharona: "Uczyń nam jakichś bogów, aby nas prowadzili, bo ten Mosze, który nas wywiódł z Egiptu - nie wiemy, co też się z nim stało". **41.** Wtedy właśnie uczynili bożka w kształcie cielca i złożyli mu ofiarę, i urządzili uroczystości ku czci tego, co własnymi rękoma wykonali. **42.** Bóg więc odwrócił się od nich i wydał ich na pastwę kultu gwiazd - jak napisano w księdze proroków: "Ludu Isra'ela, to nie mnie składaliście zabite zwierzęta i ofiary przez czterdzieści lat na pustyni! **43.** Nie, nosiliście namiot Molecha i gwiazdę boga swego Reifana, bożków, jakich uczyniliście, aby móc ich wielbić. Dlatego pošlę was na wygnanie za Bawel". **44.** Ojcowie nasi mieli Namiot Świadectwa na pustyni. Został on wykonany dokładnie tak, jak nakazał jego wykonanie Bóg, który przemówił do Moszego, według wzorca, jaki Mosze widział. **45.** Później ojcowie nasi, którzy go otrzymali, wnieśli go wraz z J'hoszą, gdy odebrali Ziemię narodom, które Bóg przed nimi wypędził. Tak było aż do dni Dawida. **46.** Cieszył się on Bożą łaskawością i pytał, czy

może przygotować mieszkanie Bogu Ja'akowa, **47.** a dom zbudował Mu Szlomo. **48.** Lecz Ha'Elion nie mieszka w miejscach ręką uczynionych! Jak powiada prorok: **49.** "Niebo jest tronem moim - mówi Adonai - a ziemia jest podnóżkiem moim. Jakież to dom możecie mi zbudować? Jakież miejsce obmyślić dla mojego odpoczynku? **50.** Czyż ja sam nie uczyniłem tego wszystkiego?". **51.** Ludu o twardym karku, o sercach i uszach nieobrzezanych! Ciągłe sprzeciwiacie się Ruach Ha-Kodesz! To samo robicie co wasi ojcowie! **52.** Których to proroków ojcowie wasi nie prześladowali? Zabijali tych, którzy zawczasu mówili o przyjsciu Caddika, a dziś staliście się Jego zdrajcami i zabójcami! **53.** Wy, którzy uznajecie Torę za przekazaną przez aniołów - aleście jej nie przestrzegali!". **54.** Słyszac to, byli dotknięci do żywego i zgrzytali na niego zębami. **55.** Lecz on, pełen Ruach Ha-Kodesz, spojrział w niebo i ujrzał Bożą Sz'chinę, wraz z Jeszua stojącym po prawicy Boga. **56.** "Spójrzcie! - zawołał. - Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Boga!". **57.** Na te słowa zaczęli wrzeszczeć co sił w płucach, żeby go nie słyszeć, i zgodnie rzucili się na niego, **58.** wywlekli go za miasto i zaczęli kamienować. A świadkowie złożyli swoje płaszcze u stóp pewnego młodzieńca imieniem Sza'ul. **59.** Gdy go kamienowali, Szczepan zawołał do Boga: "Panie Jeszuo! Przyjmij mego ducha!". **60.** I ukląkł, i zawołał: "Panie! Nie poczytaj im tego grzechu!" I skonał;

Rozdział 8

1. a Sza'ul pochwałal to morderstwo. Poczynając od tego dnia, nastalo dotkliwe prześladowanie wspólnoty mesjanicznej w Jerusalaime; wszyscy prócz wysłanników rozproszyli się po terenach J'hudy i Szomron. **2.** Jacyś pobożni ludzie pochowali Szczepana i gorzko go oplakiwali. **3.** Ale Sza'ul postawil sobie za cel zniszczyć Wspólnotę Mesjaniczną: wchodził do domu za domem, wyciągal stamtąd mężczyzn i kobiety i wtracał ich do więzienia. **4.** Ci jednak, którzy się rozproszyli, gdziekolwiek szli, obwieszczali Dobrą Nowinę o Słowie. **5.** A Filip poszedł do pewnego miasta w Szomron i głosił im Mesjasza, **6.** tłumy zaś uważnie słuchały tego, co Filip mówił, bo słyszeli i widzieli cudowne znaki, jakich dokonywał. **7.** Z wielu bowiem ludzi wychodziły z krzykiem duchy nieczyste, również wielu sparaliżowanych i kalekich doznawało uzdrowienia, **8.** tak że była w tym mieście wielka radość. **9.** Był jednak w mieście człowiek imieniem Szim'on, który od pewnego czasu uprawiał magię i zadziwiał lud Szomron, podając się za kogoś wielkiego. **10.** Wszyscy go słuchali, od najmniejszego do największego, mówiąc: "Człowiek ten to moc Boża zwana "Mocą Wielką"". **11.** Szli za nim, bo już od dłuższego czasu zdumiewał ich swą magią. **12.** Kiedy jednak uwierzyli Filipowi, gdy ogłaszał Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym i o imieniu Jeszui Mesjasza, zostali zanurzeni, mężczyźni i kobiety. **13.** Ponadto sam Szim'on uwierzył, a gdy został zanurzony, przystał do Filipa; i zdumiewał się, widząc cudowne znaki i wielkie dzieła mocy, jakie się wciąż wydarzały. **14.** Kiedy wysłannicy w Jerusalaime usłyszeli,

że Szomron przyjęło Słowo Boże, posłali im Kefę i Jochanana, **15.** którzy zeszli tam i modlili się za nich, ażeby otrzymali Ruach Ha-Kodesz. **16.** Bo jak dotąd nie zstąpił On jeszcze na nikogo z nich, zostali tylko zanurzeni w imię Pana Jezui. **17.** I gdy Kefa i Jochanan kładli na nich ręce, ci otrzymywali Ruach Ha-Kodesz. **18.** Szim'on zobaczył, że Duch zostaje dany, gdy wysłannicy kładą na nich ręce, i zaproponował im pieniądze. **19.** "Dajcie i mnie tę moc - powiedział - ażeby każdy, na kim położę ręce, otrzymał Ruach Ha-Kodesz". **20.** Ale Kefa odrzekł mu: "Niech szczególnie twoje srebro - i ty wraz z nim, jeśli myślisz, że można kupić darmo udzielany dar Boży! **21.** Nie masz żadnego udziału w tej sprawie, bo w oczach Boga serce twoje jest przewrotne. **22.** Nawróć się więc z tej swojej nikczemności i módl się do Pana. Może jeszcze ci przebaczy, że taką myśl pielęgnujesz w sercu. **23.** Bo widzę, żeś jest całkiem zgorzkniały i zupełnie pod władzą grzechu!". **24.** Odrzekł Szim'on: "Módlcie się za mnie do Pana, aby nie spotkało mnie nic z tego, o czym mówiliście". **25.** Potem, gdy już złożyli obszerne świadectwo i ogłosili Słowo Pańskie, Kefa i Jochanan ruszyli z powrotem do Jerozolaim, rozgłaszając Dobrą Nowinę w wielu wioskach Szomron. **26.** Anioł Adonai powiedział do Filipa: "Wstań i idź na południe, na drogę, która schodzi od strony Jerozolaim do 'Azy, drogę pustynną". **27.** Wstał więc i poszedł. Po drodze spostrzegł pewnego Etiopczyka, eunucha, który był urzędnikiem odpowiedzialnym za cały skarbiec Kandake, czyli królowej, etiopskiej. Pojechał do Jerozolaim, aby oddać cześć Bogu,

28. a teraz, wracając do domu, siedział w swoim wozie i czytał z proroka Jesza'jahu. **29.** Duch rzekł do Filipa: "Podejdź do tego wozu i trzymaj się blisko niego". **30.** Gdy Filip podbiegł tam, usłyszał, że Etiopczyk czyta z Jesza'jahu proroka. "Czy rozumiesz, co czytasz?" - zapytał. **31.** "Jak mam rozumieć - odparł - skoro mi nikt nie wyjaśni?" I zaprosił Filipa, żeby wspiął się i usiadł przy nim. **32.** A czytał z tego oto fragmentu Tanach: "Był On jak owca na rzeź prowadzona, jak baranek milczący przed tym, który go strzyże - ust nie otwiera. **33.** Upokorzono Go i sprawiedliwości Mu odmówiono. Któż opowie o potomkach Jego, skoro życie Jego zostało zabrane z ziemi?". **34.** Rzekł eunuch do Filipa: "Mam do ciebie pytanie: czy prorok mówi o sobie, czy o kimś innym?". **35.** I Filip zaczął mówić - wychodząc od tego fragmentu, przeszedł do opowiedzenia mu Dobrej Nowiny o Jezui. **36.** A gdy jechali drogą, dotarli do miejsca, gdzie było trochę wody, i eunuch rzekł: "Spójrz, jest woda! Czy coś stoi na przeszkodzie, abym mógł zostać zanurzony?". **37.** * **38.** Kazał zatrzymać wóz, po czym obaj, Filip i eunuch, zeszli do wody i Filip go zanurzył. **39.** Kiedy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa. Eunuch nie ujrzał go już, bo pojechał swoją drogą, pełen radości. **40.** Lecz Filip pojawił się w Aszdodzie i dalej głosił Dobrą Nowinę, obchodząc wszystkie miasta, aż dotarł do Cezarei.

Rozdział 9

1. Sza'ul tymczasem, wciąż dysząc chęcią mordu przeciwko talmidim Pana, poszedł do kohena hagadola **2.** i poprosił o listy do synagog

w Dammeseku, które by go upoważniły do pojmania każdego, kogo znajdzie - i mężczyzn, i kobiety - kto by należał do "Drogi", i sprowadzenia go z powrotem do Jeruszałaim.

3. Był w drodze i zbliżał się do Dammeseku, gdy wtem zajaśniała wokół niego światłość z nieba.

4. Padając na ziemię, usłyszał głos, który mówił do niego: "Szaulu! Szaulu! Czemu mnie wciąż prześladujesz?". **5.** "Kim jesteś, Panie?" - spytał. "Jestem Jezua, a ty mnie prześladujesz. **6.** Ale wstań i wejdź do miasta, a powiedzą ci, co masz robić". **7.** Jego towarzysze podróży oniemieli, słysząc głos i nikogo nie widząc. **8.** Pomogli Sza'ulowi podnieść się z ziemi, lecz gdy otworzył oczy, nic nie widział. Trzymając go więc za rękę, wprowadzili go do Dammeseku.

9. Przez trzy dni nie odzyskał wzroku i ani nie jadł, ani nie pił. **10.** Był w Dammeseku pewien talmid o imieniu Chanania; a w widzeniu powiedział mu Pan: "Chananio!". Odparkł: "Oto jestem, Panie". **11.** Pan rzekł mu: "Wstań i idź na ulicę Prostą, do domu J'hudy, i zapytaj o człowieka z Tarsu imieniem Sza'ul; bo modli się on, **12.** i ujrzał w widzeniu człowieka imieniem Chanania, jak wchodzi, kładzie na nim ręce i przywraca mu wzrok". **13.** Lecz Chanania odrzekł: "Panie, wielu mówiło mi o tym człowieku, ile krzywd wyrządził Twojemu ludowi w Jeruszałaim; **14.** a teraz ma pełnomocnictwo od głównych kohanim, aby pojmać każdego, kto wzywa Twego imienia". **15.** Ale Pan powiedział mu: "Idź, bo człowiek ten to moje wybrane narzędzie, aby zanieść imię moje do goim, a nawet do władców ich, a także do synów Izraela. **16.** Bo sam mu pokażę, jak

wiele będzie musiał wycierpieć dla mojego imienia". **17.** Wyszedł więc Chanania i poszedł do tego domu. Kładąc na nim ręce, rzekł: "Bracie Sza'ulu, Pan, Jezua, ten, który objawił ci się na drodze, kiedy tu zdążałeś, posłał mnie, abys odzyskał wzrok i został napełniony Ruach Ha-Kodesz'. **18.** W tym momencie jakby łuski opadły z oczu Sza'ula i odzyskał wzrok. Wstał i został zanurzony, **19.** potem posilił się nieco i odzyskał siły. Sza'ul spędził kilka dni z talmidim w Dammeseku **20.** i od razu zaczął głosić w synagogach, że Jezua jest Synem Bożym. **21.** Zdumiewali się wszyscy, którzy go słyszeli. Mówili: "Czyż to nie ten człowiek starał się w Jeruszałaim niszczyć tych, którzy wzywają tego imienia? Zresztą czy nie po to właśnie tu przybył, ażeby pojmać ich i zawieść z powrotem przed głównych kohanim?". **22.** Lecz Sza'ul był coraz bardziej pełen mocy i wśród Żydów mieszkających w Dammeseku wywoływał wielkie poruszenie swoim dowodzeniem, że Jezua jest Mesjaszem. **23.** Dłuższy czas potem zebrali się niewierzący Żydzi i powzięli plany, aby go zabić, **24.** lecz Sza'ul dowiedział się o ich spisku. Dzień i noc obserwowali bramy, aby go zgłodzić, **25.** ale pod osłoną nocy jego talmidim wzięli go i spuścili po murze miejskim, opuszczając go w wielkim koszu. **26.** Dotarłszy do Jeruszałaim, próbował przyłączyć się do talmidim; ale wszyscy oni bali się go, nie wierząc, że jest talmidem. **27.** Bar-Nabba wziął go jednak i zaprowadził do wysłanników. Opowiedział im, jak Sza'ul podczas podróży ujrzał Pana, że Pan przemówił do niego i o tym, jak w Dammeseku Sza'ul śmiało przemawiał

w imieniu Jeszui. **28.** Pozostał więc z nimi i chodził po całym Jeruszałaim, nie przestając przemawiać śmiało w imieniu Pana. **29.** Rozmawiał i dyskutował z Żydami greckojęzycznymi, ale oni podjęli próby, aby go zabić. **30.** Kiedy bracia dowiedzieli się o tym, sprowadzili go do Cezarei i odesłali do Tarsu. **31.** Wtedy Wspólnota Mesjaniczna w całej J'hudzie, Galil i Szomron cieszyła się pokojem i budowała się. Żyli w bojaźni Pana, prowadzeni przez Ruach Ha-Kodesz; a ich liczba stale się mnożyła. **32.** Przemierzając okolicę, Kefa dotarł do wierzących w Lyd. **33.** Był tam człowiek imieniem Eneasz, od ośmiu lat przykuty do łóżka, bo był sparaliżowany. **34.** Kefa rzekł mu: "Eneasz! Jeszua Mesjasz cię uzdrawia! Wstań i pościel swoje łóżko!". I od razu wstał. **35.** Wszyscy mieszkańcy Lyd i Szaronu widzieli go i zwrócili się do Pana. A była w Jafo pewna talmida imieniem Tawita **36.** (co znaczy "gazela"); zawsze czyniła cedakę i inne dobre uczynki. **37.** I zdarzyło się akurat, że zachorowała i umarła. Obmywszy ją, położyli ją w pokoju na górze. **38.** Lyd leży koło Jafo, i talmidim usłyszeli, że jest tam Kefa, posłali więc do niego dwóch ludzi, błagając: "Prosimy, przyjdź do nas niezwłocznie". **39.** Kefa wstał i poszedł z nimi. Kiedy przybyli na miejsce, zaprowadzili go do pokoju na górze. Wszystkie wdowy stanęły koło niego, szlochając i pokazując suknie i płaszcze, jakie uszyła Tawita, będąc jeszcze pośród nich. **40.** Ale Kefa wyprosił je wszystkie na zewnątrz, ukląkł i modlił się. Potem, zwracając się do ciała, rzekł: "Tawito! Wstań!". Otworzyła oczy, a widząc

Kefę, usiadła. **41.** Podał jej rękę i pomógł wstać, po czym zawoławszy wierzących i wdowy, oddał im ją żywą. **42.** Rozeszło się to po całym Jafo i wielu ludzi złożyło swą ufność w Panu. **43.** Kefa pozostał w Jafo jeszcze jakiś czas u człowieka imieniem Szim'on, garbarza.

Rozdział 10

1. Był w Cezarei człowiek imieniem Korneliusz, rzymski dowódca wojskowy z tak zwanego Legionu Italskiego. **2.** Był to człowiek religijny, "bojący się Boga", jak i cały jego dom. Dawał szczerze na pomoc żydowskim ubogim i regularnie modlił się do Boga. **3.** Raz około trzeciej po południu ujrzał wyraźnie w widzeniu anioła Bożego, jak wchodzi i mówi do niego: "Korneliuszu!". **4.** Korneliusz wpatrzył się w anioła, przerażony. "O co chodzi, panie?" - spytał. "Twoje modlitwy - odparł anioł - i twoje czyny miłosierdzia uniosły się przed oblicze Boga, tak że myśli On o tobie. **5.** A posłij do Jafo paru ludzi, aby sprowadzili człowieka imieniem Szim'on, zwanego też Kefa. **6.** Zatrzymał się on u Szim'ona garbarza, który ma dom nad morzem". **7.** Kiedy odszedł anioł, który do niego przemówił, Korneliusz wezwał dwóch niewolników spośród swoich domowników i jednego z adiutantów, pobożnego człowieka, **8.** wyjaśnił im wszystko i wyprawił ich do Jafo. **9.** Nazajutrz około południa, kiedy byli jeszcze w drodze i zbliżali się do miasta, Kefa wszedł na dach domu, aby się modlić. **10.** Poczuł głód i chciał coś zjeść, a gdy przygotowywano posiłek, on wpadł w zachwycenie, **11.** w którym ujrzał otwarte niebo i coś, co przypominało wielkie płótno, opuszczane na ziemię za cztery

końce. **12.** Były w nim wszelakiego rodzaju czworonożne zwierzęta, stworzenia pełzające i dzikie ptactwo. **13.** I doszedł go głos: "Wstań, Kefo, zarzynaj i jedz!" **14.** Lecz Kefa rzekł: "Nie, panie! W żadnym razie! Nigdy nie jadł pokarmu nieczystego ani trefnego". **15.** Głos odezwał się do niego ponownie: "Przestań uznawać za nieczyste to, co Bóg uczynił czystym". **16.** Stało się tak trzykrotnie, a potem płótno zostało od razu zabrane do nieba. **17.** Kefa jeszcze zastanawiał się nad znaczeniem widzenia, jakie ujrzał, kiedy ludzie przysłani przez Korneliusza, wywiedziawszy się o dom Szim'ona, stanęli pod bramą **18.** i wołali, pytając, czy jest tam Szim'on znany jako Kefa. **19.** Gdy Kefa nadal rozmyślał o widzeniu, rzekł mu Duch: "Trzech ludzi cię szuka. **20.** Wstań, zejźdź na dół i nie wahaj się, żeby z nimi iść, bo to ja sam ich przysłałem". **21.** Zszedł więc Kefa i odezwał się do tych ludzi: "Szukaliście mnie? Oto jestem. Co was tu sprowadza?" **22.** Odrzekli: "Korneliusz, rzymski dowódca wojskowy, mąż prawy i bojący się Boga, człowiek wielce szanowany przez cały naród żydowski, otrzymał polecenie od anioła świętego, aby cię sprowadzić do swego domu i wysłuchać, co masz do powiedzenia". **23.** Zaprosił ich więc Kefa, aby ich ugościć. Nazajutrz wstał i poszedł z nimi w towarzystwie kilku braci z Jafy, **24.** i przybył do Cezarei następnego dnia. Korneliusz oczekiwał ich - zwołał już swoich krewnych i bliskich przyjaciół. **25.** Gdy Kefa wszedł do jego domu, Korneliusz wyszedł mu naprzeciw i padł mu do nóg. **26.** Lecz Kefa podniósł go i rzekł: "Wstańże! Ja sam jestem tylko

człowiekiem". **27.** Rozmawiając z nim, Kefa wszedł do środka i zastał liczne grono zgromadzonych. **28.** Powiedział im: "Dobrze wiecie, że dla człowieka, który jest Żydem, nie do pomyślenia jest bliskie przestawanie z kimś, kto należy do innego ludu, i odwiedzanie go w jego domu. Ale Bóg pokazał mi, abym żadnego człowieka nie miał za pospolitego czy nieczystego, **29.** kiedy mnie więc wezwano, poszedłem bez żadnego sprzeciwu. Powiedźcie mi więc, czemuście mnie wezwali?" **30.** Odparł Korneliusz: "Przed trzema dniami, mniej więcej o tej godzinie, byłem na modlitwach mincha w moim domu, gdy wtem stanął przede mną mąż w lśniących szatach **31.** i rzekł: "Usłyszał Bóg twoje modlitwy i przypomniał sobie twoje czyny miłosierdzia. **32.** Poślij teraz do Jafy i pytaj o Szim'ona zwanego Kefą; przebywa on w domu Szim'ona garbarza, nad morzem". **33.** Posłałem więc po ciebie natychmiast, ty zaś byłeś łaskaw przybyć. A teraz my wszyscy jesteśmy tu przed obliczem Bożym, aby wysłuchać wszystkiego, co ci Pan nakazał powiedzieć". **34.** Wtedy Kefa zwrócił się do nich: "Teraz rozumiem, że Bóg nikogo nie faworyzuje, **35.** ale kto tylko się Go boi i czyni, co słuszne, jest Mu miły, bez względu na to, z jakiego ludu pochodzi. **36.** Oto orędzie, jakie posłał on synom Izraela, ogłaszając szalom przez Jezusę Mesjasza, który jest Panem wszystkiego. **37.** Wiecie, co się działo w całej J'hudzie, poczynając od Galil, po zanurzeniu, które głosił Jochanan; **38.** jak Bóg namaścił Jezusę z Naceret Ruach Ha-Kodesz i mocą, jak Jezua chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich spętanych przez Przeciwnika, gdyż

Bóg był z Nim. **39.** Co do nas, to jesteśmy świadkami wszystkiego, co On czynił, i na obszarze J'hudy, i w Jeruszałaim. Zgładzili Go, powiesiwszy Go na palu, **40.** lecz Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i sprawił, że Go widziano, **41.** nie cały lud, ale świadkowie, których Bóg już wcześniej wybrał, czyli my, którzyśmy z Nim jedli i pili, gdy powstał z martwych. **42.** Wtedy nakazał nam głosić i zaświadczać ludowi żydowskiemu, że człowiek ten został przez Boga ustanowiony, aby sądzić żywych i umarłych. **43.** Wszyscy prorocy dają o Nim świadectwo, że każdy, kto składa w Nim ufność, przez Jego imię otrzymuje przebaczenie grzechów". **44.** Kefa jeszcze mówił te rzeczy, gdy Ruach Ha-Kodesz spadł na wszystkich słuchających tego orędzia. **45.** Wszyscy wierzący ze stronnictwa Obrzezanych, którzy towarzyszyli Kefie, zdumiali się, że dar Ruach Ha-Kodesz został wylany także **46.** na goim, bo słyszeli, jak mówią językami i chwalą Boga. Kefa odrzekł: **47.** "Któż byłby gotów odmówić tym ludziom zanurzenia w wodzie? Bo przecież otrzymali Ruach Ha-Kodesz, tak jak my". **48.** I nakazał, aby ich zanurzono w imię Jeszui Mesjasza. Wtedy poprosili Kefę, aby został z nimi jeszcze kilka dni.

Rozdział 11

1. Wysłannicy i bracia w całej J'hudzie usłyszeli, że goim przyjęli słowo Boże, **2.** ale gdy Kefa poszedł w górę do Jeruszałaim, członkowie stronnictwa Obrzezanych krytykowali go, **3.** mówiąc: "Poszedłeś do domów ludzi nieobrzezanych i nawet z nimi jadłeś!". **4.** W odpowiedzi Kefa zaczął szczegółowo

wyjaśniać, co się naprawdę zdarzyło: **5.** "Byłem w mieście Jafo i modliłem się, a w zachwyceniu miałem widzenie. Widziałem coś jakby ogromne płótno opuszczane za cztery rogi z nieba, i zniżyło się ono do mnie. **6.** Zajrzałem do środka i zobaczyłem czworonożne zwierzęta, drapieżniki, stworzenia pełzające i dzikie ptactwo. **7.** Wtedy usłyszałem głos, nakazujący mi: "Wstań, Kefo, zarzynaj i jedz!". **8.** I powiedziałem: "Nie, panie! W żadnym razie! Nic nieczystego ani trefnego nie weszło nigdy do moich ust!". **9.** Lecz głos znowu przemówił z nieba: "Przestań uznawać za nieczyste to, co Bóg uczynił czystym". **10.** Stało się tak trzykrotnie, a potem wszystko zostało zabrane z powrotem do nieba. **11.** W tej właśnie chwili trzech ludzi, których przysłano do mnie z Cezarei, przybyli pod dom, gdzie mieszkałem, **12.** a Duch powiedział mi, abym nie wahał się, żeby wracać z nimi. Tych sześciu braci także przyszło ze mną i weszliśmy do domu tego człowieka. **13.** Powiedział nam on, jak ujrzał anioła stojącego w jego domu i mówiącego: "Poślij do Jafo i przyprowadź tu Szim'ona znanego jako Kefa. **14.** Ma on dla ciebie orędzie, dzięki któremu ty i cały twój dom będziecie mogli być zbawieni". **15.** Ale ledwo zacząłem przemawiać, gdy spadł na nich Ruach Ha-Kodesz, tak jak na nas na początku! **16.** I przypomniałem sobie, że Pan powiedział: "Jochanan zanurzał ludzi w wodzie, ale wy będziecie zanurzeni w Ruach Ha-Kodesz". **17.** Skoro zatem Bóg dał im ten sam dar, jaki dał nam, kiedyśmy złożyli ufność w Panu Jeszui Mesjaszu, to kimże jestem ja, abym miał stawiać

na drodze Bogu?". **18.** Słyszając te rzeczy, przestali się sprzeciwiać, a zaczęli chwalić Boga, mówiąc: "Znaczy to, że Bóg także goim pozwolił czynić t'szuwę i dostąpić życia!" **19.** A ci, którzy rozproszyli się wskutek prześladowań, jakie się rozpętały z powodu Szczepana, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii; mówili Słowo Boże, ale tylko Żydom. **20.** Jednakże niektórzy z nich, ludzie z Cypru i Cyreny, przybywszy do Antiochii, zaczęli mówić także Grekom i głosić im Dobrą Nowinę o Panu Jeszui. **21.** Ręka Pana była z nimi i wielka rzesza ludzi zufała i zwróciła się do Pana. **22.** Wieść o tym dotarła do uszu wspólnoty mesjanicznej w Jerozolimie, i posłali do Bar-Nabbę. **23.** Przybywszy na miejsce i zobaczywszy dzieło łaski Bożej, ucieszył się; i zachęcał ich, aby całym sercem pozostali wierni Panu; **24.** bo był to człowiek dobry, pełen Ruach Ha-Kodesz i ufności. **25.** Potem Bar-Nabba udał się do Tarsu, aby odszukać Sza'ulą; **26.** a gdy go znalazł, przyprowadził go z sobą do Antiochii. Spotykali się z tamtejszym zgromadzeniem przez cały rok i nauczali sporą rzeszę. Właśnie w Antiochii talmidim zostali po raz pierwszy nazwani "mesjanicznymi". **27.** W tym czasie zeszli z Jerozolim do Antiochii prorocy; **28.** a jeden z nich, imieniem Agaw, wstał i przez Ducha przepowiedział, że nastąpi ciężki głód w całym cesarstwie rzymskim. (Stało się to, gdy cesarzem był Klaudiusz). **29.** Talmidim postanowili więc udzielić pomocy braciom mieszkającym w J'hudzie, każdy wedle możliwości, **30.** i tak

uczynili, wysyłając datek starszym pod opieką Bar-Nabby i Sza'ulą.

Rozdział 12

1. Mniej więcej w tym czasie król Herod zaczął zatrzymywać i prześladować pewnych członków Wspólnoty Mesjanicznej **2.** i nakazał zabić mieczem Ja'akową, brata Jochanana. **3.** A gdy spostrzegł, jak bardzo spodobało się to Judejczykom, pojmał i Kefę. Było to w Dniach Macy; **4.** kazawszy go zatem pojmać, Herod wtrącił go do więzienia, przekazując pod straż czterech oddziałów po czterech żołnierzy, z zamiarem postawienia go publicznie przed sądem po Pesach. **5.** Siedział więc Kefa pod strażą w więzieniu, ale Wspólnota Mesjaniczna bez ustanku wznosiła do Boga żarliwą modlitwę za niego. **6.** W noc przed tym, gdy Herod miał go wyprowadzić na sąd, Kefa spał między dwoma żołnierzami, spętany dwoma łańcuchami, a straż stała przed drzwiami, pilnując więzienia. **7.** Wtem stanął tam anioł Adonai i światłość rozświetliła celę. Trącił Kefę w bok i obudził go. "Pośpiesz się! Wstań!" - powiedział, a łańcuchy opadły Kefie z rąk. **8.** Rzekł mu anioł: "Włóż ubranie i sandały" - i tak zrobił. "Narzuć szatę - powiedział - i idź za mną!" **9.** Wychodząc, Kefa szedł za aniołem, ale nie zdawał sobie sprawy, że to, co się dzieje za sprawą anioła, jest rzeczywiste - sądził, że ma widzenie. **10.** Minąwszy pierwszego strażnika i drugiego, dotarli do żelaznej bramy prowadzącej do miasta. Sama się przed nimi otworzyła, i wyszli. Przeszli przez całą jedną ulicę i nagle anioł go opuścił. **11.** Wtedy Kefa doszedł do siebie i powiedział: "Teraz wiem na pewno, że Pan

posłał swego anioła, aby mnie wybawić z mocy Heroda i ze wszystkiego, na co liczyli Judejczycy". 12. Uświadomiwszy sobie, co się stało, poszedł do domu Miriam, matki Jochanana (o przydomku Marek), gdzie wielu ludzi zebrało się na modlitwie. 13. Zapukał do zewnętrznych drzwi, i podeszła służąca imieniem Roda. 14. Rozpoznała głos Kefy i tak się ucieszyła, że nie otworzywszy drzwi, pobiegła z powrotem, oznajmiając, że Kefa stoi na zewnątrz. 15. "Postradałaś zmysły!" - rzekli jej. Ale ona upierała się, że tak jest. Więc powiedzieli: "To jego anioł". 16. Tymczasem Kefa dalej kołatał, a gdy otworzyli drzwi i ujrzeli go, zdumieli się. 17. Dając im znak ręką, żeby się uciszyli, opowiedział im, jak Pan wywiódł go z więzienia, i rzekł: "Powiedzcie to wszystko Ja'akowowi i braciom". Potem wyszedł i poszedł gdzie indziej. 18. Gdy się rozwidniło, wśród żołnierzy powstało niemałe poruszenie z powodu Kefy. 19. Herod zarządził gruntowne poszukiwania, ale nie znaleziono go, przesłuchiwał więc strażników i nakazał ich stracić. Potem udał się z J'hudy do Cezarei i przebywał tam jakiś czas. 20. A Herod pałał gniewem na mieszkańców Coru i Cidonu, wspólnie więc starali się oni o posłuchanie u niego. A gdy sobie pozyskali Błasta, podkomorzego królewskiego, poprosili o pokój, bo to z ziem królewskich sprowadzali sobie żywność. 21. Wyznaczono dzień i Herod w swych szatach królewskich zasiadł na tronie i wygłosił do nich mowę. 22. Tłum krzyknął: "To głos boga, nie człowieka!". 23. Od razu, ponieważ Herod nie oddał chwały Bogu, poraził go anioł Adonai. Zjadły go robaki i umarł.

24. Ale Słowo Pańskie dalej rosło i szerzyło się.

25. Bar-Nabba i Sza'ul, wypełniwszy swe zadanie, powrócili z Jeruszałaim, prowadząc ze sobą Jochanana o przydomku Marek.

Rozdział 13

1. W zgromadzeniu antiocheńskim byli prorocy i nauczyciele - Bar-Nabba, Szim'on (znany jako "Czarny"), Lucjusz (z Cyreny), Menachem (który wychowywał się z tetrarchą Herodem) i Sza'ul. 2. Jednego razu, kiedy wielbili Pana i pościli, powiedział im Ruach Ha-Kodesz: "Wyznaczcie mi Bar-Nabbę i Sza'ula do pracy, do której ich powołałem". 3. Po poście i modlitwie nałożyli na nich ręce i wyprawili ich. 4. Ci dwaj zatem, posłani przez Ruach Ha-Kodesz, udali się do Seleucji, a stamtąd pożeglowali na Cypr. 5. Po przybyciu do Salaminy zaczęli głosić słowo Boże w synagogach, z Jochananem (Markiem) jako pomocnikiem; 6. i w ten sposób przeszli całą wyspę. Na koniec przyszedli do Pafos, gdzie znaleźli żydowskiego czarnoksiężnika i pseudo-proroka imieniem Bar-Jeszua. 7. Przystał on do otoczenia prokonsula Sergiusza Paulusa, który był człowiekiem rozumnym. A prokonsul wezwał Bar-Nabbę i Sza'ula, bo bardzo chciał usłyszeć naukę o Bogu, 8. lecz czarnoksiężnik Elimas (bo tak się tłumaczy jego imię) sprzeciwiał się temu, robiąc, co w jego mocy, aby odciągnąć prokonsula od wiary. 9. Wtedy Sza'ul, znany też jako Paweł, napełniony Ruach Ha-Kodesz, wpatrzył się w niego i rzekł: 10. "Ty synu szatański, pełen podstępu i zła! Nieprzyjacielu wszystkiego, co dobre! Czy nie przestaniesz w końcu wykrzywiać prostych dróg

Pańskich? **11.** Popatrz więc! Ręka Pana jest nad tobą i przez czas jakiś będziesz ślepy, i nie będziesz widział słońca". Od razu ogarnęły Elimasa mrok i ciemność; poruszał się po omacku, próbując znaleźć kogoś, kto by go prowadził za rękę. **12.** Wtedy, widząc, co się stało, prokonsul zaufał, zadziwiony nauką o Panu. **13.** Wypłynawszy z Pafos, Sza'ul i jego towarzysze przybyli do Pergii w Pamfilii. Tam opuścił ich Jochanan i powrócił do Jeruszałaim, **14.** ale pozostali udali się z Pergii do Antiochii Pizydyjskiej i w szabbat weszli do synagogi i usiedli. **15.** Po czytaniach z Tory i z Proroków przełożeni synagogi posłali im wiadomość: "Bracia, jeśli któryś z was ma słowo napomnienia dla ludu, to mówcie!". **16.** Wstał więc Sza'ul, dał znak ręką i rzekł: "Rodacy Isra'elim i bojący się Boga, posłuchajcie! **17.** Bóg ludu tego Izraela wybrał ojców naszych. Uczynił lud wielkim, gdy mieszkali jako obcy w Egipcie, i wyciągniętym ramieniem wywiódł ich z tamtej ziemi. **18.** Przez jakieś czterdzieści lat opiekował się nimi na pustyni, **19.** a gdy wytracił siedem narodów w ziemi Kena'an, dał ziemię ich swemu ludowi jako dziedzictwo. **20.** Wszystko to trwało około czterystu pięćdziesięciu lat. Potem dał im sędziów, aż do proroka Sz'mu'ela. **21.** Potem poprosili o króla, i dał im Bóg Sza'ula Ben-Kisza, człowieka z plemienia Binjamina. Po czterdziestu latach **22.** Bóg usunął go i powołał Dawida na ich króla, wyrażając swe poparcie tymi słowami: "Uznałem Dawida Ben-Jiszaja za człowieka według mego serca; on uczyni wszystko, czego chcę". **23.** Zgodnie ze swą obietnicą z potomków

tego człowieka wyprowadził Bóg Izraelowi wyzwoliciele, Jeszue. **24.** A przed nadejściem Jeszui Jochanan głosił całemu ludowi Izraela zanurzenie związane ze zwróceniem się od grzechu do Boga. **25.** Gdy jednak Jochanan kończył swoje dzieło, rzekł: "Kim, jak sądzicie, jestem? Otóż - nie jestem! Ale za mną idzie ktoś, komu sandałów na stopach nie jestem godzien rozwiązać". **26.** Bracia! Synowie Awrahama i ci z was, którzy są "bojącymi się Boga"! To nam zostało posłane to orędzie o wyzwoleniu! **27.** Bo lud mieszkający w Jeruszałaim i ich przywódcy nie poznali, kim jest Jeszua, i nie zrozumieli przesłania Proroków, odczytywanego co szabbat, wypełnili zatem to przesłania, skazując Go. **28.** Nie mogli znaleźć żadnej podstawy do wyroku śmierci, mimo to uprosili Piłata, aby wydał Go na stracenie, **29.** a gdy wypełnili wszystko, co o Nim napisano, zdjęto Go z pała i złożono w grobie. **30.** Lecz Bóg wskrzesił Go z martwych! **31.** Przez wiele dni ukazywał się On tym, którzy wstąpili z Nim z Galil do Jeruszałaim; a teraz są oni Jego świadkami wobec ludu. **32.** Co do nas zaś, przynosimy wam Dobrą Nowinę, że to, co Bóg obiecał ojcom, **33.** to wypełnił nam, dzieciom, wzbudzając Jeszue, jak to rzeczywiście napisano w drugim Psalmie: "Jesteś moim Synem; dziś stałem się Twym Ojcem". **34.** Co zaś do tego, że wskrzesił Go z martwych, aby już nigdy nie zaznał zniszczenia, rzekł: "Dam Ci święte i godne rzeczy Dawidowe". **35.** W innym miejscu jest to wyjaśnione: "Nie pozwolisz swemu Świętemu ujrzeć zniszczenia". **36.** Bo Dawid rzeczywiście służył zamysłom Bożym w swoim pokoleniu, ale

potem umarł, został pochowany obok swoich ojców i ujrzał zniszczenie. **37.** Jednakże Ten, którego Bóg wskrzesił, nie ujrzał zniszczenia. **38.** Dlatego, bracia, niech będzie wam wiadomo, że poprzez tego człowieka głoszone jest przebaczenie grzechów! **39.** To znaczy, Bóg oczyszcza każdego, kto złoży ufność w tym człowieku, nawet co do tych wszystkich rzeczy, w których nie mogliście być oczyszczeni przez Torę Moszego. **40.** Uważajcie więc, aby nie spełniło się na was to słowo z Proroków: **41.** "Szydercy! Patrzcie, dziwcie się i umierajcie! Bo za waszych czasów dokonuję dzieła, w które po prostu nie uwierzycie, nawet jeśli ktoś wam je objaśni!"". **42.** Kiedy wyszli, ludzie poprosili Sza'ula i Bar-Nabbę, aby powiedzieli im więcej o tych sprawach w następny szabbat. **43.** Kiedy zgromadzeni w synagodze rozeszli się, wielu rodowitych Żydów i pobożnych prozelitów poszło z Sza'ulem i Bar-Nabbą, którzy rozmawiali z nimi i nalegali, aby mocno trzymali się miłości i dobroci Bożej. **44.** W następny szabbat prawie całe miasto zebrało się, aby słuchać orędzia o Panu, **45.** gdy jednak Żydzi, którzy nie uwierzyli, ujrzeni tłumy, ogarnęła ich zazdrość i wystąpili przeciwko temu, co mówił Sza'ul, i lżyli go. **46.** Sza'ul jednak i Bar-Nabba odpowiedzieli śmiało: "Konieczne było, aby słowo Boże głosić najpierw wam. Ponieważ jednak odrzucacie je i sami siebie osądzacie jako niegodnych życia wiecznego, teraz zwracamy się do goim! **47.** Bo oto, co nakazał nam czynić Adonai: "Ustanowiłem cię światłością dla goim i jako wyzwolenie aż po krańce ziemi"". **48.** Nie-Żydzi bardzo się ucieszyli, słysząc to.

Uszanowali naukę o Panu i ilu tylko było ich wyznaczonych do życia wiecznego, ci zaufali. **49.** A nauka o Panu rozchodziła się po całej okolicy. **50.** Ale niewierzący Żydzi podburzyli wpływowe kobiety "bojące się Boga" i dostojników w mieście i wszczęli prześladowanie Sza'ula i Bar-Nabby, i wypędzili ich ze swego okręgu. **51.** Sza'ul jednak i Bar-Nabba strząsnęli proch ze swych stóp na znak przeciwko nim i poszli dalej do Ikonium; **52.** a talmidim przepełniała radość i Ruach Ha-Kodesz.

Rozdział 14

1. W Ikonium zdarzyło się to samo - weszli do synagogi i przemawiali tak, że zaufała wielka liczba i Żydów, i Greków. **2.** Ale Żydzi, którzy nie dali się przekonać, podburzyli nie-Żydów i zatruli ich myśli przeciwko braciom. **3.** Dlatego Sza'ul i Bar-Nabba pozwali tam przez długi czas, śmiało mówiąc o Panu, który poświadczał orędzie o swej miłości i dobroci, uzdalniając ich do czynienia znaków i cudów. **4.** Ludność miasta podzieliła się jednak - niektórzy stali po stronie niewierzących Żydów, inni po stronie wysłanników. **5.** W końcu niewierzący, zarówno Żydzi, jak i nie-Żydzi, wraz ze swymi przywódcami, postanowili obejść się źle z wysłannikami, a nawet ich ukamienować, **6.** ci jednak dowiedzieli się o tym i uciekli do Listry i Derbe, miast w Likaonii, i do tamtejszej okolicy, **7.** gdzie dalej głosili Dobrą Nowinę. **8.** Był w Listrze pewien człowiek o bezwładnych nogach, kaleka od urodzenia, który nigdy nie chodził. **9.** Człowiek ten słuchał przemowy Sza'ula. Sza'ul, wpatrując się w niego uważnie

i widząc, że ma on wiarę, aby być uzdrowionym, **10.** rzekł do niego głośno: "Wstań na nogi!". Podskoczył i zaczął chodzić. **11.** Kiedy tłumy zobaczyły, co Sza'ul zrobił, zaczęły krzyczeć po likaońsku: "Bogowie zstąpili do nas pod postacią ludzi!". **12.** Zaczęli nazywać Bar-Nabbę "Zeusem", a Sza'ula "Hermesem", bo to głównie on mówił, **13.** a kapłan Zeusa, którego świątynia stała tuż za miastem, przyprowadził woły z wieńcami do bram miasta, chcąc wraz z ludem złożyć im ofiarę. **14.** Gdy wysłannicy Bar-Nabba i Sza'ul usłyszeli o tym, rozdarli swe szaty i wbiegli w tłum, wołając: **15.** "Ludzie! Czemu to robicie? Jesteśmy tylko ludźmi, tak jak i wy! Głosimy wam Dobrą Nowinę - odwróćcie się od tych bezwartościowych rzeczy do żywego Boga, który uczynił niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest! **16.** W dawniejszych czasach pozwalał ludziom chadzać ich własnymi drogami; **17.** nie przestał jednak dawać dowodów swojej natury, gdyż czyni On dobro, dając wam deszcz z nieba i plony we właściwym czasie, napełniając was pokarmem, a serca wasze szczęściem!". **18.** Lecz nawet te słowa ledwie zdołały powstrzymać tłum przed złożeniem im ofiary. **19.** Wtedy z Antiochii i Ikonium przyszli jacyś niewierzący Żydzi. Zdobyli posłuch u tłumy, ukamienowali Sza'ula i wywlekli go za miasto, sądząc, że nie żyje. **20.** Ale gdy talmidim zebrali się wokół niego, wstał i wyszedł z powrotem do miasta. Następnego dnia wyszedł z Bar-Nabbą w stronę Derbe. **21.** Kiedy ro zgłosili Dobrą Nowinę w tym mieście i wielu ludzi uczynili talmidim, powrócili do Listry, Ikonium i Antiochii, **22.** umacniając talmidim,

zachęcając ich do dalszej wierności wierze i przypominając im, że przez wiele przeciwności trzeba nam wchodzić do Królestwa Bożego. **23.** Wyznaczywszy im starszych w każdym zgromadzeniu, Sza'ul i Bar-Nabba, w modlitwie i poście, oddali ich Panu, w którym złożyli ufność. **24.** Przeszedłszy przez Pizydję, doszli do Pamfilii. **25.** Wypowiedziawszy orędzie w Perdze zeszli do Attalii, a stamtąd popłynęli z powrotem do Antiochii, **26.** miejsca, gdzie powierzono ich opiece Bożej w dziele, które teraz właśnie ukończyli. **27.** Kiedy przybyli, zebrali razem wspólnotę mesjaniczną i zdali sprawę z tego, co Bóg przez nich uczynił, że otworzył drzwi wiary u nie-Żydów. **28.** I zostali tam przez pewien czas z talmidim.

Rozdział 15

1. Lecz jacyś ludzie zeszli do Antiochii od strony J'hudy i jęli nauczać braci: "Nie możecie być zbawieni, jeśli nie dacie się obrzezać w sposób, jaki nakazał Mosze". **2.** Doprowadziło ich to do niemałego rozdźwięku i sporów z Sza'ulem i Bar-Nabbą. Zgromadzenie więc wyznaczyło Sza'ula, Bar-Nabbę i kilku spośród siebie, aby poszli i postawili tę szejłę wysłannikom i starszym w Jeruszałaim. **3.** Wysłani przez zgromadzenie, przeszli przez Fenicję i Szomron, szczegółowo opowiadając, jak to nie-Żydzi zwrócili się do Boga, a wieść ta sprawiła wielką radość wszystkim braciom. **4.** Po przybyciu do Jeruszałaim zostali powitani przez wspólnotę mesjaniczną, w tym wysłanników i starszych, i opowiedzieli, co Bóg uczynił za ich pośrednictwem. **5.** Ale niektórzy z tych, co zaufali, pochodzili ze stronnictwa p'ruszim;

powstali oni i powiedzieli: "Konieczne jest obrzezać ich i polecić im, aby przestrzegali Tory Moszego". **6.** Wysłannicy i starsi zebrali się, aby rozpatrzyć tę sprawę. **7.** Po dłuższej dyspucie wstał Kefa i powiedział do nich: "Bracia, sami wiecie, że już dość dawno temu Bóg wybrał mnie spośród was na tego, przez którego usta goim mieli usłyszeć orędzie Dobrej Nowiny i zaufać. **8.** A Bóg, który zna serca, zaświadczył na ich rzecz, dając im Ruach Ha-Kodesz, tak samo jak i nam; **9.** czyli nie zrobił różnicy między nami a nimi, ale oczyścił ich serce przez ufność. **10.** Czemu teraz wystawiacie Boga na próbę, wkładając na kark talmidim jarzmo, którego ani nasi ojcowie, ani my nie mieliśmy sił znosić? **11.** Nie, lecz to przez miłość i dobroć Pana Jeszui ufamy i zostajemy wyzwoleni - i tak samo z nimi". **12.** A całe zgromadzenie milczało, słuchając opowiadania Bar-Nabby i Sza'ula o znakach i cudach, jakie Bóg uczynił przez nich wśród nie-Żydów. **13.** Wtedy odezwał się Ja'akow: "Bracia - rzekł - słuchajcie, co powiem. **14.** Szim'on opowiedział ze szczegółami, co uczynił Bóg, gdy po raz pierwszy zaczął okazywać swe pragnienie, aby wziąć sobie spośród goim lud, który będzie nosił Jego imię. **15.** A słowa Proroków zgadzają się z tym całkowicie, bo napisano: **16.** "Potem powrócę i odbuduję upadły namiot Dawida. Odbuduję jego ruiny, odnowię go, **17.** tak aby reszta ludzkości szukała Pana, czyli wszyscy goim, którzy zostali nazwani moim imieniem - **18.** mówi Adonai, który czyni te rzeczy". Wszystko to znane jest od wieków. **19.** Dlatego moim zdaniem nie powinniśmy rzucać kłód pod

nogi goim, którzy zwracają się do Boga. **20.** Powinniśmy za to napisać do nich list, polecając, aby powstrzymywali się od rzeczy skalanych przez bożki, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi. **21.** Od najwcześniejszych czasów Mosze miał w każdym mieście tych, którzy go głoszą, a jego słowa są odczytywane w synagogach co szabbat". **22.** Wtedy wysłannicy i starsi wraz z całą wspólnotą mesjaniczną postanowili wybrać spośród siebie ludzi, aby ich wysłać do Antiochii wraz z Sza'ulem i Bar-Nabbą. Wysłali J'hudę, zwanego Bar-Sabbą, i Silę, przodujących wśród braci, **23.** z następującym listem: "Wysłannicy i starsi, bracia wasi, do braci spośród nie-Żydów w całej Antiochii, Syrii i Cylicji: pozdrowienia! **24.** Usłyszeliśmy, że wyszli spośród nas jacyś ludzie bez naszego upoważnienia i zmącili wasz spokój swoją mową, niepokojąc wasze umysły. **25.** Postanowiliśmy więc jednomyślnie wybrać ludzi i posłać ich do was z drogimi naszymi przyjaciółmi Bar-Nabbą i Sza'ulem, **26.** którzy poświęcili swe życie wywyższaniu imienia naszego Pana, Jeszui Mesjasza. **27.** Wysłaliśmy więc J'hudę i Silę, a oni osobiście potwierdzą to, co piszemy. **28.** Bo wydało się dobre Ruach Ha-Kodesz i nam, aby nie nakładać na was żadnego większego ciężaru niż następujące wymagania: **29.** aby powstrzymywać się od tego, co poświęcono bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. Jeśli będziecie trzymać się od tego z dala, słusznie postąpicie. Szalom!". **30.** Posłańców wyprawiono i udali się do Antiochii, gdzie zebrali grupę razem i przekazali list. **31.** Po jego odczytaniu zachwycano się

płynącym z niego pokrzepieniem. **32.** J'huda i Sila, którzy byli także prorokami, powiedzieli wiele dla pokrzepienia i umocnienia braci. **33.** A gdy spędzili tam nieco czasu, odesłano ich z pozdrowieniem "Szalom!" od braci dla tych, którzy ich przysłali. **34.** * **35.** Lecz Sza'ul i Bar-Nabba pozostali w Antiochii, gdzie oni i wielu innych nauczało i głosiło Dobrą Nowinę naukę o Panu. **36.** Jakiś czas później Sza'ul powiedział Bar-Nabbie: "Idźmy z powrotem, odwiedzić braci we wszystkich miastach, gdzie głosiliśmy naukę o Panu, i zobaczmy, jak im się wiedzie". **37.** A Bar-Nabba chciał zabrać też Jochanana, tego zwanego Markiem. **38.** Lecz Sza'ul nie uważał za rozsądne zabierać z sobą tego człowieka, bo w Pamfilii odszedł i zostawił ich samych z całą pracą. **39.** Doszło do ostrego sporu między nimi w tej sprawie i rozdzielili się: Bar-Nabba zabrał Marka i pożeglował na Cypr. **40.** Sza'ul natomiast wybrał Silę i odszedł, gdy bracia powierzyli go miłości i dobroci Pana. **41.** Przeszedł przez Syrię i Cylicję, umacniając zgromadzenia.

Rozdział 16

1. Sza'ul udał się w dół i poszedł w stronę Listry, gdzie mieszkał talmid imieniem Tymoteusz. Był on synem Żydówki, która zaufała, i ojca Greka. **2.** Wszyscy bracia w Listrze i Ikonium dobrze wyrażali się o Tymoteuszu. **3.** Sza'ul chciał, aby mu Tymoteusz towarzyszył, zabrał go więc i dokonał b'rit-mili z powodu Żydów żyjących na tych terenach, bo wszyscy oni wiedzieli, że jego ojciec jest Grekiem. **4.** Gdy przechodzili przez miasta, przekazywali ludziom do przestrzegania decyzje podjęte przez wysłanników i starszych

w Jeruzalaim. **5.** A zgromadzenia dzień po dniu umacniały się w wierze i rosły w liczbę. **6.** Przeszli przez obszar Frygii i Galacji, bo Ruach Ha-Kodesz nie pozwolił im głosić nauki w prowincji Azja. **7.** Kiedy doszli do granicy Mizji, starali się wejść do Bitynii, ale im Duch Jeszui nie pozwolił. **8.** Przeszedłszy więc Mizję, doszli do Troady. **9.** Tam w nocy Sza'ul miał widzenie. Jakiś człowiek z Macedonii stał i błagał go: "Przyjdźcie tu do Macedonii i pomóżcie nam!" **10.** Gdy tylko ujrzał to widzenie, nie traciliśmy czasu, szykując się do wyruszenia do Macedonii; bo doszliśmy do wniosku, że Bóg powołał nas, abyśmy głosili im Dobrą Nowinę. **11.** Żeglując z Troady, udaliśmy się prosto do Samotraki; nazajutrz do Neapolis; **12.** stamtąd zaś poszliśmy dalej do Filippi, kolonii rzymskiej i czołowego miasta w tej części Macedonii. Spędziliśmy w tym mieście kilka dni, **13.** potem, w szabbat, wyszliśmy za bramę, nad rzekę, gdzie - jak mniemaliśmy - zbierał się minjan. Usiedliśmy i zaczęliśmy rozmawiać z kobietami, które się tam zeszły. **14.** Jedną z przysłuchujących się była kobieta z miasta Tiatyra, imieniem Lidia, handlująca wysokiej jakości purpurą. Już wcześniej była "bojącą się Boga", a Pan otworzył jej serce na to, co mówił Szaul. **15.** Kiedy ona i jej domownicy zostali zanurzeni, dała nam to zaproszenie: "Jeśli uważacie mnie za wierną Panu, przyjdźcie i zatrzymajcie się u mnie w domu". I tak długo nalegała, aż poszliśmy. **16.** Jednego razu, kiedyśmy szli do miejsca, gdzie zbierał się minjan, natknęliśmy się na niewolnicę, która miała w sobie ducha wężowego, pozwalającego

jej przepowiadać przyszłość. Wróżąc, zarabiała mnóstwo pieniędzy dla swych właścicieli. **17.** Dziewczyna ta chodziła za Sza'ulem i nami wszystkimi, wrzeszcząc bez przerwy: "Ludzie ci to słudzy Boga Ha'Eliona! Mówią wam, jak się zbawić!" **18.** Robiła tak ciągle dzień w dzień, aż Sza'ul, mocno udręczony, odwrócił się i rzekł do ducha: "W imieniu Jeszui Mesjasza, nakazuję ci wyjść z niej!". I duch rzeczywiście wyszedł, w tej samej chwili. **19.** Lecz jej właściciele, widząc, że wskutek tego stracili dalszą możliwość zysku, pochwycili Sza'ula i Silę i wywlekli ich na rynek przed oblicze władz. **20.** Przyprowadziwszy ich do sędziów, powiedzieli: "Ludzie ci powodują mnóstwo kłopotów w mieście, bo są Żydami. **21.** Otóż propagują zwyczaje, których przyjęcie i przestrzeganie jest dla nas sprzeczne z prawem, bo my jesteśmy Rzymianami". **22.** Tłum dołączył do ataku na nich i sędziowie zdarli z nich szaty i nakazali ich wychłostać. **23.** Zbiwszy ich okrutnie, wtrącili do więzienia, przykazując dozorczy, aby ich bacznie pilnował. **24.** Otrzymawszy taki rozkaz, zamknął ich w wewnętrznej celi, a nogi zakuł im w dyby. **25.** Około północy Sza'ul i Sila modlili się i śpiewali Bogu hymny, inni zaś więźniowie uważnie słuchali. **26.** Wtem nastąpiło gwałtowne trzęsienie ziemi, które wzruszyło więzienie aż do fundamentów. Wszystkie drzwi się pootwierały, a wszystkie kajdany puściły. **27.** Dozorca obudził się, a gdy ujrzał pootwierane drzwi, wyciągnął miecz i już miał się zabić, uznawszy, że wszyscy więźniowie uciekli. **28.** Ale Sza'ul zakrzyknął: "Nie rób sobie nic złego! Wszyscy

tu jesteśmy!" **29.** Zażądawszy światła, dozorca wbiegł do środka, zaczął się trząść i upadł przed Sza'ulem i Silą. **30.** I wyprowadzając ich na zewnątrz, rzekł: "Ludzie, co mam zrobić, żeby być zbawionym?". **31.** Powiedzieli: "Zaufaj Panu Jeszui, a będziesz zbawiony - ty i twój dom!". **32.** I opowiedzieli mu i wszystkim jego domownikom orędzie o Panu. **33.** I pomimo tej późnej pory nocnej dozorca zabrał ich i przemył ich rany, i niezwłocznie on i wszyscy jego ludzie zostali zanurzeni. **34.** Po czym wprowadził ich do swojego domu i postawił przed nimi posiłek, i wraz z całym swoim domem świętowali złożenie ufności w Boga. **35.** Nazajutrz rano sędziowie wysłali pachołków z rozkazem: "Wypuścić tych ludzi". **36.** Dozorca powiedział Sza'ulowi: "Sędziowie przysłali wiadomość, aby was obu wypuścić. Wyjdźcie więc i idźcie w pokoju swoją drogą". **37.** Lecz Sza'ul rzekł pachołkom: "Wychłostawszy nas publicznie, mimo że nie skazano nas za żadną zbrodnię, a jesteśmy obywatelami rzymskimi, wtrącili nas do więzienia. A teraz chcą się nas potajemnie pozbyć? Nic z tego! Niech przyjdą i sami nas wyprowadzą!". **38.** Pachołkowie powtórzyli te słowa sędziom, ci zaś wystraszyli się, słysząc, że Sza'ul i Sila to obywatele rzymscy. **39.** Przyszli i przepaszali ich, a potem odprowadziwszy ich poprosili, aby opuścili miasto. **40.** Z więzienia poszli do domu Lidii, a zobaczywszy i pokrzepiwszy braci, odeszli.

Rozdział 17

1. Przeszedłszy przez Amfipolis i Apollonię, Sza'ul i Sila przybyli do Tesaloniki, gdzie była synagoga. **2.** Według swego stałego zwyczaju

Sza'ul wszedł tam i podczas trzech szabbatów dawał im draszot z Tanach, **3.** wyjaśniając i dowodząc, że Mesjasz musiał cierpieć i powstać z martwych i że "ten Jezua, którego wam głoszę, jest Mesjaszem". **4.** Niektórzy Żydzi dali się przekonać i przystali do Sza'ula i Sili, podobnie jak wielu Greków "bojących się Boga", a także niemało znamienitych kobiet. **5.** Lecz niewierzących Żydów ogarnęła zazdrość, pozbierali więc jakichś bandziorów spośród hałastry włóczącej się po rynku, zgromadzili tłum i wszczęli rozruchy w mieście. Napadli na dom Jazona, licząc na to, że wyciągną Sza'ula i Silę do motłochu. **6.** Ale gdy ich nie znaleźli, zawlekli Jazona i niektórych innych braci przed władze miejskie, krzyżując: "Ci ludzie, którzy cały świat wywrócili do góry nogami, przyszli i tutaj! **7.** A Jazon pozwala im mieszkać u siebie w domu! Oni wszyscy gardzą nakazami cesarza, bo twierdzą, że jest jakiś inny król, Jezua!". **8.** Ich słowa podburzyły tłum i władze, **9.** tak że dopiero gdy Jazon i pozostali zostawili zabezpieczenie, wtedy ich puścili. **10.** Lecz gdy tylko zapadła noc, bracia wyprawili Sza'ula i Silę do Berei. Gdy tylko przybyli, poszli do synagogi. **11.** A tamtejsi ludzie byli szlachetniejszej natury niż ci w Tesalonice; z zapałem przyjęli posłanie, codziennie badając Tanach, aby się przekonać, czy prawdą są rzeczy, które mówi Sza'ul. **12.** Wielu z nich zaufało, podobnie jak pewna liczba znamienitych Greczynek i niemało Greków. **13.** Lecz gdy niewierzący Żydzi z Tesaloniki dowiedzieli się, że Sza'ul głosił słowo Boże także w Berei, poszli i tam, aby jątrzyć i podburzać tłumy. **14.** Bracia od razu

odesłali Sza'ula w stronę wybrzeża, a Sila i Tymoteusz jeszcze zostali. **15.** Towarzysze Sza'ula odprowadzili go aż do Aten i odeszli z poleceniami dla Sili i Tymoteusza, aby przybyli najszybciej, jak ło możliwe. **16.** Gdy Sza'ul czekał na nich w Atenach, duch się w nim burzył na widok miasta pełnego bożków. **17.** Zaczął więc wdawać się w dysputy w synagodze z Żydami i "bojącymi się Boga", a codziennie na rynku z ludźmi, którzy akurat tam byli. **18.** Zaczęła się też z nim spotykać grupa filozofów epikurejskich i stoickich. Niektórzy pytali: "I co tam powiada ten gaduła?". Inni - ponieważ głosił Dobrą Nowinę o Jeszui i zmartwychwstaniu - mówili: "Chyba nawołuje do obcych bogów". **19.** Wzięli go i zabrali przed Wysoką Radę, mówiąc: "Czy możemy wiedzieć, jakąż to nową naukę przedstawiasz? **20.** Niektóre rzeczy, jakie od ciebie słyszymy, uderzają nas dziwacznością, a chcielibyśmy wiedzieć, co znaczą". **21.** (Wszyscy Ateńczycy i mieszkający tam cudzoziemcy mieli zwyczaj spędzać czas wolny na rozmowach albo słuchaniu o ostatnich nowinkach ideologicznych). **22.** Sza'ul stanął przed Radą i rzekł: "Mężowie ateńscy! Widzę, że pod każdym względem bardzo jesteście religijni! **23.** Bo gdy przechadzałem się, oglądając wasze świątynie, natknąłem się nawet na ołtarz, na którym wyryto napis: "Nieznanemu Bogu". Ten zatem, którego już czcicie w niewiedzy, jest Tym, którego ja wam głoszę. **24.** Bóg, który uczynił wszechświat i wszystko, co w nim jest, i który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych przez człowieka,

25. nie korzysta też z usług rąk ludzkich, jakby czegoś Mu brakowało, gdyż to On sam daje życie i tchnienie, i wszystko wszystkim. 26. Z jednego człowieka uczynił On wszystkie narody żyjące na całej powierzchni ziemi i wyznaczył granice ich obszarów oraz czasy ich rozkwitu. 27. Bóg uczynił tak, aby ludzie Go szukali i być może dosięgali i znajdowali Go, bo zresztą nie jest On daleko od nikogo z nas, 28. "bo w Nim żyjemy i poruszamy się, i istniejemy". Jak to słusznie powiedzieli niektórzy z waszych poetów: "Dziećmi jego zaiste jesteśmy". 29. Ponieważ zatem jesteśmy dziećmi Boga, nie powinniśmy sądzić, że istota Boga przypomina złoto, srebro czy kamień ukształtowany przez technikę i wyobraźnię ludzką. 30. W przeszłości Bóg patrzył przez palce na taką niewiedzę, lecz teraz nakazuje wszystkim ludom na każdym miejscu, aby zwracały się do Niego od swych grzechów. 31. Bo ustalił On pewien Dzień, kiedy osądzi świat zamieszkiwany i uczyni to sprawiedliwie za pośrednictwem człowieka, którego wyznaczył. A dał temu publiczny dowód, wskrzeszając tego człowieka z martwych". 32. Na wzmiankę o zmartwychwstaniu niektórzy zaczęli szydzić, a inni mówili: "Chcemy cię jeszcze na ten temat posłuchać". 33. Sza'ul opuścił więc zgromadzenie. 34. Ale niektórzy mężowie zostali przy nim i zaufali, w tym również członek Wysokiej Rady Dionizjusz; była tam też kobieta imieniem Damaris; a i inni zaufali wraz z nimi.

Rozdział 18

1. Potem Sza'ul opuścił Ateny i udał się do Koryntu, 2. gdzie spotkał Żyda imieniem Akwila, pochodzącego z Pontu, ale ostatnio wraz z żoną Pryscyllą przybyłego z Italii, bo Klaudiusz wydał dekret wypędzający z Rzymu wszystkich Żydów. Sza'ul poszedł się z nimi zobaczyć, 3. a ponieważ uprawiał to samo rzemiosło co oni, wytwarzając namioty, przystał do nich i pracowali razem. 4. Sza'ul zaczął też co szabbat wieść dysputy w synagodze, gdzie próbował przekonywać i Żydów, i Greków. 5. Ale gdy Sila i Tymoteusz przybyli z Macedonii, Sza'ul, świadomy wagi orędzia, zaświadczał Żydom wyczerpująco, że Jezua jest Mesjaszem. 6. Kiedy jednak nastawili się przeciwko niemu i zaczęli miotać obelgi, otrzepał ubranie i rzekł im: "Krew wasza na własne wasze głowy! Jeśli o mnie idzie, jestem czysty; odtąd idę do goim!". 7. Opuścił ich więc i poszedł do domu "bojącego się Boga" imieniem Tytus Justus, którego dom był tuż przy synagodze. 8. Krysp, przełożony synagogi, złożył ufność w Panu wraz z całym swoim domem, także wielu Koryntian, którzy usłyszeli, zaufało i zostało zanurzonych. 9. Jednej nocy w widzeniu Pan rzekł do Sza'ula: "Nie bój się, ale mów wprost, nie ustawaj, 10. bo jestem z tobą. Nikomu nie uda się cię skrzywdzić, bo mam swoich ludzi w tym mieście". 11. Sza'ul został tam więc półtora roku, nauczając ich słowa Bożego. 12. Lecz gdy Gallio został rzymskim namiestnikiem w Achai, niewierzący Żydzi przypuścili zgodny atak na Sza'ula i zawiedli go przed sąd, 13. mówiąc: "Człowiek ten próbuje namawiać ludzi, żeby czcili Boga

w sposób niezgodny z Torą". **14.** Sza'ul już miał się odezwać, gdy Gallio powiedział Żydom: "Słuchajcie no, Żydzi, gdyby chodziło o zadanie komuś rany albo o poważną zbrodnię, to rozsądnie byłoby oczekiwać ode mnie, że was cierpliwie wysłucham. **15.** Ale skoro chodzi o kwestie słów i nazw, i waszego własnego prawa, to musicie rozstrzygnąć to sami. Zdecydowanie odmawiam rozsądzania takich spraw". **16.** I kazał wyrzucić ich z sądu. **17.** Wszyscy oni złapali Sostenesa, przełożonego synagogi, i zbili go na oczach sądu, ale Gallio wcale się tym nie przejął. **18.** Sza'ul pozostał z nimi przez jakiś czas, a potem pożegnał się z braćmi i odpłynął do Syrii, obciawszy sobie włosy w Kenchrei, bo złożył ślub; a z nim byli Pryscylla i Akwila. **19.** Przybyli do Efezu i tam ich zostawił, a sam poszedł do synagogi i rozprawiał z Żydami. **20.** Gdy poprosili, aby został z nimi dłużej, odmówił, **21.** ale podczas pożegnania rzekł: "Jeśli Bóg da, powrócę do was". I wypłynął z Efezu. **22.** Dopłynąwszy do Cezarei, udał się w górę do Jerozolaim i powitał wspólnotę mesjaniczną. Potem zszedł do Antiochii, **23.** spędził tam jakiś czas, po czym wyruszył i obchodził obszar Galacji i Frygii, umacniając wszystkich talmidim. **24.** Tymczasem przybył do Efezu pewien Żyd imieniem Apollos, urodzony w Aleksandrii. Był to świetny mówca o gruntownej znajomości Tanach. **25.** Człowiek ten został pouczony o Drodze Pańskiej i z wielkim duchowym zapalem przemawiał i nauczał prawidłowo o faktach dotyczących Jezui, wiedział jednak tylko o zanurzeniu Jochananowym. **26.** Zaczął

śmiało przemawiać w synagodze; ale gdy go usłyszeli Pryscylla i Akwila, wzięli go na stronę i bardziej szczegółowo wyluszczyli Drogę Bożą. **27.** Kiedy rozważał, czy nie przepawić się do Achai, bracia zachęcili go, by tak uczynił, i napisali do tamtejszych talmidim, aby go przyjęli. Przybywszy, wielce pomógł tym, którzy przez łaskę zaufali, **28.** bo publicznie, z mocą i zdecydowanie, obalał argumenty niewierzących Żydów, wykazując na podstawie Tanach, że Jezua jest Mesjaszem.

Rozdział 19

1. Apollos był w Koryncie, Sza'ul zakończył podróżę w głębi kraju i przybył do Efezu, gdzie natknął się na jakichś talmidim. **2.** Zapytał ich: "Czy otrzymaliście Ruach Ha-Kodesz, gdy zaufaliście?". "Nie - powiedzieli mu - nie słyszeliśmy nawet, że jest jakiś Ruach Ha-Kodesz". **3.** "Wobec tego - rzekł - w co zostaliście zanurzeni?" "Zanurzeniem Jochananowym" - odparli. **4.** Powiedział Sza'ul: "Jochanan zanurzał w związku z odwróceniem się od grzechu do Boga, ale mówił ludziom, aby złożyli ufność w Tym, który miał przyjść po nim, czyli w Jezui". **5.** Gdy to usłyszeli, zostali zanurzeni w imię Pana Jezui, **6.** a gdy Sza'ul położył na nich ręce, zstąpił na nich Ruach Ha-Kodesz; i zaczęli mówić językami i prorokować. **7.** Było ich razem około dwunastu. **8.** Sza'ul poszedł do synagogi; i przez trzy miesiące przemawiał śmiało, dyskutując i starając się przekonać ludzi o Królestwie Bożym. **9.** Ale niektórzy zaczęli zasklepiać się w uporze i nie chcieli słuchać, a gdy jęli lżyć Drogę przed całą synagogą, Sza'ul wycofał się, zabrał z sobą

talmidim i zaczął prowadzić codzienne dysputy w jesziwie Tyrannosa. **10.** Trwało to dwa lata, tak że wszyscy, i Żydzi, i Grecy, mieszkający w prowincji Azja usłyszeli orędzie o Panu. **11.** Bóg czynił przez Sza'ula nadzwyczajne cuda. **12.** Zanoszono na przykład chorym chusteczki czy przepaski, których dotknął, a zdrowieli ze swych dolegliwości, złe duchy zaś opuszczały ich. **13.** Wtedy niektórzy żydowscy egzorcyści, wędrujący z miejsca do miejsca, próbowali używać imienia Pana Jezui w przypadku ludzi, którzy mieli złego ducha. Mówili: "Związuję was przez tego Jezusę, którego głosi Sza'ul!". **14.** Jednego razu robiło to siedmiu synów żydowskiego kohena gadola imieniem Skewa; **15.** a zły duch odpowiedział im. Rzekł: "Jezusę znam. I o Sza'ulu słyszałem. Ale wy? Coście za jedni?". **16.** Wtedy ów człowiek posiadający złego ducha natarł na nich, przemógł ich i tak pobił, że uciekali z domu nadzy i pokrwawieni. **17.** Kiedy o tym wszystkim usłyszeli mieszkańcy Efezu, padł na nich strach, na Żydów i na Greków, a imię Pana Jezui zaczęło się cieszyć najwyższym poważaniem. **18.** Wielu tych, którzy wcześniej wyznali wiarę, przychodziło teraz i publicznie przyznawało się do złych czynów; **19.** i znaczna liczba tych, którzy zajmowali się praktykami okultystycznymi, zrzucała swe woje na stos i publicznie je paliła. Kiedy policzono wartość tych zwojów, doszło do pięćdziesięciu tysięcy drachm. **20.** Tak oto nadal z mocą wzrastały wpływy orędzia o Panu. **21.** Jakiś czas później Sza'ul postanowił w Duchu przejść przez Macedonię i Achaję, a potem iść do Jeruszałaim. "A gdy już tam pobędę - mówił - muszę

odwiedzić Rzym". **22.** Wysłał więc do Macedonii dwóch swoich pomocników, Tymoteusza i Erasta; sam jednak pozostał przez pewien czas w prowincji Azja. **23.** Wtedy właśnie wybuchły w związku z Drogą poważne rozruchy. **24.** Był pewien złotnik imieniem Demetriusz, który wyrabiał ze srebra przedmioty związane z kultem bogini Artemidy, a zapewniał rzemieślnikom niemało roboty. **25.** Zwołał na spotkanie ich oraz uprawiających pokrewne rzemiosła i rzekł: "Ludzie, rozumiecie, że utrzymujemy się z tego interesu. **26.** A sami widzicie i słyszycie, że nie tylko tu, w Efezie, ale i w zasadzie wszędzie w prowincji Azja ten Sza'ul przekonał i pociągnął za sobą spory tłum, mówiąc, że bogowie uczynieni przez człowieka nie są wcale bogami. **27.** A grozi nam nie tylko to, że ucierpi renoma naszego fachu, ale i że świątynia wielkiej bogini Artemidy straci na znaczeniu. A może i sama bogini, której cześć się oddaje w całej prowincji Azja i na całym świecie, zostanie haniebnie odarta z boskiego majestatu!". **28.** Słyszając to, zapalali wściekłością i jęli wrzeszczeć: "Wielka jest Artemida Efeska!". **29.** Wkrótce całe miasto wrzało. Jak jeden mąż, tłuszcza ruszyła do teatru, wlokąc ze sobą Gajusza i Arystarcha, Sza'ulowych towarzyszy podróży z Macedonii. **30.** Sza'ul sam chciał wyjść przed tłum, ale mu talmidim nie pozwolili. **31.** Nawet niektórzy urzędnicy prowincji, zaprzyjaźnieni z nim, posłali mu wiadomość, błagając, aby nie ryzykował, wchodząc do teatru. **32.** Tymczasem jedni krzyczeli jedno, a inni co innego, bo wśród zebranych panowało zupełne zamieszanie, tak że

znakomita większość nie wiedziała nawet, po co się tam zgromadzili. **33.** Niektórzy w tłumie wyjaśnili sytuację Aleksandrowi, którego Żydzi wypchnęli naprzód. Aleksander dał więc znak ręką, prosząc o ciszę, i chciał bronić się przed ludem. **34.** Ale gdy tylko rozpoznali w nim Żyda, zaczęli wrzeszczeć jednym głosem: "Wielka jest Artemida Efeska!", i tak przez jakieś dwie godziny. **35.** W końcu sekretarz miejski zdołał uciszyć tłum. "Mężowie efescy! - rzekł. - Czy jest ktoś, by nie wiedział, że miasto Efez stoi na straży świątyni wielkiej Artemidy i kamienia świętego, który spadł z nieba? **36.** Skoro nie ulega to wątpliwości, uspokójcie się i na nic gwałtownego się nie porywajcie. **37.** Boście przywiedli tu tych ludzi, którzy ani świątyni nie obrabowali, ani waszej bogini nie zelżyli. **38.** Jeśli więc Demetriusz i członkowie jego fachu mają przeciw komu skargę, to działają sądy i są sędziowie - niech wytaczają oskarżenia jedni przeciw drugim. **39.** Lecz jeśli chcecie czegoś więcej, należy to załatwiać na legalnym zgromadzeniu. **40.** Bo grozi nam oskarżenie o bunt z powodu tego, co dziś zaszło. Nie ma na to żadnego usprawiedliwienia, a jeśli nas zapytają, nie będziemy umieli w żaden rozsądny sposób wytłumaczyć tego zbiegowiska". **41.** Tymi słowy rozwiązał zgromadzenie.

Rozdział 20

1. Gdy wrzawa przycichła, Sza'ul posłał po talmidim i pokrzepił ich, potem odszedł i wyruszył w drogę do Macedonii. **2.** - - - **3.** Przemierzył ten obszar, a powiedziawszy wiele dla pokrzepienia ich, poszedł do Grecji, gdzie spędził trzy miesiące. Gdy zbierał się, aby

popłynąć do Syrii, odkrył spisek uknuty przeciw niemu przez niewierzących Żydów, zmienił więc plany i postanowił wracać przez Macedonię. **4.** Towarzyszył mu Sopater z Berei, syn Pyrrusa, oraz Arystarch i Sekund z Tesaloniki, Gajusz z Derbe, Tymoteusz, a także Tychik i Trofim z prowincji Azja. **5.** Ludzie ci poszli i czekali na nas w Troadzie, **6.** myśmy zaś wypłynęli z Filippi po Dniach Macy. Pięć dni później spotkaliśmy ich w Troadzie, gdzie spędziliśmy tydzień. **7.** W Moca'ei-Szabbat, gdyśmy się zebrali na łamaniu chleba, Sza'ul przemówił do nich. Ponieważ nazajutrz odchodził, mówił aż do północy. **8.** A w pokoju na górze, gdzie byliśmy zebrani, paliło się wiele lamp oliwnych; **9.** był zaś tam pewien młodzieniec imieniem Eutyk, który siedział na parapecie. Gdy Sza'ul ciągnął swój drasz, Eutyk robił się coraz bardziej senny, aż w końcu mocno zasnął i spadł w dół z trzeciego piętra. Gdy go podnieśli, nie żył. **10.** Lecz Sza'ul zszedł na dół, rzucił się na niego, objął go ramionami i rzekł: "Nie denerwujcie się, on żyje!". **11.** I wszedł z powrotem na górę, łamał chleb i jadł. Dalej z nimi rozmawiał aż do świtu, po czym wyszedł. **12.** A oni, wielce ucieszeni, przyprowadzili chłopca żywego do domu. **13.** Poszliśmy pierwsi na statek i pożeglowaliśmy do Assos, gdzie mieliśmy wziąć Sza'ula na pokład - tak ustalił, bo chciał dojść tam łodem. **14.** Kiedy nas spotkał w Assos, zabraliśmy go na pokład i popłynęliśmy dalej do Mityleny. **15.** Nazajutrz pożeglowaliśmy stamtąd i dotarliśmy na wysokość Chios; następnego dnia przeprawiliśmy się na Samos; a kolejnego dnia dotarliśmy do Miletu. **16.** Sza'ul bowiem

postanowił ominąć Efez podczas tej podróży, aby nie tracić czasu w prowincji Azja, bo śpieszył się do Jeruszałaim, aby zdążyć, jeśli to byłoby możliwe, na święto Szawu'ot. **17.** Ale posłał wiadomość z Miletu do Efezu i wezwał starszych wspólnoty mesjanicznej. **18.** Kiedy przybyli, rzekł im: "Sami wiecie, jak od pierwszego dnia, gdy postawiłem stopę w prowincji Azja, byłem z wami przez cały czas, **19.** służąc Panu z wielką pokorą i łzami, pomimo prób, jakie musiałem przechodzić wskutek spisków niewierzących Żydów. **20.** Wiecie, że nie żałowałem wam niczego, co by wam mogło być pomocne, i żem nauczał was i publicznie, i po domach, **21.** głosząc z najwyższą powagą to samo naukę tak samo Żydom, jak i Grekom: odwróćcie się od grzechu do Boga i złożcie ufność w Panu naszym, Jezu Mesjaszu. **22.** A teraz, przynaglony przez Ducha, idę do Jeruszałaim. Nie wiem, co mnie tam spotka, **23.** tyle że w każdym mieście Ruach Ha-Kodesz nie przestaje mnie ostrzegać, że czeka mnie uwięzienie i prześladowanie. **24.** Nie przykładam jednak do swojego życia żadnej wagi, byłem tylko osiągnął wyznaczony cel, zadanie, jakie otrzymałem od Pana Jezu - głosić w całej pełni Dobrą Nowinę o Bożej miłości i dobroci. **25.** Posłuchajcie! Wiem, że nikt z was, wśród których rozgłaszałem Królestwo, nie ujrzy mnie więcej. **26.** Dlatego oświadczam dziś, że nie jestem winny niczyjej krwi. **27.** Bo nie wzdragałem się przed głoszeniem wam całego planu Bożego. **28.** Strzeżcie siebie i całego stada, w którym Ruach Ha-Kodesz uczynił was przywódcami, abyście paśli Wspólnotę

Mesjaniczną Boga, którą nabył On sobie za cenę krwi własnego swego Syna. **29.** Wiem, że gdy odejdę, wejdą pomiędzy was dzikie wilki i nie będą oszczędzać stada. **30.** Nawet spośród was samych powstaną ludzie i będą nauczać wypaczeń prawdy, aby pociągnąć za sobą talmidim. **31.** Czuwajcie więc! Pamiętajcie, że przez trzy lata dzień i noc ze łzami w oczach nigdy nie przestawałem was ostrzegać! **32.** A teraz powierzam was pieczy Pana i słowu Jego miłości i dobroci, bo ono może was zbudować i dać wam dziedzictwo wśród tych wszystkich, którzy zostali zastrzeżeni dla Boga. **33.** Nie chciałem dla siebie niczyjego srebra ani złota, ani ubrania. **34.** Sami wiecie, że te moje ręce pracowały nie tylko na moje potrzeby, ale i na potrzeby mych współpracowników. **35.** We wszystkim dawałem wam przykład, w jaki sposób, pracując ciężko, macie pomagać słabym, pamiętając o słowach samego Pana Jezu: "Więcej jest błogosławieństwa w dawaniu niż w otrzymywaniu". **36.** Skończywszy mówić, Sza'ul ukląkł z nimi wszystkimi i modlił się. **37.** Wszyscy płakali, rzucając mu się na szyję i całując na pożegnanie. **38.** Najbardziej zasmuciły ich słowa, że już go nigdy nie zobaczą. Potem odprowadzili go na statek.

Rozdział 21

1. Kiedyśmy się rozstali z efeskimi starszymi, wypłynęliśmy i pożegnaliśmy prosto na Kos. Nazajutrz popłynęliśmy na Rodos, a stamtąd do Patary. **2.** Znalazłszy statek przepływający do Fenicji, weszliśmy na pokład i wyruszyliśmy. **3.** Spostrzegłszy Cypr, minęliśmy go po lewej burcie, popłynęliśmy do Syrii i zawinęliśmy

w Cor, bo tam statek wyladowywał towary. **4.** Odszukawszy tamtejszych talmidim, pozostaliśmy tam przez tydzień. Prowadzeni przez Ducha, powiedzieli Szaulowi, żeby nie szedł w górę do Jeruszałaim; **5.** ale gdy minął tydzień, wyruszyliśmy w dalszą drogę. Wszyscy oni wraz z żonami i dziećmi towarzyszyli nam, aż wyszliśmy z miasta. Klęcząc na plaży i modląc się, **6.** pożegnaliśmy się. I wsiedliśmy na statek, i wróciliśmy do domu. **7.** Po zakończeniu rejsu z Cor przybyliśmy do Ptolemaid. Przywitaliśmy się tam z braćmi i przenocowaliśmy u nich. **8.** Nazajutrz wyruszyliśmy i przybyliśmy do Cezarei, gdzie poszliśmy do domu Filipa, głosiciela Dobrej Nowiny, jednego z Siedmiu, i zostaliśmy u niego. **9.** Miał on cztery niezamężne córki z darem proroctwa. **10.** Gdyśmy tam przebywali, pewien prorok imieniem Agaw zszedł od strony J'hudy, **11.** aby nas odwiedzić. Wziął pas Sza'ula, związał sobie ręce i nogi i rzekł: "Oto, co mówi Ruach Ha-Kodesz: "Właściciela tego pasa Judejczycy w Jeruszałaim zwiążą tak oto i wydadzą goim"". **12.** Słyszając to, my i ludzie tam zebrani błagaliśmy go, aby nie wstępował do Jeruszałaim; **13.** ale Sza'ul odrzekł: "Co wy robicie, czemu płaczecie i chcecie zachwiać mną w tym postanowieniu? Gotów jestem nie tylko zostać spętany, ale nawet umrzeć w Jeruszałaim dla imienia Pana Jeszui". **14.** A gdy nie dawał się przekonać, powiedzieliśmy: "Niech się dzieje wola Pana" - i już nic nie mówiliśmy. **15.** Pod koniec zatem naszego pobytu spakowaliśmy się i poszliśmy w górę do Jeruszałaim, **16.** a z nami niektórzy

talmidim z Cezarei. Przyprowadzili nas do domu człowieka, u którego mieliśmy się zatrzymać, Mnazona z Cypru, talmida od pierwszych dni. **17.** W Jeruszałaim bracia przyjęli nas serdecznie. **18.** Następnego dnia Sza'ul wraz z resztą z nas poszedł do Ja'akowa, a byli obecni wszyscy starsi. **19.** Przywitawszy ich, Sza'ul szczegółowo opisał wszystko, co Bóg uczynił wśród nie-Żydów dzięki jego trudom. **20.** Słyszając to, chwalili Boga, ale powiedzieli mu też: "Widzisz, bracie, jak wiele dziesiątków tysięcy wierzących jest wśród Judejczyków, a wszyscy oni pałają żarliwością do Tory. **21.** Tymczasem powiedziano im o tobie, że wszystkich Żydów żyjących wśród goim nauczasz, aby odstępowali od Moszego, nakazując, by nie dokonywali b'rit-mili swych synów i nie przestrzegali tradycji. **22.** Co więc robić? Bo na pewno usłyszą, że przybyłeś. **23.** Zrób więc, co ci powiemy. Mamy czterech mężów, którzy złożyli ślub. **24.** Weź ich z sobą, oczyść się razem z nimi i pokryj wydatki związane z ogoleniem ich głów. Wtedy wszyscy się dowiedzą, że nie ma żdźbła prawdy w tych plotkach, które o tobie słyszeli, lecz że wręcz przeciwnie, sam jesteś w porządku i przestrzegasz Tory. **25.** Co zaś do goim, którzy złożyli ufność Jeszui, wszyscyśmy wspólnie napisali im list z naszą decyzją, aby powstrzymywali się od tego, co zostało poświęcone bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu". **26.** Nazajutrz Sza'ul zabrał tych mężów, oczyścił się wraz z nimi i wszedł do Świątyni, aby zgłosić, kiedy zakończy się czas oczyszczenia i będzie musiała być za nich złożona ofiara. **27.** Te siedem dni

prawie upłynęło, gdy jacyś niewierzący Żydzi z prowincji Azja ujrzeni go w Świątyni, podburzyli cały tłum i pochwycili go. **28.** "Pomóżcie, mężowie Izraela! - krzyczeli. - To ten człowiek, który wszędzie chodzi i naucza wszystkich przeciwko ludowi, przeciwko Torze i przeciwko temu miejscu! A teraz nawet wprowadził jakichś goim do Świątyni i skałał to święte miejsce!". **29.** (Widzieli z nim wcześniej w mieście Trofima z Efezu i uznali, że Sza'ul wprowadził go do Świątyni). **30.** Całe miasto było poruszone, ludzie zbiegali się zewsząd. Pochwycili Sza'ula i wywlekli go ze Świątyni, i od razu zamknięto bramy. **31.** Gdy jednak usiłowali go zabić, do trybuna rzymskiego oddziału dotarła wieść, że w całym Jeruszałaim wrze. **32.** Od razu wziął dowódców i żołnierzy i natarł na nich. Gdy tylko zobaczyli trybuna, przestali bić Sza'ula. **33.** Trybun podszedł, zatrzymał go i kazał go spętać dwoma łańcuchami. Zapytał, kim jest i co zrobił. **34.** Każdy w tłumie krzychał co innego; ponieważ zatem z powodu wrzawy nie mógł dojść do tego, co się stało, nakazał odprowadzić go do twierdzy. **35.** Gdy Sza'ul dotarł do schodów, musieli go dalej nieść żołnierze, tak rozwścieczony był motłoch - **36.** tłum szedł za nimi, wrzeszcząc: "Zabić go!". **37.** Gdy Sza'ul miał być wprowadzony do twierdzy, odezwał się do trybuna: "Czy mógłbym coś powiedzieć?". Trybun rzekł: "Więc znasz grekę! **38.** Czy ty czasem nie jesteś tym Egipcjaninem, co to jakiś czas temu próbował wzniecić powstanie i cztery tysiące bojowników wywiódł na pustynię?". **39.** Sza'ul powiedział: "Jestem Żydem z Tarsu

w Cylicji, obywatelem ważnego miasta, i proszę cię o pozwolenie na przemówienie do ludu".

40. Otrzymawszy pozwolenie, Sza'ul stanął na schodach i dał ludowi znak ręką. Kiedy się uciszyli, zwrócił się do nich po hebrajsku:

Rozdział 22

1. "Bracia i ojcowie! Posłuchajcie mnie, gdy będę się teraz przed wami bronił!". **2.** Gdy usłyszeli, że mówi do nich po hebrajsku, uspokoili się jeszcze bardziej, mówił więc dalej: **3.** "Jestem Żydem urodzonym w Tarsie w Cylicji, ale wychowanym w tym oto mieście i kształconym pod kierunkiem Gamli'ela w każdym szczególe Tory naszych praojców. Pałałem gorliwością dla Boga, tak jak i wy dziś tutaj. **4.** Prześladowałem aż na śmierć zwolenników tej Drogi, zatrzymując i mężczyzn, i kobiety i wtrącając ich do więzienia. **5.** Kohen hagadol i cały Sanhedrin również mogą o tym zaświadczyć. I nawet otrzymawszy od nich listy do ich współbraci w Dammeseku, zdążałem tam, aby pojmać ich również i w tamtym mieście i sprowadzić ich do Jeruszałaim na wymierzenie kary. **6.** A gdy jechałem i zbliżałem się do Dammeseku, około południa rozbłysło nagle wszędzie wokół mnie jaśniejące światło z nieba! **7.** Upadłem na ziemię i usłyszałem głos mówiący: "Szaulu! Szaulu! Czemu mnie wciąż prześladujesz?" **8.** Odrzekłem: "Panie, kim jesteś?". "Jestem Jezua z Naceret - powiedział mi - a ty mnie prześladujesz!". **9.** Ci, którzy ze mną byli, widzieli światłość, ale nie słyszeli głosu Tego, który do mnie przemawiał. **10.** Powiedziałem: "Co mam robić, Panie?". A Pan rzekł mi: "Wstań, idź do Dammeseku,

a tam ci powiedzą o wszystkim, co zostało ci przeznaczone do wykonania". **11.** Zostałem oślepiiony przez jasność tego światła, więc moi towarzysze zaprowadzili mnie do Dammeseku za rękę. **12.** Człowiek imieniem Chanania, pilnie przestrzegający Tory, w wielkim poważaniu u całej tamtejszej społeczności żydowskiej, **13.** przyszedł do mnie, stanął przy mnie i rzekł: "Bracie Szaulu, przejrzyj!". I w tej samej chwili odzyskałem wzrok i zobaczyłem go. **14.** Powiedział: "Bóg naszych ojców z góry postanowił, abyś poznał Jego wolę, ujrzał Caddika i usłyszał Jego głos, **15.** bo będziesz Mu wobec wszystkich świadkiem o tym, co widziałeś i słyszałeś. **16.** Teraz więc na co czekasz? Wstań, zanurz się i niech zostaną zmyte twoje grzechy, gdy wezwiesz Jego imienia". **17.** Kiedym powrócił do Jeruszałaim, zdarzyło się, że gdy modliłem się w Świątyni, wpadłem w zachwycenie **18.** i ujrzałem Jezuę. "Śpiesz się! - powiedział mi. - Natychmiast wyjdź z Jeruszałaim, bo nie przyjmą tego, co masz o mnie do powiedzenia". **19.** Rzekłem: "Panie, sami wiedzą, że w każdej synagodze zatrzymywałem niegdyś i kazałem chłostać tych, którzy w Ciebie ufali, **20.** a także że gdy była przelewana krew świadka Twego Szczepana, i ja tam stałem, z pełną aprobatą; pilnowałem nawet ubrań tych, którzy go zabijali!". **21.** Lecz On rzekł: "Idź już! Bo pošlę cię daleko - do goim!". **22.** Słuchali go aż dotąd, lecz teraz krzyknęli co sił w płucach: "Zetrzeć go z powierzchni ziemi! Taki nie powinien w ogóle żyć!". **23.** Wrzeszczeli, wymachiwali ubraniami i ciskali ziemią w powietrze; **24.** tak że trybun

nakazał wprowadzić go do twierdzy i polecił go przesłuchać i wychłostać, aby się dowiedzieć, czemu tak na niego wrzeszczą. **25.** Kiedy go jednak przywiązywali rzemieniami przed chłostą, Sza'ul odezwał się do dowódcy obok: "Czy to zgodne z prawem, abyście chłostali człowieka, który jest obywatelem rzymskim i nawet nie stanął przed sądem?". **26.** Gdy to dowódca usłyszał, poszedł i doniósł o tym trybunowi: "Czy ty wiesz, co robisz? Ten człowiek jest obywatelem rzymskim!". **27.** Trybun przyszedł i powiedział do Sza'ula: "Powiedz, jesteś obywatelem rzymskim?". "Tak" - odrzekł. **28.** Trybun odparł: "Ja kupiłem to obywatelstwo za pokaźną sumę". "A ja się z nim urodziłem" - rzekł Sza'ul. **29.** Od razu ci, co go mieli przesłuchiwać, odstąpili od niego; również trybun się obawiał, bo uświadomił sobie, że kazał tego człowieka, obywatela rzymskiego, zakuć w łańcuchy. **30.** Jednak nazajutrz, ponieważ chciał poznać konkretne zarzuty, jakie kierowali przeciwko niemu Judejczycy, wypuścił go i nakazał zebrać się głównym kohanim i całemu Sanhedrinowi. Potem sprowadził Sza'ula i postawił przed nimi.

Rozdział 23

1. Sza'ul spojrział im prosto w oczy i rzekł: "Bracia, aż po dziś dzień wypełniałem swoje obowiązki względem Boga z doskonale czystym sumieniem". **2.** Lecz kohen hagadol, Chanania, nakazał tym, którzy koło niego stali, aby go uderzyli w usta. **3.** Wtedy Sza'ul rzekł do niego: "Uderzy cię Bóg, ty ściano bielona! Siedzisz tam i sądzisz mnie według Tory, a wbrew Torze nakazujesz mnie bić?". **4.** Stojący obok

powiedzieli: "To Bożemu kohenowi hagadolowi ubliżasz!". **5.** Sza'ul rzekł: "Nie wiedziałem, bracia, że to kohen hagadol; bo napisano w Torze: "Nie będziesz uwłaczał władcy swego ludu"". **6.** A wiedząc, że Sanhedrin składa się po części z c'dukim, a po części z p'ruszim, Sza'ul zawołał: "Bracia! Ja sam jestem paruszem i synem p'ruszim; i to w sprawie nadziei zmartwychwstania umarłych jestem sądzony!". **7.** Kiedy to rzekł, wybuchł spór między p'ruszim a c'dukim i tłum się podzielił. **8.** Bo c'dukim przeczą zmartwychwstaniu i istnieniu aniołów i duchów, p'ruszim zaś uznają i jedno, i drugie. **9.** Powstało więc wielkie zamieszanie, a niektórzy nauczyciele Tory, trzymający stronę p'ruszim, wstali i zabrali głos: "Niczego złego w tym człowieku nie znajdujemy, a jeśli przemówił do niego duch czy anioł, cóż z tego?". **10.** Spór zrobił się tak gwałtowny, że trybun, obawiając się, aby Sza'ula nie rozszarpano, nakazał żołnierzom zejść, zabrać go siłą i przyprowadzić z powrotem do twierdzy. **11.** Następnego nocy Pan stanął przy nim i rzekł: "Odwagi! Bo jak wiernie o mnie świadczyłeś w Jeruzalaïm, tak teraz musisz świadczyć w Rzymie". **12.** Nazajutrz niektórzy Judejczycy uknuli spisek. Związali się przysięgą, że nie będą jedli ani pili, póki nie zabiją Sza'ula; **13.** ponad czterdziestu uczestniczyło w tej zмовie. **14.** Poszli do głównych kohanim i starszych i powiedzieli: "Związaliśmy się przysięgą, że nie weźmiemy do ust pokarmu, póki nie zabijemy Sza'ula. **15.** Postąpicie tak, żeby trybun pomyślał sobie, że wraz z Sanhedrinem chcecie uzyskać dokładniejsze informacje o sprawie Sza'ula,

i żeby go do was przyprowadził; my tymczasem jesteśmy przygotowani, aby zabić go, zanim tu w ogóle dotrze". **16.** Ale pogłoska o planowanej zasadzce doszła do uszu siostrzeńca Sza'ula, poszedł więc do twierdzy i powiedział o tym Szaulowi. **17.** Sza'ul zaś zawołał jednego z dowódców i rzekł: "Zabierz tego człowieka do trybuna, ma on mu coś do powiedzenia". **18.** Zabrał go więc do trybuna i powiedział: "Więzień Sza'ul zawołał mnie i prosił, abym ci przyprowadził tego młodzieńca, bo ma on ci coś do powiedzenia". **19.** Trybun wziął go za rękę, odszedł z nim na bok i spytał: "Co takiego masz mi do powiedzenia?". **20.** Rzekł: "Judejczycy umówili się, że cię poproszą, abyś jutro sprowadził Sza'ula do Sanhedrinu, pod pretekstem, że chcą dokładniej zbadać sprawę. **21.** Lecz nie daj się na to namówić, bo ponad czterdziestu mężczyzn zaczęło się na niego. Ślubowali nie jeść i nie pić, póki go nie zabiją, a są już gotowi, czekają tylko, aż wydasz zgodę na ich prośbę". **22.** Trybun puścił młodzieńca, przestrzegając go: "Nikomui nie mów, żeś mi o tym doniósł". **23.** Potem wezwał dwóch spośród dowódców i rzekł: "Weźcie dwie setki pieszych, gotowych wyruszyć do Cezarei o dziewiątej dziś wieczór, i siedemdziesięciu konnych oraz dwustu włóczników; **24.** zadbajcie też o konie na zmianę dla Sza'ula i odstawcie go bezpiecznie do namiestnika Feliksa". **25.** I trybun napisał taki oto list: **26.** "Klaudiusz Lizjasz do Jego Dostoïności Namiestnika Feliksa: pozdrowienie! **27.** Człowiek ów został schwytany przez Judejczyków i o mały włos byliby go zabili, gdy zjawiłem się na miejscu

z moimi siłami i ocaliłem go. Dowiedziawszy się, że to obywatel rzymski, **28.** chciałem wywieźć go dokładnie, co mu zarzucają, sprowadziłem go więc do ich Sanhedrinu. **29.** Dowiedziałem się, że oskarżono go w związku ze sprawami ich Tory, nie było jednak żadnego zarzutu zasługującego na karę śmierci czy więzienia. **30.** Lecz gdy doniesiono mi o spisku przeciw niemu, od razu odesłałem go do ciebie, nakazałem również oskarżającym go, aby swą sprawę przeciw niemu wyłożyli przed tobą". **31.** Żołnierze zatem zgodnie z rozkazami zabrali Sza'ulę nocą i przewieźli do Antipatris, **32.** po czym wrócili do twierdzy, zostawiając przy nim konnych do dalszej jazdy. **33.** Konni zabrali go do Cezarei, oddali list namiestnikowi i przekazali mu Sza'ulę. **34.** Namiestnik odczytał list i spytał, z jakiej prowincji pochodzi. Dowiedziawszy się, że jest z Cylicji, **35.** rzekł: "Przesłucham cię gruntownie, gdy przybędą także twoi oskarżyciele" - i nakazał trzymać go pod strażą w siedzibie Heroda.

Rozdział 24

1. Po pięciu dniach zjechał kohen hagadol Chanania z kilkoma starszymi i rzecznikiem prawnym imieniem Tertullus i przedstawili namiestnikowi swoją sprawę przeciwko Szaulowi. **2.** Wezwano Sza'ulę, a Tertullus zaczął wygłaszać oskarżenie: "Feliksie, wasza dostojność, to dzięki tobie cieszymy się niezakłóconym pokojem i twoja to przenikliwość przyniosła narodowi temu **3.** tyle reform w tyłu dziedzinach. Przyjmujemy to z najwyższą wdzięcznością. **4.** Aby jednak nie zajmować ci

zbyt wiele czasu, błagam twą łaskawość o krótkie posłuchanie. **5.** Człowieka tego uznaliśmy za zarazę. Podburza wszystkich Żydów na całym świecie, a przewodzi sekcje nacratim. **6.** Usiłował nawet sprofanować Świątynię, aleśmy go pojmali. **7.** * **8.** Przesłuchując osobiście tego człowieka, będziesz mógł się dowiedzieć wszystkiego o tym, o co go oskarżamy". **9.** Judejczycy również dołączyli do oskarżeń i twierdzili, że takie są fakty. **10.** Gdy namiestnik dał Sza ulowi znak, aby mówił, ten odrzekł: "Wiem, żeś jest od wielu lat sędzią nad tym narodem, z satysfakcją więc przystąpię do swej obrony. **11.** Jak to sam możesz sprawdzić, nie minęło jeszcze dwanaście dni, gdy przybyłem oddawać Bogu cześć w Jeruzalaim; **12.** i ani w Świątyni, ani w synagogach, ani nigdzie indziej w mieście nie przyłapano mnie, abym się z kimś spierał albo wywoływał zbiegowisko. **13.** Nie mają też żadnego dowodu na to, o co mnie oskarżają. **14.** To ci jednak przyznam: oddaję cześć Bogu naszych ojców zgodnie z Drogą (którą oni nazywają sektą). Nadal wierzę we wszystko, co zgadza się z Torą, i we wszystko, co napisano u Proroków. **15.** I nadal mam nadzieję w Bogu - co i oni uznają - że nastąpi zmartwychwstanie i sprawiedliwych, i niesprawiedliwych. **16.** Właśnie ze względu na to postawiłem sobie za cel, aby zawsze mieć czyste sumienie w oczach i Boga, i człowieka. **17.** Po kilkuletniej nieobecności przybyłem do Jeruzalaim, aby przywieźć dar miłosierdzia dla mego narodu i złożyć ofiary. **18.** To wtedy znaleźli mnie w Świątyni. Zostałem rytualnie oczyszczony,

bez tłumy, nie robiąc zamieszania. **19.** Lecz niektórzy Żydzi z prowincji Azja - to oni powinni stać tu przed tobą i stawiać zarzuty, jeśli cokolwiek przeciwko mnie mają! **20.** Bo w przeciwnym razie niech ci tutaj ludzie powiedzą, jakiej zbrodni się we mnie dopatrzyli, kiedym stał przed Sanhedrinem, **21.** wyjąwszy to jedno, co wykrzyknąłem, kiedy stałem wśród nich: "Jestem dziś przez was sądzony, bo wierzę w zmartwychwstanie umarłych!". **22.** Lecz Feliks, który posiadał dość gruntowną wiedzę o Drodze, odroczył ich sprawę, mówiąc: "Rozsądzę waszą sprawę, gdy przybędzie trybun Lizjasz". **23.** Nakazał dowódcy trzymać Sza'ula pod strażą, ale dać mu sporo swobody i nie zabraniać przyjaciółom, aby dbali o jego potrzeby. **24.** Po kilku dniach przybył Feliks ze swą żoną Druzyllą, Żydówką. Posłał po Sza'ula i słuchał go, jak mówi o zaufaniu w Mesjasza Jeszue. **25.** Lecz gdy Sza'ul zaczął omawiać sprawiedliwość, wstrzeźliwość i nadchodzący Sąd, Feliks przestraszył się i rzekł: "Na razie odejść! Poślę po ciebie przy sposobności". **26.** Miał też nadzieję, że mu Sza'ul zaproponuje pieniądze, posyłał więc po niego dość często i rozmawiał z nim. **27.** Po dwóch latach na miejsce Feliksa przyszedł Porcjusz Festus; ale Feliks, chcąc okazać Judejczykom przychyłność, pozostawił Sza'ula w więzieniu.

Rozdział 25

1. Trzy dni po swym przyjeździe do prowincji Festus udał się w górę z Cezarei do Jeruszałaim. **2.** Tam główni kohanim i przywódcy judejscy poinformowali go o sprawie przeciwko Sza'ulowi **3.** i poprosili, aby wyświadczył im

przysługę i przysłał go do Jeruszałaim. (Uknuli spisek, że urządzią zasadzkę i zabiją go po drodze). **4.** Festus odrzekł, że Sza'ul jest trzymany pod strażą w Cezarei i że wkrótce on sam się tam uda. **5.** "Wobec tego - rzekł - niech wasi pełnomocnicy pojedą ze mną i postawią zarzuty temu człowiekowi, jeśli co złego uczynił". **6.** Pozostawszy z nimi najwyżej osiem czy dziesięć dni, Festus zjechał do Cezarei, a następnego dnia zajął swój tron sędziowski i nakazał wprowadzić Sza'ula. **7.** Kiedy przyszedł, otoczyli go Judejczycy, którzy zesłali tu z Jeruszałaim, stawiając mu wiele poważnych zarzutów, których nie mogli dowieść. **8.** W odpowiedzi Sza'ul rzekł: "Nie popełniłem żadnego przestępstwa - ani przeciwko Torze, której trzymają się Żydzi, ani przeciwko Świątyni, ani przeciwko cesarzowi". **9.** Lecz Festus, chcąc okazać Judejczykom przychyłność, zapytał Sza'ula: "Czy byłbyś gotowy pojechać w górę do Jeruszałaim i być sądzonym tam przede mną z powodu tych zarzutów?". **10.** Sza'ul odrzekł: "Stoję tutaj przed sądem cesarza i tutaj powinienem być osądzony. Nic złego Judejczykom nie zrobiłem, o czym doskonale wiesz. **11.** Jeślim jest złoczyńcą, jeślim uczynił coś, za co na śmierć zasługuję, to gotów jestem umrzeć. Lecz jeśli nie ma nic w tych zarzutach, jakie przeciw mnie wysuwają, nikt mnie nie może im wydać po to tylko, aby im okazać przychyłność! Odwołuję się do cesarza!" **12.** Wtedy Festus po rozmowie z doradcami odrzekł: "Odwołałeś się do cesarza, do cesarza pojedziesz!". **13.** Po kilku dniach do Cezarei przybyli król Agryppa i Berenike złożyć

Festusowi uszanowanie. **14.** Ponieważ pozostali tam jakiś czas, Festus miał okazję zapoznać króla z położeniem Sza'ula. "Jest tu człowiek - rzekł - pod strażą jeszcze od czasów Feliksa. **15.** Kiedy byłem w Jeruzalaim, główni kohanim i starsi wśród Judejczyków powiedzieli mi o nim i prosili, abym wydał wyrok przeciw niemu. **16.** Odparłem im na to, że nie jest u Rzymian w zwyczaju wydawać oskarżonego tylko po to, ażeby komuś okazać przychylność, póki nie stanie on twarzą w twarz ze swymi oskarżycielami i nie będzie miał sposobności bronić się przed zarzutem. **17.** Kiedy więc przybyli tu oni ze mną, nie zwlekałem, lecz następnego dnia zasiadłem w sądzie i nakazałem wprowadzić tego człowieka. **18.** "Kiedy powstał oskarżyciele, zamiast oskarżyć go o jakąś ciężką zbrodnię, jak tego oczekiwałem, **19.** spierali się z nim o jakieś kwestie związane z ich religią, zwłaszcza zaś o kogoś zwanego Jezua, kto umarł, a o którym Sza'ul twierdził, że żyje. **20.** Nie mogąc sobie poradzić z takimi zagadnieniami, spytałem go, czy byłby skłonny iść do Jeruzalaim i tam być sądzonym w tych sprawach. **21.** Lecz Sza'ul zwrócił się o pozostanie pod strażą i o rozsądzenie jego sprawy przez jego cesarską wysokość, poleciłem zatem zatrzymać go do czasu, aż będę go mógł odesłać do cesarza". **22.** Agryppa rzekł do Festusa: "Sam bardzo chciałbym posłuchać tego człowieka". "Jutro - odrzekł - go usłyszysz". **23.** Nazajutrz więc Agryppa i Berenike przybyli z wielkim przepychem, weszli do sali posłuchań w asyście trybunów wojskowych i dostojników miejskich. Wtedy na rozkaz Festusa

wprowadzono Sza'ula. **24.** Rzekł Festus: "Królu Agryppo i wy wszyscy tu obecni, widzicie tego człowieka? Cała społeczność judejska uskarża mi się na niego, i w Jeruzalaim, i tutaj, wołając, że nie powinno się go zostawić przy życiu. **25.** Lecz ja przekonałem się, że nie uczynił on nic, co by zasługiwało na wyrok śmierci. Ale kiedy sam odwołał się do cesarza, postanowiłem go wysłać. **26.** Nie mam jednak jego wysokości nic szczególnego o nim do napisania. Dlatego stawiam go przed wami wszystkimi, zwłaszcza zaś przed tobą, królu Agryppo, abym gdy go już przebadamy, mógł cokolwiek napisać. **27.** Nierozsądnym wydaje mi się przekazywanie więźnia bez wskazania, jakie są przeciw niemu zarzuty".

Rozdział 26

1. Agryppa rzekł do Sza'ula: "Wolno ci przemówić w swojej obronie". Wtedy Sza'ul dał znak ręką i rozpoczął swą obronę: **2.** "Królu Agryppo, za pomyślne uznaję to, że to przed tobą mam dziś bronić się przeciwko wszystkim zarzutom postawionym mi przez Żydów, **3.** jesteś bowiem świetnie zorientowany we wszystkich żydowskich zwyczajach i sporach. Błagam cię zatem, abyś mnie cierpliwie wysłuchał. **4.** A zatem: wszyscy Żydzi wiedzą, jakie życie wiodłem od młodości, zarówno w moim własnym kraju, jak i w Jeruzalaim. **5.** Znają mnie od dawna, a jeśli zechcą, mogą poświadczyć, że podążałem za najsurowszym stronnictwem w naszej religii, czyli żyłem jako parusz. **6.** Cóż za ironia, że jestem tutaj sądzony z powodu mojej nadziei na obietnicę daną naszym ojcom! **7.** Wypełnienia się tej właśnie

obietnicy ma nadzieję dostąpić naszych dwanaście plemion, z poświęceniem dzień i noc spełniając swoje czyny uwielbienia. Lecz właśnie w związku z tą nadzieją jestem, wasza wysokość, oskarżany przez Żydów! **8.** Czemu za niewiarygodne uważacie to, że Bóg wskrzesza umarłych? **9.** Uznawałem kiedyś za swój obowiązek czynić wszystko, by zwalczać imię Jezui z Naceret, **10.** i tak postępowałem w Jeruszałaim. Otrzymawszy upoważnienie od głównych kohanim, sam wtrąciłem do więzienia wielu spośród ludu Bożego, gdy ich na śmierć skazywano, rzucałem los swój przeciwko nim. **11.** Często szedłem od jednej synagogi do drugiej, karząc ich i próbując zmusić do bluźnierstwa, a w dzikim swym szale przeciwko nim tak daleko się posunąłem, że prześladowałem ich w miastach poza tym krajem. **12.** Przy jednej takiej okazji zdążyłem do Dammeseku z wszelkimi pełnomocnictwami i władzą głównych kohanim. **13.** Byłem w drodze i było, wasza wysokość, południe, gdy ujrzałem światłość z nieba, jaśniejszą niż słońce, jaśniejącą wokół mnie i moich towarzyszy. **14.** Wszyscyśmy padli na ziemię i usłyszałem głos mówiący do mnie po hebrajsku: "Sza'ulu! Sza'ulu! Czemu mnie wciąż prześladujesz? Ciężko ci wierzyć przeciw ościeniowi!". **15.** Rzekłem: "Kim jesteś, panie?", a Pan odpowiedział: "Jestem Jezua, a ty mnie prześladujesz! **16.** Ale podnieś się i wstań na nogi! Objawiłem ci się, aby cię wyznaczyć do służby i świadczenia o tym, w czym już mnie widziałeś i w czym ujrzysz, gdy objawię ci się w przyszłości. **17.** Wyzwolę cię z rąk Ludu i z

rąk goim. Posyłam cię, **18.** aby otworzyć ich oczy, ażeby odwrócili się od ciemności do światła, od mocy Przeciwnika do Boga, i tak otrzymali przebaczenie grzechów i miejsce wśród tych, którzy zostali zastrzeżeni dla świętości, złożywszy swą ufność we mnie". **19.** A zatem, królu Agryppo, nie byłem nieposłuszny widzeniu z nieba! **20.** Przeciwnie, oznajmiałem wpierw w Dammeseku, potem w Jeruszałaim i w całej J'hudzie, a także goim, że powinni odwrócić się od swych grzechów do Boga i pełnić czyny zgodne z tym nawróceniem. **21.** To z powodu tych rzeczy pochwycili mnie Żydzi w Świątyni i próbowali mnie zabić. **22.** Miałem jednak pomoc Bożą i aż do dziś stoję, i składam świadectwo małym i wielkim, nie mówiąc nic ponad to, co prorocy i Mosze rzekli, że nastąpi - **23.** że Mesjasz miał umrzeć i że jako pierwszy wskrzeszony z martwych, miał głosić światłość i Ludowi, i goim". **24.** Gdy dotarł do tego punktu swej obrony, Festus krzyknął głośno: "Szaulu, postradałeś zmysły! Taka moc nauki doprowadza cię do szaleństwa!". **25.** Lecz Sza'ul rzekł: "Nie, nie jestem "szalony", Festusie, wasza dostojność, przeciwnie, mówię słowa prawdy i rozsądku. **26.** Bo król rozumie te sprawy, do niego więc zwracam się swobodnie, bo pewien jestem, że żadna z tych rzeczy nie jest przed nim zakryta. Bo przecież nie wydarzyły się one w jakimś zakątku. **27.** Królu Agryppo, wierzysz prorokom? Wiem, że wierzysz!". **28.** Agryppa rzekł do Sza'ula: "W tak krótkim czasie chcesz mnie przekonać, abym się stał mesjaniczny?". **29.** Sza'ul odparł: "Czy miałoby to potrwać czas

krótki, czy długi, Bóg wie, że chciałbym, abyś nie tylko ty, ale i wszyscy, którzy mnie słuchają, stali się tacy jak ja, z wyjątkiem tych kajdan!"

30. Wtedy król powstał, a wraz z nim namiestnik i Berenike, i pozostali, którzy z nimi siedzieli.

31. Gdy wyszli, mówili między sobą: "Człowiek ten nie zrobił nic, co zasługuje na śmierć czy więzienie".

32. A Agryppa rzekł do Festusa: "Gdyby się nie odwołał do cesarza, można by go uwolnić".

Rozdział 27

1. Kiedy już postanowiono, że pożeglujemy do Italii, przekazano Sza'ulą i kilku innych więźniów dowódcy wojskowemu z legionu cesarskiego imieniem Juliusz. **2.** Wsiedliśmy na statek z Adramyttium, który miał zawijać do portów wzdłuż wybrzeża prowincji Azja, i wyruszyliśmy na morze, w towarzystwie Arystarcha, Macedończyka z Tesaloniki.

3. Nazajutrz zawinęliśmy do Cidonu; a Juliusz ze zrozumieniem pozwolił Sza'ulowi odwiedzić przyjaciół i zaspokoić swoje potrzeby.

4. Wypłynawszy stamtąd na morze, pożeglowaliśmy pod osłoną Cypru, bo wiatry były nam przeciwnie, **5.** później przez otwarte morze wzdłuż wybrzeży Cylicji i Pamfilii, aż dotarliśmy do Miry w Licji. **6.** Tam rzymski dowódca wojskowy znalazł jakiś aleksandryjski statek żeglujący do Italii i wsadził nas na niego.

7. Przez wiele dni nie posunęliśmy się zbytnio i dotarliśmy na wysokość Knidos, i to z trudnością. Wiatr nie pozwalał na dalszą żeglugę prostym szlakiem, popłynęliśmy więc od Przylądka Salmone pod osłoną Krety, **8.** i dalej się zmagając i trzymając się brzegu, dotarliśmy

do miejsca zwanego Ładna Przystań, niedaleko miasta Lasea. **9.** Ponieważ straciliśmy dużo czasu i dalsza żegluga była ryzykowna, a minęło już Jom Kipur, Sza'ul poradził im: **10.** "Panowie, widzę, że nasza podróż skończy się katastrofą, co grozi nam nie tylko ogromnymi szkodami dla ładunku i statku, ale i utratą życia". **11.** Dowódca jednak zważał bardziej na sternika i właściciela statku niż na to, co mówił Sza'ul **12.** Ponadto ponieważ przystań nie nadawała się do zimowania, większość postanowiła, aby odpłynąć stamtąd w nadziei dotarcia do Feniksu, innej przystani na Krecie, i przezimowania tam, w miejscu osłoniętym od wiatrów południowo-zachodnich i północno-zachodnich. **13.** Kiedy zaczęła wiać łagodna południowa bryza, sądzili, że są już u celu; podnieśli więc kotwicę i zaczęli żeglować blisko wybrzeża kretańskiego. **14.** Ale już wkrótce od strony lądu uderzyła w nas nawałnica, taka jaką zwą eurakilon. **15.** Statek znalazł się w pułapce i nie mógł sprostać wichrowi, ulegliśmy mu więc i daliśmy się nieść. **16.** Wpłynawszy pod osłonę małej wysepki zwanej Kauda, zdołaliśmy nadludzkim wysiłkiem pochwycić łódź ratunkową. **17.** Wciągnięto ją na pokład, a potem linami mocno opasano sam statek dla wzmocnienia. Z obawy, aby nie wpaść na mieliznę Syrty, obniżyli maszty i żagle, i dalej dryfowaliśmy. **18.** Ponieważ jednak naporem wody, nazajutrz zaczęli wyrzucać za burtę wszystko, co zbędne, **19.** a trzeciego dnia własnymi rękami wyrzucili osprzęt. **20.** Przez wiele dni nie widać było ani słońca, ani gwiazd, a sztorm bez przerwy szalał, aż zaczęła gasnąć nadzieja przeżycia.

21. Właśnie wtedy, gdy już długo byli bez jedzenia, Sza'ul stanął przed nimi i rzekł: "Powinniście byli mnie posłuchać i nie wypływać z Krety; gdybyście tak zrobili, uniknęlibyście tych strasznych strat. 22. Teraz jednak radzę wam, abyście nabrali otuchy - żaden bowiem z was nie straci życia, tylko statek przepadnie. 23. Bo właśnie dziś w nocy stanął przy mnie anioł tego Boga, do którego należę i któremu służę. 24. Rzekł: "Nie bój się, Sza'ulu! Musisz stanąć przed cesarzem. Posłuchaj! Pan darował ci tych wszystkich, którzy z tobą płyną". 25. Nabierzcie więc otuchy, panowie! Bo ufam Bogu i wierzę, że spełni się to, co mi powiedziano. 26. Mimo to musimy osiąść na mieliźnie przy jakiejś wyspie". 27. Była to czternasta z kolei noc, a nami wciąż miotano po Adriatyku, gdy około północy żeglarze wyczuli bliskość lądu. 28. Spuścili więc sondę i przekonali się, że woda ma trzydzieści sześć metrów głębokości. Nieco później spuścili sondę ponownie i przekonali się, że ma dwadzieścia siedem metrów. 29. Obawiając się, czy nie wpadną na skały, spuścili z rufy cztery kotwice i modlili się o nadejście świtu. 30. Wtedy załoga próbowała opuścić statek - opuścili łódź ratunkową na morze, udając, że chcą spuścić z dziobu kotwice. 31. Sza'ul odezwał się do dowódcy i żołnierzy: "Jeśli ci ludzie nie pozostaną na statku, wy się nie uratujecie". 32. Wtedy żołnierze przecięli liny przytrzymujące łódź ratunkową i dali jej odpłynąć. 33. Tuż przed brzaskiem Sza'ul nalegał na nich wszystkich, aby coś zjedli, mówiąc: "Dziś już czternasty dzień żyjecie

w niepewności, głodni, nie jedząc. 34. Dlatego radzę, abyście się trochę posilili, potrzebujecie tego, żeby przeżyć. Bo żadnemu z was nawet włos z głowy nie spadnie". 35. Powiedziawszy to, wziął chleb, wypowiedział b'rachę Bogu w obecności wszystkich, połamał go i zaczął jeść. 36. Gdy otucha wróciła, wszyscy trochę zjedli. 37. Razem było nas na pokładzie dwustu siedemdziesięciu sześciu. 38. Gdy zjedli, ile chcieli, odciążyli statek, wrzucając zboże do morza. 39. Z nastaniem dnia nie rozpoznali, co to za ląd, ale spotrzegli zatokę z piaszczystą plażą i tam postanowili, jeśli się udało, osadzić statek na mieliźnie. 40. Odcięli więc kotwice i zostawili je w morzu, a zarazem poluźnili wiązania utrzymujące stery ponad wodą. Nastawiwszy przedni żagiel pod wiatr, zmierzali w stronę plaży. 41. Ale natrafili na miejsce zejścia się dwóch prądów, i tam statek wpadł na mieliżnę. Dziób zarył się i nie drgnął, tymczasem uderzenia fal zaczęły rozwalać rufę. 42. Wtedy żołnierze wpadli na pomysł, że pozabijają więźniów, aby nikt z nich nie odpłynął i nie uciekł. 43. Lecz dowódca, chcąc ocalić Sza'ula, powstrzymał ich przed realizacją tego planu. Nakazał, aby kto umie pływać, skoczył ze statku najpierw i zmierzał do brzegu, 44. reszta zaś z nas miała posłużyć się deskami bądź czymkolwiek ze statku. I wszyscy bezpiecznie dotarli do lądu.

Rozdział 28

1. Uratowawszy się, dowiedzieliśmy się, że wyspa nosi nazwę Malta. 2. Jej lud okazał nadzwyczajną gościnność - było zimno i zaczęło

padać, rozpalili więc ognisko i wszystkich nas miło przyjęli. **3.** Sza'ul zebrał wiązkę chrustu i dorzucał do ognia, gdy jadowita żmija, wypłoszona przez żar, przylgnęła do jego ręki. **4.** Wyspiarze na widok tego stworzenia zwisającego z ręki Sza'ula mówili między sobą: "Człowiek ten to pewno zabójca. Bo choć umknął morzu, sprawiedliwość nie pozwoliła mu żyć". **5.** Ale on strząsnął żmiję do ogniska i nic nie ucierpiał. **6.** Czekali, aż spuchnie albo nagle padnie martwy, lecz odczekawszy sporo, Widząc, że nic złego mu się nie dzieje, orzekli dla odmiany, że jest bogiem. **7.** - - - **8.** A zdarzyło się, że ojciec Publiusza leżał w łóżku, chory na ataki gorączki i dyzenterię. Sza'ul wszedł do niego, pomodlił się, położył na nim ręce i uzdrowił go. **9.** Gdy się to stało, pozostali mieszkańcy tej wyspy, którzy cierpieli na dolegliwości, przychodzili i zostawiali uzdrowieni. **10.** Obdarzyli nas mnóstwem zaszczytów, a gdy nadszedł czas naszego wypłynięcia, dostarczyli nam potrzebne zapasy. **11.** Po trzech miesiącach pożeglowaliśmy na statku z Aleksandrii, zwanym "Bliźniaczy Bogowie", który zimował na tej wyspie. **12.** Dopłynęliśmy do Syrakuz i zostaliśmy tam przez trzy dni. **13.** Stamtąd wzdłuż linii brzegowej dotarliśmy do Regium, a nazajutrz powiał wiatr południowy, dotarliśmy więc na drugi dzień do Puteoli. **14.** Znaleźliśmy tam braci, którzy zaprosili nas, aby spędzić wśród nich tydzień. Udaliśmy się więc dalej, do Rzymu. **15.** Tamtejsi bracia usłyszeli o nas i wyszli nam na spotkanie aż do Forum Apijskiego i Trzech Gospód. Na ich widok

Sza'ul dziękował Bogu i nabrał otuchy. **16.** Gdy przybyliśmy do Rzymu, dowódca pozwolił Sza'ulowi mieszkać samodzielnie, choć pod strażą żołnierza. **17.** Po trzech dniach Sza'ul zwołał zebranie miejscowych przywódców żydowskich. Kiedy się zgromadzili, rzekł im: "Bracia, choć nie uczyniłem niczego ani przeciwko naszemu ludowi, ani przeciw tradycjom naszych ojców, uwięziono mnie w Jeruzalaim i oddano Rzymianom. **18.** Przesłuchali mnie i byli gotowi mnie wypuścić, bo nie uczyniłem nic, co by pozwalało skazać mnie na śmierć. **19.** Kiedy się jednak Judejczycy sprzeciwili, zostałem zmuszony, aby się odwołać do cesarza - nie dlatego, abym miał jakieś zarzuty przeciwko memu własnemu ludowi. **20.** Dlatego poprosiłem o spotkanie z wami i rozmowę, bo to przez wzgląd na nadzieję Izraela jestem związany tym łańcuchem". **21.** Rzekli mu: "Nie otrzymaliśmy o tobie żadnych listów z J'hudy ani żaden z przybyłych stamtąd braci nie doniósł nam, ani nic złego o tobie nie powiedział. **22.** Lecz sądzimy, że słuszne byłoby usłyszeć twoje zdanie osobiście z twoich ust, bo o sekcie tej wiemy tylko tyle, że ludzie wszędzie się przeciw niej wypowiadają". **23.** Ustalili więc z nim dzień i przyszli w wielkiej liczbie tam, gdzie mieszkał. Od rana aż do wieczora wyjaśniał im tę sprawę, dając wyczerpujące świadectwo o Królestwie Bożym i opierając się zarówno na Torze Moszego, jak i na Prorokach, aby przekonać ich o Jezui. **24.** Jedni dali się przekonać temu, co mówił, **25.** drudzy jednak nie chcieli uwierzyć. Wyszli więc, spierając się między sobą, po tym

gdy Sza'ul wygłosił te ostatnie słowa: "Dobrze mówił Ruach Ha-Kodesz, gdy powiedział waszym ojcom przez Jesza'jahu proroka: **26.** "Idź do tego ludu i mów: Będziecie słuchać, a nigdy nie zrozumiecie, i będziecie patrzeć, a nigdy nie dostrzeżecie, **27.** bo serce tego ludu stwardniało, ich uszy właściwie nie słyszą, a oczy zamknęli, ze strachu, aby nie ujrzeć oczami, nie słyszeć uszami, sercem nie rozumieć i nie czynić t'szuwy, abym nie mógł ich uzdrowić". **28.** Dlatego niech wam będzie wiadomo, że to zbawienie Boże zostało posłane do goim, a oni będą słuchać!". **29.** * **30.** Sza'ul pozostał całe dwa lata w mieszkaniu, które sobie wynajął, i nadal przyjmował wszystkich, którzy przychodzili się z nim zobaczyć, **31.** otwarcie i bez przeszkód głosząc Królestwo Boże i nauczając o Panu Jezui Mesjaszu.

List do Rzymian

Rozdział 1

1. Od Sza'ula, niewolnika Mesjasza Jezui, wysłannika - gdyż zostałem powołany i wyznaczony do Bożej Dobrej Nowiny. **2.** Tę Dobrą Nowinę obiecał Bóg już wcześniej przez swych proroków w Tanach. **3.** Dotyczy ona Jego Syna - fizycznie pochodzi On od Dawida; **4.** duchowo okazał się On z mocą Synem Bożym, wyznaczonym przez swe zmartwychwstanie. Jest nim Jezua Mesjasz, nasz Pan. **5.** Przez Niego otrzymaliśmy łaskę i dano nam do wykonania dzieło wysłannika w Jego imieniu, aby posłuszeństwo wynikające z ufności szerzyć wśród wszystkich nie-Żydów, **6.** w tym i was, którzy zostaliście powołani przez

Jeszę Mesjasza. **7.** Do tych wszystkich w Rzymie, których miłuje Bóg, którzy zostali powołani, którzy zostali dla Niego zastrzeżeni: łaska wam i szalom od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezui Mesjasza. **8.** Przede wszystkim dziękuję mojemu Bogu przez Jeszę Mesjasza za was wszystkich, bo wieść o waszej ufności szerzy się po całym świecie. **9.** Gdyż Bóg, któremu służę w moim duchu, szerząc Dobrą Nowinę o Jego Synu, jest mi świadkiem, że regularnie wspominam was **10.** w swych modlitwach i zawsze modłę się, aby w jakiś sposób, teraz lub w przyszłości, udało mi się z woli Bożej przybyć do was w odwiedziny. **11.** Pragnę bowiem ujrzeć was, abym mógł udzielić wam nieco daru duchowego, który może was umocnić, **12.** czyli - innymi słowy - abyśmy przez mój pobyt wśród was mogli dzięki wspólnej wierze pokrzepić się wzajemnie. **13.** Bracia, chcę, abyście wiedzieli, że choć aż dotąd były przeszkody, abym was odwiedził, to często planowałem to uczynić, aby mieć wśród was jakiś plon, tak jak mam wśród innych nie-Żydów. **14.** Dłużny jestem zarówno cywilizowanym Grekom, jak i ludom barbarzyńskim, zarówno wykształconym, jak i pograżonym w niewiedzy; **15.** dlatego tak pragnę głosić Dobrą Nowinę również wam, którzy mieszkacie w Rzymie. **16.** Bo nie wstydzę się Dobrej Nowiny, jest ona bowiem potężnym Bożym narzędziem niesienia zbawienia każdemu, kto wytrwale ufa, szczególnie Żydowi, ale w równym stopniu nie-Żydowi. **17.** Bo w niej objawiono, w jaki sposób Bóg czyni ludzi sprawiedliwymi w swoich oczach; od początku

zaś do końca dzieje się to przez ufność - jak to ujmuje Tanach: "Lecz człowiek sprawiedliwy żył będzie przez ufanie". **18.** A objawiony jest gniew Boży z nieba przeciwko wszelkiej bezbożności i niegodziwości ludzi, którzy w swej niegodziwości ciągle tłumią prawdę; **19.** bo to, co o Bogu wiadomo, jest dla nich jawne, gdyż Bóg uczynił to dla nich jawnym. **20.** Bo już od stworzenia wszechświata Jego niewidzialne przymioty - zarówno Jego wieczna moc, jak i Jego Boska natura - są wyraźnie widoczne, bo można je zrozumieć na podstawie Jego dzieł. Dlatego nie mają wymówki; **21.** bo choć wiedzą, kim Bóg jest, nie oddają Mu chwały jako Bogu ani Mu nie dziękują. Przeciwnie, wyjąłowili w swoim myśleniu, a ich nierozumne serca zaćmiły się. **22.** Podając się za mądrych, stali się głupcami! **23.** W istocie zamienili chwałę nieśmiertelnego Boga na zwykłe obrazy, na przykład śmiertelnego człowieka albo ptaków, zwierząt albo gadów! **24.** Dlatego Bóg wydał ich na pastwę żądź ich serca, na haniebne wzajemne sponiewieranie ciał. **25.** Zamienili prawdę Bożą na fałsz, oddając cześć i służąc rzeczom stworzonym, nie zaś Stwórcy - niech będzie Mu chwała na wieki. Amen. **26.** Dlatego Bóg wydał ich na pastwę upodlających namiętności, tak że ich kobiety zamieniły naturalne związki płciowe na nienaturalne, **27.** podobnie mężczyźni, porzuciwszy naturalne związki z płcią przeciwną, zapalali namiętnością ku sobie nawzajem, mężczyźni popełniając sromotę z innymi mężczyznami i we własnej osobie ponosząc stosowną karę za swe zboczenie.

28. Innymi słowy, ponieważ nie uznali Boga za godnego poznania, Bóg wydał ich na łup niegodnych sposobów myślenia, tak że czynią to, co nie przystoi. **29.** Pełni są wszelkiej niegodziwości, zła, chciwości i nikczemności; nafaszerowani zazdrością, morderstwem, kłótnością, nieuczciwością i złą wolą; to plotkarze, **30.** oszczercy, nienawidzący Boga; są bezczelni, arogancy i pyszałkowaci; knują nikczemne zamysły; nie są posłuszni rodzicom; **31.** bez mózgu, bez wiary, bez serca i bez skrupułów. **32.** Dobrze znają sprawiedliwy dekret Boży, że ci, którzy czynią takie rzeczy, zasługują na śmierć. Mimo to nie tylko nadal tak postępują, ale i przyklaskują innym, którzy robią to samo.

Rozdział 2

1. Dlatego kimkolwiek jesteś, nie masz wymówki, jeśli osądzasz; bo jeśli osądzasz kogoś innego, sam na siebie wydajesz wyrok; ponieważ ty, który osądzasz, czynisz to samo, co i tamten. **2.** Wiemy, że sąd Boży spada sprawiedliwie na tych, którzy czynią takie rzeczy; **3.** myślisz, że ty, zwykły człowiek, wydając sąd na innych, którzy to robią, mimo że sam tak robisz, unikniesz sądu Boga? **4.** A może gardzisz bogactwami Jego łaskowości, wyrozumiałości i cierpliwości; bo nie zdajesz sobie sprawy, że Boża łaskowość ma na celu skłonić cię do odwrócenia się od grzechów? **5.** Lecz przez swój upór, przez swe nieskruszone serce narażasz się na gniew w Dniu Gniewu, kiedy objawi się sprawiedliwy sąd Boga; **6.** bo odpłaci On każdemu według jego czynów. **7.** Tym, którzy zabiegają o chwałę, cześć

i nieśmiertelność przez wytrwałość w czynieniu dobra, odpłaci On życiem wiecznym. **8.** Tym jednak, którzy szukają swego, nie są posłuszni prawdzie, a ulegają złu, odpłaci gniewem i złością. **9.** Tak, odpłaci On niedolą i udręką każdemu człowiekowi, który czyni zło, wpierw Żydowi, potem nie-Żydowi; **10.** lecz chwałą i czcią, i szalodem każdemu, kto wytrwale czyni to, co dobre, wpierw Żydowi, potem nie-Żydowi. **11.** Bo u Boga nie ma faworyzowania. **12.** Wszyscy, którzy zgrzeszyli poza porządkiem Tory, pomrą poza porządkiem Tory, a wszyscy, którzy zgrzeszyli w ramach porządku Tory, będą przez Torę osądzeni. **13.** Bo to nie tych, którzy słyszą Torę, uznaje Bóg za sprawiedliwych, ale ci, którzy wykonują to, co mówi Tora, będą uczynieni sprawiedliwymi w oczach Bożych. **14.** Bo ilekroć nie-Żydzi, którzy nie mają Tory, z natury czynią to, czego Tora wymaga, to tacy, mimo że nie mają Tory, sami dla siebie są Torą! **15.** Bo ich życie pokazuje, że zachowanie nakazane przez Torę jest wypisane w ich sercach. Ich sumienia również o tym zaświadczać, bo ich sprzeczne między sobą myśli to ich oskarżają, to znów biorą w obronę **16.** w dniu, kiedy Bóg osądza najskrytsze ludzkie tajemnice (według Dobrej Nowiny, tak jak ją głoszę, uczyni to przez Mesjasza Jeszue). **17.** Jeśli jednak zwiesz się Żydem i opierasz się na Torze, i chlubisz się Bogiem, **18.** i znasz Jego wolę, i popierasz to, co słuszne, bo zostałeś pouczony przez Torę, **19.** i jeśli masz o sobie mniemanie, żeś jest przewodnikiem ślepych, światłem w ciemności, **20.** wychowawcą dla duchowo nieuświadomionych i nauczycielem

dzieci, bo w Torze posiadasz ucieleśnienie poznania prawdy, **21.** to w takim razie ty, który nauczasz innych, czemu samego siebie nie nauczasz? Głosząc: "Nie będziesz kradł", sam kradniesz? **22.** Mówiąc: "Nie będziesz cudzołożył", sam cudzołożysz? Brzydząc się bałwanami, popełniasz bałwochwalstwa? **23.** Ty, który tak chlubisz się Torą, czyż nie dochowując jej posłuszeństwa, nie przynosisz ujemy Bogu? **24.** Jak napisano w Tanach: "Bo to z waszego powodu goim bluźnią imieniu Bożemu". **25.** Gdyż obrzezanie ma istotnie wartość, jeśli robisz to, co mówi Tora. Lecz jeśli gwałcisz Torę, twoje obrzezanie staje się nieobrzezaniem! **26.** Dlatego jeśli człowiek nieobrzezany przestrzega sprawiedliwych wymagań Tory, czyż jego nieobrzezanie nie zostanie uznane za obrzezanie? **27.** Tak jest, człowiek fizycznie nieobrzezany, lecz posłuszny Torze, będzie jako sąd nad tobą, który zostałeś poddany b'rit-mili i masz wypisaną Torę, ale ją gwałcisz! **28.** Bo prawdziwy Żyd nie jest Żydem tylko z zewnątrz - prawdziwe obrzezanie nie jest tylko zewnętrzne i fizyczne. **29.** Przeciwnie, prawdziwy Żyd jest Żydem od wewnątrz, a prawdziwe obrzezanie jest obrzezaniem serca, duchowym, a nie dosłownym, tak aby jego chluba pochodziła nie od innych ludzi, ale od Boga.

Rozdział 3

1. Na czym zatem polega przewaga Żyda? Jaka jest wartość obrzezania? **2.** Wielka pod każdym względem! Po pierwsze, to Żydom powierzono słowa samego Boga. **3.** Jeśli niektórzy z nich byli niewierni, cóż z tego? Czy ich niewierność unieważnia wierność Bożą? **4.** Nigdy w życiu!

Bóg byłby wierny, nawet gdyby każdy okazał się kłamcą! Jak powiada Tanach: "aby się okazało, że to Ty, o Boże, masz słusność w swych słowach, i abyś zwyciężył, gdy będziesz sądzony". **5.** A skoro nasza nieprawość uwydatnia Bożą sprawiedliwość, to cóż powiemy? Że Bóg jest niesprawiedliwy, wylewając na nas swój gniew? (Mówię tak, jak to często mawiają ludzie). **6.** Nigdy w życiu! Bo w takim razie jak mógłby Bóg sądzić świat? **7.** "Ale - powiesz - jeśli przez moje kłamstwo prawda Boga zostaje uwypuklona i tym większą przynosi Mu chwałę, to czemu jestem mimo to sądzony za to, że jestem grzesznik?". **8.** No właśnie! Czemu nie powiedzieć (jak to niektórzy nas oczerniają, że rzekomo tak mówimy): "Czyńmy zło, aby wyszło z tego dobro"? Czekają ich sprawiedliwy sąd! **9.** Czy zatem my, Żydzi, w lepszym jesteśmy położeniu? Niezupełnie. Bo zarzuciłem już wszystkim ludziom, tak Żydom, jak i nie-Żydom, że są pod władzą grzechu. **10.** Jak mówi Tanach: "Nie ma nikogo sprawiedliwego, ani jednego! Nikt nie rozumie, **11.** nikt nie szuka Boga, **12.** wszyscy się odwrócili i od razu stali się bezużyteczni, nie ma nikogo, kto by okazał dobroć, choćby jednego! **13.** Ich gardła to groby otwarte, języka używają, by zwodzić. Jad żmij pod ich wargami. **14.** Usta ich pełne przekleństw i goryczy. **15.** Stopy ich śpieszą do przelewu krwi, **16.** na drogach ich zguba i niedola, **17.** a drogi szalomu nie znają. **18.** Bojaźni Bożej nie ma przed ich oczami". **19.** Ponadto wiemy, że wszystko, co Tora mówi, mówi do tych, którzy żyją w ramach porządku Tory, aby zamknąć wszystkie usta i aby pokazać,

że cały świat zasługuje na niepomyślny wyrok Boga. **20.** Bo przed Jego obliczem nikt, kto żyje, nie będzie ogłoszony sprawiedliwym na podstawie legalistycznego przestrzegania nakazów Tory, gdyż tym, co w istocie czyni Tora, jest pokazanie ludziom, jak są grzeszni. **21.** Lecz teraz, niezależnie od Tory, jasnym stał się Boży sposób czynienia ludzi sprawiedliwymi w Jego oczach - choć Tora i Prorocy również dają o tym świadectwo - **22.** a jest to sprawiedliwość, która przychodzi od Boga za sprawą wierności Jezui Mesjasza do wszystkich, którzy wytrwale ufają. Bo nie ma tu różnicy, czy jest się Żydem, czy nie-Żydem, **23.** bo wszyscy zgrzeszyli i nie zdołają zasłużyć sobie na Bożą pochwałę. **24.** Przez łaskę Bożą, nie zasłużywszy na to, wszyscy mają przyznany status uznanych za sprawiedliwych przed Jego obliczem, dzięki aktowi odkupienia nas ze zniewolenia grzechem, dokonanego przez Mesjasza Jezua. **25.** Bóg ustanowił Jezua kappara za grzech dzięki Jego wierności w sprawie krwawej ofiary śmierci. W tym okazała się sprawiedliwość Boga, gdyż w swej cierpliwości odniósł się On wyrozumiale [ani nie karząc, ani nie odpuszczając] do grzechów popełnionych przez ludzi w przeszłości; **26.** i w tym okazuje się Jego sprawiedliwość w dobie obecnej, objawiając, że On sam jest sprawiedliwy i jest zarazem Tym, który czyni sprawiedliwymi ludzi na podstawie wierności Jezui. **27.** Gdzież tu więc miejsce na przechwałki? Nie ma! A jakiego rodzaju Tora je wyklucza? Taka, która wiąże się z legalistycznym przestrzeganiem reguł? Nie,

lecz taka Tora, która ma związek z ufnością. **28.** Stoimy zatem na stanowisku, że człowiek zostaje uznany przez Boga za sprawiedliwego na podstawie ufania, co nie ma nic wspólnego z legalistycznym przestrzeganiem nakazów Tory. **29.** A może Bóg jest Bogiem jedynie Żydów? Czyż nie jest On również Bogiem nie-Żydów? Owszem, jest On rzeczywiście Bogiem nie-Żydów, **30.** gdyż - co przyznacie - Bóg jest jeden. Dlatego za sprawiedliwego uzna On obrzezanego z powodu ufności, nieobrzezanego zaś poprzez tę samą ufność. **31.** Czy wynika stąd, że przez tę ufność unieważniamy Torę? Nigdy w życiu! Przeciwnie, my Torę potwierdzamy.

Rozdział 4

1. Cóż zatem powiemy, że otrzymał Awraham, praojciec nasz, przez własne swe wysiłki? **2.** Bo jeśli Awraham został uznany przez Boga za sprawiedliwego z powodu legalistycznego przestrzegania przepisów, to ma się on czym chlępić. Ale nie tak dzieje się przed obliczem Boga! **3.** Bo co mówi Tanach? "Złożył Awraham ufność w Bogu i to zostało mu pouczone jako sprawiedliwość". **4.** Otóż rachunek tego, kto wykonuje pracę, zostaje zasilony nie na podstawie łaski, lecz na podstawie tego, co się mu należy. **5.** Jednakże w przypadku tego, kto nie wykonuje pracy, ale pokłada ufność w Tym, kto czyni ludzi bezbożnych sprawiedliwymi, jego ufność zostaje mu policzona jako sprawiedliwość. **6.** Podobnie błogosławieństwo, które wypowiada Dawid, spoczywa na tych, którym Bóg przypisuje sprawiedliwość niezależnie od legalistycznego przestrzegania przepisów: **7.** "Błogosławieni ci, których

przewinienia odpuszczono, których grzechy zakryto; **8.** błogosławiony człowiek, którego grzechu Adonai mu nie policzy". **9.** A czy to błogosławieństwo jest tylko dla obrzezanych? Czy także dla nieobrzezanych? Bo mówimy, że ufność Awrahama została mu policzona jako sprawiedliwość; **10.** lecz w jakiej był sytuacji, gdy tak mu to zostało policzone - był obrzezany czy nieobrzezany? Nie był obrzezany, ale nieobrzezany! **11.** Obrzezanie przyjął w istocie jako znak, jako pieczęć sprawiedliwości, którą mu przypisano na podstawie tej ufności, jaką miał, gdy był jeszcze nieobrzezany. Stało się tak, aby mógł być ojcem każdego nieobrzezanego, który ufa i przez to zostaje mu przypisana sprawiedliwość, **12.** a zarazem ojcem każdego obrzezanego, który nie tylko otrzymał b'rit-milę, ale idzie w ślady ufności, jaką miał Awraham awinu, gdy był jeszcze nieobrzezany. **13.** Bo obietnica dana Awrahamowi i jego potomstwu że odziedziczy świat, przyszła nie przez legalizm, ale przez sprawiedliwość zrodzoną z ufności. **14.** Bo jeśli dziedziców rodzi legalizm, to ufność jest bezcelowa, a obietnica bezwartościowa. **15.** Bo prawo niesie z sobą karę. Lecz gdzie nie ma prawa, nie ma też jego gwałcenia. **16.** Obietnica opiera się na ufności z tej przyczyny, żeby mogła stanowić dar Boży, obietnicę, na której może polegać całe potomstwo - nie tylko ci, którzy żyją w ramach porządku Tory, lecz i ci, którzy mają tego samego rodzaju ufność co Awraham, Awraham awinu dla nas wszystkich. **17.** Jest to zgodne z Tanach, który powiada: "Ustanowiłem cię ojcem wielu narodów". Awraham jest naszym

ojcem w oczach Bożych, bo zaufał Bogu jako Temu, który daje życie umarłym i powołuje do istnienia rzeczy nieistniejące. **18.** Bo minął już dla niego czas nadziei, a mimo to w nadziei zaufał, że rzeczywiście stanie się ojcem wielu narodów, zgodnie z tym, co mu powiedziano: "Tak liczne będzie twoje potomstwo". **19.** Nie zachwiała się jego ufność, gdy zważył na własne ciało, które było nieomal martwe, miał bowiem blisko sto lat, ani gdy zważył na to, że martwe jest też łono Sary. **20.** Nie odrzucił Bożych obietnic przez brak ufności. Przeciwnie, przez ufność otrzymał moc, gdy oddał chwałę Bogu, **21.** był bowiem w pełni przekonany, że co Bóg obiecał, tego może dokonać. **22.** Dlatego zostało mu to policzone jako sprawiedliwość. **23.** Lecz słów "zostało mu to policzone" nie napisano tylko dla niego. **24.** Napisano je i dla nas, którym także zostało tak policzone, bo złożyliśmy ufność w Tym, który wskrzesił z martwych Jezusę, Pana naszego, **25.** Jezusę, wydanego na śmierć z powodu naszych przewinień i wskrzeszonego do życia, aby uczynić nas sprawiedliwymi.

Rozdział 5

1. Jako zatem uznani przez Boga za sprawiedliwych z powodu swej ufności, zachowujmy wciąż szalom z Bogiem za sprawą naszego Pana, Jesui Mesjasza. **2.** Również przez Niego i na podstawie naszej ufności zyskaliśmy dostęp do tej łaski, w której trwamy, szcycemy się zatem nadzieją na doświadczenie chwały Bożej. **3.** Więcej, szcycemy się także naszymi uciskami; bo wiemy, że ucisk rodzi wytrwałość, **4.** wytrwałość rodzi charakter, a charakter rodzi

nadzieję. **5.** Ta zaś nadzieja nas nie zawodzi, bo miłość Boga ku nam rozlała się w naszych sercach za sprawą Ruach Ha-Kodesz, który został nam dany. **6.** Bo gdyśmy jeszcze byli bezradni, we właściwym czasie Mesjasz umarł za bezbożnych. **7.** A rzadko się zdarza, żeby ktoś oddawał życie nawet za kogoś sprawiedliwego, choć możliwe, że ktoś zdobyłby się na odwagę, aby umrzeć za człowieka naprawdę dobrego. **8.** Lecz Bóg dowodzi swojej miłości do nas poprzez to, że Mesjasz umarł za nas, kiedyśmy jeszcze byli grzesznikami. **9.** A ponieważ dzięki Jego krwawej ofierze śmierci zostaliśmy teraz uznani za sprawiedliwych, to o ileż bardziej zostaniemy przez Niego ocaleni od gniewu sądu Bożego! **10.** Bo jeśli przez śmierć Jego Syna zostaliśmy pojednani z Bogiem, kiedyśmy byli wrogami, to o ileż bardziej zostaniemy ocaleni przez Jego życie, skoro już zostaliśmy pojednani! **11.** A nie tylko zostaniemy ocaleni w przyszłości, lecz już teraz szcycimy się Bogiem, bo dokonał dzieła przez naszego Pana Jezusę Mesjasza, przez którego to pojednanie już otrzymaliśmy. **12.** A oto, na czym to polega: przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech - śmierć. I w ten sposób śmierć przeszła na cały rodzaj ludzki, bo przecież każdy zgrzeszył. **13.** Przed nadaniem Tory grzech faktycznie był obecny na świecie, ale nie uznaje się go za grzech, kiedy nie ma Tory. **14.** Mimo to śmierć panowała od Adama po Moszego, nawet nad tymi, których grzechy nie przypominały pogwałcenia przez Adama jednoznacz-nego nakazu. Pod tym względem Adam jest obrazem Tego, który miał przyjść. **15.** Ale z darem łaski

inaczej jest niż z przestępstwem. Bo gdy z powodu przestępstwa jednego człowieka wielu umarło, to o ileż obfitsza okazała się w wielu łaska Boża, czyli łaskawy dar jednego człowieka, Jeszui Mesjasza! **16.** Nie, z darem nie jest tak jak z tym, co wynikło z grzechu jednego człowieka - bo przez jednego grzesznika przyszedł sąd, który przyniósł potępienie, lecz dar łaski przyszedł po wielu występkach i przyniósł uwolnienie od winy. **17.** Bo skoro z powodu przestępstwa jednego człowieka śmierć zapanowała przez tego jednego człowieka, to o ileż bardziej ci, którzy przyjmują przeobfitą łaskę, czyli dar uznania za sprawiedliwych, będą władać w życiu przez jednego człowieka Jeszua Mesjasza! **18.** Innymi słowy, jak przez jedno przestępstwo na wszystkich ludzi przyszło potępienie, tak przez jeden sprawiedliwy czyn wszyscy zostają uznani za sprawiedliwych. **19.** Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo innego człowieka wielu stanie się sprawiedliwymi. **20.** A Tora przyszła, aby rozmnożył się występki; gdzie jednak mnożył się grzech, tam łaska mnożyła się tym bardziej. **21.** Wszystko to stało się po to, aby jak grzech władał poprzez śmierć, tak aby i łaska władała, ażeby ludzie byli uznawani za sprawiedliwych, by móc dostąpić życia wiecznego, przez Jeszua Mesjasza, Pana naszego.

Rozdział 6

1. Cóż zatem mamy rzec - "grzeszymy dalej, żeby łaski było więcej?". **2.** Nigdy w życiu! Jakże my, którzy umarliśmy dla grzechu, możemy nadal

w nim żyć? **3.** Czyż nie wiecie, że ci z nas, którzy zostali zanurzeni w Mesjasza Jeszua, zostali zanurzeni w Jego śmierć? **4.** Przez zanurzenie w Jego śmierć zostaliśmy wraz z Nim pogrzebani; aby jak przez chwałę Ojca Mesjasz został wskrzeszony z martwych, tak byśmy i my mieli nowe życie. **5.** Bo jeśli staliśmy się jedno z Nim w śmierci takiej jak Jego śmierć, to będziemy też jedno z Nim w zmartwychwstaniu takim jak Jego. **6.** Wiemy, że nasze stare ja zostało uśmiercone razem z Nim na palu egzekucyjnym, tak aby zniszczeniu uległo całe ciało z naszymi grzesznymi skłonnościami i abyśmy nie byli już niewolnikami grzechu. **7.** Bo ten, kto umarł, został uwolniony od grzechu. **8.** A ponieważ umarliśmy z Mesjaszem, to ufamy, że będziemy też żyć razem z Nim. **9.** Wiemy, że Mesjasz został wskrzeszony z martwych i nigdy już nie umrze; śmierć nie ma nad Nim władzy. **10.** Bo Jego śmierć była wydarzeniem jedynym w swoim rodzaju, którego ponawiać nie trzeba; lecz swoje życie nadal wie dzie On dla Boga. **11.** Podobnie wy uważajcie siebie za martwych dla grzechu, lecz żywych dla Boga przez swą jedność z Mesjaszem Jeszua. **12.** Dlatego nie pozwólcie grzechowi władać w waszych śmiertelnych ciałach, aby was nie skłaniał do posłuszeństwa swoim pragnieniom; **13.** i nie oddawajcie żadnego swego członka grzechowi jako narzędzie niegodziwości. Przeciwnie, oddawajcie siebie Bogu jako ożywionych z martwych, a rozmaite swe członki Bogu jako narzędzia sprawiedliwości. **14.** Bo grzech nie będzie miał nad wami władzy; gdyż nie jesteście

poddani legalizmowi, ale łasce. **15.** Do jakiego zatem dojdziemy wniosku - "grzeszmy dalej, bo nie jesteśmy pod legalizmem, ale pod łaską"? Nigdy w życiu! **16.** Czyż nie wiecie, że jeśli oddajecie się komuś jak posłuszni niewolnicy, to jesteście niewolnikami tego, komu okazujecie posłuszeństwo - albo grzechu, co prowadzi do śmierci, albo posłuszeństwa, co prowadzi do usprawiedliwienia? **17.** Przez łaskę Bożą wy, którzyście byli kiedyś niewolnikami grzechu, z serca okazaliście posłuszeństwo tego rodzaju nauczaniu, z którym się zetknęliście; **18.** a gdy zostaliście wyzwoleni od grzechu, staliście się niewolnikami sprawiedliwości. **19.** (Używam tu pojęć z codziennej mowy, bo taka słaba jest wasza ludzka natura). Bo jak niegdyś oddawaliście rozmaite swe członki jako niewolnicy nieczystości i bezprawia, co prowadziło do dalszego bezprawia, tak teraz oddajcie rozmaite swe członki jako niewolnicy sprawiedliwości, co prowadzi do uświęcenia, zastrzeżenia dla Boga. **20.** Bo kiedy byliście niewolnikami grzechu, byliście wolni, jeśli idzie o sprawiedliwość; **21.** ale jaki mieliście pożytek z tego, czego się dziś wstydzicie? Ostatecznym skutkiem tych rzeczy jest śmierć. **22.** Teraz jednak, uwolnieni od grzechu, a oddani w niewolę Bogu, odnosicie prawdziwy pożytek - polega on na uświęceniu, zastrzeżeniu dla Boga, czego ostatecznym skutkiem jest życie wieczne. **23.** Z grzechu bowiem zyskuje się śmierć; lecz tym, co otrzymuje się darmo jako dar od Boga, w jedności z Mesjaszem Jezua, Panem naszym, jest życie wieczne.

Rozdział 7

1. Z pewnością wiecie, bracia - wszak mówię do tych, którzy rozumieją Torę - że Tora ma nad człowiekiem władzę dopóty, dopóki on żyje. **2.** Na przykład kobieta zamężna jest przez Torę związana z mężem, dopóki on żyje; jeśli jednak mąż umrze, zostaje ona zwolniona z tej części Tory, która się dotyczy mężów. **3.** Dlatego póki mąż żyje, będzie ona nazwana cudzołożnicą, jeśli poślubi innego mężczyznę. Lecz jeśli mąż umrze, jest ona wolna od tej części Tory; jeśli zatem poślubi innego, nie będzie cudzołożnicą. **4.** Zostaliście zatem, bracia, uczynieni martwymi względem Tory przez ciało Mesjasza, abyście mogli należeć do kogo innego, mianowicie do Tego, który został wskrzeszony z martwych, abyśmy mogli zrodzić owoc Bogu. **5.** Bo gdy żyliśmy według swej starej natury namiętności związane z grzechami działały za sprawą Tory w rozmaitych naszych członkach, z takim skutkiem, że rodziłyśmy owoc śmierci. **6.** Lecz teraz zostaliśmy uwolnieni od tego aspektu Tory, bo umarliśmy dla tego, co trzymało nas w swym uścisku, tak że służymy w nowy sposób, według Ducha, a nie na starą modłę zewnętrznego przestrzegania litery prawa. **7.** Cóż zatem mamy rzec? Że Tora jest grzeszna? Nigdy w życiu! Lecz raczej, że zadanie Tory polegało na tym, iż bez niej nie wiedziałbym, czym jest grzech. Nie zdawałbym sobie na przykład sprawy, czym jest chciwość, gdyby Tora nie mówiła: "Nie będziesz pożądał". **8.** Lecz grzech, wykorzystując okazję dostarczoną przez przykazanie, wzbudzał we mnie wszelakiego rodzaju złe pragnienia - bo w oderwaniu od Tory grzech jest martwy.

9. Żyłem niegdyś poza porządkiem Tory. Kiedy jednak przykazanie stanęło na mojej drodze, grzech nagle ożył, 10. ja zaś umarłem. Przykazanie, które miało dać mi życie, w istocie przyniosło mi śmierć! 11. Bo grzech, wykorzystując okazję dostarczoną przez przykazanie, zwiódł mnie, a wskutek przykazania grzech zabił mnie. 12. Tora jest więc święta, to znaczy - przykazanie jest święte, sprawiedliwe i dobre. 13. Czy zatem coś dobrego stało się dla mnie źródłem śmierci? Nigdy w życiu! To grzech rodził we mnie śmierć za sprawą czegoś dobrego, tak aby grzech mógł zostać wyraźnie obnażony jako grzech, ażeby grzech za sprawą przykazania mógł się okazać grzeszny ponad miarę. 14. Bo wiemy, że Tora pochodzi od Ducha, co do mnie jednak, spętany jestem przez starą naturę, zaprzędany w niewolę grzechowi. 15. Nie rozumiem własnego zachowania - nie robię tego, co chcę robić, robię za to dokładnie to coś, czego nienawidzę! 16. A jeśli robię to, czego robić nie chcę, to potwierdzam, że Tora jest dobra. 17. Lecz teraz to już nie "prawdziwy ja" to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka. 18. Bo wiem, że nie mieszka we mnie nic dobrego, to jest - w mojej starej naturze. Mogę chcieć tego, co dobre, ale nie mogę tego wykonać! 19. Bo nie czynię owego dobra, którego chcę, ale owo zło, którego nie chcę - je właśnie czynię! 20. Jeśli jednak robię to, czego "prawdziwy ja" nie chcę, to nie czynię już tego "prawdziwy ja", ale grzech, który we mnie mieszka. 21. Przekonuję się więc, że zasada, swego rodzaju wypaczona "tora", jest taka, iż choć chcę robić to, co dobre, to z miejsca

narzuca mi się zło! 22. Bo w moim wewnętrznym ja całkowicie zgadzam się z Torą Bożą, 23. lecz w rozmaitych moich członkach dostrzegam jakąś inną " torę", taką, która zmaga się z Tora w moim umyśle i czyni mnie niewolnikiem "tory" grzechu, działającej w rozmaitych moich członkach. 24. Cóż za nędzne ze mnie stworzenie! Kto mnie wybawi z tego ciała zmierzającego ku śmierci? 25. Dzięki niech będą Bogu - On to uczyni, przez Jezusę Mesjasza, Pana naszego! Streszczając: w moim umyśle jestem niewolnikiem Tory Bożej, lecz w mojej starej naturze jestem niewolnikiem "tory" grzechu.

Rozdział 8

1. Dlatego też żadne potępienie nie czeka już na tych, którzy są jedno z Mesjaszem Jezusą. 2. Czemu? Bo Tora Ducha, z której rodzi się to życie w jedności z Mesjaszem Jezusą, wyzwoliła mnie od "tory" grzechu i śmierci. 3. Tego bowiem, czego Tora sama z siebie zrobić nie mogła, bo brakło jej mocy, aby skłonić do współdziałania starą naturę, dokonał Bóg, posyłając własnego Syna jako człowieka, o naturze podobnej do naszej grzesznej natury. Bóg postąpił tak, aby rozprawić się z grzechem, a czyniąc to, wymierzył karę grzechowi w naturze ludzkiej, 4. tak aby sprawiedliwy wymóg Tory wypełnił się w nas, którzy nie żyjemy według tego, czego chce nasza stara natura, ale według tego, czego chce Duch. 5. Gdyż ci, którzy utożsamiają się ze swą starą naturą, skupiają myśli na sprawach starej natury, lecz ci, którzy utożsamiają się z Duchem, skupiają myśli na sprawach Ducha.

6. Oddawanie umysłu we władanie starej natury to śmierć, ale umysł we władaniu Ducha to życie i szalom. 7. Bo umysł we władaniu starej natury jest wrogi Bogu, gdyż nie poddaje się Torze Bożej, bo i zresztą nie może. 8. Ci zatem, którzy utożsamiają się ze swą starą naturą, nie mogą podobać się Bogu. 9. Wy jednak nie utożsamiacie się ze swą starą naturą, ale z Duchem - jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Bo kto nie ma Ducha Mesjasza, ten do Niego nie należy. 10. Jeśli jednak Mesjasz jest w was, to z jednej strony ciało jest martwe z powodu grzechu, z drugiej jednak Duch daje życie, bo Bóg uznaje was za sprawiedliwych. 11. A jeśli mieszka w was Duch Tego, który wskrzesił Jezusę z martwych, to Ten, który wskrzesił z martwych Mesjasza Jezusę, tchnie życie również w wasze martwe ciała przez swego Ducha, który w was mieszka. 12. A zatem, bracia, nie jesteście naszej starej naturze dłużni nic, co by nas skłaniało do życia zgodnie z naszą starą naturą. 13. Bo jeśli żyjecie według swej starej natury, to na pewno umrzecie, lecz jeśli przez Ducha ciągle uśmiercacie postępy ciała, to będziecie żyli. 14. Wszyscy prowadzeni przez Ducha Bożego są synami Bożymi. 15. Bo nie otrzymaliście ducha niewoli, aby was z powrotem pogrążył w lęku; przeciwnie, otrzymaliście Ducha, który czyni nas synami i którego mocą wołamy: "Abba!" (czyli "Kochany Ojcze!"). 16. Sam Duch zaświadcza wraz z naszym własnym duchem, że jesteśmy dziećmi Bożymi; 17. a jeśli jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Boga i współdziedzicami z Mesjaszem, pod

warunkiem, że cierpimy wraz z Nim, aby też razem z Nim dostąpić uwielbienia. 18. Nie uważam cierpień, przez które teraz przechodzimy, za godne choćby porównania z chwałą, jaka nam się objawi w przyszłości. 19. Stworzenie żarliwie wyczekuje objawienia się synów Bożych, 20. bo stworzenie zostało poddane marność - nie dobrowolnie, ale z powodu tego, który je poddał. Lecz otrzymało wiarygodną nadzieję, 21. że i ono zostanie wyzwolone ze swej niewoli zepsucia i będzie cieszyć się wolnością towarzyszącą chwale, jaką posiadają dzieci Boże. 22. Wiemy, że jak dotąd całe stworzenie wzdycha jak w bólach rodzenia; 23. i nie tylko ono, ale i my, którzy mamy pierwociny Ducha, wzdychamy w środku, wciąż żarliwie wyczekując usynowienia - czyli odkupienia i wyzwolenia całości naszych ciał. 24. To w tej nadziei zostaliśmy zbawieni. Jeśli jednak widzimy to, na co mamy nadzieję, to nie jest to nadzieja - bo któż żywi nadzieję na coś, co już widzi? 25. Lecz jeśli wciąż mamy nadzieję na coś, czego nie widzimy, to dalej tego żarliwie wyczekujemy, z wytrwałością. 26. Podobnie Duch pomaga nam w naszej słabości. Bo nie wiemy, jak się modlić jak należy. Lecz sam Duch wstawia się za nami w westchnieniach, których słowami nie sposób wyrazić; 27. a Ten, który bada serca, wie dokładnie, co Duch ma na myśli, bo Jego błagania za lud Boży są zgodne z wolą Bożą. 28. Ponadto wiemy, że Bóg sprawia, iż wszystko współdziała ku dobru dla tych, którzy kochają Boga i są powołani zgodnie z Jego zamysłem. 29. Bo tych, których już wcześniej poznał, już

wcześniej też postanowił przeobrazić na wzór swego Syna, aby był On pierworodnym wśród wielu braci. **30.** Tych zaś, co do których już wcześniej postanowił, tych też powołał; a co do tych, których powołał, to sprawił, że zostali uznani za sprawiedliwych; tych zaś, co do których sprawił, że zostali uznani za sprawiedliwych, tych też otoczył chwałą! **31.** Cóż więc na to powiemy? Jeśli Bóg jest z nami, któż może być przeciw nam? **32.** Ten, który nie oszczędził nawet własnego Syna, ale oddał Go za nas wszystkich - czyż oddawszy nam swego Syna, mógłby nam nie dać i wszystkiego innego? **33.** Któż zatem wniesie oskarżenie przeciw Bożym wybranym? Z pewnością nie Bóg - bo to On sprawia, że zostają uznani za sprawiedliwych! **34.** Kto ich karze? Z pewnością nie Mesjasz Jezua, który umarł i - więcej jeszcze - został wskrzeszony, jest po prawicy Boga i prawdziwie wstawia się za nami! **35.** Kto nas oddzieli od miłości Mesjasza? Ucisk? Znoj? Prześladowanie? Głód? Nędza? Niebezpieczeństwo? Wojna? **36.** Jak powiada Tanach: "Ze względu na Ciebie zabijają nas przez cały dzień, uważają nas za owce na rzeź przeznaczone". **37.** Nie, w tym wszystkim jesteśmy więcej niż zwycięzcami, za sprawą Tego, który nas ukochał. **38.** Bo przekonany jestem, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani inni władcy niebiescy, ani to, co istnieje, ani to, co nadchodzi, **39.** ani moce z wysoka, ani moce z podziemia, ani też żadne inne stworzenie nie zdoła oddzielić nas od miłości Boga, która przychodzi do nas przez Mesjasza Jezua, naszego Pana.

Rozdział 9

1. Prawdę mówię; jako ten, który należy do Mesjasza - nie kłamię; zaświadcza też o tym moje sumienie, władane przez Ruach Ha-Kodesz: **2.** mój żal jest tak ogromny ból w sercu tak nieustanny, **3.** że naprawdę życzyłbym sobie, by zaciążyło nade mną przekleństwo Boże i bym znalazł się w oddzieleniu od Mesjasza, gdyby miało to pomóc moim braciom, ciału memu własnemu i krwi, **4.** ludowi Izraela! Zostali oni uczynieni dziećmi Bożymi, z nimi była Sz'china, ich są przymierza, a także nadanie Tory, obrzędy w Świątyni i obietnice; **5.** ich są Patriarchowie i od nich - w każdym razie pod względem pochodzenia fizycznego - wyszedł Mesjasz, który jest ponad wszystkim. Chwała niech będzie Adonai na wieki! Amen. **6.** Lecz obecny stan Izraela nie oznacza, że Słowo Boże zawiodło. Bo nie każdy, kto jest z Izraela, jest prawdziwie częścią Izraela; **7.** tak jest, nie wszyscy potomkowie są potomstwem Awrahama, lecz raczej : "To, co ma się zwać twym "potomstwem", w Jic'chaka będzie". **8.** Innymi słowy, to nie dzieci fizyczne są dziećmi Bożymi, lecz dzieci, o których mówi obietnica, uważane za potomstwo. **9.** Bo to mówi obietnica: "W czasie wyznaczonym przyjdę, a Sara będzie miała syna". **10.** A jeszcze wyrazistszy jest przypadek Riwiki. Bo oboje jej dzieci poczęło się w jednym akcie z Jicchakiem, ojcem naszym; **11.** a zanim dzieci przyszły na świat, zanim jeszcze cokolwiek uczyniły, dobrego czy złego (aby plan Boży pozostał kwestią niezawisłego wyboru, zależny nie od tego, co zrobiły, lecz od Boga, który dokonuje

powołania), **12.** powiedziano jej: "Starszy będzie służył młodszemu". **13.** Zgadza się to z tym, co napisano: "Ja'akowa ukochałem, a Esawa nienawidziłem". **14.** Czy powiemy zatem: "To niesprawiedliwe ze strony Boga"? Nigdy w życiu! **15.** Bo do Moszego mówi On: "Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, i pożałuję, kogo pożałuję" **16.** Nie zależy to więc od ludzkich pragnień czy wysiłków, lecz od Boga, który ma miłosierdzie. **17.** Bo Tanach powiada do faraona: "Z tej właśnie przyczyny cię wzbudziłem, abym w związku z tobą okazał moją moc, aby imię moje słynęło na świecie". **18.** A zatem lituje się On, nad kim chce, i czyni zatwardziałym, kogo chce. **19.** Ale powiesz mi: "Czemu zatem wciąż ma nam coś do zarzucenia? No bo któż się może oprzeć Jego woli?". **20.** Kimże ty jesteś, marny człowieku, żeby spierać się z Bogiem? Czy to, co ukształtowane, powie temu, kto je ukształtował: "Czemuś mnie takim uczynił?". **21.** Albo czy garncarz nie ma prawa z danej partii gliny wykonać jednego naczynia do użytku szaczonego, a innego do niezaszczonego? **22.** A jeśli Bóg, mimo że miał ochotę okazać swój gniew i objawić swą moc, cierpliwie znośli ludzi zasługujących na karę i dojrzałych do zguby? **23.** A jeśli uczynił to, aby ukazać bogactwa swej chwały tym, którym okazuje miłosierdzie, których już wcześniej przygotował do chwały - **24.** czyli nam, których powołał nie tylko spośród Żydów, ale i spośród nie-Żydów? **25.** Jak istotnie powiedział u Hoszei: "Tych, którzy nie byli moim ludem, nazwę moim ludem, tę, która nie była miłowana, nazwę miłowaną, **26.** a tam dokładnie, gdzie

powiedziano im: "Nie jesteście moim ludem", zostaną oni nazwani synami Boga żywego!". **27.** Lecz Jesza'jahu, mówiąc o Isra'elu, woła: "Nawet gdyby liczba ludu w Isra'elu była tak wielka jak liczba ziarenek piasku nad morzem, tylko resztką będzie ocalona. **28.** Gdyż Adonai wypełni swe słowo na ziemi niezawodnie i bez zwłoki". **29.** A także, jak to wcześniej powiedział Jesza'jahu: "Gdyby nam Adonai-Cwa'ot nie zostawił nasienia, byłibyśmy jak S'dom, przypominalibyśmy 'Amorę". **30.** Cóż zatem powiemy? To, że nie-Żydzi, mimo że nie zabiegali o sprawiedliwość, sprawiedliwość otrzymali; lecz jest to sprawiedliwość oparta na ufaniu! **31.** Israel natomiast, choć wciąż podążał za Torą, która oferuje sprawiedliwość, to jednak nie osiągnął tego, co owa Tora oferuje. **32.** Dlaczego? Bo nie zabiegali o sprawiedliwość opartą na ufaniu, lecz jak gdyby opartą na legalistycznym spełnianiu uczynków. Potknęli się o kamień, przez który ludzie się potykają. **33.** Jak to ujmuje Tanach: "Spójrzcie, kładę na Cijonie kamień, przez który ludzie będą się potykać, skałę, która spowoduje ich upadek. Lecz kto oprze na nim swą ufność, nie będzie upokorzony".

Rozdział 10

1. Bracia, najgłębszym pragnieniem mojego serca i modlitwą moją do Boga o Izraela jest jego zbawienie. **2.** Bo mogę zaświadczyć o ich gorliwości dla Boga. Ale nie opiera się ona na prawidłowym rozumieniu; **3.** gdyż skoro nie są oni świadomi, w jaki sposób Bóg czyni ludzi sprawiedliwymi, tylko starają się ustanowić własny sposób, to nie podporządkowali się temu

sposobowi, w jaki Bóg czyni ludzi sprawiedliwymi. 4. Gdyż celem, do którego zmierza Tora, jest Mesjasz, który daje sprawiedliwość każdemu, kto ufa. 5. Gdyż o sprawiedliwości opartej na Torze Moszego pisze, że człowiek, który czyni te rzeczy, dzięki nim dostąpi życia. 6. Ponadto sprawiedliwość oparta na ufności powiada: "Nie mów w swoim sercu: Kto wstąpi do nieba?" - po to żeby sprowadzić Mesjasza na dół - 7. ani: "Kto zstąpi do Sz'olu?" - po to żeby wywieść Mesjasza z martwych. 8. Cóż zatem mówi? "To słowo jest koło ciebie, w twoich ustach i w sercu twoim", to znaczy, słowo o ufności, którą głosimy, mianowicie, 9. że jeśli publicznie wyznasz ustami, że Jezua jest Panem, i ufasz w sercu, że Bóg wskrzesił Go z martwych, będziesz ocalony. 10. Bo sercem ciągle się ufa i w ten sposób dąży ku sprawiedliwości, ustami zaś ciągle wyznaje się publicznie i w ten sposób dąży się ku ocaleniu. 11. Cytowany fragment powiada bowiem, że każdy, kto złoży w Nim ufność, nie będzie upokorzony. 12. Znaczy to, że nie ma różnicy między Żydem a nie-Żydem - Adonai jest taki sam dla wszystkich, bogaty dla każdego, kto Go wzywa, 13. bo każdy, kto wzywa imienia Adonai, będzie ocalony. 14. Lecz jak mogą kogoś wzywać, jeśli nie złożyli w Nim ufności? I jak mogą złożyć ufność w kimś, o kim nie słyszeli? A jak mogą o kimś usłyszeć, skoro nikt Go nie głosi? 15. I jak mogą głosić, jeśli ich Bóg nie pośle? Jak powiada Tanach: "Jak piękne są stopy ogłaszających dobrą nowinę o dobrych rzeczach!". 16. Problem w tym, że nie wszyscy oni uważnie słuchali Dobrej Nowiny i usłuchali

jej. Bo Jesza'jahu mówi: "O Adonai, któż zaufał temu, co od nas usłyszał?". 17. Ufność zatem przychodzi z tego, co się usłyszy, a to, co się słyszy, przychodzi przez słowo głoszone o Mesjaszu. 18. "Lecz - powiem - czyż nie jest raczej tak, że nie słyszeli?". Nie, oni słyszeli: "Po całym świecie rozszedł się ich głos, a słowa ich po krańce ziemi". 19. "Ale - powiem - czyż raczej nie jest tak, że Israel nie zrozumiał?". "Pobudzę was do zazdrości o nie-naród, o naród nierozumny wywołam w was złość". 20. Ponadto Jesza'jahu śmiało rzecze: "Znaleźli mnie ci, którzy mnie nie szukali, Poznali mnie ci, którzy o mnie nie pytali", 21. lecz do Israela mówi: "Cały dzień wyciągałem ręce do ludu, który ciągle był nieposłuszny i krnąbrny".

Rozdział 11

1. "Wobec tego - powiadam - czyż nie jest tak, że Bóg odrzucił swój lud?". Nigdy w życiu! Bo ja sam jestem synem Israela, z potomstwa Awrahama, z plemienia Binjamina. 2. Bóg nie odrzucił swego ludu, który już wcześniej wybrał. Bo czyż nie wiecie, co mówi Tanach o Elijahu? Występuje on do Boga przeciw Israelowi: 3. "Adonai, proroków Twych pozabijali i poburzyli Twe ołtarze, Ja zaś sam jeden zostałem, a i mnie chcą zabić!". 4. Lecz co mu odpowiada Bóg? "Zachowałem sobie siedem tysięcy mężów, którzy nie uklękli przed Ba'alem". 5. Tak samo w obecnej dobie: jest pewna resztką, łaską wybrana. 6. (A jeśli łaską, to w takim razie nie na podstawie legalistycznych uczynków; gdyby było inaczej, łaska nie byłaby już łaską). 7. Wynika stąd, że Israel nie osiągnął celu, o który zabiega.

Otrzymali go wybrani, reszta jednak stała się niczym kamień, **8.** jak powiada Tanach: "Bóg dał im ducha otępienia: oczy, które nie widzą, i uszy, które nie słyszą, aż po dziś dzień". **9.** Dawid zaś mówi: "Niech stół ich stanie się im sidłem i zasadzką, pułapką i karą. **10.** Niech oczy ich pociemnieją, aby nie widzieli, z karkami wciąż zgiętymi". **11.** "Wobec tego - powiem - czyż nie jest tak, że potknęli się i wskutek tego już na zawsze odpadli?". Nigdy w życiu! Wręcz przeciwnie, to przez ich potknięcie do nie-Żydów przyszło ocalenie, aby pobudzić ich do zazdrości. **12.** Ponadto jeśli ich potknięcie przynosi bogactwa światu, czyli jeśli postawienie Izraela na pewien czas w mniej uprzywilejowanej sytuacji niż nie-Żydów przynosi bogactwa tym drugim, to o ileż większe bogactwa przyniesie im Israel w swojej pełni! **13.** Jednakże tym z was, którzy są nie-Żydami, powiadam to: ponieważ sam jestem wysłannikiem posłanym do nie-Żydów, nagłaśniam wagę mojej pracy **14.** w nadziei, że w jakiś sposób zdołam pobudzić do zazdrości niektórych spośród mojego ludu i ocalić niektórych z nich! **15.** Bo jeśli odrzucenie przez nich Jeszui oznacza pojednanie dla świata, to co będzie oznaczać przyjęcie Go przez nich? To będzie powstanie do życia z martwych! **16.** Jeśli challa ofiarowywana jako pierwociny jest święta, to taki jest też cały bochen. A jeśli korzeń jest święty takie są i gałęzie. **17.** A jeśli niektóre gałęzie zostały odłamane, i ty - dziczka oliwna - zostałeś wszczepiony między nie, i stałeś się w równym stopniu uczestnikiem bogatego korzenia drzewa oliwnego, **18.** to nie chęł się,

jak gdybyś był lepszy niż gałęzie! Jeśli się jednak chęłpisz, to pamiętaj, że to nie ty podtrzymujesz korzeń, lecz korzeń podtrzymuje ciebie. **19.** Powiesz zatem: "Gałęzie odłamano, abym ja mógł zostać wszczepiony". **20.** Owszem, lecz cóż z tego? Zostały odłamane przez swój brak ufności. Ty zaś zachowujesz swe miejsce tylko z powodu swej ufności. Nie bądź więc butny, przeciwnie, niech cię ogarnie strach! **21.** Bo jeśli Bóg naturalnych gałęzi nie oszczędził, to z pewnością nie oszczędzi ciebie! **22.** Przyjrzyj się dobrze łaskowości Boga i Jego surowości: z jednej strony surowości względem tych, którzy odpadli, z drugiej strony Bożej łaskowości względem ciebie, pod warunkiem że się w tej łaskowości utrzymasz! W przeciwnym razie i ty zostaniesz odcięty! **23.** Ponadto tamci, jeśli nie będą trwać w swym braku ufności, zostaną wszczepieni, bo Bóg jest w stanie wszczepić ich ponownie. **24.** Bo jeśli ty zostałeś odcięty od czegoś, co z natury jest dziką oliwką, i wszczepiony wbrew naturze w oliwkę szlachetną, to o ileż bardziej te naturalne gałęzie zostaną z powrotem wszczepione w swoją własną oliwkę! **25.** Gdyż, bracia, chcę, abyście zrozumieli tę prawdę, którą Bóg wcześniej zakrył, lecz teraz odsłonił, abyście nie wyobrażali sobie, że wiecie więcej, niż faktycznie wiecie. Bo ta twardość - w pewnym zakresie - ogarnęła Israel do czasu, aż świat nieżydowski będzie wchodził w swojej pełni; **26.** i to w ten sposób cały Israel będzie zbawiony. Jak mówi Tanach: "Z Cijonu wyjdzie Odkupiciel, odwróci On bezbożność od Ja'akowa, **27.** a to będzie przymierze moje z nimi

kiedy zgładzę ich grzechy". **28.** Co się tyczy Dobrej Nowiny, są oni znienawidzeni ze względu na was. Co się jednak tyczy wybrania, są umiłowani ze względu na Patriarchów, **29.** bo Boże dary i powołanie są nieodwołalne. **30.** Jak wy sami byliście przedtem nieposłuszni Bogu, ale teraz z powodu nieposłuszeństwa Izraela dostąpiliście miłosierdzia, **31.** tak i Israel stał się teraz nieposłuszny, aby przez to, że okażecie im to samo miłosierdzie, które wam Bóg okazał, i oni mogli teraz otrzymać Boże miłosierdzie. **32.** Bo Bóg poddał wszystkich ludzi razem nieposłuszeństwu, aby mógł wszystkim okazać miłosierdzie. **33.** O głębokości bogactw i mądrości, i poznania Boga! Jak niepojęte są sądy Jego! Jak nieprzeniknione są drogi Jego! **34.** Bo "któż poznał zamiśł Pana? Kto był Jego doradcą?". **35.** Albo "któż dał Mu cokolwiek i zmusił, by to spłacił?". **36.** Bo od Niego i przez Niego i dla Niego jest wszystko. Jemu niech będzie chwała na wieki! Amen.

Rozdział 12

1. Dlatego napominam was, bracia, przez wzgląd na miłosierdzie Boże, abyście oddawali siebie na ofiarę, żywą i zastrzeżoną dla Boga. To Mu się spodoba - na tym logicznie polega wasz "kult świątynny". **2.** Innymi słowy, nie wazcie się dostosowywać do norm 'olam haze. Nieustannie natomiast przemieniajcie się przez odnawianie swego umysłu, tak abyście wiedzieli, czego chce Bóg, i zgadzali się, że chce On tego, co dobre, zadowalające i pomyślnie rokujące. **3.** Bo powiadam każdemu z was z osobna, za sprawą danej mi łaski, abyście nie mieli przesadnego mniemania o własnej ważności. Wykształćcie za

to w sobie trzeźwą ocenę samego siebie na podstawie miary danej przez Boga każdemu z was - mianowicie ufności. **4.** Bo jak wiele członków składa się na jedno ciało, ale członki te nie spełniają takich samych funkcji, **5.** tak i nas jest wielu, a w jedności z Mesjaszem stanowimy jedno ciało i każdy z nas należy do pozostałych. **6.** Mamy jednak dary, które różnią się od siebie i które mają być używane zgodnie z łaską, jaka została nam dana. Jeśli twoim darem jest prorocstwo, używaj go w granicach swej ufności; **7.** jeśli słuźenie, używaj go, by słuźić; jeśli jesteś nauczycielem, używaj swego daru do nauczania; **8.** jeśli zajmujesz się doradzaniem, używaj swego daru, aby pokrzepiać i napominać; jeśli jesteś tym, który daje, czyn to z prostotą i hojnością; jeśli zajmujesz miejsce przywódcze, przewódź z pilnością i zapałem; jeśli spełniasz czyny miłosierdzia, róć to radośnie. **9.** Niech miłość nie będzie tylko na pokaz. Brzydźcie się tym, co złe, a lgnijcie do tego, co dobre. **10.** Kochajcie się wzajemnie z oddaniem i braterską miłością i jeden dla drugiego bądźcie wzorem w okazywaniu szacunku. **11.** Nie leńcie się, gdy trzeba ciężko pracować, lecz słuźcie Panu z żarem ducha. **12.** Radujcie się w waszej nadziei, bądźcie cierpliwi w ucisku i niestrudzeni w modlitwie. **13.** Dzielcie się z ludem Bożym tym, co macie, i okazujcie gościnność. **14.** Błogosławcie tych, którzy was prześladowają - błogosławcie ich, a nie przeklinajcie! **15.** Radujcie się z tymi, którzy się radują, i płaczcie z tymi, którzy płaczą. **16.** Bądźcie wzajemnie wrażliwi na swoje potrzeby - nie uważajcie się za lepszych od innych, ale z ludzi

pokornych czynicie sobie przyjaciół. Nie bądźcie zarozumiali. **17.** Nie odpłacajcie złem za zło, lecz starajcie się robić to, co wszyscy uznają za dobre. **18.** Jeśli to możliwe i na tyle, na ile to od was zależy, żyjcie w pokoju ze wszystkimi ludźmi. **19.** Nigdy, moi przyjaciele, nie szukajcie odwetu, ale pozostawcie to gniewowi Bożemu, bo w Tanach napisano: "Rzecz Adonai: Pomsta należy do mnie; ja odpłacę". **20.** Przeciwnie: "Jeśli twój wróg jest głodny, nakarm go, jeśli jest spragniony, daj mu coś do picia. Bo czyniąc to, ściągniesz na jego głowę rozpalone węgle wstydu". **21.** Nie dajcie się pokonać złu, ale pokonujcie zło dobrem.

Rozdział 13

1. Każdy ma być posłuszny władzom rządzącym. Bo nie istnieje władza, która by nie pochodziła od Boga, a obecne władze zostały ustanowione przez Boga. **2.** Dlatego kto opiera się władzom, opiera się temu, co ustanowił Bóg, a ci, którzy się opierają, sami na siebie ściągają sąd. **3.** Bo władcy nie są postrachem dla dobrego postępowania, ale dla złego. Chciałbyś nie bać się człowieka u władzy? Czyń, co dobre, a zyskasz jego pochwałę; **4.** bo jest on sługą Boga, ustanowionym dla twojego pożytku. Lecz jeśli czynisz coś złego, strzeż się! Bo nie na darmo dysponuje on siłą miecza - jest on sługą Boga, ustanowionym, aby karać złoczyńców. **5.** Poza strachem przed karą innym powodem do posłuszeństwa jest kwestia sumienia. **6.** Dlatego też płacie podatki, bo władze są publicznymi urzędnikami Boga, nieustannie pełniącymi te obowiązki. **7.** Płaćcie każdemu, co mu się należy: jesteście co dłużni celnikowi, zapłaćcie

ci; jesteście winni poborcy, zapłaćcie podatek; jesteście winni komu szacunek, oddajcie mu szacunek; jesteście komu winni cześć, oddajcie mu cześć. **8.** Nikomu nic nie bądźcie dłużni prócz wzajemnej miłości. Bo kto kocha swego bliźniego, ten wypełnił Torę. **9.** Bo przykazania: "Nie cudzołóż", "Nie morduj", "Nie kradnij", "Nie pożądaj" oraz wszelkie inne podsumowuje ta jedna zasada: "Kochaj swego bliźniego jak samego siebie". **10.** Miłość nie krzywdzi bliźniego, dlatego miłość jest pełnią Tory. **11.** Poza tym wiecie, w jakim punkcie dziejów się znajdujemy, że najwyższy już czas, abyście rozbudzili się ze snu, bo ostateczne wyzwolenie bliżej jest niż w chwili, gdy po raz pierwszy zaczęliśmy ufać. **12.** Noc prawie minęła, dzień prawie nadszedł. Odrzućmy więc czyny ciemności i uzbrojmy się w oręż światłości. **13.** Żyjmy porządnie, jak się żyje za dnia, a nie na hulankach i pijaństwie, nie uczestnicząc w rozpuszczeniu i innych ekscesach, bez kłótni i zazdrości. **14.** Za to przyobleczcie się w Pana Jeszuc Mesjasza i nie traćcie czasu na rozmyślanie, jak zaspokoić grzeszne pragnienia starej natury.

Rozdział 14

1. Co zaś do człowieka o słabej ufności, przyjmijcie go, ale nie wdawajcie się w spory co do przekonań. **2.** Jeden ma taką ufność, że pozwala mu ona jeść wszystko, inny natomiast, o słabej ufności, jada tylko jarzyny. **3.** Ten, który je wszystko, nie może gardzić tym, który się od tego wstrzymuje; ten zaś, który się wstrzymuje, nie może osądzać tego, który je wszystko, bo Bóg go przyjął - **4.** kimże ty jesteś, aby osądzać

cudzego sługę? To przed obliczem swojego pana ostoi się on albo upadnie. A w istocie ostoi się, bo Pan potrafi go podtrzymać. **5.** Jeden uważa niektóre dni za świętsze od innych, drugi ma je wszystkie za jednakowe. Ważne jest to, żeby każdy był w pełni przekonany co do swojego stanowiska. **6.** Ten, kto czci jakiś dzień, czyni tak ku chwale Pana. Również ten, który coś spożywa, spożywa to ku chwale Pana, bo składa dzięki Bogu. Podobnie ten, który od jedzenia się powstrzymuje, czyni tak ku chwale Pana, i on też składa dzięki Bogu. **7.** Bo nikt z nas nie żyje tylko dla siebie i nikt z nas nie umiera tylko dla siebie. **8.** Bo jeśli żyjemy, żyjemy dla Pana, a jeśli umieramy, umieramy dla Pana. Czy zatem żyjemy, czy umieramy, do Pana należymy. **9.** I z tej właśnie przyczyny Mesjasz umarł i ożył, aby być Panem tak umarłych, jak i żywych. **10.** Dlaczego zatem ty osądzasz swego brata? I czemu gardzisz bratem? Gdyż wszyscy staniemy przed Bożym tronem sędziowskim; **11.** w Tanach napisano bowiem: "Jakom żyw - rzecze Adonai - każde kolano zegnije się przede mną i każdy język publicznie uzna Boga". **12.** Każdy z nas zatem będzie musiał zdać sprawę Bogu. **13.** Przestańmy więc osądzać jeden drugiego! Takiego za to osądu dokonujemy - aby nie rzucać przeszkód pod nogi brata ani nie zastawiać na niego sideł. **14.** Wiem - a raczej przekonany jestem przez Pana Jezusę Mesjasza - że nic samo w sobie nie jest nieczyste. Lecz jeśli ktoś uznaje coś za nieczyste, to dla niego jest to nieczyste. **15.** I jeśli brata twego drażni pokarm, który zjadasz, to twoje życie nie jest już życiem miłości. Przez swe zwyczaje żywieniowe nie

niszcz kogoś, za kogo umarł Mesjasz! **16.** Nie pozwól, aby o tym, o czym wiesz, że jest dobre, mówiono jak o czymś złym; **17.** bo Królestwo Boże to nie jedzenie i picie, ale sprawiedliwość, szalom i radość w Ruach Ha-Kodesz. **18.** Kto w taki sposób służy Mesjaszowi, ten zarówno podoba się Bogu, jak i zyskuje uznanie innych ludzi. **19.** Zabiegajmy więc o to, co przyczynia się do szalomu i wzajemnego budowania. **20.** Nie niszczymy dzieła Bożego z powodu jedzenia. To prawda, że wszystko jest czyste; ale złem jest przez swój pokarm sprawić, że ktoś odpadnie. **21.** Dobrze jest nie jeść mięsa i nie pić wina, i nie robić niczego, co przywodzi brata do potknięcia. **22.** Swoje przekonanie co do takich spraw zatrzymaj dla siebie i Boga. Szczęśliwy człowiek, który opowiadając się za czymś, nie potępia samego siebie! **23.** Lecz wątpiący jeśli je, ściąga na siebie potępienie, bo jego czyn nie opiera się na ufności. A co nie opiera się na ufności, jest grzechem.

Rozdział 15

1. My zatem, którzy jesteśmy mocni, mamy obowiązek znosić słabości tych, którzy nie są mocni, a nie dogadzać sobie. **2.** Każdy powinien dogadzać bliźniemu i postępować dla jego dobra, budując go przez to. **3.** Bo nawet Mesjasz nie dogadzał sobie; lecz jak mówi Tanach: "Spadły na mnie obelgi ubliżających Tobie". **4.** Wszystko bowiem, co w przeszłości napisano, napisano, aby nas pouczyć, abyśmy dzięki pokrzepieniu z Tanach cierpliwie trzymali się naszej nadziei. **5.** A niech Bóg, źródło pokrzepienia i cierpliwości, da wam tę samą postawę pośród was, jaką miał Mesjasz Jezua, **6.** abyście

zgodnie i jednym głosem wielbili Boga i Ojca naszego Pana Jezui Mesjasza. **7.** Przyjmujcie się więc wzajemnie, tak jak Mesjasz przyjął was do Bożej chwały. **8.** Bo powiadam, że Mesjasz stał się sługą ludu żydowskiego, aby ukazać prawdomówność Boga przez potwierdzenie Jego obietnic danych Patriarchom **9.** i aby ukazać Jego miłosierdzie, sprawiając, że nie-Żydzi uwielbią Boga - jak to napisano w Tanach: "Dlatego będę Cię wyznawał wśród nie-Żydów i śpiewał chwałę Twojemu imieniu". **10.** I znów mówi: "Nie-Żydzi, radujcie się z Jego ludem" **11.** I znów: "Chwalcie Adonai, wszyscy nie-Żydzi! Niechaj chwałą Go wszystkie ludy!". **12.** I znowu Jesza'jahu powiada: "Pojawi się korzeń z Jiszaja, Ten, który powstanie, aby władać nie-Żydami; w Nim nie-Żydzi złożą swą nadzieję". **13.** Niech Bóg, źródło nadziei, przepełni was całych radością i szalorem, a wy ciągle ufajcie, abyście przez moc Ruach Ha-Kodesz obfitowali w nadzieję. **14.** A osobiście przekonany jestem, moi bracia, że pełni jesteście dobroci, napełnieni poznaniem i nader zdolni, aby sobie wzajemnie doradzać. **15.** O niektórych sprawach napisałem wam jednak dość śmiało, aby wam o nich przypomnieć, ze względu na daną mi przez Boga łaskę **16.** bycia sługą Mesjasza Jezui wśród nie-Żydów, z kapłańskim obowiązkiem przedstawiania Dobrej Nowiny Bożej, aby nie-Żydzi mogli być miłą ofiarą, uświęconą przez Ruach Ha-Kodesz. **17.** W jedności z Mesjaszem Jeszua mam zatem podstawy do dumy ze swej służby Bogu; **18.** bo nie ośmielę się wspominać o niczym, jak tylko o tym, czego dokonał przeze mnie Mesjasz, aby

poprzez moje słowa i czyny przywieść nie-Żydów do posłuszeństwa, **19.** poprzez moc znaków i cudów, poprzez moc Ducha Bożego. Toteż od Jeruszałaim aż po Illirię głosiłem w pełni Dobrą Nowinę Mesjasza. **20.** Zawsze stawiałem sobie za cel, aby głosić Dobrą Nowinę tam, gdzie Mesjasz nie był jeszcze znany, abym nie budował na cudzym fundamencie, **21.** lecz raczej, jak to ujmuje Tanach: "Ujrzą ci, którym o Nim nie mówiono, i pojmą ci, którzy o Nim nie słyszeli". **22.** Dlatego zresztą tylekroć nie udawało mi się odwiedzić was. **23.** Lecz teraz, ponieważ w tych okolicach nie ma już takiego miejsca, w którym byłbym potrzebny, i ponieważ od wielu lat chciałem przybyć do was, **24.** mam nadzieję ujrzeć was, gdy będę zmierzał do Hiszpanii, i że mnie tam wyprawicie, kiedy się już trochę nacieszę waszym towarzystwem. **25.** Teraz jednak zmierzam do Jeruszałaim z pomocą dla tamtejszego ludu Bożego. **26.** Bo Macedonia i Achaja uznały za dobre, aby zorganizować wsparcie dla ubogich wśród ludu Bożego w Jeruszałaim. **27.** Zrobili to chętnie, ale faktem jest, że są im to winni. Bo skoro nie-Żydzi mają udział z Żydami w sprawach duchowych, to mają też nie-Żydzi oczywistą powinność pomocy Żydom w sprawach materialnych. **28.** Kiedy więc zakończę to zadanie i upewnię się, że otrzymali ten plon, podążę do Hiszpanii i odwiedzę was po drodze; **29.** a wiem, że gdy do was przybędę, to z pełną miarą błogosławieństw Mesjasza. **30.** A teraz zaklinam was, bracia, na Pana naszego Jeszua Mesjasza i na miłość Ducha, abyście dołączyli do mnie w mym

zmaganiu, modląc się do Boga za mnie, **31.** abym został ocalony z rąk niewierzących w J'hudzie i aby moja służba dla Jeruszałaim została dobrze przyjęta przez tamtejszy lud Boży. **32.** A wtedy, jeśli taka będzie wola Boża, przybędę do was z radością i odpocznę sobie wśród was. **33.** A niech Bóg szalomu będzie z wami wszystkimi. Amen.

Rozdział 16

1. Przedstawiam wam naszą siostrę Febe, szammasza zgromadzenia w Kenchrei, **2.** abyście ją przyjęli w Panu, jak przystoi ludowi Bożemu, i udzielili jej wszelkiej pomocy, jakiej może od was potrzebować. Bo była wielką pomocą dla wielu ludzi, w tym i dla mnie. **3.** Przekażcie pozdrowienia Pryscylli i Akwili, moim współpracownikom w Mesjaszu Jeszui. **4.** Nadstawiali karku, żeby mi ocalić życie; a nie tylko im dziękuję, ale i wszystkim wspólnotom mesjanicznym wśród nie-Żydów. **5.** I pozdrówcie zgromadzenie, które spotyka się w ich domu. Przekażcie pozdrowienia memu drogiemu przyjacielowi Epenetowi, który jako pierwszy w prowincji Azja złożył ufność w Mesjaszu. **6.** Pozdrówcie Miriam, która ciężko się dla was trudziła. **7.** Pozdrowienia dla Andronika i Junii, moich krewnych, którzy byli ze mną w więzieniu. Są dobrze znani wśród wysłanników; również i oni przede mną złożyli ufność w Mesjaszu. **8.** Pozdrowienia dla Ampliata, drogiego przyjaciela w Panu. **9.** Pozdrowienia dla Urbana, naszego współpracownika w Mesjaszu, i dla drogiego przyjaciela Stachysa. **10.** Pozdrowienia dla Appelesa, którego ufność do Mesjasza została

wypróbowana i potwierdzona. Pozdrówcie tych z domu Arystobula. **11.** Pozdrówcie mego krewniaka Herodiona. **12.** Pozdrówcie Tryfenę i Tryfozę, kobiety, które trudzą się dla Pana. Pozdrówcie Persydę, drogą przyjaciółkę, następną kobietę, która wykonała dla Pana mnóstwo ciężkiej pracy. **13.** Pozdrówcie Rufusa, wybranego przez Pana, i jego matkę, która i dla mnie była matką. **14.** Pozdrówcie Asynkryta, Flegona, Hermesa, Patrobę, Hermasa i braci, którzy są z nimi. **15.** Pozdrówcie Filologa, Julię, Nereusza i jego siostrę oraz Olimpasa i cały lud Boży, który jest z nimi. **16.** Pozdrówcie się wzajemnie świętym pocałunkiem. Wszystkie zgromadzenia Mesjaszowe ślą wam pozdrowienia. **17.** Zaklinam was, bracia, abyście uważali na tych, którzy wywołują podziały i rozsuwają sidła wokół nauki, w której zostaliście pouczeni - trzymajcie się od nich z daleka. **18.** Bo ludzie tacy nie służą naszemu Panu Mesjaszowi, lecz własnemu brzuchowi; gładkimi słówkami i pochlebstwami zwodzą niewinnych. **19.** Bo wszyscy słyszeli o waszym posłuszeństwie - dlatego raduję się z waszego powodu. Chcę jednak, abyście byli mądrzy w sprawach dobra, lecz niewinni w sprawach zła. **20.** A Bóg, źródło szalomu, już wkrótce zmiażdży Przeciwnika pod waszymi stopami. Łaska Pana naszego Jeszui niech będzie z wami. **21.** Tymoteusz, mój współpracownik, śle wam pozdrowienia; podobnie Lucjusz, Jazon i Sozypater, moi krewni. **22.** Ja, Tercjusz, zapisujący ten list, pozdrawiam was w Panu. **23.** Pozdrawia was w Panu mój gospodarz Gajusz, w którego domu spotyka się całe

zgromadzenie. Pozdrawiają was Erast, skarbnik miejski, i brat Kwart. **24. * 25.** A Bogu, który może was umocnić - według mojej Dobrej Nowiny, w zgodności z objawieniem utajonej prawdy, a jest nią zwiastowanie Jeszui Mesjasza, przez długie wieki ukryte w osłonie milczenia, **26.** lecz ukazane teraz poprzez pisma prorockie, w zgodzie z nakazem Boga Przedwiecznego, i obwieszczone wszystkim nie-Żydom, aby pobudzić ich do posłuszeństwa wynikającego z ufności - **27.** jednemu mądrymu Bogu, przez Jeszua Mesjasza, niech będzie chwała na wieki wieków! Amen.

I List do Koryntian

Rozdział 1

1. Sza'uł, powołany z woli Bożej na wysłannika Mesjasza Jeszui, i brat Sostenes **2.** do Bożej Wspólnoty Mesjanicznej w Koryncie, złożonej z tych, którzy zostali zastrzeżeni przez Jeszua Mesjasza i powołani, aby być Bożym ludem świętym, wraz z każdym na każdym miejscu, kto wzywa imienia naszego Pana Jeszui Mesjasza, Pana ich jak też i naszego: **3.** łaska wam i szalom od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jeszui Mesjasza. **4.** Dziękuję Bogu memu za was zawsze ze względu na miłość i dobroć Bożą daną wam przez Mesjasza Jeszua, **5.** zostaliście w Nim bowiem wzbogaceni tak różnorako, zwłaszcza w moc mowy i głębię poznania. **6.** Zaiste, świadectwo o Mesjaszu zostało w was mocno ugruntowane, **7.** tak że nie brak wam żadnego daru duchowego i żarliwie wyczekujecie objawienia się naszego Pana Jeszui Mesjasza. **8.** On was uzdolni, abyście

wytrwali aż do końca, byli zatem bez zarzutu w Dzień Pana naszego Jeszui Mesjasza - **9.** Bóg jest godny zaufania: to On was powołał do wspólnoty ze swym Synem, Jeszua Mesjaszem, naszym Panem. **10.** Mimo to, bracia, wzywam was w imię Pana naszego Jeszui Mesjasza, abyście byli wszyscy zgodni w tym, co mówicie, i nie trwali w podziałach, lecz powrócili do jednomyślności i wspólnego zamysłu. **11.** Bo niektórzy z ludzi Chloe wyjawili mi, bracia, że są kłótnie wśród was. **12.** Mówię to, bo jeden z was powiada: "Ja jestem z Sza'ulem", inny powiada: "Ja jestem z Apollosem", inny: "Ja jestem z Kefą", a jeszcze inny mówi: "Ja jestem z Mesjaszem!". **13.** Czy Mesjasz został podzielony na kawałki? Czy to Sza'ula zabito za was na palu? W imię Sza'ula zostaliście zanurzeni? **14.** Dziękuję Bogu, że nie zanurzył nikogo z was, wyjąwszy Kryspa i Gajusza, **15.** w przeciwnym razie jeszcze by kto powiedział, że w moje imię zostaliście zanurzeni. **16.** (Owszem, zanurzyłem jeszcze Stefanasa i jego dom, a poza tym nie przypominam sobie, że bym jeszcze kogoś zanurzył). **17.** Bo Mesjasz nie posłał mnie, bym zanurzał, ale abym głosił Dobrą Nowinę i czynił to, nie opierając się na "mądrości" polegającej na zwykłej retoryce, ażeby nie odbierać Mesjaszowemu palowi egzekucyjnemu jego mocy. **18.** Bo nauka o palu egzekucyjnym to absurd dla tych, którzy giną, ale dla nas, podlegających zbawieniu, jest ono mocą Bożą. **19.** Bo Tanach mówi: "Zniszczę mądrość mądrych i pokrzyżuję zamysły zmyślnych". **20.** Gdzie w tej sytuacji jest filozof, nauczyciel

Tory czy któryś z dzisiejszych myślicieli? Czyż nie sprawił Bóg, że mądrość tego świata prezentuje się dość niedorzecznie? **21.** Bo mądrość Boga postanowiła, że świat za pomocą własnej mądrości nie pozna Go. Dlatego Bóg zdecydował użyć "absurdu" tego, co głosimy, jako narzędzia zbawienia tych, którzy temu zaufają. **22.** Z tej właśnie przyczyny, że Żydzi proszą o znaki, a Grecy próbują znaleźć mądrość, **23.** my ciągle głosimy Mesjasza straconego na palu jak zbrodniarz! Dla Żydów to zawada, a dla Greków absurd; **24.** dla tych jednak, którzy są powołani, i dla Żydów, i dla Greków, ten właśnie Mesjasz jest Bożą mocą i Bożą mądrością! **25.** Bo Boży "absurd" jest mądrzejszy niż ludzka "mądrość". A Boża "słabość" jest silniejsza niż ludzka "siła". **26.** Spójrzcie na siebie, bracia, spójrzcie na tych, których Bóg powołał! Niewielu wśród was mądrych według miary tego świata, niewielu dysponuje władzą czy może się poszczycić szlachetnym urodzeniem. **27.** Ale to, co świat uznaje za absurd, Bóg wybrał, aby zawstydzić mądrych; to, co świat uznaje za słabe, Bóg wybrał, aby zawstydzić silnych; **28.** i wybrał Bóg to, co świat ma za pospolite albo za nic uważa, aby unicestwić to, co świat uznaje za ważne; **29.** tak aby nikt nie chlubił się przed Bogiem. **30.** To za Jego sprawą jesteście jedno z Mesjaszem Jezusą. On stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i świętością, a także odkupieniem. **31.** Dlatego - jak rzecze Tanach - "niech każdy, kto chce się chlubić, chlubi się Adonai".

Rozdział 2

1. Co do mnie zaś, bracia, gdy do was przybyłem, to nie w nadzwyczajnej wymowie ani mądrości przyszedłem wam oznajmiać ukrytą przedtem prawdę o Bogu; **2.** bo postanowiłem, że będąc z wami, zapomnę o wszystkim prócz Jezui Mesjasza, i to tylko jako tego, który został stracony na palu jak zbrodniarz. **3.** Byłem też wśród was jako słaby, stremowany i cały drżący z lęku, **4.** a nauka moja ani przez sposób mówienia, ani w swojej treści nie była oparta na przekonujących słowach "mądrości", lecz na przejawianiu się mocy Ducha, **5.** aby wasza ufność nie opierała się na ludzkiej mądrości, ale na mocy Bożej. **6.** Jest jednak pewna mądrość, którą głosimy tym, co do niej dojrzeli. Nie jest to jednak mądrość tego świata ani przywódców tego świata, którzy podlegają przemijaniu. **7.** Przeciwnie, przekazujemy utajoną mądrość od Boga, która aż dotąd była ukryta, lecz o której Bóg u zarania dziejów zarządził, że ma nam przynieść chwałę. **8.** Nie zrozumiał jej ani jeden z przywódców tego świata; bo gdyby zrozumieli, nie uśmierciliby Pana, od którego chwała ta płynie. **9.** Ale jak mówi Tanach: "Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce niczyje nie przedstawiło sobie tego wszystkiego, co przygotował Bóg tym, którzy Go miłują". **10.** To nam jednak Bóg objawił te rzeczy. Jak? Przez Ducha. Bo Duch bada wszystko, nawet bezdenne głębinę Boga. **11.** Bo kto wie, co dzieje się w człowieku, jeśli nie duch tego człowieka, który w nim jest? Również nikt nie wie tego, co dzieje się w Bogu, wyjąwszy Ducha Bożego.

12. A myśmy nie otrzymali ducha świata, ale Ducha Boga, abyśmy zrozumieli to, co Bóg tak łaskawie nam dał. 13. Te właśnie sprawy głosimy, gdy unikamy mówienia tak, jak nakazywałyby mądrość ludzka, a mówimy tak, jak uczy Duch, objaśniając w ten sposób sprawy Ducha ludziom, którzy mają Ducha. 14. Otóż człowiek naturalny nie przyjmuje rzeczy od Ducha Bożego - są dla niego absurdem! Zresztą nie jest w stanie ich pojąć, bo osądza się je z pomocą Ducha. 15. Ale człowiek, który ma Ducha, może osądzić wszystko, lecz nikt nie jest w stanie osądzić jego. 16. Bo "któż poznał umysł Adonai?. Kto był Jego doradcą?". Ale my mamy umysł Mesjasza!

Rozdział 3

1. Co do mnie, bracia, nie mogłem do was mówić jak do ludzi duchowych, ale jak do ludzi z tego świata, jak do niemowląt, jeśli idzie o doświadczenia z Mesjaszem. 2. Dałem wam mleko, a nie stały pokarm, bo nie byliście jeszcze na niego gotowi. Ale i teraz nie jesteście na niego gotowi! 3. Bo nadal jesteście tacy jak świat! Czyż nie widać tego po całej tej zazdrości i kłótniach między wami, że postępujecie jak świat i życie według czysto ludzkich zasad? 4. Bo kiedy jeden mówi: "Ja jestem z Sza'ulem", a drugi: "Ja jestem z Apollosem", to czyż nie zachowujecie się czysto po ludzku? 5. Bo kim jest Apollos? Kim jest Sza'ul? Są tylko sługami, za sprawą których zaufaliście. Bo przecież to Pan przywiódł was do ufności za sprawą tego czy innego z nas. 6. Ja zasiałem ziarno, Apollos je podlewał, ale to Bóg sprawił, że urosło. 7. Nie liczy się więc ani ten, kto posiał, ani ten, kto

podlewał, tylko Bóg, który daje wzrost - 8. ten, który sieje, i ten, który podlewa, są jednym. Każdy jednak będzie wynagrodzony stosownie do swej pracy. 9. Bo jesteśmy Bożymi współpracownikami; wy jesteście Bożym polem, Bożą budowlą. 10. Korzystając z łaski, którą Bóg mi dał, położyłem fundament jak biegły mistrz budowlany a inny na nim buduje. Lecz niech każdy uważa, jak buduje. 11. Bo nikt nie może położyć fundamentu innego niż ten, który już położono, a którym jest Jeshua Mesjasz. 12. Budując na tym fundamencie niektórzy użyją złota, srebra lub drogich kamieni, inni zaś użyją drewna, trawy bądź słomy. 13. Ale jakie jest dzieło każdego, to się pokaże; odkryje je Dzień, będzie ono bowiem odsłonięte przez ogień - ogień wypróbuje jakość dzieła każdego. 14. Jeśli dzieło, które ktoś wzniósł na fundamencie, przetrwa, otrzyma on nagrodę; 15. jeśli spłonie, będzie musiał ponieść stratę: ujdzie wprawdzie z życiem, ale tak jakby uszedł przez ogień. 16. Czyż nie wiecie, że jesteście Bożą świątynią i że Duch Boży w was mieszka? 17. Jeśli zatem ktoś zniszczy Bożą świątynię, Bóg zniszczy jego. Bo świątynia Boża jest święta, a świątynią tą wy jesteście. 18. Niech nikt się nie łudzi. Jeśli ktoś sądzi, że jest mądry, niech się stanie "głupi", żeby się mógł stać naprawdę mądry. 19. Bo jeśli idzie o Boga, mądrość tego świata jest absurdem; jak powiada Tanach: "Usidla mądrych własną ich przebiegłością", 20. i znów: "Wie Adonai, że bez wartości są myśli mądrych". 21. Niech nikt się więc nie przechwala co do ludzi, bo wszystko jest wasze - 22. czy Sza'ul, czy Apollos, czy Kefa, czy świat, czy życie, czy śmierć, czy

teraźniejszość, czy przyszłość: wszystko to do was należy, **23.** a wy należycie do Mesjasza, Mesjasz zaś należy do Boga.

Rozdział 4

1. Powinniście więc uważać nas za sługi Mesjasza, za powierników ukrytych prawd Bożych. **2.** A od powiernika wymaga się tego, aby się okazał godny zaufania. **3.** mnie zaś zbytnio nie obchodzi, jak osądzicie mnie wy czy jakiś sąd ludzki; bo w istocie nawet sam siebie nie osądzam. **4.** Nie jestem świadomy niczego, co by świadczyło przeciw mnie, ale to nie czyni mnie niewinnym. Tym, który mnie osądza, jest Pan. **5.** Nie ferujcie więc wyroków przedwcześnie, zanim przyjdzie Pan; bo On wywiedzie na światło to, co teraz ukryte w ciemności; obnaży pobudki ludzkich serc; a wtedy każdy otrzyma od Boga taką pochwałę, na jaką zasłużył. **6.** A w tym, bracia, co teraz mówiłem, posłużyłem się przykładem siebie i Apollosa, chcąc was nauczyć, abyście nie wykraczali ponad to, co mówi Tanach, i nie opowiadali się butnie za jednym przywódcą przeciwko drugiemu. **7.** Bo ostatecznie cóż czyni cię tak szczególnym? Cóż masz, czego byś nie otrzymał w darze? A jeśli był to rzeczywiście dar, to czemu chęłpisz się, tak jakby nie był? **8.** Już się nasyciliście? Już jesteście bogaci? Zostaliście królami, choć my nimi nie jesteśmy? No to życzyłbym wam, żebyście naprawdę byli królami, ażebyśmy i my mogli uczestniczyć w waszym królowaniu! **9.** Bo sądzę, że Bóg umieścił nas, wysłanników, na szarym końcu, jak ludzi skazanych na śmierć na arenie: staliśmy się widowiskiem dla całego wszechświata, tak

aniołów, jak i ludzi. **10.** Ze względu na Mesjasza my jesteśmy głupcami, ale w jedności z Mesjaszem wy jesteście mądrzy! My jesteśmy słabi, ale wy jesteście silni; jesteście poważani, a my ponizani. **11.** Aż dotąd chodzimy głodni i spragnieni, odziani w łachmany, poniewierani, tułamy się z miejsca do miejsca, **12.** w znoju zarabiamy na życie własnymi rękami. Gdy nas przeklinają, zawsze błogosławimy; gdy nas prześladują, dalej to znosimy; **13.** gdy nas oczerniają, nie zaprzestajemy naszych apeli. Jesteśmy odpadkami tego świata, śmieciem ziemi - tak jest, aż dotąd! **14.** Nie piszę tego po to, aby was zawstydzić, ale żeby rzucić wam, drogie dzieci, wyzwanie i skłonić was do zmiany. **15.** Bo nawet gdybyście mieli dziesięć tysięcy nauczycieli, to co się tyczy Mesjasza, nie macie wielu ojców; bo co się tyczy Mesjasza Jeszui, to ja stałem się waszym ojcem przez Dobrą Nowinę. **16.** Dlatego nalegam, abyście mnie naśladowali. **17.** Z tego powodu posłałem do was Tymoteusza, moje ukochane i wierne dziecko w Panu. On wam przypomni, w jaki sposób żyję w jedności z Mesjaszem Jeszua i jak nauczam wszędzie, w każdym zgromadzeniu. **18.** Gdy nie przybyłem do was w odwiedziny, niektórzy z was zrobili się butni. **19.** Ale wkrótce do was przybędę, jeśli Pan zechce; i przyjrzę się nie gadaniu tych butnych, ale ich mocy. **20.** Bo Królestwo Boże to nie kwestia słów, ale mocy. **21.** Co wolicie - żebym przybył do was z kijem? Czy z miłością, w duchu łagodności?

Rozdział 5

1. Mówi się wręcz, że jest wśród was grzech rozwiąłości, i to takiej rozwiąłości, jaką

potępiają nawet poganie - że mężczyzna żyje ze swą macochą! **2.** A wy się pysznicie? Czy nie powinniście raczej odczuwać smutku, zdolnego skłonić was do usunięcia spośród siebie człowieka, który to popełnił? **3.** Bo co do mnie, choć jestem nieobecny fizycznie, to jestem z wami duchowo; i już osądziłem człowieka, który to popełnił, tak jakbym tam był. **4.** W imieniu Pana Jezui, kiedy się zgromadzicie i ja będę duchowo obecny, a moc naszego Pana Jezui będzie wśród nas, **5.** wydajcie takiego Przeciwnikowi, na zniszczenie jego starej natury, tak aby jego duch był ocalony w Dniu Pana. **6.** Wasze przechwałki to nic dobrego. Nie znacie przysłowia: "Do zakwaszenia całej partii ciasta wystarczy odrobina chamecu"? **7.** Pozbądźcie się starego chamecu, abyście byli nowym ciastem, bo naprawdę jesteście przaśni. Nasz bowiem baranek pesachowy, Mesjasz, został złożony na ofiarę. **8.** Świętujmy więc seder nie resztkami chamecu, chamecu niegodziwości i zła, ale macą czystości i prawdy. **9.** We wcześniejszym liście napisałem wam, abyście nie przestawali z ludźmi oddającymi się rozwiązłości. **10.** Nie miałem na myśli ludzi rozwiązłych spoza waszej wspólnoty ani chciwych, złodziei czy bałwochwalców - bo wtedy w ogóle musielibyście opuścić ten świat! **11.** Nie, napisałem wam to, żebyście nie przestawali z nikim, kto choć rzekomo jest bratem, to oddaje się rozwiązłości, jest chciwy, czci bałwany, rzuca obelgi, upija się albo kradnie. Z takim kimś nie powinniście nawet zasiadać do stołu! **12.** Bo czemu miałbym się zajmować osądzaniem ludzi z zewnątrz? Czy to

nie tych, którzy należą do wspólnoty, powinniście osądzać? **13.** Tych na zewnątrz osądzi Bóg. Wy tylko wypędźcie złoczyńcę spośród siebie.

Rozdział 6

1. Jeśli ktoś z was ma skargę na drugiego, jak możecie iść przed pogańskich sędziów, a nie przed lud Boży? **2.** Nie wiecie, że lud Boży będzie sądził wszechświat? Skoro macie sądzić wszechświat, to tak błahych spraw nie potraficie osądzić? **3.** Czyż nie wiecie, że będziemy sądzić aniołów - że nie wspomnę już o sprawach codziennego życia? **4.** Jeśli zatem trzeba rozsądzić sprawy codziennego życia, czemu powierzacie to ludziom, którzy nie mają we Wspólnocie Mesjanicznej żadnego znaczenia? **5.** Wstydzcie się, powiadam! Czy to możliwe, żeby nie było wśród was żadnego na tyle mądrego, aby umiał rozstrzygnąć spór między braćmi? **6.** A tu brat wnosi sprawę przeciw bratu, i to przed niewierzącymi! **7.** W istocie już to, że wnosicie sprawy przeciwko sobie, to wasza porażka. Czemu raczej nie doznać krzywdy? Czemu raczej nie zostać oszukanym? **8.** Tymczasem wy sami krzywdzicie i oszukujecie, i to własnych braci! **9.** To nie wiecie, że niesprawiedliwi nie będą mieć udziału w Królestwie Bożym? Nie łudźcie się - ludzie, którzy współżyją przed małżeństwem, którzy czczą bałwany, którzy już po ślubie współżyją z kimś, kogo nie poślubili, którzy czynnie lub biernie uprawiają homoseksualizm, **10.** którzy kradną, są chciwi, upijają się, lżą, rabują - nikt z nich nie będzie miał udziału w Królestwie Bożym. **11.** Tak niektórzy z was postępowali.

Ale oczyściliście się, zostaliście zastrzeżeni dla Boga, uznano was za sprawiedliwych poprzez moc Pana Jezui Mesjasza i Ducha naszego Boga. **12.** Mówisz: "Wszystko mi wolno"? Być może, ale nie wszystko jest korzystne. "Wszystko mi wolno"? Być może, ale co do mnie, nie pozwolę, aby cokolwiek mną zawładnęło. **13.** "Pokarm jest dla żołądka, a żołądek dla pokarmu"? Być może, ale Bóg położy kres im obu. Jednakże ciało nie jest dla rozwiązłości, tylko dla Pana, Pan zaś dla ciała. **14.** Bóg wskrzesił Pana i wskrzesi też nas swą mocą. **15.** To nie wiecie, że wasze ciała są członkami Mesjasza? Czy zatem mam wziąć członki Mesjasza i uczynić je członkami prostytutki? Nigdy w życiu! **16.** Czyż nie wiecie, że człowiek, który łączy się z prostytutką, fizycznie staje się jedno z nią? Bo Tanach mówi: "Tych dwoje będzie jednym ciałem"; **17.** ale człowiek, który łączy się z Panem, jest jednym duchem. **18.** Strzeżcie się rozwiązłości! Każdy inny grzech, jaki człowiek popełnia, jest na zewnątrz ciała, ale wszetecznik grzeszy przeciwko własnemu ciału. **19.** Czy nie wiecie, że wasze ciało jest świątynią dla Ruach Ha-Kodesz, który w was mieszka, któregoście otrzymali od Boga? Faktem jest, że nie należycie do siebie; **20.** bo zostaliście kupieni za pewną cenę. Więc używajcie swych ciał, aby uwielbić Boga.

Rozdział 7

1. A teraz co do pytań, o jakich pisaliście: "Czy dobrze jest dla mężczyzny trzymać się z dala od kobiet?". **2.** Otóż ze względu na niebezpieczeństwa rozwiązłości niech każdy

mężczyzna ma swoją żonę i każda kobieta swojego męża. **3.** Mąż powinien oddawać żonie to, do czego jest uprawniona w małżeństwie, i żona powinna czynić to samo dla męża. **4.** Żona nie ma władzy nad swoim ciałem, tylko jej mąż; podobnie mąż nie ma władzy nad własnym ciałem, tylko jego żona. **5.** Nie odmawiajcie sobie, chyba że na określony czas, za obopólną zgodą, i to tylko po to, aby mieć więcej czasu na modlitwę; ale potem zejdźcie się znowu. W przeciwnym razie przez wasz brak wstrzemięźliwości możecie ulec pokusie Przeciwnika. **6.** Daję wam to jako radę, a nie nakaz. **7.** Bo wolałbym, żeby każdy był tak jak ja; ale każdy ma swój dar od Boga, jeden taki, drugi taki. **8.** Co do osób samotnych i wdów, to powiem, że dobrze jest, jeśli pozostaną wolne tak jak ja; **9.** ale jeśli nie potrafią nad sobą zapanować, to powinni zawrzeć małżeństwo; bo lepiej zawrzeć małżeństwo, niż pałać pożądaniem. **10.** Dla tych, którzy są w małżeństwie, mam nakaz, a nie pochodzi on ode mnie, lecz od Pana: niech kobieta nie odchodzi od męża. **11.** Ale jeśli odejdzie, ma pozostać wolna albo pojednać się z mężem. Również mąż niech nie opuszcza żony. **12.** Pozostałym powiadam - ja, nie Pan: jeśli jakiś brat ma żonę, która nie jest wierząca, i chce ona dalej z nim żyć, to nie powinien jej opuszczać. **13.** Również jeśli jakaś kobieta ma niewierzącego męża, który chce dalej z nią żyć, to niech go nie opuszcza. **14.** Bo niewierzący mąż został przez żonę zabezpieczony dla Pana, a niewierząca żona została przez brata zabezpieczona dla Boga - w przeciwnym razie

wasze dzieci byłyby "nieczyste", tak jednak są zabezpieczone dla Boga. **15.** Jeśli jednak niewierzący małżonek odchodzi, to niech odejdzie. W takich okolicznościach brat czy siostra nie są zniewoleni - Bóg powołał nas do życia w pokoju. **16.** Bo skąd wiesz, żono, że zbawisz męża? I skąd wiesz, mężu, że zbawisz żonę? **17.** Niech tylko każdy żyje tak, jak Pan mu przypisał, i niech żyje w takim stanie, w jakim był, gdy go Bóg powołał. Tej zasady nauczam we wszystkich zgromadzeniach. **18.** Ktoś był już obrzezany, gdy został powołany? Niech nie próbuje usuwać znaków obrzezania. Ktoś był nieobrzezany, gdy go powołano? Nie powinien się poddawać b'rit-mili. **19.** Obrzezanie nic nie znaczy i nieobrzezanie nic nie znaczy; znaczenie ma natomiast przestrzeganie Bożych przykazań. **20.** Każdy człowiek powinien pozostać w stanie, w jakim był, gdy został powołany. **21.** Byłeś niewolnikiem, gdy zostałeś powołany? Nie zaprzataj tym sobie głowy; choć jeśli możesz odzyskać wolność, skorzystaj z okazji. **22.** Bo człowiek, który był niewolnikiem, gdy został powołany, jest wyzwolencem Pana; podobnie ten, kto był wolny, gdy został powołany, jest niewolnikiem Mesjasza. **23.** Zostaliście kupieni za pewną cenę, nie stańcie się więc niewolnikami innych ludzi. **24.** Bracia, niech każdy pozostanie z Bogiem w takim stanie, w jakim został powołany. **25.** A teraz sprawa ludzi w stanie wolnym: nie mam nakazu od Pana, wyrażam jednak zdanie jako ten, który przez miłosierdzie Boże godny jest zaufania. **26.** Sądzę, że w czasach ucisku takich jak obecne dobrze jest człowiekowi pozostać takim, jak jest.

27. Znaczy to, że jeśli mężczyzna ma żonę, nie powinien starać się od niej uwolnić; a jeśli jest wolny, nie powinien szukać żony. **28.** Lecz jeśli się żenisz, nie grzeszysz, i jeśli dziewczyna wychodzi za męża, nie grzeszy. Tyle tylko, że ci, którzy wstępują w związki małżeńskie, doświadczą zwykłych problemów życia małżeńskiego, a wołałbym ich wam oszczędzić. **29.** Chcę powiedzieć, bracia, że czasu nie zostało wiele: odtąd mężczyzna posiadający żonę powinien żyć tak, jakby jej nie miał - **30.** a ci, którzy są smutni, powinni żyć tak, jakby smutni nie byli, ci, którzy się cieszą, tak jakby się nie cieszyli, **31.** ci zaś, którzy zajmują się sprawami tego świata, tak jakby się im nie oddawali - bo obecny porządek tego świata nie potrwa już długo. **32.** A chciałbym, żebyście byli wolni od trosk. Mężczyznę wolnego zajmują sprawy Pana, **33.** jak się podobać Panu; ale mężczyznę żonatego zajmują sprawy tego świata, jak się podobać żonie; **34.** i czuje się rozdarty. Podobnie kobietę, która nie jest już zamężna albo jest dziewczyną, która nigdy nie miała męża, zajmują sprawy Pana, jak być świętą fizycznie i duchowo; natomiast kobietę zamężną zajmują sprawy tego świata, jak się podobać mężowi. **35.** Mówię wam to dla waszego pożytku, a nie żeby wam narzucać ograniczenia. Zależy mi na tym, abyście żyli, jak należy, i służyli Panu z całym poświęceniem. **36.** A jeśli ktoś uważa, że postępuje niegodnie, traktując w ten sposób swoją narzeczoną, i jeśli jest silne pożądanie, tak że powinno dojść do małżeństwa, to niech robi, co chce -nie grzeszy, niech się pobiorą. **37.** Jeśli jednak mężczyzna podjął mocne postanowienie,

nie pod przymusem, ale całkowicie panując nad swą wolą, żeby utrzymać swą narzeczoną w dziewictwie, to robi dobrze. **38.** Toteż człowiek, który poślubi swą narzeczoną, postąpi dobrze, a człowiek, który nie poślubi, zrobi lepiej. **39.** Żona jest przywiązana do męża tak długo, jak długo on żyje, jeśli jednak mąż umrze, jest wolna i może wyjść, za kogo chce, pod warunkiem, że wierzy on w Pana. **40.** Ale moim zdaniem szczęśliwsza będzie, jeśli pozostanie niezamężna, a mówiąc to, przypuszczam, że mam Ducha Bożego.

Rozdział 8

1. Co zaś do pokarmów składanych na ofiarę bożkom: wiemy, że - jak to mówicie - "wszyscy mamy wiedzę". Owszem, tak jest, ale "wiedza" nadyma człowieka pychą; miłość tymczasem buduje. **2.** Człowiek, który sądzi, że coś "wie", nie wie jeszcze tego tak, jak powinien. **3.** Jednakże jeśli ktoś kocha Boga, Bóg zna go. **4.** Co się zatem tyczy spożywania pokarmów poświęconych bożkom, "wiemy", że - jak powiadacie - "bożek nie istnieje naprawdę na świecie, a jest tylko jeden Bóg". **5.** Bo nawet jeśli są tak zwani bogowie, już to w niebie, już to na ziemi - bo w istocie "bogów" i "panów" jest w bród - **6.** to dla nas jeden jest tylko Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego istniejemy, oraz jeden Pan, Jezua Mesjasz, przez którego wszystko zostało stworzone i przez którego mamy istnienie. **7.** Nie każdy jednak ma tę wiedzę. Ponadto niektórzy ludzie są wciąż jeszcze tak przyzwyczajeni do bożków, że jedząc pokarm, który był im poświęcony, wyobrażają sobie, że bożek wywarł

nań rzeczywiście jakiś wpływ; i ich sumienie jako słabe zostaje pokalone. **8.** A przecież pokarm nie polepszy naszych stosunków z Bogiem - nie będą ani uboższe, gdy się powstrzymamy, ani bogatsze, gdy zjemy. **9.** Uważajcie jednak, żeby wasze panowanie nad sytuacją nie stało się zgorzeniem dla słabych. **10.** Wy tę "wiedzę" macie; ale przypuśćmy, że ktoś o słabym sumieniu zobaczy, jak siedzicie i posilacie się w świątyni bożka. Czyż nie zostanie opacznie podbudowany, aby spożywać ten pokarm poświęcony bożkom? **11.** I tak przez twoją "wiedzę" słaby ten człowiek zostanie zgubiony - brat, za którego umarł Mesjasz. **12.** Dlatego kiedy grzeszysz przeciw bratu, raniąc jego słabe sumienie, grzeszysz przeciw Mesjaszowi! **13.** Krótko mówiąc, jeśli pokarm miałby być pułapką dla mojego brata, nigdy już nie zjem mięsa, żeby czasem nie przywieść brata do grzechu.

Rozdział 9

1. Czyż nie jestem wolnym człowiekiem? Czy nie jestem wysłannikiem Mesjasza? Czym nie widział Jezu, naszego Pana? I czy wy sami nie jesteście skutkiem mojej pracy dla Pana? **2.** Nawet jeśli dla innych nie jestem wysłannikiem, to w każdym razie jestem nim dla was; bo stanowicie żywy dowód, że jestem wysłannikiem Pana. **3.** Oto moja obrona, gdy mnie ludzie badają. **4.** Czy nie mamy prawa korzystać z jedzenia i picia? **5.** Czy nie mamy prawa zabierać z sobą wierzącą żonę, jak to robią pozostali wysłannicy, w tym bracia Pana i Kefa? **6.** A może Bar-Nabba i ja jako jedyni mamy obowiązek zarabiać na swoje utrzymanie?

7. Słyszeliście kiedy o żołnierzu, który sam sobie płaci żołd? Albo o rolniku, który zasadza winnicę i nie spożywa z jej owocu? Kto pasie stada, nie pijąc z ich mleka? 8. To, co mówię, opiera się nie tylko na autorytecie ludzkim, bo i Tora powiada to samo - 9. w Torze Moszego napisano bowiem: "Nie zawiążesz pyska wołu, kiedy młóci zboże". Jeśli Bóg troszczy się o bydło, 10. tym bardziej powie to samo o was. Tak jest, zostało to napisane dla nas i oznacza, że ten, kto orze, i ten, kto młóci, powinni pracować, licząc na udział w plonach. 11. Jeśli posialiśmy wśród was duchowe ziarno, czy będzie to zbyt wiele, jeśli zbierzemy od was plon materialny? 12. Jeśli inni mają udział w tym prawie do waszego wsparcia, czyż my nie mamy do niego większego prawa? Ale z prawa tego nie korzystamy. Znosimy raczej najrozmaitsze rzeczy, aby tylko w żaden sposób nie przeszkadzać Dobrej Nowinie o Mesjaszu. 13. Czy nie wiecie, że ci, którzy pracują w Świątyni, otrzymują żywność ze Świątyni, a ci, którzy służą przy ołtarzu, otrzymują udział w składanych tam ofiarach? 14. Tak samo Pan polecił, aby ci, którzy głoszą Dobrą Nowinę, z Dobrej Nowiny się utrzymywali. 15. Ja jednak nie skorzystałem z żadnego z tych praw. Nie piszę też teraz po to, aby je sobie zabezpieczyć, bo wolałbym raczej umrzeć, niż zostać pozbawionym podstawy do chlubienia się! 16. Bo nie mogę się chlubić tym jedynie, że głoszę Dobrą Nowinę - robię to z wewnętrznego przymusu: biada mi, gdybym nie głosił Dobrej Nowiny! 17. Bo jeśli robię to chętnie, to mam nagrodę; lecz jeśli robię to niechętnie, to i tak to

robię, powierzono mi bowiem zadanie. 18. Co jest zatem moją nagrodą? To oto, że głosząc Dobrą Nowinę, mogę ją udostępniać za darmo, nie korzystając z praw, które mi ona przyznaje. 19. Bo choć jestem wolnym człowiekiem, niezwiązany niczymi rozkazami, to uczyniłem siebie niewolnikiem wszystkich, ażeby pozyskać tyłu, ilu tylko można. 20. Czyli dla Żydów postawiłem się w położeniu Żyda, aby pozyskać Żydów. Dla ludzi poddanych legalistycznemu wypaczeniu Tory postawiłem się w położeniu osoby poddanej takiemu legalizmowi, aby pozyskać poddanych temu legalizmowi, mimo że sam nie jestem poddany legalistycznemu wypaczeniu Tory. 21. Dla tych, którzy żyją poza porządkiem Tory, postawiłem się w położeniu człowieka poza porządkiem Tory, aby pozyskać tych poza porządkiem Tory - sam nie będąc jednak poza porządkiem Bożej Tory, lecz w ramach porządku Tory, której moc nadaje Mesjasz. 22. Dla "słabych" stałem się "słaby", aby pozyskać "słabych". Stałem się dla wszelakiego rodzaju ludzi wszelakimi rzeczami, ażeby w wszelakich okolicznościach mógł zbawić przynajmniej niektórych. 23. A robię to wszystko przez wzgląd na nagrody obiecane przez Dobrą Nowinę, abym miał w nich udział wraz z pozostałymi, którzy zaufają. 24. Czy nie wiecie, że w wyścigu współzawodniczą wszyscy biegacze, ale tylko jeden zdobywa nagrodę? Biegnijcie więc tak, by wygrać! 25. Otóż każdy atleta, trenując, poddaje się surowym rygorom, a czyni to, aby zdobyć wieniec laurowy, który rychło zwiędnie. My jednak robimy to, aby zdobyć koronę, która trwa na wieki. 26. Dlatego

nie biegnę bez celu, ale prosto ku mecie; nie zadaję ciosów w próżnię, ale staram się trafić za każdym razem. **27.** Traktuję swe ciało surowo i czynię je swym niewolnikiem, abym ogłosiwszy Dobrą Nowinę innym, sam nie został zdyskwalifikowany.

Rozdział 10

1. Gdyż nie chcę, bracia, aby uszło waszej uwagi to, co spotkało naszych ojców. Wszystkich ich prowadził słup obłoku i wszyscy przeszli przez morze, **2.** a w związku z obłokiem i z morzem wszyscy zanurzyli się w Moszego, **3.** wszyscy też jedli ten sam pokarm od Ducha **4.** i wszyscy pili ten sam napój od Ducha - bo pili ze Skały zesłanej przez Ducha, która szła za nimi, a Skałą tą był Mesjasz. **5.** W większości jednak z nich nie miał Bóg upodobania, więc ciała ich zostały porozrzucane na pustyni. **6.** A rzeczy te nastąpiły jako wydarzenia symboliczne, ostrzegając nas, abyśmy nie oddawali serca rzeczom złym tak jak oni. **7.** Nie bądźcie bałwochwalcami, jak niektórzy z nich - jak podaje Tanach: "Zasiadł lud, aby jeść i pić, a potem powstał, aby oddać się hulance". **8.** I nie uczestniczymy w rozwiązłości, jak to czynili niektórzy z nich, wskutek czego dwadzieścia trzy tysiące zmarło jednego dnia. **9.** I nie wystawiamy Mesjasza na próbę, jak niektórzy z nich - i pogrążyli od węży. **10.** I nie narzekajcie, jak niektórzy z nich - i zniszczył ich Anioł Niszczyciel. **11.** Spotkało ich to jako wydarzenie symboliczne i zostało zapisane jako przestroga dla nas, którzy żyjemy w acharit-hajamim. **12.** Kto zatem sądzi, że stoi, niech uważa, żeby nie upadł! **13.** Nie naszła was pokusa większa niż to, czego zwykle

doświadczają ludzie, a można ufać Bogu, że nie pozwoli was kusić ponad to, co możecie znieść. Przeciwnie, wraz z pokusą da On wam drogę wyjścia, tak że będzie mogli wytrwać. **14.** Dlatego, drodzy przyjaciele, strzeżcie się bałwochwalstwa! **15.** Zwracam się do was jak do ludzi rozsądnych; sami osądźcie, co mówię. **16.** "Kielich błogosławieństwa", nad którym czynimy b'rachę, czyż nie jest uczestniczeniem w krwawej śmierci ofiarnej Mesjasza? Czy chleb, który łamiemy, nie jest uczestniczeniem w ciele Mesjasza? **17.** Bo bochen chleba jest jeden: my, których jest wielu, stanowimy jedno ciało, bo wszyscy uczestniczymy w jednym chlebie. **18.** Spójrzcie na fizycznego Izraela: czyż ci, którzy spożywają ofiary, nie uczestniczą w ołtarzu? **19.** Cóż zatem mówię? Że pokarm złożony na ofiarę bożkom ma jakąś wagę sam w sobie? **20.** Nie, mówię natomiast, że rzeczy, które poganie składają w ofierze, ofiarowują nie Bogu, ale demonom; a ja nie chcę, żebyście byli uczestnikami demonów! **21.** Nie możecie pić jednocześnie z kielicha Pana i z kielicha demonów, nie możecie uczestniczyć zarazem w posiłku Pana i w posiłku demonów. **22.** A może usiłujemy pobudzić Pana do zazdrości? Nie jesteśmy przecież silniejsi niż On! **23.** "Wszystko wolno" - powiadasz? Być może, ale nie wszystko jest korzystne. "Wszystko wolno?". Być może, ale nie wszystko buduje. **24.** Nikt nie powinien troszczyć się o swoje sprawy, ale o sprawy bliźniego. **25.** Jedzcie wszystko, co się sprzedaje na targu mięsnym, nie obciążając sumienia, **26.** bo do Pana należy ziemia i wszystko, co na niej.

27. Jeśli jakiś niewierzący zaprosi was na posiłek, a chcecie iść, jedzcie wszystko, co przed wami położy, nie obciążając sumienia. 28. Jeśli wam jednak ktoś powie: "To mięso było złożone na ofiarę", to go nie jedzcie, ze względu na osobę, która zwróciła na to uwagę, a także ze względu na sumienie, 29. nie mam jednak na myśli sumienia twojego, ale tej drugiej osoby. Mówisz: "Czemu o mojej wolności ma decydować czyjeś sumienie? 30. Jeśli spożywam to z dziękczynieniem, czemu oskarża się mnie o to, za co ja błogosławię Boga?" 31. Otóż cokolwiek robicie - jecie, pijecie czy cokolwiek innego, róbcie to tak, aby przynieść Bogu chwałę. 32. Nie bądźcie dla nikogo zawadą - ani dla Żydów, ani dla nie-Żydów, ani dla Bożej Wspólnoty Mesjanicznej. 33. Tak jak ja staram się podobać wszystkim we wszystkim, co robię, nie dbając o swoje sprawy, lecz o sprawy wielu, aby zostali zbawieni;

Rozdział 11

1. starajcie się mnie naśladować, jak ja sam staram się naśladować Mesjasza. 2. A chcę was pochwalić, bo zapamiętaliście wszystko, co wam powiedziałem, i przestrzegacie tradycji tak, jak wam je podałem. 3. Chcę jednak, abyście zrozumieli, że głową każdego mężczyzny jest Mesjasz, a głową żony jest jej mąż, a głową Mesjasza jest Bóg. 4. Każdy mężczyzna, który modli się lub prorokuje, nosząc coś, co zwisa z głowy, okrywa swą głowę wstydem, 5. lecz każda kobieta, która modli się lub prorokuje z głową nieosłoniętą, okrywa wstydem swą głowę - nie ma różnicy między nią a kobietą, która sobie głowę ogoliła. 6. Bo jeśli kobieta jest

nieosłonięta, to i niech sobie obetnie włosy; lecz jeśli wstydem dla kobiety są obcięte włosy albo ogolona głowa, to niech się osłania. 7. Bo rzeczywiście mężczyzna nie powinien osłaniać swej głowy, jest on bowiem obrazem i chwałą Boga, a kobieta jest chwałą mężczyzny. 8. Bo mężczyzna nie został uczyniony z kobiety, ale kobieta z mężczyzny; 9. i nie został mężczyzna stworzony dla kobiety, ale kobieta dla mężczyzny. 10. Kobieta poprzez zasłonięcie głowy powinna pokazać, że jest podległa władzy, gdyż ma to związek z aniołami. 11. Mimo to w jedności z Panem ani kobieta nie jest niezależna od mężczyzny, ani mężczyzna nie jest niezależny od kobiety; 12. bo jak kobieta została uczyniona z mężczyzny, tak i mężczyzna teraz rodzi się przez kobietę. A wszystko jest od Boga. 13. Sami zdecydujcie: czy właściwe jest, aby kobieta modliła się do Boga nieosłonięta? 14. Czy sama natura rzeczy nie uczy was, że mężczyzna noszący długie włosy sam się poniża? 15. Za to kobieta, która nosi długie włosy, poprawia swój wygląd, bo włosy zostały jej dane jako okrycie. 16. Jeśli jednak ktoś chce się o to spierać, to faktem jest, że my takiego zwyczaju nie mamy ani mesjaniczne wspólnoty Boże. 17. Natomiast udzielając wam kolejnego pouczenia, nie pochwalę was, kiedy się bowiem schodzicie, więcej z tego szkody niż pożytku! 18. Bo po pierwsze, słyszę, że gdy się schodzicie jako zgromadzenie, dzielicie się na kliki, i w pewnym stopniu w to wierzę 19. (oczywiście muszą być wśród was jakieś podziały, aby się okazało, którzy mają słuszość). 20. Kiedy się zatem schodzicie, to nie po to, ażeby spożyć

posiłek Pański; **21.** bo gdy jecie, każdy sam zabiera się za swoje; tak że jeden pozostaje głodny, gdy inny już się upił! **22.** Nie macie domów, żeby tam jeść i pić? A może usiłujecie okazać wzgardę Bożej Wspólnocie Mesjanicznej i zawstydzić tych, którzy są biedni? Co mam wam powiedzieć? Mam was chwalić? Otóż za to was nie pochwałę! **23.** Bo od Pana otrzymałem to, co wam przekazałem - że Pan Jezua, w noc, kiedy został wydany, wziął chleb; **24.** i uczyniwszy b'rachę, połamał go i rzekł: "Oto moje ciało, które jest za was. Czyńcie to na moją pamiątkę"; **25.** podobnie też kielich po posiłku, mówiąc: "Kielich ten to Nowe Przymierze zawarte przez moją krew; czyńcie to, ilekroć pijecie, na moją pamiątkę". **26.** Bo ilekroć jecie ten chleb i pijecie ten kielich, głosicie śmierć Pana, aż On przyjdzie. **27.** Dlatego kto je chleb Pański albo pije kielich Pański w sposób niegodny, będzie winny zbezczeszczenia ciała i krwi Pańskiej! **28.** Niech więc każdy najpierw sam siebie sprawdzi, a potem może jeść z chleba i pić z kielicha; **29.** bo kto je i pije, nie uznawszy ciała, ten je i pije sąd nad sobą. **30.** Dlatego wielu wśród was słabych i chorych, a niektórzy pomarli! **31.** Gdybyśmy sprawdzali sami siebie, nie podlegalibyśmy sądowi. **32.** Lecz gdy jesteśmy osądzani przez Pana, podlegamy karceniu, tak abyśmy nie zostali potępieni wraz ze światem. **33.** A zatem, bracia, kiedy się zbieracie, aby jeść, czekajcie jeden na drugiego. **34.** Jeśli ktoś jest głodny, powinien zjeść w domu, tak aby kiedy się spotykacie, nie doprowadzić do sądu. Co do

pozostałych spraw, pouczę was o nich, gdy przybędę.

Rozdział 12

1. Lecz, bracia, nie chcę, abyście nadal byli nieorientowani w sprawach Ducha. **2.** Wiecie, że kiedy byliście poganami, to bez względu na to, co odczuwaliście, ciągnęło was - ciągnęło ku bałwanom, które nie umieją mówić. **3.** Dlatego chcę, aby było dla was jasne, że nikt przemawiający z Ducha Bożego nie powie nigdy: "Jezua jest przeklęty!", i nikt nie może powiedzieć: "Jezua jest Panem", chyba że z Ruach Ha-Kodesz. **4.** A są różne rodzaje darów, ale daje je ten sam Duch. **5.** Są też różne sposoby służenia, ale temu samemu Panu się służy. **6.** I różne są sposoby działania, ale to ten sam Bóg sprawia je wszystkie we wszystkich. **7.** Ponadto każdemu jest dany konkretny przejaw Ducha, który posłuży wspólnemu dobru. **8.** Jednemu przez Ducha dano słowo mądrości, drugiemu słowo wiedzy, zgodnie z tym samym Duchem; **9.** innemu wiarę, z tego samego Ducha; **10.** innemu dary uzdrawiania, z jednego Ducha; innemu czynienie cudów; innemu proroctwo; innemu zdolność rozpoznawania duchów; innemu zdolność mówienia różnymi rodzajami języków; a jeszcze innemu zdolność tłumaczenia języków. **11.** Jeden i ten sam Duch działa we wszystkich tych rzeczach, rozdzielając każdemu tak, jak zechce. **12.** Bo jak ciało jest jedno, ale ma wiele członków, a wszystkie członki ciała, choć liczne, stanowią jedno ciało; tak jest z Mesjaszem. **13.** Bo to w jednym Duchu zostaliśmy zanurzeni w jedno ciało, czy Żydzi, czy nie-Żydzi, niewolnicy czy wolni,

i wszyscyśmy zostali napojeni jednym Duchem. **14.** Bo ciało rzeczywiście jest nie jedną częścią, ale wieloma. **15.** Jeśli stopa mówi: "Nie jestem dłonią, więc nie należę do ciała", to nie przestaje przez to należeć do ciała. **16.** A jeśli ucho mówi: "Nie jestem okiem, więc nie należę do ciała", to nie przestaje przez to należeć do ciała. **17.** Jeśli całe ciało byłoby okiem, jak mogłoby słyszeć? Gdyby całe było słuchem, jak mogłoby odczuwać zapach? **18.** Bóg jednakże zorganizował wszystkie członki w ciele tak, jak chciał. **19.** A gdyby wszystkie one były tylko jedną częścią, to gdzie byłoby ciało? **20.** Teraz jednak jest rzeczywiście wiele członków, a ciało tylko jedno. **21.** Oko nie może więc rzec dłoni: "Nie jesteś mi potrzebna", ani głowa stopie: "Nie potrzebuję cię". **22.** Przeciwnie, te części ciała, które wydają się mniej ważne, okazują się tym bardziej niezbędne; **23.** a te członki, które uważamy za mniej godne, obdarzamy większą godnością, członki zaś nieprzyciągające uwagi czynimy możliwie jak najbardziej pociągającymi, **24.** podczas gdy nasze przyciągające uwagę członki nie potrzebują takiego traktowania. Bo Bóg rzeczywiście ukształtował ciało w taki sposób, że większą godność daje członkom, którym jej brakuje, **25.** tak aby w ciele nie było sporów, lecz aby wszystkie części w jednakowym stopniu troszczyły się o wszystkie pozostałe. **26.** Jeśli zatem jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeśli jeden członek doznaje czci, wszystkie członki uczestniczą w jego szczęściu. **27.** A wy razem stanowicie ciało Mesjasza, z osobna zaś jesteście jego członkami.

28. Bóg zaś umieścił we Wspólnocie Mesjanicznej: po pierwsze, wysłanników; po drugie, proroków; po trzecie, nauczycieli; potem tych, którzy czynią cuda; potem tych z darami uzdrawiania; tych z umiejętnością pomagania; uzdolnionych w zarządzaniu oraz tych, którzy mówią różnymi językami. **29.** Czyż wszyscy są wysłannikami? Wszyscy są prorokami? Albo nauczycielami? Albo czyniącymi cuda? **30.** Czy wszyscy mają dary uzdrawiania, wszyscy mówią językami, wszyscy tłumaczą? **31.** Gorliwie zabiegajcie o lepsze dary. Ale ja wam wskażę drogę najlepszą ze wszystkich.

Rozdział 13

1. Mogę mówić językami ludzi, a nawet aniołów, lecz jeśli brak mi miłości, stałem się tylko miedzią brzęczącą lub cymbałem dźwięczącym. **2.** Mogę mieć dar prorocstwa, mogę przenikać wszelkie tajemnice, wiedzieć wszystko, mieć całą wiarę - tak aby góry przenosić; lecz jeśli brak mi miłości, jestem niczym. **3.** Mogę oddać wszystko, co posiadam, mogę nawet swoje ciało wydać na spalenie, lecz jeśli brak mi miłości, nie zyskam nic. **4.** Miłość jest cierpliwa i łaskawa, nie zazdrosna, nie chełpliwa, **5.** nie dumna, butna czy samolubna, niełatwo wpada w gniew, a krzywd nie pamięta. **6.** Miłość nie napawa się cudzymi grzechami, lecz znajduje rozkosz w prawdzie. **7.** Miłość wszystko znosi, zawsze ufa, zawsze ma nadzieję, zawsze wytrwa. **8.** Miłość nigdy się nie kończy; lecz prorocтва przemina, języki ustana, wiedza przeminie. **9.** Bo częściowa jest nasza wiedza i częściowe nasze prorocstwo; **10.** gdy jednak przyjdzie to, co doskonałe, częściowe przeminie. **11.** Kiedy

byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, myślałem jak dziecko, rozumowałem jak dziecko; lecz gdy stałem się mężczyzną, skończyłem z tym, co dziecinne. **12.** Bo teraz widzimy niejasno, w zwierciadle, ale wtedy będzie to twarzą w twarz. Teraz znam częściowo; wtedy poznam w pełni, jak i Bóg w pełni mnie poznał. **13.** Teraz jednak trwają trzy rzeczy - ufność, nadzieja, miłość, a największą z nich jest miłość.

Rozdział 14

1. Zabiegajcie o miłość! Ale niestrudzenie zabiegajcie gorliwie o sprawy Ducha; szczególnie zaś zabiegajcie o zdolność prorokowania. **2.** Bo kto mówi językiem, nie mówi ludziom, ale Bogu, bo nikt tego nie rozumie, gdyż wypowiada on tajemnice w mocy Ducha. **3.** Lecz kto prorokuje, przemawia do ludzi, budując, zachęcając i pocieszając. **4.** Człowiek mówiący językiem rzeczywiście buduje sam siebie, ale człowiek prorokujący buduje zgromadzenie. **5.** Chciałbym, abyście wszyscy mówili językami, ale jeszcze bardziej chciałbym, abyście wszyscy prorokowali. Ten, kto prorokuje, jest większy niż ten, kto mówi językami, chyba że ktoś poda tłumaczenie, tak aby zgromadzenie zostało zbudowane. **6.** Bracia, przypuśćmy, że przyjdę do was teraz, mówiąc językami. Jaki będziecie mieli ze mnie pożytek, jeśli nie przyniosę wam jakiegoś objawienia albo wiedzy, albo proroctwa, albo nauki? **7.** Nawet w dziedzinie nieożywionych instrumentów muzycznych, jak flet czy harfa, kto rozpozna melodię, jeśli jednej nuty nie sposób odróżnić od drugiej? **8.** A jeśli trąba zabrzmie nieczysto, kto

będzie się szykował do bitwy? **9.** Tak samo z wami: skąd ktoś ma wiedzieć, co mówicie, jeśli nie wydadzie swym językiem zrozumiałej mowy? Na wiatr będziecie mówić! **10.** Na świecie są bez wątpienia wszelakiego typu dźwięki, a żaden nie jest całkiem pozbawiony sensu; **11.** jeśli jednak nie wiem, co oznaczają wydawane przez kogoś dźwięki, to będę cudzoziemcem dla mówiącego, a mówiący będzie cudzoziemcem dla mnie. **12.** Podobnie z wami: ponieważ gorliwie zabiegacie o sprawy Ducha, zabiegajcie zwłaszcza o to, co pomoże zbudować zgromadzenie. **13.** Dlatego kto mówi językiem, powinien się modlić o moc tłumaczenia. **14.** Bo jeśli modłę się językiem, duch mój się modli, ale umysł mój jest bezużyteczny. **15.** Cóż zatem? Będę się modlił duchem, ale będę się też modlił umysłem; będę śpiewał duchem, ale będę też śpiewał umysłem. **16.** W przeciwnym razie jeśli dzięki czynisz swoim duchem, to jak ktoś, kto nie nauczył się jeszcze wiele, będzie w stanie powiedzieć "Amen", kiedy skończysz dziękczynienie, jeśli nie wie, co mówisz? **17.** Bo niewątpliwie ty bardzo pięknie dzięki składasz, ale drugi nie jest zbudowany. **18.** Dziękuję Bogu, że mówię językami więcej niż wy wszyscy, **19.** ale na spotkaniu zgromadzenia wolałbym raczej powiedzieć pięć słów według swego umysłu, aby pouczyć innych, niż dziesięć tysięcy słów w języku! **20.** Bracia, nie bądźcie dziećmi w swoim myśleniu. Co do zła, bądźcie jak niemowlęta; ale co do myślenia - bądźcie dorośli. **21.** W Torze napisano: "Innymi językami, ustami cudzoziemców będę przemawiał do tego ludu. Lecz nawet wtedy nie

będą mnie słuchać" - mówi Adonai. **22.** Dlatego języki są znakiem nie dla wierzących, lecz dla niewierzących, proroctwo natomiast nie jest dla niewierzących, ale dla wierzących. **23.** Jeśli zatem całe zgromadzenie zbiera się i każdy mówi językami, a wejdą jacyś ludzie nieorientowani albo niewierzący, to czyż nie powiedzą, żeście powariowali? **24.** Jeśli jednak wszyscy prorokujecie, a wchodzi jakiś niewierzący czy człowiek nieorientowany, to zostaje przekonany o grzechu przez wszystkich, zostaje osądzony przez wszystkich, **25.** a tajemnice jego serca zostają obnażone; pada więc na twarz i oddaje chwałę Bogu, mówiąc: "Bóg naprawdę jest wśród was!". **26.** Jaki z tego wniosek, bracia? Ilekroć się schodzicie, niech każdy będzie gotów z psalmem albo z nauczaniem, albo z objawieniem, albo gotów użyć swego daru języków, albo podać tłumaczenie; niech jednak wszystko będzie ku zbudowaniu. **27.** Jeśli używa się daru języków, niech będzie to dwóch, najwyżej trzech, a każdy po kolei; i niech ktoś tłumaczy. **28.** Lecz jeśli nie ma nikogo, kto by tłumaczył, niech ci, którzy mówią językami, milczą na spotkaniu zgromadzenia - mogą mówić sobie i Bogu. **29.** Niech dwóch lub trzech proroków przemawia, a inni niech rozważają, co się mówi. **30.** Jeśli zaś coś zostanie objawione prorokowi, który siedzi, niech pierwszy zamilknie. **31.** Bo możecie prorokować wszyscy po kolei, tak że wszyscy czegoś się dowiedzą i wszyscy będą pokrzepieni. **32.** A duchy proroków są pod władzą proroków; **33.** bo Bóg nie jest Bogiem nieporządku, ale szalomu. Jak we wszystkich

zgromadzeniach ludu Bożego, **34.** niech żony milczą na spotkaniach zgromadzenia; nie wolno im w żadnym razie odzywać się. Niech natomiast będą uległe, tak jak mówi Tora; **35.** a jeśli czegoś chcą się dowiedzieć, niech pytają w domu własnych mężów; bo to wstyd, żeby kobieta odzywała się na spotkaniu zgromadzenia. **36.** Czy słowo Boże miało u was początek? A może tylko do was dotarło? **37.** Jeśli ktoś sądzi, że jest prorokiem albo jest obdarzony przez Ducha, to niech uzna to, co piszę, za nakaz Pana. **38.** Jeśli jednak ktoś tego nie uznaje, niech sam pozostanie nieuznany. **39.** A zatem, bracia, gorliwie dążcie do prorokowania, a nie zabraniajcie mówienia językami; **40.** niech jednak wszystko odbywa się godnie i w stosownym porządku.

Rozdział 15

1. A muszę wam, bracia, przypomnieć o Dobrej Nowinie, którą wam głosiłem i którą przyjęliście, i za którą się opowiedzieliście, **2.** i przez którą zostajecie zbawieni - jeśli tylko nadal mocno trzymacie się nauki, którą wam głosiłem. Bo jeśli nie, to na darmo była wasza ufność. **3.** Bo wśród pierwszych rzeczy, jakie wam przekazałem, było i to, co sam otrzymałem, mianowicie że Mesjasz umarł za nasze grzechy, zgodnie z tym, co mówi Tanach; **4.** i został pogrzebany, i został wskrzeszony trzeciego dnia, zgodnie z tym, co mówi Tanach; **5.** i że widział Go Kefa, a potem Dwunastu; **6.** a potem widziało Go ponad pięćuset braci naraz, z których większość jeszcze żyje, choć niektórzy umarli. **7.** Później widział Go Ja'akow, później wszyscy wysłannicy; **8.** a na końcu ze

wszystkich widziałem Go ja, choć urodziłem się w niewłaściwym czasie. **9.** Bo jestem najmniejszy ze wszystkich wysłanników, niegodny miana wysłannika, bo prześladowałem Bożą Wspólnotę Mesjaniczną. **10.** Ale z łaski Boga jestem, czym jestem, a Jego łaska dla mnie nie była daremna; przeciwnie, trudziłem się ciężiej niż oni wszyscy, choć to nie ja, lecz łaska Boża ze mną. **11.** W każdym razie, czy to ja, czy oni, to właśnie głosimy i w to właśnie uwierzyliście. **12.** Skoro jednak głosi się, że Mesjasz został wskrzeszony z martwych, to jak niektórzy z was mogą mówić, że nie ma niczego takiego jak zmartwychwstanie? **13.** Jeśli nie ma zmartwychwstania, to Mesjasz nie został wskrzeszony; **14.** a jeśli Mesjasz nie został wskrzeszony, to daremne jest to, co głosimy; daremna jest też wasza ufność; **15.** co więcej, jeśli prawdą jest, że umarli nie zostają wskrzeszani, to okazujemy się fałszywymi świadkami Boga, skoro zaświadczyliśmy, że Bóg wskrzesił Mesjasza, którego nie wskrzesił. **16.** Bo jeśli umarli nie są wskrzeszani, to i Mesjasz nie został wskrzeszony; **17.** a jeśli Mesjasz nie został wskrzeszony, to wasza ufność jest bezużyteczna, i wciąż jesteście w swoich grzechach. **18.** A jeśli tak jest, to zgubieni są i ci, którzy umarli w jedności z Mesjaszem. **19.** Bo jeśli tylko w związku z tym życiem złożyliśmy ufność w Mesjaszu, to bardziej niż ktokolwiek jesteśmy pożałowania godni. **20.** Tymczasem faktem jest, że Mesjasz został wskrzeszony z martwych, pierwociny tych, którzy umarli. **21.** Bo skoro śmierć przyszła poprzez człowieka, również zmartwychwstanie przyszło poprzez

człowieka. **22.** Bo jak w związku z Adamem wszyscy umierają, tak w związku z Mesjaszem wszyscy będą ożywieni. **23.** Ale każdy według porządku: Mesjasz to pierwociny; potem ci, którzy należą do Mesjasza, w chwili Jego przyjścia; **24.** potem uwieńczenie, kiedy przekaże On Królestwo Bogu Ojcu, położywszy kres każdemu panowaniu, tak jest, każdej władzy i mocy. **25.** Bo musi On panować, aż położy wszystkich wrogów pod swymi stopami. **26.** Ostatnim wrogiem, który zostanie usunięty, będzie śmierć; **27.** bo "wszystko poddał pod stopy Jego". A kiedy mówi się, że "wszystko" zostało poddane, nie obejmuje to oczywiście Boga - On sam jest Tym, który poddaje wszystko Mesjaszowi. **28.** A gdy wszystko zostanie poddane Synowi, wtedy On podda siebie Bogu, który wszystko Mu poddał; tak aby Bóg był wszystkim we wszystkich. **29.** Gdyby było inaczej, co osiągaliby ludzie, którzy dają się zanurzać za umarłych? Jeśli umarli nie są w istocie wskrzeszani, to czemu zanurza się ludzi za nich? **30.** No a my sami - czemu w każdej godzinie nie przestajemy narażać życia? **31.** Bracia, na mocy prawa do dumy, które mi daje Mesjasz Jezua, nasz Pan, uroczyście oznajmiam wam, że umieram codziennie. **32.** Jeśli mój bój z "dzikimi bestiami" w Efezie odbył się tylko w wymiarze ludzkim, to co na nim zyskuję? Jeśli umarli nie są wskrzeszani, to równie dobrze możemy żyć wedle słów: "Jedźmy i pijmy, bo Jutro pomrzemy!". **33.** Nie dajcie się okpić. "Złe towarzystwo psuje dobry charakter". **34.** Otrzeźwiejcie! Żyćcie sprawiedliwie

i przestańcie grzeszyć! Są ludzie, którym brak poznania Boga - mówię to, aby was zawstydzić. **35.** Ale zapyta ktoś: "W jaki sposób umarli są wskrzeszani? Jakiego rodzaju mają ciało?". **36.** Głupcze! Kiedy siejesz ziarno, nie ożyje ono, póki wpierv nie obumrze. **37.** Ponadto to, co siejesz, nie jest tym ciałem, które będzie, ale gołym ziarnem, dajmy na to, pszenicy bądź czego innego; **38.** lecz Bóg daje mu ciało, jakie dla niego zamierzył; i każdemu rodzajowi ziarna daje jego własne ciało. **39.** Nie każda żywa materia jest tą samą żywą materią; przeciwnie, jeden jest rodzaj dla ludzi, inny rodzaj żywej materii dla zwierząt, inny dla ptaków i inny dla ryb. **40.** Ponadto są ciała niebieskie i ciała ziemskie; ale piękno ciał niebieskich to jedno, a piękno ciał ziemskich to co innego. **41.** Słońce posiada jeden rodzaj piękna, księżyc inny, gwiazdy jeszcze inny; zresztą każda gwiazda ma swoje własne indywidualne piękno. Iz 22,13; 56,12 **42.** Tak samo jest ze zmartwychwstaniem. Kiedy ciało zostaje "zasiane", podlega zepsuciu; a kiedy jest wskrzeszone, nie może ulec zepsuciu. **43.** Posiane nie ma godności; wskrzeszone będzie piękne. Posiane jest słabe; wskrzeszone będzie mocne. **44.** Posiane jest zwykłym ludzkim ciałem; wskrzeszone będzie ciałem pod władzą Ducha. Jeśli istnieje zwykłe ludzkie ciało, to istnieje też ciało pod władzą Ducha. **45.** Tak zresztą mówi Tanach: Adam, pierwszy człowiek, stał się żywą istotą ludzką, lecz "Adam" ostatni stał się życiodajnym Duchem. **46.** Zwróćcie jednak uwagę, że jako pierwsze przyszło nie ciało od Ducha, ale zwykłe ludzkie ciało; ciało od Ducha przychodzi

później. **47.** Pierwszy człowiek był z ziemi, uczyniony z prochu; drugi człowiek jest z nieba. **48.** Ludzie narodzeni z prochu są jak człowiek z prochu, a ludzie narodzeni z nieba są jak człowiek z nieba; **49.** i jak nosimy w sobie obraz człowieka z prochu, tak będziemy nosić w sobie obraz człowieka z nieba. **50.** Pozwólcie, bracia, że powiem wam to: ciało i krew nie mogą mieć udziału w Królestwie Bożym, nie może też to, co zniszczalne, mieć udziału w tym, co niezniszczalne. **51.** Oto wyjawię wam tajemnicę - nie wszyscy umrzemy! Ale wszyscy będziemy przemienieni! **52.** Potrwa to tylko chwilę, mgnienie oka, na ostatni dźwięk szofaru. Bo szofar zabrzmi, a umarli powstaną, aby żyć wiecznie, i my również będziemy przemienieni. **53.** Bo ta materia, która ulega zepsuciu, musi przyoblec się w niezniszczalność; to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność. **54.** Kiedy to, co zniszczalne, przyoblecze się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się ten fragment Tanach: "Śmierć pochłonęło zwycięstwo. **55.** Śmierci, gdzie twe zwycięstwo? Śmierci, gdzie jest twe żądło?". **56.** Żądłem śmierci jest grzech; a grzech czerpie siłę z Tory; **57.** lecz dzięki niech będą Bogu, który nam daje zwycięstwo przez naszego Pana Jeszuc Mesjasza! **58.** A zatem, drodzy moi bracia, trwajcie, mocni i niewzruszeni, zawsze wykonując dzieło Pańskie jak najgorliwiej, świadomi, że w jedności z Panem wasze wysiłki nie są daremne.

Rozdział 16

1. Co się zaś tyczy składki zbieranej dla ludu Bożego, to zróbcie to samo, co zaleciłem zgromadzeniom w Galacji. 2. Co tydzień, w Moca'ei-Szabbat, niech każdy z was odłoży trochę pieniędzy, wedle możliwości, i zaoszczędzi je; tak abym gdy przyjadę, nie musiał się zajmować zbieraniem pieniędzy. 3. A kiedy przybędę, dam listy uwierzytelniające ludziom, których zatwierdzicie, i poślę ich, aby dostarczyli wasz dar do Jeruszałaim. 4. Jeśli wyda się słuszne, abym i ja się tam udał, pójdą razem ze mną. 5. Odwiedzę was, gdy przejdę przez Macedonię, bo zamierzam przejść Macedonię, 6. i może zatrzymam się u was, a nawet prezimuję, abyście mogli mnie wyprawić w dalsze podróże, gdziekolwiek się udam. 7. Ale teraz, będąc tylko przejazdem, nie chcę się z wami widzieć; bo mam nadzieję spędzić z wami trochę czasu, jeśli Pan da. 8. Ale pozostanę w Efezie aż do Szawu'ot, 9. bo otworzyły się przed moją pracą wielkie i ważne możliwości, a wielu przeciwko mnie występuje. 10. Jeśli przybędzie Tymoteusz, zadbajcie, aby nie miał się czego wśród was obawiać; bo wykonuje on pracę Pańską, tak jak ja. 11. Niech go więc nikt nie lekceważy. Wyprawcie go w drogę w pokoju, aby do mnie powrócił, bo bracia i ja oczekujemy go. 12. Co zaś do brata Apollosa, usilnie nalegałem, aby udał się do was w odwiedziny wraz z resztą braci; i choć nie pragnął wcale przybyć tym razem, to przybędzie, gdy nadarzy się sposobność. 13. Czuwajcie, trwajcie mocni w wierze, zachowujcie się jak męsz, umacniajcie się. 14. Wszystko, co robicie, róbcie w miłości. 15. A wiecie, bracia,

że dom Stefanasa jako pierwszy w Achai złożył ufność w Mesjaszu i poświęcił się służbie ludowi Bożemu. 16. Nalegam, abyście byli ulegli względem takich ludzi i każdego, kto się z nimi trudzi i mozoli. 17. Cieszę się, że są tutaj Stefanas i Fortunat, i Achaik, bo pomogli wynagrodzić waszą nieobecność. 18. Podnieśli mnie na duchu, tak jak i was. Okazujcie takim ludziom uznanie. 19. Zgromadzenia w prowincji Azja ślą wam pozdrowienia. Akwila i Pryscylla pozdrawiają was w jedności z Panem, jak i zgromadzenie zbierające się w ich domu. 20. Przesyłają wam pozdrowienia wszyscy bracia. Pozdrówcie się wzajemnie świętym pocałunkiem. 21. A teraz, ja, Sza'ul, pozdrawiam was swoim własnym pismem. 22. Jeśli kto nie kocha Pana, niech będzie przeklęty! Marana, ta! [Panie nasz, przyjdź!]. 23. Niech łaska Pana Jezui będzie z wami. 24. Miłość moja z wami wszystkimi, w jedności z Mesjaszem Jeszuą.

II List do Koryntian

Rozdział 1

1. Sza'ul, z woli Bożej wysłannik Mesjasza Jezui, i brat Tymoteusz do Bożej Wspólnoty Mesjanicznej w Koryncie, wraz z całym ludem Bożym na obszarze Achai: 2. łaska wam i szalom od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezui Mesjasza. 3. Niech będzie pochwalony Bóg Pana naszego Jezui Mesjasza, Ojciec miłosierny, Bóg wszelkiego pocieszenia i pociechy; 4. który pociesza nas we wszelkich naszych przeciwnościach, abyśmy mogli pocieszać innych we wszystkich przeciwnościach, jakich doświadczają, tym właśnie pocieszeniem,

którego sami doznaliśmy od Boga. **5.** Bo jak cierpienia Mesjasza obfitują w nas, tak przez Mesjasza również nasze pokrzepienie obfituje. **6.** Jeśli zatem my doświadczamy przeciwności, to dla waszego pokrzepienia i wyzwolenia; a jeśli my zostajemy pokrzepieni, powinno to pokrzepić i was, gdy musicie znosić cierpienia podobne do naszych. **7.** Ponadto niezachwiana jest nasza nadzieja co do was, bo wiemy, że jak macie udział w cierpieniach, tak będziecie też mieć udział w pokrzepieniu. **8.** Gdyż chcemy, bracia, abyście wiedzieli o przeciwnościach, jakie nas spotkały w prowincji Azja. Złożono na nas brzemień ponad nasze siły, tak że w rozpaczy zwątpiliśmy nawet, czy to przeżyjemy. **9.** Czuliśmy w sercu, że wydano na nas wyrok śmierci. Stało się to jednak po to, aby skłonić nas do polegania nie na sobie samych, ale na Bogu, który wskrzesza umarłych! **10.** Ocalił nas On z tak śmiertelnego niebezpieczeństwa - i ocali nas ponownie! Ten, w którym złożyliśmy nadzieję, będzie nam rzeczywiście dalej niósł ocalenie. **11.** A i wy musicie pomóc - modlitwą za nas; bo im więcej ludzi się modli, tym więcej ludzi będzie składać dzięki, gdy ich modlitwa za nas zostanie wysłuchana. **12.** Bo tym się szczycimy, że według zapewnień naszego sumienia, w swoim zachowaniu względem świata, szczególnie zaś względem was, postępowaliśmy otwarcie i ze zbożną czystością pobudek - nie według mądrości świata, ale zgodnie z daną przez Boga łaską. **13.** W naszych listach nie ma żadnej ukrytej treści poza tym, co możecie odczytać i zrozumieć; a mam nadzieję, że zrozumiecie w pełni, **14.** jak zresztą już po

części nas zrozumieliście; tak że w Dniu naszego Pana Jezui będziecie mogli być tak dumni z nas, jak my jesteśmy dumni z was. **15.** Byłem o tym tak przekonany, że planowałem przybyć do was i ujrzeć was, abyście mogli skorzystać z drugich odwiedzin. **16.** Chciałem was odwiedzić w drodze do Macedonii, odwiedzić was jeszcze raz w drodze powrotnej z Macedonii i żebyście mnie wyprawili w drogę do J'hudy. **17.** Czy snułem plany zbyt pochopnie? A może snuję plany jak człowiek światowy, gotów bez mrugnięcia okiem rzec i "tak, tak", i "nie, nie"? **18.** Jak pewne jest, że wiarygodny jest Bóg, tak i my nie mówimy "tak", gdy chcemy rzec "nie". **19.** Bo Syn Boży, Mesjasz Jezua, który był wśród was głoszony przez nas - czyli przeze mnie, Silę i Tymoteusza - nie był jednocześnie "tak" i "nie"; przeciwnie - u Niego zawsze jest "tak!" **20.** Bo ile tylko obietnic złożył Bóg, wszystkie one znajdują swe "tak" w związku z Nim; dlatego przez Niego to mówimy "Amen", gdy oddajemy chwałę Bogu. **21.** Ponadto to Bóg daje i nam, i wam trwałą jedność z Mesjaszem; On nas namaścił, **22.** zapieczętował i dał nam do serc swego Ducha jako gwarancję na przyszłość. **23.** Boga wzywam na świadka - On zna moje życie - że wstrzymałem się z przybyciem do Koryntu ze względu na was! **24.** Nie chcemy wam dyktować, jak macie żyć w swej ufności do Mesjasza, bo w ufności waszej trwacie mocno. Lecz współdziałamy z wami z myślą o waszym szczęściu.

Rozdział 2

1. Postanowiłem zatem, że nie złożę wam kolejnej bolesnej wizyty. **2.** Bo jeśli sprawiam

wam ból, to kto mnie uszczęśliwi, jeśli nie ci, którym zadałem ból? **3.** Po to właśnie napisałem, jak napisałem - abym gdy przybędę, nie musiał cierpieć bólu przez tych, którzy powinni mnie uszczęśliwić; bo mam do was wszystkich dość zaufania, by wierzyć, że gdybym ja nie mógł być szczęśliwy, to szczęśliwy nie mógłby być też żaden z was. **4.** Pisałem do was z sercem wielce niespokojnym i udręczonym i wśród wielu łez, nie aby sprawić wam ból, lecz żeby wam uświadomić, jak bardzo was kocham. **5.** A jeśli ktoś spowodował ból, to sprawił on ból nie mnie, lecz w pewnym stopniu -nie chciałbym przesadzić - wam wszystkim. **6.** Dla takiego kogoś wystarczająca jest już kara nałożona na niego przez większość, **7.** tak że teraz powinniście postąpić na odwrót - przebaczyć mu, pokrzepić go, pocieszyć. W przeciwnym razie człowieka takiego mogłoby ogarnąć bezbrzeżne przygnębienie. **8.** Nalegam więc, abyście pokazali, że go naprawdę kochacie. **9.** Napisałem do was, żeby sprawdzić, czy przejdziecie tę próbę, i przekonać się, czy mnie do końca posłuchacie. **10.** Każdemu, komu wy przebaczacie, i ja przebaczam. Bo w istocie cokolwiek przebaczyłem - jeśli w ogóle było coś do przebaczenia - uczyniłem to ze względu na was przed obliczem Mesjasza, **11.** aby nas nie podszedł Przeciwnik - bo świetnie sobie zdajemy sprawę z jego knowań! **12.** A gdy udałem się do Troady głosić Dobrą Nowinę Mesjasza, skoro Pan otworzył mi drzwi, **13.** nie mogłem się uspokoić, bo nie zastałem mego brata Tytusa. Pożegnałem więc tamtejszych ludzi i wyruszyłem dalej, do Macedonii. **14.** Lecz

dzięki niech będą Bogu, który w Mesjaszu nieustannie wiedzie nas w triumfalnym pochodzie i za naszym pośrednictwem rozprzestrzenia wszędzie woń tego, czym jest poznanie Go! **15.** Dla Boga jesteśmy bowiem aromatem Mesjasza, zarówno wśród tych, którzy zostają zbawieni, jak i wśród tych, którzy giną - **16.** dla tych ostatnich jesteśmy zapachem śmierci, wiodącym tym bardziej ku śmierci; dla tych pierwszych jesteśmy słodkim zapachem życia, wiodącym tym bardziej ku życiu. Któż podoła takiemu zadaniu? **17.** Bo nie jesteśmy jak ci liczni, którzy kramarzą Dobrą Nowiną za pieniądze; przeciwnie, mówimy ze szczerego serca, jak ludzie posłani przez Boga, stojący przed obliczem Bożym, żyjący w jedności z Mesjaszem.

Rozdział 3

1. Czy znów zaczynamy samych siebie zachwalać? A może - jak niektórzy - potrzebujemy listów polecających do was lub od was? **2.** Wy sami jesteście naszym listem polecającym, wypisanym na naszych sercach, znanym wszystkim i czytany przez każdego. **3.** Nie kryjecie, że jesteście listem od Mesjasza powierzonym naszej pieczy, napisanym nie atramentem, ale duchem Boga żywego, nie na kamiennych tablicach, lecz na ludzkich sercach. **4.** Taką mamy pewność przez Mesjasza ku Bogu. **5.** Nie jakobyśmy sami z siebie byli zdolni i jakoby można uznać, że cokolwiek pochodzi od nas; przeciwnie, nasza zdolność pochodzi od Boga. **6.** On uzdolnił nas nawet do działania w służbie Nowego Przymierza, którego istotą nie jest tekst pisany, ale Duch. Bo tekst pisany

sprowadza śmierć, ale Duch daje życie.

7. A skoro to, co działało na rzecz śmierci za sprawą pisanego tekstu wyrytego na kamiennych tablicach, przyszło w chwale - takiej chwale, że lud Izraela nie mógł znieść spoglądania na twarz Moszego z powodu jej jasności, mimo że jasność ta już zanikała - 8. to czyż działaniu Ducha nie będzie towarzyszyć chwała jeszcze większa?

9. Bo jeśli była chwała w tym, co działało na rzecz uznawania ludzi za winnych, o ileż bardziej musi obfitować chwała w tym, co działa na rzecz uznania ludzi za niewinnych!

10. W porównaniu z tą większą chwałą to, co było przedtem chwalebne, w istocie teraz nie ma już chwały.

11. Bo jeśli była chwała w tym, co zanikało, o ileż więcej musi być chwały w tym, co trwa.

12. Dlatego, z taką właśnie nadzieją, występujemy bardzo otwarcie -

13. w odróżnieniu od Moszego, który zakrył twarz zasłoną, aby lud Izraela nie widział kresu gasnącej jasności.

14. Co więcej, umysły ich stały się jak kamień; bo po dziś dzień ta sama zasłona pozostaje nad nimi, gdy czytają Stare Przymierze; nie została odsłonięta, bo tylko przez Mesjasza zasłona zostaje usunięta.

15. Tak jest, aż do dziś, ilekroć czytają Moszego, zasłona leży na ich sercu.

16. "Lecz - jak powiada Tora - ilekroć ktoś zwraca się do Adonai, zasłona zostaje usunięta".

17. A "Adonai" w tym tekście oznacza Ducha. A gdzie Duch Adonai, tam jest wolność.

18. My wszyscy więc, z twarzą odsłoniętą, jak w zwierciadle widzimy chwałę Pana; nieustannie przemieniani na obraz Jego samego, z jednego stopnia chwały na następny, przez Adonai Ducha.

Rozdział 4

1. Bóg okazał nam takie miłosierdzie, że nie tracimy odwagi, wykonując dzieło, jakie nam powierzył.

2. I nie przystajemy na uciekanie się do haniebnych, podstępnych sposobów, na zwodzenie i przekręcanie orędzia Bożego. Przeciwnie, nie pozostawiając wątpliwości co do tego, jaka jest prawda, polecamy siebie sumieniu każdego przed obliczem Boga.

3. Jeśli zatem nasza Dobra Nowina rzeczywiście jest zakryta, to jest zakryta tylko przed tymi, którzy giną.

4. Nie dochodzą oni do ufności, bo bóg 'olam haze zaślepił ich umysły, aby nie mogli ujrzyć światłości jaśniejącej z Dobrej Nowiny o chwale Mesjasza, który jest obrazem Boga.

5. Głosimy bowiem nie siebie samych, ale Mesjasza Jeszue jako Pana, siebie zaś jako waszych niewolników ze względu na Jeszue.

6. Bo ten Bóg, który niegdyś rzekł: "Niech światłość jaśnieje z ciemności", sprawił, że światłość Jego zajaśniała w naszych sercach, światłość poznania chwały Bożej jaśniejącej na obliczu Mesjasza Jeszui.

7. My jednak mamy ten skarb w glinianych naczyniach, aby jasne było, że bezmierna ta moc pochodzi od Boga, a nie od nas.

8. Doznajemy wszelakiego ucisku, ale nie jesteśmy zdruzgotani; udręczeni, lecz nie zrozpaczeni;

9. prześladowani, lecz nie opuszczeni; powaleni, lecz nie zniszczeni.

10. Zawsze nosimy w naszym ciele konanie Jeszui, aby życie Jeszui również objawiło się w naszym ciele.

11. Bo my, którzy żyjemy, zawsze jesteśmy wydawani na śmierć ze względu na Jeszue, ażeby życie Jeszui mogło się objawić w naszych śmiertelnych ciałach.

12. I tak śmierć działa w nas, podczas gdy w was - życie. 13. Jak powiada Tanach: "Zaufałem, dlatego przemówiłem". Ponieważ mamy tego samego Ducha, który uzdolnia nas do ufania, ufamy też i dlatego przemawiamy; 14. wiemy bowiem, że Ten, który wskrzesił Pana Jezusę, wskrzesi też nas wraz z Jezusą i wprowadzi nas wraz z wami przed swoje oblicze. 15. Wszystko to ze względu na was, aby dzięki łasce płynącej ku coraz większej liczbie ludzi dziękczynienie obfitowało i przynosiło chwałę Bogu. 16. Dlatego nie tracimy odwagi. Choć nasze zewnętrzne ja zmierza ku zniszczeniu, nasze wewnętrzne ja codziennie się odnawia. 17. Bo te nieuciążliwe i chwilowe uciski prowadzą nas ku wiekuistej chwale o nieopisanej wspaniałości. 18. Skupiamy się nie na tym, co widoczne, ale na tym, co niewidoczne, bo rzeczy widoczne są doczesne, ale rzeczy niewidoczne są wieczne.

Rozdział 5

1. Wiemy, że gdy zużyje się ten namiot, w którym mieszkamy tu na ziemi, będziemy mieli trwały budynek od Boga, budynek wykonany nie rękami ludzkimi, w którym zamieszkamy w niebie. 2. Bo w tym namiocie, naszym ziemskim ciele, wdychamy, pragnąc mieć wokół siebie ten dom z nieba, który nam przypadnie. 3. Bo będąc w nim, nie okażemy się nadzy. 4. Tak jest, kiedy jesteśmy w tym ciele, wdychamy, odczuwając ucisk: nie chodzi o to, że chcielibyśmy coś z siebie zrzucić, lecz że chcielibyśmy coś na to przywdziać; tak aby to, co musi umrzeć, zostało wchłonięte przez życie. 5. A przygotował nas do tego właśnie Bóg i dał nam swego Ducha jako zadatek. 6. Zawsze więc

jesteśmy ufni - wiemy, że póki mamy dom w tym ciele, jesteśmy poza naszym domem u Pana; 7. bo żyjemy ufnością, a nie tym, co widzimy. 8. Mamy zatem ufność i daleko bardziej wolelibyśmy opuścić nasz dom w ciele i pójść do naszego domu u Pana. 9. Dlatego czy w domu, czy poza domem, robimy, co w naszej mocy, aby się Mu podobać; 10. wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Mesjasza, gdzie każdy poniesie dobre lub złe skutki tego, co robił, gdy był w ciele. 11. Mając zatem bojaźń Pana przed oczami, staramy się przekonywać ludzi. Ponadto Bóg zna nas takimi, jakimi naprawdę jesteśmy; a mam nadzieję, że w swoim sumieniu wy też znacie nas takimi, jakimi naprawdę jesteśmy. 12. Nie zachwalamy wam ponownie samych siebie, ale podajemy wam powód, dla którego możecie być z nas dumni, abyście potrafili odpowiedzieć tym, którzy chlubią się raczej wyglądem człowieka niż jego wewnętrznymi cechami. 13. Jeśliśmy postradali zmysły, to ze względu na Boga; a jeśli przy zdrowych zmysłach jesteśmy, to ze względu na was. 14. Bo miłość Mesjasza pochwyciła nas, jesteśmy bowiem przekonani, że jeden człowiek umarł za całą ludzkość (co oznacza, że cała ludzkość już nie żyła) 15. i że umarł za wszystkich, ażeby ci, którzy żyją, nie żyli już dla samych siebie, ale dla Tego, kto za nich umarł i został wskrzeszony. 16. Odtąd więc nie patrzymy na nikogo tak, jak patrzy świat. Nawet jeśli kiedyś patrzyliśmy na Mesjasza tak, jak patrzy świat, to już tego nie robimy. 17. Jeśli kto zatem jest jedno z Mesjaszem, nowym jest stworzeniem - stare przeminęło; i spójrzcie: to,

co nastąpiło, jest świeże i nowe! **18.** A to wszystko jest od Boga, który poprzez Mesjasza pojednał nas ze sobą i dał nam dzieło tego pojednania, **19.** to znaczy, Bóg w Mesjaszu jednał ze sobą ludzkość, nie licząc jej grzechów, a nam powierzając orędzie pojednania. **20.** Dlatego jesteśmy przedstawicielstwem Mesjasza; rzeczywiście przez nas przedstawia Bóg swe wezwanie. Otóż wzywamy w imieniu Mesjasza: "Pojednajcie się z Bogiem! **21.** Tego bezgrzesznego człowieka uczynił Bóg ofiarą za grzech złożoną za nas, ażebyśmy w jedności z Nim mogli w pełni uczestniczyć w Bożej sprawiedliwości".

Rozdział 6

1. Jako Boży współpracownicy, nalegamy też, abyście nie przyjmowali tej łaski po to, aby później nic z nią nie robić. **2.** Bo mówi On: "W czasie łaski usłyszałem cię; w dniu zbawienia wspomogłem cię". Oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia. **3.** Staramy się nie stawiać przeszkód na niczyjej drodze, aby nikt nie mógł naszej pracy nic zarzucić. **4.** Przeciwnie, staramy się polecać siebie pod każdym względem jako Boży pracownicy, wciąż znosząc ucisk, trudy, niedole, **5.** bicie, więzienie, zamieszki, przemęczenie, brak snu i żywności. **6.** Staramy się polecać siebie poprzez naszą czystość, wiedzę, cierpliwość i dobroć, przez Ruach Ha-Kodesz, przez szczerość miłości **7.** i prawdomówność, i przez moc Bożą. Polecamy siebie przez władanie sprawiedliwym orężem, albo forsując naszą sprawę, albo broniąc jej, **8.** jako czczeni i poniżani, chwaleni i oskarżani, uważani za podstępnych i za

uczciwych, **9.** nieznani i sławni. I polecamy siebie jako pracownicy Boży idący na śmierć - lecz oto żyjemy! Jako karani - lecz nie zabijani, **10.** jako mający powody do smutku, lecz zawsze pełni radości, jako ubodzy, lecz wzbogacający wielu, jako nieposiadający nic, ale posiadający wszystko! **11.** Drodzy przyjaciele z Koryntu! Mówimy do was szczerze, otworzyliśmy serca szeroko. **12.** Wszelki przymus, jaki odczuwacie, nie przez nas został narzucony, lecz z głębi waszego serca. **13.** Żeby więc być "w porządku" (mówię językiem dzieci), i wy szeroko otwórzcie swe serca. **14.** Nie wprzęgajcie się w jeden zespół z niewierzącymi. Bo jak sprawiedliwość i bezprawie mogą być współnikami? Jaka jest wspólnota między światłem a ciemnością? **15.** Jaka może być zgodność między Mesjaszem a B'lija'alem? Co wierzący ma wspólnego z niewierzącym? **16.** Jaka może być zgoda między świątynią Bożą a bałwanami? Bo my jesteśmy świątynią Boga żywego - jak rzekł Bóg: "Zamieszkać w nich [...] i będę przebywał pośród nich. Będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem". Dlatego Adonai powiada: **17.** "Wyjdźcie spośród nich, oddzielcie się, nie dotykajcie tego, co nieczyste. Wtedy ja sam was przyjmę. **18.** Zaiste, będę waszym Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami - mówi Adonai-Cwa'ot".

Rozdział 7

1. Dlatego, drodzy przyjaciele, skoro mamy te obietnice, oczyśćmy się ze wszystkiego, co może kłaść ciało albo ducha, i z bojaźni przed Bogiem dążmy do pełnej świętości. **2.** Zróbcie nam miejsce w swoich sercach - nikogo nie

skrzywdziliśmy, nikogo nie skalaliśmy, nikogo nie wykorzystaliśmy. **3.** Nie mówię tego, aby was obwiniać, bo powiedziałem już, że macie miejsce w naszych sercach, czy żyjemy razem, czy razem umieramy; **4.** że mam co do was wielkie zaufanie; że jestem z was bardzo dumny; że napełniliście mnie otuchą i że pomimo wszystkich naszych ucisków przepelnia mnie radość. **5.** Bo rzeczywiście, kiedy przybyliśmy do Macedonii, nasze ciała nie zaznały odpoczynku. Przeciwnie, stanęliśmy wobec najrozmaitszych ucisków - zwady na zewnątrz, niepokoje w środku. **6.** Lecz Bóg, który pokrzepia przygnębionych, pokrzepił nas przybyciem Tytusa! **7.** Nie tylko jednak jego przybycie nas pokrzepiło, ale i to, jak pokrzepiony był on co do was, że opowiadał nam, jak pragniecie mnie ujrzeć, jak trapiacie się moim położeniem, jak z zapałem stajecie w mojej obronie - ta wieść uszczęśliwiła mnie jeszcze bardziej! **8.** Jeśli swoim listem sprawiłem wam ból, nie żałuję tego. Nawet jeśli przedtem żałowałem - bo naprawdę widzę, że was ten list zmartwił, choć tylko na krótko - **9.** to teraz raduję się, nie dlatego, żeście doznawali bólu, ale że ten ból przywiódł was z powrotem do Boga. Bo podeszliście do bólu na sposób Boży, tak że nie doznaliście od nas żadnej krzywdy. **10.** Ból, do którego podejdzie się na sposób Boży, rodzi zwrócenie się od grzechu do Boga, co prowadzi do zbawienia, w tym zaś nie ma czego żałować! Lecz ból, do którego podejdzie się na sposób świata, rodzi tylko śmierć. **11.** Bo spójrzcie, co zrodziło się w was przez podejście do tego bólu na sposób Boży! Jaka gorliwa pilność, jaka

zarliwość, żeby się oczyścić, jaki gniew, jaki lęk, jakie pragnienie, jaki zapał, jaka gotowość, aby wszystko naprawić! We wszystkim okazaliście się bez zarzutu w tej sprawie. **12.** Choć zatem napisałem do was, nie było to ze względu ani na tego, który postąpił źle, ani na skrzywdzonego, lecz abyście przed Bogiem sami zobaczyli, jak głębokie jest wasze oddanie dla nas. **13.** Dlatego doznaliśmy pokrzepienia. Poza naszym własnym pokrzepieniem zazналиśmy jeszcze większej radości, widząc, jak szczęśliwy jest Tytus, bo wszyscyście go uspokoili. **14.** Trochę się bowiem przed nim wami chwaliłem i teraz nie wyszedłem na głupca. Przeciwnie, jak wszystko, co wam powiedzieliśmy, jest prawdą, tak i prawdą okazało się nasze chlubienie się przed Tytusem. **15.** A jego uczucie do was jest jeszcze gorętsze, gdy wspomina waszą gotowość do posłuszeństwa i jak go przyjęliście z czcią i szacunkiem. **16.** Cieszę się, że mogę mieć do was tak pełne zaufanie.

Rozdział 8

1. A musimy wam, bracia, powiedzieć o łasce, jaką Bóg dał zgromadzeniom w Macedonii. **2.** Pomimo dotkliwych przeciwności i mimo że są rozpaczliwie ubodzy, ich radość obfitowała w bogactwo szczodrobliwości. **3.** Powiadam wam, że dawali nie tylko wedle swoich możliwości, ale z własnej nieprzymuszonej woli dawali więcej, niż mogli. **4.** Błagali nas i zaklinali o przywilej udziału w tej służbie dla ludu Bożego. **5.** A zrobili to nie tak, jakżeśmy oczekiwali, tylko najpierw oddali siebie Panu, to znaczy z woli Bożej nam. **6.** Wskutek tego wszystkiego poleciliśmy Tytusowi, aby ten sam

dar łaski zebrał wśród was, bo też zrobił już tego początek. **7.** Jak celujecie we wszystkim - w wierze, w mowie, w poznaniu, w pilności wszelakiej i w swojej miłości ku nam - zadbajcie o to, by celować także w tym darze. **8.** Nie wydaję rozkazu, lecz raczej badam szczerość waszej miłości na tle pilności innych. **9.** Bo wiecie, jak szczodry był nasz Pan Jezua Mesjasz - ze względu na was ogołocił się, choć był bogaty, aby przez swe ubóstwo was wzbogacić. **10.** Jak mówię, co do tej sprawy wyrażam tylko zdanie. Rok temu nie tylko jako pierwsi podjęliście działanie, ale też jako pierwsi zapragnęliście to zrobić. A korzystne byłoby dla was **11.** zakończenie tego, coście zaczęli, aby waszej żarliwej chęci rozpoczęcia tego dzieła dorównała żarliwość w jego dokończeniu, przez udzielenie z tego, co macie. **12.** Bo jeśli jest żarliwość, aby dawać, to cennaść daru będzie mierzona wedle tego, co macie, a nie tego, czego nie macie. **13.** Nie chodzi o to, aby wspomaganie innych miało wam samym przysporzyć kłopotów, ale żeby zapanowała pewna wzajemność: **14.** w tej chwili wasza obfitość może wspomóc tamtych w potrzebie, aby kiedy wy będziecie w potrzebie, ich obfitość mogła wspomóc was - i w tym jest wzajemność. **15.** Jak mówi Tanach: "Kto zebrał wiele, nie miał nic na zapas, a temu, kto zebrał mało, niczego nie brakło". **16.** A dziękuję Bogu, że uczynił Tytusa tak wam oddanym jak my; **17.** bo nie tylko uległ on naszemu namowom, ale bardzo wam oddany, przybywa do was z własnej inicjatywy. **18.** A z nim wysyłamy brata, którego pracę dla Dobrej Nowiny chwałą wszystkie zgromadzenia;

19. i nie tylko to, ale został on wyznaczony przez zgromadzenia, aby z nami podróżować, tak aby nasze zarządzanie tym dziełem miłosierdzia przyniosło cześć Panu i dowiodło naszej gorliwej chęci do pomocy. **20.** Mamy tutaj na celu wykazać, że postawa co do zarządzania tymi okazałymi sumami jest z naszej strony bez zarzutu; **21.** bo trudzimy się wielce, aby robić to, co dobre, nie tylko w oczach Boga, ale i w oczach innych ludzi. **22.** Z tymi dwoma posyłamy jeszcze jednego naszego brata, którego gorliwość wypróbowaliśmy wiele razy na wiele sposobów, a który teraz jeszcze jest gorliwszy z powodu wielkiego do was zaufania. **23.** Co zaś do Tytusa, to jest on moim towarzyszem i wraz ze mną trzyma się dla was; a pozostali bracia z nim są wysłannikami zgromadzeń i przynoszą chwałę Mesjaszowi. **24.** Dlatego miłość, jaką okazecie tym ludziom, będzie dla nich uzasadnieniem naszej dumy z was, a przez nich także dla zgromadzeń, które ich wysłały.

Rozdział 9

1. Nie ma właściwie potrzeby, abym wam pisał o tej ofierze dla ludu Bożego - **2.** znam waszą żarliwość i chlubię się wami przed Macedończykami. Mówię im: "Achają jest gotowa od zeszłego roku" - i to wasz zapał pobudził większość z nich. **3.** Ale teraz wysyłam braci, aby nasze chlubenie się wami pod tym względem nie okazało się puste, ażebyście byli gotowi, tak jak powiedziałem. **4.** Bo jeśliby jacyś Macedończycy przybyli ze mną i zastali was nieprzygotowanymi, doznalibyśmy upokorzenia, żeśmy tacy byli pewni - nie mówiąc już o tym, jak wy byście się czuli. **5.** Uznałem więc za

konieczne, aby nakłonić tych braci, żeby udali się do was przede mną i zawczasu przygotowali wasz obiecany dar; w ten sposób będzie on gotowy, kiedy przybędę, i będzie prawdziwym darem, a nie czymś wymuszonym pod naciskiem. **6.** A chodzi o to: ten, kto sieje skąpo, skąpo również zbiera. **7.** Każdy powinien dawać wedle tego, co sobie postanowił w sercu, bez skąpstwa i bez przymusu, bo Bóg miłuje radosnego dawcę. **8.** Ponadto Bóg ma moc zapewnić wam w obfitości wszelki dar łaski, tak że zawsze i pod każdym względem sami będziecie mieli wszystko, czego wam potrzeba, i będziecie w stanie obficie udzielać na każdą dobrą sprawę - **9.** jak powiada Tanach: "Dał szczerze ubogim, Jego cedaka trwa na wieki". **10.** Ten, który zapewnia i ziarno siewcy, i chleb na pokarm, zapewni i pomnoży wasze ziarno i zwiększy plon waszej cedaki. **11.** Zostaniecie wzbogaceni pod każdym względem, abyście mogli być szczerzy we wszystkim. A za naszym pośrednictwem przez waszą szczodrość ludzie będą dziękować Bogu, **12.** bo świadczenie tej świętej służby nie tylko zaspokaja potrzeby ludu Bożego, ale i obfituje w wielu dziękczynieniach, jakie będą zanoszone do Boga. **13.** Ofiarowując tę służbę, dowodzicie tym ludziom, że oddajecie chwałę Bogu, rzeczywiście czyniąc to, czego od was wymaga uznanie Dobrej Nowiny Mesjasza, mianowicie szczerze dzieląc się z nimi i z każdym. **14.** A w swych modlitwach za was będą żywić ku wam gorące uczucia, że Bóg był dla was tak łaskawy. **15.** Dzięki niech będą Bogu za Jego nieopisany dar!

Rozdział 10

1. A teraz ja sam, Sza'ul, zwracam się do was z apelem w pokorze i cierpliwości, jakie pochodzą od Mesjasza, ja, którego uważa się za strachliwego, gdy stoję z wami twarzą w twarz, za to groźnego na odległość. **2.** Ale błagam was, nie zmuszajcie mnie, abym był groźny, kiedy będę z wami, tak jak spodziewam się być względem niektórych, którzy uważają, że żyjemy na sposób świata. **3.** Bo choć istotnie żyjemy w świecie, to nie toczymy wojny na sposób świata; **4.** bo oręż, jakiego używamy w walce, nie jest z tego świata. Przeciwnie, ma on Bożą moc burzenia warowni. Obalamy argumenty **5.** i wszelką butę, jaka się wywyższa przeciwko poznaniu Boga, każdą myśl bierzemy w niewolę i przymuszamy do posłuszeństwa Mesjaszowi. **6.** A kiedy staniecie się w pełni posłuszni, wtedy będziemy gotowi ukarać każdy akt nieposłuszeństwa. **7.** Patrzycie na sprawy powierzchownie. Jeśli ktoś jest przekonany, że należy do Mesjasza, to powinien pamiętać, że i my tak samo jak on należymy do Mesjasza. **8.** Bo nawet jeśli trochę za bardzo chlubię się władzą, jakiej mi Pan udzielił - władzą, aby budować, a nie burzyć - to nie wstydę się. **9.** Nie chcę stwarzać wrażenia, jakbym was chciał tymi listami zastraszyć. **10.** Ktoś powie: "Jego listy są ważne i mocne, ale kiedy pojawia się osobiście, słaby jest, a mówca z niego żaden". **11.** Człowiek taki powinien zrozumieć, że co mówimy w listach, kiedy jesteśmy nieobecni, to będziemy wykonywać, gdy będziemy obecni. **12.** Nie ośmielamy się zaliczać czy porównywać do niektórych z tych, co to

sami siebie zachwalają. Mierzając się wedle drugiego i porównując jeden z drugim, są po prostu głupi. **13.** Nie będziemy chlubić się tym, co leży poza obszarem pracy, jaką dał nam Bóg; ale będziemy się chlubić w ramach przyznanego nam obszaru, obszar ten zaś obejmuje również i was. **14.** Nie przesadzamy w naszym chlubieniu się, jak gdybyśmy aż do was nie dotarli - bo w istocie przebyliśmy całą drogę aż do was z Dobrą Nowiną o Mesjaszu. **15.** Nie chlubimy się obszarem, na którym trudzą się inni; ale mamy nadzieję, że gdy wasza ufność wzrośnie, będziemy pośród was wywyższeni, co się tyczy naszego obszaru działania, abyśmy mogli jeszcze więcej dokonać, **16.** mianowicie głosić Dobrą Nowinę na terenach poza wami. Mamy nadzieję nie chlubić się pracą wykonaną już wcześniej przez kogoś innego. **17.** Niech więc każdy, kto chce się chlubić, chlubi się Adonai; **18.** bo nie ten, kto sam siebie zaleca, godny jest pochwały, ale ten, którego zaleca Pan.

Rozdział 11

1. Chciałbym, żebyście znieśli odrobinę głupoty z mojej strony - znieście to, proszę! **2.** Bo jestem o was zazdrosny Bożą zazdrością; obiecałem bowiem stawić was jako czystą dziewicę zaślubioną jednemu mężowi, Mesjaszowi; **3.** a boję się, żeby wasze umysły nie dały się jakoś odwieść od prostego i czystego oddania Mesjaszowi, tak jak Chawwa została zwiedziona przez węża i jego przebiegłość. **4.** Bo jeśli kto przychodzi i mówi wam o jakimś innym Jezui niż ten, o którym my wam mówiliśmy, albo jeśli przyjmujecie ducha innego niż ten, którego otrzymaliście, albo przyjmujecie jakąś tak zwaną

dobrą nowinę inną niż Dobra Nowina, którą już przyjęliście, to znosicie takiego całkiem dobrze! **5.** A ja nie uważam, żebym w czymkolwiek był gorszy od tych "superwysłanników". **6.** Może i mówca nie jest ze mnie utalentowany, ale wiedzę mam; w każdym razie wykazaliśmy wam to pod każdym względem i w każdych okolicznościach. **7.** A może zgrzeszyłem, że się tak uniżyłem, abyście wy mogli zostać wywyższeni, kiedy głosiłem wam za darmo Bożą Dobrą Nowinę? **8.** Obdzierałem inne zgromadzenia, przyjmując od nich wsparcie, aby wam służyć. **9.** A gdy byłem u was i czegoś potrzebowałem, nie obciążałem nikogo: o moje potrzeby zatroszczyli się bracia, którzy przybyli z Macedonii. W niczym nie byłem wam ciężarem i nie będę. **10.** Jest we mnie prawdopodobność Mesjasza, toteż o tej mojej chlobie nigdzie w Achai nie będzie cicho. **11.** Czemu nigdy nie przyjmę od was pomocy? Czy dlatego, że was nie kocham? Bóg wie, że kocham! **12.** Nie, robię tak - i dalej będę tak robił - ażeby wytrącić z ręki argumenty tym, którzy chcą mieć pretekst do chełpienia się, że pracują tak samo jak my. **13.** Faktem jest, że tacy ludzie to pseudowysłannicy: opowiadają kłamstwa o swojej pracy i udają wysłanników Mesjasza. **14.** Nic w tym nie ma dziwnego, bo sam Przeciwnik udaje anioła światłości; **15.** cóż w tym wielkiego, że jego słudzy udają sługi sprawiedliwości. Spotka ich koniec, na jaki zasługują ich czyny. **16.** Powtarzam: niech nikt nie bierze mnie za głupca. A nawet jeśli tak myślicie, to przyjmijcie mnie chociaż jako głupca; abym i ja mógł się trochę pochełpić!

17. Mówię to nie w zgodzie z Panem; to zarozumiałe chęłpienie się ma brzmieć tak, jakby mówił głupiec. 18. Skoro wielu chęłpi się na wzór tego świata, to i ja się tak pochęłpię. 19. Bo skoro wy jesteście tacy mądrzy, chętnie zdzierzycie głupców! 20. Znosicie, gdy z was kto robi niewolników, wykorzystuje was, nabiera, nadyma się, bije was po twarzy. 21. Ze wstydem muszę przyznać, że byliśmy za "słabi", aby robić takie rzeczy! Lecz jeśli ktoś ośmiela się czymś chęłpić - mówię jak głupiec! - to i ja się ośmielę. 22. Są Hebrajczykami? Ja też. Są Isra'elim? Ja także. Są potomkami Awrahama? Ja też. 23. Są sługami Mesjasza? (Mówię jak obłąkany!). Ja jestem lepszy! Pracowałem dużo ciężiej, częściej byłem więziony, więcej razy mnie bito, wciąż ocierałem się o śmierć. 24. Pięć razy otrzymałem od Żydów "czterdzieści razów bez jednego". 25. Trzy razy chłostano mnie trzcinaми. Raz mnie kamienowano. Trzy razy byłem rozbitkiem na statku. Spędziłem noc i dzień w otwartym morzu. 26. W licznych swych podróżach byłem narażony na zagrożenie na rzekach, zagrożenie od zbójców, zagrożenie od własnego mego ludu, zagrożenie od nie-Żydów, zagrożenie w mieście, zagrożenie na pustyni, zagrożenie na morzu, zagrożenie od fałszywych braci. 27. Mozoliłem się i przeżywałem trudy, często nie dosypiając, głodny i spragniony, często chodząc bez posiłku, zmarznięty i nagi. 28. A poza tymi zewnętrznymi sprawami jeszcze to codzienne brzemię niespokojnej troski o wszystkie zgromadzenia. 29. Kto jest słaby, żeby nie miał udziału w jego słabości? Kto popada w grzech, abym w środku nie płonął? 30. Jeśli się muszę chęłpić,

to będę się chęłpił tym, co pokazuje moją słabość. 31. Bóg Ojciec Pana Jeszui - niech będzie błogosławiony na wieki - wie, że nie kłamię! 32. Kiedy byłem w Dammeseku, namiestnik króla Aretasa obstawił miasto Dammesek strażą, aby mnie pojmać; 33. ale spuszczone mnie w koszu przez otwór w murze i wymknąłem się z jego rąk.

Rozdział 12

1. Muszę się chęłpić. Nic na tym nie zyskam, ale przejdę do widzeń i objawień od Pana. 2. Znam człowieka w jedności z Mesjaszem, który przed czternastu laty został pochwycony do trzeciego nieba; czy w swym cieles, czy poza nim, tego nie wiem, Bóg wie. 3. I wiem, że człowiek taki - czy w cieles, czy poza ciałem, tego nie wiem, Bóg wie - 4. został pochwycony do Gan-'Eden i słyszał rzeczy niewysłowione, rzeczy, których człowiekowi wypowiadać nie wolno. 5. Takim człowiekiem będę się chęłpić; ale sobą chęłpił się nie będę, chyba tylko co do mej słabości. 6. Gdybym jednak chciał się chęłpić, nie byłbym głupcem; bo mówiłbym prawdę. Lecz z powodu nadzwyczajnej wielkości objawień powstrzymam się, ażeby nikt nie mniemał o mnie lepiej, niżby na to pozwalały moje słowa lub czyny. 7. Dlatego abym się zanadto nie pysznił, dano mi cierń w cieles, posłańca Przeciwnika, aby zadawał mi ciosy, ażeby nie popadł w zarozumiałstwo. 8. Trzy razy błagałem Pana, ażeby to ode mnie zabrał; 9. ale rzekł mi: "Moja łaska ci wystarczy, bo moc moja udoskonała się w słabości". Dlatego szczęśliwy jestem, chęłpiąc się swymi słabościami, ażeby spoczęła na mnie moc Mesjasza. 10. Tak jest,

mam upodobanie w słabościach, obelgach, znojach, prześladowaniach i trudnościach znoszonych ze względu na Mesjasza; bo gdy jestem słaby, wtedy jestem mocny. **11.** Zachowałem się jak głupiec, ale wyście mnie do tego zmusili - wy, którzy powinniście mnie zachwalać. Bo pod żadnym względem nie jestem gorszy od tych "superwysłanników", nawet jeśli jestem niczym. **12.** Dowody, że jestem wysłannikiem - znaki, cuda i potężne dzieła - zostały dokonane w waszej obecności, pomimo tego, co musiałem przejść. **13.** Czy w jakikolwiek sposób pozostaliście w tyle za którymkolwiek ze zgromadzeń, wyjąwszy to tylko, że nie byłem wam ciężarem? Tę niesprawiedliwość wybaczenie mi, proszę! **14.** Posłuchajcie, gotów jestem ten trzeci raz przybyć do was w odwiedziny, a nie będę wam ciężarem; bo nie tego pragnę, co posiadacie, lecz was! Dzieci nie powinny oszczędzać dla swych rodziców, ale rodzice dla dzieci. **15.** Co do mnie zaś, nader chętnie oddam wszystko, co mam, i oddam też siebie ze względu na was. Jeśli kocham was bardziej, czy mam być mniej kochany? **16.** Ustaliliśmy już, że nie byłem wam ciężarem; ale może jako typ podstępny wziąłem was sztuczkami! **17.** Może za pośrednictwem kogoś, kogo do was posłałem, **18.** wykorzystałem was? Nalegałem na Tytusa, żeby poszedł, i posłałem z nim brata; Tytus was nie wykorzystał, co? Czyż nie żyliśmy tym samym Duchem i nie pokazaliśmy wam tej samej ścieżki? **19.** Może sądzicie, że cały czas bronimy się teraz przed wami. Nie, przemawiamy przed obliczem Bożym, jak przystoi tym, którzy są jedno z Mesjaszem; a -

drodzy przyjaciele - wszystko to dla waszego zbudowania. **20.** Bo obawiam się, że przyjdę i zastanę was nie takimi, jakbym chciał, i że wy znajdziecie mnie nie takim, jak byście chcieli. Boję się, że natknę się na kłótnie i zazdrość, złość i rywalizację, oszczerstwa i plotki, butę i bałagan. **21.** Boję się, że gdy przyjdę znowu, mój Bóg poniży mnie przed wami i że zasmucę się z powodu wielu tych, którzy zgrzeszyli w przeszłości, a nie nawrócili się z nieczystości, nierządu i zepsucia, w jakie popadli.

Rozdział 13

1. Po raz trzeci już przybędę do was w odwiedziny. Wszelki zarzut musi zostać potwierdzony świadectwem dwóch lub trzech świadków. **2.** Tym, którzy w przeszłości zgrzeszyli, oraz pozostałym powiadam zawczasu, pod swą nieobecność, to samo, co mówiłem, kiedym był u was po raz drugi: jeśli przyjdę ponownie, nie będę was oszczędzał - **3.** skoro szukacie dowodów, że to Mesjasz przeze mnie przemawia. Nie jest On słaby w swym postępowaniu z wami, ale jest pośród was potężny. **4.** Bo choć został stracony na palu w słabości, to teraz żyje mocą Bożą. A my też jesteśmy słabi w jedności z Nim, lecz w postępowaniu z wami będziemy żyć z Nim mocą Bożą. **5.** Badajcie sami siebie, aby sprawdzić, czy żyjecie ufnością. Próbuje siebie. Czyż nie rozumiecie, że Jezuś Mesjasz jest w was? - chyba że nie przejdziecie próby. **6.** Mam jednak nadzieję, że zrozumiecie, że nie jesteśmy przegrani. **7.** A modlimy się do Boga, abyście nic złego nie robili. Nie zależy nam, aby wyglądać na wygranych, ale abyście wy robili

to, co słuszne, nawet jeśli my wyglądamy na przegranych. **8.** Bo nie możemy występować przeciw prawdzie, a jedynie za nią. **9.** Radujemy się więc, ilekroć jesteście słabi, a wy mocni; bo modlimy się o to, abyście się stali doskonali. **10.** Piszę wam te rzeczy, będąc z dala od was, ażebym będąc z wami, nie musiał używać swej władzy, by się z wami ostro rozprawić, bo Pan dał mi ją, abym budował, a nie abym burzył. **11.** A teraz, bracia, szalom! Zróbcie ze sobą porządek, posłuchajcie mojej rady, bądźcie jednej myśli, żyćcie w szalomie - a Bóg miłości i szalomu będzie z wami. **12.** Pozdrówcie się nawzajem świętym pocałunkiem. **13.** Cały lud Boży śle wam pozdrowienia. **14.** Łaska Pana Jezui Mesjasza, miłość Boga i wspólnota Ruach Ha-Kodesz niech będą z wami wszystkimi.

List do Galacjan

Rozdział 1

1. Sza'ul, wysłannik - posłannictwo swoje otrzymałem nie od ludzi ani przez pośrednictwo ludzi, ale za sprawą Jezui Mesjasza i Boga Ojca, który wskrzesił Go z martwych - a także wszyscy bracia, którzy są ze mną, **2.** do Wspólnot Mesjanicznych w Galacji: **3.** łaska wam i szalom od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezui Mesjasza, **4.** który oddał siebie za nasze grzechy, aby nas wyzwolić z obecnego nikczemnego porządku tego świata, w posłuszeństwie woli Boga, naszego Ojca. **5.** Jemu niech będzie chwała na wieki wieków! Amen. **6.** Zdumiony jestem, że tak się wam śpieszy, aby się odsunąć ode mnie, od tego, który z łaski Mesjasza wezwał was, i aby

zwrócić się ku jakiejś innej rzekomej "Dobrej Nowinie", **7.** która nie jest wcale żadną dobrą nowiną! Chodzi po prostu o to, że pewni ludzie nie dają wam spokoju i usiłują wypaczyć prawdziwą Dobrą Nowinę Mesjasza. **8.** Gdybyśmy jednak nawet my - albo też nawet i anioł z nieba! - mieli wam oznajmić jakąś tak zwaną Dobrą Nowinę przeciwną tej Dobrej Nowinie, którą wam faktycznie oznajmiliśmy - niech taki ktoś będzie przeklęty na wieki! **9.** Już powiedzieliśmy i mówię to jeszcze raz: jeśli ktoś głosi "Dobrą Nowinę" przeciwną temu, co otrzymaliście, niech będzie przeklęty na wieki! **10.** Czy wygląda to tak, jakbym próbował zaskarbić sobie ludzkie uznanie? Nie! Chcę uznania Bożego! A może usiłuję schlebiać ludziom? Gdybym nadal to robił, nie byłbym sługą Mesjasza. **11.** Ponadto chcę, bracia, aby było jasne, że Dobra Nowina, tak jak ją głoszę, nie jest wytworem ludzkim, **12.** bo ani nie otrzymałem jej od kogoś innego, ani mnie jej nie nauczano - przyszła ona jako bezpośrednie objawienie dane przez Jezua Mesjasza. **13.** Bo słyszeliście, jak przedtem żyłem w tradycyjnym judaizmie, jak czyniłem, co w mojej mocy, aby prześladować Bożą Wspólnotę Mesjaniczną i zniszczyć ją, **14.** i o tym, jak - ponieważ pałałem większą żarliwością względem tradycji przekazanych przez mych praojców niż większość moich rówieśników Żydów - w tradycyjnym judaizmie czyniłem znacznie szybsze postępy niż oni. **15.** Kiedy jednak Bóg, który mnie wybrał, nim jeszcze przyszedłem na świat, i wezwał mnie w swej łasce, postanowił **16.** objawić mi swego Syna, abym Go mógł

rozgłaszać nie-Żydom, nie radziłem się nikogo 17. i nie udałem się w górę do Jeruszałaim, aby zobaczyć się z tymi, którzy wysłannikami byli przede mną. Za to od razu wyruszyłem do Arabii, a potem wróciłem do Dammeseku. 18. Dopiero trzy lata później wybrałem się w górę do Jeruszałaim, aby poznać Kefę, i zostałem z nim dwa tygodnie, 19. poza nim jednak nie spotkałem innych wysłanników, wyjąwszy Ja'akowa, brata Pańskiego. 20. (Co do tych spraw, o których wam teraz piszę, zaklinam się przed Bogiem, że nie kłamię!). 21. Potem udałem się do Syrii i Cylicji, 22. ale w J'hudzie zgromadzenia mesjaniczne nie wiedziały nawet, jak wyglądam - 23. bo słyszeli tylko wieści: "Ten, który niegdyś nas prześladował, teraz głosi Dobrą Nowinę o wierze, którą ongi usiłował zniszczyć!". 24. I chwalili Boga z mojego powodu.

Rozdział 2

1. Po czternastu latach znów udałem się w górę do Jeruszałaim, tym razem z Bar-Nabbą, a zabrałem ze sobą Tytusa. 2. Podążyłem w górę posłuszny objawieniu i wyłuszczyłem im Dobrą Nowinę, tak jak ją głoszę pośród nie-Żydów - ale na boku, uznanym przywódcom. Uczyniłem to z obawy, aby mój obecny bądź miniony trud nie był czasem daremny. 3. Nie zmuszali oni jednak towarzyszącego mi nie-Żyda Tytusa do poddania się b'rit-mili. 4. Sprawa ta wypłynęła w istocie tylko dlatego, że zakradli się jacyś ludzie udający braci - przedostali się chyłkiem, by wybadać naszą wolność, jaką mamy w Mesjaszu Jezui, ażeby móc nas usidlić. 5. Nie ustąpiliśmy im ani przez moment, aby prawda Dobrej

Nowiny została dla was zachowana. 6. Ponadto ci, którzy byli uznanymi przywódcami - to, kim byli, jest dla mnie bez różnicy, Bóg nie sądzi po zewnętrznych pozorach - przywódcy owi niczego mi już nie dodali. 7. Przeciwnie, spostrzegli, że powierzono mi Dobrą Nowinę dla Nieobrzezanych, tak jak Kefie powierzono ją dla Obrzezanych, 8. bo Ten, który działa w Kefie, czyniąc go wysłannikiem do Obrzezanych, zadziałał i we mnie, czyniąc mnie wysłannikiem do nie-Żydów. 9. Ujrawszy zatem, jaka łaska została mi dana, Ja'akow, Kefa i Jochanan, uznane filary wspólnoty, wyciągnęli do mnie i Bar-Nabby prawice na znak jedności, abyśmy my poszli do nie-Żydów, a oni do Obrzezanych. 10. Mieli jedynie prośbę, ażebyśmy pamiętali o ubogich - której to sprawie nie szczędziłem wysiłków. 11. Ponadto kiedy Kefa przybył do Antiochii, sprzeciwiłem się mu, bo w sposób oczywisty błdził. 12. Przed przybyciem bowiem pewnych osób ze wspólnoty kierowanej przez Ja'akowa jadał z nieżydowskimi wierzącymi, kiedy jednak ci przybyli, wycofał się z tego i trzymał się na boku, bo bał się stronnictwa, które opowiadało się za obrzezaniem wierzących nie-Żydów. 13. A reszta żydowskich wierzących dołączyła do niego w obłudzie, tak że tej ich hipokryzji dał się zwieść nawet Bar-Nabba. 14. Kiedy jednak zobaczyłem, że nie idą prostą drogą, zgodnie z prawdą Dobrej Nowiny, powiedziałem Kefie, i to w obecności wszystkich: "Jeśli ty jako Żyd żyjesz jak goj, a nie jak Żyd, to czemu zmuszasz goim, aby żyli jak Żydzi? 15. My jesteśmy rodowitymi Żydami, a nie - jak to mówią - "gojskimi grzesznikami".

16. W każdym razie doszliśmy do zrozumienia, że człowiek zostaje uznany przez Boga za sprawiedliwego nie na podstawie legalistycznego przestrzegania nakazów Tory, ale przez ufną wierność Mesjasza Jezui. Dlatego i my złożyliśmy ufność w Mesjaszu Jezui i staliśmy się Mu wierni, abyśmy mogli zostać uznani za sprawiedliwych na podstawie ufnej wierności Mesjasza, a nie na podstawie legalistycznego przestrzegania nakazów Tory. Bo na podstawie legalistycznego przestrzegania nakazów Tory nikt nie będzie uznany za sprawiedliwego.

17. Jeśli jednak starając się o uznanie za sprawiedliwego przez Boga na mocy naszej jedności z Mesjaszem, sami okazujemy się w istocie grzesznikami, to czy Mesjasz jest pomocnikiem i współwinowajcą grzechu? Nigdy w życiu! **18.** Przecież jeśli na nowo konstruję jarzmo legalizmu, które zniszczyłem, to w istocie czynię siebie przestępcą. **19.** Bo pozwalając, aby Tora mówiła sama za siebie, umarłem dla jej tradycyjnej, legalistycznej, błędnej interpretacji, abym mógł żyć w bezpośrednim związku z Bogiem. **20.** Kiedy Mesjasz został stracony na palu jak zbrodniarz, i ja zostałem stracony, tak że moje próżne ego nie żyje już. Ale żyje we mnie Mesjasz, i życie, które teraz wiodę w moim ciele, wiodę mocą tej samej ufnej wierności Syna Bożego, który mnie ukochał i oddał siebie za mnie. **21.** Nie odrzucam łaskawego daru Boga, bo jeśli sprawiedliwość uzyskuje się poprzez legalizm, to śmierć Mesjasza była bezcelowa.

Rozdział 3

1. Głupi Galacjanie! Czy was kto zauroczył? Na waszych oczach odmalowano wyraźnie Jezue Mesjasza jako tego, który został stracony jak zbrodniarz! **2.** Tego jednego chcę się od was dowiedzieć: czy Ducha otrzymaliście poprzez legalistyczne przestrzeganie nakazów Tory, czy poprzez zaufanie i wierność temu, co usłyszeliście? **3.** Aż tak jesteście głupi? Rozpoczynając od mocy Ducha, sądzicie, że możecie osiągnąć cel swą własną mocą? **4.** Na darmo tyle wycierpieliście? Jeśli w ten sposób rozumujecie, to faktycznie wasze cierpienie było daremne! **5.** A Bóg, który daje wam Ducha i czyni cuda wśród was - czy robi to z powodu waszego legalistycznego przestrzegania nakazów Tory, czy też dlatego, że ufacie temu, co usłyszeliście, i jesteście temu wierni? **6.** Tak samo było z Awrahamem: "Złożył ufność w Bogu i był Mu wierny, i to zostało mu policzone jako sprawiedliwość". **7.** Bądźcie zatem pewni, że to ci, którzy żyją ufnością i wiernością, są naprawdę dziećmi Awrahama. **8.** Również Tanach, przewidując, że Bóg uzna nie-Żydów za sprawiedliwych, jeśli będą żyć w ufności i wierności, zawczasu oznajmił Awrahamowi Dobrą Nowinę, mówiąc: "Za twoją sprawą będą błogosławieni wszyscy goim". **9.** Ci zatem, którzy polegają na ufności i wierności, są błogosławieni razem z Awrahamem, który ufał i był wierny. **10.** Bo nad każdym, kto polega na legalistycznym przestrzeganiu nakazów Tory, ciąży przekleństwo, napisano bowiem: "Przeklęty każdy, kto nie wykonuje wytrwale wszystkiego, co zapisano w Zwoju Tory". **11.** A oczywiste jest, że przez legalizm nikt nie

dostępuje uznania przez Boga za sprawiedliwego, bo "człowiek sprawiedliwy żył będzie przez ufanie i wierność". **12.** Ponadto legalizm nie opiera się na ufności i wierności, ale na wypaczeniu tekstu, który mówi: "Ktokolwiek czyni te rzeczy, dzięki nim dostąpi życia". **13.** Mesjasz wykupił nas od przekleństwa orzeczonego w Torze, stawszy się przeklętym za nas; Tanach bowiem mówi: "Každy, kto wisi na palu, podlega przekleństwu". **14.** Jeshua Mesjasz uczynił to, aby w jedności z Nim nie-Żydzi mogli otrzymać błogosławieństwo zapowiedziane Awrahamowi, ażebyśmy przez ufność i wierność otrzymali to, co obiecane, mianowicie Ducha. **15.** Bracia, pozwolę sobie na porównanie do codziennego życia: kiedy ktoś składa jakiś ślub, nikt inny nie może go unieważnić ani czegoś do tego dodać. **16.** A przecież obietnice zostały złożone Awrahamowi i jego potomstwu. Nie jest powiedziane: "i potomkom", czyli wielu, przeciwnie, mowa o jednym - "i potomstwu twojemu" - a tym "jednym" jest Mesjasz. **17.** Chcę powiedzieć, co następuje: prawna część Tory, która powstała czterysta trzydzieści lat później, nie unieważnia ślubu złożonego przez Boga i nie może znieść tej obietnicy. **18.** Bo jeśli dziedzictwo wynika z prawnej części Tory, to nie wynika już z obietnicy. Ale Bóg dał je Awrahamowi przez obietnicę. **19.** Czemu więc ma służyć prawna część Tory? Została dodana, aby stworzyć przestępstwa, aż do czasu nadejścia potomstwa, o którym została dana obietnica. Ponadto została przekazana przez aniołów i pośrednika. **20.** A obecność pośrednika

wskazuje, że jest ich więcej niż jeden, tymczasem Bóg jest jeden. **21.** Czy znaczy to, że prawna część Tory sprzeciwia się obietnicom Bożym? Nigdy w życiu! Bo gdyby prawna część Tory, którą dał Bóg, miała sama w sobie moc udzielać życia, to sprawiedliwość faktycznie pochodziłaby z legalistycznego przestrzegania takiej Tory. **22.** Tymczasem Tanach zamyka wszystko pod władzą grzechu, tak aby na podstawie ufnej wierności Jeshui Mesjasza zostało dane to, co zostało obiecane, tym, którzy pozostają ufnie wierni. **23.** A zanim nadszedł czas na tę ufność, byliśmy uwięzieni w poddaństwie wobec systemu, który rodzi się z wypaczenia Tory w legalizm, trzymani pod strażą aż do czasu objawienia się tej przyszłej ufnej wierności. **24.** Tora zatem pełniła funkcję surowego opiekuna aż do przyjścia Mesjasza, abyśmy mogli zostać uznani za sprawiedliwych na podstawie ufności i wierności. **25.** Lecz teraz, gdy nadszedł czas tej ufnej wierności, nie jesteśmy już poddani opiekunowi. **26.** Bo w jedności z Mesjaszem wy wszyscy jesteście dziećmi Bożymi przez tę ufność. **27.** Bo wszyscy ci z was, którzy zostali zanurzeni w Mesjasza, przyoblekli się w Mesjasza, w którym **28.** nie ma ani Żyda, ani nie-Żyda, ani niewolnika, ani wolnego, ani mężczyzny, ani kobiety. Bo w jedności z Mesjaszem Jeshuą wszyscy jedno jesteście. **29.** A jeżeli należycie do Mesjasza, to jesteście potomstwem Awrahama i dziedzicami według obietnicy.

Rozdział 4

1. Chodzi mi o to, że póki dziedzic jest niepełnoletni, nie różni się od niewolnika, mimo

że jest prawowitym właścicielem majątku, 2. lecz jest poddany strażnikom i opiekunom aż do czasu wyznaczonego przez ojca. 3. Tak jest i z nami - kiedy byliśmy "dziećmi", byliśmy niewolnikami duchów żywiołów wszechświata, 4. ale gdy nastał wyznaczony czas, Bóg posłał swego Syna. Narodził się On z kobiety, narodził się w kulturze, gdzie legalistyczne wypaczenie Tory było normą, 5. aby odkupić poddanych temu legalizmowi i w ten sposób sprawić, żebyśmy mogli się stać synami Bożymi. 6. A skoro jesteście synami, Bóg posłał do waszych serc Ducha swego Syna, Ducha, który woła: "Abba!" (czyli "Drogi Ojcze!"). 7. Za sprawą więc Boga nie jesteś już niewolnikiem, ale synem, a jeśli jesteś synem, to i dziedzicem. 8. W przeszłości, gdy nie znaliście Boga, jako niewolnicy służyliście istotom, które w rzeczywistości są nie-bogami. 9. Lecz teraz naprawdę znacie Boga i - więcej jeszcze - Bóg was zna. Jak to więc możliwe, że zwracacie się z powrotem do tych słabych i nędznych duchów żywiołów? Chcecie ponownie oddać się im w niewolę? 10. Przestrzegacie szczególnych dni, miesięcy, pór i lat! 11. Obawiam się o was, czy moja praca wśród was nie poszła na marne! 12. Błagam was, bracia, postawcie się w moim położeniu - bo bądź co bądź ja postawiłem się w waszym. Nie chodzi o to, że mnie jakoś skrzywdziliście - 13. wiecie, że na początku głosiłem wam Dobrą Nowinę dlatego, że chorowałem, 14. i mimo że ze względu na moje fizyczne samopoczucie mogliście traktować mnie z pogardą, nie okazaliście mi w najmniejszym stopniu lekceważenia czy

odrazy. Nie, przyjęliście mnie tak, jak gdybym był aniołem Bożym, jak gdybym był samym Mesjaszem Jeszua! 15. Cóż się więc stało z tą radością, którą odczuwaliście? Bo mogę o was zaświadczyć, że gdyby to było możliwe, obyście sobie wyłupili i mnie je oddali. 16. Stałem się wam wrogiem, bo mówię wam prawdę? 17. Owszem, ci nauczyciele wykazują gorliwość o was, ale ich pobudki nie są dobre. Chcą was od nas oddzielić, abyście zaczęli gorliwie zabiegać o nich. 18. Dobrze jest być gorliwym, zawsze jednak pod warunkiem, że chodzi o dobrą sprawę. Bo rzeczywiście, czy jestem z wami, czy też nie, 19. drogie dzieci, cierpię bóle, rodząc was ponownie - i tak już będzie, aż się Mesjasz w was ukształtuje. 20. Żałuję, że nie mogę teraz być wśród was i zmienić tonu głosu. Nie wiem, co z wami począć. 21. Powiedzcie mi, wy, którzy chcecie poddać się systemowi zrodzonemu z wypaczenia Tory w legalizm - czy nie słyszycie, co mówi Tora właśnie? 22. Mówi, że Awraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy i jednego z kobiety wolnej. 23. Ten z niewolnicy narodził się według ograniczonych możliwości ludzkich, lecz ten z kobiety wolnej narodził się za sprawą działającej cuda mocy Boga, który wypełnił swą obietnicę. 24. Ułóżmy z tych rzeczy midrasz: dwie kobiety to dwa przymierza. Jedno jest z góry Synaj i rodzi dzieci do niewolnictwa - to Hagar. 25. Hagar to góra Synaj w Arabii, odpowiada ona obecnemu Jerozolimie, bo służy jako niewolnica wraz ze swoimi dziećmi. 26. Lecz Jerozolima na górze jest wolna i ona jest naszą matką; 27. Tanach bowiem mówi: "Raduj się, niepłodna, która nie

rodzisz dzieci! Wybuchnij radością i zakrzyknij, która nie jesteś w połogu! Bo małżonka porzucona więcej będzie mieć dzieci niż ta, z którą mąż pozostał!". **28.** Wy, bracia, jak Jic'chak, jesteście dziećmi, o których mowa w obietnicy Bożej. **29.** Lecz jak ten, który narodził się w ramach ograniczonych możliwości ludzkich, prześladował tego, który narodził się z nadprzyrodzonej mocy Ducha, tak jest i teraz. **30.** Mimo to - co mówi Tanach? "Pozbądź się niewolnicy i jej syna, bo syn niewolnicy w żadnym razie nie będzie dziedziczył razem z synem kobiety wolnej!". **31.** A zatem, bracia, jesteśmy dziećmi nie niewolnicy, ale kobiety wolnej.

Rozdział 5

1. Mesjasz wyswobodził nas do wolności! Dlatego trwajcie niewzruszenie i nie pozwólcie na nowo spętać się jarzmem niewoli. **2.** Zważcie na moje słowa - ja, Sza'uł, powiadam wam, że jeśli poddacie się b'rit-mili, to Mesjasz nie przyniesie wam żadnej korzyści! **3.** Ostrzegam was ponownie: każdy, kto poddaje się b'rit-mili, jest zobowiązany zachowywać całą Torę! **4.** Wy, którzy przez legalizm usiłujecie dostąpić tego, aby was Bóg ogłosił sprawiedliwymi, oderwaliście się od Mesjasza! Odpadliście od Bożej łaski! **5.** Gdyż to mocą Ducha, który działa w nas, bo ufamy i jesteśmy wierni, z pełnym zaufaniem wyczekujemy spełnienia naszej nadziei dostąpienia sprawiedliwości. **6.** Kiedy jesteśmy zjednoczeni z Mesjaszem Jezua, nie liczy się ani obrzezanie, ani nieobrzezanie - liczy się ufna wierność, wyrażająca się przez miłość. **7.** Dobrze biegliście w wyścigach - kto

zahamował wasze podążanie za prawdą? **8.** Wszelkie środki perswazji, jakich użył, nie pochodziły od Tego, który was powołuje. **9.** "Do zakwaszenia całej partii ciasta wystarczy odrobina chamecu". **10.** Ufam, że ponieważ jesteście zjednoczeni z Panem, nie będziecie innego zdania, i ufam, że ten, kto was niepokoi, kimkolwiek jest, będzie musiał ponieść karę. **11.** Co zaś do mnie, bracia, jeśli nadal głoszę, że obrzezanie jest konieczne, to czemu nadal jestem prześladowany? Bo gdyby tak było, moje głoszenie o palu egzekucyjnym nie wywołałoby żadnego zgola zgorszenia. **12.** Niechby ci, którzy was niepokoją, poszli tą drogą do końca i wykastrowali się! **13.** Gdyż, bracia, zostaliście powołani do wolności. Tylko nie pozwólcie, żeby ta wolność stała się pretekstem do folgowania waszej starej naturze. Natomiast służcie sobie nawzajem w miłości. **14.** Bo cała Tora streszcza się w tym jednym zdaniu: "Kochaj bliźniego jak samego siebie"; **15.** ale jeśli warczycie na siebie i rozszarpujecie się na strzępy, to uważajcie, żebyście się wzajemnie nie zgubili! **16.** Chcę przez to rzec, co następuje: żyjcie według Ducha. Wtedy nie będziecie robić tego, czego chce wasza stara natura. **17.** Bo to, czego chce stara natura, sprzeciwia się Duchowi, a to, czego chce Duch, sprzeciwia się starej naturze. Te dwie rzeczy są sobie przeciwne, tak że nie jesteście w stanie realizować swoich dobrych zamiarów. **18.** Jeśli jednak prowadzi was Duch, to nie jesteście poddani systemowi, który rodzi się z wypaczenia Tory w legalizm. **19.** Aż nadto zaś oczywiste jest, co robi stara natura. Wyraża się ona w rozwiązłości,

nieczystości i nieprzyzwoitości, **20.** w kulcie bożków i nadużywaniu narkotyków w związku z okultyzmem, w sporach, walkach, zazdrości i gniewie, w samolubnej ambicji, podziałach, intrygach **21.** i zawiści, w pijaństwie, orgiach i tym podobnych rzeczach. Ostrzegam was, jak ostrzegłem już wcześniej: ci, co robią takie rzeczy, nie będą mieć udziału w Królestwie Bożym! **22.** Ale owocem Ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, łagodność, dobroć, wierność, **23.** pokora, wstrzeźliwość. Takim rzeczom nic się w Torze nie sprzeciwia. **24.** Ponadto ci, którzy należą do Mesjasza Jezui, uśmiercili swoją starą naturę na palu, wraz z jej namiętnościami i pragnieniami. **25.** Ponieważ to przez Ducha mamy Życie, również nasze życie na co dzień prowadźmy przez Ducha. **26.** Nie nadymajmy się, drażniąc jeden drugiego i zazdroszcząc sobie nawzajem.

Rozdział 6

1. Bracia, przypuśćmy, że przyłapano kogoś na czymś złym. Wy, którzy macie Ducha, powinniście sprowadzić go na dobrą drogę, ale w duchu pokory, uważając na samych siebie, żebyście i wy nie byli kuszeni. **2.** Noście wzajemnie swoje ciężary - w ten właśnie sposób będziecie wypełniać prawdziwy sens Tory, któremu moc nadaje Mesjasz. **3.** Bo jeśli ktoś sądzi, że jest czymś, a w istocie jest niczym, to sam siebie mami. **4.** Niech więc każdy z was analizuje swoje postępowanie. A wtedy jeśli faktycznie znajdziecie coś, czym można się pochwalić, to przynajmniej to chwalenie się oprze się na tym, co naprawdę zrobiliście, a nie tylko na przeświadczeniu, że jesteście lepsi niż

kto inny; **5.** bo każdy poniesie własny ciężar. **6.** Ten, którego naucza Słowo, powinien dzielić się wszelkim dobrem ze swym nauczycielem. **7.** Nie zwodźcie sami siebie - nie sposób okpić Boga! Człowiek zbiera to, co zasiał. **8.** Ci, którzy sieją na gruncie swojej starej natury, aby zaspokoić swoje pragnienia, koniec końców zbiorą zniszczenie; lecz ci, którzy wytrwale sieją na polu Ducha, zbiorą z Ducha życie wieczne. **9.** Niestrudzenie więc czynmy to, co dobre, bo jeśli nie ustaniemy, w stosownym czasie zbierzemy plon. **10.** Dlatego gdy pojawi się okazja, czynmy dobrze każdemu, a zwłaszcza domownikom tych, którzy są ufnie wierni. **11.** Spójrzcie, jakie wielkie litery stawiam, kończąc moim własnym pismem. **12.** To ci, którzy chcą na zewnątrz wyglądać dobrze, usiłują was zmusić do obrzezania. A robią to tylko po to, aby uniknąć prześladowania za głoszenie o palu egzekucyjnym Mesjasza. **13.** Bo nawet ci, którzy dają się obrzezać, nie zachowują Tory. Przeciwnie, chcą, żebyście się obrzezali, bo chcą się chlępić, że pozyskali was dla siebie. **14.** Co do mnie jednak, to nigdy w życiu nie będę się chlępił czymkolwiek, wyjąwszy pał egzekucyjny naszego Pana Jezui Mesjasza! Przez Niego dla mnie świat został uśmiercony na palu i przez Niego ja dla świata zostałem uśmiercony na palu. **15.** Bo nie liczy się ani obrzezanie, ani brak obrzezania; liczy się to, że ktoś jest nowym stworzeniem. **16.** A wszyscy, którzy prowadzą swe życie według tej zasady - niech będzie szalom nad nimi i miłosierdzie, a także nad Izraelem Bożym! **17.** Odtąd nie chcę już, żeby mi kto przydawał tsuris, bo mam na

swoim ciele blizny, które dowodzą, że należę do Jezui! **18.** Łaska naszego Pana Jezui Mesjasza niech będzie z waszym duchem, bracia. Amen.

List do Efezjan

Rozdział 1

1. Sza'ul, z woli Bożej wysłannik Mesjasza Jezui, do ludu Bożego mieszkającego w Efezie, czyli do tych, którzy pokładają ufność w Mesjaszu Jezui: **2.** łaska wam i szalom od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezui Mesjasza. **3.** Pochwalony niech będzie Adonai, Ojciec Pana naszego Jezui Mesjasza, który w Mesjaszu pobłogosławił nas wszelkim duchowym błogosławieństwem w niebie. **4.** W Mesjaszu wybrał nas On w miłości przed stworzeniem wszechświata, abyśmy byli święci i bez skazy przed Jego obliczem. **5.** Z góry postanowił, że przez Jezuc Mesjasza będziemy Jego synami - tak jak Mu się spodobało i jak zamierzył - **6.** abyśmy przynieśli Mu chlubę współmierną do chwały łaski, jaką nam dał w swym Umiłowanym. **7.** W jedności z Nim, przez przelanie Jego krwi, jesteśmy wyzwoleni - nasze grzechy są odpuszczone, zgodnie z bogactwem łaski, **8.** jaką nas hojnie obdarował. We wszelkiej swej mądrości i przenikliwości **9.** dał nam poznać swój ukryty plan, który ułożył zawczasu według własnej woli w związku z Mesjaszem **10.** i który urzeczywistni, kiedy przyjdzie na to czas - plan, aby wszystko w niebie i na ziemi poddać Mesjaszowi. **11.** Również w jedności z Nim otrzymaliśmy dziedzictwo, my, których z góry wyłoniono zgodnie z zamiarem Tego, który sprawia wszystko według postanowienia

swojej woli, **12.** abyśmy my, którzyśmy już wcześniej złożyli nadzieję w Mesjaszu, przynieśli Mu chlubę godną Jego chwały. **13.** Ponadto wy, którzyście słyszeli orędzie prawdy, Dobrą Nowinę oferującą wam wyzwolenie, i złożyliście ufność w Mesjaszu, zostaliście przez Niego opieczetowani obiecany Ruach Ha-Kodesz, **14.** który zabezpiecza wasze dziedzictwo do chwili, aż wejdziemy w jego posiadanie i w ten sposób przyniesiemy Mu chlubę godną Jego chwały. **15.** Toteż odkąd tylko usłyszałem o waszej ufności złożonej w Panu Jezui i o waszej miłości do całego ludu Bożego, **16.** nie przestaję za was dziękować. W modlitwach ciągle proszę **17.** Boga naszego Pana Jezui Mesjasza, chwalebnego Ojca, aby wam dał ducha mądrości i objawienia, abyście mieli pełne poznanie Jego. **18.** Modlę się, aby dał światło oczom waszych serc, abyście rozumieli nadzieję, do której was wezwał, bogactwo chwały dziedzictwa, które obiecał swemu ludowi, **19.** i niewyobrażalną wielkość Jego mocy, działającej w nas, którzy Mu ufamy. Działa ona tą samą potężną siłą, jakiej użył On, **20.** gdy działał w Mesjaszu, aby wskresić Go z martwych i posadzić po swojej prawicy w niebie, **21.** wysoko ponad każdym władcą, zwierzchnością, mocą, panowaniem i ponad wszelkim innym imieniem, jakiego można wzywać już to w 'olam haze, już to w olam haba. **22.** I wszystko poddał pod Jego stopy, i uczynił Go głową ponad wszystkim we Wspólnocie Mesjanicznej, **23.** która jest Jego ciałem, pełnym wyrażeniem Tego, który wypełnia całe stworzenie.

Rozdział 2

1. Byliście niegdyś martwi z powodu swoich grzechów i aktów nieposłuszeństwa. 2. Chodziliście drogami 'olam haze i byliście posłuszni Władcy Mocy Powietrznych, który wciąż działa wśród nieposłusznych. 3. Zresztą wszyscyśmy kiedyś żyli w ten sposób - podążając za namiętnościami swej starej natury i ulegając zachciankom swej starej natury i własnych myśli. W naszym naturalnym stanie byliśmy skazani na gniew Boży, jak wszyscy. 4. Lecz Bóg tak bogaty jest w miłosierdzie i żywi do nas miłość tak głęboką, 5. że nawet gdy byliśmy jeszcze martwi z powodu swoich aktów nieposłuszeństwa, przywrócił nas On do życia wraz z Mesjaszem - łaską zostaliście wyzwoleni. 6. Bóg zatem wskrzesił nas z Mesjaszem Jeszua i posadził wraz z Nim w niebie, 7. aby w nadchodzących wiekach ukazać, jak nieskończenie bogata jest Jego łaska, jak wielka jest Jego dobroć ku nam, zjednoczonym z Mesjaszem Jeszua. 8. Bo zostaliście wyzwoleni łaską poprzez ufanie, i nawet ono nie jest waszym osiągnięciem, ale darem Bożym. 9. Nie zostaliście wyzwoleni za sprawą własnych czynów, nikt więc nie powinien się chlępić. 10. Jesteśmy bowiem Bożym dziełem, stworzeni w jedności z Mesjaszem Jeszua do życia dobrych czynów, już przygotowanych przez Boga dla nas do wykonania. 11. Dlatego pamiętajcie o swoim poprzednim położeniu: wy, rodowici nie-Żydzi - zwani Nieobrzezanymi przez tych, którzy tylko z powodu pewnego zabiegu na ciele zwani są Obreżanymi - 12. w owym czasie nie mieliście

Mesjasza. Byliście wyłączeni z życia narodowego Izraela. Byliście obcy przymierzom ucieleśniającym obietnicę Bożą. Byliście w tym świecie bez nadziei i bez Boga. 13. Lecz teraz wy, niegdyś dalecy, zostaliście przywiezieni blisko, za sprawą przelania krwi Mesjasza. 14. Gdyż On sam jest naszym szalomem - On uczynił z nas dwojga jedno i zburzył dzielącą nas m'chicę, 15. niszcząc w swoim własnym ciele wrogość spowodowaną przez Torę i jej nakazy wyrażone w formie rozporządzeń. Uczynił to, aby w jedności z sobą stworzyć z tych dwóch grup jedną nową ludzkość i w ten sposób zaprowadzić szalom 16. i aby zostawszy straconym na palu jak zbrodniarz i w ten sposób zgładziwszy w sobie tę wrogość, pojednać z Bogiem jednych i drugich w jednym ciele. 17. A kiedy przyszedł, ogłosił jako Dobrą Nowinę szalom wam, którzyście daleko, i szalom tym, którzy są blisko, 18. wieść o tym, że przez Niego jedni i drudzy mamy przystęp w jednym Duchu do Ojca. 19. Nie jesteście już więc cudzoziemcami i obcymi. Przeciwnie, jesteście współobywatelami ludu Bożego i członkami Bożej rodziny. 20. Wznosicie budowlę na fundamencie wysłanników i proroków, a kamieniem węgielnym jest sam Jeshua Meszaj. 21. W jedności z Nim cała budowla trzyma się spójnie i rośnie w święty przybytek w jedności z Panem. 22. Tak, w jedności z Nim wy sami stajecie się razem częścią budowli duchowego mieszkania dla Boga!

Rozdział 3

1. Właśnie wskutek tego ja, Sza'ul, jestem więźniem Mesjasza Jeszui ze względu na was, nie-Żydów. 2. Przypuszczam, że słyszeliście o pracy, jaką Bóg w swej łasce dał mi do wykonania z pożytkiem dla was, 3. i że to przez objawienie został mi wyjawiony ten ukryty plan. Już wcześniej o tym pokrótce napisałem, 4. a jeśli czytaliście, co napisałem, będziecie wiedzieli, jak rozumiem ów ukryty plan dotyczący Mesjasza. 5. W minionych pokoleniach nie był on wyjawiony ludziom w taki sposób, jak teraz Duch objawia go swym wysłannikom i prorokom - 6. że w jedności z Mesjaszem i za sprawą Dobrej Nowiny nie-Żydzi mieli się stać wraz z Żydami współdziedzicami, jednym ciałem i współuczestnikami tego, co obiecał Bóg. 7. Dzięki darowi Bożej łaski, którego udzielił mi On przez działanie swej mocy, stałem się sługą tej Dobrej Nowiny. 8. mnie, najniepozorniejszemu spośród całego świętego ludu Bożego, dano zaszczyt oznajmienia nie-Żydom Dobrej Nowiny o nieogarnionych bogactwach Mesjasza 9. i sprawienia, aby każdy mógł ujrzeć urzeczywistnienie tego tajemnego planu. Plan ów, przez wieki trzymany w ukryciu przez Boga, Stwórcę wszystkiego, 10. polega na tym, aby władcy i zwierzchności w niebie poznali poprzez istnienie Wspólnoty Mesjanicznej wielopłaszczyznowość Bożej mądrości. 11. Zgadza się to z odwiecznym zamysłem Bożym, wypełnionym w Mesjaszu Jeszui, naszym Panu. 12. W jedności z Nim, przez Jego wierność, śmiało i ufnie zbliżamy się do Boga. 13. Proszę was więc, abyście się nie

zniechęcali uciskami, jakich doznaję ze względu na was - to wszystko dla waszej chwały. 14. Dlatego padam na kolana przed Ojcem, 15. od którego każde ojcostwo w niebie i na ziemi bierze swoje imię. 16. Modłę się, aby czerpiąc z bogactwa swej chwały, wyposażył was On w wewnętrzną siłę przez swego Ducha, 17. ażeby Mesjasz żył w waszych sercach przez waszą ufność. Modłę się również, ażebyście byli zakorzenieni i ugruntowani w miłości, 18. abyście wraz z całym ludem Bożym otrzymali siłę, by pojąć szerokość, długość, wysokość i głębokość miłości Mesjasza - 19. tak jest, abyście ją znali, mimo że wykracza ona poza wszelkie poznanie, abyście byli napełnieni całą pełnią Boga. 20. A Temu, który swoją mocą działającą w nas jest w stanie uczynić znacznie więcej niż cokolwiek, o co moglibyśmy prosić i co moglibyśmy sobie wyobrażać, 21. Jemu niech będzie chwała we Wspólnocie Mesjanicznej i w Mesjaszu Jeszui z pokolenia w pokolenie na wieki. Amen.

Rozdział 4

1. Dlatego ja, więzień zjednoczony z Panem, błagam was, abyście wiedli życie godne powołania, do którego zostaliście wezwani. 2. Zawsze bądźcie pokorni, łagodni i cierpliwi, znosząc jedni drugich w miłości 3. i z całych sił starając się zachować jedność, jaką daje Duch przez zespalającą moc szalomu. 4. Jest jedno ciało i jeden Duch, tak jak kiedy zostaliście powołani, powołano was do jednej nadziei. 5. I jeden jest Pan, jedna ufność, jedno zanurzenie 6. i jeden też Bóg, Ojciec wszystkich, który włada nad wszystkimi, działa przez

wszystkich i jest we wszystkich. 7. Każdemu jednak z nas darmo dano łaskę odmierzoną według obfitości Mesjasza. 8. Dlatego jest powiedziane: "Kiedy wstąpił na wysokości, poprowadził niewolę w niewolę i dał dary ludziom". 9. A sformułowanie "wstąpił" coś innego może oznaczać, jeśli nie to, że najpierw zstąpił do niższych partii, czyli na ziemię? 10. Ten, który zstąpił, jest zarazem Tym, który wstąpił, wysoko nad całe niebiosy, aby napełnić wszystko. 11. Ponadto dał niektórych ludzi jako wysłanników, niektórych jako proroków, niektórych jako głosicieli Dobrej Nowiny, a niektórych jako pasterzy i nauczycieli. 12. Ich zadaniem jest wyposażyć lud Boży do dzieła posługiwania, które buduje ciało Mesjasza, 13. aż wszyscy dojdziemy do jedności wynikającej z ufania Synowi Bożemu i poznania Go, w pełnej dorosłości, według normy dojrzałości wyznaczonej przez doskonałość Mesjasza. 14. Wtedy nie będziemy już więcej dziećmi miotanymi przez fale i targanymi przez każdy poryw nauki, zdanymi na łaskę ludzi przebiegłych w obmyślaniu sposobów zwodzenia. 15. Natomiast mówiąc prawdę w miłości, pod każdym względem będziemy wrastać w Tego, który jest głową, w Mesjasza. 16. Pod Jego nadzorem całe ciało jest dopasowywane i spajane w jedno za pomocą każdego stawu, a każda część funkcjonuje, aby wypełnić swe zadanie. W ten sposób ciało rośnie i buduje siebie w miłości. 17. Dlatego powiadam - w jedności z Panem nalegam wręcz: nie żyjcie już więcej jak poganie, z ich jałowym sposobem myślenia. 18. Ich inteligencję spowiła ciemność

i obce jest im życie Boże z powodu niewiedzy, która w nich jest, a wynika z opierania się woli Bożej. 19. Zatracili wszelkie uczucie, zdali się więc na pastwę zmysłowości, oddając się wszelkiej nieczystości i zawsze chcąc jeszcze więcej. 20. Ale nie tego nauczyliście się od Mesjasza! 21. Jeśliście naprawdę Go słuchali i byli o Nim pouczeni, to dowiedzieliście się, że ponieważ w Jezui znajduje się prawda, 22. to co się tyczy waszego poprzedniego sposobu życia, musicie zedrzeć z siebie starą naturę, bo przez swe zwodnicze pragnienia wasza stara natura przegniła do cna, 23. musicie natomiast pozwalać na nieustanne odnawianie waszego ducha i umysłu 24. i przyoblec się w nową naturę, stworzoną jako zbożna, wyrażającą się w sprawiedliwości i świętości, które wypływają z prawdy. 25. Odrzucając zatem fałsz, niech każdy mówi prawdę swemu bliźniemu, bo jesteśmy ze sobą w bliskiej więzi jako członki jednego ciała. 26. Gniewajcie się, ale nie grzeszcie, nie pozwólcie, by słońce zaszło, nim uporacie się z przyczyną waszego gniewu; 27. w przeciwnym razie zostawiacie furtkę Przeciwnikowi. 28. Złodziej musi przestać kraść, niech za to żyje uczciwie z własnego mozołu. W ten sposób będzie mógł dzielić się z potrzebującymi. 29. Niech żadna szkodliwa mowa nie wychodzi z waszych ust, a tylko słowa dobre, pomocne w zaspokojeniu potrzeby, słowa, które przyniosą korzyść słuchającym ich. 30. Nie zasmucajcie Bożego Ruach Ha-Kodesz, bo On was opieczętował jako swą własność aż do dnia ostatecznego odkupienia. 31. Wyzbądźcie się wszelkiej zgorzkniałości, wściekłości, gniewu,

aroganckiej pewności siebie i oszczerstwa wraz z wszelką złośliwością. **32.** Bądźcie natomiast dla siebie nawzajem uprzejmi, życzliwi; i przebaczajcie jeden drugiemu, tak jak w Mesjaszu przebaczył wam Bóg.

Rozdział 5

1. Naśladujcie więc Boga jako Jego ukochane dzieci **2.** i wiedźcie życie w miłości, tak jak Mesjasz nas zaiste umiłował i złożył siebie za nas na ofiarę, jako ofiara zabita dla Boga, miła woń. **3.** Nie powinno się wśród was nawet wspominać o rozwiązłości czy jakiegokolwiek nieczystości, czy chciwości - te zupełnie nie przystają świętemu ludowi Bożemu. **4.** Nie na miejscu jest też wulgarność i głupie paplanie czy grubiańskie słowa, powinniście natomiast składać dzięki. **5.** Bo tego możecie być pewni: żaden człowiek rozwiązły, nieczysty lub chciwy - czyli żaden bałwochwalca - nie ma udziału w Królestwie Mesjasza i Boga. **6.** Niech nikt was nie zwodzi próżną gadaniną, bo to z powodu tych rzeczy sąd Boga nadchodzi na tych, którzy są Mu nieposłuszni. **7.** Nie dołączajcie więc do nich! **8.** Bo byliście niegdyś w ciemności, ale teraz, zjednoczeni z Panem, jesteście światłością. Żyćcie jak dzieci światłości, **9.** bo owoc światłości jest we wszelkiego rodzaju dobroci, prawości i prawdzie - **10.** starajcie się dociec, co się spodoba Panu. **11.** Nie miejcie nic wspólnego z czynami zrodzonymi przez ciemność, ale je obnażajcie, **12.** bo wstyd nawet mówić o tym, co ci ludzie potajemnie robią. **13.** Lecz prawdziwa natura wszystkiego, co wystawia się na światło, zostaje objawiona, **14.** ponieważ wszystko, co objawione, jest jakimś światłem. Dlatego

powiedziano: "Wstań, o śpiący! Powstań z martwych, a Mesjasz zajaśnieje nad tobą!"

15. Dlatego uważajcie pilnie, w jaki sposób żyjecie - żyćcie mądrze, a nie niemądrze.

16. Dobrze wykorzystujcie czas, bo dni są złe.

17. Nie bądźcie więc głupi, ale starajcie się zrozumieć, jaka jest wola Pana. **18.** Nie upijajcie się winem, bo przez to tracicie panowanie nad sobą. Za to ciągle bądźcie napełnieni Duchem -

19. śpiewajcie sobie wzajemnie psalmy, hymny i pieśni duchowe, śpiewajcie Panu i grajcie Mu w swoich sercach. **20.** Zawsze za wszystko składajcie dzięki Bogu Ojcu w imieniu Pana Jezui Mesjasza.

21. Podporządkowujcie się jedni drugim w bojaźni Mesjasza. **22.** Żony powinny podporządkować się mężom, tak jak podporządkowują się Panu, **23.** bo mąż jest głową żony, podobnie jak Mesjasz jako głowa Wspólnoty Mesjanicznej jest Tym, który zapewnia ciału bezpieczeństwo. **24.** Jak Wspólnota Mesjaniczna podporządkowuje się Mesjaszowi, tak i żony powinny

podporządkowywać się swym mężom we wszystkim. **25.** Mężowie zaś, kochajcie swoje żony, tak jak Mesjasz ukochał Wspólnotę Mesjaniczną i samego siebie oddał za nią,

26. aby ją zastrzec dla Boga, oczyściwszy ją - jeśli można tak rzec - przez zanurzenie w mikwie, **27.** aby przyszykować sobie Wspólnotę Mesjaniczną jako oblubienicę, którą można się chlubić, bez zmazy, zmarszczki czy innej podobnej rzeczy, lecz świętą i bez skazy. **28.** Tak mężowie powinni kochać swoje żony - jak własne ciało. Bo mężczyzna, który kocha żonę, sam siebie kocha. **29.** Bo przecież nikt nigdy nie

nienawidził własnego ciała! Przeciwnie, karmi je dobrze i troszczy się o nie, tak jak to czyni Mesjasz ze Wspólnotą Mesjaniczną, **30.** bo jesteśmy członkami Jego Ciała. **31.** "Dlatego mężczyzna opuści swego ojca i matkę i pozostanie ze swą żoną, i tych dwoje będzie jednym". **32.** Jest w tym ukryta głęboka prawda, która - jak twierdzą - dotyczy Mesjasza i Wspólnoty Mesjanicznej. **33.** Tekst ten jednak odnosi się również do każdego z was z osobna; niech każdy mężczyzna kocha żonę jak samego siebie i niech żona szanuje swego męża.

Rozdział 6

1. Dzieci, waszą powinnością w jedności z Panem jest posłuszeństwo rodzicom, bo tak się godzi. **2.** "Czcij swego ojca i matkę" - oto pierwsze Przykazanie zawierające obietnicę - **3.** "aby ci się dobrze powodziło i abyś żył długo w Ziemi". **4.** Ojcowie, nie denerwujcie swoich dzieci i nie wzbudzajcie w nich goryczy, ale wychowujcie je w karności Pana i w Jego ukierunkowaniu. **5.** Niewolnicy, bądźcie posłuszni swoim ludzkim panom z tą samą bojaźnią, drżeniem i szczerością, z jakimi jesteście posłuszni Mesjaszowi. **6.** Bądźcie posłuszni nie tylko po to, aby sobie pozyskać ich przychyłność, służąc tylko wtedy, gdy patrzą, ale służcie jako niewolnicy Mesjasza, z całego serca czyniąc to, czego chce Bóg. **7.** Pracujcie chętnie jako niewolnicy, jako ci, którzy służą nie tyle ludziom, co Panu. **8.** Pamiętajcie, że kto wykonuje dobre dzieło - czy to niewolnik, czy wolny - zostanie nagrodzony przez Pana. **9.** Wy zaś, panowie, tak samo traktujcie swych niewolników. Nie zastraszajcie ich. Pamiętajcie,

że w niebie i wy, i oni macie jednego Władcę nad sobą, a On nie faworyzuje nikogo. **10.** W końcu umacniajcie się w jedności z Panem, w jedności z Jego potężną siłą! **11.** Wykorzystujcie wszelką zbroję i oręż, jakie zapewnia Bóg, abyście byli w stanie przeciwstawić się podstępnej taktyce Przeciwnika. **12.** Bo nie walczymy z ludźmi, ale z władcami, zwierzchnościami i kosmicznymi potęgami rządzącymi tą ciemnością, z duchowymi siłami zła w sferze niebios. **13.** Przywdziejcie więc każdy element wojennego rynsztunku, jaki zapewnia Bóg, abyście kiedy przyjdzie dzień zły, byli w stanie stawić opór, a gdy bitwa już będzie wygrana, okaże się, że utrzymaliście swoje pozycje. **14.** Trwajcie więc! Przepaszcie biodra pasem prawdy, przywdziejcie sprawiedliwość jako pancerz, **15.** a na stopy włożcie gotowość, jaka pochodzi z Dobrej Nowiny o szalomie. **16.** Zawsze noście tarczę ufności, którą będziecie w stanie gasić wszystkie płonące strzały Złego. **17.** I weźcie hełm wyzwolenia, a także miecz dany przez Ducha, czyli Słowo Boże, **18.** kiedy się modlicie w każdym czasie, wszelakimi modlitwami i prośbami, w Duchu, czujnie i wytrwale, za cały lud Boży. **19.** A módlcie się i za mnie, aby ilekroć otworzę usta, została mi dana śmiałość w objawianiu tajemnicy Dobrej Nowiny, **20.** której jestem ambasadorem w kajdanach. Módlcie się, abym mówił śmiało, tak jak powinienem. **21.** A żebyście i wy wiedzieli, jak się miewam i co robię, Tychik, drogi brat i wierny pracownik Pana, opowie wam o wszystkim. **22.** Właśnie dlatego go do was

posłałem, abyście wiedzieli, jak się nam powodzi, i aby was on pocieszył i umocnił.

23. Szalom braciom. Niech Bóg Ojciec i Pan Jezua Mesjasz dadzą wam miłość i ufność.

24. Łaska wszystkim, którzy kochają naszego Pana Jezue Mesjasza miłością nieśmiertelną.

List do Filipian

Rozdział 1

1. Sza'ul i Tymoteusz, niewolnicy Mesjasza Jezui, do całego ludu Bożego zjednoczonego z Mesjaszem Jezua, a mieszkającego w Filipi, wraz z przywódcami zgromadzenia i szammaszim: **2.** łaska wam i szalom od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezui Mesjasza. **3.** Dziękuję mojemu Bogu za każdym razem, gdy o was myślę. **4.** Ilekroć modłę się za was wszystkich, zawsze modłę się z radością, **5.** bo mieliście udział w rozgłaszaniu Dobrej Nowiny od pierwszego dnia aż do dziś. **6.** A tego jestem pewien: że Ten, który rozpoczął wśród was dobre dzieło, będzie dawał mu wzrost, aż stanie się ono doskonałe w Dniu Mesjasza Jezui. **7.** Słusznie w ten sposób o was wszystkich myślę, bo mam was na sercu, bowiem czy jestem w kajdanach, czy bronię Dobrej Nowiny i ugruntowuję ją, wy wszyscy macie ze mną udział w tej zaszczytnej pracy. **8.** Bóg może zaświadczyć, jak tęsknię za wami wszystkimi głębokim uczuciem Mesjasza Jezui. **9.** A o to się modłę: aby miłość wasza coraz bardziej obfitowała w pełnię poznania i głębiej rozeznania, **10.** abyście byli w stanie ocenić, co jest najlepsze, i mogli w ten sposób okazać się czysti i bez zmazy w Dniu Mesjasza,

11. obfitujący w owoc sprawiedliwości, który przychodzi przez Jezue Mesjasza - na chwałę i cześć Bogu. **12.** A chcę, bracia, abyście wiedzieli, że to, co mnie spotkało, przyczyniło się do szerzenia Dobrej Nowiny. **13.** Stało się jasne dla całego pałacu i dla wszystkich innych, że to ze względu na Mesjasza jestem w kajdanach. **14.** Ponadto mój pobyt w więzieniu dodał otuchy większości braci w Panu, tak że stali się znacznie śmielsi w nieustraszonego głoszeniu słowa Bożego. **15.** To prawda, że niektórzy rozgłaszają Mesjasza z zazdrości i chęci współzawodnictwa, inni jednak robią to w dobrej wierze. **16.** Ci postępują w miłości, świadomi, że jestem, gdzie jestem, za obronę Dobrej Nowiny, **17.** tamci zaś zwiastują Mesjasza z samolubnych ambicji, z nieczystych pobudek, licząc, że mogą mi w więzieniu narobić kłopotów. **18.** Lecz cóż z tego? Liczy się to jedynie, że na wszelakie sposoby, już to uczciwe, już to nieszczerze, Mesjasz jest głoszony, i z tego się raduję. Owszem, i dalej będę się radował, **19.** bo wiem, że to przyczyni się do mojego uwolnienia, dzięki waszym modlitwom i pocieszeniu, jakiego mi udziela Duch Jezui Mesjasza. **20.** Wszystko to jest zgodne z moim najszczerzym oczekiwaniem i nadzieją, że nie będę musiał się wstydzić, lecz że teraz jak zawsze Mesjasz zostanie uwielbiony w moim ciele: albo żywym, albo martwym. **21.** Bo dla mnie życie to Mesjasz, a śmierć to zysk. **22.** Jeśli jednak żyjąc dalej w ciele, mogę wykonywać owocne dzieło, to nie wiem, co wybrać. **23.** Staję przed dylematem: pragnę odejść, aby być z Mesjaszem - to daleko lepsze -

24. ale ze względu na was potrzebniejsze jest zostać jeszcze w ciele. 25. Tak, jestem tego pewien; wiem zatem, że zostanę dalej z wami, aby pomóc wam wzrastać w wierze i radować się w niej. 26. A wtedy przez to, że ponownie będę wśród was, jeszcze ważniejszy będziecie mieli powód, aby szczyć się Mesjaszem Jezua. 27. Tylko prowadźcie swoje życie w sposób godny Dobrej Nowiny o Mesjaszu, tak abyście - czy to gdy przybędę i ujrzę was, czy to gdy usłyszę o was z daleka - trwali niewzruszenie, zjednoczeni w duchu, walcząc jednomyślnie o wiarę Dobrej Nowiny, 28. nie lękając się niczego, co robią przeciwnicy. Będzie to dla nich sygnałem, że zmierzają do zguby, wy zaś do wyzwolenia. A to pochodzi od Boga, 29. bo ze względu na Mesjasza zostało wam dane nie tylko pokładać w Nim ufność, ale i cierpieć dla Niego, 30. toczyć te same boje, jakie kiedyś widzieliście, że ja toczyłem, a teraz słyszycie, że toczę je nadal.

Rozdział 2

1. Dlatego jeśli macie dla mnie jakieś pokrzepienie z racji waszej jedności z Mesjaszem, jakąś pociechę płynącą z miłości, jakąś wspólnotę ze mną w Duchu albo jakieś współczucie i litość, 2. to dopełnijcie moją radość i miejcie ten sam cel i tę samą miłość, bądźcie jedno sercem i umysłem. 3. Nie czyńcie niczego z rywalizacji albo próżności, ale w pokorze uznawajcie jedni drugich za lepszych od siebie - 4. starajcie się dbać o interesy innych, a nie tylko o swoje. 5. Niech waszą postawą względem siebie wzajem rządzi fakt, że jesteście w jedności z Mesjaszem Jezua. 6. Choć istniał

On w postaci Bożej, nie uważał, że równość Bogu to coś, co należy posiąść siłą. 7. Przeciwnie, ogołocił siebie, przybierając postać niewolnika, stawszy się takim jak ludzie. A kiedy objawił się jako człowiek, 8. uniżył siebie jeszcze bardziej, stając się posłusznym aż do śmierci - śmierci na palu jak zbrodniarz! 9. Dlatego Bóg wyniósł Go na miejsce najwyższe i dał Mu imię ponad wszelkie imię, 10. aby dla uczczenia imienia danego Jezui zgięło się każde kolano - w niebie, na ziemi i pod ziemią 11. i aby każdy język przyznał, że Jezua Mesjasz jest Adonai, ku chwale Boga Ojca. 12. A zatem, drodzy moi przyjaciele, tak jak zawsze byliście posłuszni, kiedy przebywałem u was, tak jeszcze ważniejsze jest, abyście byli posłuszni teraz, gdy jestem daleko od was: wytrwale realizujcie swoje wyzwolenie z bojaźnią i drżeniem, 13. bo to Bóg sprawia wśród was zarówno chęć, jak i czynienie tego, co się Jemu podoba. 14. Róbcie wszystko bez kweczowania i sporów, 15. abyście byli nieskalanymi i czystymi dziećmi Bożymi, bez skazy pośród zdeprawowanego i przewrotnego pokolenia, między którym jaśniejecie jak gwiazdy na niebie, 16. trzymając się Słowa Życia. Jeśli tak uczynicie, będę mógł się szczyć, gdy nadejdzie Dzień Mesjasza, że nie biegłem i nie mozoliłem się na próżno. 17. A nawet jeśli krew moja zostanie wylana jako ofiara płynna na ofiarę i służbę waszej wiary, będę się wciąż cieszył i radował z wami wszystkimi. 18. Podobnie i wy powinniście się cieszyć i radować wraz ze mną. 19. Mam jednak w Panu nadzieję posłać do was wkrótce

Tymoteusza, tak abym i ja mógł się pokrzepić, wiedząc, jak się wam powodzi. **20.** Nie mam nikogo, kto by się z nim mógł równać, kto tak szczerze zatroszczy się o wasz los - **21.** bo wszyscy przedkładają własne interesy nad sprawy Mesjasza Jezui. **22.** Ale wy znacie jego charakter, że niczym dziecko ze swym ojcem oddał się wraz ze mną w niewolę, aby szerzyć Dobrą Nowinę. **23.** Mam więc nadzieję wysłać go, gdy tylko się przekonam, jak się sprawy ze mną potoczą, **24.** a mam w Panu ufność, że w niedługim czasie i ja sam przybędę. **25.** Uznałem także za konieczne, aby posłać do was Epafrodyta, mojego brata, współpracownika i współbojownika, wysłannika, którego posłałście, aby się zatroszczył o moje potrzeby; **26.** bo tęskni za wami wszystkimi i trapi się, że dowiedzieliście się, że chorował. **27.** Rzeczywiście chorował i bliski był śmierci, ale Bóg okazał mu miłosierdzie - i nie tylko jemu, ale i mnie, żeby mnie nie spotykała troska za troską. **28.** Dlatego tym bardziej pragnę go wysłać, abyście się uradowali, widząc go z powrotem, ja natomiast mniej się będę smucił. **29.** Przywitajcie go więc radośnie w Panu, czcicie takich ludzi. **30.** Bo ryzykował życiem i o mało nie umarł, trudząc się dla Mesjasza, aby być mi tą pomocą, której wy nie bylibyście mi w stanie udzielić.

Rozdział 3

1. A zatem, bracia, radujcie się w jedności z Panem. Nie sprawia mi kłopotu powtarzanie tego, co już przedtem wam napisałem, a co dla was będzie zabezpieczeniem: **2.** strzeżcie się psów, tych złoczyńców, Okaleczonych! **3.** Bo to

my jesteśmy Obrzezanymi, my, którzy oddajemy cześć w Duchu Bożym i chlubimy się w Mesjaszu Jezui! Nie pokładamy zaufania w atutach ludzkich, **4.** mimo że ja z pewnością mam podstawy, aby w takich rzeczach pokładać zaufanie. Jeśli kto inny sądzi, że ma podstawy pokładać zaufanie w ludzkich atutach, to ja mam po temu lepsze podstawy: **5.** b'rit-mila ósmego dnia, rodowity Izraelita, z plemienia Benjamina, hebrajskojęzyczny i z hebrajskojęzycznymi rodzicami, co do Tory - parusz, **6.** co do zapału - prześladowca Wspólnoty Mesjanicznej, co do sprawiedliwości wymaganej przez legalizm - bez zarzutu. **7.** Ale te rzeczy, które zwykłem uznawać za korzyści, z powodu Mesjasza zacząłem uważać za stratę. **8.** I nie tylko to, ale wszystko uznaję za stratę w porównaniu z najwyższą wartością poznania Mesjasza Jezui jako mojego Pana. To ze względu na Niego porzuciłem wszystko i uważam to wszystko za śmieci, aby tylko zyskać Mesjasza **9.** i znaleźć się w jedności z Nim, nie mając żadnej własnej sprawiedliwości, opartej na legalizmie, ale tę sprawiedliwość, która przychodzi przez wierność Mesjasza, sprawiedliwość od Boga, opartą na ufności. **10.** Owszem, porzuciłem to wszystko, aby Go poznać, czyli aby poznać moc Jego zmartwychwstania i współuczestnictwo w Jego cierpieniach, dostosowując się do Jego śmierci, **11.** tak abym mógł jakoś dostąpić powstania z martwych. **12.** Nie chodzi o to, że już tego dostąpiłem czy że już osiągnąłem cel - nie, wciąż do niego dążę, w nadziei pozyskania tego, do czego pozyskał mnie Mesjasz Jezua. **13.** Bracia, jeśli o mnie idzie, nie myślę o sobie, jakobym

już to pozyskał, ale czynię jedno: zapominając o tym, co za mną, i prac naprzód, ku temu, co przede mną, **14.** nie przestaję dążyć do celu, aby zdobyć nagrodę, jaką zapowiada Boże wezwanie w górę w Mesjaszu Jezui. **15.** Dlatego wszyscy ci z nas, którzy są dojrzały, niech stale mają to na uwadze, a jeśli myślicie o czymś inaczej, także i to Bóg wam objawi. **16.** Niech tylko nasze postępowanie pozostaje w zgodzie z poziomem, jaki już osiągnęliśmy. **17.** Bracia, dołączcie do naśladowania mnie i zwracajcie uwagę na tych, którzy żyją według wzoru, jaki wam ukazaliśmy. **18.** Bo wielu - jak już przedtem często wam mówiłem, a teraz mówię ze łzami w oczach - żyje niczym wrogowie pała Mesjaszowego. **19.** Zmierzają do zguby! Ich bóg to ich brzuch, dumni są z tego, czego powinni się wstydić, bo troszczą się o rzeczy tego świata. **20.** Ale my jesteśmy obywatelami nieba i to stamtąd oczekujemy Wyzwoliciele, Pana Jezui Mesjasza. **21.** On przemieni ciała, jakie mamy w tym nędznym stanie, i uczyni je podobnymi do swojego chwalebego ciała, tą mocą, która pozwala Mu, by wszystko sobie podporządkował.

Rozdział 4

1. A zatem bracia, wy, których kocham i za którymi tęsknię, radości moja i moja korona, drodzy moi przyjaciele, niewzruszenie trwajcie w jedności z Panem. **2.** Błagam Ewodię i błagam Syntyche, żeby zgadzały się ze sobą w jedności z Panem. **3.** Proszę też ciebie, wierny Syzygu, abyś pomógł tym kobietom, bo ciężko pracowały, głosząc ze mną Dobrą Nowinę, razem z Klemensem i resztą moich

współpracowników, których imiona są w Księdze Życia. **4.** Radujcie się w jedności z Panem, zawsze! Powtórzę jeszcze raz: radujcie się! **5.** Niech wszyscy widzą, jak rozsądni i łagodni jesteście. Pan jest blisko! **6.** Nie martwcie się o nic, przeciwnie, przedstawiajcie wasze prośby Bogu w modlitwie i błaganiu, z dziękczynieniem. **7.** A wtedy Boży szalom, przechodzący wszelkie zrozumienie, będzie chronił wasze serca i umysły w jedności z Mesjaszem Jezua. **8.** Na koniec, bracia, skupcie myśli na tym, co prawdziwe, szlachetne, sprawiedliwe, czyste, miłe i godne podziwu, na jakiejś cnocie lub na czymś godnym pochwały. **9.** Czyńcie wytrwale to, czegoście się ode mnie nauczyli, co słyszeliście i widzieliście, że robię, a wtedy Bóg, który daje szalom, będzie z wami. **10.** W jedności z Panem wielce się raduję, że teraz, po tak długim czasie, daliście znowu wyraz swojej trosce o mnie. Oczywiście martwiliście się o mnie cały czas, ale nie mieliście okazji, żeby to okazać. **11.** Mówię to nie po to, aby zwrócić wam uwagę na jakąś swoją potrzebę, bo jeśli o mnie idzie, nauczyłem się być zadowolonym w każdych okolicznościach. **12.** Wiem, co to znaczy cierpieć nędzę, i wiem, co to znaczy mieć więcej niż potrzeba - we wszystkim i pod każdym względem poznałem sekret bycia sytym i bycia głodnym, obfitowania i cierpienia niedostatku. **13.** Mogę wszystko przez Tego, który daje mi moc. **14.** Ale to miło z waszej strony, że uczestniczycie w moim ucisku. **15.** Wy, Filipianie, sami wiecie, że w początkach mojej działalności - szerzenia Dobrej Nowiny - kiedy

opuściłem Macedonię, żadne zgromadzenie nie miało ze mną udziału w dawaniu i otrzymywaniu - jedynie wy. **16.** Bo rzeczywiście w Tesalonice, kiedy potrzebowałem, dwa razy posłaliście mi pomoc. **17.** Nie domagam się tego daru, lecz raczej staram się o to, co zostanie dopisane do rachunku na waszym koncie. **18.** Zapłacono mi więcej niż pełną miarę - zostałem nasycony, bo otrzymałem od Epafrodyta dary, które posłaliście - są one aromatyczną wonią, miłą ofiarą, taką, w której Bóg ma upodobanie. **19.** Ponadto mój Bóg zaspokoi każdą waszą potrzebę według swego chwalebego bogactwa, w jedności z Mesjaszem Jezuą. **20.** A Bogu, naszemu Ojcu, niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. **21.** Pozdrówcie każdego spośród ludu Bożego w Mesjaszu Jezu. Bracia, którzy są ze mną, przesyłają wam pozdrowienia. **22.** Cały lud Boży śle pozdrowienia, zwłaszcza zaś ci z domu cesarskiego. **23.** Łaska Pana Jezu Mesjasza niech będzie z duchem waszym.

List do Kolosan

Rozdział 1

1. Sza'ul, z woli Bożej wysłannik Mesjasza Jezu, i brat Tymoteusz **2.** do ludu Bożego w Kolosach, wiernych braci w Mesjaszu: łaska wam i szalom od Boga, naszego Ojca. **3.** Ilekroć się modlimy, zawsze składamy za was dzięki Bogu, Ojcu naszego Pana Jezu Mesjasza. **4.** Bo słyszeliśmy o ufności, jaką pokładacie w Mesjaszu Jezu, i o miłości, jaką żywicie dla całego ludu Bożego. **5.** Obie one wypływają z ufnej nadziei, że otrzymacie to, co przyszykowano dla was w niebie. Słyszeliście

już o tym w orędziu o prawdzie. Ta Dobra Nowina **6.** zaznaczyła swą obecność pośród was, podobnie jak jest płodna i rozmnaża się po całym świecie tak samo, jak to ma miejsce wśród was, od dnia, gdy usłyszeliście i zrozumieliście, jaka naprawdę jest łaska Boża. **7.** Dowiedzieliście się tego od Epafrasa, ukochanego naszego współniewolnika i wiernego pracownika Mesjasza w waszej sprawie. **8.** To on powiedział nam o miłości, jaką dał wam Duch. **9.** Dlatego od dnia, kiedyśmy o tym usłyszeli, nie przestajemy modlić się za was, prosząc Boga, aby napełnił was poznaniem swej woli we wszelkiej mądrości i zrozumieniu, które daje Duch, **10.** abyście wiedli życie godne Pana i w pełni Mu miłe, płodni we wszelkie dobre dzieło i rozmnażający się w pełnym poznaniu Boga. **11.** Modlimy się, aby nieustannie wzmacniała was wszelka moc płynąca z Jego chwalebnej potęgi, abyście mogli wytrwać i zachować cierpliwość w każdej sytuacji, radośnie **12.** składając dzięki Ojcu za to, że przysposobił was do udziału w dziedzictwie swego ludu w światłości. **13.** Wyrwał On nas ze sfery ciemności i przeniósł do Królestwa swego umiłowanego Syna. **14.** To przez Jego Syna mamy odkupienie, zostały nam zatem przebaczone grzechy. **15.** Jest On widzialnym obrazem niewidzialnego Boga. Góruje ponad całym stworzeniem, **16.** bo to w związku z Nim zostały stworzone wszystkie rzeczy - w niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, i trony, i panowania, i władcy, i zwierzchności - wszyscy oni zostali stworzeni przez Niego i dla Niego. **17.** On istniał przed wszystkim i On spaja

wszystko w całość. **18.** Jest On również głową Ciała, Wspólnoty Mesjanicznej - jest początkiem, pierworodnym wśród umarłych, aby we wszystkim był pierwszy. **19.** Bo spodobało się Bogu, aby pełnia Jego istoty zamieszkała w Jego Synu **20.** i aby przez Syna swego pojednać ze sobą wszystko, i na ziemi, i w niebie, czyniąc pokój przez Niego, przez to, że Syn Jego przelał krew, jako stracony na palu. **21.** Innymi słowy, was, którzyście byli niegdyś oddzieleni od Boga i wrogo do Niego usposobieni z powodu swoich niegodziwych czynów, **22.** pojednał On teraz w fizycznym ciele swego Syna przez Jego śmierć, aby stawić was przed sobą jako świętych i bez skazy czy zarzutu, **23.** oczywiście pod warunkiem, że będziecie trwać w swej ufności, ugruntowani i niewzruszeni, i nie pozwolicie odciągnąć się od nadziei danej w tej Dobrej Nowinie, którą słyszeliście. To ta Dobra Nowina jest zwiastowana we wszystkim, co stworzone pod niebem, a ja, Sza'ul, stałem się jej sługą. **24.** Raduję się z mych obecnych cierpień ze względu na was! Owszem, w moim własnym ciele dopełniam to, czego brakuje w udrękach Mesjasza, ze względu na Jego Ciało, Wspólnotę Mesjaniczną. **25.** Stałem się sługą Dobrej Nowiny, gdyż Bóg ze względu na was dał mi to dzieło do wykonania. A dziełem tym jest oznajmienie w całej pełni orędzia od Boga, **26.** tajemnicy ukrytej od pokoleń, od wieków, teraz jednak objawionej ludziom, których zastrzegł On dla siebie. **27.** To im chciał Bóg wyjawić, jak wielkie jest wśród pogan chwalebne bogactwo Jego tajemnicy. A oto owa

tajemnica: Mesjasz jest zjednoczony z wami! W tym tkwi wasza nadzieja chwały! **28.** Co zaś do nas, to głosimy Go i ostrzegamy, napominamy i nauczamy każdego z wszelką mądrością, tak aby każdego stawić jako tego, kto osiągnął cel, w jedności z Mesjaszem. **29.** Właśnie z myślą o tym się mozę, dokładając wszelkich starań z całą energią, którą On we mnie z taką mocą wzbudza.

Rozdział 2

1. Chcę bowiem, żebyście wiedzieli, jak ciężko trudzę się dla was, dla tych z Laodycei i dla pozostałych, którzy nie znają mnie osobiście. **2.** Celem moim jest to, aby doznali pokrzepienia, aby złączyli się razem w miłości i aby posiadli wszystkie bogactwa, jakie wynikają z pewności zrozumienia i pełnego poznania tajemnej prawdy Bożej - którą jest Mesjasz! **3.** To w Nim są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania. **4.** Mówię to po to, aby nikt was nie okpił argumentami brzmiącymi przekonująco, ale tylko pozornie słusznymi. **5.** Bo choć fizycznie jestem daleko od was, to duchem jestem z wami i raduję się, widząc karną i roztropną stałość tej ufności, którą pokładacie w Mesjaszu. **6.** Dlatego jak przyjęliście Mesjasza Jeszuc jako Pana, tak nadal żyjcie w jedności z Nim. **7.** Trwajcie zakorzenieni głęboko w Nim, nieustannie w Nim się budujcie i utwierdzajcie się w swej ufności, tak jak was uczono, abyście obfitowali w dziękczynienie. **8.** Uważajcie, aby was kto nie zniewolił filozofią albo czczym oszustwem opartymi na tradycji ludzkiej, zgodnej z duchami żywiołów świata, lecz niezgodnej z Mesjaszem. **9.** Gdyż w Nim na sposób cielesny mieszka

pełnia wszystkiego, czym jest Bóg. **10.** I właśnie w jedności z Nim dostąpiliście pełni - On jest głową każdej władzy i zwierzchności. **11.** W jedności z Nim zostaliście też obrzezani obrzezaniem uczynionym nie ludzkimi rękoma, ale dokonanym przez odarcie z władzy, jaką nad ciałem sprawuje stara natura. W tym obrzezaniu uczynionym przez Mesjasza **12.** zostaliście pogrzebani wraz z Nim przez zanurzenie i w jedności z Nim zostaliście też razem z Nim wskrzeszeni przez wierność Boga, którą okazał On, gdy wskrzesił Jezuę z martwych. **13.** Byliście martwi przez swoje grzechy, czyli przez swój "napletek", swą starą naturę. Ale Bóg was ożywił wraz z Mesjaszem poprzez odpuścić wam wszystkich waszych grzechów. **14.** Zmazał On listę zarzutów przeciwko nam. Na mocy przepisów świadczyła ona przeciw nam, ale On ją usunął, przybijając ją do pala egzekucyjnego. **15.** Pozbawiając władców i zwierzchności ich mocy, wystawił je na widowisko, triumfując nad nimi przez pal. **16.** Nie pozwólcie więc nikomu osądzać was w związku z jedzeniem czy piciem albo co do jakiegoś święta żydowskiego czy Rosz-Chodesz albo szabbatu. **17.** Są one cieniem rzeczy, które nadchodzą, ale ciało należy do Mesjasza. **18.** Nie pozwólcie, aby ktoś pozbawił was nagrody, nalegając, abyście praktykowali umartwianie się albo kult aniołów. Takich ludzi zawsze zaprzęta jakaś wizja, jakiej doznali, i z próżności nadymają się przez ten swój świecki pogląd na sprawy. **19.** Nie trzymają się Głowy, z której całe Ciało - odżywiane i spajane przez stawy i ścięgna - rośnie, jak mu Bóg daje wzrost.

20. Jeśli wraz z Mesjaszem umarliście dla duchów żywiołów świata, to czemu - jak gdybyście nadal należeli do świata - pozwalacie sobie zaprzętać głowę jego zasadami? **21.** "Nie dotykaj tego!", "nie jedz tamtego!", "nie tykaj owego!". **22.** Takie zakazy dotyczą rzeczy przeznaczonych na zniszczenie wskutek zużycia [a nie wskutek unikania ich!], i opierają się na zasadach i naukach wymyślonych przez ludzi. **23.** Rzeczywiście mają one pozory mądrości, z narzuconymi przez same siebie obrzędami religijnymi, fałszywą pokorą i ascezą, nie mają jednak żadnej zgoda wartości, jeśli idzie o powstrzymanie ludzi przed folgowaniem ich starej naturze.

Rozdział 3

1. Jeśli zatem zostaliście wskrzeszeni z Mesjaszem, to dążcie do tego, co na górze, gdzie Mesjasz zasiada po prawicy Boga. **2.** Skupcie myśli na tym, co na górze, a nie na tym, co tu, na ziemi. **3.** Bo umarliście i wasze życie jest ukryte wraz z Mesjaszem w Bogu. **4.** Kiedy ukaże się Mesjasz, który jest naszym życiem, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale! **5.** Dlatego uśmierćcie ziemskie elementy waszej natury - rozwiązłość, nieczystość, pożydlwość, złe pragnienia i chciwość (która jest rodzajem bałwochwalstwa), **6.** bo to z ich powodu gniew Boga spada na tych, którzy nie są Mu posłuszni. **7.** Nie da się ukryć, że w swoim dawnym życiu oddawaliście się tym rzeczom, **8.** teraz jednak odrzućcie je wszystkie - gniew, rozdrażnienie, podłość, obmowę i wulgarny język. **9.** Nigdy nie okłamujcie jeden drugiego, bo zdarliście z siebie

stare ja z jego zwyczajami, **10.** a przywdzialiście nowe ja, które nieustannie się odnawia w coraz pełniejszym poznaniu, coraz bliżej obrazu swego Stwórcy. **11.** Nowe ja nie dopuszcza podziałów na nie-Żydów i Żydów, obrzezanych i nieobrzezanych, obcych, dzikich, niewolników i wolnych, przeciwnie - to Mesjasz jest wszystkim we wszystkich. Ps 110,1 **12.** Dlatego jako Boży lud wybrany, święty i gorąco umiłowany, przyobleczcie się we współczucie i uprzejmość, pokorę, łagodność i cierpliwość. **13.** Bądźcie wyrozumiali dla siebie nawzajem; jeśli ktoś ma do kogoś pretensje, niech mu przebaczy. W istocie, tak jak Pan wam przebaczył, tak i wy macie przebaczać. **14.** Nade wszystko zaś przyobleczcie się w miłość, która doskonale wszystko spaja, **15.** i niech szalom, który pochodzi od Mesjasza, decyduje o postanowieniach waszego serca, bo dlatego właśnie zostaliście powołani, by być częścią jednego Ciała. I bądźcie wdzięczni - **16.** niech mieszka w was Słowo Mesjasza z całym swym bogactwem, gdy nauczacie i doradzacie sobie wzajemnie, gdy śpiewacie psalmy, hymny i duchowe pieśni, wdzięczni Bogu w swoich sercach. **17.** Wszystko zatem, co robicie czy mówicie, czyńcie w imię Pana Jezui, składając przez Niego dzięki Bogu Ojcu. **18.** Żony, bądźcie uległe mężom, jak to przystoi w Panu. **19.** Mężowie, kochajcie swoje żony i nie traktujcie ich surowo. **20.** Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to się podoba Panu. **21.** Ojcowie, nie drażnijcie swoich dzieci i nie wywołujcie w nich rozgoryczenia, żeby nie traciły ducha. **22.** Niewolnicy, bądźcie

posłuszni swym ludzkim panom we wszystkim, służąc im nie tylko wtedy, kiedy was obserwują, żeby pozyskać ich przychylność, ale ze szczerego serca, z bojaźni przed Panem. **23.** Wkładajcie serce w każdą wykonywaną pracę, jako ci, którzy służą nie tylko ludziom, ale i Panu. **24.** Pamiętajcie, że jako nagrodę otrzymacie dziedzictwo od Pana. Trudźcie się jako niewolnicy dla Pana, dla Mesjasza. **25.** Nie martwcie się - kto czyni źle, będzie mu odpowiednio odpłacone, i nikt nie będzie tu faworyzowany.

Rozdział 4

1. Panowie, sprawiedliwie i uczciwie traktujcie swych niewolników. Pamiętajcie, że i wy macie nad sobą Pana w niebie. **2.** Niestrudzenie trwajcie w modlitwie, czuwajcie w niej i bądźcie wdzięczni. **3.** Módlcie się też za nas, aby Bóg otworzył nam drzwi do głoszenia nauki o tajemnicy Mesjasza - bo dlatego właśnie jestem w więzieniu. **4.** I módlcie się, żebym przemawiał tak, jak powinienem, w taki sposób, aby orędzie było jasne. **5.** Zachowujcie się mądrze względem ludzi z zewnątrz, w pełni wykorzystując każdą okazję - **6.** mówcie zawsze w sposób uprzejmy i zajmujący, abyście wiedzieli, jak rozmawiać z każdą konkretną osobą. **7.** Drogi nasz brat Tychik, wierny pracownik i współniewolnik w Panu, przekaże wam wszystkie wieści o mnie. **8.** Posłałem go do was z tą właśnie myślą - abyście się dowiedzieli, jak się mamy, i aby wam dodał otuchy. **9.** Posłałem go z Onezymem, drogim i wiernym bratem, który jest jednym z was. Opowiedzą wam wszystko, co tutaj zaszło. **10.** Arystarch,

mój współwięzień, przesyła pozdrowienia, podobnie Marek, kuzyn Bar-Nabby, co do którego otrzymaliście polecenia - jeśli do was przybędzie, przyjmijcie go. **11.** Jeshua, zwany Justus, też śle pozdrowienia. Ci trzej są z Obrzezanych, a spośród moich współpracowników na rzecz Królestwa Bożego jedynie oni okazali się dla mnie pociechą. **12.** Pozdrowienia śle Epafras - to jeden z was, niewolnik Mesjasza Jeshui, który zawsze zatracą się w modlitwie za was, prosząc, abyście trwali niewzruszeni, dojrzaali i pełni ufności, zdając się całkowicie na wolę Bożą. **13.** Bo mogę za nim zaświadczyć, że ciężko się trądzi dla was i dla tych z Laodycei i Hierapolis. **14.** Pozdrowienia ślą nasz ukochany przyjaciel Łukasz, lekarz, i Demas. **15.** Przekażcie ode mnie pozdrowienia braciom w Laodycei oraz Nimfie i zgromadzeniu, które spotyka się w jej domu. **16.** Kiedy ten list zostanie już wam odczytany, kaźcie go też odczytać na zgromadzeniu u Laodycejczyków, wy z kolei odczytajcie list, który przyjdzie z Laodycei. **17.** I powiedzcie Archipowi: "Bacz, żebyś wypełnił zadanie, jakie Pan ci powierzył". **18.** To pozdrowienie ja, Sza'ul, piszę własnoręcznie. Pamiętajcie o moim uwięzieniu! Łaska, z wami!

I List do Tesaloniczan

Rozdział 1

1. Sza'ul, Sila i Tymoteusz do Wspólnoty Mesjanicznej w Tesalonice, zjednoczonej z Bogiem Ojcem i Panem Jeshuą Mesjaszem: łaska wam i szalom. **2.** Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, regularnie wymieniając was

w modlitwach, **3.** wspominając przed Bogiem, Ojcem naszym, to, co w was sprawił nasz Pan Jeshua Mesjasz - że ufność wasza rodzi czyny, miłość wasza - ciężki znój, a nadzieja wasza - wytrwałość. **4.** Wiemy, bracia, że Bóg was ukochał i wybrał, **5.** że Dobra Nowina, którąśmy przynieśli, stała się dla was sprawą nie samych tylko słów, ale i mocy, Ruach Ha-Kodesz i pełnego przeświadczenia, bo też wiecie, jak żyliśmy ze względu na was, gdyśmy byli wśród was. **6.** Rzeczywiście staliście się naśladowcami naszymi i Pana i mimo że przechodziliście ciężki ucisk, przyjęliście Słowo z radością płynącą z Ruach Ha-Kodesz. **7.** W ten sposób staliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i w Achai, **8.** bo orędzie Pana rozbrzmiało nie tylko w Macedonii i Achai, ale wszędzie, gdzie dowiedziano się o waszej ufności do Boga. Skutek jest taki, że nie potrzebujemy nic mówić, **9.** bo oni sami bez przerwy mówią nam o przyjęciu, jakie nam zgotowaliście, i jak od bałwanów odwróciliście się do Boga, aby służyć prawdziwemu Bogu, Temu, który żyje, **10.** i wyczekiwać Jego Syna Jeshui, którego On wskrzesił z martwych, aż ukaże się z nieba i ocali nas przed nadciągającą furią sądu Bożego.

Rozdział 2

1. Sami wiecie, bracia, że nasz pobyt wśród was nie był bezowocny. **2.** Przeciwnie, choć -jak wiecie - zdążyliśmy już ucierpieć i doznać zniewagi w Filippi, to zjednoczeni z naszym Bogiem śmiało oznajmialiśmy wam Dobrą Nowinę nawet w takiej udręce. **3.** Bo nawoływanie nasze nie wypływa z błędu ani z nieczystych intencji, nie usiłujemy też nikogo

mamić. **4.** Ponieważ zaś Bóg wypróbował nas i uznał nas za godnych powierzenia nam Dobrej Nowiny, to tak przemawiamy - nie aby sobie zaskarbić życzliwość ludzi, lecz Boga, który bada nasze serca. **5.** Bo jak wiecie, nigdy nie uciekaliśmy się do pochlebstw ani nie tworzyliśmy pozorów, chcąc ukryć chciwość - Bóg nam świadkiem. **6.** Nie zabiegaliśmy też o pochwały ludzkie ani u was, ani u innych. **7.** Jako wysłannicy Mesjasza, mogliśmy dać wam odczuć nasz ciężar, mimo to byliśmy wśród was łagodni, jak matka karmiąca i pielęgnująca swe dzieci. **8.** Byliśmy wam tak oddani, że z radością dzieliliśmy się z wami nie tylko Bożą Dobrą Nowiną, ale i życiem naszym własnym, tak bardzo staliście się nam drodzy. **9.** Bo pamiętacie, bracia, nasz trud i znój, jak nocą i dniem pracowaliśmy, aby głosząc wam Dobrą Nowinę, dla nikogo z was nie być ciężarem. **10.** Jesteście świadkami, tak jak i Bóg, jak sprawiedliwie i nienagannie postępowaliśmy na oczach was, wierzących, **11.** bo wiecie, że każdego z was traktowaliśmy tak, jak ojciec traktuje swe dzieci - pokrzepialiśmy was i pocieszali, **12.** i zaklinaliśmy was, abyście wiedli życie godne Boga, który wezwał was do swego Królestwa i chwały. **13.** Regularnie dziękujemy Bogu również i dlatego, że usłyszawszy od nas Słowo Boże, przyjęliście je nie jako zwykłe słowo ludzkie, ale jako to, czym naprawdę jest - Słowo Boga, które działa w was, wierzących. **14.** Gdyż, bracia, staliście się naśladowcami zgromadzeń Bożych w J'hudzie, zjednoczonych z Mesjaszem Jezua - cierpieliście od swoich ziomków to samo, co oni

od tych Judejczyków, którzy **15.** nie tylko zabili Pana Jezua i proroków, ale i nas prześladowali. Bogu się nie podobają i przeciwko całej ludzkości występują, **16.** usiłując przeszkodzić nam w zwracaniu się do nie-Żydów, aby mogli oni zostać wyzwoleni. Widać za zadanie stawiają sobie zawsze celowanie w grzechach! Lecz Boży gniew w końcu ich osiągnie. **17.** Co zaś do nas, bracia, kiedy przez krótki czas byliśmy z dala od was - fizycznie, ale nie myślami - tęskniliśmy za wami i usilnie staraliśmy się przybyć i ujrzeć was. **18.** Tak bardzo chcieliśmy przybyć do was - ja, Sza'ul, starałem się niejedną raz - ale Przeciwnik nas zatrzymał. **19.** Bo co będzie naszą nadzieją, naszą radością, koroną, którą będziemy się chlubić, gdy nasz Pan Jezua powróci? Czyż nie wy? **20.** Tak, jesteście naszą chwałą i naszą radością!

Rozdział 3

1. Kiedy już zatem dłużej tego znieść nie mogliśmy, zgodziliśmy się pozostać w Atenach sami, **2.** a wysłaliśmy Tymoteusza, brata naszego i współpracującego się w Bogu na rzecz Dobrej Nowiny o Mesjaszu, aby was ugruntował i pokrzepił w waszej ufności, **3.** tak aby nikt z was nie dał się tym uciskom wytrącić z równowagi. Bo sami wiecie, że one na nas przyjść muszą **4.** i nawet kiedy byliśmy u was, wciąż powtarzaliśmy wam zawczasu, że będziemy wkrótce prześladowani, i jak wiecie, rzeczywiście tak się stało. **5.** Dlatego właśnie, nie mogąc znieść już tego dłużej, posłałem, aby się wywiedzieć o waszą ufność. Bałem się, że Kusiciel poddał was jakoś pokusie, a trud nasz poszedł na marne. **6.** Teraz jednak przybył do

nas od was Tymoteusz, niosąc dobre wieści o waszej ufności i miłości i opowiadając, że dobrze nas wspominacie i że zawsze pragniecie nas ujrzyć, jak i my pragniemy ujrzyć was. 7. Dzięki temu, bracia, pomimo wszystkich kłopotów i udręk pocieszyliśmy się wami z powodu waszej ufności, 8. tak że teraz żyjemy, bo wy nadal trwacie mocno, zjednoczeni z Panem. 9. Bo doprawdy nie możemy się nadziękować Bogu za was ani wyrazić naszemu Bogu całej radości, jaką z was mamy. 10. Noc i dzień modlimy się z całych sił, abyśmy mogli ujrzyć was osobiście i zaradzić ewentualnym niedostatkom w waszej ufności. 11. Niech Bóg, nasz Ojciec, i Pan nasz Jezua kierują naszą drogą do was. 12. Co zaś do was, niech Pan sprawi, abyście wzrastali w miłości i obfitowali w miłość ku sobie nawzajem i ku wszystkim, jak to i my względem was czynimy, 13. ażeby dał wam On wewnętrzną siłę, tak abyście z racji swej świętości byli bez zarzutu, gdy staniecie przed Bogiem, naszym Ojcem, w chwili przyjścia naszego Pana Jezui ze wszystkimi Jego aniołami.

Rozdział 4

1. Dlatego, bracia, tak jak nauczyliście się od nas, jak trzeba żyć, aby podobać się Bogu, i jak w ten sposób dziś żyjecie, prosimy was - zaiste, zjednoczeni w Panem Jezua, zaklinamy was - abyście tym usilniej tak postępowali. 2. Bo wiecie, jakie pouczenia daliśmy wam mocą Pana Jezui. 3. Tego chce Bóg, abyście byli święci, abyście wystrzegali się rozwiązłości, 4. aby każdy z was wiedział, jak panować nad swymi popędami w sposób święty i godny, 5. nie

ulegając pożądlivym pragnieniom, jak poganie, którzy Boga nie znają. 6. Nikt nie powinien krzywdzić brata w tej dziedzinie ani go wykorzystywać, bo Pan karze wszystkich, którzy to czynią, jak to wam przedtem obszernie wyłuszczyliśmy. 7. Bóg bowiem nie powołał nas do życia nieczystego, lecz do świętego. 8. Kto zatem odrzuca tę naukę, odrzuca nie człowieka, ale Boga, Tego, który daje wam należącego do siebie Ruach Ha-Kodesz. 9. O miłości do braci nie potrzebujemy wam pisać, bo was samych Bóg pouczył, aby kochać się wzajemnie, 10. i rzeczywiście kochacie wszystkich braci w całej Macedonii. Ale zaklinamy was, bracia, czyńcie to tym usilniej. 11. Postawcie też sobie za cel, aby żyć spokojnie, pilnować swoich obowiązków i własną pracą zarabiać na chleb, tak jak wam mówiliśmy. 12. Wtedy wasze codzienne życie zyska uznanie ludzi z zewnątrz i od nikogo nie będziecie zależni. 13. A teraz, bracia, chcemy, abyście poznali prawdę co do tych, którzy umarli, żebyście czasem nie smucili się tak, jak inni ludzie, 14. którzy nie mają w czym złożyć nadziei. Bo skoro wierzymy, że Jezua umarł i powstał z martwych, wierzymy też, że w ten sam sposób Bóg - przez Jezua - zabierze ze sobą tych, którzy umarli. 15. Kiedy to mówimy, opieramy się na słowie samego Pana: my, którzy pozostaniemy przy życiu z chwilą przyjścia Pana, z pewnością nie wyprzedzimy tych, którzy umarli. 16. Bo sam Pan zstąpi z nieba z gromkim okrzykiem, na wezwanie jednego z władców anielskich i na dźwięk szofaru Bożego. Ci, którzy umarli zjednoczeni z Mesjaszem, powstaną jako

pierwsi, **17.** potem my, którzy pozostaliśmy jako jeszcze żywi, zostaniemy pochwyceni wraz z nimi w obłoki na spotkanie z Panem w powietrzu, i w ten sposób zawsze będziemy z Panem. **18.** Dodawajcie więc sobie otuchy tymi słowami.

Rozdział 5

1. Nie trzeba wam jednak, bracia, nic pisać o czasach i datach, kiedy się to wydarzy, **2.** bo sami dobrze wiecie, że Dzień Pana nadejdzie jak złodziej w nocy. **3.** Kiedy ludzie będą mówić: "Jest tak spokojnie i bezpiecznie", wtedy spadnie nagle na nich zagłada, jak bóle porodowe przychodzą na ciężarną kobietę, i w żaden sposób nie umkną. **4.** Lecz wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was ten Dzień miał zaskoczyć jak złodziej, **5.** bo wszyscy jesteście ludźmi, którzy należą do światłości, należą do dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności, **6.** nie śpijmy więc jak pozostali, przeciwnie, pozostanmy czujni i trzeźwi. **7.** Ludzie, którzy śpią, śpią w nocy, a którzy się upijają, w nocy się upijają. **8.** Ponieważ jednak my należymy do dnia, pozostanmy trzeźwi, przywdziewając ufność i miłość jako pancerz, a nadzieję ocalenia jako hełm. **9.** Bo nie jest zamiarem Boga, abyśmy doświadczyli Jego gniewu, lecz abyśmy doznali wyzwolenia przez naszego Pana Jezusę Mesjasza, **10.** który umarł za nas, abyśmy - czy żywi, czy martwi - żyli razem z Nim. **11.** Dlatego pokrzepiajcie się nawzajem i budujcie jeden drugiego, tak jak to czynicie. **12.** Prosimy was, bracia, abyście szanowali tych, którzy się trudzą wśród was, którzy prowadzą was w Panu i napominają, aby pomóc wam się

zmieniać. **13.** Traktujcie ich z najwyższym szacunkiem i kochajcie przez wzgląd na pracę, jaką wykonują. Żyjcie w pokoju między sobą, **14.** ale nalegamy, bracia, abyście napominali leniwych, z myślą o tym, żeby dopomóc im w zmianie, abyście dodawali otuchy strachliwym, pomagali słabym, a każdemu okazywali cierpliwość. **15.** Uważajcie, żeby nikt nie odpłacał złem za zło, przeciwnie, zawsze starajcie się czynić dobrze sobie nawzajem i w ogóle wszystkim. **16.** Zawsze bądźcie radosni. **17.** Módlcie się regularnie. **18.** We wszystkim składajcie dzięki, bo tego właśnie oczekuje Bóg od was, tych, którzy są zjednoczeni z Mesjaszem Jezusą. **19.** Nie gaście Ducha, **20.** nie gardźcie natchnionym orędziem. **21.** Tylko wszystko sprawdzajcie - trzymajcie się tego, co dobre, **22.** ale unikajcie zła we wszelkiej postaci. **23.** Niech Bóg szalomu uczyni was w pełni świętymi - niech cały wasz duch, dusza i ciało zachowają się bez zarzutu na przyjście naszego Pana Jezui Mesjasza. **24.** Wierny jest Ten, który was wzywa, i uczyni to. **25.** Bracia, módlcie się zawsze za nas. **26.** Pozdrówcie wszystkich braci świętym pocałunkiem. **27.** Polecam wam w Panu, aby list ten odczytano wszystkim braciom. **28.** Łaska naszego Pana Jezui Mesjasza niech będzie z wami.

II List do Tesaloniczan

Rozdział 1

1. Sza'ul, Sila i Tymoteusz do Wspólnoty Mesjanicznej w Tesalonice, zjednoczonej z Bogiem, naszym Ojcem, i Panem Jezusą Mesjaszem: **2.** łaska wam i szalom od Boga Ojca

i Pana Jezui Mesjasza. **3.** Musimy nieustannie dziękować zawsze za was Bogu, bracia, co godzi się czynić, bo wasza ufność wciąż wzrasta, a miłość, jaką żywicie do siebie nawzajem, nadal się pomnaża. **4.** Dlatego szcycimy się wami w zgromadzeniach Bożych z powodu waszej wytrwałości i ufności pomimo wszystkich prześladowań i kłopotów, jakich doznajecie. **5.** To jasny dowód, że sąd Boży jest sprawiedliwy, a po wszystkim zostaniecie uznani za godnych Królestwa Bożego, za które cierpicie. **6.** Bo sprawiedliwe jest, aby Bóg odplacił podwójnie tym, którzy was dręczą, **7.** i aby wraz z nami dał wytchnienie wam, udręczonym, kiedy objawi się z nieba Pan Jezua ze swoimi potężnymi aniołami **8.** w ognistym płomieniu. Ukarze On wtedy tych, którzy nie znają Boga, czyli tych, którzy nie słuchają Dobrej Nowiny naszego Pana Jezui i nie są jej posłuszni. **9.** Poniosą sprawiedliwą karę wiecznej zagłady, z dala od oblicza Pana i od chwały Jego potęgi. **10.** W owym Dniu, kiedy przyjdzie On, aby być wielbionym przez swój lud święty i podziwianym przez wszystkich, którzy zaufali, wy będziecie wśród nich, bo zaufaliście złożonemu przez nas świadectwu. **11.** Mając to na względzie, zawsze modlimy się za was, aby nasz Bóg uczynił was godnymi Jego powołania i przez swą moc wypełnił każdy wasz dobry zamysł i każdy czyn płynący z waszej ufności. **12.** W ten sposób imię naszego Pana Jezui będzie uwielbione w was, a wy w Nim, zgodnie z łaską naszego Boga i Pana Jezui Mesjasza.

Rozdział 2

1. Lecz w związku z nadejściem Pana naszego Jezui Mesjasza i naszym wspólnym zgromadzeniem się na spotkanie z Nim prosimy was, bracia, **2.** abyście się nie dali łatwo zbić z tropu w swoim myśleniu ani zaniepokoić się z powodu już to ducha, już to wygłoszonego orędzia, już to listu rzekomo od nas, twierdzącego, że Dzień Pana już nadszedł. **3.** Nie pozwólcie, żeby was kto zwiódł w jakikolwiek sposób. Bo Dzień ten nie przyjdzie wcześniej, nim nastanie Odstępstwo i objawi się człowiek, który odcina się od Tory, ten przeznaczony do zguby. **4.** Sprzeciwi się on wszystkiemu, co ludzie zwą bogiem albo czynią przedmiotem czci, wywyższy się ponad to wszystko, tak że zasiądzie w Świątyni Bożej i ogłosi się Bogiem. **5.** Czy nie pamiętacie, że gdy jeszcze byłem u was, mówiłem wam o tych sprawach? **6.** A teraz wiecie, co stoi na przeszkodzie, tak aby się on objawił w swoim czasie. **7.** Bo już w tej chwili potajemnie działa owo odcięcie się od Tory, ale będzie ono potajemne tylko do chwili, aż ten, który stoi na przeszkodzie, zejdzie z drogi. **8.** Wtedy objawi się ten, który ucieleśnia w sobie odcięcie się od Tory, ten, którego Pan Jezua zabije technieniem swoich ust i zniszczy chwałą swego przyjścia. **9.** Kiedy przyjdzie ów człowiek, który trzyma się z dala od Tory, Przeciwnik da mu moc czynienia wszelakich fałszywych cudów, znaków i dziwów. **10.** Da mu zdolność zwodzenia na wszelakie nikczemne sposoby tych, którzy zmierzają na zatracenie, bo nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić. **11.** Dlatego Bóg sprawia, że błądzą, aby uwierzyli Kłamstwu. **12.** Wskutek tego zostaną

potępieni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobali sobie niegodziwość.

13. Ale my musimy nieustannie dziękować Bogu za was, bracia, których miłuje Pan, gdyż Bóg wybrał was jako pierwociny wyzwolenia, dając wam świętość pochodzącą od Ducha i wierność pochodzącą od prawdy. **14.** Wezwał was do tego naszą Dobrą Nowiną, abyście dostąpili chwały naszego Pana Jezui Mesjasza. **15.** Dlatego, bracia, trwajcie niezachwianie i trzymajcie się tradycji, których was uczyliśmy, już to mówiąc o nich, już to listownie. **16.** I niech sam Pan nasz Jezua Mesjasz i Bóg Ojciec, który nas ukochał i łaską swą dał nam wieczne pocieszenie i dobrą nadzieję, **17.** pocieszy wasze serca i umocni was w każdym dobrym słowie i czynie.

Rozdział 3

1. W końcu, bracia, módlcie się za nas, aby orędzie Pana szerzyło się szybko i cieszyło się czcią, tak jak to się stało u was, **2.** i abyśmy zostali ocaleni od niegodziwych i złych ludzi, bo nie każdy ma ufność. **3.** Lecz Pan godzien jest zaufania; On was ugruntuje i będzie strzegł przed Złym. **4.** Tak jest, zjednoczeni z Panem, mamy pewność co do was, że czynicie to, co wam nakazujemy, i że nadal będziecie to czynić. **5.** Niech Pan kieruje wasze serca ku miłości Bożej i wytrwałości, jaką daje Mesjasz. **6.** A teraz w imię Pana Jezui Mesjasza nakazujemy wam, bracia, abyście trzymali się z dala od każdego brata, który żyje próżniaczo, nie zaś zgodnie z tradycją, jaką od nas otrzymaliście. **7.** Bo sami wiecie, jak macie nas naśladować, bo będąc wśród was, nie próżnowaliśmy. **8.** Nie przyjmowaliśmy od

nikogo jedzenia bez zapłaty, przeciwnie, trudziliśmy się i mozolili dzień i noc, pracując po to, aby nikomu z was nie być ciężarem. **9.** Nie znaczy to, że nie mieliśmy prawa do wsparcia, ale chcieliśmy być przykładem do naśladowania. **10.** Bo nawet gdy byliśmy wśród was, daliśmy wam ten nakaz: jak ktoś nie chce pracować, to i nie powinien jeść! **11.** Słyszymy, że niektórzy z was wiodą życie próżniaczo - zajmuje ich nie praca, ale intrygowanie! **12.** Takim osobom nakazujemy - i w jedności z Panem Jezua Mesjaszem nalegamy - aby się uspokoiły, zabrały do roboty i same zarabiały na swój chleb. **13.** Wy zaś, bracia, którzy robicie to, co należy, nie osiadajcie na laurach! **14.** A zwróćcie uwagę na takiego, kto nie przestrzega tego, co mówimy w tym liście, i nie przestawajcie z nim, aby się zawstydził. **15.** Ale nie miejcie go za wroga, przeciwnie, napominajcie go jak brata i starajcie się pomóc mu się zmienić. **16.** A niech Pan szalomu sam zawsze daje wam szalom pod każdym względem. Niech Pan będzie z wami wszystkimi. **17.** Pozdrowienie moim własnym pismem: Od Sza'ula. To jest znak autentyczności w każdym liście, tak wygląda moje pismo. **18.** Łaska Pana naszego Jezui Mesjasza niech będzie z wami wszystkimi.

I List do Tymoteusza

Rozdział 1

1. Sza'ul, wysłannik Mesjasza Jezui z rozkazu Boga, naszego wyzwoliciela, i Mesjasza Jezui, nadziei naszej, **2.** do Tymoteusza, prawdziwego syna przez wzgląd na twą ufność: łaska, miłosierdzie i szalom od Boga Ojca i Mesjasza

Jesui, naszego Pana. **3.** Tak jak ci radziłem, kiedy wyruszałem do Macedonii, pozostań w Efezie, aby pewnym ludziom głoszącym inną naukę nakazać, by tego zaprzestali. **4.** Niech przestaną zaprzątać sobie głowę mitami i niekończącymi się rodowodami, bo przez to ludzie zajmują się spekulacjami, zamiast wykonywać dzieło Boże, co wymaga ufności. **5.** Celem tego nakazu jest zachęcanie do miłości płynącej z czystego serca, z dobrego sumienia i ze szczerzej ufności. **6.** Niektórzy, podążając w niewłaściwym kierunku, zabrnęli w bezowocne dysputy. **7.** Chcą być nauczycielami Tory, a nie rozumieją ani własnych słów, ani spraw, o których wygłaszają tak szumne deklaracje. **8.** Wiemy, że Tora jest dobra, pod warunkiem, że stosuje się ją zgodnie z jej zamysłem. **9.** Zdajemy sobie sprawę, że Tora nie jest dla człowieka, którego Bóg ogłosił sprawiedliwym, ale dla tych, którzy nie chcą Tory słuchać i buntują się, dla bezbożnych i grzesznych, niegodziwych i miłujących ten świat, dla ojcobójców i matkobójców, morderców, **10.** rozpustnych - i heteroseksualistów, i homoseksualistów - dla handlarzy niewolników, kłamców, krzywoprzysięzców i dla każdego, kto postępuje wbrew zdrowej nauce, **11.** zgodnej z Dobrą Nowiną Boga pełnego chwały i błogosławionego. Ta Dobra Nowina została powierzona mnie **12.** i dziękuję Temu, który mnie umocnił, Mesjaszowi Jeszui, Panu naszemu, że uznał mnie za na tyle godnego, aby mnie przeznaczyć do tej służby, **13.** mimo że byłem niegdyś bluźniercą, prześladowcą,

człowiekiem butnym! Ale okazano mi miłosierdzie, bo działałem w niewierze, nie rozumiejąc, co czynię. **14.** Łaska naszego Pana została mi udzielona przeobficie wraz z ufnością i miłością, które przychodzą przez Mesjasza Jeszua. **15.** Oto zatem stwierdzenie, któremu możesz zaufać, w pełni zasługujące na uznanie - że Mesjasz przyszedł na świat zbawić grzeszników, a spośród grzeszników ja jestem pierwszy! **16.** I właśnie dlatego okazano mi miłosierdzie - aby we mnie, pierwszym spośród grzeszników, Jeshua Mesjasz okazał swą wielką cierpliwość, na przykład dla tych, którzy później mieli złożyć w Nim ufność, a przez to otrzymać życie wieczne. **17.** Niech zatem Królowi - wiecznemu, niezniszczalnemu i niewidzialnemu, jednemu istniejącemu Bogu - będzie cześć i chwała na wieki wieków! Amen. **18.** To zadanie, synu Tymoteuszu, powierzam tobie, zgodnie z prorocत्वami o tobie wygłoszonymi - abyś na mocy tych prorocत्व staczał dobry bój, **19.** zbrojny w ufność i dobre sumienie. Odrzucając sumienie, niektórzy stali się rozbitkami w swej ufności - **20.** wśród nich są Hymenaj i Aleksander. Wydałem ich Przeciwnikowi, aby się oduczyli lżyć Boga.

Rozdział 2

1. Po pierwsze zatem, zalecam, aby zanosić prośby, modlitwy, orędownie i dziękczynienie za wszystkich ludzi, **2.** także za królów i wszystkich dygnitarzy, abyśmy mogli wieść życie ciche i spokojne, pobożni i prawi we wszystkim. **3.** Za dobre uważa to Bóg, nasz Wyzwoliciel; to się Mu podoba. **4.** Chce On, aby cała ludzkość dostąpiła wyzwolenia i doszła do

pełnego poznania prawdy. **5.** Bo Bóg jest jeden i jeden jest tylko Pośrednik między Bogiem a ludzkością, Jezua Mesjasz, sam również człowiek, **6.** który oddał siebie jako okup za wszystkich, zaświadczać przez to w najwłaściwszym czasie o zamiarze Bożym. **7.** Dlatego i ja zostałem wyznaczony jako głosiciel, wysłannik - mówię prawdę, a nie kłamie! - jako godny zaufania i prawdomówny nauczyciel goim. **8.** Moim życzeniem jest zatem, żeby mężczyźni, modląc się, bez względu na miejsce, wznosili ręce, które są święte - aby nie unosili się gniewem ani nie wdawali się w spory. **9.** Podobnie kobiety, modląc się, powinny być odziane skromnie i rozsądnie w odpowiedni ubiór, bez wymyślnych fryzur i złotej biżuterii czy pereł, czy drogich strojów. **10.** Niech raczej przyozdobią się tym, co stosowne dla kobiet, które twierdzą, że czczą Boga - czyli dobrymi uczynkami. **11.** Niech kobieta uczy się w spokoju, w pełnej uległości, **12.** ale nie pozwalam kobiecie nauczać mężczyzny ani sprawować nad nim władzy, niech raczej zachowuje się spokojnie. **13.** Bo Adam został ukształtowany jako pierwszy, a potem Chawwa. **14.** I to nie Adam dał się zwieść, lecz kobieta, która uległszy zwiedzeniu, dała się wciągnąć w przewinienie. **15.** Mimo to będzie kobieta wyzwolona przez rodzenie dzieci, pod warunkiem, że nie ustanie w ufności, miłości i świątobliwym życiu w skromności.

Rozdział 3

1. Oto stwierdzenie, któremu możesz zaufać: każdy, kto stara się zostać przewodniczącym zgromadzenia, zabiega o wartościowe zajęcie.

2. Przewodniczący zgromadzenia musi być nienaganny, wierny żonie, powściągliwy, opanowany, z zamięłowaniem do porządku, umiejący nauczać. **3.** Nie może nadużywać alkoholu ani wdawać się w bójki, ale powinien być uprzejmy i łagodny. Nie może kochać pieniędzy. **4.** Musi dobrze zarządzać własnym domem i mieć dzieci posłuszne, które go słuchają z całym należyтым szacunkiem, **5.** bo jeśli człowiek nie potrafi rządzić własnym domem, to jak będzie umiał dbać o Bożą Wspólnotę Mesjaniczną? **6.** Nie może być nowym wierzącym, bo mógłby się nadać pychą i podpaść pod ten sam sąd co niegdyś Przeciwnik. **7.** Ponadto musi być w poważaniu u ludzi z zewnątrz, aby nie przyniósł wstydu i nie wpadł w sidła Przeciwnika. **8.** Podobnie szammaszim muszą mieć dobre usposobienie i być ludźmi wiarygodnymi. Nie mogą się oddawać nadmiernemu picciu ani pragnąć nieuczciwego zysku. **9.** Z czystym sumieniem muszą pielęgnować zakrytą do niedawna prawdę wiary. **10.** Ale najpierw niech zostaną wypróbowani, a wtedy, jeśli okażą się bez zarzutu, niech zostaną mianowani szammaszim. **11.** Podobnie żony muszą mieć dobre usposobienie, nie plotkarskie, ale zrównoważone, wierne we wszystkim. **12.** Niechaj każdy z szammaszim będzie wierny swej żonie i dobrze radzi sobie z dziećmi i z domem. **13.** Bo ci, którzy dobrze służą jako szammaszim, zyskują sobie mocną pozycję i wielką śmiałość w ufności, która przychodzi przez Jezua Mesjasza. **14.** Mam nadzieję wkrótce cię odwiedzić, ale piszę te rzeczy,

15. abyś - gdybym się opóźniał - wiedział, jak należy się zachowywać w domu Bożym, którym jest Wspólnota Mesjaniczna Boga żywego, filar i podpora prawdy. 16. Wielka ponad wszelką wątpliwość jest zakryta do niedawna prawda, stanowiąca podstawę naszej wiary: Fizycznie się objawił, duchowo sprawiedliwy się okazał, był widziany przez aniołów i głoszony między narodami, zaufano Mu na świecie i w chwale wyniesiony został do nieba.

Rozdział 4

1. Duch wyraźnie twierdzi, że w acharit-hajamim niektórzy ludzie odpadną od wiary, skłaniając się ku zwodniczym duchom i naukom demonów. 2. Takie nauki wypływają z obłudy kłamców, których własne sumienie ma na sobie wypalone piętno jakby rozgrzanym do czerwoności żelazem. 3. Zabraniają zawierania małżeństw i wymagają powstrzymywania się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby mieli w nich udział z dziękczynieniem ci, którzy doszli do ufności i do poznania prawdy. 4. Bo wszystko, co stworzone przez Boga, jest dobre i niczego, co przyjmuje się z dziękczynieniem, nie trzeba odrzucać, 5. bo słowo Boże i modlitwa uświęcają to. 6. Jeśli przedstawisz to wszystko braciom, dobrze się przysłużyś Mesjaszowi Jezui, będzie to dowód, że przyjąłeś słowa wiary i dobrej nauki, za którą poszedłeś. 7. A nie przyzwalaj na bezbożne bubbe-majsy, tylko zaprawiaj się w pobożności. 8. Bo choć ćwiczenie fizyczne ma pewną wartość, to pobożność jest przydatna do wszystkiego, ponieważ zawiera obietnicę dotyczącą zarówno życia obecnego, jak i życia przyszłego. 9. Oto

stwierdzenie, któremu możesz zaufać, w pełni zasługujące na uznanie 10. (i właśnie ze względu na to trudzimy się i walczymy): nadzieja nasza w żywym Bogu, wyzwoliciele całej ludzkości, a zwłaszcza tych, którzy ufają. 11. Nakazuj te rzeczy i nauczaj ich. 12. Nie pozwól nikomu się lekceważyć z racji twego młodego wieku, przeciwnie, dawaj wierzącym przykład swoją mową, zachowaniem, miłością, ufnością i czystością. 13. Do czasu, aż przyjdę, pilnuj publicznego odczytywania Pisma. 14. Nie zaniedbuj swego daru, jaki został ci dany przez prorocтво, kiedy to grono starszych udzieliło ci s'michy. 15. Bądź pilny w tej pracy, oddaj się jej, aby twoje postępy były widoczne dla wszystkich. 16. Uważaj na siebie i na nauczanie, trwaj w tym, bo czyniąc to, ocalisz zarówno siebie, jak i tych, którzy cię słuchają.

Rozdział 5

1. Nie upominaj starszego człowieka ostro, ale zaklinaj go jakby ojca, młodszych mężczyzn traktuj jak braci, 2. starsze kobiety jak matki, a młodsze jak siostry, w doskonałej czystości. 3. Okazuj szacunek wdowom, które naprawdę są w potrzebie. 4. Jeśli jednak jakaś wdowa ma dzieci czy wnuki, niech najpierw one nauczą się spełniać swą religijną powinność względem własnej rodziny i odpłacą choć część należności, jaką są winni swym przodkom, bo to jest dobre w oczach Boga. 5. A wdowa, która jest prawdziwie w potrzebie, ta, która została całkiem sama, złożyła swą nadzieję w Bogu i trwa noc i dzień na prośbach i modlitwach. 6. Lecz ta, która sobie folguje, już umarła, mimo że żyje. 7. I poucz je co do tego, aby nie narażały

się na zarzuty. **8.** Poza tym ten, kto nie troszczy się o swoich, zwłaszcza o swą rodzinę, wyparł się wiary i gorszy jest niż niewierzący. **9.** Niech wdowa trafi na listę wdów tylko wtedy, jeśli ma ponad sześćdziesiąt lat, była wierna mężowi **10.** i słynie z dobrych uczynków - że dobrze wychowała dzieci, okazywała gościnność, obmywała stopy ludu Bożego, pomagała ludziom w kłopotach i poświęcała się wszelakiemu dobremu dziełu. **11.** Nie gódź się natomiast na wpisanie na listę wdów młodszych, bo gdy zaczynają odczuwać przyrodzone namiętności, które odrywają je od Mesjasza, chcą wychodzić za mąż. **12.** To ściągą na nie wyrok za odrzucenie pierwotnej ufności. **13.** Ponadto uczą się próżnowania, krążąc od domu do domu, i nie tylko próżnowania, ale i plotek i intryg, mówiąc rzeczy, których nie powinny. **14.** Dlatego wolałbym, żeby młodsze wdowy raczej wychodziły za mąż, miały dzieci i zajmowały się swoim domem, aby nie dać przeciwnikom sposobności do oczerniania nas. **15.** Bo już niektóre zeszyły na manowce i podążyły za Przeciwnikiem. **16.** Jeśli jaka wierząca kobieta ma krewne wdowy, powinna zapewnić im pomoc - wtedy zgromadzenie nie będzie obciążone i będzie mogło wspomóc wdowy, które naprawdę są w potrzebie. **17.** Przywódców, którzy dobrze przewodzą, powinno się uznać za godnych podwójnej czci, zwłaszcza zaś tych trujących się przy głoszeniu Słowa i nauczaniu. **18.** Bo Tanach powiada: "Nie zawiązuj pyska wołowi młóćącemu ziarno", innymi słowy: "Zasłużył robotnik na swą zapłatę". **19.** Nie słuchaj nigdy oskarżeń

przeciwko żadnemu przywódcy, chyba że potwierdzi je dwóch albo trzech świadków. **20.** Przed całym zgromadzeniem karć tych przywódców, którzy trwają w grzechu, na ostrzeżenie dla innych. **21.** W obliczu Boga, Mesjasza Jeszui i wybranych aniołów uroczyście polecam ci przestrzegać tych pouczeń, bez uprzedzeń i bez jakiegokolwiek faworyzowania. **22.** Nie śpiesz się z udzielaniem komukolwiek s'michy i nie miej udziału w grzechach innych - trwaj w czystości. **23.** Przestań pić wodę, a zacznij używać nieco wina ze względu na trawienie i twoje częste niedomagania. **24.** Grzechy niektórych są oczywiste i idą przed nimi na sąd, lecz grzechy innych idą za nimi. **25.** Podobnie i dobre czyny są widoczne, a nawet jeśli nie, to nie mogą pozostać w ukryciu.

Rozdział 6

1. Ci, którzy są pod jarzmem niewolnictwa, powinni uważać swoich panów za godnych wszelkiego szacunku, tak aby imię Boże i nauka nie okryły się niesławą. **2.** Ci zaś, którzy mają panów wierzących, nie powinni okazywać im mniej szacunku z tej racji, że to ich bracia, przeciwnie, powinni służyć tym gorliwiej, ponieważ korzystającymi z ich służby są wierzący, których miłują. Nauczaj i napominaj ludzi co do tych spraw. **3.** Jeśli ktoś naucza inaczej i nie zgadza się ze zdrowymi zasadami naszego Pana Jeszui Mesjasza i z nauką, która odpowiada pobożności, **4.** to nadął się zarozumiałstwem i niczego nie rozumie. Ma za to chorobliwą skłonność do sporów i utarczek słownych, z których wynikają zazdrość, niesnaski, obelgi, złe podejrzenia **5.** i nieustanne

awantury wśród ludzi, których umysły nie działają już prawidłowo i którzy utracili prawdę, tak że wyobrażają sobie religię jako drogę do bogactw. **6.** A prawdziwa religia istotnie przynosi wielkie bogactwa, lecz tylko tym, którym wystarcza to, co mają. **7.** Bo nic nie przynieśliśmy na ten świat i nic z niego wynieść nie możemy, **8.** jeśli więc będziemy mieć pożywienie i ubranie, zadowolimy się tym. **9.** Ponadto ci, którzy postawili sobie za cel wzbogacenie się, popadają w pokusę, dają się usidlić wielu głupawym i szkodliwym ambicjom, które pogrążają ich w zatraceniu i zgubie. **10.** Bo miłość do pieniędzy to korzeń wszelkiego zła; z powodu tej pożądliwości niektórzy odeszli do wiary i aż do samego serca przeszli się wieloma boleściami. **11.** Ty jednak, jako mąż Boży, uciekaj przed tym, a zabiegaj o sprawiedliwość, pobożność, wierność, miłość, wytrwałość i łagodność. **12.** Staczaj dobry bój wiary, uchwyc się życia wiecznego, do którego zostałeś powołany, kiedy tak dobrze zaświadczyłeś o swej wierze w obliczu wielu świadków. **13.** Polecam ci w obliczu Boga, który daje życie wszystkiemu, i w obliczu Mesjasza Jezui, który w swym wyznaniu Poncjuszowi Piłatowi dał to samo dobre świadectwo, **14.** abyś poruczenia tego przestrzegał bez skazy i bez zarzutu aż do objawienia się naszego Pana Jezui Mesjasza. **15.** Jego objawienia dokona w swoim czasie błogosławiony i jedyny Władca, który jest Królem królów i Panem panów, **16.** który sam jeden jest nieśmiertelny i mieszka w niedostępnej światłości - a żaden człowiek nigdy jej nie widział ani ujrzyć nie może - Jemu

niech będzie cześć i wieczna moc. Amen. **17.** Co zaś do tych, którzy rzeczywiście posiadają bogactwa w tym doczesnym świecie, poleć im, aby się nie pysznili i nie pokładali swych nadziei w niepewności bogactw, ale aby nadzieje swe złożyli w Bogu, który obficie zaopatrzą nas we wszystko ku naszej radości. **18.** Poleć im czynić dobrze, być bogatymi w dobre uczynki, hojnymi i gotowymi do dzielenia się. **19.** W ten sposób zgromadzą sobie dobry fundament na przyszłość, aby mogli się uchwycić prawdziwego życia. **20.** Tymoteuszu! Strzeż tego, co ci powierzono. Stroń od bezbożnej paplaniny i swarliwego sprzeciwu tego, co błędnie nazywa się "wiedzą". **21.** Bo wielu, którzy tę "wiedzę" obiecują, w dziedzinie wiary chybiło celu. Łaska z tobą.

II List do Tymoteusza

Rozdział 1

1. Sza'ul, wysłannik Mesjasza Jezui z woli Bożej dającej obietnicę życia przez zjednoczenie z Mesjaszem Jezua, **2.** do Tymoteusza, drogiego mojego syna: łaska, miłosierdzie i szalom od Boga Ojca i Mesjasza Jezui, naszego Pana. **3.** Dzięki składam Bogu, którego czczę jak moi przodkowie z czystym sumieniem, regularnie wspominając cię w modlitwach nocą i dniem. **4.** Przypominam sobie twoje łzy i pragnę cię ujrzyć, aby mnie wypełniła radość. **5.** Wspominam twą szczerą ufność, taką samą ufność, jaką miały twoja babka Lois i twoja matka Eunice, i jestem przekonany, że ufność tę masz teraz i ty. **6.** Z tej przyczyny przypominam ci, abyś rozniecił płomień daru Bożego, jaki otrzymałeś za pośrednictwem mojej s'michy.

7. Bo Bóg dał nam Ducha, który rodzi nie bojaźń, ale moc, miłość i opanowanie. 8. Nie wstydz się zatem składać świadectwa o naszym Panu ani o mnie, Jego więźniu. Przeciwnie, przyjmij swój udział w znoszeniu pohańbienia ze względu na Dobrą Nowinę. Bóg da ci siłę do tego, 9. bo On nas wyzwolił i wezwał do życia w świętości jako swój lud. Stało się to nie ze względu na nasze uczynki, ale z powodu Jego własnego zamiaru i łaski, jaką dał nam, którzy jesteśmy zjednoczeni z Mesjaszem Jezuą. Uczynił to, zanim zaczął się czas, 10. ale obwieścił to publicznie dopiero teraz przez objawienie się naszego Wyzwoliciele, Mesjasza Jeszui, który obalił śmierć, a przez Dobrą Nowinę odsłonił życie i nieśmiertelność. 11. To tej właśnie Dobrej Nowiny zostałem mianowany głosicielem, wysłannikiem i nauczycielem goim 12. i dlatego tak oto cierpię. Ale nie wstydzę się, bo wiem, w kim złożyłem ufność, a jestem przekonany, że umie On ustrzec aż do owego Dnia to, co mi powierzył. 13. Podążaj za zdrowym nauczaniem, które ode mnie słyszałeś, z ufnością i miłością, którą masz w Mesjaszu Jezu. 14. Pilnuj tego wielkiego skarbu, który został ci powierzony, z pomocą Ruach Ha-Kodesz, który w nas mieszka. 15. Wiesz, że wszyscy w prowincji Azja odwrócili się ode mnie, również Figel i Hermogenes. 16. Niech Pan okaże miłosierdzie domowi Onezyfora, bo był mi często pociechą i nie wstydział się mojego uwięzienia. 17. Przeciwnie, kiedy przybył do Rzymu, pilnie mnie szukał, aż mnie znalazł. 18. Niech Pan sprawi, aby znalazł owego Dnia

miłosierdzie u Adonai. A dobrze wiesz, jak bardzo mi pomógł w Efezie.

Rozdział 2

1. A zatem, synu mój, niech cię umocni łaska, która pochodzi od Mesjasza Jeszui. 2. To zaś, co ode mnie słyszałeś i co zostało potwierdzone przez licznych świadków, powierz ludziom godnym zaufania, którzy będą się nadawać do nauczania i innych. 3. Przyjmij swój udział w znoszeniu pohańbienia jako dobry żołnierz Mesjasza Jeszui. 4. Żaden żołnierz na służbie nie wplątuje się w sprawy cywilne, bo musi spełniać oczekiwania dowódcy. 5. Również atleta nie wygra turnieju, jeśli nie będzie współzawodniczył zgodnie z zasadami. 6. Rolnik, który wykonał ciężką pracę, powinien jako pierwszy mieć udział w plonach. 7. Pomyśl o tym, co mówię, bo Pan uzdolni cię do zrozumienia wszystkiego. 8. Pamiętaj o Jezu Mesjaszu, wskrzeszonym z martwych, który był potomkiem Dawida. To jest ta Dobra Nowina, którą głoszę 9. i dla której cierpię, i to nawet kajdany - ale Słowo Boże nie da się spętać kajdanami! 10. Dlaczego to wszystko wytrzymuję? Ze względu na tych, których wybrano, tak aby i oni mogli dostąpić wyzwolenia, które przychodzi przez Mesjasza Jezuę, wraz z wieczną chwałą. 11. Oto stwierdzenie, któremu możesz zaufać: Jeśli umarliśmy z Nim, będziemy też z Nim żyli. 12. Jeśli wytrwamy, będziemy też z Nim panowali. Jeśli się Go zaprzemy, i On się nas zaprze. 13. Jeśli my jesteśmy niewierni, On pozostaje wierny, bo nie może zaprzeć się sam siebie. 14. Przypominaj wciąż ludziom o tym

i uroczycie im nakazuj przed Panem, aby nie angażowali się w utarczki na słowa. Do niczego pożytecznego one nie prowadzą, a są katastrofą dla słuchaczy! **15.** Czyń wszystko, co możesz, aby stawić się przed Bogiem jako godny Jego pochwały, jak pracownik, który nie musi się wstydić, bo uczciwie obchodzi się ze Słowem Prawdy. **16.** Ale trzymaj się z dala od bezbożnej paplaniny, bo ci, którzy w nią brną, będą coraz bardziej pogrążyć się w bezbożności, **17.** a ich nauka jak gangrena będzie trawić ludzi. Są wśród nich Hymenaj i Filet, **18.** którzy jeśli idzie o prawdę, chybili celu, twierdząc, że nasze zmartwychwstanie już nastąpiło, i burzą wiarę niektórych. **19.** Mimo to trwa mocny fundament Boży, przypieczętowany tymi słowami: "Zna Pan tych, którzy do Niego należą", i: "Niech każdy, kto twierdzi, że należy do Pana, odsunie się od nieprawości". **20.** W wielkim domu są naczynia i garnki nie tylko ze złota i srebra, ale i z drewna i gliny. Niektóre są zatem przeznaczone do użytku zaszczytnego, inne do niezaszczytnego. **21.** Jeśli ktoś uchroni się przed skalaniem przez te ostatnie, będzie naczyniem przeznaczonym przez pana domu do użytku zaszczytnego, gotowym do wszelkiego dobrego dzieła. **22.** Wystrzegaj się zatem namiętności młodego wieku i wraz z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca, dąż do sprawiedliwości, wierności, miłości i pokoju. **23.** A unikaj głupich sporów, zrodzonych z niewiedzy - wiesz, że kończą się one kłótniami, **24.** a niewolnik Pana kłócić się nie powinien. Przeciwnie, powinien być grzeczny dla każdego, być dobrym nauczycielem i nie chować urazy. **25.** Powinien

również z uprzejmością zwracać uwagę przeciwnikom. Bo Bóg da im być może sposobność, aby odwrócili się od grzechów, doszli do pełnego poznania prawdy, **26.** otrzeźwiali i wyrwali się z sideł Przeciwnika, który pochwycił ich żywcem, aby spełniali jego wolę.

Rozdział 3

1. Ponadto zrozum, że w acharit-hajamim nadejdą ciężkie czasy. **2.** Ludzie będą samolubni, miłujący pieniądz, pyszni, butni, obelżywi, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, nieświęci, **3.** bez serca, nieprzejednani, potwarcy, nieopanowani, okrutni, nienawidzący dobra, **4.** zdraźcieccy, zawzięci, nadęci pychą, miłujący przyjemność bardziej niż Boga, **5.** trzymający się zewnętrznej formy religii, ale przeczący jej mocy. Od takich ludzi trzymaj się z dala! **6.** Bo niektórzy z nich wkładają się niepostrzeżenie do domów i zyskują wpływ na kobiety o słabej woli, pełne grzechów i miotane różnymi namiętnościami, **7.** które zawsze się uczą, a nigdy nie mogą dojść do pełnego poznania prawdy. **8.** Jak Jannes i Jambres sprzeciwiali się Moszemu, tak oni sprzeciwiają się prawdzie. To ludzie o skażonych umysłach, których ufność nie może przejść próby. **9.** Ale daleko to ich nie zaprowadzi, bo każdy spostrzeże ich głupotę, tak jak się stało w przypadku tamtych dwóch. **10.** Ale ty skwapliwie podążasz za moją nauką, zachowaniem, celem w życiu, ufnością, stałością, miłością i wytrwałością, **11.** a zarazem za prześladowaniami i cierpieniami, jakie mnie spotkały w Antiochii, Ikonium i Listrze. Jakież prześladowania ja zniosłem! Lecz Pan wybawił

mnie z nich wszystkich. **12.** I faktycznie, wszyscy, którzy chcą wieść zbożne życie w jedności z Mesjaszem Jezua, zaznają prześladowań, **13.** gdy tymczasem ludzie źli i oszuści będą się stawali jeszcze gorsi, zwodząc innych i sami dając się zwieść. **14.** Lecz ty trwaj nadal w tym, czego się nauczyłeś i co do czego się przekonałeś, pamiętając o ludziach, od których się tego nauczyłeś, **15.** i pamiętając też, że od dzieciństwa znasz Pismo Święte, które może ci dać mądrość prowadzącą do wyzwolenia dzięki ufności złożonej w Mesjaszu Jezui. **16.** Całe Pismo jest natchnione przez Boga i cenne dla nauczania prawdy, przekonywania o grzechu, poprawiania wad i ćwiczenia w prawidłowym życiu; **17.** w ten sposób każdy, kto należy do Boga, zostanie w pełni przygotowany do każdego dobrego dzieła.

Rozdział 4

1. Uroczyste nakazuję ci przed Bogiem i Mesjaszem Jezua, który będzie sądził żywych i umarłych, kiedy się objawi i ustanowi swe Królestwo: **2.** Głoś Słowo! Bądź zawsze gotów, bez względu na to, czy chwila wydaje się stosowna, czy nie. Osądzaj, karć i napominaj z niezłomną cierpliwością i nauczaniem. **3.** Bo przyjdzie czas, kiedy ludzie nie będą mieli cierpliwości do zdrowego nauczania, lecz będą folgować swoim namiętnościom i gromadzić się wokół nauczycieli, którzy mówią to, co łechce ich uszy. **4.** Tak jest, przestaną słuchać prawdy, a zwrócą się ku mitom. **5.** Ale ty zachowaj trzeźwość w każdej sytuacji, wytrwaj w cierpieniu, wypełniaj dzieło głosiciela Dobrej Nowiny i rób wszystko, czego wymaga twoja

szługa Bogu. **6.** Co do mnie zaś, już zostałem rozlany na ołtarzu - tak jest, nadszedł czas mojego odejścia. **7.** Stoczyłem dobry bój, ukończyłem wyścig, ustrzegłem wiarę. **8.** Teraz czeka na mnie już tylko korona sprawiedliwości, którą Pan, "Sprawiedliwy Sędzia", wręczy mi owego Dnia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy z utęsknieniem wypatrywali Jego objawienia się. **9.** Czyń, co w twej mocy, aby przybyć wkrótce. **10.** Bo Demas, zapalawszy miłością do tego doczesnego świata, opuścił mnie i odszedł do Tesaloniki, Krescens poszedł do Galacji, Tytus do Dalmacji, **11.** tylko Łukasz jest ze mną. Weź Marka i przyprowadź go ze sobą, bo jest mi bardzo przydatnym pomocnikiem w pracy. **12.** Ale Tychika posłałem do Efezu. **13.** Kiedy przybędziesz, przynieś płaszcz, który zostawiłem u Karpa w Troadzie, wraz ze zwojami, a zwłaszcza z pergaminami. **14.** Aleksander, brązownik, uczynił mi wiele zła, Pan odpłaci mu według jego czynów, **15.** a ty go się strzeż, bo zaciekle sprzeciwiał się wszystkiemu, co mówiliśmy. **16.** Za pierwszym razem, gdy musiałem przedstawić swą obronę, nikt mnie nie wsparł, wszyscy mnie opuścili - niech im to nie będzie policzone. **17.** Ale Pan mnie wspomógł i dał mi moc, aby głosić pełną naukę, aby ją usłyszeli wszyscy goim, i zostałem wyrwany z paszczy lwa. **18.** Pan ocali mnie z każdej niegodziwej napaści i doprowadzi bezpiecznie do swego Królestwa niebieskiego. Jemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. **19.** Pozdrów Pryscyllę i Akwilę, i dom Onezyfora. **20.** Erast został w Koryncie, a Trofima zostawiłem chorego w Milecie.

21. Zrób, co w twojej mocy, aby przybyć przed zimą. Eubul przesyła ci pozdrowienia, podobnie Pudens, Linus, Klaudia i wszyscy bracia.
22. Niech Pan będzie z twoim duchem. Łaska z tobą.

List do Tytusa

Rozdział 1

1. Sza'ul, niewolnik Boży i wysłannik Jeszui Mesjasza, posłany, aby wśród wybranego ludu Bożego szerzyć ufność i poznanie prawdy, które wiodą do pobożności 2. i które opierają się na niewzruszonej nadziei życia wiecznego. Bóg, który nie kłamie, obiecał to życie u zarania czasów, 3. ale upowszechnił to swoje słowo we właściwym czasie poprzez zwiastowanie, które z rozkazu Boga, naszego Wyzwoliciele, mi powierzono. 4. Do Tytusa, prawdziwego syna w naszej wspólnej wierze: łaska i szalom od Boga Ojca i od Mesjasza Jeszui, naszego Wyzwoliciele. 5. Po to pozostawiłem cię na Krecie, abys zadbał o sprawy wciąż nieuporządkowane i w każdym mieście wyznaczył przywódców zgromadzenia - takie były moje polecenia. 6. Przywódca musi być bez zarzutu, mąż jednej żony, z wierzącymi dziećmi, o których nie mówi się, że są nieokrzesane czy zbuntowane. 7. Bo nadzorujący, jako ten, któremu powierzono sprawy Boże, musi być bez zarzutu - nie może być uparty ani porywczy, nie wolno mu nadmiernie pić, wdawać się w awantury ani pożądać nieuczciwego zysku. 8. Przeciwnie, musi być gościnny, rozmiłowany w dobru, trzeźwym myśleniu, prawości, świętości i wstrzemięźliwości. 9. Musi trzymać

się mocno godnego wiary Orędzia, które jest zgodne z nauką, tak aby przez swe zdrowe nauczanie mógł napominać i zachęcać, jak też przeciwstawić się tym, którzy wypowiadają się przeciwko niemu. 10. Bo wielu jest takich, zwłaszcza ze stronnictwa Obrzezanych, którzy się buntują, którzy zwodzą ludzkie umysły swym bezwartościowym i bałamutnym gadaniem. 11. Tych trzeba uciszyć, bo sięją zamęt w całych domach, nauczając tego, do czego nie powinni się mieszać, i czyniąc to dla nieuczciwego zysku. 12. Nawet jeden z ich własnych kreteńskich proroków powiedział: "Kreteńczycy to zawsze kłamcy, nikczemni okrutnicy, leniwe żarłoki" - 13. i taka jest prawda! Dlatego z całą surowością gań tych, którzy poszli za tą fałszywą nauką, tak aby otrzeźwili w swojej ufności 14. i nie zwracali już uwagi na judaizujące mity czy nakazy ludzi, którzy odrzucają prawdę. 15. Dla wszystkich, którzy sami są czysti, wszystko jest czyste. Ale dla tych, którzy są skalani i bez ufności, nic nie jest czyste - nawet ich umysły i sumienia zostały skalane. 16. Twierdzą, że znają Boga, ale swoimi czynami zapierają się Go. Budzą obrzydzenie i są nieposłuszni, okazali się niezdadni do jakiegokolwiek dobrego dzieła.

Rozdział 2

1. Ty jednak objaśniaj, jakie zachowanie zgadza się ze zdrowym nauczaniem. 2. Nakazuj starszym mężczyznom, aby byli poważni, rozsądni, opanowani i trzeźwi w swej ufności, miłości i wytrwałości. 3. Podobnie nakazuj starszym kobietom, aby zachowywały się tak, jak przystoi ludziom wiodącym święte życie. Nie powinny zajmować się obmawianiem ani dać się

zniewolić nadużywaniu alkoholu. Powinny nauczać tego, co jest dobre, **4.** ucząc młodsze kobiety kochać męża i dzieci, **5.** być opanowaną i czystą, dobrze prowadzić dom i ulegać mężowi. W ten sposób nauka Boża nie zostanie okryta hańbą. **6.** Podobnie nalegaj, aby młodzi mężczyźni byli opanowani, **7.** i we wszystkim sam dawaj im przykład, czyniąc to, co dobre. Kiedy nauczasz, bądź uczciwy i poważny, **8.** niech wszystko, co mówisz, będzie tak bez zarzutu, żeby przeciwnik okrył się wstydem, nie mogąc nic złego o nas powiedzieć. **9.** Poleć niewolnikom, aby byli ulegli swym panom we wszystkim, aby spełniali życzenia bez niegrzecznych komentarzy **10.** i bez podkradania. Przeciwnie, niech zawsze okazują całkowitą wierność, tak aby pod każdym względem czynili nauczanie o Bogu, naszym Wyzwoliciele, bardziej pociągającym. **11.** Bo łaska Boża, która przynosi wyzwolenie, objawiła się wszystkim ludziom. **12.** Naucza ona, aby wyrzec się bezbożności i światowych uciech, a prowadzić teraz, w tej dobie, życie wstrzemięźliwe, prawe i zbożne **13.** i oczekiwać wciąż błogosławionego wypełnienia naszej niewzruszonej nadziei, którą jest objawienie się Sz'chiny naszego wielkiego Boga i objawienie się naszego Wyzwoliciele Jezui Mesjasza. **14.** Oddał On siebie za nas, aby wyzwolić nas od wszelkiego pogwałcenia Tory i oczyścić sobie lud, który będzie do Niego należał, pragnący czynić dobro. **15.** To powinienes mówić. Pokrzepiaj i gań z całym autorytetem, nie pozwól, aby ktokolwiek cię lekceważył.

Rozdział 3

1. Przypominaj ludziom, aby ulegali władzy i jej urzędnikom, aby byli im posłuszni, aby byli gotowi wykonać każde godne dzieło, **2.** aby nikogo nie spotwarzali, unikali kłótni, okazywali życzliwość i byli grzeczni względem każdego. **3.** Bo w swoim czasie i my byliśmy głupi i nieposłuszni, zwiedzeni i zniewoleni przez rozmaite żądze i przyjemności. Wiedliśmy życie w niegodziwości i zadróści, nienawidzono nas i nienawidziliśmy jeden drugiego. **4.** Kiedy jednak objawiła się łaskawość i miłość Boga, naszego Wyzwoliciele, do ludzi, **5.** wyzwolił nas On. Nie nastąpiło to na podstawie jakichś sprawiedliwych czynów, które spełniliśmy, ale tylko na podstawie Jego miłosierdzia. Dokonał tego poprzez mikwe odrodzenia i odnowienie, jakie sprawia Ruach Ha-Kodesz, **6.** którego wylał na nas hojnie przez Jezua Mesjasza, naszego Wyzwoliciele. **7.** Uczynił to, abyśmy dzięki Jego łasce mogli zostać uznani przez Boga za sprawiedliwych i stać się dziedzicami, z niewzruszoną nadzieją życia wiecznego. **8.** Możesz zaufać temu, co teraz rzekłem, i chcę, abyś ufnie mówił o tych sprawach, tak aby ci, którzy złożyli ufność w Bogu, mogli poświęcić się dobrym uczynkom. Są one zarówno dobre same w sobie, jak i cenne dla wspólnoty. **9.** Ale unikaj głupich sporów, rodowodów, kłótni i awantur o Torę, bo są one bezwartościowe i próżne. **10.** Przestrzeż człowieka wszczynającego spory raz, potem drugi, ale potem już nie miej z nim więcej nic wspólnego. **11.** Możesz być pewien, że taki ktoś zszedł na manowce i grzeszy - sam siebie potępił.

12. Kiedy poślę do ciebie Artemasa albo Tychika, zrób, co w twojej mocy, aby przybyć do mnie do Nikopolis, bo postanowiłem tam przezimować. **13.** Uczyni, co w twojej mocy, aby pomóc Zenasowi, znawcy Tory, i Apollosowi w planowaniu ich podróży, aby niczego im nie brakowało. **14.** A niech nauczą się poświęcać dobrym uczynom, które zaspokajają prawdziwe potrzeby, tak aby nie byli bezowocni. **15.** Wszyscy, którzy są ze mną, przesyłają ci pozdrowienia. Przekaż od nas pozdrowienia naszym przyjaciołom w wierze. Łaska z wami wszystkimi.

List do Filemona

1. Sza'ul, więzień ze względu na Mesjasza Jezusę, i brat Tymoteusz do naszego drogiego współpracownika Filemona, **2.** wraz z siostrą Apfią, naszym współbojownikiem Archipem i zgromadzeniem, które zbiera się w twoim domu: **3.** łaska wam i szalom od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezui Mesjasza. **4.** Dziękuję mojemu Bogu za każdym razem, gdy wspominam cię w modlitwach, Filemonie, **5.** bo słyszę o twojej miłości i oddaniu dla Pana Jezui i dla całego ludu Bożego. **6.** Modlę się, aby wspólnota oparta na twoim oddaniu zrodziła pełne zrozumienie każdej dobrej rzeczy, jaka należy do nas w jedności z Mesjaszem. **7.** Bo twoja miłość przydała mi wiele radości i otuchy. Bracie, pokrzepiłeś serca ludu Bożego. **8.** Dlatego nie będę się wahał, aby w jedności z Mesjaszem zalecić ci, byś uczynił to, co powinienes. **9.** Ponieważ jednak ja, Sza'ul, jestem tym, kim jestem, człowiekiem starym,

a teraz jeszcze ze względu na Mesjasza Jezusę więźniem, wolę zwrócić się do ciebie na fundamencie miłości. **10.** Prośba, jaką mam do ciebie, dotyczy mojego syna, któremu stałem się ojcem tu w więzieniu, Onezyma. **11.** Jego imię znaczy "użyteczny" i choć był on kiedyś bezużyteczny dla ciebie, teraz stał się nader użyteczny, nie tylko dla ciebie, ale i dla mnie, **12.** tak że zwracając go tobie, posyłam część mojego własnego serca. **13.** Gorąco bym pragnął go przy sobie zatrzymać, aby mógł mi służyć zamiast ciebie tu w więzieniu, gdzie jestem ze względu na Dobrą Nowinę. **14.** Ale nie chciałem robić niczego bez twojej zgody, aby dobro, które mi czynisz, było dobrowolne, a nie wymuszone. **15.** Być może został od ciebie na krótki czas oddzielony, abyś mógł go odzyskać na wieki, **16.** już nie jako niewolnika, ale więcej niż niewolnika - jako drogiego brata. A jest nim, szczególnie dla mnie. Lecz o ileż droższy musi być tobie, zarówno z ludzkiego punktu widzenia, jak i w jedności z Panem! **17.** Jeśli zatem jesteś we wspólnocie ze mną, przyjmij go tak, jak byś mnie przyjął. **18.** A jeśli wyrządził ci jaką szkodę albo jest ci co winien, obciąż tym mnie. **19.** Ja, Sza'ul, piszę własnoręcznie. Zapłacę za to. (A nie wspomnę tu oczywiście, że jesteś mi winien swoje życie). **20.** Tak, bracie, uczyni mi, proszę, tę łaskę w Panu, pokrzep moje serce w Mesjaszu. **21.** Ufny, że odpowiesz pozytywnie, piszę to, wiedząc, że uczynisz więcej niż to, o co proszę. **22.** Jeszcze jedno: przygotuj dla mnie pomieszczenie. Bo mam nadzieję, że dzięki modlitwom was wszystkich Bóg da mi sposobność odwiedzenia was. **23.** Epafras, mój

współwięzień ze względu na Mesjasza Jeszue, przesyła ci pozdrowienia, **24.** podobnie Marek, Arystarch, Demas i Łukasz, moi współpracownicy. **25.** Łaska Pana Jeszui Mesjasza niech będzie z twoim duchem.

List do Hebrajczyków

Rozdział 1

1. W dniach minionych Bóg przemawiał na wiele rozmaitych sposobów do Ojców przez proroków. **2.** Teraz jednak, w acharit-hajamim, przemówił do nas przez swego Syna, któremu powierzył własność wszystkiego i przez którego stworzył wszechświat. **3.** Syn ten jest jasnością Sz'chiny, wyrażeniem Bożej istoty, podtrzymującym wszystko, co istnieje, swym potężnym słowem; a kiedy już dokonał przez siebie oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Ha-G'dula Ba-M'romim. **4.** Stał się On więc kimś znacznie lepszym od aniołów, a dane Mu przez Boga imię wyższe jest niż ich imię. **5.** Bo do którego z aniołów rzekł kiedykolwiek Bóg: "Jesteś moim Synem, dziś stałem się Twym Ojcem"? Również o żadnym z aniołów Bóg nie powiedział: "Ja będę Jego Ojcem, a On będzie moim Synem". **6.** I znów: kiedy Bóg wprowadza swego Pierworodnego na świat, mówi: "Niech oddają Mu cześć wszyscy aniołowie Boży". **7.** Zaiste, mówiąc o aniołach, powiada On: "...który czyni swych aniołów wichrami, a służy swe płomieniami ognia", **8.** lecz do Syna mówi: "Tron Twój, o Boże, będzie trwał na wieki wieków, Ty swym Królestwem władasz berłem sprawiedliwości, **9.** umiłowałaś prawość, a znienawidziłaś niegodziwość. Dlatego, Boże,

namaścił Cię Bóg Twój olejkiem radości szcudrzej niż Twych towarzyszy"; **10.** oraz: "Na początku, Panie, położyłeś fundamenty ziemi, niebo jest dziełem Twoich rąk. **11.** One znikną, ale Ty pozostaniesz, jak odzienie się zestarzeją **12.** i zwiniesz je jak płaszcz. Owszem, zmienia się jak odzienie, lecz Ty pozostajesz ten sam, lata Twoje nigdy się nie skończą". **13.** Poza tym do którego z aniołów powiedział kiedykolwiek: "Usiądź po mojej prawicy, aż uczynię Twoich nieprzyjaciół podnóżkiem dla Twoich stóp"? **14.** Czyż wszyscy oni nie są tylko duchami, które służą, posłanymi do pomocy tym, których Bóg wyzwole?

Rozdział 2

1. Dlatego musimy zwracać dużo baczniejszą uwagę na rzeczy, które słyszeliśmy, abyśmy się nie oddalili. **2.** Bo jeśli obowiązujące stało się słowo, które Bóg wypowiedział przez aniołów, tak że każde pogwałcenie i akt nieposłuszeństwa otrzymywały pełną miarę słusznej odpłaty, **3.** to jak ocalejemy, jeśli zlekceważymy tak wielkie wyzwolenie? Wyzwolenie to, na początku oznajmione przez Pana, zostało nam potwierdzone przez tych, którzy Go słyszeli, **4.** również i sam Bóg zaświadczył o nim rozmaitymi znakami, dziwami i cudami oraz darami Ruach Ha-Kodesz, które rozdzielił tak, jak zechciał. **5.** Bo nie aniołom poddał Bóg 'olam haba, o którym tutaj mówimy. **6.** A w jednym miejscu ktoś złożył takie uroczyste świadectwo: "Kimże jest człowiek, żebyś się nim zajmował? albo syn człowieczy, żebyś czuwał nad nim tak troskliwie? **7.** Uczyniłeś go trochę niższym od aniołów, ukoronowałaś go chwałą i czcią,

8. wszystko poddałeś pod jego stopy". Poddając mu wszystko, nie pozostawił niczego, co by nie było mu poddane. Obecnie jednak nie widzimy, żeby wszystko było mu poddane, przynajmniej na razie. 9. Widzimy jednak Jezusę - który rzeczywiście został na trochę uczyniony niższym od aniołów - teraz ukoronowanego chwałą i czią, bo zaznał śmierci, aby z Bożej łaski zakosztować śmierci za całą ludzkość. 10. Słuszne bowiem było, aby Bóg, który wszystko stworzył i podtrzymuje, wielu synów przywołując do chwały, Sprawcę ich wyzwolenia doprowadził do celu przez cierpienia. 11. Bo i Jezua, który czyni ludzi zastrzeżonymi dla Boga, i ci, którzy zostają zastrzeżeni, wspólny mają początek - dlatego nie wstydzi się On nazywać ich braćmi, 12. gdy mówi: "Będę głosił Twoje imię braciom moim, pośród zgromadzenia będę śpiewał Twoją chwałę". 13. Oraz: "W Nim złożę swą ufność...", następnie zaś mówi: "Otom jest, wraz z dziećmi, które dał mi Bóg". 14. Ponieważ zatem dzieci mają udział we wspólnej, fizycznej naturze jako ludzie, stał się On taki jak oni i miał udział w tej samej naturze ludzkiej, aby przez swoją śmierć unieszkodliwić tego, który miał władzę nad śmiercią (czyli Przeciwnika), 15. i w ten sposób wyzwolić tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli. 16. Bo oczywiste jest, że nie przygarnia On aniołów, aby im pomóc, przeciwnie: "Przygarnia potomstwo Awrahama". 17. Dlatego musiał się pod każdym względem upodobnić do swych braci, ażeby się stać miłosiernym i wiernym kohenem gadolem w służbie Bogu, dokonując kappary za grzechy

ludu. 18. Skoro bowiem sam cierpiał śmierć, kiedy poddano Go próbie, jest teraz zdolny pomagać tym, którzy przechodzą próby.

Rozdział 3

1. Dlatego, bracia, których Bóg sobie zastrzegł, którzy macie udział w wezwaniu z nieba, pomyślcie uważnie o Jezui, w którym publicznie uznajemy Bożego wysłannika i kohena gadola. 2. Był On wierny Bogu, który Go wyznaczył, tak jak i "Mosze był wierny w całym domu Bożym". 3. Jezua jednak zasługuje na cześć większą niż Mosze, tak jak budowniczy domu zasługuje na cześć większą niż ów dom. 4. Bo każdy dom został przez kogoś zbudowany, lecz tym, który zbudował wszystko, jest Bóg. 5. Poza tym Mosze był wierny w całym domu Bożym, jako sługa, dający świadectwo o tym, co Bóg miał wyjawić później. 6. Mesjasz jednak, jako Syn, był wierny nad domem Bożym. A tym Jego domem my jesteśmy, jeśli tylko mocno trwamy w odwadze i śmiałości płynących z tego, na co mamy nadzieję. 7. Dlatego, jak mówi Ruach Ha-Kodesz: "Dzisiaj, jeśli usłyszycie głos Boży, 8. nie zatwardzajcie swoich serc, jak to uczyniliście w Gorzkiej Kłótni owego dnia na Pustyni, kiedyście wystawiali Boga na próbę. 9. Zaiste, ojcowie wasi na próbę mnie wystawiali, kusili mnie, a przez czterdzieści lat oglądali moje dzieło! 10. Dlatego sobie obrzydził owo pokolenie -Rzekłem: "Serca ich zawsze błądzą, nie pojęli, jak postępuję"; 11. w gniewie poprzysiągłem, że nie wejdą do odpoczynku mego". 12. Uważajcie, bracia, żeby nie było w kimś z was nikczemnego serca, któremu brak

ufności, co mogłoby was doprowadzić do odstąpienia od żywego Boga! **13.** Za to wytrwale napominajcie jeden drugiego co dnia, dopóki jeszcze zwie się on Dzisiaj, aby żaden z was nie stał się zatwardziały wskutek podstępności grzechu. **14.** Bo staliśmy się uczestnikami Mesjasza, pod warunkiem jednak, że będziemy mocno trzymać się tego przekonania, od którego wyszliśmy, i to aż do chwili osiągnięcia celu. **15.** Co zaś do słów: "Dzisiaj, jeśli usłyszycie głos Boży, nie zatwardzajcie swoich serc, jak to uczyniliście w Gorzkiej Kłótni", **16.** to kim byli ludzie, którzy gdy usłyszeli, kłócili się tak gorzko? To ci wszyscy, których Mosze wyprowadził z Egiptu. **17.** A kogo sobie Bóg obrzydził przez czterdzieści lat? Tych, którzy zgrzeszyli - i oto padli na Pustyni! **18.** A komu to poprzysiągł, że nie wejdą do odpoczynku Jego? Tym, którzy byli nieposłuszni. **19.** Widzimy zatem, że nie byli w stanie wejść z powodu braku ufności.

Rozdział 4

1. Dlatego niech przerażeniem napawa nas ta możliwość, że choć trwa obietnica wejścia do Jego odpoczynku, to o każdym z was może się okazać, że zawiódł; **2.** bo Dobra Nowina była głoszona również nam tak samo jak i im. Ale orędzie, które słyszeli, na nic dobrego im się nie zdało, bo ci, którzy je słyszeli, nie połączyli go z ufnością. **3.** Bo to my, którzy zaufaliśmy, wchodzimy do odpoczynku. Jest tak, jak On rzekł: "W gniewie poprzysiągłem, że nie wejdą do odpoczynku mego". Poprzysiągł On to, mimo że dzieła Jego istniały od założenia wszechświata. **4.** Bo w pewnym miejscu tak

powiedziano o siódmym dniu: "I odpoczął Bóg siódmego dnia od wszystkich dzieł swoich". **5.** I jeszcze raz obecny nasz tekst mówi: "Nie wejdą do odpoczynku mego". **6.** Skoro zatem dla niektórych wciąż pozostaje perspektywa wejścia do niego, ci zaś, którzy wcześniej otrzymali Dobrą Nowinę, nie weszli, **7.** to ponownie ustanawia On pewien dzień: "Dzisiaj", mówiąc przez Dawida, już dużo później, w tekście już podanym: "Dzisiaj, jeśli usłyszycie głos Boży, nie zatwardzajcie swoich serc". **8.** Bo jeśliby J'hoszua dał im odpoczynek, nie mówiłby później Bóg o innym "dniu". **9.** Pozostaje zatem jeszcze dla ludu Bożego przestrzeganie szabbatu. **10.** Bo kto wszedł do Bożego odpoczynku, ten również odpoczął od swoich dzieł, tak jak Bóg od swoich. **11.** Czyńmy zatem, co w naszej mocy, aby wejść do tego odpoczynku, ażeby nikt nie zawiódł wskutek nieposłuszeństwa tego samego rodzaju. **12.** Doprawdy, Słowo Boże jest żywe! Ono działa, a jest ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny - dociera wprost do styku duszy z duchem i stawów ze szpikiem i prędko osądza wewnętrzne myśli i postawy serca. **13.** Przed Bogiem nie ukryje się nic, co stworzone, lecz wszystko jest obnażone i otwarte przed oczami Tego, przed którym musimy zdać sprawę. **14.** Ponieważ zatem mamy wielkiego kohena gadola, który przeszedł przez najwyższe niebo, Jeszue, Syna Bożego, trzymajmy się mocno tego, co wyznajemy jako prawdę. **15.** Bo nie takiego mamy kohena gadola, który nie jest w stanie rozumieć naszych słabości; bo pod każdym względem był kuszony tak jak my, różnica w tym jedynie, że nie grzeszył.

16. Dlatego ufnie zbliżmy się do tronu, z którego Bóg udziela łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę, gdy będziemy w potrzebie.

Rozdział 5

1. Bo każdy kohen gadol wzięty spośród ludzi jest mianowany, aby występować w imieniu ludu w sprawach związanych z Bogiem, aby składać dary i ofiary za grzechy. 2. Może on odnosić się łagodnie do nieuczonych i tych, którzy błędzą, bo i on jest poddany słabości. 3. Z powodu tej słabości musi on składać ofiary również za własne grzechy, tak samo jak za grzechy ludu. 4. A nikt sam sobie tego zaszczytu nie powierza, lecz zostaje powołany przez Boga, tak jak Aharon. 5. A zatem i Mesjasz nie otoczył chwałą sam siebie, aby się stać kohenem gadolem, lecz zrobił to Ten, który rzekł do Niego: "Jesteś moim Synem, dziś stałem się Twym Ojcem". 6. A w innym jeszcze miejscu mówi: "Jesteś kohenem na wieki, aby Cię przyrównywano do Malki-Cedeka". 7. Podczas swego życia na ziemi zanosił Jeshua modlitwy i prośby, wołając głośno i wylewając łzy, do Tego, który miał moc wyzwolić Go od śmierci. I został wysłuchany ze względu na swą pobożność. 8. Mimo że był Synem, przez swe cierpienia nauczył się posłuszeństwa. 9. A gdy został doprowadzony do celu, stał się źródłem wiecznego wyzwolenia dla wszystkich, którzy są Mu posłuszni, 10. ponieważ został przez Boga ogłoszony kohenem gadolem, aby Go przyrównywano do Malki-Cedeka. 11. Wiele mamy do powiedzenia na ten temat, ale trudno to wyłuszczać, bo otepieliście w rozumieniu. 12. Choć bowiem

w tym czasie powinniście już być nauczycielami, potrzebujecie, żeby was ktoś znowu nauczał o najbardziej podstawowych zasadach ze Słowa Bożego! Potrzebne wam mleko, a nie pokarm stały! 13. Każdy, kto musi nadal pić mleko, jest wciąż niemowlęciem, bez doświadczenia w stosowaniu Słowa o sprawiedliwości. 14. Lecz pokarm stały jest dla dojrzałych, dla tych, których narządy dzięki nieustannej praktyce zostały wyszkolone w odróżnianiu dobra od zła.

Rozdział 6

1. Dlatego zostawiając za sobą początkowe nauki o Mesjaszu, przejdźmy ku dojrzałości, nie kładąc ponownie fundamentu o odwróceniu się od czynów prowadzących ku śmierci, zaufaniu Bogu 2. oraz pouczeń o obmyciach, s'misze, powstaniu z martwych i karze wiecznej. 3. A jeśli Bóg da, uczynimy to. 4. Bo gdy ludzie już raz zostali oświeceni, skosztowali daru niebieskiego, stali się uczestnikami Ruach Ha-Kodesz 5. i skosztowali dobroci Słowa Bożego oraz mocy 'olam haba - 6. i wtedy odpadli - niemożliwe jest takie ich odnowienie, aby odwrócili się od swych grzechów, dopóki sami wciąż raz po raz uśmiercają Syna Bożego na palu i wciąż wystawiają Go na pośmiewisko. 7. Bo ziemia, która chłonie częste opady, a potem wydaje plon przydatny właścicielom, otrzymuje błogosławieństwo od Boga, 8. jeśli jednak ciągle rodzi ciernie i osty, to nie przechodzi pomyślnie próby i bliska jest bycia przeklętą; koniec końców zostanie spalona. 9. A mimo że w ten sposób mówimy, drodzy przyjaciele, to jesteśmy przekonani, że wy posiadacie te lepsze rzeczy, które towarzyszą

wyzwoleniu. **10.** Bóg bowiem nie jest tak niesprawiedliwy, żeby miał zapomnieć o waszym trudzie i miłości, jaką Mu okazaliście w swej dotychczasowej służbie Jego ludowi, a także w waszej służbie obecnie. **11.** Chcemy jednakże, aby każdy z was wytrwale wykazywał tę samą pilność aż do samego końca, kiedy nasza nadzieja się urzeczywistni; **12.** abyście nie oziępli, ale byście byli naśladowcami tych, którzy przez swą ufność i cierpliwość otrzymują to, co obiecano. **13.** Bo gdy Bóg dał obietnicę Awrahamowi, złożył przysięgę, że uczyni, co obiecał; a ponieważ nie było nikogo większego od Niego, na kogo mógłby przysiąc, to przysiągł na samego siebie **14.** i rzekł: "Z pewnością pobłogosławię cię i z pewnością dam ci wielu potomków". **15.** I tak, czekając cierpliwie, Awraham ujrzał wypełnienie obietnicy. **16.** A ludzie przysięgają na kogoś większego od siebie, potwierdzenie zaś przysięgą kładzie kres wszelkim sporom. **17.** Dlatego kiedy Bóg chciał jeszcze bardziej przekonująco wykazać niezmiennosć swych zamiarów wobec tych, którzy mieli otrzymać to, co obiecał, do obietnicy dodał przysięgę, **18.** abyśmy przez dwie rzeczy niezmiennie, z których w żadnej nie może Bóg skłamać, my, którzyśmy umknęli, aby uchwycić się mocno nadziei nam ukazanej, doznali mocnego pocieszenia. **19.** Mamy tę nadzieję jako pewną i bezpieczną dla nas kotwicę, nadzieję, która przenika wprost ku temu, co znajduje się za parochetem, **20.** gdzie w naszym imieniu wstąpił jako nasz poprzednik Jezua, który stał się kohenem gadolem na wieki, aby Go przyrównywano do Malki-Cedeka.

Rozdział 7

1. Ten to Malki-Cedek, król Szalemu, kohen Boga Ha'Eliona, wyszedł na spotkanie Awrahamowi powracającemu po rozgromieniu królów i pobłogosławił go; **2.** Awraham zaś dał mu dziesiątą część ze wszystkiego. Otóż przede wszystkim jest on - według przekładu swego imienia - "królem sprawiedliwości", jest również królem Szalemu, co oznacza "król pokoju". **3.** Nie ma zapisów o jego ojcu, matce, pochodzeniu, urodzeniu czy śmierci, lecz podobnie jak Syn Boży trwa on jako kohen na wieki. **4.** Pomyślcie, jak był wielki! Nawet Patriarcha Awraham dał mu dziesiątą część z najlepszych łupów. **5.** A potomkowie Lwiego, którzy stali się kohanim, mają w Torze przykazanie, aby pobierać dziesiątą część dochodów od ludu, a zatem od własnych braci, mimo że i oni są potomkami Awrahama. **6.** Tymczasem Malki-Cedek, mimo że nie pochodził od L'wiego, wziął dziesięcinę od Awrahama. I pobłogosławił Awrahama, człowieka, który otrzymał Boże obietnice; **7.** a jest poza wszelką dyskusją, że ten, kto błogosławi, wyżej stoi od tego, kto błogosławieństwo otrzymuje. **8.** Ponadto w przypadku kohanim dziesięcinę przyjmują ludzie, którzy umierają, tymczasem w przypadku Malki-Cedeka przyjmuje ją ktoś, o kim zaświadczone, że wciąż żyje. **9.** Można by pójść jeszcze dalej i powiedzieć, że L'wi, który sam otrzymuje dziesięciny, zapłacił dziesięcinę za pośrednictwem Awrahama; **10.** gdyż był jeszcze w ciele swego przodka Awrahama, gdy spotkał Malki-Cedeka. **11.** Gdyby zatem możliwe było

osiągnięcie celu za pomocą systemu kohanim wywodzących się od Lwiego (gdyż to w związku z tym systemem lud otrzymał Torę), po cóż byłby potrzebny kohen innego, odmiennego rodzaju, taki, o którym mówi się, że miał być przyrównany do Malki-Cedeka, a nie do Aharona? **12.** Bo jeśli przeobrażeniu ulega system kohanim, to musi z konieczności dojść do przeobrażenia Tory. **13.** Ten, o którym mówi się te rzeczy, należy do innego plemienia, z którego nikt nigdy nie służył przy ołtarzu; **14.** bo każdy wie, że nasz Pan wywodził się z J'hudy i że Mosze nie wspominał nic o tym plemieniu, gdy mówił o kohanim. **15.** Staje się to jeszcze oczywistsze, gdy pojawia się "kohen innego rodzaju", taki jak Malki-Cedek, **16.** który został kohenem nie na podstawie wyrażonej w Torze zasady związanej z fizycznym pochodzeniem, ale na podstawie mocy niezniszczalnego życia. **17.** Stwierdza się bowiem: "Jesteś kohenem NA WIEKI, aby Cię przyrównywano do Malki-Cedeka". **18.** A zatem z jednej strony zostaje uchylona wcześniejsza zasada z powodu swej słabości i nieskuteczności **19.** (bo Tora nie doprowadziła niczego do celu); z drugiej zaś strony zostaje wprowadzona nadzieja na coś lepszego, przez co przybliżamy się do Boga. **20.** Co więcej, Bóg złożył przysięgę. Bo w związku z tymi, którzy teraz stają się kohanim, nie składa się żadnej przysięgi; **21.** lecz Jezua stał się kohenem na podstawie przysięgi, którą złożył Bóg, gdy powiedział Mu: "Przysiągł Adonai i zdania nie zmieni: "Jesteś kohenem na wieki... ""'. **22.** Także i to pokazuje, o ileż lepsze jest przymierze, którego Jezua stał się

poręczycielem. **23.** Ponadto dzisiejszych kohanim jest wielu, bo śmierć nie pozwala im piastować dalej urzędu. **24.** Lecz ponieważ On żyje na wieki, Jego funkcja jako kohena nie przechodzi na innego; **25.** a wobec tego jest On w pełni zdolny wyzwalać tych, którzy przez Niego przychodzą do Boga; ponieważ żyje na wieki i dzięki temu na wieki może wstawiać się za nimi. **26.** Taki właśnie kohen gadol odpowiada naszej potrzebie - święty, bez śladu zła, bez zmazy, oddzielony od grzeszników i wyniesiony ponad niebiosy; **27.** taki, który w odróżnieniu od innych kohanim g'dolim nie musi codziennie składać ofiary najpierw za własne grzechy, a dopiero potem za grzechy ludu; bo złożył On jedną ofiarę, raz na zawsze, ofiarowując samego siebie. **28.** Tora bowiem ustanawia jako kohanim g'dolim ludzi, którzy mają słabości; lecz tekst mówiący o przysiędze, napisany później niż Tora, ustanawia Syna, który został doprowadzony do celu na wieki.

Rozdział 8

1. W tym tkwi istota tego wszystkiego, o czym mówimy: mamy naprawdę takiego właśnie kohena gadola, jak opisaliśmy. I naprawdę zasiada On po prawicy Ha-G'dula w niebie. **2.** Służy On tam w Miejscu Świętym, czyli w prawdziwym Namiocie Spotkania, wzniesionym nie przez ludzi, ale przez Adonai. **3.** Bo każdego kohena gadola wyznacza się, aby składał zarówno dary, jak i ofiary; tak również i ten kohen gadol musi mieć coś, co może ofiarować. **4.** Otóż jeśli byłby On na ziemi, wcale nie byłby kohenem, gdyż są już tu kohanim składający dary wymagane przez Torę.

5. Jednak służą oni tylko jako kopia i cień niebieskiego pierwotnego; bo gdy Mosze miał wzniesić Namiot, Bóg ostrzegł go: "Dopilnuj, żeby zrobić wszystko według wzoru, jaki ci pokazano na górze". 6. Lecz teraz dzieło, które powierzono do wykonania Jezui, znacznie przewyższa ich dzieło, tak jak lepsze jest przymierze, którego On jest pośrednikiem. Bo przymierze to zostało uczynione Torę na podstawie lepszych obietnic. 7. Zaiste, gdyby pierwsze przymierze nie dało podstaw do znajdowania wad, to nie byłoby potrzebne drugie przymierze. 8. Bo Bóg rzeczywiście znajduje wady u ludu, gdy mówi: "Spójrzcie! Nadchodzą dni - mówi Adonai - gdy ustanowię nad domem Izraela i nad domem J'hudy nowe przymierze. 9. Nie będzie ono jak to przymierze, które zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy wziąłem ich za rękę i wyprowadziłem z ziemi egipskiej; gdyż oni ze swej strony nie pozostali wierni memu przymierz; toteż ja ze swej strony przestałem się o nich troszczyć - mówi Adonai. 10. Bo takie oto przymierze zawrę z domem Isra'ela po tych dniach - mówi Adonai. - Włożę moja Torę w ich umysły i wypiszę ją na ich sercach; ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. 11. Żaden z nich nie będzie pouczał współobywatela ani brata swego, mówiąc: "Poznaj Adonai!". Bo wszyscy znać mnie będą, od najmniejszego z nich do największego, 12. gdyż okażę miłosierdzie ich niegodziwości, a o ich grzechach nie będę już pamiętał". 13. Używając określenia "nowe", uczynił pierwsze przymierze "starym", a coś, co robi się stare, co podlega

procesowi starzenia się, zmierza ku całkowitemu zanikowi.

Rozdział 9

1. A pierwsze przymierze miało zarówno przepisy dotyczące kultu, jak i Miejsce Święte tu na ziemi. 2. Postawiono namiot, zewnętrzny, który nazwano Miejszem Świętym. W środku była menora, stół i Chleb Obecności. 3. Za drugą zasłoną - parochetem - był namiot zwany Miejszem Najświętszym, 4. mający złoty ołtarz do palenia kadzidła i Arkę Przymierza całkowicie pokrytą złotem. W Arce był złoty pojemnik z manną, laska Aharona, która zakwitła, i kamienne Tablice Przymierza; 5. nad nią zaś byli k'ruwim reprezentujący Sz'chinę, którzy rzucali cień na wieko Arki - lecz nie czas teraz na szczegółowe omawianie tych rzeczy. 6. Przy takim układzie rzeczy kohanim przez cały czas wchodzi do zewnętrznego namiotu, aby wypełniać swe obowiązki; 7. lecz tylko kohen hagadol wchodzi do wewnętrznego, i to wchodzi tylko raz w roku, i zawsze musi wnosić krew, którą ofiarowuje zarówno za siebie, jak i za grzechy popełnione z niewiedzy przez lud. 8. Przez takie uporządkowanie Ruach Ha-Kodesz pokazywał, że dopóki obowiązywał pierwszy Namiot, droga do Miejsca Najświętszego była wciąż zamknięta. 9. Symbolizuje to wiek obecny i wskazuje, że sumienie osoby pełniącej służbę nie może być doprowadzone do celu poprzez dary i ofiary, jakie składa. 10. Bo opierają się one tylko na pokarmie i napoju oraz na rozmaitych obmyciach rytualnych - na przepisach dotyczących życia zewnętrznego, narzuconych

aż do czasu, gdy Bóg nada całej strukturze nowy kształt. **11.** Kiedy jednak pojawił się Mesjasz jako kohen gadol dóbr, które już następują, wtedy przez Namiot większy i doskonalszy, nieuczyniony przez człowieka (czyli nie pochodzący z tego stworzonego świata), **12.** wszedł On raz na zawsze do Miejsca Najświętszego. A wszedł nie przez krew kozłów i cieląt, ale przez swoją własną krew, wyzwalając w ten sposób ludzi na wieki. **13.** Bo jeśli skrapianie osób rytualnie nieczystych krwią kozłów i cielców i popiołem z jałówki przywraca im zewnętrzną czystość, **14.** to o ileż bardziej krew Mesjasza, który przez Ducha wiecznego ofiarował siebie Bogu jako ofiarę bez skazy, oczyści nasze sumienia od dzieł wiodących do śmierci, abyśmy mogli służyć żywemu Bogu! **15.** To na podstawie tej śmierci jest On pośrednikiem nowego przymierza [lub testamentu]. Ponieważ nastąpiła śmierć, która wyzwala ludzi z przewinień popełnionych pod pierwszym przymierzem, ci, którzy zostali powołani, mogą otrzymać obiecane wieczne dziedzictwo. **16.** Bo tam, gdzie jest testament, tam musi być koniecznie okazany dowód śmierci jego autora, **17.** ponieważ testament nabiera mocy dopiero z chwilą śmierci; nigdy nie obowiązuje, póki jego autor jeszcze żyje. **18.** Dlatego pierwsze przymierze również zostało zapoczątkowane krwią. **19.** Gdy Mosze ogłosił całemu ludowi wszystkie nakazy Tory, wziął krew cieląt i nieco wody i przy użyciu wełny szkarłatnej i hizopu skropił zarówno sam zwój, jak i cały lud; **20.** i rzekł: "Oto krew przymierza, które Bóg dziś was ustanowił". **21.** Podobnie

skropił krwią zarówno Namiot, jak i wszystko, czego się używa podczas obrzędów z nim związanych. **22.** W rzeczy samej, według Tory prawie wszystko oczyszcza się krwią, a bez przelania krwi nie ma przebaczenia grzechów. **23.** W ten sposób musiały być oczyszczane kopie rzeczy niebieskich, lecz same rzeczy niebieskie wymagają lepszych ofiar niż tamte. **24.** Bo Mesjasz wszedł do takiego Miejsca Najświętszego, które nie jest dziełem ludzkim i jedynie kopią tego prawdziwego, lecz do samego nieba, aby teraz stanąć w naszym imieniu przed obliczem samego Boga. **25.** Ponadto nie wszedł On do nieba, aby składać siebie na ofiarę raz za razem, jak kohen hagadol rok w rok wchodzący do Miejsca Najświętszego z krwią, która nie jest jego własną krwią; **26.** wówczas bowiem musiałby ponosić śmierć wiele razy, poczynając od założenia wszechświata. Lecz w takiej sytuacji objawił się On jeden raz u kresu wieków, aby zgładzić grzech przez ofiarowanie samego siebie. **27.** Tak jak ludzie muszą umrzeć jeden raz, a potem przychodzi sąd, **28.** tak i Mesjasz, raz będąc złożonym w ofierze, aby ponieść grzechy wielu, pojawi się po raz drugi, już nie żeby zgładzić grzech, ale aby wyzwolić tych, którzy żarliwie Go wyczekują.

Rozdział 10

1. Bo Tora zawiera cień dóbr, które mają przyjść, nie zaś faktyczne objawienie się pierwowzorów. Dlatego nigdy za sprawą samych ofiar powtarzanych bez końca rok w rok nie może doprowadzić do celu tych, którzy przychodzą je składać do Miejsca Świętego.

2. W przeciwnym razie czyż nie ustałoby składanie tych ofiar? Bo gdyby ludzie pełniący tę służbę zostali oczyszczeni raz na zawsze, więcej już nie mieliby grzechów na sumieniu. 3. Nie, jest wręcz przeciwnie - w ofiarach tych jest przypomnienie grzechów, rok w rok. 4. Bo niemożliwe jest, aby krew cielców i kozłów zgładziła grzechy. 5. Dlatego przychodząc na świat, powiada: "Nie była Twoją wolą ofiara zwierzęca i ofiara z pokarmów; lecz przygotowałeś dla mnie ciało. 6. Nie, całopaleń ani ofiar za grzechy nie upodobałeś sobie. 7. Wtedy rzekłem: "Patrzcie! W zwoju księgi napisano o mnie. Przybyłem, aby czynić Twoją wolę"". 8. Mówiąc najpierw: "Nie były Twoją wolą ani nie upodobałeś sobie ofiar zwierzęcych, ofiar z pokarmów, całopaleń ani ofiar za grzechy" rzeczy, które składa się na ofiarę zgodnie z Torą, 9. a następnie: "Oto przybyłem, aby czynić Twoją wolę" usuwa On pierwszy system, aby ustanowić drugi. 10. Właśnie w związku z tą wolą zostaliśmy oddzieleni dla Boga i uświęceni, raz na zawsze, przez ofiarę ciała Jezui Mesjasza. 11. A każdy kohen codziennie wykonuje swą służbę, raz po raz składając te same ofiary, które nigdy nie mogą zgładzić grzechów. 12. Lecz Ten, złożywszy raz na zawsze jedną jedyną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga, 13. aby odtąd oczekiwać, aż Jego nieprzyjaciele zostaną uczynieni podnóżkiem dla Jego stóp. 14. Bo przez jedną ofiarę doprowadził On na wieki do celu tych, którzy zostają zastrzeżeni dla Boga i uświęceni. 15. A również Ruach Ha-Kodesz składa nam świadectwo; bo powiedziawszy:

16. "Takie oto przymierze zawrę z nimi po tych dniach, mówi Adonai: Włożę moją Torę w ich umysły i wypiszę ją na ich sercach", 17. dodaje On następnie: "A o ich grzechach i niegodziwościach nie będę już pamiętał". 18. A gdzie jest przebaczenie za nie, tam nie jest już potrzebna ofiara za grzechy. 19. Mamy zatem, bracia, ufność, że skorzystamy z drogi do Miejsca Najświętszego otwartej przez krew Jezui. 20. On otworzył ją nam poprzez swoje ciało jako nową i żywą drogę przez parochet. 21. Mamy również wielkiego kohena ponad domem Bożym. 22. Dlatego zbliżmy się do Miejsca Najświętszego ze szczerym sercem, w całkowitym przekonaniu, które wypływa z ufności - z sercami oczyszczonymi przez pokropienie od złego sumienia i ciałami obmytymi wodą czystą. 23. Wytrwale trzymajmy się nadziei, jaką wyznajemy, niezachwianie; bo godny zaufania jest Ten, który dał obietnicę. 24. I nieustannie uważajmy jeden na drugiego, żeby się wzajemnie pobudzać do miłości i dobrych czynów, 25. nie zaniedbując spotkania się w naszych zgromadzeniach, jak to weszło niektórym w zwyczaj, lecz zachęcając się nawzajem. A czynmy to wszystko tym bardziej, gdy widzicie, że zbliża się ów Dzień. 26. Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie trwamy w grzeszeniu, to nie ma już więcej ofiary za grzechy, 27. lecz tylko przerażająca perspektywa Sądu, ognia pożerającego, który strawi nieprzyjaciół. 28. Kto nie przestrzega Tory Moszego, zostaje zgładzony bez miłosierdzia na podstawie słowa dwóch lub trzech świadków. 29. Pomyślcie, o ileż gorsza

będzie kara, na jaką zasłuży ten, kto zdeptał Syna Bożego, kto jak coś pospolitego potraktował tę krew przymierza która go uświęciła, i kto ubliżył Duchowi, dawcy łaski Bożej! **30.** Bo Ten, którego znamy, jest też Tym, który powiedział: "Pomsta do mnie należy, ja odpłacę", a następnie rzekł: "Adonai będzie sądził swój lud". **31.** Rzecz to przerażająca: wpaść w ręce Boga żywego! **32.** Przypomnijcie sobie jednak wcześniejsze dni, gdy otrzymawszy światło, wytrwaliście w ciężkich zmaganiach z cierpieniami. **33.** Czasami publicznie was znieważano i prześladowano, innymi razy wiernie staliście przy tych, których tak traktowano. **34.** Bo dzieliliście cierpienia tych, których uwięziono. Również gdy zagrabiono wasze mienie, przyjęliście to radośnie, wiedząc, że to, co posiadacie, lepsze jest i będzie trwać na wieki. **35.** Nie odrzucajcie więc tej swojej odwagi, która niesie z sobą tak wielką nagrodę. **36.** Bo trzeba wam wytrwać, abyście uczyniwszy to, czego chce Bóg, otrzymali to, co On obiecał. **37.** Gdyż: "Czas jest tak krótki! Nadchodzący zaiste nadejście, nie będzie zwlekał. **38.** Lecz człowiek sprawiedliwy żył będzie przez ufanie, a jeśli się cofnie, nie będę miał w nim upodobania". **39.** My jednak nie z tych, którzy się cofają i giną; przeciwnie - wytrwale ufamy i w ten sposób ocalimy swe życie!

Rozdział 11

1. Ufanie to przeświadczenie o tym, na co mamy nadzieję, przekonanie o rzeczach, których nie widzimy. **2.** To z tego względu Pismo zaświadczyło o zasłudze ludzi z dawnych czasów. **3.** Przez ufanie rozumiemy, że

wszechświat został stworzony przez wypowiedziane słowo Boga, tak że to, co widzimy, nie powstało ze zjawisk istniejących. **4.** Przez ufanie Hewel złożył ofiarę lepszą niż Kain; z tego powodu został uznany za sprawiedliwego, o czym zaświadczył mu Bóg na podstawie jego darów. Przez to, że zaufał, on nadal przemawia, mimo że nie żyje. **5.** Przez ufanie Chanoch został zabrany z tego życia, nie ujrawszy śmierci - "nie można go było znaleźć, gdyż zabrał go Bóg" - bo zaświadczone o nim, że zanim go zabrano, podobał się Bogu. **6.** A bez ufania niemożliwe jest podobać się Bogu, bo ktokolwiek do Niego przychodzi, musi ufać, że On istnieje i że dla tych, którzy Go odszukają, staje się On Tym, który nagradza. **7.** Przez ufanie Noach, otrzymawszy Boskie ostrzeżenie o tym, czego nie było jeszcze widać, przepełniony świętą bojaźnią zbudował arkę, aby ocalić swój dom. Przez to ufanie wydał wyrok na świat i otrzymał sprawiedliwość, która pochodzi z ufania. **8.** Przez ufanie okazał posłuszeństwo Awraham, wezwany, aby wyruszyć do miejsca, które Bóg miał mu dać w posiadanie. I istotnie, wyruszył, nie wiedząc, dokąd zmierza. **9.** Przez ufanie żył jak przybysz w Ziemi obietnicy, jak gdyby nie należała ona do niego, mieszkając w namiotach z Jic'chakiem i Ja'akowem, którzy wraz z nim mieli otrzymać to, co obiecano. **10.** Wypatrywał on bowiem miasta o trwałych fundamentach, którego architektem i budowniczym jest Bóg. **11.** Przez ufanie otrzymał moc, aby spłodzić dziecko, mimo że upłynął już stosowny do tego wiek, podobnie jak u Sary; gdyż uważał za godnego wiary Tego,

który dał obietnicę. **12.** Dlatego ten jeden człowiek, nieomal martwy, spłodził potomków tak licznych jak gwiazdy na niebie i tak niezliczonych jak ziarnka piasku na brzegu morza. **13.** Wszyscy ci ludzie nie przestawali ufać aż do śmierci, nie otrzymawszy tego, co było obiecanie. Jedynie widzieli to i powitali z daleka, uznając się za przybyszów i pielgrzymów na ziemi. **14.** Bo ludzie, którzy mówią w ten sposób, dają do zrozumienia, że szukają ojczyzny. **15.** A gdyby wciąż wspominali tę, którą opuścili, mieliby okazję, aby tam powrócić; **16.** w takiej jednak sytuacji dążą do lepszej ojczyzny, niebieskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się nazywać ich Bogiem, bo przygotował dla nich miasto. **17.** Przez ufanie Awraham, gdy wystawiono go na próbę, złożył na ofiarę Jic'chaka. Tak jest, ofiarował jedynego syna, on, który otrzymał obietnicę, **18.** któremu powiedziano: "To, co zwie się twym "potomstwem", będzie w Jic'chaku". **19.** Bo doszedł do wniosku, że Bóg może nawet wskrzeszać ludzi z martwych! I - mówiąc przenośnie - w taki sposób go otrzymał. **20.** Przez ufanie Jic'chak w błogosławieństwach wypowiedzianych nad Ja'akowem i Esawem wspominał o wydarzeniach, które miały dopiero nastąpić. **21.** Przez ufanie Ja'akow, umierając, pobłogosławił każdego z synów Josefa, oparłszy się na swej lasce, gdy pochylił się w modlitwie. **22.** Przez ufanie Josef u schyłku życia wspominał o Wyjściu ludu Isra'ela i wydał polecenia, co uczynić z jego kośćmi. **23.** Przez ufanie rodzice Moszego ukrywali go przez trzy miesiące po urodzeniu, bo widzieli, że jest

pięknym dzieckiem, i nie lękali się dekretu króla. **24.** Przez ufanie Mosze, gdy dorósł, nie zgodził się, aby go zwano synem córki faraona. **25.** Wybrał ponieważ wraz z ludem Bożym zamiast korzystania z przemijających rozkoszy grzechu. **26.** Zniewagi, jakie cierpiał ze względu na Mesjasza, zaczął uważać za bogactwo większe niż skarby Egiptu, bo wzrok swój utkwiał w nagrodzie. **27.** Przez ufanie opuścił Egipt, nie lękając się gniewu króla; wytrwał jako ten, który widzi to, co niewidzialne. **28.** Przez ufanie dochował posłuszeństwa nakazom Pesach, takim jak pomazanie krwią, aby Niszczyciel pierworodnych nie tknął pierworodnych Isra'ela. **29.** Przez ufanie przeszli przez Morze Czerwone jak po suchym lądzie; gdy próbowali tego dokonać Egipcjanie, pochłonęło ich morze. **30.** Przez ufanie padły mury Jericha, gdy lud przemaszerował wokół nich przez siedem dni. **31.** Przez ufanie nierządnic Rachaw przyjęła szpiegów i dlatego nie zginęła wraz z tymi, którzy byli nieposłuszni. **32.** Cóż mam rzec więcej? Nie ma już czasu, by mówić o Gid'onie, Baraku, Szimszonie, Jiftachu, Dawidzie, Sz'mu'elu i prorokach, **33.** którzy przez ufanie zdobywali królestwa, czynili sprawiedliwość, otrzymywali, co obiecanie, zamykali paszcze lwom, **34.** gasili siłę ognia, umykali przed ostrzem miecza, słabości swe zmieniali w siłę, stawali się potężni w boju i rozgramiali obce wojska. **35.** Kobiety swych zmarłych otrzymywały z powrotem, zmartwychwstałych; inni, poddawani męczarniom i bici na śmierć, nie przyjęli wybawienia, aby móc zyskać lepsze zmartwychwstanie. **36.** Inni doświadczali

szyderstw i biczowania, potem kajdan i więzienia. **37.** Kamienowano ich, przeryzano piłą, zabijano mieczem. Chodzili odziani w owcze i kozie skóry, bez środków do życia, prześladowani, gnębieni, **38.** blakając się po pustyniach i górach, żyjąc w jaskiniach i jamach w ziemi! Świat nie był ich wart! **39.** Wszystkim im zaświadczone o ich zasługach ze względu na ich ufanie. Mimo to nie otrzymali tego, co obiecano, **40.** bo Bóg zaplanował coś lepszego, co obejmie i nas, tak że tylko wraz z nami będą oni doprowadzeni do celu.

Rozdział 12

1. Skoro zatem otacza nas tak wielki obłok świadków, i my również odrzucimy wszelką przeszkodę - czyli grzech, który łatwo wstrzymuje nasz ruch do przodu - i dalej biegnijmy z wytrwałością w zawodach, jakie są przed nami, **2.** spoglądając ku Temu, który zapoczątkowuje i wypełnia to ufanie, Jezu, który z myślą o czekającej na Niego radości zniósł egzekucję na palu jak zbrodniarz, wzgardziwszy wstydem, i zasiadł po prawicy tronu Boga. **3.** Tak jest, pomyślcie o Tym, który zniósł taką wrogość grzeszników względem siebie, abyście nie ustali i nie zniechęcili się. **4.** Nie opieraliście się jeszcze aż do krwi w tych zmaganiach z grzechem. **5.** Zapomnieliście też o radzie, która przemawia do was jak do synów: "Synu mój, nie gardź karceniem Adonai i nie zniechęcaj się, gdy cię upomina. **6.** Bo Adonai kształci charakter w tych, których kocha, a smaga każdego, kogo przyjmuje za syna". **7.** Uznawajcie swoje doświadczenia za kształtowanie charakteru - Bóg postępuje z wami

jak z synami. Bo jakież syn nie jest karcony przez ojca? **8.** Wszyscy prawowici synowie są karceni; a jeśli ty nie jesteś, toś mamzer, a nie syn! **9.** Ponadto skoro karcili nas nasi fizyczni ojcowie, a myśmy ich szanowali - o ileż bardziej powinniśmy się poddać naszemu Ojcu duchowemu i żyć! **10.** Bo oni kształcili nasz charakter tylko przez krótki czas i tylko najlepiej, jak umieli - lecz On kształci nas w sposób dla nas prawdziwie pożyteczny i uzdalniający nas do udziału w Jego świętości. **11.** A wszelkie karcenie w danej chwili rzeczywiście wydaje się bolesne, nieprzyjemne; lecz dla tych, którzy zostali przez nie ukształtowani, rodzi później owoc pokoju, którym jest sprawiedliwość. **12.** A zatem: wzmocnijcie omdlałe ramiona i niech nie chwieją się wam kolana, **13.** i: wyrównajcie ścieżkę dla swoich stóp, aby to, co zranione, nie zostało wyrwane ze stawu, lecz raczej uzdrowione. **14.** Dążcie do szalomu ze wszystkimi i do świętości, bez której nikt nie ujrzy Pana. **15.** Dopilnujcie, żeby nikt nie przegapił Bożej łaski, aby żaden korzeń goryczy nie wykiełkował i nie narobił szkód, kalając wielu, **16.** i żeby nikt nie był rozwiązły ani bezbożny jak Esaw, który za jeden posiłek zrezygnował z praw do pierworodztwa. **17.** Bo wiecie, że później, kiedy chciał otrzymać błogosławieństwo ojca, został odrzucony; w rzeczy samej, mimo że zabiegał o to ze łzami, na nic mu się nie zdała przemiana serca. **18.** Bo nie podeszliście do namacalnej góry, do zapalonego ognia, do ciemności, pomruków, wichury, **19.** do dźwięku szofaru i do głosu,

którego słowa zmusiły słuchaczy do błagania, aby już dalej nie przekazywano im orędzia, **20.** nie mogli bowiem znieść tego, co im nakazywano: "Jeśli choćby zwierzę dotknie się góry, ma być ukamienowane", **21.** a tak przerażający był to widok, że Mosze rzekł: "Trzęsę się z grozy". **22.** Przeciwnie, podeszliście do góry Cijon, czyli do miasta Boga żywego, niebieskiego Jeruszałaim, do miriadów aniołów zebranych uroczyście, **23.** do wspólnoty pierworodnych, których imiona zapisano w niebie, do Sędziego, który jest Bogiem wszystkich, do duchów ludzi sprawiedliwych, którzy zostali doprowadzeni do celu, **24.** do pośrednika nowego przymierza, Jezu, i do pokropienia krwią, która zwiastuje lepsze rzeczy niż krew Hewla. **25.** Uważajcie, żebyście nie odrzucili Tego, który przemawia! Bo jeśli nie umknęli tamci, którzy odrzucili Go, gdy udzielał Boskiego ostrzeżenia na ziemi, to pomyślcie - tym bardziej jak uciekniemy my, jeśli odwrócimy się od Niego, gdy ostrzega z Nieba? **26.** Już wówczas Jego głos poruszył ziemię; lecz teraz dał On taką obietnicę: "Jeszcze raz poruszę nie tylko ziemię, ale i niebo!". **27.** A to wyrażenie "jeszcze raz" nie pozostawia wątpliwości, że rzeczy, które poruszono, są usuwane, bo są rzeczami stworzonymi, tak aby pozostało to, co nieporuszone. **28.** Skoro zatem otrzymaliśmy Królestwo nieporuszone, przyjmijmy łaskę, dzięki której będziemy mogli pełnić służbę miłą Bogu, z czcią i bojaźnią. **29.** Bo zaiste: "Nasz Bóg jest ogniem pożerającym!".

Rozdział 13

1. Niech kwitnie braterska przyjaźń, **2.** lecz nie zapominajcie o życzliwości dla ludzi z zewnątrz, bo czyniąc tak, niektórzy, nieświadomi tego, okazywali gościnność aniołom. **3.** Pamiętajcie o uwięzionych i poniewieranych, jakbyście sami byli z nimi w więzieniu i przechodzili katusze. **4.** Małżeństwo godne jest czci pod każdym względem, a mówiąc ściślej, współżycie w ramach małżeństwa jest czyste. Lecz zaiste, ukarze Bóg wszeteczników i cudzołożników. **5.** Strzeżcie swego życia przed umiłowaniem pieniędzy, a zadowalajcie się tym, co macie, bo sam Bóg rzekł: "Nigdy cię nie zawiodę ani nie porzucę". **6.** Dlatego powiadamy ufnie: "Adonai moją pomocą, nie będę się lękał -co może zrobić mi człowiek?". **7.** Pamiętajcie o waszych przewodnikach, którzy głosili wam naukę Bożą. Pomyślcie o owocach ich sposobu życia i naśladujcie ich ufność - **8.** Jezua Mesjasz jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. **9.** Nie dajcie się pociągnąć rozmaitym dziwnym naukom, bo dobre jest to, aby serce umacniało się łaską, a nie pokarmami. Ludziom, którzy właśnie je postawili w centrum swego życia, nie przyniosło to korzyści. **10.** Mamy ołtarz, z którego nie wolno spożywać tym, co służą w Namiocie. **11.** Bo kohen hagadol wnosi krew zwierząt do Miejsca Najświętszego jako ofiarę za grzech, lecz ciała ich są spalane poza obozem. **12.** Również Jezu poniósł śmierć za bramą, aby uczynić lud świętym poprzez własną krew. **13.** Dlatego wyjdźmy do Tego, który jest poza obozem, i dzielmy Jego pohańbienie. **14.** Bo nie mamy tu trwałego miasta, przeciwnie,

poszukujemy tego przyszłego. **15.** Przez Niego zatem składajmy Bogu nieustannie ofiarę uwielbienia. Bo to jest naturalny owoc warg, które wyznają Jego imię. **16.** Lecz nie zapominajcie czynić dobrze i dzielić się z innymi, bo w takich ofiarach Bóg ma upodobanie. **17.** Bądźcie posłuszni waszym przywódcom i podporządkowujcie się im, bo oni czuwają nad waszym życiem, jako ci, którzy będą musieli zdać sprawę. Sprawcie więc, by było to dla nich zadaniem radosnym, nie zaś uciążliwym; bo to wam pożytku nie przyniesie. **18.** Wytrwale módlcie się za nas, bo pewni jesteśmy, że mamy czyste sumienie i chcemy postępować właściwie we wszystkim, co robimy. **19.** I tym bardziej błagam was, abyście to czynili, abym tym prędzej mógł być wam zwrócony. **20.** Bóg szalomu wywiódł z martwych wielkiego Pasterza owiec, naszego Pana Jezusę, przez krew wiecznego przymierza. **21.** Niech Bóg wyposaży was we wszelkie dobro, jakiego potrzebujecie, aby pełnić Jego wolę, i niech uczyni w nas to, co się Jemu podoba, przez Jezusę Mesjasza. Jemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. **22.** A nalegam, bracia, abyście przyjęli moje słowa napomnienia; bo tylko pokrótce wam napisałem. **23.** Wiedźcie, że nasz brat Tymoteusz został uwolniony. Jeśli zdąży przybyć na czas, to przyprowadzę go z sobą, gdy przybędę, aby się z wami zobaczyć. **24.** Pozdrówcie wszystkich, którzy wam przewodzą, i cały lud Boży. Ludzie z Italii ślą wam pozdrowienia. **25.** Łaska z wami wszystkimi.

List Jakuba

Rozdział 1

1. Ja'akow, niewolnik Boga i Pana Jezui Mesjasza, do Dwunastu Plemion w diasporze: szalom! **2.** Poczytujcie sobie to wszystko za radość, moi bracia, kiedy stajecie wobec rozmaitych pokus, **3.** bo wiecie, że próbowanie waszej ufności rodzi wytrwałość. **4.** Ale niech wytrwałość dopełni swoje dzieło, abyście byli doskonali, pełni, niemający żadnych braków. **5.** A jeśli komuś z was brak mądrości, niech prosi Boga, który daje wszystkim szczerze i nie wypominając, a będzie mu dana. **6.** Ale niech prosi ufnie, w nic nie wątpiąc, bo wątpiący jest jak fala na morzu, targana i niesiona wiatrem. **7.** Doprawdy, niech nie sądzi taki ktoś, że coś od Pana otrzyma, **8.** bo jest chwiejny i niestały we wszystkich swoich poczynaniach. **9.** Niech brat w skromnym położeniu chlubi się swą wysoką pozycją. **10.** A brat bogaty niech chlubi się swoim upokorzeniem, bo przeminie jak polny kwiat. **11.** Gdyż jak słońce wschodzi wraz z szarawem i wysusza roślinę, tak że kwiat jej opada, a piękno niszczeje, tak zwiędnie bogaty, zabiegając o swoje interesy. **12.** Jakże błogosławiony jest człowiek, który wytrwa w pokusie! Bo kiedy pomyślnie przejdzie próbę, otrzyma koronę Życia, obiecaną przez Boga tym, którzy Go kochają. **13.** Nikt kuszony nie powinien mówić: "Jestem kuszony przez Boga". Bo Bóg nie może być kuszony przez zło ani też sam Bóg nikogo nie kusi. **14.** Lecz raczej każdy jest kuszony, ilekroć daje się pociągnąć i usidlić przynęcie własnego pożądania. **15.** Wtedy, począwszy, pożądanie rodzi grzech; a grzech,

gdy w pełni dojrzeje, rodzi śmierć. **16.** Nie zwódźcie sami siebie, moi drodzy bracia: **17.** każdy dobry akt dawania i każdy doskonały dar jest z wysoka i pochodzi od Ojca, który uczynił światła niebieskie. U Niego nie ma ani zmienności, ani ciemności spowodowanej obrotem. **18.** Podjąwszy takie postanowienie, zrodził On nas przez Słowo, na którym można polegać, abyśmy byli swoistymi pierwocinami wszystkiego, co stworzył. **19.** Dlatego, drodzy bracia, niech każdy będzie skory do słuchania, ale nieskory do mówienia, nieskory do gniewu, **20.** bo gniew człowieka nie pełni Bożej sprawiedliwości! **21.** Wyzbądźcie się więc wszelkiej wulgarności i oczywistego zła, a przyjmijcie z pokorą zasiane w was Słowo, abyście ocalili swoje życie. **22.** Nie oszukujcie sami siebie, jedynie słuchając tego, co mówi Słowo, ale wykonujcie to! **23.** Bo kto słucha Słowa, ale nie czyni tego, co ono głosi, jest podobny do kogoś, kto patrzy na swą twarz w lustrze: **24.** patrzy na siebie, odchodzi i od razu zapomina, jak wygląda. **25.** Ale jeśli ktoś wpatrzy się uważnie w doskonałą Torę, która daje wolność, i trwa, stając się nie zapominalskim słuchaczem, ale wykonawcą dzieła, którego ona wymaga, będzie błogosławiony w tym, co czyni. **26.** Kto uważa się za osobę religijną, ale nie panuje nad swoim językiem, sam siebie oszukuje, a jego religijność się nie liczy. **27.** Religijność, którą Bóg Ojciec uważa za czystą i nienaganną, jest taka: troszczyć się o sieroty i wdowy w ich niedoli i ustrzec się przed skalaniem przez świat.

Rozdział 2

1. Moi bracia, naśladowujcie wiarę naszego Pana Jezui, pełnego chwały Mesjasza, nikogo nie faworyzując. **2.** Przypuśćmy, że przyjdzie do waszej synagogi człowiek w złotych pierścieniach i sztywnie ubrany i że wejdzie też ubogi, w łachmanach. **3.** Jeśli okażecie więcej szacunku człowiekowi w sztywnym ubraniu i powiecie mu: "Siądź sobie tutaj, na tym dobrym miejscu", a ubogiemu powiecie: "Ty! Stań, o, tam!", albo: "Siądź na podłodze u moich stóp", **4.** to czyż nie czynicie różnic między sobą i nie uczyniliście samych siebie sędziami o niegodziwych pobudkach? **5.** Posłuchajcie, moi drodzy bracia, czyż Bóg nie wybrał ubogich tego świata, aby byli bogaci w wierze i aby otrzymali Królestwo, jakie obiecał tym, którzy Go kochają? **6.** Ale wy gardzicie ubogimi! Czyż to nie bogaci was uciskają i ciągną was przed sądy? **7.** Czy to nie oni łżą dobre imię Tego, do którego należycie? **8.** Jeśli naprawdę wypełniacie cel Tory Królestwa, w zgodzie z fragmentem, który głosi: "Miłuj bliźniego jak samego siebie", to czynicie dobrze. **9.** Ale jeśli kogoś faworyzujecie, to wasze poczynania są grzechem, bo jesteście potępieni przez Torę jako przestępcy. **10.** Bo ten, kto przestrzega całej Tory, ale potknie się w jednym punkcie, stał się winny naruszenia wszystkich. **11.** Bo Ten, który powiedział: "Nie cudzołóż", powiedział też: "Nie morduj". A jeśli nie cudzołożysz, ale mordujesz, stałeś się przestępcą przeciwko Torze. **12.** Mówcie i zachowujcie się zawsze tak jak ludzie mający być sądzeni przez Torę, która daje wolność. **13.** Bo bez miłosierdzia będzie sąd nad

tym, który nie okazuje miłosierdzia; ale miłosierdzie zwycięża nad sądem. **14.** Jaki z tego pożytek, moi bracia, jeśli ktoś twierdzi, że ma wiarę, ale nie ma na dowód tego uczynków? Czy taka "wiara" jest w stanie go zbawić? **15.** Przypuśćmy, że brat lub siostra nie mają ubrań i codziennego pokarmu, **16.** a ktoś powie im: "Szalom! Ogrzejcie się i pojedzcie dobrze!", a nie da im tego, czego potrzebują. Jaki z tego pożytek? **17.** Wiara zatem sama w sobie, bez towarzyszących jej czynów, jest martwa. **18.** Lecz powie ktoś, że ty masz wiarę, a ja mam czyny. Pokaż mi tę swoją wiarę bez czynów, a ja ci pokażę moją wiarę poprzez moje czyny! **19.** Wierzysz, że "Bóg jest jeden"? I dobrze! Demony też w to wierzą - i na tę myśl trzęsą się ze strachu! **20.** Chcesz zatem, nierozgarnięty człeku, aby ci pokazać, że taka "wiara" bez czynów jest jałowa? **21.** Czyż Awrahama awinu nie ogłoszono sprawiedliwym z powodu czynów, kiedy to złożył na ołtarzu swego syna Jic'chaka? **22.** Jak widzicie, jego wiara współdziałała z jego czynami; przez te czyny wiara stała się doskonała. **23.** I został wypełniony ten fragment Tanach, który mówi: "Złożył Awraham ufność w Bogu i zostało mu to policzone jako sprawiedliwość". Został nawet nazwany przyjacielem Boga. **24.** Widzicie, że człowieka ogłasza się sprawiedliwym na podstawie czynów, a nie na podstawie samej tylko wiary. **25.** Czyż nierządnicę Rachaw podobnie nie ogłoszono sprawiedliwą z powodu jej czynów, kiedy to przyjęła wysłanników i odesłała ich inną drogą? **26.** Doprawdy, tak jak ciało bez

ducha jest martwe, tak i martwa jest wiara bez czynów.

Rozdział 3

1. Niewielu z was, moi bracia, powinno zostać nauczycielami, wiecie bowiem, że zostaniemy surowiej osądzeni. **2.** Bo wszyscy popełniamy rozmaite błędy; jeśli ktoś nie błądzi w tym, co mówi, jest człowiekiem dojrzałym, który potrafi okiełznać całe swoje ciało. **3.** Jeśli wkładamy wędzidło w pysk konia, aby był nam posłuszny, panujemy też nad całym jego ciałem. **4.** A pomyślcie o statku - choć jest wielki i poruszają nim silne wiatry, to jednak sternik może pokierować nim, gdzie tylko chce, za pomocą jedynie niewielkiego steru. **5.** Tak i język jest niepozorną częścią ciała, mimo to chęłpi się wielkimi rzeczami. Patrzcie, jak niewielki ogień podpala cały las! **6.** Tak, język jest ogniem, światem nikczemności. Język jest w naszym ciele tak umiejscowiony, że kała każdą jego część, ogarniając płomieniami całość naszego życia, a podpala się on w samym Gei-Hinnom. **7.** Bo ludzie ujarzmiali i dalej ujarzmiają wszelkie rodzaje zwierząt, ptaków, gadów i stworzeń morskich, **8.** języka jednak nikt nie umie ujarzmić - to rzecz chwiejna i zła, pełna śmiertelnej trucizny! **9.** To nim błogosławimy Adonai, Ojca, nim też przeklinamy ludzi, którzy zostali uczynieni na podobieństwo Boga. **10.** Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo! Bracia, niedobrze jest, że rzeczy tak się mają. **11.** Źródło nie tryska przecież z tej samej krynicy wodą zarówno słodką, jak i gorzką. **12.** Czy może, bracia, drzewo figowe rodzić

oliwki? Albo krzew winny figi? Również słona woda nie da wody słodkiej. **13.** Kto wśród was jest mądry i roztropny? Niech okaże to poprzez swoje dobre życie, poprzez czyny spełniane w pokorze, która płynie z mądrości. **14.** Jeśli jednak pielęgnujecie w sercu gorzką zazdrość i samolubne ambicje, nie chępcie się i nie atakujcie prawdy kłamstwami! **15.** Taka mądrość nie jest z tego rodzaju, który zstępuje z wysoka, przeciwnie, jest ona światowa, nieduchowa, demoniczna. **16.** Bo gdzie zazdrość i samolubne ambicje, tam będą rozdźwięk i wszelkie zepsute czyny. **17.** Ale mądrość z wysoka jest przede wszystkim czysta, następnie pełna pokoju, życzliwa, otwarta na cudze racje, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, niestronnicza i pozbawiona obłudy. **18.** A czyniący pokój, którzy sięgą pokój, uprawiają żniwo sprawiedliwości.

Rozdział 4

1. Z czego rodzą się wszystkie te kłótnie i spory między wami? Czy nie z waszych pożądań, ścierających się wewnątrz was? **2.** Pożądacie rzeczy i nie macie ich. Zabijacie i jesteście zazdrośni, i nadal ich nie macie. Więc spieracie się i kłóćcie. A nie macie dlatego, że się nie modlicie! **3.** Albo modlicie się, ale nie otrzymujecie, bo modlicie się z niewłaściwych pobudek, pragnąc pofologować własnym pożądaniom. **4.** Wy żony wiarołomne! Czy nie wiecie, że kochać świat to nienawidzić Boga? Kto postanawia być przyjacielem świata, czyni siebie wrogiem Boga! **5.** A może sądzicie, że Pismo na próżno mówi, kiedy mówi, że jest w nas duch, który pragnie zazdrości? **6.** Ale

łaska, którą On daje, jest większa, dlatego też mówi ono: "Bóg sprzeciwia się butnym, ale daje łaskę pokornym". **7.** Dlatego podporządkujcie się Bogu. Ponadto przeciwstawcie się Przeciwnikowi, a ucieknie od was. **8.** Przybliżcie się do Boga, a On przybliży się do was. Oczyszćcie ręce, grzesznicy, i oczyszćcie serca, ludzie chwiejni! **9.** Biadajcie, bolejcie, łkajcie! Niech wasz śmiech przemieni się w boleść, a wasza radość w przygnębienie! **10.** Ukórcie się przed Panem, a On was wywyższy. **11.** Bracia, przestańcie obmawiać jeden drugiego! Kto obmawia brata albo osądza brata, obmawia Torę i osądza Torę. A jeśli osądzasz Torę, to nie jesteś wykonawcą tego, co mówi Tora, ale sędzią. **12.** A jest tylko jeden Dawca Tory, On też jest Sędzią posiadającym moc, aby wyzwolić albo zniszczyć. Za kogo się uważasz, że osądzasz drugiego człowieka? **13.** Teraz słuchajcie wy, którzy mawiacie: "Dziś lub jutro pojedziemy do takiego a takiego miasta, pozostaniemy tam przez rok, handlując, i zarobimy na tym". **14.** Nie wiecie nawet, czy dożyjecie jutra! Bo jesteście tylko mgłą, która pojawia się na chwilę i zaraz znika. **15.** Powinniście natomiast mówić: "Jeśli Adonai zechce, aby tak się stało, będziemy jutro żyć" i zrobimy to czy tamto. **16.** A tak tylko chępcie się w swojej pysze. Wszelka taka chępliwość jest zła. **17.** Każdy zatem, kto wie, co należy czynić, a nie czyni tego, popełnia grzech.

Rozdział 5

1. A teraz słowo do bogatych: płaczcie i biadajcie nad udrękami, jakie na was nadchodzą! **2.** Wasze bogactwa zgniły, a waszą

odzież zjadły mole, **3.** wasze złoto i srebro zardzewiało, a rdza na nich będzie świadczyć przeciwko wam i strawi wasze ciało jak ogień! Nastąpił acharit-hajamim, a wy gromadzicie bogactwo! **4.** Posłuchajcie! Zapłata, jakiej oszukańczo nie wypłaciliście robotnikom, którzy kosili wasze pola, woła przeciwko wam, a krzyk żniwiarzy dotarł do uszu Adonai-Cwa'ot. **5.** Wiedliście tu na ziemi żywot w luksusie i folgując sobie, w czasie rzezi nie przestawaliście jeść, ile dusza zapagnie. **6.** Potępiliście, zamordowaliście niewinnych, nie przeciwstawili się wam. **7.** A zatem, bracia, bądźcie cierpliwi, aż Pan powróci. Patrzcie, jak rolnik czeka na drogocenny "owoc ziemi" - okazuje cierpliwość względem niego, aż otrzyma on opady jesienne i wiosenne. **8.** Wy także bądźcie cierpliwi, nie traćcie odwagi, bo powrót Pana jest bliski. **9.** Nie narzekajcie, bracia, jeden na drugiego, abyście nie podlegli potępieniu. Spójrzcie! Sędzia stoi u drzwi! **10.** Jako przykład wytrwałości w cierpieniu i cierpliwości weźcie sobie, bracia, proroków, którzy przemawiali w imieniu Adonai. **11.** Zobaczcie: tych, którzy wytrwali, uznajemy za błogosławionych. Słyszeliście o wytrwałości Ijowa i wiecie, jaki był zamiar Adonai, że Adonai jest bardzo współczujący i miłosierny. **12.** Nade wszystko, bracia, zaprzestańcie składania przysięg - "na niebiosach", "na ziemi" czy na cokolwiek innego. Niech raczej wasze "tak" znaczy po prostu "tak", a wasze "nie" po prostu "nie", tak abyście nie podlegli potępieniu. **13.** Jest ktoś z was w kłopotach? Powinien się modlić. Ktoś czuje się dobrze? Powinien śpiewać pieśni chwały.

14. Ktoś z was choruje? Powinien zawołać starszych zgromadzenia. Będą się modlić za niego i natrą go oliwą w imię Pana. **15.** Modlitwa zanesiona w ufności uzdrowi tego, który choruje - Pan przywróci mu zdrowie, a jeśli popełnił grzechy, będzie mu wybaczone. **16.** Dlatego otwarcie wyznawajcie grzechy sobie nawzajem i módlcie się jeden za drugiego, abyście zostali uzdrowieni. Modlitwa sprawiedliwego jest potężna i skuteczna. **17.** Elijahu był tylko człowiekiem jak my, a jednak modlił się żarliwie, aby nie padało, i nie spadł żaden deszcz na Ziemię przez trzy lata i sześć miesięcy. **18.** Potem znowu się modlił i niebo dało deszcz, a Ziemia wydała plony. **19.** Moi bracia, jeśli któryś z was odejdzie od prawdy, a ktoś skłoni go do powrotu, **20.** powinniście wiedzieć, że kto zawróci grzesznika z jego błędnej ścieżki, ocali go od śmierci i zakryje wiele grzechów.

I List Piotra

Rozdział 1

1. Kefa, wysłannik Jezui Mesjasza, do Bożych wybranych, żyjących jako obcy w diasporze - w Poncie, Galacji, Kapadocji, prowincji Azja i Bitynia - **2.** wybranych zgodnie z tym, co przewidział Bóg Ojciec, i zastrzeżonych przez Ducha, aby byli posłuszni Jezui Mesjaszowi i zostali pokropieni Jego krwią: łaska i szalom niech będą wasze w pełnej mierze. **3.** Chwała niech będzie Bogu, Ojcu naszego Pana Jezui Mesjasza, który zgodnie ze swym wielkim miłosierdziem sprawił, że poprzez zmartwychwstanie Jezui Mesjasza narodziliśmy się na nowo do żywej nadziei, **4.** do dziedzictwa,

które nie może ulec skażeniu, zepsuciu ani zanikowi, strzeżonego dla nas w niebie. **5.** Tymczasem dzięki ufności jesteście chronieni przez moc Bożą na wyzwolenie gotowe objawić się w Czasie Ostatnim. **6.** Radujcie się z tego, mimo że przez pewien czas możecie doznawać smutku w rozmaitych próbach. **7.** Nawet szczerłość złota sprawdza się w ogniu. Próby te to mają na celu, aby szczerłość waszej ufności, która jest daleko cenniejsza niż zniszczalne złoto, została uznana za godną pochwały, sławy i czci przy objawieniu Jezui Mesjasza. **8.** Nie widziawszy Go, ukochaliście Go. Nie widząc Go teraz, ale pokładając w Nim ufność, jesteście wciąż pełni radości, niewymownie chwalebnej. **9.** I otrzymujecie to, ku czemu zmierza wasza ufność, czyli swoje wyzwolenie. **10.** Prorocy, którzy prorokowali o tym przeznaczonym dla was darze wyzwolenia, rozważali to i pilnie się o to wywiadywali. **11.** Starali się ustalić czas i okoliczności, na jakie wskazywał w nich Duch Mesjasza, przepowiadając cierpienia Mesjasza i chwalebne rzeczy, jakie miały potem nastąpić. **12.** Zostało im objawione, że mówiąc o tych sprawach, pełnią tę służbę nie dla własnego, lecz dla waszego pożytku. I te właśnie rzeczy zostały teraz obwieszczone wam przez tych, którzy przekazywali wam Dobrą Nowinę przez Ruach Ha-Kodesz posłanego z nieba. Nawet aniołowie pragną wejrzieć w te sprawy! **13.** Dlatego przygotujcie swe umysły do pracy, panujcie nad sobą i w całości złożcie wasze nadzieje w darze, który otrzymacie, kiedy Jezua Mesjasz zostanie objawiony. **14.** Jako ludzie posłuszni Bogu, nie dawajcie się kształtować złym pragnieniom,

jakie niegdyś miewaliście, kiedy jeszcze tkwiliście w niewiedzy. **15.** Przeciwnie, naśladując Świętego, który was wezwał, sami stańcie się święci w całym swoim sposobie życia, **16.** Tanach bowiem mówi: "Macie być święci, bo ja jestem święty". **17.** A jeśli zwracacie się jako do Ojca do Tego, który sędzi bezstronnie na podstawie czynów każdego człowieka, powinniście z bojaźnią wieść swój doczesny żywot na ziemi. **18.** Powinniście mieć świadomość, że na okup zapłacony po to, aby uwolnić was od bezwartościowego sposobu życia, jaki przekazali wam wasi ojcowie, nie składało się coś zniszczalnego, jak srebro czy złoto, **19.** przeciwnie, była to kosztowna krwawa śmierć ofiarna Mesjasza jako baranka bez wady i skazy. **20.** Bóg znał Go przed założeniem wszechświata, ale objawił Go w acharit-hajamim ze względu na was. **21.** Przez Niego pokładacie ufność w Bogu, który wskrzesił Go z martwych i obdarzył Go chwałą, tak że wasza ufność i nadzieja są w Bogu. **22.** A że oczyściliście się już poprzez posłuszeństwo prawdzie, abyście mieli szczerą miłość dla swoich braci, kochajcie się nawzajem głęboko, z całego serca. **23.** Narodziliście się na nowo nie z jakiegoś ziarna, które niszczy, ale z takiego, które nie może zniszczyć, przez żywe Słowo Boże, które trwa na wieki. **24.** Bo cały rodzaj ludzki jest jak trawa, cała jego chwała jak polny kwiat: trawa więdnie, a kwiat opada, **25.** ale Słowo Adonai trwa na wieki. Ponadto to "Słowo" to Dobra Nowina, która jest wam głoszona.

Rozdział 2

1. Dlatego wyzbądźcie się wszelkiej złości, wszelkiego oszukaństwa, obłudy i zazdrości oraz wszelakich sposobów wypowiadania się przeciwko ludziom 2. i bądźcie jak nowo narodzone niemowlęta, spragnione czystego mleka Słowa, tak abyście dzięki niemu wzrastali ku wyzwoleniu. 3. Skosztowaliście bowiem, że Adonai jest dobry. 4. Podchodząc do Niego, żywego kamienia, odrzuconego przez ludzi, ale wybranego przez Boga i cennego dla Niego, 5. wy sami jako żywe kamienie jesteście budowani w duchowy dom, aby być kohanim, zastrzeżonymi dla Boga, abyście składali duchowe ofiary przyjemne Mu przez Jezusę Mesjasza. 6. Dlatego Tanach mówi: "Patrzcie! Kładę na Cijonie kamień, wybrany i drogocenny kamień węgielny, a kto złoży w nim ufność, na pewno nie będzie upokorzony". 7. Otóż dla was, którzy wytrwale ufacie, jest on cenny. Ale dla tych, którzy nie ufają, "ten właśnie kamień, który odrzucili budowniczo, stał się kamieniem węgielnym"; 8. jest On też kamieniem, który sprawi, że ludzie będą się potykać, skałą, na której się przewrócą. Potykają się o Słowo, nie dochowując mu posłuszeństwa, jak to zostało postanowione. 9. Ale wy jesteście ludem wybranym, kohanim Króla, świętym narodem, ludem przeznaczonym Bogu na własność! Dlaczego? Abyście rozgłaszali pochwały Tego, który wezwał was z ciemności do swej cudownej światłości. 10. Kiedyś nie byliście ludem, lecz teraz jesteście ludem Bożym, przedtem nie doznaliście miłosierdzia, lecz teraz otrzymaliście miłosierdzie. 11. Drodzy przyjaciele, nalegam, abyście jako obcy i tymczasowi mieszkańcy nie

ulegali pragnieniom swojej starej natury, które nie przestają walczyć przeciwko wam, 12. ale abyście wiedli takie dobre życie wśród pogan, żeby mimo iż teraz występują przeciwko wam jako złoczyńcom, widząc wasze dobre czyny, oddali chwałę Bogu w dniu Jego przyjścia. 13. Ze względu na Pana poddajcie się wszelkiej władzy ludzkiej - czy cesarzowi jako najwyższemu, 14. czy namiestnikom jako posłanym przez niego, aby karać złoczyńców i chwalić tych, którzy czynią dobrze. 15. Bo wolą Bożą jest, aby wasze dobre czyny uciszyły pełne niewiedzy gadanie ludzi głupich. 16. Podporządkujcie się jako ludzie wolni, ale nie pozwólcie, aby wasza wolność służyła za wymówkę dla zła; podporządkujcie się raczej jako niewolnicy Boży. 17. Okazujcie szacunek wszystkim - zawsze kochajcie braci, bójcie się Boga i czcicie cesarza. 18. Słudzy domowi, podporządkujcie się waszym panom, okazując im pełen szacunek, i to nie tylko tym życzliwym i wyrozumiałym, ale i tym surowym. 19. Bo to dar łaski, gdy ktoś dlatego, że liczy się z Bogiem, znosi ból niezasłużonej kary. 20. Bo cóż to za zasługa - znosić razy, na które się zasłużyło, uczyniwszy coś złego? Jeśli jednak znosicie karę, mimo że uczyniliście to, co słuszne, Bóg patrzy na to łaskawie. 21. Bo do tego zresztą zostaliście wezwani, bo i Mesjasz cierpiał dla was, pozostawiając wzór, abyście podążyli w Jego ślady. 22. "On grzechu nie popełnił, nie było w Jego ustach żadnego podstępu". 23. Kiedy Go lżono, nie odpowiadał obelgami, kiedy cierpiał, nie groził, ale oddawał ich Temu, który sądzi sprawiedliwie. 24. On sam

poniósł nasze grzechy w swoim ciele na pal, abyśmy umarli dla grzechów i żyli dla sprawiedliwości - Jego ranami zostaliście uzdrowieni. **25.** Bo byliście jak owce, które zabłądziły, ale teraz zwróciliście się do Pasterza, który czuwa nad wami.

Rozdział 3

1. Tak samo żony, podporządkowujcie się waszym mężom, tak aby nawet jeśli niektórzy z nich nie wierzą Słowu, zostali pozyskani przez wasze postępowanie, mimo że nic im nie mówicie, **2.** na widok waszego zachowania pełnego szacunku i czystości. **3.** Wasza uroda nie powinna opierać się na rzeczach zewnętrznych, jak sztywne fryzury, złota biżuteria czy odzież, **4.** lecz raczej niech będzie to wewnętrzny charakter waszego serca z tym niezniszczalnym walorem, jakim jest łagodne i spokojne usposobienie. W oczach Bożych ma to wielką wartość. **5.** Tak właśnie zwykli przyozdabiać się i podporządkowywać swoim mężom święte kobiety z przeszłości, które pokładały swą nadzieję w Bogu, **6.** tak Sara okazywała posłuszeństwo Awrahamowi, czcząc go jako swego pana. Jesteście jej córkami, jeśli czynicie to, co słuszne, i nie ulegacie lękowi. **7.** Wy, mężowie, podobnie, prowadźcie swe życie małżeńskie ze zrozumieniem. Choć twoja żona może być fizycznie słabsza, powinniście szanować ją jako współdziedziczkę daru Życia. Jeśli tego nie czynisz, twoje modlitwy natrafią na przeszkodę. **8.** W końcu wszyscy bądźcie jedno w myślach i uczuciach, kochajcie jako bracia i bądźcie współczujący i pokorni, **9.** nie odpłacając złem za zło ani obelgą za obelgę, lecz

przeciwnie - błogosławieństwem. Bo do tego właśnie zostaliście wezwani, abyście mogli otrzymać błogosławieństwo. **10.** Bo: "Kto chce miłować życie i doczekać dobrych czasów, musi powstrzymać swój język od zła, a swoje usta od zwodniczej mowy, **11.** odwrócić się od zła i czynić dobro, szukać pokoju i usilnie za nim podążać. **12.** Bo Adonai kieruje wzrok na sprawiedliwych, a Jego uszy są otwarte na ich modlitwy, lecz oblicze Adonai jest przeciwko tym, którzy czynią zło". **13.** Bo kto was będzie krzywdził, jeśli zapalacie gorliwością ku temu, co dobre? **14.** Lecz nawet jeśli cierpicie za bycie sprawiedliwym, błogosławieni jesteście! Ponadto nie bójcie się tego, czego oni się boją, i nie niepokoście się, **15.** ale traktujcie Mesjasza w waszych sercach jako świętego, jako Pana, pozostając zawsze gotowymi do udzielenia rozsądnej odpowiedzi każdemu, kto poprosi was o wyjaśnienie nadziei, jaka w was jest - ale w pokorze i bojaźni, **16.** utrzymując sumienie w czystości, tak aby gdy się was oczernia, mogli zostać zawstydzeni ci, którzy urągają waszemu dobremu postępowaniu płynącemu z waszej jedności z Mesjaszem. **17.** Jeśli bowiem Bóg faktycznie zechciał, abyście cierpieli, lepiej, że cierpicie za czynienie tego, co dobre, niż za czynienie tego, co złe. **18.** Bo sam Mesjasz umarł za grzechy, raz na zawsze, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, tak aby móc przyprowadzić was do Boga. Został uśmiercony w ciele, ale ożywiony przez Ducha, **19.** i w tej postaci poszedł i zwiastował duchom uwięzionym, **20.** tym, którzy byli nieposłuszni dawno temu, za czasów Noacha, kiedy Bóg czekał cierpliwie

podczas budowania arki, w której kilkoro ludzi - konkretnie ośmioro - zostało wyzwolonych poprzez wodę. **21.** Jest to również typem tego, co wyzwala nas teraz, wody zanurzenia, która nie jest usunięciem brudu z ciała, lecz ślubem człowieka, że zachowa on przed Bogiem dobre sumienie przez zmartwychwstanie Jezui Mesjasza. **22.** Poszedł On do nieba i jest po prawicy Boga, z poddanymi sobie aniołami, władzami i potęgami.

Rozdział 4

1. Ponieważ zatem Mesjasz cierpiał fizycznie, i wy uzbrojcie się w takie samo nastawienie. Bo kto cierpiał fizycznie, ten skończył z grzechem, **2.** a dzięki temu wiedzie swe dalsze życie na ziemi posłuszny już nie ludzkim pożądlivościom, ale woli Bożej. **3.** Bo już dość czasu zeszło wam na życiu w taki sposób, jak chcą poganie - na rozwiązłości, pożądaniu, pijaństwie, orgiach, szalonych ucztach i zakazanym kulcie bożków. **4.** Wydaje im się dziwne, że nie nurzacie się z nimi w tej samej powodzi rozpusty, więc obrzucają was obelgami. **5.** Będą jednak musieli zdać sprawę Temu, który jest gotowy osądzić żywych i umarłych. **6.** Dlatego był On zwiastowany tym, którzy już umarli; bo choć fizycznie podlegają oni sądowi wspólnemu całej ludzkości, mogą żyć przez Ducha tak, jak to umożliwił Bóg. **7.** Bliskie jest wypełnienie celu wszystkich rzeczy. Dlatego czuwajcie i panujcie nad sobą, abyście się mogli modlić. **8.** Nade wszystko wytrwale kochajcie siebie nawzajem, bo miłość zakrywa wiele grzechów. **9.** Przyjmujcie się nawzajem w swoich domach bez narzekania. **10.** Jak każdy

z was otrzymał jakiś dar duchowy, tak powinien go używać, abyście służyli sobie nawzajem, jako dobrzy zarządcy różnorodnej łaski Bożej: **11.** jeśli ktoś przemawia, niech mówi słowa Boże, jeśli ktoś służy, niech to czyni siłami, które zapewnia Bóg, tak aby we wszystkim Bóg był uwielbiony przez Jezue Mesjasza - Jemu niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen. **12.** Drodzy przyjaciele, nie dziwcie się, tak jak gdyby przytrafiało się wam coś nadzwyczajnego, próbom ognia, jakie zdarzają się wśród was, aby was sprawdzić. **13.** Lecz raczej, w stopniu, w jakim macie udział w cierpieniach Mesjasza, radujcie się, abyście się radowali jeszcze bardziej, kiedy objawi się Jego Sz'china. **14.** Jeśli was lżą, bo nosicie imię Mesjasza, jakże jesteście błogosławieni! Bo spoczywa na was Duch Sz'chiny, czyli Duch Boży! **15.** Niech nikt z was nie cierpi za to, że jest mordercą, złodziejem, złoczyńcą czy wścibskim intrygantem. **16.** Ale jeśli ktoś cierpi za to, że jest mesjaniczny, niech się nie wstydy, lecz niech przynosi chwałę Bogu tym, w jaki sposób nosi Jego imię. **17.** Bo nadszedł czas, aby zaczął się sąd. Rozpoczyna się on od domu Bożego, a jeśli rozpoczyna się od nas, to jaki będzie skutek dla tych, którzy nie są posłuszni Bożej Dobrej Nowinie? **18.** "Jeśli sprawiedliwy z ledwością bywa wyzwolony, to gdzie skończą bezbożni i grzeszni?". **19.** Niech zatem ci, którzy cierpią zgodnie z wolą Bożą, powierzą siebie wiernemu Stwórcy, nie ustając w czynieniu tego, co dobre.

Rozdział 5

1. Usilnie zatem proszę przywódców zgromadzenia, którzy są wśród was, jako współprzywódca i świadek cierpień Mesjasza, a także uczestnik chwały, jaka ma się objawić:

2. Paście trzodę Bożą pod waszą pieczę, sprawując nadzór nie z przymusu, ale chętnie, tak jak chce Bóg, i nie z pragnienia nieuczciwego zysku, ale z zapałem, 3. również nie jak macherzy, tyranizujący swoich podopiecznych, ale jak ci, którzy stali się przykładami dla stada. 4. A wtedy, gdy pojawi się Naczelny Pasterz, otrzymacie chwałę jako niewiędzący wieniec. 5. Podobnie wy, którzy macie mniejsze doświadczenie, bądźcie ulegli względem przywódców. Co więcej, wszyscy powinniście przyoblec się w pokorę względem siebie nawzajem, bo: Bóg sprzeciwia się butnym, ale pokornym daje łaskę. 6. Dlatego ukórzcie się pod potężną ręką Boga, aby was wywyższył we właściwym czasie. 7. Zrzućcie na Niego wszystkie wasze troski, bo Jemu na was zależy. 8. Pozostańcie trzeźwi, czuwajcie! Wasz wróg, Przeciwnik, czai się jak ryczący lew, szukając, kogo by pożreć. 9. Przeciwwstawcie się mu, utwierdzeni w waszej ufności, wiedząc, że wasi bracia na całym świecie doznają cierpień tego samego rodzaju. 10. Będziecie musieli pocierpieć tylko przez jakiś czas, a potem Bóg, który jest pełen łaski, Ten, który was wezwał do swej wiecznej chwały w jedności z Mesjaszem, sam was odrodzi, ugruntuje i umocni, i utwierdzi. 11. Jemu niech będzie moc na wieki wieków. Amen. 12. Przez Siłę, którego uważam za wiernego brata, napisałem do was pokrótce, pokrzepiając was i zaświadczaając, że jest to

prawdziwa łaska Boża. Trwajcie w niej mocno!

13. Wasze siostrzane zgromadzenie w Bawel, wybrane wraz z wami, przesyła wam pozdrowienia, podobnie i mój syn Marek.

14. Pozdrówcie się wzajemnie pocałunkiem miłości. "Szalom alejchem!" dla wszystkich, którzy należą do Mesjasza.

II List Piotra

Rozdział 1

1. Szim'on Kefa, niewolnik i wysłannik Jezui Mesjasza, do tych, którzy poprzez sprawiedliwość naszego Boga i naszego Wyzwoliciele Jezui Mesjasza otrzymali ten sam rodzaj ufności co my: 2. niechaj łaska i szalom będą wasze w pełnym wymiarze poprzez dojście do pełnego poznania Boga i Jezui naszego Pana. 3. Moc Boża dała nam wszystko, czego potrzebujemy do życia i pobożności, poprzez to, że poznaliśmy Tego, który nas wezwał do swej własnej chwały i dobroci. 4. Przez nie dał nam cenne i nadzwyczaj wielkie obietnice, tak abyście mogli przez nie zyskać udział w naturze Bożej i uniknąć skażenia, jakie sprowadziły na świat złe pragnienia. 5. Z tej właśnie przyczyny starajcie się ze wszystkich sił dopełnić waszą wiarę dobrocią, dobroć poznaniem, 6. poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwałością, wytrwałość pobożnością, 7. pobożność braterskimi uczuciami, a braterskie uczucia miłością. 8. Bo jeśli macie te cechy w obfitości, nie dopuszczają one, abyście byli jałowi i bezowocni w poznaniu naszego Pana Jezui Mesjasza. 9. Doprawdy, ten, komu ich brakuje, jest ślepy, tak krótkowzroczny, że

zapomina, iż jego dawne grzechy zostały zmyte. **10.** Dlatego, bracia, starajcie się tym usilniej ugruntować swoje powołanie i wybranie. Bo jeśli będziecie to wytrwale czynić, nigdy się nie potkniecie. **11.** W ten sposób będziecie szczerze zaopatrzeni we wszystko, co wam potrzebne, aby wejść do wiecznego Królestwa naszego Pana i Wyzwoliciele, Jezu Mesjasza. **12.** Z tej przyczyny zawsze będę wam przypominał o tych rzeczach, mimo że o nich wiecie i jesteście mocno utwierdzeni w tej prawdzie, którą już macie. **13.** A uznaję to za właściwe, aby wciąż pobudzać was przypominaniem, póki jeszcze jestem w tym cielesnym namiocie. **14.** Wiem, że wkrótce zostawię ten swój namiot, jak to mi wyjawiał nasz Pan Jezus Mesjasz. **15.** A uczynię, co w mojej mocy, aby dopilnować, żebyście po moim odejściu byli w stanie zawsze o tych rzeczach pamiętać. **16.** Bo kiedy oznajmiliśmy wam o mocy i przyjściu naszego Pana Jezu Mesjasza, nie opieraliśmy się na podstępnie zmyślonych mitach. Przeciwnie, widzieliśmy Jego majestat na własne oczy. **17.** Bo byliśmy przy tym, gdy odebrał On cześć i chwałę od Boga Ojca, i doszedł Go głos ze wspaniałości Sz'chiny: "To jest mój Syn, którego miłuję, mam w Nim upodobanie". **18.** Słyszeliśmy ten głos, jak wychodził z nieba, kiedy byliśmy z Nim na świętej górze. **19.** Tak, Słowo prorockie zostało potwierdzone. Uczynicie dobrze, jeśli będziecie się nim kierować, jak światłem jaśniejącym w ciemnym, mrocznym miejscu, aż zaświta Dzień i Gwiazda Poranna wszędzie w waszych sercach. **20.** Przede wszystkim zrozumcie to:

żadne proroctwo Pisma nie może być interpretowane przez człowieka po swojemu, **21.** bo nigdy żadne proroctwo nie przyszło w wyniku ludzkiego zamiaru - przeciwnie, ludzie pod wpływem Ruach Ha-Kodesz wypowiadali orędzie od Boga.

Rozdział 2

1. Ale byli wśród ludu także fałszywi prorocy, tak jak i będą wśród was fałszywi nauczyciele. Pod fałszywym płaszczkiem będą wprowadzać szkodliwe herezje, nawet zapierając się Władcy, który ich wykupił, i w ten sposób ściągając na siebie szybką zgubę. **2.** Wielu podąży za ich rozwiązłością i przez nich będzie się obrzucać oszczerstwami prawdziwą Drogę. **3.** Z chciwości będą was wykorzystywać za pomocą zmyślonych historii. Ich kara, ogłoszona dawno temu, jest w mocy, ich zguba nie śpi! **4.** Bo Bóg nie oszczędził aniołów, którzy zgrzeszyli, przeciwnie, wtrącił ich do ponurych lochów głębszych niż Sz'ol, aby ich tam trzymać na sąd. **5.** I nie oszczędził prastarego świata, przeciwnie, zachował Noacha, zwiastuna sprawiedliwości, z siedmiorgiem innych, i sprowadził potop na świat bezbożnych. **6.** I potępił miasta S'dom i 'Amora, zmieniając je w popioły i ruiny, na przestrozę tym w przyszłości, którzy wiedliby bezbożny żywot, **7.** ocalił jednak Lota, sprawiedliwego, udręczonego przez rozwiązłość tych pozbawionych zasad ludzi; **8.** bo nikczemności, jakie oglądał i słyszał ten sprawiedliwy mąż, żyjąc pośród nich, dręczyły dzień po dniu jego sprawiedliwe serce. **9.** Wie zatem Pan, jak wyratować pobożnych od prób i jak zachować niegodziwych na Dzień Sądu,

karząc ich tymczasem, **10.** zwłaszcza zaś tych, którzy folgują swej starej naturze, pożądając brudu, i którzy gardzą władzą. Zarozumiali i krnąbrni, fałszywi ci nauczyciele nie wzdragają się, aby urągać istotom anielskim, **11.** gdy tymczasem aniołowie, choć silniejsi i potężniejsi, nie wnoszą przed Pana uwłaczających im zarzutów. **12.** Lecz ludzie ci, postępując bezmyślnie, niczym bezrozumne zwierzęta, narodzone na to, by je pochwycono i zabito, lżą rzeczy, o których nie mają żadnego pojęcia. Kiedy zostaną zgładzeni, ich zguba będzie całkowita - **13.** odpłaci im się krzywdą za krzywdę, którą wyrządzają. Rozkosz w ich pojęciu to hulanki w biały dzień. Te skazy i zakały delektują się swoimi oszustwami, kiedy spożywają z wami posiłki, **14.** bo mają oczy, które zawsze wypatrują kobiety gotowej cudzołóżć, oczy, które nigdy nie przestają grzeszyć, mają też serce wyćwiczone w chciwości, tak że uwodzą ludzi niestałych. Przeklęty ród! **15.** Ludzie ci porzucili prostą drogę i odeszli, aby podążyć drogą Bil'ama Ben-B'ora, który umiłował zapłatę za czynienie szkody, **16.** ale został zganiony za swój grzech - nieme zwierzę juczne przemówiło ludzkim głosem i poskromiło szaleństwo proroka! **17.** Są źródłami bez wody, parą rozwiewaną porywem wiatru, dla nich przeznaczono najczarniejszą ciemność. **18.** Deklamując patetyczne komunały, żerują na pożądliwościach starej natury, aby poprzez rozwiązłość zwodzić ludzi, którzy dopiero co zaczęli uciekać od tych, którzy żyją niewłaściwie. **19.** Obiecują im wolność, a sami są niewolnikami zepsucia, bo człowiek jest

niewolnikiem tego, co go pokonało. **20.** Doprawdy, jeśli już raz uciekli przed nieczystościami świata dzięki poznaniu naszego Pana i Wyzwolicieła Jezu Mesjasza, a potem znów dali się im usidlić i pokonać, to ich późniejszy stan gorszy jest jeszcze niżli poprzedni. **21.** Lepiej by dla nich było, gdyby nie poznali Drogi sprawiedliwości, niż poznawszy w pełni, odwrócili się od przekazanego im świętego nakazu. **22.** To, co ich spotkało, zgadza się z tym oto prawdziwym przysłowiem: "Wraca pies do swoich wymiocin". Tak jest, "umyla się świnia, aby w błocie się wytarzać"!

Rozdział 3

1. Drodzy przyjaciele, piszę do was ten drugi list, a w obu listach staram się pobudzić was do zdrowego myślenia poprzez przypominanie, **2.** abyście zachowali w myślach przepowiednie świętych proroków i nakaz, jaki dał Pan i Wyzwolicieł przez waszych wysłanników. **3.** Po pierwsze, zrozumcie to: w Dniach Ostatnich nadejdą prześmiewcy, folgujący własnym pragnieniom **4.** i pytający: "Gdzie jest to Jego przyobiecane "nadejście"? Bo nasi ojcowie pomarli i wszystko jest tak, jak było od początku stworzenia". **5.** Lecz pragnąc usilnie mieć w tej sprawie rację, przeoczą fakt, że to przez Słowo Boże przed wiekami były niebiosy, i była ziemia, która powstała z wody i istniała między wodami, **6.** i że za sprawą tych rzeczy ówczesny świat został zatopiony przez wodę i zniszczony. **7.** I właśnie mocą tego samego Słowa obecne niebiosy i ziemia, ocalawszy, są teraz trzymane dla ognia aż do Dnia Sądu, kiedy to bezbożni zostaną wytraceni. **8.** Ponadto,

drodzy przyjaciele, bierzcie pod uwagę to: u Pana jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień. **9.** Pan nie ociaga się z dotrzymaniem swej obietnicy, tak jak niektórzy rozumieją ociąganie się, przeciwnie, jest cierpliwy względem was, bo nie jest Jego zamierzeniem, aby ktokolwiek zginął, ale aby każdy odwrócił się od swoich grzechów. **10.** Jednakże Dzień Pana nadejdzie "jak złodziej". W Dniu tym niebiosa znikną z traskiem, żywioły roztopią się i rozpadną, ziemia zaś i wszystko, co na niej, zostaną spalone. **11.** Ponieważ wszystko ma zostać zniszczone w ten sposób, jakimi ludźmi powinniście być? Powinniście wieść życie święte i zbożne, **12.** oczekując Dnia Boga i przyczyniając się do przyspieszenia jego przyjścia. Dzień ten przyniesie zniszczenie niebios przez ogień, a żywioły rozplyną się z gorąca, **13.** lecz my, trzymając się tej obietnicy, oczekujemy nowych niebios i nowej ziemi, gdzie zagości sprawiedliwość. **14.** Dlatego, drodzy przyjaciele, wyglądając tych rzeczy, czyńcie wszystko, co możecie, aby zastał On was bez skazy i wady, a w pokoju. **15.** A pomyślcie o cierpliwości naszego Pana jak o wyzwoleniu, tak jak to też napisał wam nasz drogi brat Sza'ul, według mądrości danej mu przez Boga. **16.** Rzeczywiście mówi on o tych sprawach we wszystkich swoich listach. Zawierają one pewne rzeczy, które trudno pojąć, rzeczy, które niedouczeni i chwiejni przekręcają na własną zgubę, podobnie jak inne fragmenty Pisma. **17.** Lecz wy, drodzy przyjaciele, ponieważ wiecie o tym zawczasu, strzeżcie się, abyście się

nie dali zwieść błędom niegodziwych i nie wypadli ze swojego bezpiecznego położenia. **18.** I ciągle wzrastajcie w łasce i poznaniu naszego Pana i Wyzwoliciele, Jeszui Mesjasza. Jemu niech będzie chwała, i teraz, i na wieki! Amen.

I List Jana

Rozdział 1

1. Słowo, które daje życie! Ono istniało od początku. Słyszeliśmy Je, widzieliśmy Je na własne oczy, przypatrywaliśmy się Mu, dotykaliśmy Go naszymi dłońmi! **2.** Życie się pojawiło, i widzieliśmy je. Zaświadczamy o nim i oznajmiamy je wam: życie wieczne! Było Ono u Ojca i ukazało się nam. **3.** To, co widzieliśmy i słyszeliśmy, to wam oznajmiamy, abyście i wy mieli z nami wspólnotę. Nasza wspólnota jest z Ojcem i z Jego Synem, Jeszua Mesjaszem. **4.** Piszemy to, aby nasza radość była pełna. **5.** A to jest orędzie, które usłyszeliśmy od Niego i wam głosimy: Bóg jest światłością i nie ma w Nim ciemności - żadnej! **6.** Jeśli twierdzimy, że mamy z Nim wspólnotę, a tymczasem chodzimy w ciemności, to kłamiemy i nie żyjemy w prawdzie. **7.** Jeśli jednak chodzimy w światłości, tak jak On jest w światłości, to mamy wspólnotę ze sobą nawzajem, a krew Jego Syna Jeszui oczyszcza nas z wszelkiego grzechu. **8.** Jeśli twierdzimy, że nie mamy grzechu, oszukujemy sami siebie, a prawdy w nas nie ma. **9.** Jeśli uznajemy nasze grzechy, to ponieważ jest On godny zaufania i sprawiedliwy, przebaczy je i oczyści nas z wszelkiej nieprawości. **10.** Jeśli twierdzimy, że nie

grzeszyliśmy, czynimy z Niego kłamcę, a Jego Słowa nie ma w nas.

Rozdział 2

1. moje dzieci, piszę do was te rzeczy, abyście nie grzeszyli. Jeśli jednak ktoś zgrzeszy, mamy Jezua Mesjasza, Caddika, który wstawia się za nami u Ojca. 2. Jest On też kapparą za nasze grzechy, i nie tylko za nasze, ale i całego świata. 3. Możemy mieć pewność, że Go znamy, jeśli zachowujemy Jego nakazy. 4. Każdy, kto mówi: "Znam Go", ale nie zachowuje Jego nakazów, jest kłamcą - nie ma w nim prawdy. 5. Jeśli jednak ktoś czyni to, co On mówi, to prawdziwie miłość do Boga osiągnęła w nim swój cel. W ten sposób mamy pewność, że jesteśmy z Nim zjednoczeni. 6. Kto twierdzi, że trwa w jedności z Nim, powinien wieść swoje życie tak jak On. 7. Drodzy przyjaciele, nie piszę wam nowego nakazu. Przeciwnie, to stary nakaz, który mieliście od początku; ten stary nakaz to orędzie, które słyszeliście już przedtem. 8. A jednak piszę wam nowy nakaz, a jego prawda jest widoczna i w Nim, i w was, bo ciemność przemija, a prawdziwa światłość już jaśnieje. 9. Każdy, kto twierdzi, że jest w tej światłości, a nienawidzi swego brata, wciąż jest w ciemności. 10. Kto wytrwale kocha swego brata, pozostaje w światłości i nie ma w nim nic, przez co mógłby się potknąć. 11. Ale ten, kto nienawidzi brata, jest w ciemności - owszem, chodzi w ciemności i nie wie, dokąd zmierza, bo ciemność zaślepiła jego oczy. 12. Dzieci, piszę do was, bo wasze grzechy przebaczone ze względu na Niego. 13. Ojcowie, piszę do was, bo poznaliście Tego, który istniał od początku.

Młodzi ludzie, piszę do was, bo pokonaliście Złego. 14. Dzieci, napisałem do was, bo poznaliście Ojca. Ojcowie, napisałem do was, bo poznaliście Tego, który istniał od początku. Młodzi ludzie, napisałem do was, bo jesteście silni - Słowo Boże pozostaje w was, a wy pokonaliście Złego. 15. Nie miłujcie świata ani rzeczy tego świata. Jeśli ktoś kocha świat, to nie ma w nim miłości do Ojca, 16. bo wszystkie rzeczy tego świata - pragnienia starej natury, pragnienia oczu i ambicje życiowe - nie pochodzą od Ojca, ale od świata. 17. A świat przemija, wraz ze swymi pragnieniami. Kto jednak czyni wolę Bożą, trwa na wieki. 18. Dzieci, to Ostatnia Godzina. Słyszeliście, że nadchodzi Anty-Mesjasz, a w istocie już pojawiło się wielu anty-Mesjaszów, stąd właśnie wiemy, że to Ostatnia Godzina. 19. Wyszli z nas, ale nie byli częścią nas, bo gdyby byli częścią nas, pozostaliby z nami. 20. Ale wy przyjęliście Mesjaszowe namaszczenie od Ha-Kadosz i wszystko to wiecie. 21. Nie dlatego do was napisałem, że nie znacie prawdy, ale dlatego, że ją rzeczywiście znacie i że żadne kłamstwo nie ma swego początku w prawdzie. 22. Któż w ogóle jest kłamcą, jeśli nie ten, kto zaprzecza, że Jezua jest Mesjaszem? Taki ktoś jest anty-Mesjaszem - zaprzecza Ojcu i Synowi. 23. Każdy, kto zaprzecza Synowi, nie ma też Ojca, ale kto uznaje Syna, ma też Ojca. 24. Niech pozostanie w was to, co słyszeliście od początku. Jeśli to, co słyszeliście od początku, pozostanie w was, to i wy pozostaniecie w jedności zarówno z Synem, jak i z Ojcem. 25. A oto, co nam On obiecał: życie wieczne.

26. Napisałem wam te rzeczy o ludziach, którzy usiłują was oszukać. **27.** Co zaś do was, mesjaniczne namaszczenie, jakie otrzymaliście od Ojca, pozostaje w was, tak że nie ma potrzeby, aby was ktoś pouczał. Przeciwnie, skoro Jego mesjaniczne namaszczenie wciąż poucza was o wszystkim i jest prawdziwe, a nie fałszywe, to tak jak On was uczył, pozostaniecie zjednoczeni z Nim. **28.** A teraz, dzieci, pozostaniecie zjednoczeni z Nim, tak abyśmy kiedy się objawi, mieli ufność, a nie kryli się przed Nim ze wstydu w chwili Jego przyjścia. **29.** Jeśli wiecie, że On jest sprawiedliwy, powinniście też wiedzieć, że jest On Ojcem każdego, kto czyni co, to sprawiedliwe.

Rozdział 3

1. Popatrzcie, jaką miłością obdarował nas Ojciec, pozwalając nam nazywać się dziećmi Bożymi! Bo nimi właśnie jesteśmy. Świat nie zna nas dlatego, że nie poznał Jego. **2.** Drodzy przyjaciele, teraz jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze nie zostało wyjawione, czym będziemy. Wiemy na pewno, że kiedy się On objawi, będziemy podobni do Niego, bo ujrzymy Go takim, jakim naprawdę jest. **3.** A każdy, kto ma w sobie tę nadzieję, dalej się oczyszcza, ponieważ Bóg jest czysty. **4.** Każdy, kto ciągle grzeszy, gwałci Torę - przecież grzech jest pogwałceniem Tory. **5.** Wiecie, że objawił się On, aby zgładzić grzechy, i że nie ma w Nim żadnego grzechu. **6.** Nikt zatem, kto pozostaje w jedności z Nim, nie oddaje się grzeszeniu; każdy, kto dalej grzeszy, ani Go nie widział, ani Go nie poznał. **7.** Dzieci, nie pozwólcie nikomu się oszukiwać - kto wytrwale czyni to, co

sprawiedliwe, ten właśnie jest sprawiedliwy, tak jak Bóg jest sprawiedliwy. **8.** Kto ciągle grzeszy, jest od Przeciwnika, bo od samego początku Przeciwnik ciągle grzeszył. Z tego właśnie powodu objawił się Syn Boży, aby zniszczyć te poczynania Przeciwnika. **9.** Nikt, kto ma Boga za Ojca, nie oddaje się grzeszeniu, bo nasienie zasiane przez Boga pozostaje w Nim. Czyli nie może on dalej oddawać się grzeszeniu, bo ma Boga za swego Ojca. **10.** A tak można wyraźnie rozróżnić dzieci Boga i dzieci Przeciwnika: nikt, kto nie czyni wytrwale tego, co sprawiedliwe, nie jest od Boga. Podobnie nikt, kto nie miłuje wytrwale swego brata, nie jest od Boga. **11.** Bo takie jest orędzie, które słyszeliście od początku: że powinniśmy kochać się nawzajem **12.** i nie być jak Kain, który był od Złego i zamordował własnego brata. Cemu go zamordował? Bo jego własne czyny były złe, a czyny brata sprawiedliwe. **13.** Nie zdumiewajcie się, bracia, jeśli was świat nienawidzi. **14.** Jeśli o nas idzie, wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo wytrwale miłujemy braci. Kto nie miłuje wytrwale, wciąż jest pod władzą śmierci. **15.** Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest mordercą, a wiecie, że żaden morderca nie ma w sobie życia wiecznego. **16.** Przez to poznaliśmy miłość, że oddał On swoje życie za nas. I my powinniśmy oddawać nasze życie za braci! **17.** Jeśli ktoś ma światowe majątności i widzi brata w potrzebie, a jednak zamyka przed nim serce, to jak może on kochać Boga? **18.** Dzieci, nie kochajmy za pomocą słów i gadania, ale przez czyny i w praktyce! **19.** W ten sposób poznamy, że jesteśmy

z prawdy i uspokojmy nasze serca przed Jego obliczem: **20.** jeśli nasze serca wiedzą o czymś, co świadczy przeciwko nam, to Bóg jest większy niż nasze serca i wszystko wie. **21.** Drodzy przyjaciele, jeśli nasze serca nic przeciwko nam nie mają, z ufnością podchodzimy do Boga **22.** i o cokolwiek wówczas prosimy, otrzymujemy od Niego, bo przestrzegamy Jego nakazów i czynimy to, co się Jemu podoba. **23.** Taki jest Jego nakaz: abyśmy pokładali ufność w osobie i mocy Jego Syna Jezui Mesjasza i abyśmy kochali się wzajemnie, tak jak nam nakazał. **24.** Ci, którzy przestrzegają Jego nakazów, pozostają zjednoczeni z Nim, a On z nimi. W ten sposób poznajemy, że pozostaje On zjednoczony z nami: przez Ducha, którego nam dał.

Rozdział 4

1. Drodzy przyjaciele, nie ufajcie każdemu duchowi. Przeciwnie, sprawdzajcie duchy, aby zobaczyć, czy są od Boga; bo wielu fałszywych proroków wyszło na świat. **2.** W ten sposób rozpoznajemy Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezua Mesjasz przyszedł jako człowiek, jest od Boga, **3.** a każdy duch, który nie uznaje Jezui, nie jest od Boga - jest to w istocie duch Anty-Mesjasza. Słyszeliście, że on nadchodzi. Otóż jest on już tutaj na świecie! **4.** Wy, dzieci, jesteście od Boga i pokonaliście fałszywych proroków, bo Ten, który jest w was, jest większy niż ten, który jest na świecie. **5.** Oni są ze świata, dlatego mówią z punktu widzenia świata, a świat ich słucha. **6.** My jesteśmy od Boga. Kto zna Boga, słucha nas, kto nie jest od Boga, nie słucha nas. Tak odróżniamy Ducha

prawdy od ducha błędu. **7.** Ukochani przyjaciele, kochajmy się wzajemnie, bo miłość jest od Boga, a każdy, kto kocha, ma Boga za Ojca i zna Boga. **8.** Ci, którzy nie kochają, nie znają Boga, bo Bóg jest miłością. **9.** W ten sposób Bóg okazał wśród nas swą miłość: swego jedynego Syna posłał Bóg na świat, abyśmy przez Niego mogli mieć życie. **10.** Oto, czym jest miłość: nie że myśmy ukochali Boga, ale że On ukochał nas i posłał swego Syna, aby był kapparą za nasze grzechy. **11.** Ukochani przyjaciele, jeśli Bóg w ten sposób nas ukochał, my podobnie powinniśmy kochać się wzajemnie. **12.** Nikt nigdy Boga nie widział. Jeśli kochamy się wzajemnie, Bóg pozostaje zjednoczony z nami, a nasza miłość do Niego osiągnęła w nas swój cel. **13.** W ten sposób wiemy, że pozostajemy zjednoczeni z Nim, a On z nami: udzielił nam On ze swego Ducha. **14.** Ponadto widzieliśmy i świadczymy, że Ojciec posłał swego Syna jako Wyzwolicieła świata. **15.** Jeśli ktoś uznaje, że Jezua jest Synem Bożym, Bóg pozostaje w jedności z nim, a on z Bogiem. **16.** My poznaliśmy miłość, którą Bóg żywi do nas, i zaufaliśmy jej. Bóg jest miłością, a ci, którzy trwają w tej miłości, trwają w jedności z Bogiem, Bóg zaś trwa w jedności z nimi. **17.** W ten sposób miłość została w nas doprowadzona do dojrzałości: jak Mesjasz, tak i my jesteśmy na tym świecie. To daje nam pewność na Dzień Sądu. **18.** W miłości nie ma lęku. Przeciwnie, miłość, która osiągnęła swój cel, wyzbywa się lęku, bo lęk kojarzy się z karą. Kto nadal się lęka, nie osiągnął jeszcze dojrzałości w miłości. **19.** My sami teraz

miłujemy, bo On umiłował nas pierwszy. **20.** Jeśli ktoś mówi: "Kocham Boga", a nienawidzi swego brata, jest kłamcą. Bo jeśli ktoś nie kocha swego brata, którego widział, nie może kochać Boga, którego nie widział. **21.** Tak, to jest ten nakaz, który mamy od Niego: kto kocha Boga, musi też kochać swego brata.

Rozdział 5

1. Każdy, kto wierzy, że Jezua jest Mesjaszem, ma Boga za ojca, a każdy, kto kocha ojca, kocha też jego potomstwo. **2.** W ten sposób poznajemy, że kochamy dzieci Boże: jeśli kochamy Boga, to czynimy to, co On nakazuje. **3.** Bo kochanie Boga oznacza przestrzeganie Jego nakazów. Poza tym Jego nakazy nie są uciążliwe, **4.** bo wszystko, co ma Boga za ojca, pokonuje świat. A tym, co zwycięsko pokonuje świat, jest nasza ufność. **5.** Któż pokonuje świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezua jest Synem Bożym? **6.** Oto jest ten, który przyszedł przez wodę i krew, Jezua Mesjasz - nie tylko z wodą, ale z wodą i z krwią. A Duch składa świadectwo, bo Duch jest prawdą. **7.** Trzech jest świadków: **8.** Duch, woda i krew, a tych trzech jest zgodnych. **9.** Jeśli uznajemy świadectwo ludzkie, świadectwo Boże jest mocniejsze, bo jest to świadectwo, które Bóg złożył o swoim Synu. **10.** Ci, którzy wytrwale pokładają ufność w Synu Bożym, mają to świadectwo w sobie. Ci, którzy nie ufają Bogu wytrwale, uczynili Go kłamcą, bo nie zaufali świadectwu, które Bóg dał o swoim Synu. **11.** A takie jest to świadectwo: Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu. **12.** Ci, którzy mają Syna, mają to życie, ci, którzy nie mają Syna Bożego, nie mają życia.

13. Napisałem wam te rzeczy, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne, wy, którzy wytrwale pokładacie ufność w osobie i mocy Syna Bożego. **14.** A taka jest ufność, jaką mamy przed Jego obliczem: jeśli prosimy o coś, co zgadza się z Jego wolą, On nas wysłuchuje. **15.** A jeśli wiemy, że On nas wysłuchuje - o cokolwiek prosimy - to wiemy też, że mamy to, o co Go poprosiliśmy. **16.** Jeśli ktoś widzi, że brat popełnia grzech, który nie prowadzi do śmierci, będzie prosił, a Bóg da mu życie dla tych, których grzech nie prowadzi do śmierci. Jest jednak grzech, który prowadzi do śmierci; nie twierdzę, że w sprawie takiego powinien się modlić. **17.** Wszelki zły czyn jest grzechem, jest jednak grzech, który nie prowadzi do śmierci. **18.** Wiemy, że każdy, kto ma Boga za ojca, nie oddaje się grzeszeniu, przeciwnie, Syn narodzony z Boga chroni go i Zły go nie tknie. **19.** Wiemy, że jesteśmy od Boga i że cały świat tkwi w mocy Złego. **20.** I wiemy, że Syn Boży przyszedł i dał nam zdolność rozeznawania, abyśmy mogli wiedzieć, kto jest prawdziwy. Co więcej, jesteśmy zjednoczeni z Tym, który jest prawdziwy, zjednoczeni z Jego Synem Jezua Mesjaszem. On jest prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym. **21.** Dzieci, strzeżcie się fałszywych bogów!

II List Jana

1. Starszy do wybranej pani i jej dzieci, których miłuję w prawdzie, i nie tylko ja, ale i wszyscy, którzy doszli do poznania prawdy, **2.** z powodu Prawdy, która pozostaje w nas i będzie z nami na wieki: **3.** łaska, miłosierdzie i szalom niech będą

z nami od Boga Ojca i od Jezui Mesjasza, Syna Ojca, w prawdzie i miłości. **4.** Bardzo się ucieszyłem, gdy przekonałem się, że niektóre twoje dzieci żyją w prawdzie, tak jak Ojciec nam nakazał. **5.** Teraz zaś, droga pani, proszę, abyśmy kochali się wzajemnie - nie jakoby był to nowy nakaz, o którym wam piszę, bo jest to ten, który mieliśmy od początku. **6.** Ponadto, oto, czym jest miłość: abyśmy żyli według Jego nakazów. Taki jest nakaz, jak zresztą słyszeliście od początku. Żyćcie według niego! **7.** Bo wielu zwodzicieli wyszło na świat, ludzi, którzy nie uznają przyjścia Jezui Mesjasza jako człowieka. Taki ktoś jest zwodzicielem i anty-Mesjaszem. **8.** Strzeżcie się, abyście nie stracili tego, na coście pracowali, abyście otrzymali pełną nagrodę. **9.** Każdy, kto wybiega naprzód i nie pozostaje wierny temu, czego nauczał Mesjasz, nie ma Boga. Ci, którzy pozostają wierni Jego nauce, mają i Ojca, i Syna. **10.** Jeśli ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki, nie przyjmujcie go w swoim domu. Nie mówcie mu nawet "szalom!", **11.** bo ten, kto mówi mu "szalom!", ma udział w jego złych czynach. **12.** Choć mam wam wiele do napisania, wolałbym w tym wypadku nie używać papieru i atramentu. Mam za to nadzieję, że przybędę i zobaczę was, i porozmawiam z wami osobiście, tak aby nasza radość była pełna. **13.** Dzieci twojej wybranej siostry przesyłają ci pozdrowienia.

III List Jana

1. Starszy do drogiego Gajusza, którego miłuję w prawdzie: **2.** drogi przyjacielu, modłę się, aby

wszystko ci się dobrze układało i abyś był w dobrym zdrowiu, tak jak wiem, że powodzi ci się pod względem duchowym. **3.** Bardzo się bowiem ucieszyłem, kiedy przybyło kilku braci i zaświadczyło, jak jesteś wierny prawdzie i że dalej żyjesz w prawdzie. **4.** Nic nie sprawia mi większej radości niż wieść, że moje dzieci żyją w prawdzie. **5.** Drogi przyjacielu, jesteś wierny w całym dziele, które wykonujesz dla braci, nawet jeśli są dla ciebie obcy. **6.** Zaświadczyli wobec zgromadzenia o twojej miłości. Uczynisz dobrze, jeśli wyprawisz ich w drogę w sposób nieprzynoszący ujmy Bogu, **7.** gdyż to ze względu na Ha-Szem wyruszyli, nie przyjmując niczego od goim. **8.** To my zatem powinniśmy wspierać takich ludzi, abyśmy mieli udział w ich pracy dla prawdy. **9.** Napisałem coś do zgromadzenia, ale Diotrefes, który lubi być wśród nich macherem, nie uznaje naszej władzy. **10.** Jeśli zatem przybędę, wytknę mu wszystko, co robi, w tym również złośliwe i bezpodstawne plotki na nasz temat. A jakby tego było mu mało, odmawia on również uznania władzy braci, więcej, zabrania tym, którzy chcą to uczynić, i usiłuje wyrzucić ich ze zgromadzenia! **11.** Drogi przyjacielu, nie naśladowaj tego, co złe, ale to, co dobre. Ci, którzy czynią to, co dobre, są od Boga; ci, którzy czynią to, co złe, nie są od Boga. **12.** Wszyscy mówią dobrze o Demetriuszu, również sama prawda. My świadczymy na jego korzyść, a wiesz, że nasze świadectwo jest prawdziwe. **13.** Mam ci wiele do napisania, ale nie chcę pisać piórem i atramentem. **14.** Mam jednak nadzieję ujrzeć

cię już wkrótce, a porozmawiamy osobiście. Pozdrów imiennie każdego z naszych przyjaciół.

List Judy

1. J'huda, niewolnik Jeszui Mesjasza i brat Ja'akowa, do tych, którzy zostali powołani, których ukochał Bóg Ojciec i którzy są zachowani dla Jeszui Mesjasza: 2. niech miłosierdzie, miłość i szalom będą wasze w pełnej mierze. 3. Drodzy przyjaciele, pisałem właśnie do was z całym zaangażowaniem o zbawieniu, w którym mamy wspólnie udział, kiedy uznałem za konieczne, aby napisać i usilnie zachęcić was do wytrwałej, żarliwej walki o wiarę, która raz na zawsze została przekazana ludowi Bożemu. 4. Bo wkradli się pewni ludzie, ci, o których dawno temu napisano, że są przeznaczeni na to potępienie - bezbożni, którzy fałszywie ukazują łaskę Bożą jako pozwolenie na rozwiązłość i wypierają się naszego jedyne go Władcy i Pana, Jeszui Mesjasza. 5. Ponieważ wiecie już o tym wszystkim, moim celem jest tylko przypomnieć wam, że Adonai, który kiedyś wyzwolił lud z Egiptu, zniszczył później tych, którzy nie ufali. 6. A aniołów, którzy nie trzymali się ram swej pierwotnej władzy, ale porzucili właściwą im sferę, trzyma w ciemności, związanych wiecznymi kajdanami na Sąd Wielkiego Dnia. 7. S'dom zaś i 'Amora oraz okoliczne miasta, według tego samego przykładu oddające się rozwiązłości i zboczeniom, są dziś jak na dłoni widoczne jako przestroga przed wiekuistym ogniem czekającym tych, którzy muszą podlegać karze. 8. Podobnie i ci ludzie ze swoimi wizjami

kalają własne ciała, gardzą pobożną władzą i lżą istoty anielskie. 9. Kiedy Michael, jeden z władców anielskich, wiódł spór z Przeciwnikiem o ciało Moszego, nie ośmielił się wypowiedzieć lżące go oskarżenia, ale rzekł: "Niech cię skarci Adonai". 10. Ci ludzie jednak lżą wszystko, czego nie rozumieją, a to, co faktycznie rozumieją w sposób przyrodzony, bez myślenia, jak zwierzęta - to właśnie ich niszczy! 11. Biada im, bo obrali drogę Kaina, za pieniądze oddali się błędowi Bil'ama, zostali zgładzeni w buncie Koracha. 12. Ludzie ci to plugawe miejsca na waszych radosnych zgromadzeniach służących pielęgnowaniu miłości. Bez skrupułów uczestniczą w waszych posiłkach, troszcząc się wyłącznie o samych siebie. To bezwodne obłoki niesione wichrami, drzewa bez owoców nawet jesienią, podwójnie martwe, bo zostały wyrwane z korzeniami, 13. rozwścieczone bałwany morskie, piętrzące się w tych haniebnych czynach jak spieniona grzywa, zabłąkane gwiazdy, dla których została na wieki przygotowana najczarniejsza ciemność. 14. Ponadto Chanoch w siódmym pokoleniu po Adamie również prorokował o tych ludziach, mówiąc: "Spójrzcie! Adonai przyszedł z miriadami świętych, 15. aby dokonać sądu na wszystkich, czyli aby skazać wszystkich bezbożnych za ich bezbożne czyny, jakie popełnili tak bezbożnie, i za wszystkie ostre słowa, jakie ci bezbożni grzesznicy wypowiedzieli przeciwko Niemu". 16. Ludzie ci skarżą się i utyskują, folgują swym złym namiętnościom, ich usta wypowiadają napuszone słowa i przypochlebiają się innym dla własnej

korzyści. **17.** Lecz wy, drodzy przyjaciele, pamiętajcie o słowach wypowiedzianych już wcześniej przez wysłanników naszego Pana Jezui Mesjasza. **18.** Powiedzieli wam: "Podczas acharit-hajamim będą szydercy podążający za swoimi pożądaniami, bo nie mają Ducha". **19.** [brak w KZNT] **20.** Lecz wy, drodzy przyjaciele, budujcie się w swojej najświętszej wierze i módlcie się w jedności z Ruach Ha-Kodesz. **21.** W ten sposób trwajcie w Bożej miłości, wyczekując, aż Pan nasz Jeshua Mesjasz da wam miłosierdzie wiodące do życia wiecznego. **22.** Karćcie niektórych, co się spierają, **23.** wybawiajcie innych, wyrывая ich z ognia, jeszcze innym zaś okazujcie miłosierdzie, ale z bojaźnią, nienawidząc nawet ubrania skalanego przez ich występki. **24.** A Temu, który może was ustrzec przed upadkiem i stawić was bez skazy i pełnych radości w obecności swej Sz'chiny, **25.** Bogu jednemu, naszemu Wyzwolicielowi, przez Jeshuę Mesjasza, naszego Pana, niech będzie chwała, majestat, moc i władza przed wszystkimi czasami, teraz i na wieki. Amen.

Objawienie Jana

Rozdział 1

1. Oto objawienie, które Bóg dał Jezui Mesjaszowi, aby mógł On ukazać swoim sługom, co musi stać się już wkrótce. Oznajmił On to, posyłając swego anioła do służby swego Jochanana, **2.** który zaświadczył na rzecz Słowa Bożego i świadectwa Jezui Mesjasza w sprawie tego, co widział. **3.** Błogosławiony ten, kto czyta, i ci, którzy słuchają słów tego proroctwa, jeśli

tylko zachowują to, co w nim zapisano! Bo czas jest bliski! **4.** Jochanan do siedmiu wspólnot mesjanicznych w prowincji Azja: łaska wam i szalom od Tego, który jest, który był i który nadchodzi; od siedmiorakiego Ducha przed Jego tronem **5.** i od Jezui Mesjasza, wiernego świadka, pierworodnego spośród umarłych i władcy królów ziemi. Jego to, Tego, który nas miłuje, który wyzwolił nas z naszych grzechów za cenę swojej krwi, **6.** który sprawił, że staliśmy się królestwem, czyli kohanim dla Boga, Jego Ojca, Jego niech będzie chwała i panowanie na wieki wieków. Amen. **7.** Spójrzcie! On nadchodzi wśród obłoków! Ujrzy Go każde oko, także ci, którzy Go przebili, i wszystkie plemiona Ziemi będą Go oplakiwać. Tak! Amen! **8.** "Ja jestem A i Z - mówi Adonai -Bóg wojsk niebieskich, Ten, który jest, który był i który nadchodzi". **9.** Ja, Jochanan, jestem waszym bratem i współuczestnikiem w cierpieniu, godności królewskiej oraz wytrwałości, jakie płyną ze zjednoczenia z Jeshuą. Zesłano mnie na wyspę zwaną Patmos za głoszenie nauki Boga i świadczenie o Jezui. **10.** W Duchu znalazłem się w Dniu Pana i usłyszałem za sobą głos donośny, niczym trąba, **11.** który mówił: "Zapisz, co widzisz, na zwoju i poślij to siedmiu wspólnotom mesjanicznym - Efezowi, Smyrnie, Pergamonowi, Tiatyrze, Sardis, Filadelfii i Laodycei!". **12.** Obejrzałem się, żeby zobaczyć, kto do mnie mówi, a gdy się odwróciłem, ujrzałem siedem złotych menor, **13.** a między menorami był ktoś podobny do Syna Człowieczego, odziany w szatę aż do stóp, przepasany złotą szarfą na piersiach. **14.** Jego

głowa i włosy były białe jak śnieżnobiała wełna, Jego oczy jak ognisty płomień, **15.** Jego stopy niczym polerowany mosiądz oczyszczany w piecu hutniczym, a Jego głos jak dźwięk rwących wód. **16.** W prawej ręce trzymał siedem gwiazd, z Jego ust wychodził ostry miecz obosieczny, a Jego oblicze było jak słońce świecące pełnią swej mocy. **17.** Gdy Go ujrzałem, padłem u Jego stóp jak martwy. Położył na mnie swą prawicę i rzekł: "Nie bój się! Jam jest Pierwszy i Ostatni, **18.** Żyjący. Byłem umarły, ale spójrz! Żyję na wieki wieków! I dzierżę klucze do Śmierci i Sz'olu. **19.** Zapisz więc, co widzisz, i to, co jest teraz, i to, co nastąpi potem. **20.** A oto ukryte znaczenie siedmiu gwiazd, które widziałeś w mojej prawej ręce, i siedmiu złotych menor: siedem gwiazd to aniołowie siedmiu wspólnot mesjanicznych, a siedem menor to siedem wspólnot mesjanicznych.

Rozdział 2

1. Aniołowi wspólnoty mesjanicznej w Efezie napisz: "Oto wiadomość od Tego, który trzyma siedem gwiazd w swej prawicy i przechadza się pomiędzy siedmioma złotymi menorami: **2.** 'Znam twoje poczynania, ciężką pracę, wytrwanie i że nie możesz ścierpieć ludzi niegodziwych, poddałeś więc próbie tych, którzy nazywają siebie wysłannikami, ale nimi nie są, i przekonałeś się, że to kłamcy. **3.** Trwasz i cierpiełeś ze względu na mnie, nie poddając się. **4.** Ale to mam przeciwko tobie: utraciłeś miłość, jaką miałeś na początku. **5.** Dlatego pamiętaj, gdzie byłeś, zanim upadłeś, i odwróć się od tego grzechu, a czyn to, co czyniłeś niegdyś.

W przeciwnym razie przyjdę do ciebie i usunę twą menorę z jej miejsca, jeśli nie odwrócisz się od swojego grzechu! **6.** Ale to mam na twoją korzyść: nienawidzisz poczynąń nikolaitów - i ja ich nienawidzę. **7.** Ci, którzy mają uszy, niech usłyszą, co Duch mówi do wspólnot mesjanicznych. Temu, kto zwycięży, dam prawo spożywania z Drzewa Życia, które jest w Bożym Gan-'Eden'". **8.** Aniołowi wspólnoty mesjanicznej w Smyrnie napisz: "Oto wiadomość od Pierwszego i Ostatniego, który umarł i znów ożył: **9.** 'Wiem, jak cierpisz i jak jesteś ubogi (choć w rzeczywistości jesteś bogaty!), i znam obelgi tych, którzy nazywają siebie Żydami, ale nimi nie są - przeciwnie, są synagogą Przeciwnika. **10.** Nie bój się tego, co będziesz wkrótce cierpiał. Wiedz, że Przeciwnik wtrąci niektórych z was do więzienia, aby was wypróbować, i przez dziesięć dni będziesz przechodził katusze. Pozostań wierny, i to do śmierci, a ja dam ci życie jako koronę. **11.** Ci, którzy mają uszy, niech słuchają, co mówi Duch do wspólnot mesjanicznych. Temu, kto zwycięży, druga śmierć nie wyrządzi żadnej szkody". **12.** Aniołowi wspólnoty mesjanicznej w Pergamonie napisz: "Oto wiadomość od Tego, który ma ostry miecz obosieczny: **13.** 'Wiem, gdzie mieszkasz - tam gdzie jest tron Przeciwnika. Mimo to trzymasz się mojego imienia. Nie wyparłeś się ufności we mnie nawet w chwili, gdy mój wierny świadek Antypas został zgładzony w twoim mieście, gdzie mieszka Przeciwnik. **14.** Mimo to mam przeciw tobie parę rzeczy: masz u siebie pewnych ludzi trzymających się nauki Bil'ama, który uczył

Balaka, jak usidlić lud Isra'ela, tak aby spożywali pokarm złożony na ofiarę bożkom i grzeszyli rozwiązłością. **15.** Ty też masz u siebie ludzi, którzy trzymają się nauk nikolaitów. **16.** Odwróć się zatem od tych grzechów. W przeciwnym razie przyjdę do ciebie już wkrótce i będę walczył z nimi mieczem moich ust. **17.** Ci, którzy mają uszy, niech usłyszą, co mówi Duch do wspólnot mesjanicznych. Temu, kto zwycięży, dam nieco manny ukrytej. Dam mu też biały kamyk, a na nim wypisane nowe imię, którego nikt nie zna, z wyjątkiem tego, kto je otrzymuje". **18.** Aniołowi wspólnoty mesjanicznej w Tiatyrze napisz: "Oto wiadomość od Syna Bożego, którego oczy są jak ognisty płomień i którego stopy są niczym polerowany mosiądz: **19.** 'Znam twoje poczynania, twoją miłość, ufność, służbę i wytrwanie. I wiem, że dziś robisz jeszcze więcej niż przedtem. **20.** Ale mam to przeciwko tobie: nadal tolerujesz tę kobietę Izewel, tę, która podaje się za prorokinię, ale naucza i zwodzi moje sługi, aby grzeszyli rozwiązłością i spożywali pokarm poświęcony bożkom. **21.** Dałem jej czas na odwrócenie się od jej grzechu, ale nie chce się nawrócić ze swej rozpusty. **22.** Rzucam ją więc na łożo boleści, a tych, którzy z nią cudzołożą, wtrącam w wielki ucisk - chyba że odwrócą się od grzechów związanych z jej poczynaniami - **23.** a dzieci jej pozabijam! Wtedy wszystkie wspólnoty mesjaniczne poznają, że to ja badam umysły i serca i że dam każdemu z was to, na co zasłużyły jego czyny. **24.** Lecz reszcie z was w Tiatyrze, tym, którzy nie trzymają się owej

nauki, którzy nie poznali tego, co niektórzy zwą głębinami Przeciwnika, mówię: Nie nakładam na was kolejnego ciężaru, **25.** trzymajcie się tylko mocno tego, co macie, aż przyjdę. **26.** Temu, kto zwycięży i będzie czynił to, czego chcę, aż do osiągnięcia tego celu, dam władzę nad narodami. **27.** Będzie nimi rządził laską żelazną i roztrzaska je na kawałki jak gliniane naczynia, **28.** bo taką władzę otrzymałem od mojego Ojca. Dam mu też gwiazdę poranną. **29.** Ci, którzy mają uszy, niech usłyszą, co mówi Duch do wspólnot mesjanicznych".

Rozdział 3

1. Aniołowi wspólnoty mesjanicznej w Sardis napisz: "Oto wiadomość od Tego, który ma siedmiorakiego Ducha Bożego i siedem gwiazd: 'Znam twoje poczynania - jesteś znany z tego, że żyjesz, ale w rzeczywistości jesteś martwy! **2.** Obudź się i umocnij to, co pozostało, zanim i to umrze! Bo przekonałem się, że twoje poczynania nie są doskonałe w oczach mojego Boga. **3.** Pamiętaj więc, co otrzymałeś i usłyszałeś, i zachowuj to, i odwróć się od swojego grzechu! Bo jeśli się nie obudzisz, przyjdę jak złodziej, a nie znasz chwili, w której przyjdę do ciebie. **4.** Mimo to masz w Sardis nieco ludzi, którzy nie pobrudzili swoich szat, i oni będą chodzić ze mną, odziani w biel, bo są godni. **5.** Ten, kto zwycięży, będzie tak jak oni odziany w białe szaty i nie wymażę jego imienia z Księgi Życia, a nawet uznam go imiennie przed moim Ojcem i przed Jego aniołami. **6.** Ci, którzy mają uszy, niech usłyszą, co mówi Duch do wspólnot mesjanicznych". **7.** Aniołowi wspólnoty mesjanicznej w Filadelfii napisz: "Oto

wiadomość od Ha-Kadosz, Wiernego, Tego, który ma klucz Dawida, który jeśli coś otworzy, nikt inny tego nie zamknie, a jeśli coś zamknie, nikt inny tego nie otworzy: **8.** 'Znam twoje poczynania. Wiedz, że postawiłem przed tobą otwarte drzwi i nikt nie może ich zamknąć. Wiem, że mocy masz niewiele, ale zachowałeś moje posłanie i nie zaparłeś się mnie. **9.** Oto dam ci niektórych z synagogi Przeciwnika, tych, którzy nazywają siebie Żydami, ale nimi nie są - przeciwnie, kłamią - otóż sprawię, że przyjdą i padną u twoich stóp, i poznają, że ja cię ukochałem. **10.** Ponieważ zachowałeś moje orędzie o wytrwaniu, ja zachowam ciebie od czasu próby nadchodzącego na cały świat, aby wypróbować mieszkańców ziemi. **11.** Nadchodzę wkrótce, trzymaj się tego, co masz, tak aby nikt nie odebrał ci korony. **12.** Tego, kto zwycięży, uczynię filarem w Świątyni mojego Boga i nigdy jej nie opuści. Wypiszę też na nim imię mojego Boga i nazwę miasta mojego Boga, nowego Jeruszałaim, zstępującego z nieba od mojego Boga, i moje własne nowe imię. **13.** Ci, którzy mają uszy, niech usłyszają, co mówi Duch do wspólnot mesjanicznych". **14.** Aniołowi wspólnoty mesjanicznej w Laodycei napisz: "Oto wiadomość od Amen, świadka wiernego i prawdziwego, Władcy stworzenia Bożego: **15.** 'Znam twoje poczynania: nie jesteś ani zimny, ani gorący. Jaka szkoda, że nie jesteś ani taki, ani taki! **16.** Ale ponieważ jesteś letni, ani zimny, ani gorący, wypłuję cię z Mych ust! **17.** Bo ciągle powtarzasz: "Jestem bogaty, wzbogaciłem się, niczego nie potrzebuję!"". Nie

wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny, pożałowania godny, biedny, ślepy i goły! **18.** Radzę ci, żebyś kupił u mnie złota oczyszczonego w ogniu, abyś był bogaty, i białe odzienie, abyś był ubrany i nie musiał wstydzić się swej nagości, i maści do oczu, abyś przetarł swoje oczy i przejrzał. **19.** Co do mnie zaś, karcę i utrzymuję w karności każdego, kogo kocham, dołoż więc starań i odwróć się od swych grzechów. **20.** Oto stoję u drzwi i pukam. Jeśli ktoś usłyszy mój głos i otworzy drzwi, wejdę do niego i zasiadę z nim do stołu, a on zasiądzie do stołu ze mną. **21.** Temu, kto zwycięży, pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, tak jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na Jego tronie. **22.** Ci, którzy mają uszy, niech usłyszają, co mówi Duch do wspólnot mesjanicznych"".

Rozdział 4

1. Po tym wszystkim spojrzałem, a przede mną były otwarte drzwi w niebie, głos zaś niczym trąba, który wcześniej słyszałem, jak mówił ze mną, rzekł: "Wstąp tutaj, a pokażę ci, co się musi stać po tych rzeczach". **2.** W jednej chwili znalazłem się w Duchu, a przede mną w niebie stał tron, a na tronie ktoś zasiadał. **3.** Zasiadający tam błyszczał jak diamenty i rubiny, a tęcza jaśniejąca jak szmaragdy otaczała tron. **4.** Wokół tronu były dwadzieścia cztery inne trony, a na tronach zasiadało dwudziestu czterech starszych, ubranych na biało, ze złotymi koronami na głowach. **5.** Z tronu wychodziły błyskawice i głosy, i grzmoty, a przed tronem było siedem płonących pochodni, które są siedmiorakim Duchem Bożym. **6.** Przed tronem było coś jakby szklane morze, przejrzyste jak kryształ.

Pośrodku, wokół tronu, były cztery żywe istoty, pokryte oczami z przodu i z tyłu. 7. Pierwsza żywa istota była podobna do lwa, druga żywa istota była podobna do wołu, trzecia żywa istota miała twarz wyglądającą jak ludzka, a czwarta z żywych istot była podobna do orła w locie. 8. Każda z czterech istot miała sześć skrzydeł i była pokryta oczami w środku i na zewnątrz, a dniem i nocą nigdy nie przestawały mówić: "Święty, święty, święty jest Adonai, Bóg wojsk niebieskich, Ten, który był, który jest i który nadchodzi!". 9. A ilekroć żywe istoty oddają chwałę, cześć i dziękczynienie Zasiadającemu na tronie, Temu, który żyje na wieki wieków, 10. dwudziestu czterech starszych upada przed Zasiadającym na tronie, który żyje na wieki wieków, i oddają Mu pokłon. Rzucają przed tron swoje korony i mówią: 11. "Godzien jesteś, Adonai Eloheinu, odebrać chwałę, cześć i moc, bo Ty wszystko stworzyłeś, tak, z powodu Twojej woli zostało stworzone i powstało!".

Rozdział 5

1. Potem ujrzałem po prawej ręce Zasiadającego na tronie zwój zapisany po obu stronach i zapieczętowany siedmioma pieczęciami, 2. i zobaczyłem potężnego anioła, który ogłaszał donośnym głosem: "Kto jest godzien otworzyć zwój i złamać jego pieczęcie?". 3. Ale nikt w niebie, na ziemi ani pod ziemią nie był w stanie otworzyć zwoju i zajrzeć do niego. 4. Cały czas płakałem, bo nikt nie okazał się godzien, aby otworzyć zwój i zajrzeć do niego. 5. Jeden ze starszych powiedział do mnie: "Nie płacz. Spójrz, Lew z pokolenia J'hudy, Korzeń Dawida, zdobył prawo otwarcia zwoju i jego

siedmiu pieczęci". 6. I ujrzałem koło tronu i czterech żywych istot, w otoczeniu starszych, stojącego Baranka, który wyglądał na zabitego. Miał siedem rogów i siedmioro oczu, które są siedmiorakim Duchem Bożym posłanym na całą ziemię. 7. Przyszedł i wyjął zwój z prawej ręki Zasiadającego na tronie. 8. Kiedy wziął zwój, cztery żywe istoty i dwudziestu czterech starszych upadło przed Barankiem. Każdy miał harfę i złote czary napełnione kadzidłem, a są to modlitwy ludu Bożego, 9. i śpiewali nową pieśń: "Godzien jesteś wziąć zwój i złamać jego pieczęcie, bo zostałeś zabity, za cenę krwi wykupiłeś dla Boga ludzi z każdego plemienia, języka, ludu i narodu. 10. Uczyniłeś ich królestwem, aby władał nim Bóg, kohanim, aby Mu służyli, i będą rządzić ziemią". 11. Wtedy spojrzałem i usłyszałem dźwięk ogromnej rzeszy aniołów - tysiące tysięcy i miliony milionów! Wszyscy oni byli wokół tronu, żywych istot i starszych, 12. a wołali: "Godzien jest zabity Baranek, aby przyjąć moc, bogactwa, mądrość, siłę, cześć, sławę i chwałę!". 13. I słyszałem, jak każde stworzenie w niebie, na ziemi, pod ziemią i na morzu, tak, wszystko, co w nich jest, mówiło: "Do Zasiadającego na tronie i do Baranka należy chwała, cześć, sława i moc na wieki wieków!" 14. Cztery żywe istoty mówiły: "Amen!", a starsi upadli i oddawali cześć.

Rozdział 6

1. Potem patrzyłem, jak Baranek łamie pierwszą z siedmiu pieczęci, i usłyszałem, jak jedna z czterech żywych istot mówi grzmiącym głosem: "Idź!". 2. Spojrzałem, a przede mną był biały koń. Jeździec miał łuk, i dano mu koronę,

i odjechał jako zdobywca, aby zdobywać.

3. Kiedy złamał drugą pieczęć, usłyszałem, jak druga żywa istota mówi: "Idź!".

4. Wyszedł inny koń, czerwony, a jeźdźcowi dano moc, aby zabrał pokój z ziemi i sprawił, by ludzie zabijali się nawzajem. Dano mu wielki miecz.

5. Kiedy złamał trzecią pieczęć, usłyszałem, jak trzecia żywa istota mówi: "Idź!". I spojrzałem, i był przede mną czarny koń, a jeździec trzymał w dłoni wagę.

6. I usłyszałem coś, co brzmiało jak głos wychodzący spośród czterech żywych istot, jak mówi: "Kwarta pszenicy za dzienny zarobek! Trzy kwarty jęczmienia za tyle samo! Ale nie wtrącaj się do oliwy ani wina!"

7. Kiedy złamał czwartą pieczęć, usłyszałem głos czwartej żywej istoty, jak mówi: "Idź!".

8. Spojrzałem, a przede mną był blady, trupi koń. Jeździec nosił imię Śmierć, a za nim szedł Sz'ol. Dano im władzę zabicia jednej czwartej świata wojną, głodem, zarazami i przez dzikie zwierzęta ziemi.

9. Kiedy Baranek złamał piątą pieczęć, ujrzałem pod ołtarzem dusze tych, których zgładzono za głoszenie Słowa Bożego, czyli za składanie świadectwa.

10. Wołali donośnym głosem: "Najwyższy Władco, Ha-Kadosz, Prawdziwy, jak długo jeszcze nie będziesz sądził mieszkańców ziemi i mścił naszej krwi?".

11. Każdemu z nich dano białą szatę i kazano poczekać jeszcze trochę, aż dopełni się liczba ich współsług spośród ich braci, którzy mieli być zabici tak samo jak oni.

12. I patrzyłem, jak łamał szóstą pieczęć, i było wielkie trzęsienie ziemi, słońce stało się czarne jak wór pokutny, a księżyc w pełni stał się czerwony jak krew.

13. Gwiazdy spadły z nieba, tak jak drzewo

figowe zrzuca figi, gdy potrząśnie nim silny wiatr.

14. Niebo uciekło jak zwijany zwój, a każda góra i wyspa ruszyły się ze swego miejsca.

15. Wtedy królowie ziemi, władcy, generałowie, bogaci i potężni - tak jest, każdy, czy niewolnik, czy wolny - skryli się w jaskiniach i wśród skał w górach.

16. i mówili do gór i skał: "Spadnijcie na nas i ukryjcie nas przed obliczem Zasiadającego na tronie i przed furią Baranka!"

17. Bo Wielki Dzień Ich furii nadszedł i kto się ostanie?"

Rozdział 7

1. Następnie ujrzałem czterech aniołów stojących na czterech krańcach ziemi, powstrzymujących cztery wichry ziemi, tak aby żaden wiatr nie wiał na ląd, na morze ani na żadne drzewo.

2. Zobaczyłem innego anioła, wstępującego od wschodu, z pieczęcią od Boga żywego, i zawołał on do czterech aniołów, którym dano moc wyrządzenia szkody ziemi i morzu:

3. "Nie wyrządzajcie szkody ziemi ani morzu, ani drzewom, aż opieczętujemy sługi naszego Boga na ich czołach!".

4. Usłyszałem, ilu opieczętowano - sto czterdzieści cztery tysiące, z każdego plemienia ludu Isra'ela:

5. z plemienia J'hudy dwanaście tysięcy opieczętowanych, z plemienia Re'uvena - dwanaście tysięcy, z plemienia Gada - dwanaście tysięcy,

6. z plemienia Aszera - dwanaście tysięcy, z plemienia Naftalego - dwanaście tysięcy, z plemienia M'naszego - dwanaście tysięcy,

7. z plemienia Szim'ona - dwanaście tysięcy, z plemienia L'wiego - dwanaście tysięcy, z plemienia Jissachara - dwanaście tysięcy,

8. z plemienia Z'wuluna - dwanaście tysięcy,

z plemienia Josefa - dwanaście tysięcy,
z plemienia Binjamina - dwanaście tysięcy.
9. Następnie spojrzałem, i był przede mną
ogromny tłum, zbyt wielki, aby można go
policzyć, z każdego narodu, plemienia, ludu
i języka. Stali przed tronem i przed Barankiem,
odziani w białe szaty, z gałązkami palm
w rękach, **10.** i wołali: "Zwycięstwo naszemu
Bogu, który zasiada na tronie, i Barankowi!".
11. Wszyscy aniołowie stali wokół tronu, i starsi,
i cztery żywe istoty. Upadli oni na twarze przed
tronem i wielbili Boga, mówiąc: **12.** "Amen!
Chwała i sława, mądrość i dziękczynienie, cześć
i potęga, i moc należą do naszego Boga na wieki
wieków! Amen!". **13.** Jeden ze starszych zapytał
mnie: "Ci ludzie odziani w białe szaty - kim są
i skąd przyszli?". **14.** "Panie - odrzekłem - ty
wiesz". I powiedział mi: "To są ludzie, którzy
wyszli z Wielkiego Prześladowania. Wyprali
swe szaty i wybielili je krwią Baranka.
15. Dlatego właśnie są przed tronem Bożym.
Dzień i noc służą Mu w Jego Świątyni, a Ten,
który zasiada na tronie, roztoczy nad nimi swą
Sz'chinę. **16.** Nigdy więcej nie będą głodni,
nigdy więcej nie będą spragnieni, słońce ich nie
porazi ani żaden palący żar. **17.** Bo Baranek
pośrodku tronu będzie ich pisał, będzie ich
prowadził do źródeł żywej wody, a Bóg otrze
wszelką łzę z ich oczu".

Rozdział 8

1. Kiedy Baranek złamał siódmą pieczęć,
zapadła w niebie cisza - zdawało się, że na pół
godziny. **2.** Potem ujrzałem siedmiu aniołów,
którzy stoją przed Bogiem, i dano im siedem
szofarów. **3.** Przyszedł inny anioł i stanął przy

ołtarzu ze złotą kadzielnicą, i dano mu mnóstwo
kadzidła, aby je dodał do modlitw całego ludu
Bożego **4.** na złotym ołtarzu przed tronem. Dym
kadzidła wzniósł się z ręki anioła w górę przed
Boga wraz z modlitwami ludu Bożego. **5.** Wtedy
anioł wziął kadzielnicę, napełnił ją ogniem
z ołtarza i rzucił w dół na ziemię, i nastąpiły
grzmoty, głosy, błyskawice i trzęsienie ziemi.
6. A siedmiu aniołów z siedmioma szofarami
szycowało się, aby w nie zadać. **7.** Pierwszy
zadał w swój szofar, i nadszedł grad i ogień
zmieszany z krwią, i został rzucony na ziemię.
Spłonęła jedna trzecia ziemi, jedna trzecia drzew
i cała zielona trawa. **8.** Zadał w swój szofar drugi
anioł, i coś przypominającego gigantyczną
płonącą górę zostało ciśnięte w morze. Jedna
trzecia morza zmieniła się w krew, **9.** jedna
trzecia żywych stworzeń w morzu zginęła i jedna
trzecia statków została zniszczona. **10.** Trzeci
anioł zadał w swój szofar, i wielka gwiazda,
płonąc jak pochodnia, spadła z nieba na jedną
trzecią rzek i na źródła wód. **11.** Imię tej gwiazdy
brzmiało "Gorycz", i jedna trzecia wody zrobiła
się gorzka, a wielu ludzi zmarło od wody, która
zrobiła się gorzka. **12.** Zadał w swój szofar
czwarty anioł, i została porażona jedna trzecia
słońca, a także jedna trzecia księżyca i jedna
trzecia gwiazd, tak że jedna trzecia z nich
ściemniała i dzień miał o jedną trzecią mniej
światła, podobnie i noc. **13.** I spojrzałem,
i usłyszałem głośny okrzyk samotnego orła,
który leciał przez środek nieba: "Biada! Biada!
Biada mieszkańcom ziemi z powodu pozostałych
dźwięków rogu trzech aniołów, którzy mają
jeszcze zadać w swe szofary!".

Rozdział 9

1. Piąty anioł zadał w swój szofar, i ujrzałem gwiazdę, która spadła z nieba na ziemię, i dano jej klucz do szybu prowadzącego do Otchłani. 2. Otworzyła szyb Otchłani, i z szybu wyszedł dym, niby dym z ogromnego pieca. Słońce pociemniało i niebo także od dymu z szybu. 3. Wtedy z dymu wyszła na ziemię szarańcza i dano jej moc jak moc skorpionów na ziemi. 4. Polecono jej nie wyrządzać szkody trawie na ziemi, żadnej zielonej roślinie ani drzewu, a tylko ludziom, którzy nie mają na czołach pieczęci Boga. 5. Szarańczy nie pozwolono zabijać ich, a tylko zadawać im ból przez pięć miesięcy, a ból przez nią zadawany był jak ból po ukąszeniu skorpiona. 6. W tych dniach ludzie będą szukać śmierci, ale jej nie znajdą, będą pragnęli umrzeć, ale śmierć będzie ich unikać. 7. A szarańcze te wyglądały jak konie przyszykowane do bitwy. Na głowach miały coś o wyglądzie złotych koron, a twarze ich były jak twarze ludzkie. 8. Miały włosy jak włosy kobiet, a ich zęby były jak zęby lwów. 9. Ich tułowia jak żelazny pancerz, a dźwięk ich skrzydeł przypominał zgiełk wielu koni i rydwanów pędzących do bitwy. 10. Miały ogony jak ogony skorpionów, z żądlami, a w tych ogonach była ich moc, aby wyrządzać krzywdę ludziom przez pięć miesięcy. 11. Miały nad sobą jako króla anioła Otchłani, którego imię brzmi po hebrajsku Abaddon, a w naszym języku - Niszczyciel. 12. Pierwsze biada minęło, ale nadchodzą jeszcze dwa biada. 13. Szósty anioł zadał w swój szofar, i usłyszałem głos od czterech rogów złotego ołtarza przed Bogiem 14. mówiący do

szóstego anioła, tego z szofarem: "Wypuść czterech aniołów, którzy są związani nad wielką rzeką Eufratem!". 15. I zostali wypuszczeni. Tych czterech aniołów było trzymanyh w gotowości na tę właśnie chwilę, na ten dzień i ten miesiąc, i rok, aby zabić jedną trzecią ludzkości, 16. a liczba jazdy wynosiła dwieście milionów! -usłyszałem tę liczbę. 17. Oto, jak wyglądały konie w wizji: jeźdźcy mieli pancerze ognistoczerwone, niebieskie jak irysy i żółte jak siarka. Łby koni były jak głowy lwów, a z paszcz ich wychodził ogień, dym i siarka. 18. Te trzy plagi zabiły jedną trzecią ludzkości - ów ogień, dym i siarka wydobywające się z pysków koni. 19. Bo moc tych koni była w ich pyskach, a także w ich ogonach, bo ogony ich były podobne do węży z głowami, i mogły nimi ranić. 20. Reszta ludzkości, ci, którzy nie zginęli od tych plag, nawet wtedy nie odwróciła się od tego, co uczyniła własnymi rękami - nie przestali czcić demonów i bożków ze złota, srebra, brązu, kamienia i drewna, którzy nie widzą ani nie słyszą, ani nie chodzą. 21. Nie odwrócili się też od swych morderstw, nadużywania narkotyków w związku z okultyzmem, rozwiązłości i kradzieży.

Rozdział 10

1. Następnie ujrzałem innego potężnego anioła przybywającego z nieba. Był przyobleczony w obłok, z tęczą nad głową, jego twarz była jak słońce, nogi jak słupy ognia 2. i miał on mały zwój rozwinięty na swej dłoni. Postawił prawą stopę w morzu, a lewą stopę na lądzie, 3. i zawołał głosem tak donośnym jak ryk lwa, a gdy zakrzyknął, rozległo się siedem grzmotów,

głosami, które mówiły. 4. Kiedy przemówiło siedem grzmotów, już miałem zapisać, ale usłyszałem głos z nieba mówiący: "Zapieczętuć to, co powiedziało siedem grzmotów, nie zapisuj tego!". 5. Wtedy anioł, którego widziałem, jak stał w morzu i na lądzie, podniósł prawą rękę ku niebu 6. i przysiągł na Tego, który żyje na wieki wieków, który stworzył niebo i to, co w nim, ziemię i to co na niej, oraz morze i to co w nim: "Nie będzie już zwłoki, 7. przeciwnie, w dniach, gdy zabrzmie dźwięk siódmego anioła, gdy zadmie on w swój szofar, zostanie wypełniony ukryty plan Boży, ta Dobra Nowina, którą ogłosił On swoim sługom prorokom". 8. Następnie głos, który usłyszałem z nieba, przemówił do mnie znowu i rzekł: "Idź, weź zwój rozwinięty na dłoni anioła stojącego w morzu i na lądzie!". 9. Poszedłem więc do anioła i poprosiłem go, aby mi dał mały zwój, i powiedział mi: "Weź go i zjedz. Napelni goryczą twój żołądek, ale w twoich ustach będzie słodki jak miód". 10. Wziąłem mały zwój z dłoni anioła i zjadłem go, i w moich ustach był słodki jak miód, ale gdy go połknąłem, mój żołądek napelniła gorycz. 11. I powiedziano mi: "Musisz znów prorokować o wielu ludach, narodach, językach i królach".

Rozdział 11

1. Dano mi pręt do mierzenia, przypominający tyczkę, i powiedziano: "Wstań i zmierz Świątynię Bożą i ołtarz, i policz, ilu ludzi oddaje tam cześć! 2. Ale dziedziniec na zewnątrz Świątyni pomiń, nie mierz go, został bowiem dany goim, i będą deptać Święte miasto przez czterdzieści dwa miesiące. 3. Dam też moc moim

dwóm świadkom i będą prorokować przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni, obleczeni w wory pokutne". 4. Oni są dwoma drzewami oliwnymi i dwiema menorami stojącymi przed Panem ziemi. 5. Jeśli ktoś próbuje wyrządzić im krzywdę, ogień wychodzi z ich ust i pożera ich wrogów. Tak, jeśli ktoś próbuje ich skrzywdzić, musi w taki sposób zginąć. 6. Mają moc zamykać niebo, tak że w okresie ich prorokowania nie pada deszcz, mają też moc, ilekroć zechcą, przemienić wody w krew i porazić ziemię wszelaką zarazą. 7. Kiedy zakończą prorokowanie, bestia wychodząca z Otchłani będzie walczyć z nimi, pokona ich i zabije, 8. a ich zwłoki będą leżeć na głównej ulicy wielkiego miasta, którego nazwa, odzwierciedlając jego duchowy stan, brzmi "S'dom" i "Egipt", miasta, gdzie ich Pan został stracony na palu. 9. Niektóre spośród narodów, plemion, języków i ludów widzą ich ciała przez trzy i pół dnia i nie pozwalają ich złożyć do grobu. 10. Mieszkańcy Ziemi radują się z ich powodu, świętują i przesyłają sobie prezenty, bo ci dwaj prorocy tak ich dręczyli. 11. Ale po trzech i pół dnia tchnienie życia od Boga weszło w nich, podnieśli się i wielki strach padł na tych, którzy ich widzieli. 12. I tych dwóch usłyszało donośny głos z nieba mówiący im: "Wstąpcie tutaj!". I wstąpili do nieba w obłoku, a ich wrogowie patrzyli na to. 13. W tej godzinie nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi i zawaliła się jedna dziesiąta miasta. Siedem tysięcy ludzi zginęło w trzęsieniu ziemi, a pozostałych zdjął lęk i oddali chwałę Bogu niebios. 14. Drugie biada minęło, a oto prędko nadciąga trzecie

biada. **15.** Siódmy anioł zadał w szofar, i zabrzmiały w niebie donośne głosy, mówiąc: "Królestwo świata stało się Królestwem naszego Pana i Jego Mesjasza i będzie rządził na wieki wieków!". **16.** Dwudziestu czterech starszych zasiadających na tronach przed obliczem Bożym upadło na twarze i oddało cześć Bogu, **17.** mówiąc: "Dziękujemy Ci, Adonai, Boże wojsk niebieskich, Ty, który jesteś i byłeś, że objąłeś swą władzę, i zacząłeś panować. **18.** goim pałali gniewem. Lecz teraz nadszedł Twój gniew, czas, aby osądzić umarłych, czas, aby nagrodzić Twoje sługi, proroków, i Twój lud święty, tych, których przepełnia bojaźń Twojego imienia, zarówno małych, jak i wielkich. Jest to również czas, aby zniszczyć tych, którzy niszczą ziemię". **19.** Wtedy Świątynia Boga w niebie otworzyła się i było widać Arkę Przymierza w Jego Świątyni, i były błyskawice, głosy, grzmoty, trzęsienie ziemi i silny grad.

Rozdział 12

1. I było widać wielki znak na niebie - kobieta przyobleczona w słońce, księżyc pod jej stopami, a na jej głowie korona z dwunastu gwiazd. **2.** Była brzemienna i wkrótce miała rodzić, i krzyczała w mękach rodzenia. **3.** Jeszcze inny znak było widać na niebie - wielki czerwony smok o siedmiu głowach i dziesięciu rogach, a na jego głowach siedem koron królewskich. **4.** Jego ogon zmiotł jedną trzecią gwiazd z nieba i zrzucił je na ziemię. Stał przed kobietą mającą urodzić, tak aby zaraz po urodzeniu pożreć jej dziecko. **5.** Urodziła syna, dziecko płci męskiej, tego, który będzie rządził wszystkimi narodami laską żelazną. Ale jej dziecko zostało

pochwycone w górę do Boga i Jego tronu, **6.** a ona uciekła na pustynię, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga, aby się nią tam zajmowano przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni. **7.** Następnie była bitwa w niebie - Michael i jego aniołowie walczyli ze smokiem, a smok i jego aniołowie odpierali natarcie. **8.** Ale nie był na tyle silny, aby wygrać, nie było już więc dla niego miejsca w niebie. **9.** Wielki smok został wyrzucony, ów prastary wąż, znany też jako diabeł i szatan [Przeciwnik], zwodziec całego świata. Ciśnięto go na ziemię, a jego aniołów rzucono w dół wraz z nim. **10.** Wtedy usłyszałem donośny głos w niebie mówiący: "Teraz nastało zwycięstwo, potęga i królowanie Boga, i władza Jego Mesjasza, bo Oskarżyciel naszych braci, który oskarża ich dzień i noc przed Bogiem, został wyrzucony! **11.** Pokonali go dzięki krwi Baranka i dzięki orędziu swego świadectwa. Nawet w obliczu śmierci nie trzymali się kurczowo życia. **12.** Dlatego radujcie się, niebo i jego mieszkańcy! Lecz biada wam, lądzie i morze, bo zstąpił do was Przeciwnik, a jest bardzo zły, bo wie, że jego czas jest krótki!". **13.** Kiedy smok zobaczył, że zrzuceno go na ziemię, ruszył w pogoń za kobietą, która urodziła dziecko płci męskiej. **14.** Ale kobiecie dano dwa skrzydła wielkiego orła, aby mogła polecieć do swego miejsca na pustyni, gdzie zajmują się nią przez pewien okres i dwa okresy, i pół okresu, z dala od węża. **15.** Wąż wypłuł z paszczy za kobietą wodę niby rzeka, aby ją zmieść w powodzi, **16.** ale ziemia przyszła jej na pomoc - otworzyła swą gardziel i pochłonięła rzekę, którą smok wypłuł z paszczy. **17.** Smok był

rozjuszony z powodu kobiety i odszedł, aby zwalczać jej pozostałe dzieci, tych, którzy zachowują Boże nakazy i składają świadectwo o Jezui.

Rozdział 13

1. i ujrzałem bestię wychodzącą z morza, o dziesięciu rogach i siedmiu głowach. Na jej rogach było dziesięć koron królewskich, a na jej głowach bluźniercze imiona. 2. Bestia, którą ujrzałem, była podobna do pantery, ale o łapach jak łapy niedźwiedzia i paszczy niczym paszcza lwa. Smok właśnie jej dał swoją moc, swój tron i wielką władzę. 3. Jedna z głów bestii wyglądała na śmiertelnie zranioną, ale śmiertelna rana została uzdrowiona i cała ziemia w podziwie szła za bestią. 4. Wielbili smoka, bo dał swą władzę bestii, i wielbili bestię, mówiąc: "Któż jest jak bestia? Kto może z nią walczyć?". 5. Dano jej usta wypowiadające butne bluźnierstwa i dano jej moc działać przez czterdzieści dwa miesiące. 6. Otworzyła więc swe usta, wypowiadając bluźnierstwa przeciwko Bogu, aby lżyć Jego imię i Jego Sz'chinę, i tych, którzy mieszkają w niebie. 7. Pozwolono jej toczyć wojnę ze świętymi Bożymi i pokonać ich i dano jej władzę nad każdym plemieniem, ludem, językiem i narodem. 8. Każdy mieszkaniec ziemi będzie jej oddawał cześć, z wyjątkiem tych, których imiona zapisano w Księdze Życia należącej do Baranka zabitego przed założeniem świata. 9. Ci, którzy mają uszy, niech usłyszą! 10. "Jeśli ktoś jest przeznaczony do niewoli, do niewoli idzie! Jeśli ktoś ma zginąć od miecza, od miecza ma zginąć!". Wtedy właśnie święci Boży muszą wytrwać i ufać! 11. I zobaczyłem inną bestię

wychodzącą z ziemi. Miała dwa rogi jak u baranka, ale mówiła jak smok. 12. Sprawuje ona wszelką władzę pierwszej bestii przed jej obliczem i sprawia, że ziemia i jej mieszkańcy oddają cześć pierwszej bestii, tej, której śmiertelna rana została uzdrowiona.

13. Dokonuje ona wielkich cudów, nawet ściągając ogień z nieba na ziemię na oczach ludzi. 14. Zwodzi mieszkańców ziemi cudami, jakich pozwolono jej dokonywać przed obliczem bestii, i każe im wykonać obraz ku czci bestii, której zadano cios mieczem, ale znów ożyła.

15. Pozwolono jej dać tchnienie obrazowi bestii, tak że obraz bestii mógł nawet mówić, i pozwolono jej sprawić, aby każdy, kto nie zechce oddawać czci obrazowi bestii, został zgładzony. 16. Zmusza również każdego - wielkich i małych, bogatych i biednych, wolnych i niewolników - aby przyjęli znak na swą prawą rękę lub na czoło, 17. uniemożliwiając kupowanie i sprzedawanie każdemu, kto nie ma tego znaku, czyli imienia bestii lub liczby jej imienia. 18. Tutaj jest potrzebna mądrość. Ci, którzy rozumieją, powinni policzyć liczbę bestii, bo jest to liczba człowieka, a jej liczba jest sześćset sześćdziesiąt sześć.

Rozdział 14

1. Potem spojrzałem i oto Baranek stał na górze Cijon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy mieli na czołach wypisane Jego imię i imię Jego Ojca. 2. Usłyszałem dźwięk z nieba jak odgłos rwących wód i jak odgłos grzmotu; dźwięk, który usłyszałem, był też jak dźwięk harfistów grających na harfach. 3. Śpiewali nową pieśń przed tronem i przed czterema żywymi

istotami, i starszymi, a nikt nie mógł się tej pieśni nauczyć wyjąwszy sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy zostali wykupieni ze świata.

4. Oni to są tymi, którzy nie skalali się z kobietami, bo są dziewicami; podążają oni za Barankiem, gdziekolwiek idzie. Zostali wykupieni spośród rodzaju ludzkiego jako pierwociny dla Boga i Baranka, 5. w ich ustach nie znaleziono kłamstwa - są bez skazy.

6. Następnie ujrzałem innego anioła lecącego przez środek nieba z wiekuistą Dobrą Nowiną, aby ją głosić mieszkańcom ziemi - każdemu narodowi, plemieniu, językowi i ludowi.

7. Donośnym głosem mówił: "Bójcie się Boga, oddajcie Mu cześć, bo nadeszła godzina, kiedy wyda On sąd! Wielbijcie Tego, który uczynił niebo i ziemię, morze i źródła wód!". 8. Inny, drugi anioł podążał za nim, mówiąc: "Upadł! Upadł! Bawel Wielki! Sprawił, że wszystkie narody piły wino Bożej furii z powodu jego nierządu!" 9. Podążał za nimi inny, trzeci anioł i mówił donośnym głosem: "Jeśli ktoś oddaje hołd bestii i jej obrazowi i przyjmuje znak na swe czoło lub rękę, 10. będzie zaiste pił wino furii Boga, nierozcieńczone, z kielicha Jego gniewu. Będzie męczony ogniem i siarką przed obliczem świętych aniołów i przed obliczem Baranka, 11. a dym ich męczarni wznosi się na wieki wieków. Nie mają wytchnienia w dzień ani w nocy ci, którzy oddają cześć bestii i jej obrazowi, oraz ci, którzy przyjmują znak jej imienia". 12. To tutaj potrzebna jest wytrwałość ze strony ludu Boga, tych, którzy zachowują Jego nakazy i naśladową wierność Jezui.

13. Następnie usłyszałem głos z nieba mówiący:

"Napisz: "Jakże błogosławieni są ci umarli, którzy umierają zjednoczeni z Panem, poczynając od tej chwili!". "Tak - mówi Duch - teraz mogą odpocząć od swych trudów, bo ich dokonania idą za nimi"". 14. I spojrzałem, a przede mną był biały obłok. Na obłoku siedział ktoś podobny do Syna Człowieczego, w złotej koronie na głowie i z ostrym sierpem w dłoni.

15. Inny anioł wyszedł ze Świątyni i zawołał do tego, który siedział na obłoku: "Zapuć swój sierp, aby żąć, bo nadszedł czas zbiorów - żniwo ziemi dojrzało!". 16. Ten, który siedział na obłoku, zamachnął się sierpem nad ziemią, i ziemia została zżęta. 17. Kolejny anioł wyszedł ze Świątyni w niebie i on także miał ostry sierp.

18. Wtedy od ołtarza wyszedł jeszcze inny anioł, który czuwał nad ogniem, i zawołał donośnym głosem do tego z ostrym sierpem: "Zapuć swój ostry sierp i zbierz winne grona z winorośli ziemi, bo dojrzały!" 19. Anioł zamachnął się sierpem w dół na ziemię, zebrał grona ziemi i rzucił je do wielkiej tłoczni furii Bożej.

20. Deptano tłocznę poza miastem i krew płynęła z tłoczni aż do wysokości wędzideł koni przez trzysta kilometrów!

Rozdział 15

1. I ujrzałem inny znak na niebie, wielki i cudowny - siedmiu aniołów z siedmioma plagami, które są ostatnie, bo na nich kończy się furia Boża. 2. Zobaczyłem coś, co przypominało morze ze szkła zmieszanego z ogniem. Ci, którzy zwyciężają bestię, jej obraz i liczbę jej imienia, stali nad szklanym morzem, trzymając harfy, które dał im Bóg. 3. Śpiewali pieśń Moszego, sługi Bożego, i pieśń Baranka:

"Wielkie i cudowne są rzeczy, które uczyniłeś, Adonai, Boże wojsk niebieskich! Sprawiedliwe i wierne są Twoje drogi, Królu narodów! 4. Adonai, któż nie będzie się bał i sławił Twojego imienia? Bo Ty sam jesteś święty. Wszystkie narody przyjdą i oddadzą hołd przed Twoim obliczem, bo Tve sprawiedliwe czyny zostały odsłonięte". 5. Następnie spojrzałem, a przybytek (czyli Namiot Świadectwa w niebie) otworzył się 6. i wyszło z przybytku siedmiu aniołów z siedmioma plagami. Byli odziani w czysty jasny len i przepasani złotymi pasami na piersiach. 7. Jedna z czterech żywych istot dała siedmiu aniołom siedem złotych czasz napełnionych furią Boga, który żyje na wieki wieków. 8. I przybytek wypełnił się dymem Bożej Sz'chiny, czyli mocy Boga, i nikt nie mógł wejść do przybytku, aż siedem plag siedmiu aniołów wypełniło swe zadanie.

Rozdział 16

1. Usłyszałem donośny głos z przybytku mówiący do siedmiu aniołów: "Idźcie i wylejcie na ziemię siedem czasz Bożej furii!". 2. I poszedł pierwszy, i wylał swą czaszę na ziemię, i na wszystkich ludziach, którzy mieli znak bestii i oddawali cześć jej obrazowi, pojawiły się ohydne i bolesne wrzody. 3. Drugi wylał swą czaszę do morza, i stało się ono jak krew umarłego, i wszystkie żywe stworzenia w morzu zginęły. 4. Trzeci wylał swą czaszę do rzek i źródeł wód, i zmieniły się w krew. 5. Wtedy usłyszałem, jak anioł wód mówi: "O Ha-Kadosz, Ty, który jesteś i byłeś, sprawiedliwy jesteś w swoich sądach. 6. Przelali krew Twojego ludu i Twoich proroków, więc sprawiłeś, aby pili

krew. Zasługują na to!". 7. I usłyszałem, jak ołtarz mówi: "Tak, Adonai, Boże wojsk niebieskich, wierne i sprawiedliwe są Twoje sądy!". 8. Czwarty wylał swą czaszę na słońce i pozwolono mu palić ludzi ogniem. 9. Ludzi poparzył dotkliwy żar, mimo to przeklinali imię Boga, który miał władzę nad tymi plagami, zamiast odwrócić się od swoich grzechów i oddać Mu cześć. 10. Piąty wylał swą czaszę na tron bestii, i jej królestwo ogarnęła ciemność. Ludzie gryźli języki z bólu, 11. a mimo to przeklinali Boga niebios z powodu swych bólów i wrzodów i nie odwrócili się od swych grzesznych czynów. 12. Szósty wylał swą czaszę na wielką rzekę Eufrat, i jej woda wyschła, ażeby przygotować drogę dla królów ze wschodu. 13. I ujrzałem trzy duchy nieczyste wyglądające jak żaby. Wyszły z paszczy smoka, z paszczy bestii i z ust fałszywego proroka. 14. Są to czyniące cuda duchy demoniczne, które wyruszają do królów całego zamieszkanego świata, aby zgromadzić ich na Wojnę Wielkiego Dnia Adonai-Cwa'ot. 15. ("Słuchajcie! Nadchodzę jak złodziej! Jakże błogosławieni są ci, którzy czuwają i zachowują swe odzienie w czystości, aby nie chodzili nago i nie zostali publicznie pohańbieni!"). 16. I zgromadzili królów w miejscu, które po hebrajsku nazywa się Har Megiddo. 17. Siódmy wylał swą czaszę w powietrze, i donośny głos wyszedł ze Świątyni od tronu mówiący: "Dokonało się!". 18. Były błyskawice, głosy i grzmoty, i było potężne trzęsienie ziemi, jakiego nigdy jeszcze nie było, odkąd ludzie są na ziemi - tak silne było to trzęsienie ziemi. 19. Wielkie miasto rozpadło się

na trzy części, miasta narodów upadły, a Bóg przypomniał sobie Bawel Wielki i sprawił, że pił on wino z kielicha Jego nieokiełznanego gniewu. **20.** Każda wyspa uciekła i nie było nigdzie gór. **21.** I ogromne kawały gradu o wadze trzydziestu pięciu kilogramów spadły na ludzi z nieba. Lecz ludzie przeklinali Boga za plagę gradu, że była to plaga tak straszliwa.

Rozdział 17

1. I przyszedł jeden z tych aniołów z siedmioma czaszami, i powiedział do mnie: "Chodź, pokażę ci sąd nad wielką nierządnicą, która siedzi nad wieloma wodami. **2.** Królowie ziemi uprawiali z nią nierząd, a mieszkańcy ziemi upili się winem jej nierządu". **3.** Zaniósł mnie w Duchu na pustynię, i ujrzałem kobietę siedzącą na szkarłatnej bestii pełnej bluźnierczych imion, o siedmiu głowach i dziesięciu rogach. **4.** Kobieta była ubrana w purpurę i szkarłat i lśniła od złota, drogich kamieni i pereł. W jej dłoni był złoty puchar pełen sprośności i brudów zrodzonych z jej nierządu. **5.** Na jej czole wypisano imię o ukrytym znaczeniu: BAWEL WIELKI MATKA NIERZĄDNIC I SPROŚNOŚCI ZIEMI. **6.** Widziałem tę kobietę pijaną od krwi ludu Bożego, to znaczy od krwi ludzi, którzy świadczą o Jezui. Na jej widok osłupiałem ze zdumienia. **7.** Wtedy anioł powiedział do mnie: "Czemu się zdumiewasz? Powiem ci, jaki jest ukryty sens tej kobiety i bestii o siedmiu głowach i dziesięciu rogach, która ją nosi. **8.** Bestia, którą widziałeś, niegdyś była, teraz jej nie ma i wyjdzie ona z Otchłani, ale jest na drodze do zguby. Mieszkańcy ziemi, których imiona nie zostały zapisane w Księdze

Życia od założenia świata, będą zdumieni na widok bestii, która niegdyś była, teraz jej nie ma, ale ma się pojawić. **9.** Tu potrzebny jest umysł pełen mądrości: siedem głów to siedem pagórków, na których siedzi kobieta; jest to też siedmiu królów: **10.** pięciu upadło, jeden żyje teraz, a drugi ma dopiero przyjść; kiedy zaś już przyjdzie, musi pozostać tylko na krótki czas. **11.** Bestia, która niegdyś była, a teraz jej nie ma, to ósmy król; pochodzi on od tych siedmiu i zmierza do zguby. **12.** Dziesięć rogów, które widziałeś, to dziesięciu królów, którzy jeszcze nie zaczęli panować, ale otrzymują moc jako królowie na jedną godzinę, razem z bestią. **13.** Są jednomyślni i przekazują swą moc i władzę bestii. **14.** Wyruszą na wojnę przeciwko Barankowi, ale Baranek ich pokona, bo jest On Panem panów i Królem królów, a ci, którzy są wezwani, wybrani i wierni, zwyciężą wraz z Nim". **15.** I powiedział mi: "Wody, które widziałeś, gdzie siedzi nierządnica, to ludy, rzesze, narody i języki. **16.** Co zaś do dziesięciu rogów, które widziałeś, i bestii, będą oni nienawidzić nierządnicy, doprowadzą ją do zguby, pozostawią gołą, pożrą jej ciało i strawią ją ogniem. **17.** Bo Bóg włożył w ich serca, aby uczynili to, co spełni Jego zamysł, czyli aby byli jednomyślni i oddali swe królestwo bestii do chwili, aż słowa Boże wypełnią swoje zadanie. **18.** A kobieta, którą widziałeś, to wielkie miasto, które włada nad królami ziemi".

Rozdział 18

1. Po tym wszystkim ujrzałem innego anioła zstępującego z nieba. Miał wielką władzę, ziemia rozświeciła się jego chwałą.

2. Zakrzyknął donośnym głosem: "Upadł! Upadł! Bawel wielki. Stał się siedliskiem demonów, więzieniem każdego ducha nieczystego, więzieniem wszelkiego ptactwa nieczystego, znienawidzonego. 3. Bo wszystkie narody piły z wina Bożej furii wywołanej przez jej nierząd - owszem, królowie ziemi uprawiali z nią nierząd, a na jej niepomysłowym umiłowaniu przepychu wzbogacili się kupcy świata". 4. Wtedy usłyszałem inny głos z nieba mówiący: "Ludu mój, wyjdź spośród niej! Abyś nie miał udziału w jej grzechach, aby cię nie dotknęły jej plagi, 5. bo grzechy jej to lepka masa usypana aż do nieba, a Bóg przypomniał sobie o jej zbrodniach. 6. Oddajcie jej tak, jak ona oddawała innym! Odpłaćcie jej podwójnie za to, co uczyniła! W pucharze, w którym ona warzyła, uwarzcie jej podwójną porcję! 7. Zadajcie jej tyle uderzeń i boleści, ile chwały i przepychu zażywała! Bo w swoim sercu mówi: "Siedzę jak królowa -nie jestem wdową, nigdy nie zaznam smutku". 8. Dlatego w jednym dniu przyjdą jej plagi - śmierć, smutek i głód - i będzie palona ogniem, bo potężny jest Adonai, Bóg, jej Sędzia". 9. Królowie ziemi, którzy uprawiali z nią nierząd i wraz z nią pławili się w przepychu, będą szlochać i zawodzić nad nią, kiedy ujrzą dym jej pożaru. 10. Stojąc z dala, z obawy przed męką, będą mówić: "Ach, nie! To wielkie miasto! Bawel, potężne miasto! W jednej godzinie nadszedł twój sąd!" 11. Kupcy świata płaczą i boleją nad nią, bo nikt już nie kupuje ich towarów, 12. wyrobów ze złota i srebra, klejnotów i pereł, cienko tkanego lnu i purpury, jedwabiu i szkarłatu, wszelkiego rzadkiego

drewna, wszelkich dóbr z kości słoniowej, wszelkich wyrobów z drewna pachnącego, mosiądzu, żelaza i marmuru, 13. cynamonu, kardamonu, wonności, mirry, kadzidła, wina, oliwy, mąki, ziarna, bydła, owiec, koni, rydwanów - i ciał, i dusz ludzkich. 14. Owoce, których pożył całe serce, odeszły! Wszelki przepych i wystawność przepadły i nigdy nie powrócą! 15. Sprzedawcy tych rzeczy, którzy się dzięki niej wzbogacili, staną z dala, z lęku przed jej męczarniami, płacząc i biadając, 16. i mówiąc: "Ach, nie! To wielkie miasto zwykło przyodziewać się w cienko tkany len, purpurę i szkarłat! Lśniło od złota, drogich kamieni i pereł! 17. Tak wielkie bogactwo w jednej godzinie przepadło!" Wszyscy kapitanowie statków, pasażerowie, żeglarze i każdy, kto żyje z morza, stali z dala 18. i wołali widząc dym jej pożaru: "Jakież miasto było jak to wielkie miasto?". 19. I sypali sobie popiół na głowy, płacząc i biadając, i mówili: "Ach, nie! To wielkie miasto! Na obfitości jego bogactwa wzbogacili się wszyscy właściciele statków! W jednej godzinie szczęło!". 20. Wesel się nad nim, niebo! Weselcie się, ludzie Boży, wysłannicy i prorocy! Bo osądziwszy je, Bóg pomścił was. 21. Wtedy potężny anioł podniósł głaz wielkości ogromnego kamienia młyńskiego i cisnął go w morze, mówiąc: "Z taką gwałtownością zostanie wielkie miasto Bawel ciśnięte w dół, aby go już nigdy nie znaleziono! 22. Dźwięk harfistów i muzyków, fletistów i trębaczy już nigdy nie będzie się w tobie rozlegał. Żaden rzemieślnik nie znajdzie się już w tobie, dźwięku młyna nigdy już się w tobie nie

usłyszysz, **23.** światło lampy już w tobie nie zajaśnieje, głos oblubienica i oblubienicy nigdy w tobie nie zabrzmi. Bo twoi kupcy byli najpotężniejsi na ziemi, wszystkie narody dały się uwieść twemu magicznemu urokowi. **24.** W niej znaleziono krew proroków i ludu Bożego, tak jest, wszystkich, których kiedykolwiek zabito na ziemi!".

Rozdział 19

1. Po tym wszystkim usłyszałem coś jakby huragan głosów ogromnego tłumu w niebie, który wołał: "Halleluja! Zwycięstwo, chwała, potęga naszego Boga! **2.** Bo Jego sądy są wierne i sprawiedliwe. Osądził On wielką nierządnicę, która psuła ziemię swym nierządem. Dokonał pomsty na tej, która ma na rękach krew Jego sług". **3.** Po raz drugi rzekli: "Halleluja! Jej dym wznosi się w górę po wieki wieków!". **4.** Dwudziestu czterech starszych i cztery żywe istoty upadli i wielbili Boga zasiadającego na tronie, i mówili: "Amen! Halleluja!". **5.** I głos wyszedł od tronu mówiący: "Chwalcie naszego Boga, wszyscy Jego słudzy, wy, którzy się Go boicie, mali i wielcy!". **6.** I usłyszałem coś jakby huragan głosów ogromnego tłumu, jakby dźwięk rwących wód, jak głośnie grzmoty, mówiący: "Halleluja! Adonai, Bóg wojsk niebieskich, rozpoczął panowanie! **7.** Weselmy się i cieszymy! Oddajmy Mu chwałę! Bo nadszedł czas zaślubin Baranka, a Jego Oblubienica przygotowała się **8.** dano jej do włożenia cienko tkany len, jaśniejący i czysty". (Cienko tkany len oznacza sprawiedliwe czyny ludu Bożego). **9.** Anioł powiedział do mnie: "Napisz: "Jakże błogosławieni są ci, których zaproszono na

wesele Baranka!"". I dodał: "To są słowa samego Boga". **10.** Upadłem do jego stóp, aby oddać mu cześć, ale powiedział: "Nie czyn tego! Jestem tylko współsługą, tak jak i ty i twoi bracia, którzy mają świadectwo Jezui. Oddawaj cześć Bogu! Bo świadectwem Jezui jest Duch proroctwa". **11.** Potem ujrzałem niebo otwarte, a przede mną był biały koń. Dosiadał go Ten, którego zwą Wiernym i Prawdziwym, a w sprawiedliwości sprawuje On sąd i wyrusza na bitwę. **12.** Jego oczy są jak ognisty płomień, a na Jego głowie wiele koron królewskich. I ma On wypisane imię, którego nikt nie zna, tylko On sam. **13.** Odziany jest w szatę, która nasiąkła krwią, a imię, którym jest zwany, brzmi: "SŁOWO BOŻE". **14.** Za Nim na białych koniach podążały wojska niebieskie, przyodziane w cienko tkany len, biały i czysty. **15.** A z Jego ust wychodzi ostry miecz, którym powali narody - "będzie nimi rządził laską żelazną" To On depta tłocznię, z której płynie wino niepohamowanej furii Adonai, Boga wojsk niebieskich. **16.** A na swojej szacie i na biodrze ma napisane imię: KRÓL KRÓLÓW I PAN PANÓW **17.** I zobaczyłem anioła stojącego w słońcu, i wołał donośnym głosem do wszystkich ptaków, które latają pośrodku nieba: "Chodźcie, zbierzcie się na wielką ucztę, jaką wydaje Bóg, **18.** aby spożywać ciała królów, ciała generałów, ciała dostojników, ciała koni i ich jeźdźców i ciała ludzi wszelakiego rodzaju, wolnych i niewolników, małych i wielkich!". **19.** Zobaczyłem bestię i królów ziemi oraz ich wojska zgromadzone na bitwę z Dosiadającym konia i Jego wojskiem. **20.** Ale bestię pojmano,

a wraz z nią fałszywego proroka, czyniącego przed jej obliczem cuda, którymi zwodził tych, co przyjęli znak bestii, i tych, co wielbili jej obraz. Bestię i fałszywego proroka razem wrzucono żywcem do jeziora ognia, które płonie siarką. **21.** Reszta została zabita mieczem, który wychodzi z ust jeźdźcy na koniu, i wszystkie ptaki objadały się ich mięsem.

Rozdział 20

1. Potem zobaczyłem anioła zstępującego z nieba, który miał w dłoni klucz do Otchłani i wielki łańcuch. **2.** Pochwycił smoka, prastarego węża, który jest diabłem i satanem [Przeciwnikiem], i związał go łańcuchem na tysiąc lat. **3.** Wrzucił go do Otchłani, zamknął ją na klucz i zapieczętował ją nad nim, tak aby już nie mógł zwodzić narodów, aż zakończy się tysiąc lat. Potem ma on być uwolniony jeszcze na krótki czas. **4.** Następnie zobaczyłem trony, a posadzeni na nich otrzymali władzę sądenia. I ujrzałem dusze tych, których ścięto za świadectwo o Jezui i głoszenie Słowa Bożego, a także tych, którzy nie oddawali czci Bestii ani jej obrazowi i nie przyjęli znaku na swe czoło i na rękę. Ożyli i władali z Mesjaszem przez tysiąc lat. **5.** (Reszta umarłych nie ożyła, aż minęło tysiąc lat). To jest pierwsze zmartwychwstanie. **6.** Błogosławiony i święty ten, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu - nad nim druga śmierć nie ma władzy. Przeciwnie, tacy będą kohanim Boga i Mesjasza i będą rządzić z Nim przez tysiąc lat. **7.** Kiedy minie tysiąc lat, Przeciwnik będzie wypuszczony ze swego więzienia **8.** i wyjdzie, aby zwieść narody z czterech krańców ziemi,

Goga i Magoga, aby zgromadzić ich na bitwę. Ich liczba nieprzeliczona jak piasek na brzegu morza. **9.** I zeszli się na całą szerokość Ziemi, i otoczyli obóz ludu Bożego i miasto, które On miłuje. Ale spadł ogień z nieba i pochłonął ich. **10.** Przeciwnika, który ich zwiódł, ciśnięto w jezioro ognia i siarki, gdzie byli już bestia i fałszywy prorok, i będą męczeni dzień i noc na wieki wieków. **11.** Następnie zobaczyłem wielki biały tron i Tego, który na nim siedział. Ziemia i niebo pierzchły sprzed Jego oblicza i nie było dla nich miejsca. **12.** I ujrzałem umarłych, i wielkich, i małych, jak stali przed tronem. Otwarto księgi i otwarto jeszcze inną księgę, Księgę Życia. I sądzono umarłych na podstawie tego, co zapisano w księgach, według tego, co czynili. **13.** Morze wydało swoich umarłych i Śmierć i Sz'ol wydały swoich umarłych, i osądzono ich, każdego według tego, co czynił. **14.** Potem wrzucono Śmierć i Sz'ol do jeziora ognia. To jest śmierć druga - jezioro ognia. **15.** Każdy, czyjego imienia nie znaleziono zapisanego w Księdze Życia, został wrzucony do jeziora ognia.

Rozdział 21

1. Wtedy ujrzałem nowe niebo i nową ziemię, bo stare niebo i stara ziemia przeminęły, a morza już nie było. **2.** Ujrzałem też święte miasto, Nowe Jeruszałaim, zstępujące z nieba od Boga, przyszykowane jak oblubienica przystrojona dla swego małżonka. **3.** Usłyszałem donośny głos od tronu mówiący: "Spójrz! Sz'china Boga jest z ludźmi, i będzie On mieszkał wśród nich. Będą oni Jego ludem, a On sam, "Bóg z nimi", będzie ich Bogiem. **4.** Otrze On wszelką łzę z ich oczu.

Śmierci już nie będzie i nie będzie już żałoby, płaczu ani bólu, bo stary porządek przeminął".

5. Wtedy Zasiadający na tronie rzekł: "Spójrz! Wszystko czynię nowe!". Powiedział też: "Napisz: "Te słowa są prawdziwe i godne wiary!"". **6.** I rzekł do mnie: "Dokonało się! Ja jestem A i Z, Początek i Koniec. Temu, kto jest spragniony, ja sam dam za darmo wody z Krynicy Życia. **7.** Ten, kto zwycięży, otrzyma te rzeczy, ja zaś będę jego Bogiem, a on będzie moim synem. **8.** Co zaś do tchórzów, niegodnych zaufania, nikczemnych, morderców, rozpustników, nadużywających narkotyków w związku z okultyzmem, bałwochwalców i wszystkich kłamców - ich przeznaczeniem jest jezioro płonące ogniem i siarką, druga śmierć".

9. Zbliżył się do mnie jeden z siedmiu aniołów z siedmioma czaszami pełnymi siedmiu ostatnich plag i rzekł: "Chodź! Pokażę ci Oblubienicę, Małżonkę Baranka". **10.** Zaniósł mnie w Duchu na szczyt wielkiej, wysokiej góry i pokazał mi święte miasto Jeruzalaim zstępujące z nieba od Boga. **11.** Miało Sz'chinę Bożą, tak że jego blask przypominał blask bezcennego klejnotu, krystalicznie przejrzystego brylantu. **12.** Miało wielki, wysoki mur z dwunastoma bramami, a przy bramach było dwunastu aniołów, na bramach zaś wypisano imiona dwunastu plemion Isra'ela. **13.** Były trzy bramy skierowane na wschód, trzy bramy na północ, trzy bramy na południe i trzy bramy na zachód. **14.** Mur miasta wzniesiono na dwunastu kamieniach węgielnych, a na nich było dwanaście imion dwunastu wysłanników Baranka. **15.** Anioł, który ze mną rozmawiał,

miał złoty pręt mierniczy, aby zmierzyć miasto, jego bramy i jego mur. **16.** Miasto ma plan kwadratu, jego długość jest równa szerokości. Swym prętem wymierzył miasto na dwa tysiące dwieście dwadzieścia kilometrów, o tej samej długości, szerokości i wysokości. **17.** Zmierzył jego mur - sześćdziesiąt pięć metrów według miary ludzkiej, którą posługiwał się anioł. **18.** Mur zbudowano z diamentu, a miasto z czystego złota przypominającego czyste szkło. **19.** Fundamenty muru miejskiego ozdobiono wszelakiego rodzaju drogimi kamieniami - pierwszy fundament był z diamentu, drugi z szafiru, trzeci z chalcedonu, czwarty ze szmaragdu, **20.** piąty z sardonksu, szósty z krwawnika, siódmy z chryzolit, ósmy z berylu, dziewiąty z topazu, dziesiąty z chryzoprazu, jedenasty z turkus, a dwunasty z ametystu. **21.** Dwanaście bram to dwanaście pereł, a każdą bramę uczyniono z jednej perły. Główna ulica miasta była z czystego złota, przejrzystego jak szkło. **22.** Nie widziałem w mieście Świątyni, bo Adonai, Bóg wojsk niebieskich, jest jego Świątynią, a także Baranek. **23.** Miasto nie potrzebuje słońca ani księżyca, aby na nie świeciły, bo Boża Sz'china daje mu światło, a jego lampą jest Baranek. **24.** Narody będą chodzić w jego świetle, a królowie ziemi wniosą do niego swą chwałę. **25.** Jego bramy nigdy nie będą zamknięte, pozostaną otwarte przez cały dzień, bo nocy tam nie będzie, **26.** a cześć i chwała narodów będzie do niego wniesiona. **27.** Nie może wejść do niego nic nieczystego ani nikt dopuszczający się rzeczy haniebnych i kłamstw. Wejść mogą tylko

ci, których imiona są zapisane w Barankowej Księdze Życia.

Rozdział 22

1. Następnie anioł pokazał mi rzekę wody życia lśniąca jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka. 2. Pomiędzy główną ulicą a rzeką było Drzewo Życia rodzące dwanaście rodzajów owoców, co miesiąc inny, a liście tego drzewa były dla uzdrawiania narodów - 3. żadnych przekleństw już więcej nie będzie. Tron Boga i Baranka będzie w mieście, a Jego słudzy będą oddawać Mu cześć; 4. będą oglądać Jego oblicze, a Jego imię będzie na ich czołach. 5. Nocy już nie będzie, nie będą więc potrzebować ani światła lampy, ani światła słońca, bo Adonai, Bóg, będzie im świecił. I będą panować jako królowie na wieki wieków. 6. I powiedział do mnie: "Te słowa są prawdziwe i godne wiary: Adonai, Bóg duchów proroków, posłał swego anioła, aby pokazał Jego sługom to, co ma wkrótce nastąpić". 7. "Posłuchajcie! Przychodzę już wkrótce! Błogosławiony, kto zachowuje słowa proroctwa zapisanego w tej księdze!". 8. Wtedy ja, Jochanan - ten, który rzeczy te słyszał i widział - gdy je usłyszałem i zobaczyłem, upadłem do stóp anioła, który mi je pokazał, aby oddać mu cześć. 9. Lecz on rzekł do mnie: "Nie czyn tego! Jestem tylko współsługą wraz z tobą i twoimi braćmi, prorokami i tymi, którzy przestrzegają słów tej księgi. Oddawaj cześć Bogu!". 10. I powiedział mi: "Nie pieczętuj słów proroctwa w tej księdze, bo czas ich wypełnienia jest bliski. 11. Kto wciąż postępuje niegodziwie, niech dalej postępuje niegodziwie, kto jest brudny, niech dalej będzie

brudny. A kto jest sprawiedliwy, niech dalej czyni to, co sprawiedliwe, kto zaś jest święty, niech się dalej uświęca". 12. "Uważajcie! - mówi Jezua. - Przyjdę wkrótce, a moje nagrody są ze mną, abym dał każdemu według tego, co uczynił. 13. Ja jestem A i Z, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec". 14. Jakże błogosławieni są ci, którzy piorą swe szaty, aby mieć prawo spożywania z Drzewa Życia i wejścia przez bramy do miasta! 15. Na zewnątrz są homoseksualiści, ci, którzy nadużywają narkotyków w związku z okultyzmem, rozpustnicy, mordercy, bałwochwalcy i każdy, kto kocha i czyni fałsz. 16. "Ja, Jezua, posłałem mojego anioła, aby dał wam to świadectwo dla wspólnot mesjanicznych. Ja jestem Korzeń i Potomek Dawida, jaśniejąca Gwiazda Poranna. 17. Duch i Oblubienica mówią: "Przyjdź!". Niech każdy, kto słyszy, powie: "Przyjdź!". I niech każdy, kto jest spragniony, przyjdzie - niech każdy, kto zechce, za darmo weźmie wody życia". 18. Ostrzegam każdego, kto słyszy słowa proroctwa tej księgi, że jeśli kto doda coś do nich, Bóg doda mu plag zapisanych w tej księdze. 19. A jeśli kto ujmie coś ze słów księgi tego proroctwa, ujmie Bóg jego udział w Drzewie Życia i świętym mieście, opisanych w tej księdze. 20. "Ten, który zaświadcza o tych rzeczach, mówi: "Tak, przyjdę wkrótce!"". Amen! Przyjdź, Panie Jeszu! 21. Niech łaska Pana Jezui będzie z wami wszystkimi!